

**Studia nad  
Totalitaryzmami  
i Wiekiem XX**

Totalitarian  
and 20th Century  
Studies

**Rada naukowa / Scientific Council**

prof. Grzegorz Berendt UNIWERSYTET GDAŃSKI  
prof. Richard Butterwick-Pawlikowski UNIVERSITY COLLEGE LONDON  
prof. Paweł Kaczorowski UNIWERSYTET KARDYNAŁA STEFANA WYSZYŃSKIEGO W WARSZAWIE  
prof. Marek Kornat INSTYTUT HISTORII PAN  
prof. Mark Kramer HARVARD UNIVERSITY  
prof. Piotr Madajczyk INSTYTUT STUDIÓW POLITYCZNYCH PAN  
prof. Joanna Nowakowska-Małusecka UNIWERSYTET ŚLĄSKI  
prof. Dan Plesch SOAS UNIVERSITY OF LONDON  
prof. Alexandra Richie COLLEGIUM CIVITAS  
prof. Paweł Skibiński UNIWERSYTET WARSZAWSKI  
prof. Aleks Szczerbiak UNIVERSITY OF SUSSEX

**Redaktor naczelny / Editor-in-Chief**

prof. Magdalena Gawin

**Zastępcy redaktora naczelnego / Vice-Editors-In-Chief**

dr Bartłomiej Kapica, dr Krystian Wiciarz

**Członkowie redakcji / Members of the Editorial Board**

prof. dr hab. Witold Stankowski, prof. SGH dr hab. Andrzej Zawistowski, prof. IP dr hab. Tomasz Chinciński, dr John Cornell, dr Jerzy Rohoziński, dr Dominika Uczkiewicz, dr Agnieszka Konik (sekretarz redakcji / Assistant to the Editorial Board), Joanna Adamczyk (redaktor prowadzący / Managing Editor), Urszula Turbiak

**Recenzenci / Reviewers**

prof. Krzysztof Brzechczyn, dr Alicja Bartnicka, dr hab. Tomasz Ceran, prof. Joachim Diec, prof. Andrzej Gąsiorowski, dr Konrad Graczyk, prof. Mirosław Golon, prof. Wanda Jarząbek, prof. Aleksander Lasik, dr Piotr Setkiewicz, dr Barbara Świtalska-Starzeńska, dr Maciej Wyrwa

**Tłumaczenie / Translators**

Aleksandra Arumińska, Dominika Gajewska, Ian Stephenson, Maciej Zakrzewski

**Redakcja, korekta / Editing & Proofreading**

Joanna Adamczyk, Aleksandra Arumińska, Mariusz Dobkowski, Ian Stephenson, Marta Wilińska

**Projekt okładki i opracowanie graficzne / Graphic Design & Cover Design**

Beata Danowska

**Skład i łamanie / Typesetting and Page Makeup**

Piotr Górski

© Instytut Solidarności i Męstwa im. Witolda Pileckiego 2024  
All rights reserved

ISSN 2545-241X

**Wydawca / Publisher**

Instytut Solidarności i Męstwa im. Witolda Pileckiego  
ul. Sienna 82, 00-815 Warszawa  
e-mail: redakcja@instytutpileckiego.pl  
instytutpileckiego.pl



**Ministerstwo Kultury  
i Dziedzictwa Narodowego**

**Druk / Printed by**

ABAKUS Tomasz Brząkała

**Studia nad  
Totalitaryzmami  
i Wiekiem XX**

Totalitarian  
and 20th Century  
Studies

# Spis treści

- 9 **ARTYKUŁY**
- 10 **Wstęp**  
dr Bartłomiej Kapica, dr Krystian Wiciarz
- 14 **Rosyjski totalitaryzm: od leninizmu do putinizmu?**  
Roman Bäcker
- 42 **Represje wobec Polaków oficerów Leningradzkiego Okręgu Wojskowego w czasie wielkiej czystki w świetle dokumentów Łotewskiego Archiwum Państwowego**  
Jakub Wojtkowiak
- 62 **Pamięć o totalitarnej rzeczywistości. Dziecięca perspektywa doświadczenia wysiedleń z rejencji łódzkiej podczas II wojny światowej**  
Ludwika Majewska
- 88 **Dokumentacja KL Stutthof odzwierciedleniem systemu totalitarnego III Rzeszy**  
Danuta Drywa
- 120 **Iran, Indie – miejsca ocalenia polskich dzieci podczas II wojny światowej. Analiza przypadków w świetle dokumentów i wspomnień**  
Aleksandra Kmak-Pamirska
- 142 **Na ratunek dzieciom. Otwockie placówki „Centosu” podczas II wojny światowej**  
Sebastian Rakowski

- 163 **NOTY O AUTORACH**
- 169 **VARIA**
- 170 **Człowiek sumienia. Stefan Ryniewicz prywatnie**  
Katarzyna Woniak
- 179 **RECENZJE I ARTYKUŁY RECENZYJNE**
- 180 **Dwie drogi. Ukraińska kultura pod Sowietami piórem Ołeny Palko:  
*Making Ukraine Soviet. Literature and Cultural Politics under Lenin  
and Stalin***  
Damian Markowski
- 188 **Dobry cel, niedoskonałe wykonanie: kilka uwag do książki *A Captain's  
Portrait. Witold Pilecki – Martyr for Truth* autorstwa Adama J. Kocho**  
Patrik Pleskot
- 193 **SPRAWOZDANIA I INFORMACJE O KONFERENCJACH**
- 194 **Podsumowanie konferencji „Przyszłość badań nad Europą  
Środkowo-Wschodnią w świetle rosyjskiej wojny agresywnej  
przeciwko Ukrainie”**  
John Cornell

# Table of Contents

- 201 **ARTICLES**
- 202 **Preface**  
Dr. Bartłomiej Kapica, Dr. Krystian Wiciarz
- 206 **Russian Totalitarianism: From Leninism to Putinism?**  
Roman Bäcker
- 234 **Repressions Targeting Polish Officers of the Leningrad Military District During the Great Purge in the Light of Documents From the Latvian State Archive**  
Jakub Wojtkowiak
- 254 **The Memory of Totalitarian Reality. A Child's Perspective of the Experience of Displacement From the Administrative Region of Łódź During the Second World War**  
Ludwika Majewska
- 280 **The Documentation of Stutthof Concentration Camp as a Reflection of the Totalitarian System of the Third Reich**  
Danuta Drywa
- 312 **Iran and India as Places of Refuge for Polish Children During the Second World War. Case Studies Based on Documents and Memoirs**  
Aleksandra Kmak-Pamirska
- 334 **To Rescue of Children. The Otwock CENTOS During the Second World War**  
Sebastian Rakowski

- 357 **NOTES ABOUT THE AUTHORS**
- 363 **VARIA**
- 364 **A Man of Conscience. The Private Life of Stefan Ryniewicz**  
Katarzyna Woniak
- 373 **REVIEWS AND REVIEW ARTICLES**
- 374 **Two Paths. Ukrainian Culture Under the Soviets by Olena Palko: *Making Ukraine Soviet. Literature and Cultural Politics Under Lenin and Stalin***  
Damian Markowski
- 382 **Noble Intentions, Imperfect Execution. Comments on the Publication *A Captain's Portrait: Witold Pilecki – Martyr for Truth* by Adam j. Koch**  
Patrik Pleskot
- 387 **REPORTS AND INFORMATION ABOUT CONFERENCES**
- 388 **Conference Summary: The Future of Central and East European Studies in the Light of Russia's War of Aggression Against Ukraine**  
John Cornell



# Artykuły

# Wstęp

Tematem przewodnim numeru jest zasadność stosowania terminu „totalitaryzm” do opisu zjawisk występujących w systemach faszystowskim, nazistowskim oraz komunistycznym w kontekście historii dwudziestowiecznej Europy. Celem jest zainicjowanie dyskusji na temat aktualności i aplikowania słowa „totalitaryzm” do zrozumienia ewolucji tych systemów organizacji władzy, społeczeństwa i ekonomii, ich cech swoistych, a nade wszystko – stosowanych przez nie metod. Zależy nam nie tylko na pobudzeniu dyskusji i zainicjowaniu rozważań prowadzonych od strony teoretyczno-metodologicznej, lecz także na powiązaniu teorii z konkretnymi zjawiskami i procesami oraz z ich długotrwałymi skutkami.

Chodzi zatem nie tylko o sposoby ukazania systemów totalitarnych w historiografii i stojących za tym zmiennych oraz analizę ideologii totalitarnych i definiowanie totalitaryzmu w perspektywie historycznej, lecz także o podkreślenie swoistych dla totalitaryzmu praktyk w ujęciu komparatystycznym, pozwalającym na odróżnienie ich od praktyk autorytarnych. Kluczowe dla nas jest, aby nie skupiać się na klasycznych modelach, którym zarzucano statyczność i które traktowane są jak rodzaj typu idealnego, lecz na dynamice procesów totalitaryzacji i detotalitaryzacji – zgodnie z koncepcją Andrzeja Walickiego. Ważne będą dla nas również refleksje na temat zjawiska posttotalitaryzmu i neototalitaryzmu, które wybrzmiały w ostatnich dekadach w literaturze przedmiotu, oraz związki z procesami demokratyzacji i dedemokratyzacji. W takim ujęciu totalitaryzm staje się fenomenem dynamicznym, który w zależności od okresu uwypuklał te lub inne cechy swoiste.

W zakresie teorii zależy nam na spojrzeniu krytycznym, na rekonceptualizacji tego terminu. Niejednokrotnie pojęcie totalitaryzmu było kwestionowane, wskazywano na jego trudności definicyjne, słabość eksplanacyjną, zarzucano mu, że nie poddaje się operacjonalizacji i jego stosowalność do konkretnych zjawisk jest problematyczna. Równocześnie paradygmat ten ma swoich licznych zwolenników i obrońców. W tym

świecie pojawia się też pytanie o zasadność stosowania tego pojęcia poza kontekstem XX wieku. Zależy nam, aby odnieść się do bieżących dyskusji obecnych w literaturze przedmiotu oraz w przestrzeni publicznej. Pochylić się nad tym, czy pojęcie totalitaryzmu, obok takich pojęć jak „faszyzm”, używane jest w bezrefleksyjny sposób w debacie, czy też nie. W ostatnich latach, w dobie dynamicznych przemian społecznych i gospodarczych wywołanych tzw. czwartą rewolucją przemysłową i gwałtownym rozwojem sztucznej inteligencji, jak i związanymi z tym intensywnymi przemianami społeczno-politycznymi, termin ten znów zyskuje na znaczeniu. Z jednej strony trwają dyskusje nad zasadnością i ahistorycznością stosowania pojęć typu „faszyzm” w odniesieniu do Rosji Putina (jest wielu zwolenników takiego ujęcia, na czele z Timothyem Snyderem) czy „proces totalitaryzacji” w przypadku Chińskiej Republiki Ludowej, w których próbuje się właściwie uchwycić procesy przemian tych niedemokratyzmów, wskazując na ich hybrydowy charakter; z drugiej zaś wiele miejsca poświęca się problemom społeczno-politycznym i erozji liberalizmu w rozwiniętych systemach demokratycznych zachodniego świata, zwracając uwagę na trendy niosące ryzyko totalitaryzacji (jak choćby robi to Shoshana Zuboff w swojej głośnej książce *Wiek kapitalizmu inwigilacji*).

Stąd w bieżącym numerze znajda Państwo m.in. tekst Romana Bäckerera, starającego się przeanalizować trajektorie i ewolucje procesu totalitaryzacji i detotalitaryzacji w wieku XX w Rosji – od leninizmu do putinizmu. Autor nie unika trudnej próby zdefiniowania systemu Putina, odwołując się choćby do pojęcia totalitarnej gnozy politycznej. Następne teksty koncentrują się na konkretnych przykładach interesującego nas zjawiska. Jakub Wojtkowiak, opierając się na dokumentach z Łotewskiego Archiwum Państwowego, podejmuje się analizy represji, które spadły na Polaków oficerów Leningradzkiego Okręgu Wojskowego w czasie wielkiej czystki, a więc w apogeum stalinizmu. Z kolei Danuta Drywa na przykładzie dokumentacji KL Stutthof przedstawia ujęcie tego obozu jako egzemplifikacji nazistowskiego systemu totalitarnego i podkreśla, jak ważną rolę odgrywa ten zespół archiwalny, gdy uzna się go za swoisty miernik totalitarnego oddziaływania systemu i wprzęgania w niego jednostek. Ludwika Majewska natomiast stara się ukazać perspektywę wysiedlonych podczas II wojny światowej z reencji łódzkiej dzieci, które doświadczyły ogromnej traumy; zadaje przy tym istotne pytanie o to, jak przebiegał w dorosłym życiu proces kształtowania się ich pamięci. Analizę prowadzi na podstawie wspomnień, relacji oraz zeznań osób, które w dzieciństwie znalazły się w niemieckich obozach przesiedleńczych w Łodzi. Z kolei Aleksandra Kmak-Pamirska ukazuje losy polskich dzieci wywiezionych po agresji sowieckiej na Polskę w 1939 roku w głąb Związku Sowieckiego, rekonstruuje je na podstawie ich wspomnień i pamiętników. Wreszcie Sebastian Rakowski przedstawia dzieje otwockiego „Centosu”, ośrodka opieki nad niepełnosprawnymi intelektualnie sierotami żydowskimi,

i tragiczny koniec jego podopiecznych, zamordowanych w trakcie likwidacji otwockiego getta w sierpniu 1942 roku..

W ramach refleksji nad podejmowaną w tym tomie problematyką powstały także tekst Katarzyny Woniak o Stefanie Ryniewiczzu oraz sprawozdanie Johna Cornella z organizowanego przez Instytut Pileckiego (w partnerstwie ze Studium Europy Wschodniej Uniwersytetu Warszawskiego, Davies Center na Uniwersytecie Harvarda, Centrum Badań Historycznych PAN w Berlinie, Instytutem Historii PAN, Instytutem Studiów Politycznych PAN, Instytutem Studiów Europejskich Uniwersytetu Jagiellońskiego i Instytutem Historii Litwy w Wilnie) kongresu naukowego „Przyszłość studiów nad Europą Środkową i Wschodnią w świetle rosyjskiej agresji przeciwko Ukrainie”, który zebrał wybitnych ekspertów z całego świata. Ponadto w tomie odnajdą Państwo recenzję książki Oleny Palko *Making Ukraine Soviet. Literature and Cultural Politics under Lenin and Stalin*, autorstwa Damiana Markowskiego, oraz recenzję książki Adama J. Kocha *A Captain's Portrait. Witold Pilecki – Martyr for Truth* autorstwa Patryka Pleskota.

Żywimy nadzieję, że numer, który czytelnik trzyma w ręku, wniesie cenny wkład w opisaną problematykę, zainspiruje do dalszych badań i zachęci potencjalnych autorów do zabierania na naszych łamach głosu w tej niezwykle ważnej tematyce.

W imieniu zespołu redakcyjnego  
dr Bartłomiej Kapica, dr Krystian Wiciarz



# Rosyjski totalitaryzm: od leninizmu do putinizmu?

**Roman Bäcker**

numer ORCID: 0000-0002-3796-3711  
Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu

## Streszczenie

W jakim stopniu Rosja w XX i XXI wieku była totalitarna? Aby odpowiedzieć na to pytanie, przeanalizowano poziom totalitarnej dojrzałości partii bolszewickiej, oddalenie sowieckiej Rosji od typu idealnego totalitaryzmu oraz poziom spełnienia przez Rosję Putina istotnościowych cech tego reżimu. Ewolucja partii bolszewickiej w kierunku dojrzałej partii totalitarnej trwała kilkanaście lat. Jednakże partia ta od początku miała najistotniejsze cechy partii nowego typu, a totalitarna gnoza polityczna była dominującą i coraz bardziej dojrzałą właściwością myślenia jej członków. Rosja bolszewicka od chwili swojego powstania była totalitarna, choć zdarzały się okresy znaczących odchyień od typu idealnego (czasy NEP, lata rezygnacji z hegemonii totalitarnej gnozy politycznej w okresie II wojny światowej i czas „pieriestrojki”). Jednakże od momentu zabójstwa Siergieja Kirowa w 1934 roku aż do 1941 roku, a następnie krótko po zakończeniu wojny aż do śmierci Stalina można mówić o prawie całkowitej przystawalności ustroju ZSRS do idealnego typu totalitaryzmu. Rosja Putina ewoluowała od umiarkowanego autorytaryzmu aż – po ćwierćwieczu – stała się państwem o twardym reżimie autorytarnym z widocznymi elementami totalitarnej gnozy politycznej.

Celem tego tekstu jest zbadanie, w jakim stopniu Rosja w XX i XXI wieku była i jest totalitarna. Do tego konieczne będzie przeanalizowanie trzech podstawowych kwestii. Po pierwsze, w jakim stopniu powstała w 1903 roku partia bolszewicka spełniała kryteria partii nowego typu i jaki był poziom totalitarnej dojrzałości charakterystycznego dla jej członków sposobu myślenia. Po drugie, w jakim stopniu Związek Sowiecki odbiegał od idealnego typu totalitaryzmu. I wreszcie po trzecie – w jakim stopniu Rosja za czasów Putina jest reżimem totalitarnym.

Tekst oprócz wstępu i konkluzji składa się z sześciu części. Po przeglądzie literatury dotyczącej koncepcji totalitaryzmu zostaną przedstawione autorskie rozumienie siatki kategorii teoretycznych reżimu totalitarnego oraz część metodologiczna. Następne części będą poświęcone kolejno partii bolszewickiej, ewolucji sowieckiego totalitaryzmu oraz kwestii umiejscowienia reżimu putinowskiego na kontinuum między totalitaryzmem a autorytaryzmem.

### Przegląd literatury

Ze względu na częste nieporozumienia niezbędne jest na początku dokonanie elementarnego rozróżnienia między totalnością a totalitarnością i totalitaryzmem (Kamenka, 2007). Instytucja totalna to taka, w której ludzie przez cały czas odgrywają tylko jedną rolę społeczną. Zakonnicy, żołnierze w koszarach, pacjenci szpitalni i więźniowie to typowe przykłady klientów instytucji totalnych, tak jak to opisywali Erving Goffman i Michel Foucault (Scott, 2011). Tym samym instytucje te występują w każdym nowoczesnym społeczeństwie oraz typie reżimu politycznego, niezależnie od tego, czy jest on demokratyczny, autorytarny czy totalitarny. Niewątpliwie jednak udział instytucji totalnych w reżimach totalitarnych jest znacznie większy niż w innych reżimach. Warto w tym miejscu podać charakterystyczny dla scentralizowanych gospodarek regulowanych przez monistyczne państwo przykład monomiast (monogorod) – autarkicznych wspólnot – miejscowości wybudowanych obok fabryk, a w konsekwencji zamkniętych społeczności, tym bardziej izolowanych, im bardziej oddalonych od innych ludzkich osiedli (Gołubiewa, Zajka, Tulska, 2018). Reżim totalitarny zatem składa się w większym stopniu z instytucji totalnych niż inne reżimy, ale nie jest on z nimi tożsamy.

Literatura na temat totalitaryzmu jest ogromna. Martin Jänicke już w 1971 roku wymienił ponad 660 prac poświęconych temu fenomenowi (Jänicke, 1971). Po ponad pół wieku można szacować, że tych prac jest kilka razy więcej. Nie oznacza to jednak, że wszystkie te teksty cechują się bardzo wysokim poziomem naukowym. W niniejszym przeglądzie literatury zostaną omówione tylko te najbardziej reprezentatywne.

Totalitaryzm stał się ważnym pojęciem politologicznym w czasie zimnej wojny. Dzięki niemu możliwe było stworzenie swoistego mostu pojęciowego między hitlerowskim nazizmem, włoskim faszyzmem i japońską militarną dyktaturą z jednej strony a sowieckim imperializmem zagrażającym demokratycznemu światu z drugiej. Nie oznacza to, że ujęcia komparatystyczne nie mają sensu (zob. np. Geyer, Fitzpatrick, 2008), pojęcie to jednak było wtedy w dużej mierze użytecznym narzędziem publicystycznym, pozwalającym na identyfikację wielu rozmaitych podmiotów politycznych jako największego wroga demokracji.

W największym stopniu umożliwiała to definicja stworzona przez Carla Friedricha, a uzupełniona przez Zbigniewa Brzezińskiego (Friedrich, Brzeziński, 1956). Definicja ta miała charakter instrumentalny, a nie istotnościowy. Pozwalała na ostre przeciwstawienie świata realiów amerykańskich monistycznym reżimom statokratycznym. Takie rozumienie totalitaryzmu miało duże znaczenie propagandowe oraz edukacyjne, pozwalało bowiem na zrozumiałe i proste rozróżnienie „nas” od „obcych”. Nie oznaczało to jednak uzyskania wyjaśnienia, na czym polegała ta obcość (Bäcker, Rak, 2021).

Obszerna praca Hannah Arendt (1951) jest w znacznym stopniu poświęcona nie tyle samemu totalitaryzmowi, ile jego sile napędowej – antysemityzmowi. Szerzej można postrzegać ten typ nienawiści jako wrogość wobec zbiorowości. Zbiorowości takiej przypisuje się dążenie do zniszczenia „naszego” świata. Rozprawa Arendt zawiera wiele ważnych tropów intelektualnych, nie zawsze później eksplorowanych przez następne pokolenia badaczy. Do takich należy np. sposób rozumienia „wroga obiektywnego” czy kategoria „otuliny” wokół partii totalitarnej (a więc konglomeratu rozmaitych organizacji), pozwalającej jej na komunikowanie się z otoczeniem zewnętrznym.

Juan Linz sformułował definicję totalitaryzmu zawierającą trzy istotnościowe cechy (2000, s. 70). Ich łączne wystąpienie oznacza totalitaryzm. Pierwszą z nich jest monistyczny ośrodek sprawowania władzy publicznej. Drugą – istnienie jednej oficjalnej ideologii służącej za fundament polityki i dostarczającej sensu podstawowych znaczeń, wyznaczającej sposób rozumienia rzeczywistości, przedstawiania historii oraz określania przyszłości. Trzecią cechą z kolei jest ewokowanie dynamicznej mobilizacji jak najszerzych zbiorowości społecznych do realizacji celów wyznaczanych przez monopartię, przy jednoczesnym traktowaniu apatii i bierności jak niepożądanych.

### Totalitaryzm jako kategoria teoretyczna

Wszelkie reżimy polityczne dzielimy na demokratyczne oraz autokratyczne. Do tych pierwszych należą te, w których suwerenem jest naród polityczny, a więc ta część ludności, która jest zdolna do podejmowania

samodzielnych decyzji politycznych. Reżimy autokratyczne to te, w których naród polityczny nie jest suwerenem. Jest nim inna grupa społeczna – biurokracja, junta lub aparat partyjno-państwowy (Rak, Bäcker, 2022, s. 7–9). W tym ostatnim przypadku można mówić o totalitaryzmie.

Najdogodniejszym dla mnie punktem wyjścia do stworzenia autorskiej definicji tego reżimu politycznego była koncepcja totalitaryzmu Juana Linza. W tym celu dokonałem uzupełnienia pierwszego kryterium oraz modyfikacji drugiego (Bäcker, 1992; 2011). Monistyczny ośrodek sprawowania władzy publicznej, uznawany przez Linza za pierwszy element tej definicji, występuje w wielu ustrojach autokratycznych. Jednakże cechą specyficzną dla totalitaryzmu jest istnienie partii nowego typu, będącej rdzeniem aparatu partyjno-państwowego. Partia nowego typu jest partią zakonu w rozumieniu Maurice’a Duvergera (Duverger, 1954; por. Sobolewski, 1974), a więc strukturą skrajnie hierarchiczną, wymagającą od swoich członków całkowitego posłuszeństwa. Aparat partyjno-państwowy wypełnia jednocześnie funkcje rządzenia państwem, jak i nadawania masom społecznym ram organizacyjnych. Funkcjonariusze aparatu partyjno-państwowego są klasą panującą, a więc to oni w swojej masie są ostateczną instancją decydującą o realizacji najważniejszych zadań w reżimie totalitarnym. Aparat partyjno-państwowy jest zatem suwerenem. Najistotniejszym warunkiem uznawania danego reżimu za totalitarny jest suwerenność aparatu partyjno-państwowego.

Druga cecha, dotycząca istnienia jednej oficjalnej ideologii, powinna zostać doprecyzowana. Ideologia była wielokrotnie traktowana jak pojęcie bardzo szerokie, począwszy od określania jej mianem fałszywej świadomości danej klasy społecznej, aż po nazywanie tak światopoglądu (Siemek, 2005; Bauman, 1991). Tymczasem dla zachowania precyzji zawężano ją do uporządkowanego hierarchicznie zbioru wartości przyjmowanych aksjomatycznie. Tego typu ujęcie było trafne przez cały XIX wiek i pierwszą połowę następnego, jednak od połowy XX wieku mogło być egzemplifikowane z coraz większą trudnością (Bell, 2000; Brick, 2013). Proponuję zatem zredefiniować współczesne ideologie jako uporządkowane hierarchicznie zbiory pożądanych dóbr publicznych. Jest to zatem coś innego niż światopogląd (*Weltanschauung*) czy myślenie fundamentalistyczne. Tym bardziej nie sposób utożsamiać ideologii z totalitarnym sposobem myślenia. Począwszy od okresu międzywojennego zauważano znaczące podobieństwa między totalitarnym sposobem myślenia a religią, głównie ze względu na wyznawanie wiary, choć przedmiot wiary był skrajnie różny. Jednakże można mówić o wiele większym stopniu o zbieżności totalitarnego sposobu myślenia z gnozą manichejską. W obu przypadkach rdzeniem jest wiara, że dzięki wiedzy możliwe jest zbawienie. W konsekwencji w ostatnim ćwierćwieczu XX wieku zaczęto mówić o szczególnym rodzaju gnozy – totalitarnej gnozie politycznej (Besançon, 1977; Voegelin, 1987).

Totalitarna gnoza polityczna jest rozpoznawana dzięki trzem podstawowym elementom: 1) apokatastazie – czyli idei zbawienia doczesnego

lub eternalnego – dokonanej przez 2) podmiot wyobrażony dzięki przewyciężeniu usiłowań 3) wrogów obiektywnych. Dosłownie i zgodnie z prawosławnym rozumieniem apokatastaza oznacza powrót do pierwotnej jedności stworzonego bytu z Bogiem (Antonienko, 2021), jednakże w rozumieniu typowym dla totalitarnego myślenia nie jest ona postrzegana aż tak szeroko. To idea zbawienia doczesnego lub eternalnego możliwego do osiągnięcia w miarę szybko – tu i teraz. Na przykład wskutek panowania rasy aryjskiej w świecie lub przynajmniej w imperium europejskim; albo proletariatu na globie ziemskim, a jak nie – to choćby w jednym kraju. Jest to możliwe dzięki heroicznym dokonaniom podmiotu wyobrażonego, traktowanego tak, jakby był nadczłowiekiem zdolnym do przewyciężania wszelkich trudności. Ten podmiot jest tworzony przez partię nowego typu. Najpoważniejszym zagrożeniem i przeszkodą na drodze do świata jasności i dobra jest samo istnienie wrogów obiektywnych, którzy – niezależnie od swoich intencji – przeszkadzają w realizacji idei apokatastazy. Ewaporacja, anihilacja lub przynajmniej całkowita ekskluzja wrogów obiektywnych staje się zatem niezbędnym warunkiem osiągnięcia zbawienia. Istnienie tych trzech elementów totalitarnej gnozy politycznej oznacza, że ma ona charakter pełny. Brak jednego z nich lub jego występowanie w formie cząstkowej oznacza zaś, że należy mówić o ułomnej postaci totalitarnej gnozy politycznej (Bäcker, 2011, s. 189–198). Totalitarna gnoza polityczna posługuje się słownictwem religijnym lub ideologicznym, ale nie oznacza to, że jest tożsama z daną religią bądź ideologią. W dodatku aparat partyjno-państwowy ma dość dużą łatwość przekształcenia danej terminologii, np. ideologicznej, w inną – w zależności od swoich potrzeb. Możliwa jest zatem transformacja języka prymitywnego marksizmu leninowskiego w ksenofobiczny nacjonalizm (Zaremba, 2001), przy jednoczesnym zachowaniu wszystkich istotnościowych cech totalitarnej gnozy politycznej.

Trzecia definicyjna cecha totalitaryzmu według Linza – dynamiczna mobilizacja mas – ma dwa wymiary. Pierwszy z nich jest organizacyjny. Partia nowego typu przybiera zewnętrzne formy partii społecznościowej w rozumieniu Duvergera. Dąży zatem do posiadania swoich struktur we wszystkich zbiorowościach społecznych i instytucjach państwowych. Następnie tworzy wiele wyspecjalizowanych organizacji zmierzających do zmonopolizowania więzi społecznych w ramach danej zbiorowości i tym samym odgrywania roli pośrednika między masami a aparatem. W idealnym typie totalitaryzmu istnieją tylko takie organizacje, które są całkowicie podporządkowane partii nowego typu. Drugi wymiar to poziom zaangażowania. Każdy, kto żyje w totalitarnym świecie, jest zachęcany, nakłaniany i przymuszany do uczestnictwa w wydarzeniach organizowanych przez aparat partyjno-państwowy. To nieustanne zaangażowanie jest jedną z najpewniejszych gwarancji stabilności reżimu totalitarnego.

O ile suwerenność aparatu partyjno-państwowego jest cechą konstytuującą reżim totalitarny, o tyle gnoza polityczna oraz dynamiczna mobilizacja są cechami istotnościowymi. Występowanie nie tylko tej

pierwszej, lecz także dwóch pozostałych cech w dojrzałej postaci oznacza, że dany reżim polityczny jest w pełni totalitarny.

Totalitaryzm jako typ idealny jest antynomiczny wobec autorytaryzmu. W tym pierwszym reżimie politycznym suwerenem jest aparat partyjno-państwowy, w drugim zaś biurokracja lub junta (Linz, 2000). Pojęcie junty, tak charakterystyczne dla Ameryki Łacińskiej, w przypadku Rosji może być zamienione na siłowników. Oznacza to funkcjonariuszy struktur siłowych, a więc mających uprawnienia do stosowania przemocy w imieniu państwa. Będzie to nie tylko armia, lecz także policja polityczna oraz wiele innych formacji zbrojnych, takich jak np. Rosgwardia. Antynomiczna do dynamicznej – masowej i sterowanej – mobilizacji w systemie totalitarnym jest w autorytaryzmie *apatia mas* (Linz, 2000). Bezwolność, wycofanie się i bierność to cechy chyba najlepiej opisujące ten stan – niezdolność do jakiegokolwiek spontanicznej aktywności, niechęć do wydatkowania jakiegokolwiek energii nieprzeznaczonej bezpośrednio na przetrwanie. Totalitarna gnoza polityczna w systemie totalitarnym może być traktowana jako antynomiczna wobec wspomianej przez Linza emocjonalnej mentalności (Linz, 2000), która w autorytaryzmie jest rozumiana jako aż do skrajności melioratywne ocenianie własnego przywódcy przy pejoratywizacji liderów tych obozów politycznych, do których się nie należy. Ten sposób myślenia można nazwać fundamentalizmem dopiero jednak wtedy, gdy staje się on o wiele bardziej rozbudowany niż tylko emocjonalna ocena kilku polityków. I w takim przypadku można mówić o czarno-białym sposobie myślenia, opartym na figurze „oblężonej twierdzy”, której trzeba bronić przed wrogami (Bäcker, 2011, s. 179–188).

Suwerenne panowanie biurokracji lub/i struktur siłowych, *apatia mas* oraz myślenie fundamentalistyczne są najistotniejszymi cechami autorytaryzmu. Ze względu na poziom represyjności możliwe jest wyróżnienie autorytaryzmu miękkiego (umiarkowanego) lub twardego. Z kolei ze względu na kryterium dominacji danej grupy można wyróżnić autorytaryzm militarny, biurokratyczny, technokratyczny itd. Wszystkie autokratyczne reżimy polityczne masowych społeczeństw epoki industrialnej mieszczą się między typami idealnymi autorytaryzmu i totalitaryzmu.

### Uwagi metodologiczne

Słowo totalitaryzm zostało po raz pierwszy użyte w latach dwudziestych XX wieku w faszystowskich Włoszech i było wtedy postrzegane jako pozytywne. Od czasu II wojny światowej jest globalnie w publicystyce stosowane w kontekście skrajnie pejoratywnym. Bardzo często politycy i dziennikarze używają go do opisanie tych państw, które są traktowane jak wrogie, unikają natomiast stosowania go wobec tych, które aktualnie są „nasze” lub pozostają „z nami” w sojuszu. Jestem zwolennikiem odmiennego stanowiska. Warto traktować totalitaryzm, autorytaryzm oraz demokrację jako

kategorie teoretyczne. W takim przypadku podział na reżimy demokratyczne i autokratyczne staje się nie tyle konsekwencją sympatii lub sojuszków politycznych, ile oceną wynikającą ze spełnienia najistotniejszych kryteriów typowych dla danego typu reżimu politycznego.

W tekście stosuję metodę idealizacyjną (Brzechczyn, 2012; 2019), charakterystyczną dla badań jakościowych. Zgodnie z nią dany realny byt, zjawisko czy proces nigdy nie są w stanie spełnić w stopniu całkowitym wszystkich najistotniejszych cech danego typu idealnego (Bielańska, 2019; Nowak, 1973). Wszystkie one mieszczą się na kontinuum między dwoma antynomicznymi typami idealnymi, posiadając w jakimś stopniu istotnościowe cechy jednego z tych typów idealnych i odwrotnie proporcjonalnie cechy typu antynomicznego. Zgodnie tym wszystkie reżimy polityczne mieszczą się na kontinuum między idealnymi typami demokracji i autokracji. Dany reżim jest zatem w jakimś stopniu demokratyczny, jeśli istnieje przewaga cech istotnościowych demokracji. Jeśli natomiast mamy do czynienia z przewagą cech niedemokratycznych, sytuujemy dany reżim polityczny po stronie autokracji, a tym samym umieszczamy na kolejnym kontinuum – między autorytaryzmem a totalitaryzmem. Należy przy tym zastrzec, że autorytaryzm i totalitaryzm są reżimami charakterystycznymi dla epoki społeczeństw masowych w erze industrialnej. W przypadku wcześniejszych epok konieczne jest wyróżnianie innych typów reżimów autokratycznych.

Zadaniem tego tekstu jest przeanalizowanie, w jakim stopniu dążąca do władzy partia bolszewicka, a następnie Rosja sowiecka oraz Rosja za czasów Putina to twory totalitarne. Te trzy byty polityczne łączy nie tylko dominacja rosyjskiego etnosu, lecz także zanurzenie w rosyjskiej kulturze oraz w rosyjskiej tradycji sprawowania władzy. We wszystkich tych trzech przypadkach mamy więc do czynienia tak ze wspólnotą języka rosyjskiego, semantyką i wieloma schematami prymitywnego marksizmu (Kołakowski, 1978, t. 3), jak i ze sposobami pojmowania świata typowymi dla Rosji, poczynając od panowania mongolskiego. W każdym z nich konieczne jest zbadanie, jak bardzo dany byt polityczny jest oddalony od idealnego typu totalitaryzmu, a – tym samym – zbliżony do idealnego typu autorytaryzmu.

Ze względu na ogrom źródeł oraz opracowań niezbędne jest zastosowanie metody *desk research*. Polega ona na analizie danych zastanych, przy jednoczesnej ich nieustannej weryfikacji – szczególnie danych statystycznych, zwłaszcza tych, które zostały wytworzone przez instytucje i personel autokratycznych reżimów.

## **Bolszewicy – pierwsza na świecie partia totalitarna**

Pierwsza partia totalitarna na świecie powstała z chwilą rozłamu dokonanego przez Władimira Iljicza Uljanowa (posługującego się pseudonimem Lenin) w Socjaldemokratycznej Partii Robotniczej Rosji (SDPRR)

w 1903 roku. Gdy udało się w jednym z głosowań uzyskać większość, zwolennicy Lenina wystąpili z tej partii, ogłaszając się tymi, których jest więcej (*bolsze*), a więc bolszewikami. Do czasu zmiany w 1918 roku nazwy na Rosyjską Komunistyczną Partię (bolszewików) posługiwano się nazwą SDPRR (bolszewików). Przy kolejnej zmianie na Wszechzwiązkową Komunistyczną Partię utrzymano dopowiedzenie „bolszewików”. Dopiero w 1952 roku, w czasie istnienia imperium sowieckiego, przy ostatniej zmianie na Komunistyczną Partię Związku Radzieckiego zrezygnowano z (b) (Hill, Frank, 1986; Lih, 2024). Melioratywnie traktowana przez zwolenników Lenina nazwa bolszewicy oznaczała w sowieckim myśleniu nie tylko posiadanie racji, lecz także mniej lub bardziej jawne lub nawet ukryte popieranie tej partii przez większą część populacji – najpierw imperium rosyjskiego, a potem całego świata.

Najważniejsze cechy odróżniające partię bolszewicką od wszelkich innych ugrupowań politycznych zostały opisane rok przed jej powstaniem, w 1902 roku, w tekście *Co robić?*. To jedno z kilku tzw. odwiecznych rosyjskich pytań zostało użyte jako tytuł powieści kilkadziesiąt lat wcześniej przez Nikołaja Czernyszewskiego. Jednakże Uljanow, po raz pierwszy używający pseudonimu Lenin, zamiast powieści napisał broszurę o zasadach funkcjonowania konspiracyjnej partii. Podstawowa idea zawarta w tej broszurze była następująca: klasa robotnicza sama z siebie nie jest w stanie dokonać czynu rewolucyjnego i wprowadzić dyktatury proletariatu. Jest ona w stanie osiągnąć tylko poziom świadomości ekonomicznej, a więc rozpocząć walkę o polepszenie warunków bytu. Nie jest jednak zdolna do wejścia na poziom polityczny, czyli uzyskania zdolności do podporządkowania sobie całej reszty społeczeństwa.

Tezę tę najczęściej analizuje się w kontekście polemik Lenina z różnymi frakcjami ruchów konspiracyjnych funkcjonujących w ówczesnej carskiej Rosji bądź na emigracji (le Blanc, 1993). O wiele ważniejsze jest jednak rozważenie tych słów przez pryzmat koncepcji antynomicznych typów idealnych: podmiotowości i uprzedmiotowienia. Lenin w sposób bardzo wyraźny jest w kontekście tej tezy zwolennikiem poglądu o niemożności upodmiotowienia rosyjskiego proletariatu. I nie chodzi tu o badanie ówczesnego poziomu świadomości rosyjskich robotników. Lenin wierzył w to, że robotnicy sami z siebie nigdy i pod żadnymi warunkami nie są w stanie być upodmiotowieni politycznie. Jest to wiara w trwałą reifikację proletariatu, całkowicie przeciwstawna doświadczeniom wielu innych nurtów marksistowskich w Europie. Istnieje także inne spojrzenie na tę tezę, postulowane przede wszystkim przez Hala Drapera (1999) oraz Larsa Liha (2005). Według tych badaczy należy uważnie analizować kontekst wypowiedzi Lenina oraz porównywać ją z ówczesnymi dyskusjami w gronie socjaldemokracji europejskiej, szczególnie zwracając uwagę na najsilniejszą z nich – niemiecką. Nie neguję tej perspektywy, jednakże nie traktuję jej jako przesądzającej. Żaden z tych badaczy nie był bowiem w stanie zakwestionować istnienia wiary Uljanowa

w trwałe uprzedmiotowienie klasy robotniczej i założenia, że klasa robotnicza może pozyskać świadomość rewolucyjną tylko z zewnątrz.

To wyznanie wiary Lenina miało charakter typowy dla gnozy. Istnieją świadomi rewolucjoniści, posiadający wiedzę o biegu dziejów świata, i tylko oni są w stanie oświecić resztę ludu po to, by można było dokonać dzieła zwycięstwa światła nad ciemnością. W języku, którym posługiwał się Lenin, wyrażano to przez ideę zwycięstwa proletariatu, kierowanego przez rewolucyjną partię, nad złym imperializmem, będącym ostatnią fazą kapitalizmu. Uważna analiza tekstu broszury *Co robić* pozwala na sformułowanie wniosku o istnieniu załączkowej formy myślenia typowego dla totalitarnej gnozy politycznej. Jest to na razie tylko idea, w jaki sposób rozumieć otaczający świat, a także inne rosyjskie marksistowskie nurty konspiracyjne i emigracyjne oraz ich bazę społeczną – rosyjską klasę robotniczą.

Wraz z pojawieniem się osobnej partii bolszewików Lenin zaczął wdrażać swój pomysł przeciwstawny poglądom Julija Martowa (a więc przywódcy mienszewików) o konieczności przynależności członków partii do jednej z jej komórek (*jaczejek*). Była to zmiana pozornie mało istotna, wyłącznie porządkująca sytuację osób, które identyfikowały się z programem partii, opłacały składki, ale na żadne zebrania nie chodziły. W rzeczywistości miała ona charakter fundamentalny, powodowała bowiem, że partia zaczynała przypominać armię, a nie grupę ludzi powiązanych czasem wyłącznie wyznawaniem takich samych poglądów. Kierownictwo partii od tego momentu miało prawo do wydawania dowolnych poleceń i to nawet takich, które nie były zgodne z programem organizacji. Bolszewicy od samego początku stawali się członkami partii nowego typu, nazywanej przez Duvergera partią typu zakonu.

W następnych latach partia Lenina poszerzała swoje rozumienie świata. Wyrazem tego jest broszura *Imperializm jako najwyższe stadium kapitalizmu*, opisująca zbiorczego wroga obiektywnego (zob. Pahnke, 2021). W 1908 roku Uljanow napisał kolejną broszurę – *Materializm a empiriokrytycyzm* – której celem była krytyka tezy Aleksandra Bogdanowa o możliwości samostnego wypracowania przez proletariat kultury. Lenin konsekwentnie odmawiał proletariatu jako takiemu prawa do podmiotowości, nie tylko politycznej, ale też kulturowej. Sformułował następujące wyznanie wiary: „myślenie ludzkie z natury swej zdolne jest dawać i daje nam prawdę absolutną, która powstaje z sumy prawd względnych. Każdy szczebel rozwoju nauki dodaje nowe ziarna do tej sumy prawdy absolutnej, ale granice prawdziwości każdej tezy naukowej są względne, to rozszerzane, to znów zwężane przez dalszy rozwój wiedzy” (Lenin, 1984, t. 18, s. 124, tłum. autora). Stwierdzenie, że prawda absolutna składa się z sumy odnoszących się do siebie i współdziałających ze sobą prawd niższego rzędu, a więc np. twierdzeń naukowych, wydaje się być dość trywialne, wzbudza jednak zdziwienie użycie słowa *istina* (prawda absolutna), a nie *prawda* (prawda, zgodność słów z faktami) (Ballestrem, 1964).

W języku rosyjskim istnieją bowiem dwa słowa na określenie prawdy: *prawda*, a więc prawda doświadczana przez człowieka, oraz właśnie *istina* (prawda absolutna), często ukryta przed człowiekiem. Bóg może być tylko *istinnij*, a nie prawdziwy w *czelowieczeskoj prawdzie* (w ludzkiej prawdzie). Jednakże ten zabieg językowy u Lenina był nieprzypadkowy. Ukazuje załączek przekonania, które ostateczną postać przyjmie w wyznaniu wiary, że tylko partia bolszewicka jest w stanie zjednoczyć wszystkie *istiny* w jedną całość, we wszechpotężną, absolutną *istinę*.

Bolszewicy kierowani przez Lenina, ale też przez Grigorija Zinojewę, Lwa Kamieniewa, Aleksieja Rykowa i Lwa Bronsteina (Trockiego), nie tworzyli dojrzałej partii totalitarnej. Różnice poglądów były głośno artykułowane, debaty miały charakter publiczny, a poziom hierarchizacji wewnątrz elity partyjnej był stosunkowo niski. Jednakże widoczne było stopniowe poszerzanie się zakresu totalitarnej gnozy politycznej. Sama partia zresztą bardzo powoli stawała się strukturą o coraz wyraźniejszej przewadze kierownictwa (zawodowych rewolucjonistów) nad szeregowymi członkami partii i – w jeszcze większym stopniu – nad sympatykami, zwolennikami i osobami akceptującymi jej istnienie.

Partia bolszewicka była tylko jednym z wielu ugrupowań antycarskich w imperialnej Rosji czasów przed I wojną światową i w jej trakcie. Ta nieliczna grupka rewolucjonistów nie miała większego znaczenia aż do momentu załamania się caratu i zwycięstwa rewolucji lutowej w 1917 roku. Ewolucja partii bolszewickiej składającej się z małej grupki działaczy w kierunku dojrzałej partii totalitarnej nie mogła przebiegać zbyt szybko, partia ta jednak od samego początku miała najistotniejsze cechy struktury totalitarnej: była to partia nowego typu, a totalitarna gnoza polityczna była jej dominującym i coraz bardziej dojrzałym w formie atrybutem myślenia.

## Totalitaryzm sowiecki

Proces załamania się imperium rosyjskiego przyspieszył wraz z klęską ofensywy Brusilowa w 1916 roku, a zakończył upadkiem caratu, zainicjowanym buntem ludności i przejściem wojska na stronę protestujących w Petersburgu w lutym 1917 roku. Kres caratu był tożsamy z rozpadem państwa, w tym przede wszystkim likwidacją armii jako hierarchicznej struktury. W jej miejsce zaczęły powstawać rady żołnierskie – spontanicznie wybierane reprezentacje mas żołnierskich. To rozwiązanie zaczęło być powielane przez robotników i chłopów. Rady (*sowiety*) były opanowywane przez rewolucyjne partie polityczne (w tym i bolszewików) i stawały się alternatywnymi formami organizacji życia społecznego, obok demokratycznego państwa, kierowanego mniej lub bardziej sprawnie przez Rząd Tymczasowy, który powstał w wyniku rewolucji. Ten okres współwystępowania na jednym obszarze dwóch struktur

organizacyjnych zakończył się wraz z puczem wojskowym przeprowadzonym przez uzbrojoną bojówkę bolszewicką – Czerwoną Gwardię – 7 listopada 1917 roku (według nowego kalendarza) (Pipes, 1990; Rabinowitch, 2004).

Ten żywiołowy, w dużej mierze anomiczny rodzaj podmiotowości politycznej mas społecznych, kreujących swoje reprezentacje w postaci rad, był pozbawiony powiązania z żywotnymi interesami społecznymi. Żołnierze na masową skalę wracali z frontu do swoich miejsc zamieszkania i tym samym zanikał sens istnienia rad żołnierskich. Chłopi dokonywali podziału ziemi, często połączonego z paleniem dworów ziemiańskich – w tym przypadku także traciła na znaczeniu potrzeba samoorganizacji. Samodzielność rad i jednocześnie anomiczny poziom podmiotowości mas zostały bardzo szybko anihilowane przez bolszewików. Pierwszym sposobem było podporządkowanie rad, głównie robotniczych (Piotrogród) i żołnierskich, drugim – ich likwidowanie, a jak trzeba krwawe tłumienie wszelkich objawów sprzeciwu, jak to było w Kronsztadzie w 1921 roku (Berkman, 1922). Zasada bezwzględnego podporządkowywania bądź niszczenia dotyczyła nie tylko rad, lecz także wszelkich innych form organizacji społeczeństwa rosyjskiego. Terror w czasie ustanawiania nowego porządku był zjawiskiem dotykającym wszystkie zbiorowości, a jego sens nie wynikał wyłącznie z narzucania nowych norm społecznych oraz posłuchu wobec elit bolszewickich. Równie ważne było eliminowanie wszelkich alternatywnych elit oraz wrogów obiektywnych.

Wprowadzenie komunizmu wojennego na obszarach opanowanych przez bolszewików było utopijnym projektem, który polegał głównie na próbie wyeliminowania pieniądza i zastąpienia go systemem kontrybucji oraz przymusowej pracy. Dążenia do likwidacji norm obyczajowych były widoczne bardziej w środowiskach nowej elity rządzącej niż wśród mas (Malle, 1985; Landis, 2020). Bolszewicy wycofali się z komunizmu wojennego, gdy fala buntów, głównie chłopskich, była tak wysoka, że stanęli przed groźbą utraty rządów. Próba zbudowania komunizmu (tak jak go sobie dość prymitywnie wyobrażano) przegrała z chęcią zachowania władzy. Aparat partyjno-państwowy zmniejszył zakres swojego władztwa, zwłaszcza na terenach wiejskich, ale jednocześnie wykazał się instynktem samozachowawczym.

Nowa Polityka Ekonomiczna nie oznaczała wycofania się aparatu partyjno-państwowego z dążenia do zachowania monopolu. NEP-mani (prywatni przedsiębiorcy w Rosji sowieckiej lat dwudziestych XX wieku) byli całkowicie zależni od tego aparatu – najbardziej widoczną tego konsekwencją był brak jakiegokolwiek dbałości o posiadane majątki i ich trwałość (Głaza, 2009; Nove, 1990). Ci ludzie wiedzieli, że ich mienie, przedsiębiorstwa, ale też ich życia są zależne od decyzji funkcjonariuszy.

W 1928 roku Związek Sowiecki wszedł w okres znaczących przekształceń społecznych. Rozpoczęła się forsowna industrializacja, połączona z gwałtownie przebiegającą przymusową kolektywizacją wsi.

Artykuł Josifa Wissarionowicza Dżugaszwilego (znanego bardziej jako Stalin) z 2 marca 1930 roku, zatytułowany *Zawrót głowy od sukcesów*, był dowodem na to, że pierwsza faza tego procesu nie była w pełni kontrolowana. Stalin uświadomił sobie również, że należy zapobiec narastającej fali buntów chłopskich, szczególnie groźnych na Ukrainie (Conquest, 1986; Kuśnierz, 2005). Nie oznaczało to jednak zaniechania samej kolektywizacji, tylko jej rozłożenie w czasie. Zakończenie NEP-u, industrializacja i kolektywizacja były najbardziej znaczącymi elementami procesu gwałtownego poszerzania władztwa aparatu partyjno-państwowego.

Wraz z tzw. sprawą Kirowa z 1934 roku (Johnson, 2011) rozpoczęła się okres represji wobec najważniejszych funkcjonariuszy aparatu sowieckiego państwa. Stalin już wcześniej eliminował swoich konkurentów, pozbawiając ich stanowisk, realnej władzy bądź – tak jak w przypadku Lwa Trockiego – zmuszając do wyjazdu z kraju. Dopiero jednak w 1934 roku przekroczył granicę i zaczął decydować o ich życiu. Bezpośrednim impulsem do podjęcia takich działań była prawdopodobnie „noc długich noży” z czerwca 1934 roku, a więc zarządzona przez Adolfa Hitlera egzekucja najważniejszych przywódców SA (Höhne, 1984). W obu przypadkach – sprawy Kirowa i SA – oznaczało to osiągnięcie etapu maksymalnego skoncentrowania i spotęgowania zasięgu władzy partyjno-państwowej. Władca totalitarny, w obu przypadkach, od 1934 roku nie był już uzależniony od jakichkolwiek norm społecznych. Miał nieograniczoną władzę nad całym, bez wyjątku, społeczeństwem, włącznie z funkcjonariuszami aparatu partyjno-państwowego. I Hitler, i Stalin byli absolutnymi panami życia i śmierci, już nie tylko zwykłych ludzi, lecz także swoich towarzyszy partyjnych. Jediną normą organizującą całość życia społecznego stała się wola władcy. Od „nocy długich noży” oraz zabójstwa Kirowa można mówić o całkowitym zapanowaniu zasady wodzowskiej zarówno w nazistowskich Niemczech, jak i w komunistycznej Rosji.

Od zakończenia kolektywizacji aparat partyjno-państwowy panował w sposób bezgraniczny nad wszystkimi zbiorowościami społecznymi. Ten zakres i zasięg panowania można uznać za dowód istnienia pełnej hegemonii. Całkowicie zanikły przejawy jakichkolwiek rozbieżnych opinii, i to nawet w sprawach naukowych. Warto w tym przypadku wspomnieć np. o oskarżeniach w sprawie „burżuazyjnej genetyki” czy o roli Trofima Łysenki (Soyfer, 2001; Reznik, Fet, 2019). Prawda była tylko wtedy prawdą, gdy została zaakceptowana przez partię. Stalinowska wersja totalitarnej gnozy politycznej była obowiązkowa i bezwzględnie egzekwowana we wszystkich możliwych kanałach komunikacji społecznej. Ostatecznie została skodyfikowana wraz z opublikowaniem *Krótkiego kursu historii WKP(b)* w 1938 roku (Sadowski, 2017; Brandenberger, Zelenov, 2019). Sterowana i kierowana mobilizacja obejmowała wszystkich, chociaż nie w jednakowym zakresie. Inne oczekiwania dotyczące udziału w wiecach i pochodach stawiano małym dzieciom i emerytom, a inne uczniom i osobom pracującym. W Rosji sowieckiej od początku lat

trzydziestych XX wieku istniał dojrzały, bardzo zbliżony do typu idealnego reżim totalitarny. Nieliczne odmienności (zazwyczaj w tradycyjnych społecznościach Azji Centralnej i Syberii oraz niektórych środowiskach geologów) nie zmieniają generalnej oceny.

Śmierć Stalina 5 marca 1953 roku kończy okres dojrzałego totalitaryzmu, ale nie jest to zmiana o charakterze jakościowym. „Odwilż” w Związku Sowieckim po 1953 roku dotyczyła przede wszystkim zmniejszenia poziomu represji politycznych, zwiększenia zakresu wypowiedzi literackiej i artystycznej oraz poszerzenia się swoistych nisz, w których nie obowiązywała całkowicie oficjalna wersja totalitarnej gnozy politycznej. Symbolem tej krótkiej epoki było opublikowanie opowiadania Aleksandra Sołżenicyna *Jeden dzień Iwana Denisowicza* w czasopiśmie *Nowyj Mir* w roku 1962 (Suchanek, 2019; Dobson, 2005).

Destalinizacja, której kluczowym momentem było wygłoszenie przez Nikitę Chruszczowa tajnego referatu w trakcie XX Zjazdu KPZR w 1956 roku, nie polegała na negacji totalitarnego reżimu. Celem było zapewnienie aparatowi partyjno-państwowemu przetrwania. Krytyka „kultu jednostki” nie dotyczyła każdego zwierzchnika, tylko jednego wodza, który uzurpował sobie prawo do decydowania o życiu i śmierci funkcjonariuszy aparatu partyjno-państwowego. Wolność słowa była większa, ale w dalszym ciągu podlegała ścisłej reglamentacji, a każdy tekst przed publikacją musiał uzyskać zezwolenie na druk. Swoiste otwarcie na świat obejmowało adaptację wszelkich możliwych rozwiązań technologicznych z Zachodu. Nowe idee najpierw filtrowano w innych krajach imperium sowieckiego. Warto w tym miejscu podać jako przykład zwyczaj zapoznawania się sowieckich naukowców z zachodnimi tekstami socjologicznymi za pośrednictwem ich polskich adaptacji, dokonywanych m.in. przez Jerzego Wiatra (Croan, 1974). Sowiecki totalitaryzm czasów Nikity Chruszczowa i pierwszych lat rządów Leonida Breżniewa nie był skrajnie represywną dyktaturą. Jednakże w dalszym ciągu sprawnie działały wszystkie instytucje aparatu partyjno-państwowego, poziom sterowanej mobilizacji był wciąż bardzo wysoki, a sowiecka wersja totalitarnej gnozy politycznej nadal (choć nie całkowicie) obowiązywała. Ta sama konstatacja dotyczy okresu rządów Leonida Breżniewa, zwanego epoką zastoju lub łagodnie: stabilizacji. Celem podstawowym dla jego ekipy było zagwarantowanie funkcjonariuszom aparatu partyjno-państwowego możliwie jak najlepszych i jak najbardziej stabilnych warunków życia (Tompson, 2014; Fainberg, Kalinovsky, 2016).

To dążenie do zachowania *status quo* stało się też podstawową motywacją realizacji doktryny Breżniewa, która rządzącym promoskiewskim elitom w poszczególnych państwach bloku gwarantowała utrzymanie swojego statusu. W rezultacie podjęto m.in. decyzję o wysłaniu wojsk do Afganistanu, co spowodowało znaczące powiększenie kosztów utrzymania sowieckiego imperium, a jednocześnie – w razie wycofania się z tego obszaru – groziło utratą wizerunku potężnego mocarstwa. Związek

Sowiecki wpadł w swoistą pułapkę, która stała się jednym ze znaczących czynników zaburzających równowagę imperium sowieckiego. Do tego typu czynników można też zaliczyć rewolucję solidarnościową w Polsce. Nie sposób było ukryć, że „Solidarność” jest reprezentacją ogromnej upodmiotowionej grupy pracowników państwowych, przede wszystkim robotników. Tradycyjne frazy stalinowskiej totalitarnej gnozy politycznej (np. o panowaniu w państwach demokracji ludowej klasy robotniczej pod zwierzchnictwem światowej awangardy proletariatu, jakim jest Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego) traciły swoich wyznawców. Procesy erozji totalitarnej gnozy politycznej najsilniej przebiegały w polskim aparacie partyjno-państwowym (Bäcker, 2009), jednakże były też widoczne i w innych segmentach sowieckiego imperium.

Dojście do władzy Michaiła Gorbaczowa nie tylko było oznaką dążenia do odmłodzenia elit władzy sowieckiej, lecz także wynikało z konieczności znalezienia odpowiedzi na pytanie o przyszłość Związku Sowieckiego. Co jest ważniejsze: utrzymanie państwa czy dalsze istnienie autokratycznego reżimu politycznego? „Pieriestrojka”, a dokładniej program przebudowy, przyspieszenia i jawności, zakładała znaczące przekształcenie istniejącego reżimu politycznego w taki, który by pozwalał na zwiększenie wydajności pracy i tym samym umożliwiał przejście do cywilizacji informatycznej (Battle, 1988; McCauley, 1990). W drugiej połowie lat osiemdziesiątych XX wieku, przy ówczesnie panującym demokratycznym i wolnościowym *Zeitgeist*, oznaczało to dla ekipy Gorbaczowa tworzenie płaszczyzn do kreowania podmiotowości społecznej dla wszystkich grup społecznych. Była to swoista odgórna rewolucja (Gooding, 2007). Gorbaczow po wymianie elit kierowniczych aparatu partyjno-państwowego zaczął poszerzać pole wolności ekonomicznej, a więc pozwalać na tworzenie podmiotów gospodarczych. Poszerzanie wolności słowa oznaczało zarówno marginalizację totalitarnej gnozy politycznej, jak i łamanie monopolu aparatu partyjno-państwowego. Agenda-setting przestawała należeć do tegoż aparatu, a zaczęła się przenosić do coraz bardziej wyzwalających się od cenzury i autocenzury mediów prasowych, radiowych i telewizyjnych (Gibbs, 1999). Jednakże program Gorbaczowa pozostał nierealizowalny. Nie udało się przekształcić imperium metodą stworzenia demokratycznej federacji narodów sowieckich. Wyrazistym przykładem klęski była próba doprowadzenia ludzi sowieckich do stanu trwałej trzeźwości. Skrajnie ograniczono sprzedaż alkoholu, w rezultacie zwiększyła się produkcja samogonu. Nie dość, że społeczeństwo nie przestało spożywać trunków, to budżet państwa stracił znaczącą część dochodów i tym samym jeszcze zwiększyła się niestabilność (Tarschys, 1993; Treml, 2016; Powell, 1985).

Nie było to jedyne złudzenie dotyczące poziomu modalności społeczeństw sowieckich. Podstawowe linie podziałów przebiegały według granic etnicznych i regionalnych. Najsilniejsze w rozpadającym się sowieckim aparacie władzy okazały się republikańskie elity

partii komunistycznej i to one zaczęły przejmować kompetencje władcze od kremlowskiego centrum. W konsekwencji powstało 15 państw post-sowieckich, mających granice odziedziczone po liniach podziałów administracyjnych między poszczególnymi republikami Związku Sowieckiego. Proces rozpadu sowieckiej wersji totalitaryzmu zaczął się w połowie lat osiemdziesiątych, a gwałtownie przyspieszył po Jesieni Ludów, zapoczątkowanej czerwcowymi wyborami 1989 roku w Polsce. Pucz Giennadija Janajewa w sierpniu 1991 roku był nieudaną próbą powrotu do *status quo* sprzed epoki Gorbaczowa. Po upadku puczu przestała istnieć Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego, a wraz z nią również i Związek Sowiecki, choć formalnie został on rozwiązany dopiero trzy miesiące później, w grudniu 1991 roku (Smith, 2005; Hollander, 1999; Zubok, 2021).

Nie oznacza to jednak, że zniknęły struktury społeczne typowe dla reżimu totalitarnego. Mimo ogłoszonych wtedy zakazów działały w Rosji partie komunistyczne, w tym i skupiająca początkowo około miliona członków Komunistyczna Parta Federacji Rosyjskiej, przez wiele lat kierowana przez Giennadija Ziuganowa (March, 2022). Oznaczało to, że ok. 5–10% członków dawnej KPZR uważało za konieczne wyraźne manifestowanie swojej chęci powrotu do czasów sowieckich. Pozostałe partie, niezależnie od głoszonego programu, miały zazwyczaj charakter wodzowski, o bardzo wyraźnej, hierarchicznej strukturze. Od czasu pierwszych tzw. spółdzielni komsomolskich za czasów Gorbaczowa trwał gwałtowny proces żywiołowej prywatyzacji, polegającej na bezprawnym uwłaszczaniu się najbardziej znaczących i jednocześnie najbardziej operatywnych dawnych funkcjonariuszy sowieckiego aparatu władzy, w tym szczególnie administracji gospodarczej i KGB (Gerber, 2000, Abegaz, 2023). Była to jedna z wielu oznak braku istnienia państwa prawa i zdecydowanej przewagi cech typowych dla jego antynomii, a więc państwa prerogatywnego. Epoka Jelcyna jest postrzegana przez znaczną część publicystów jako kolejna *smuta*, a więc okres anarchii, bezład, dewastacji i narastającej nędzy wielu, przy niewyobrażalnym bogactwie „nowych Russkich” (Smith, 1990), będących kolejnym wcieleniem NEP-manów.

Upadek sowieckiego imperium był jednocześnie początkiem gwałtownych zmian społecznych. Z jednej strony było to nagłe otwarcie się na świat zewnętrzny. Miało ono w dużej mierze charakter fasadowy i polegało głównie na sprowadzaniu towarów, anglicyzowaniu języka i zapożyczaniu instytucji (np. niemieckiej ordynacji wyborczej do parlamentu). Z drugiej strony było to pojawianie się nowych ośrodków decyzji politycznych, i to nie tylko na poziomie gwałtownie autonomizujących się podmiotów Federacji Rosyjskiej. To również struktury oligarchiczne oraz kierownictwa dużych instytucji państwowych. Jednocześnie zaczęły powstawać nowe, nieformalne instytucje społeczne (w sensie powtarzalnych wzorców zachowań społecznych). *Rejderstvo*, *prichwatizacija* to powstałe wówczas rosyjskie słowa oznaczające nielegalną, rabunkową prywatyzację i przejmowanie mienia przez

grupy przestępcze. Warunkiem powodzenia takich operacji oraz trwania takich grup było posiadanie „kryszy”, a więc opieki potężnych osób w aparacie władzy. Taki sojusz był nazywany „blatem” – słowem przejętym z przestępczego żargonu – a jego podstawowym mechanizmem były „wziatki”, czyli łapówki (Ledeneva, 1998; Hanson, 2014). Taki system społeczny nazywano kumplowskim kapitalizmem – *crony capitalism* (Sharafutdinova, 2010; Ilyin, 2017) – ale niewątpliwie o wiele lepszą nazwą jest „system zorganizowanej kleptokracji” (Granville, 2003).

Rosja czasów Jelcyna jest postrzegana jako państwo demokratyczne. W rzeczywistości można opisać jej społeczeństwo jako post-totalitarne, składające się z mas znajdujących się na poziomie wegetatywnym, będące niezbyt znaczącym protospołeczeństwem obywatelskim. W tym okresie Rosja miała reżim autokratyczny, z fasadowymi instytucjami demokratycznymi. Mechanizmy funkcjonowania państwa zostały przejęte wprost z jedyne go znanego Rosjanom świata społecznego – tego ukształtowanego w czasach sowieckich.

## Rosja Putina a totalitaryzm

Wielu współczesnych badaczy Rosji postrzega reżim Władimira Putina jako faszystowski, neonazistowski lub wręcz totalitarny (Laruelle, 2020; Motyl, 2016). W jeszcze większym stopniu takie sformułowania pojawiają się u publicystów (Gudkov, 2015; Snyder, 2022). Czy te oceny są prawdziwe?

Wizerunek Rosji Putina w czasach jego pierwszej kadencji prezydenckiej był zupełnie inny niż podczas piątej – rozpoczętej „wyborami” prezydenckimi w marcu 2024 roku. Oficjalne wyniki głosowania po dwóch latach wojny z Ukrainą były podobne do uzyskiwanych przez państwa centralnej Azji. Tymczasem na początku wierzone, że Putin jest demokratą pragnącym współpracować z Zachodem. Okazało się to bardzo odmienne od rzeczywistości. Od początku sprawowania przez Putina urzędu premiera, a od 31 grudnia 1999 roku – prezydenta, jego najważniejszym celem było stworzenie jak najsilniejszego państwa, będącego w tym rozumieniu następcą Związku Sowieckiego. Osiągał on to przez stworzenie, a następnie stabilizowanie zhierarchizowanej struktury władczej. Wszystkie organy władzy publicznej oraz podmioty gospodarcze, które w czasach Borysa Jelcyna miały jakikolwiek zakres autonomii, były stopniowo podporządkowywane Kremlowi.

Zniszczenie imperium Michaiła Chodorkowskiego (Sakwa, 2014; Bulavka, Buzgalin, 2016) było wystarczającym sygnałem dla wszystkich pozostałych oligarchów, skłaniającym ich do lojalności wobec Kremla. Aparat państwowy przyspieszył procesy podporządkowywania gospodarki po rozpoczęciu pełnoskalowej agresji w Ukrainie 24 lutego 2022 roku. Jako normę wprowadzono zasadę wyznaczania

wielkości i rodzaju produkcji oraz przeznaczania dochodów na potrzeby wojenne. Część prywatnych firm, nie tylko tych należących do kompleksu militarno-przemysłowego, upaństwowiono (Żylin, 2024). Obecnie gospodarka rosyjska jest w dużej mierze własnością państwa. Pozostała część, a więc sektor prywatny, jest państwu podwójnie podporządkowany – przez system prawnych nakazów oraz nieformalnych zależności od decydentów politycznych.

Podporządkowywanie regionów było operacją wieloletnią. Pierwszy etap to taka zmiana systemu podatkowego, by regiony zaczęły być finansowo uzależnione od Kremla. Drugi – pozbawienie Rady Federacji możliwości wypełniania funkcji reprezentacji politycznej szefów regionów. Kolejnym etapem było zniesienie bezpośrednich wyborów szefów regionów – kandydaci wyznaczeni przez Kreml mieli obowiązek uzyskać jedynie akceptację regionalnych izb legislacyjnych. W izbach tych znaczącą większość w prawie wszystkich przypadkach mają nominaci kremlowskiej partii Jedna Rosja – Jedinaja Rossija. Proces ten zakończył się w czasie prezydentury Dmitrija Miedwiediewa, który doprowadził do usunięcia z kilku najważniejszych regionów (m.in. Moskwy i Tatarstanu) tzw. zawodników wagi ciężkiej. Byli to politycy posiadający lokalnie tak duże zasoby polityczne, że wcześniej nie sposób było ich usunąć. Podporządkowanie regionów Kremlowi zamknęło inny, znacznie szerszy proces – tworzenia tzw. pionowej struktury władzy (*wiertikali władzi*). Już za czasów Borysa Jelcyna sędziowie – dzięki systemowi nominacji (niełjalni byli usuwani ze stanowisk lub nawet pozbawiani wolności) – stali się podlegli administracji prezydenta. Z kolei nad ciałami ustawodawczymi dominację zyskał Putin jeszcze w czasie pierwszej kadencji, nie tylko dzięki zjednoczeniu wszystkich partii prorządowych w Jedną Rosję, lecz także dzięki całemu systemowi kontroli nad partiami tzw. systemowej opozycji (Słowikowski, 2018).

Ostatecznie to zatem w czasach prezydentury Miedwiediewa ukształtował się w pełni monistyczny aparat władzy państwowej. Tym samym można uznać, że o ile w czasie pierwszych dwóch kadencji Putina Rosja miała umiarkowany reżim autokratyczny, o tyle od 2012 roku wolno mówić o dojrzałym reżimie autokratycznym. W jakim stopniu był on jednak autorytarny, a w jakim totalitarny? Odpowiedź na to pytanie zależy od ustalenia, po pierwsze, czy mamy do czynienia z suwerennością biurokracji lub/i siłowników, czy też aparatu partyjno-państwowego; po drugie, czy w społeczeństwie przeważa apatia, czy sterowana i masowa mobilizacja; po trzecie zaś, czy dominuje mentalność emocjonalna, czy totalitarna gnoza polityczna.

Pierwsza sprawa wydaje się oczywista. To biurokracja i struktury siłowe od czasów Jelcyna dominują w Rosji. Zmienne są jednak relacje między nimi. W czasie pierwszych dwóch kadencji prezydenckich Putina oraz w trakcie jego rządów jako premiera można było powiedzieć, że to biurokracja była najważniejszą grupą społeczną. Warto to ująć jeszcze

bardziej precyzyjnie: większość „baszni kriemlowskich”, a więc najważniejszych na Kremlu instytucjonalnych grup nacisku, była reprezentowana przez przedstawicieli administracji państwowej, regionalnej, struktur gospodarczych (w tym przemysłu wydobywczego oraz energetycznego). Zawsze jednak ważną rolę odgrywały służby specjalne oraz armia (Rivera, Rivera, 2006).

Relacje między poszczególnymi elementami tego układu zaczęły zmieniać się w chwili rozpoczęcia przez Putina trzeciej kadencji prezydenckiej, która była poprzedzona masowymi protestami obywatelskimi, m.in. na placu Bołotnym na przełomie 2011 i 2012 roku (Olszanecka, 2021; Bäcker, Rak, 2018; Rivera, Rivera, 2018). Kolejne wydarzenia, w tym ukraiński Majdan w latach 2013–2014, zwiększały poczucie zagrożenia ze strony tzw. kolorowych rewolucji, definiowanych przez Kreml jako inspirowane i sterowane przez Zachód. Aneksja Krymu i opanowywanie Donbasu (tym samym rozpoczęcie konfliktu zbrojnego z Ukrainą), a następnie interwencja w Syrii znacznie zwiększyły znaczenie armii. W 2016 roku Putin utworzył Rosgwardię, formację zbrojną, która służyła do zapewniania bezpieczeństwa wewnętrznego, dwa lata później liczącą już 340 tys. funkcjonariuszy (Savage, 2017). Rozpoczęcie pełnoskalowej wojny 24 lutego 2022 roku, i tym samym rozpętanie wieloletniego konfliktu zbrojnego zmieniającego sytuację geopolityczną świata, było decyzją powodującą ogromne zwiększenie wydatków zbrojeniowych, przestawienie gospodarki na tory wojenne oraz znaczne podniesienie liczebności wojska – do półtora miliona żołnierzy. Pozostałe segmenty aparatu państwowego zostały zmuszone do przeznaczania części swoich zasobów na potrzeby wojny. W 2022 roku kompleks militarno-przemysłowy<sup>1</sup>, złożony ze struktur przemocy (armii, Rosgwardii, tajnych służb i innych struktur wojskowych) oraz przemysłu zbrojeniowego, stał się hegemonem w rosyjskim państwie. Proces zdobywania tej hegemonii zakończył się wraz z ostatecznie nieudanym buntem Jewgienija Prigożina w czerwcu 2023 roku (Titov, 2022). W Rosji Putina w pierwszym okresie można mówić więc o suwerenności aparatu państwowego, z dominacją aparatu biurokratycznego – regionalnego i gospodarczego. W drugim okresie – od czasu trzeciej kadencji Putina – narasta przewaga struktur siłowych, która w 2022 roku przekształca się w hegemonię kompleksu militarno-przemysłowego.

Nie oznacza to jednak braku argumentów na rzecz istnienia aparatu partyjno-państwowego. W 2011 roku powstał Ogólnorosyjski Front Narodowy (OFN), który miał jednoczyć wszystkie nurty polityczne wspierające Kreml. Jednakże nie stał się on nowym i nośnym kanałem mobilności pionowej dla urzędników i funkcjonariuszy, a jego możliwości

---

1 Pojęcie to zostało upowszechnione przez Dwighta Eisenhowera w 1961 roku.

mobilizacyjne i transmisji między aparatem a masami nie były zbyt duże. Nie zastąpił też kremlowskiej partii Jedna Rosja w realizowaniu jej podstawowego zadania, jakim jest tworzenie platformy współdziałania różnych grup funkcjonariuszy aparatu państwowego. Tym samym pozostał tylko jedną z wielu organizacji istniejących wokół kluczowych ośrodków decyzyjnych (Bäcker, Rak, 2019; Czachor, 2023). W Rosji działają liczne organizacje paramilitarne, i to niezależnie od Rosgwardii czy czeceńskich oddziałów niepodporządkowanych rosyjskiej armii. To służby bezpieczeństwa i ochrony, które są tym bardziej rozbudowane i lepiej wyposażone, w im potężniejszej instytucji państwowej lub organizacji gospodarczej je utworzono. Warto w tym przypadku wymienić choćby służby ochrony kolei żelaznej czy Gazpromu. O wiele ważniejsze jednak jest to, że istnieją one w każdej większej instytucji. Świadczy to nie tylko o dążeniu tych instytucji do autarkiczności, lecz także o wysokim poziomie ich autonomii wewnątrz szeroko rozumianego aparatu państwowego. Część tworzy też organizacje o charakterze, powiedzmy, propagandowym, a więc mające na celu m.in. podejmowanie działań bojówkarskich i organizowanie demonstracji ulicznych (Bäcker, Olszanecka, 2019). Ani po 2014, ani po 2022 roku obóz rządzący nie przekształcił się natomiast w aparat partyjno-państwowy. Organizacje takie jak OFN mają charakter marginalny i jedynie potencjalnie stałyby się podstawą struktury nowego aparatu partyjno-państwowego. Jednocześnie nie sposób zidentyfikować interesów którejkolwiek z grup funkcjonariuszy bądź urzędników, których realizowanie wymagałoby utworzenia takiego aparatu.

Co do drugiej kwestii: mobilizacja społeczna na masową skalę jest w Rosji zjawiskiem incydentalnym. Jedynym rytuałem rocznicowym, powszechnie akceptowanym zresztą nie tylko w Rosji, ale i w kilku innych państwach tzw. bliskiej zagranicy, jest kolejna rocznica zakończenia II wojny światowej. W Rosji obchodzi się ją 9 maja i uznaje za finalny punkt uroczystości sakralizujących wysiłki militarne Związku Sowieckiego w czasie tzw. Wielkiej Wojny Ojczyźnianej (Brunstedt, 2021; Kuryłowicz, 2021; Mlinkin, 2020). Od lutego 2022 roku regionalne elity organizowały akcje masowego poparcia dla agresji militarnej przeciwko Ukrainie. Te propagandowe działania były oznaczane literą „Z”, od zawołania „Za pobiedu” („Za zwycięstwo”), mającego ukazywać poparcie społeczne dla tej operacji skierowanej przeciwko współczesnemu, jak twierdzono, wcieleniu nazistowskich Niemiec (Ostashchuk, Litkevych, 2023). Litera „V”, również używana jako znak rozpoznawczy rosyjskich oddziałów walczących w Ukrainie, tak dużego znaczenia nie miała. W wielu miastach Rosji organizowano spędy ludzi, ustawiając ich w kształt litery „Z”. Akcje te były przygotowywane wspólnie przez administrację regionów oraz lokalne oddziały i młodzieżowe przybudówki Jednej Rosji. W przypadku Chabarowska w spędzie takim w dniu 12 marca 2022 roku wzięło udział 350 osób, a więc nieznaczną część mieszkańców miasta (#Swoichniebrosajem!, 2022). Tak więc próby ewokowania wojennego zapału

patriotycznego, tak charakterystycznego np. na początku I wojny światowej w wielu państwach europejskich (Gregory, 2003), nie zyskały znaczącego społecznego odzewu. Tak samo jak i w poprzednich okresach rządów Putina, również i po lutym 2022 roku poziom sterowanej i kierowanej mobilizacji społecznej był niewysoki. Apatia, poczucie bezsilności oraz chęć wycofania się z publicznej aktywności nadal dominują w rosyjskim społeczeństwie.

Odnosnie zaś do trzeciego problemu: totalitarna gnoza polityczna zaczęła się objawiać na szerszą skalę na scenie publicznej poczynawszy od agresji Rosji najpierw na Krym, a potem w Donbasie w 2014 roku. Jej najbardziej znaczącym elementem było pojawienie się kategorii wroga narodu, charakterystycznej wcześniej dla czasów stalinowskich. Została ona zidentyfikowana i usankcjonowana prawnie w postaci takich określeń, jak agenci zagraniczni, niechciane organizacje i – stosunkowo rzadko pojawiające się historyczne określenie – „pięta kolumna” (Nadska kuła-Kaczmarczyk, 2017). Sformułowanie „wróg narodu” pojawiało się właściwie jedynie w wypowiedziach władcy Czeczenii Ramzana Kadyrowa (Bäcker, Rak, 2019, s. 13). Natomiast epitet „agenci zagraniczni” stał się znakiem identyfikującym wszystkich tych, którzy są traktowani przez funkcjonariuszy aparatu władzy państwowej jak zagrożenie. Stopniowe zmiany ustawodawstwa, proponowane przez deputowanych do Dumy, coraz bardziej zmniejszają zakres publicznej aktywności osób oraz instytucji, które są zmuszane do oznaczania się jako „agenci zagraniczni”. Proces ten jest w dużej mierze porównywalny do traktowania ludzi pochodzenia żydowskiego w czasach nazistowskich, choć trwa o wiele wolniej.

Do 2022 roku manifestacje semantyczne zarówno zewnętrznych wrogów obiektywnych, jak i apokatastazy, zwykle opisywanej w kategoriach świetlanej przyszłości, pojawiały się bardzo rzadko. Jednym z takich nielicznych przypadków było stwierdzenie Putina w roku 2018, że w przypadku nuklearnego Armagedonu ludzie Zachodu zdechną jak zwierzęta, a Rosjanie pójdą do raju (Bäcker, Rak, 2019, s. 13). Jednakże tego typu wypowiedzi nie miały zbyt szerokiego pozytywnego odzewu społeczeństwa. Po 24 lutego 2022 roku liczba wypowiedzi typowych dla totalitarnej gnozy politycznej znacznie się zwiększyła. Gnoza jest obecna w tekstach wygłaszanych przez Władimira Putina, poczynawszy od porannego przemówienia do żołnierzy 24 lutego. Najważniejsze wystąpienia publiczne Putina w 2022 roku nawet bardziej dotyczyły oceny Zachodu niż usprawiedliwienia rozpoczęcia wojny. Zachód jest przez niego rozumiany jako ucieleśnienie najgorszego zła. W tym sposobie rozumowania Ukraina jest traktowana jak narzędzie używane przez Zachód dla zniewolenia Rosji. Tym samym wyzwolenie odwiecznych ziem ruskich z panowania zła, a następnie oswobodzenie całego świata od amoralności, agresji i zniszczenia, które charakteryzują Zachód sterowany przez USA, to sakralny obowiązek Rosji. Zadaniem Rosji jest wyzwolenie ludów nie tylko Ukrainy, lecz także całego Zachodu, od panowania zła i wprowadzenie harmonijnej

współpracy imperiów w wielobiegunowym nowym świecie (Bäcker, 2022). Ten tok myślenia spełnia w znacznym stopniu wszystkie kryteria istotnościowe totalitarnej gnozy politycznej. Oznacza też, że w przypadku zagrożenia tych planów, a w jeszcze większym stopniu – zagrożenia rządów Putina – możliwe jest użycie przez prezydenta Rosji wszelkich możliwych środków (włącznie z bronią nuklearną) do zniszczenia Zachodu. Sama Rosja jest mniej ważna od najważniejszego celu, jakim jest zniszczenie diabelskiego zła utożsamianego z Zachodem.

Totalitarna gnoza polityczna, i to w tej samej wersji, występuje również w licznych tekstach rosyjskiego ideologa Aleksandra Dugina. Jest to szczególnie widoczne w jego wystąpieniach publicznych po lutym 2022 roku. Poziom zbieżności nie tylko ze strukturą myślenia totalitarnej gnozy politycznej, lecz także z semantycznymi ucieleśnieniami jej poszczególnych cech, jest bardzo wysoki (Bäcker, 2023a). Możliwe też, że jej elementy po 2022 roku pojawiają się w pisemnych wypowiedziach Dmitrija Miedwiediewa, jednak ze względu na duży poziom skrótowości jego tekstów, i nie zawsze zachowaną wewnętrzną logikę wypowiedzi, całkowite udowodnienie tej hipotezy może być trudne. Ogromna większość rosyjskich polityków posługuje się natomiast dość prostymi przeciwstawieniami o charakterze fundamentalistycznym. Tym samym zakres stosowalności schematów myślenia typowych dla totalitarnej gnozy politycznej jest w rosyjskich elitach politycznych stosunkowo niewielki. Jednym z dość znaczących wyjątków jest Ramzan Kadyrow. Z kolei analiza rosyjskiej prasy centralnej oraz w wybranych regionach pozwala na stwierdzenie, że dziennikarze raczej unikają tak fundamentalistycznego, jak i totalitarnego sposobu myślenia. Ich teksty zazwyczaj mają charakter opisowy i koncentrują się na konkretnych kwestiach oraz lokalnych problemach (Bäcker, 2023b). Totalitarna gnoza polityczna jest zatem po 2022 roku istotnym pryzmatem rosyjskiego postrzegania świata – głównie ze względu na wagę wystąpień Putina – nie oznacza to jednak, że ma rolę dominującą. To nie ona jest bowiem podstawowym schematem myślenia rosyjskich elit politycznych. Ze względu na znaczenie Putina w kremłowskim ośrodku władzy może natomiast w ważnych momentach przesądzać o wyborze scenariuszy decyzyjnych.

Rosja Putina w pierwszym ćwierćwieczu XXI wieku stawała się w coraz większym stopniu reżimem autokratycznym. Bardzo niewielki poziom podmiotowości narodu politycznego, będącego znaczącą mniejszością w rosyjskim społeczeństwie na początku XXI wieku, z upływem lat jeszcze się obniżał. Wraz z masową migracją młodych i wykształconych ludzi, do której dochodziło w 2022 roku, a ostatecznie po zabójstwie Aleksieja Nawalnego w 2024 roku (Hartog, 2024) naród polityczny przestał istnieć. Rosjanie nie są zdolni do podejmowania na większą skalę samodzielnych działań, nie mają też swojego charyzmatycznego lidera. Rosja jest autokratycznym reżimem zorganizowanej kleptokracji aparatu państwowego. O ile w pierwszym okresie rządów Putina istniała jeszcze

względna równowaga grup nacisku w kremlofskich elitach decyzyjnych, o tyle od 2014 roku narasta dominacja siłownik6w, a od 2022 roku można mówić o hegemonii szeroko rozumianego kompleksu militarno-przemysłowego. Mamy zatem do czynienia z coraz twardszym reżimem autorytarnym, w coraz większym stopniu noszącym cechy pełnego autorytaryzmu militarnego.

Jednocześnie coraz bardziej zauważalne stają się elementy totalitarnej gnozy politycznej, przy równoczesnym braku oznak, by struktury typowe dla aparatu partyjno-państwowego wychodziły z etapu załączkowego. Warto dodać do tego nieudane próby ewokowania na skalę masową sterowanej mobilizacji społecznej. W konsekwencji wniosek jest następujący: Rosja przed 2014 rokiem była państwem z umiarkowanym reżimem autorytarnym, do 2022 roku zaś przechodziła ewolucję, aż w czasie pełnoskalowej wojny z Ukrainą jej ustrój osiągnął postać twardego zmilitaryzowanego autorytaryzmu z elementami totalitarnej gnozy politycznej.

## Konkluzje

W historiografii Rosji istnieją dwa przeciwstawne nurty poświęcone genezie bolszewizmu. Aleksander Sołżenicyn uważa, że jest to wytw6r Zachodu, który w postaci marksizmu dotarł do Rosji i zniszczył tradycyjne społeczeństwo (Elliott, 1980). Richard Pipes twierdzi z kolei, że to rosyjska tradycja polityczna doprowadziła do przekształcenia marksistowskich nurt6w w struktury totalitarne (Pipes, Bracken, 1974).

Możliwe jest przytoczenie znaczących argument6w na rzecz jednego i drugiego stanowiska. O wiele ważniejsze jednak jest zauważenie, jak niewiele zmian było potrzebnych, by frakcja bolszewicka, w ciągu zresztą paradoksalnie długiego okresu, przekształciła się w dojrzałą partię nowego typu, wyznającą totalitarną gnozę polityczną opartą na marksistowskim zasobie semantycznym. Pierwszym krokiem było zobowiązanie członków partii do przynależności do jej podstawowych kom6erek organizacyjnych. Miało to pozornie charakter wyłącznie porządkujący, w rzeczywistości uruchomiło proces skrajnej centralizacji oraz zmuszenia wszystkich bez wyjątku członków partii do bezwzględnego posłuszeństwa. Drugim istotnym krokiem było uznanie jedynie partii Lenina za zdolną do przekształcenia proletariatu w rewolucyjną siłę walczącą o budowę komunizmu. Było to roszczenie do posiadania wyłącznej i niepodzielnej podmiotowości. Trzecim krokiem było przyznanie tej partii prawa do definiowania prawdy istotnościowej – *istiny*. Organizacja będąca depozytariuszką takiej prawdy nie tylko określała drogę do nieuchronnie zwycięskiego panowania proletariatu, lecz także sama stawała się podmiotem definiującym i zarazem tworzącym proletariat. W konsekwencji to nie działania zewnętrznych podmiot6w decydowały, kto jest wrogiem, o tym rozstrzygała – niezależnie od fakt6w – sama partia. To ona bowiem

zgodnie ze schematami totalitarnej gnozy politycznej mogła doprowadzić ludzi do, jak wierzono, nieuchronnie zwycięskiego zapanowania proletariatu, a więc komunizmu.

Po zbrojnym przejściu władzy w Rosji partia bolszewicka przez „rozpoznawanie bojem” uczyła się strategii realizowania idei „budowy komunizmu”, a równocześnie – przetrwania. Państwo sowieckie z jednej strony wprowadzało komunizm wojenny, forsowało kolektywizację wsi, industrializację oraz budowę „nowego człowieka”, a z drugiej – musiało walczyć o swoje przetrwanie, a więc odbudowywać elementarne zasoby w okresie NEP-u, a później unikać katastrofy wojennej i rozpadu struktur państwowych w czasie początkowych miesięcy realizacji planu „Barbarossa”. W pierwszym przypadku wycofano się z monistycznej struktury zarządzania całością życia społecznego, w tym i gospodarczego, a w drugim – z totalitarnej gnozy politycznej, na rzecz prostego fundamentalistycznego przeciwstawienia „my” i „obcy”, którzy chcą nas zniszczyć. Taki też był sens przemian zapoczątkowanych przez Michaiła Gorbaczowa, który pragnąc zachowania imperium sowieckiego, zrezygnował krok po kroku z kolejnych totalitarnych instytucji społecznych.

Rosja czasów Jelcyna – mimo nieograniczonej, wręcz anarchistycznej wolności gospodarczej, mimo pluralistycznych wyborów i dużej niezależności wielu instytucji od centrum władzy – była faktycznie państwem autorytarnym. Było to państwo słabe (*weak state*), o umiarkowanym poziomie autorytaryzmu, z dużą liczbą fasadowych instytucji demokratycznych. W pierwszych latach XXI wieku rozpoczął się proces centralizacji tych instytucji. Pionowa struktura władzy – *wiertikal własni* – zaczęła wchłaniać lub niszczyć elity regionalne i podmioty gospodarcze, a pod koniec ćwierćwiecza również wszelkie formy organizacji społecznej, aż po najmniejsze stowarzyszenia. Społeczeństwo rosyjskie w czasach zbrojnej agresji na Ukrainę przekształciło się w strukturę całkowicie monistyczną. Kreml stał się centrum decyzyjnym nadzorującym i kontrolującym archipeląg instytucji władających poszczególnymi regionami bądź sektorami życia społecznego. Słaby i niezdolny do długotrwałego oraz skutecznego działania naród polityczny tylko w nielicznych okresach (np. zimą 2011–2012) był w stanie erupcyjnie zwiększać mobilizację społeczną przez organizację demonstracji i wystąpień publicznych. W 2022 roku rosyjski naród polityczny przestał być nawet na tym poziomie upodmiotowiony, a Rosja stała się państwem spełniającym w bardzo znacznym stopniu kryteria istotnościowe reżimu autokratycznego. Jednocześnie aparat partyjno-państwowy nadal istnieje w stanie załączkowym, a próby masowej i sterowanej mobilizacji społecznej są krótkotrwałe i obejmują tylko niewielką część rosyjskiego społeczeństwa. Wyraźne są natomiast struktury myślenia typowe dla totalitarnej gnozy politycznej, choć nie są dominujące. Rosję pod koniec pierwszego ćwierćwiecza XXI wieku można uznać za przykład twardego reżimu autorytarnego z widocznymi elementami totalitarnej gnozy politycznej.

- Abegaz, B. (2023). *The Autarkic Russian Road to Capitalism. W: Understanding Economic Transitions: Plan and Market Under the New Globalization* (s. 187–210). Cham: Springer International Publishing.
- Antonienko, W.W. (2021). Rozwinięcie uczenia o apokatastasis i problem zła w „Bolszoj trilogii” prot. Siergija Bułgakowa. *Więstnik PSTGU. Sierija I: Bogosłowje. Filozofija. Rieligiowiedienije*, t. 95, s. 88–105.
- Arendt, H. (1951). *The Origins of Totalitarianism*. Cleveland and New York: Meridian Books. The World Publishing Company.
- Bäcker, R. (1992). *Totalitaryzm: geneza, istota, upadek*. Toruń: Index Books.
- Bäcker, R. (2009). „Okraży Stół” – od totalitaryzmu do demokracji? *Athenaeum. Polskie Studia Politologiczne*, t. 22, s. 131–138.
- Bäcker, R. (2011). *Nietradycyjna teoria polityki*. Toruń: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.
- Bäcker, R. (2022). “Kremlin’s Political Myths of 2022”. *Political Thought*, t. 5 (16), s. 59–78.
- Bäcker, R. (2023a). Aleksander Dugin, Manifest Wielkiego Przebudzenia i pisma czasu wojny (recenzja). *Mysł Polityczna. Political Thought*, t. 1 (17), s. 171–176.
- Bäcker, R. (2023b). *Rosja: geopolityczną różniq? W: J. Auleytner (red.), Pedagogika i polityka społeczna na trajektorii zmian* (s. 39–48). Warszawa: Dom Wydawniczy i Handlowy Elipsa.
- Bäcker, R., Olszanecka, N. (2019). Partijnyje bojowyje grupy w Rossii. *Political Life*, t. 1, s. 4–17.
- Bäcker, R., Rak, J. (2018). The Change of Russian Political Regime from the “White Revolution” To Presidential Election (2012–2018). *Przeqląd Strategiczny*, t. 11, s. 143–155.
- Bäcker, R., Rak, J. (2019). Epigonic Totalitarianism in Russia. *Politeja*, t. 62, s. 7–19.
- Bäcker, R., Rak, J. (2021). Challenging the theoretical framework of the totalitarian syndrome. *Studia nad Autorytaryzmem i Totalitaryzmem*, t. 43, nr 2, s. 7–17.
- Ballestrem, K.G. (1964). The Soviet Concept of Truth. *Studies in Soviet Thought*, t. 4, nr 1, s. 1–19.
- Battle, J.M. (1988). Uskorenie, glasnost’ and perestroika: The Pattern of Reform under Gorbachev. *Soviet Studies*, t. 40, nr 3, s. 367–384.
- Bauman, Z. (1991). Ideology and the Weltanschauung of the Intellectuals. *CTheory*, t. 15, nr 1–3, s. 107–120.
- Berkman, A. (1922). *The Kronstadt Rebellion*. Berlin: Der Sindikalist.
- Bell, D. (2000). *The End of Ideology: On the Exhaustion of Political Ideas in the Fifties: with “The Resumption of History in the New Century”*, wyd. 2. Cambridge–London: Harvard University Press.
- Besançon, A. (1977). *Les Origines intellectuelles du léninisme*. Paris: Calmann-Lévy.
- Bielanowska, J. (2019). Weberowski typ idealny jako podstawowa metoda pomiaru przywództwa politycznego: przyczynek do badań. *Nowa Polityka Wschodnia*, t. 22, nr 4, s. 92–106.
- Brandenberger, D., Zelenov, M.V. (red.). (2019). *Stalin’s Master Narrative: A Critical Edition of the History of the Communist Party of the Soviet Union (Bolsheviks): Short Course*. New Haven, Connecticut: Yale University Press.
- Brick, H. (2013). *The End of Ideology Thesis*. W: M. Freeden, M. Stears (red.), *The Oxford Handbook of Political Ideologies* (s. 90–114). Oxford: Oxford University Press.
- Brunstedt, J. (2021). *The Soviet Myth of World War II: Patriotic Memory and the Russian Question in the USSR*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Brzechczyn, K. (2012). Varieties of Idealization and Strategies of Modification of Social Theory. The Case of the Totalitarian Syndrome. *Człowiek i Społeczeństwo*, t. 34, s. 235–247.
- Brzechczyn, K. (2019). *Modele w nauce*. W: S. Janeczek, M. Walczak, A. Starościc (red.), *Metodologia nauk, t. I: Czym jest nauka?* (s. 205–230). Lublin: Wydawnictwo KUL.
- Bulavka, L., Buzgalin, A. (2016). The Oligarch, the State and the Intelligentsia: Khodorkovskiy as a Mirror of the Counterpoints of Post-Soviet Russia. *Science & Society*, t. 80, nr 2, s. 248–256.
- Conquest, R. (1986). *The Harvest of Sorrow: Soviet Collectivization and the Terror-Famine*. New York: Oxford University Press.
- Croan, M. (1974). The State of Sociology in Eastern Europe Today. *Political Science Quarterly*, t. 89, nr 1, s. 220–222.
- Czachor, R. (2023). Ogólnorosyjski Front Ludowy w systemie politycznym Federacji Rosyjskiej w latach 2011–2022. *Przeqląd Wschodnioeuropejski*, t. 14, nr 2, s. 169–184.

- Dobson, M. (2005). Contesting the Paradigms of De-Stalinization: Readers' Responses to One Day in the Life of Ivan Denisovich. *Slavic Review*, t. 64, nr 3, s. 580–600.
- Draper, H. (1999). The Myth of Lenin's 'Concept Of The Party': Or What They Did to What Is To Be Done? *Historical Materialism*, t. 4, nr 1, s. 187–214.
- Duverger, M. (1954). *Political Parties: Their Organization and Activity in the Modern State*. New York: John Wiley & Sons.
- Elliott, Ch.F. (1980). *Freedom, Marxism, and Modern Man: Solzhenitsyn's Moral Critique*. W: Ch.F. Elliott, C.A. Linden (red.), *Marxism In The Contemporary West* (s. 149–171). London–New York: Routledge.
- Fainberg, D., Kalinovsky, A.M. (red.). (2016). *Reconsidering Stagnation in the Brezhnev Era: Ideology and Exchange*. Lanham–Boulder–New York–London: Lexington Books.
- Friedrich, C.J., Brzeziński, Z.K. (1956). *Totalitarian Dictatorship and Autocracy*. Cambridge, Mass.: Harvard University Press. Pol. wyd.: Friedrich, C.J., Brzeziński, Z.K. (2021). *Dyktatura totalitarna i autokracja* (tłum. H. Jankowska). Warszawa: Instytut Pileckiego.
- Gerber, T.P. (2000). Membership Benefits or Selection Effects? Why Former Communist Party Members Do Better in Post-Soviet Russia. *Social Science Research*, t. 29, nr 1, s. 25–50.
- Geyer, M., Fitzpatrick, S. (red.) (2008). *Beyond totalitarianism: Stalinism and Nazism compared*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Gibbs, J. (1999). *Gorbachev's Glasnost: The Soviet Media in the First Phase of Perestroika*. College Station, Texas: Texas A&M University Press.
- Glaza, H.M. (2009). Lenin's New Economic Policy: What It Was and How It Changed the Soviet Union. *Inquiries Journal*, t. 1, nr 11. Pobrane z: <http://www.inquiriesjournal.com/articles/1670/lenins-new-economic-policy-what-it-was-and-how-it-changed-the-soviet-union> [dostęp: 20.11.2024].
- Gołubiewa, Je.I., Zaika, Ju.W., Tulskaia, N.I. (2018). Monogoroda Rossii: faktory formirovaniia, sowriemiennoje sostoianije i pierspiektiw razwitija, *Intierkarto. Intiergis*, t. 24, nr 1, s. 240–252.
- Gooding, J. (2007). *Perestroika as Revolution from Within: An Interpretation*. W: *The Soviet Union* (s. 449–470). London–New York: Routledge.
- Granville, J. (2003). The Rise of Russian Organised Crime and Russian Kleptocracy. *Global Society*, t. 17, nr 3, s. 323–330.
- Gregory, A. (2023). *British "War Enthusiasm" in 1914 a Reassessment*. W: G. Braybon (red.), *Evidence, History and the Great War: Historians and the Impact of 1914–18* (s. 67–85). New York–Oxford: Berghahn Books.
- Gudkov, L. (2015). *Putin's Relapse into Totalitarianism*. W: *The State of Russia: What Comes Next?* (s. 86–109). London: Palgrave Macmillan UK.
- Hanson, P. (2014). *Reiderstvo: Asset-Grabbing in Russia*. London: Chatham House.
- Hartog, E. (2024). Alexei Navalny Was Killed on Eve of Prisoner Swap, His Team Claims. *Politico*, 26 lutego. Pobrane z: <https://www.politico.eu/article/alexei-navalny-killed-eve-prisoner-swap-team-claims> [dostęp: 20.11.2024].
- Hill, R.J., Frank, P. (1986). *The Soviet Communist Party*. London–New York: Routledge.
- Höhne, H. (1984). *Mordsache Röhm. Hitlers Durchbruch zur Alleinherrschaft 1933–1934*. Reinbek: Spiegel Verlag, Rowohlt Taschenbuch.
- Hollander, P. (1999). *Political Will and Personal Belief: The Decline and Fall of Soviet Communism*. New Haven, Connecticut: Yale University Press.
- Ilyin, V.A. (2017). "Crony Capitalism" – a Source of Social Inequality in Modern Russia. *Ekonomiczeskije i Socjalnyje Pieriemieny*, t. 54, s. 9–23.
- Jänicke, M. (1971). *Totalitäre Herrschaft: Anatomie eines politischen Begriffes*. Berlin: Duncker & Humblot.
- Johnson, H.E. (2011). Crime, Conspiracy and Cover-Up: Finding the Truth in the Soviet Union, the Kirov Assassination. *Constructing the Past*, t. 12, nr 1, art. 9.
- Kamenka, E. (2007). *Totalitarianism*. W: R.E. Goodin, P. Pettit, T. Pogge (red.), *A Companion to Contemporary Political Philosophy*, t. II, wyd. 2. (s. 821–829). Hoboken, New Jersey: Wiley-Blackwell.
- Kuryłowicz, M. (2021). Z dała od frontu. Wielka wojna ojczyźniana w edukacji historycznej poradzieckich republik Azji Centralnej (casus Kazachstanu, Kirgistanu i Uzbekistanu). *Studia Polityczne*, t. 49, nr 2, s. 23–40.
- Kuśnierz, R. (2005). *Ukraina w latach kolektywizacji i Wielkiego Głodu (1929–1933)*. Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek.

- Landis, E.C. (2020). *The Political Economy of War Communism*. W: D. Orlovsky, *A Companion to the Russian Revolution* (s. 347–361). Hoboken, New Jersey: Wiley-Blackwell.
- Laruelle, M. (2020). Accusing Russia of Fascism. *Russia in Global Affairs*, t. 18, nr 4, s. 100–123.
- Le Blanc, P. (1993). *Lenin and the Revolutionary Party*. New York: Humanity Books.
- Ledeneva, A.V. (1998). *Russia's Economy of Favours: Blat, Networking and Informal Exchange*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Lenin W.I. (1984). *Materializm a empiriokrytycyzm*. W: *Dzieła wszystkie*, t. 18. Warszawa: Książka i Wiedza.
- Lih, L.T. (2005). *Lenin Rediscovered: What is to Be Done? in Context*. Leiden: Brill.
- Lih, L.T. (2024). *What Was Bolshevism?* Leiden: Brill.
- Linz, J.J. (2000). *Totalitarian and Authoritarian Regimes*. London: Lynne Rienner Publishers.
- Malinkin, A.N. (2020). Istoriceskaja pamiat' o Wielikoj Otieczestwiennoj wojnie: epistemiologiczeskije i gieniealogiczeskije aspekty. *Socjologiczeskije issledowanija*, t. 5, s. 23–34.
- Malle, S. (1985). *The economic organization of War Communism 1918–1921*. Cambridge: Cambridge University Press.
- March, L. (2002). *The Communist Party in Post-Soviet Russia*. Manchester: Manchester University Press.
- McCauley, M. (red.). (1990). *Gorbachev and Perestroika*. London: Palgrave Macmillan.
- Motyl, A.J. (2016). Putin's Russia as a Fascist Political System. *Communist and Post-Communist Studies*, t. 49, nr 1, s. 25–36.
- Nadskakuła-Kaczmarczyk, O. (2017). „Zdraycy narodu”- elementy gnozy politycznej w procesie demaskacji wroga wewnętrznego w Rosji. W: M. Żakowska, A. Dąbrowska, J. Parnes (red.), *Europa swoich, Europa obcych. Stereotypy, zderzenia kultur i dyskursy tożsamościowe* (s. 37–53). Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Nove, A. (1990). *Studies in Economics and Russia*. London: Palgrave Macmillan.
- Nowak, L. (1973). Typy idealne w koncepcji Maxa Webera. W: J. Kmita (red.), *Elementy marksistowskiej metodologii humanistyki* (s. 350–361). Poznań: Wydawnictwo Poznańskie.
- Olszanecka, N. (2021). The Ruling Elite in Russia: Continuity or Change? *Przegląd Wschodnioeuropejski*, t. 12, nr 1, s. 165–178.
- Ostashchuk, I., Litkevych, V. (2023). Semantics of the Symbol “Z” in the Religious Ideology of the Russian Federation. *Occasional Papers on Religion in Eastern Europe*, t. 43, nr 7, s. 8.
- Pahnke, A. (2021). Regrounding Critical Theory: Lenin on Imperialism, Nationalism, and Strategy. *International Studies Review*, t. 23, nr 1, s. 181–203.
- Pipes, R. (1990). *The Russian Revolution*. New York: Knopf.
- Pipes, R., Bracken, G. (1974). *Russia Under the Old Regime*. London: Weidenfeld and Nicolson.
- Powell, D.E. (1985). The Soviet Alcohol Problem and Gorbachev's “Solution”. *The Washington Quarterly*, t. 8, nr 4, s. 5–15.
- Rabinowitch, A. (2004). *The Bolsheviks Come to Power: The Revolution of 1917 in Petrograd*. London, Las Vegas: Pluto Press.
- Rak, J., Bäcker, R. (2022). *Theorising struggles between neo-militant democracies and their enemies*. W: J. Rak, R. Bäcker (red.), *Neo-Militant Democracies in Post-Communist Member States of the European Union* (s. 2–21). London–New York: Routledge.
- Reznik, S., Fet, V. (2019). The Destructive Role of Trofim Lysenko in Russian Science. *European Journal of Human Genetics*, t. 27, nr 9, s. 1324–1325.
- Rivera, S.W., Rivera, D.W. (2006). The Russian Elite under Putin: Militocratic or Bourgeois? *Post-Soviet Affairs*, t. 22, nr 2, s. 125–144.
- Rivera, D.W., Rivera, S.W. (2018). The Militarization of the Russian Elite Under Putin: What We Know, What We Think We Know (But Don't), and What We Need to Know. *Problems of Post-communism*, t. 65, nr 4, s. 221–232.
- Sadowski, J. (2017). Krótki kurs historii WKP (b) i problem narracji totalitarnej. *Slavia Orientalis*, t. 66, nr 2, s. 301–325.
- Sakwa, R. (2014). *Putin and the Oligarch: The Khodorkovsky-Yukos Affair*. London: I.B. Tauris.
- Savage, P. (2017). The Russian National Guard. An Asset for Putin at Home and Abroad. *ASP. American Security Project*, 1 grudnia. Pobrane z: <https://www.jstor.org/stable/resrep19806> [dostęp: 02.04.2024].
- Scott, S. (2011). *Total Institutions and Reinvented Identities*. London: Palgrave Macmillan.
- Sharafutdinova, G. (2010). *Political Consequences of Crony Capitalism inside Russia*. Notre Dame: University of Notre Dame Press.

- Siemek, M. (2005). Hegel a Marksowskie pojęcie ideologii. *Przegląd Filozoficzno-Literacki*, t. 12, nr 3-4, s. 1-10.
- Słowikowski, M. (2018). *Jedna Rosja w systemie politycznym Federacji Rosyjskiej*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Smith, H. (1990). *The New Russians*. New York: Random House.
- Smith, J. (2005). *The Fall of Soviet Communism, 1986-1991*. New York: Palgrave Macmillan.
- Snyder, T. (2022). We Should Say It. Russia Is Fascist. *International New York Times*, NA-NA.
- Sobolewski, M. (1974). *Partie i systemy partyjne świata kapitalistycznego*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Soyfer, V.N. (2001). The Consequences of Political Dictatorship for Russian Science. *Nature Reviews Genetics*, t. 2, nr 9, s. 723-729.
- Suchanek, L. (2019). Aleksander Sołżenicyn. *Emigracja, Emigrantologia*. Białystok: Wydawnictwo Prymat.
- #Swoichniebrosajem! (2022). *#СвоихНеБросаем!*, 13 marca. Pobrane z: [https://web.archive.org/web/20220316115346/https://khv27.ru/projects/obshchestvennaya-palata-goroda-khabarovska/novosti/index.php/?ELEMENT\\_ID=120948](https://web.archive.org/web/20220316115346/https://khv27.ru/projects/obshchestvennaya-palata-goroda-khabarovska/novosti/index.php/?ELEMENT_ID=120948) [dostęp: 20.11.2024].
- Tarschys, D. (1993). The Success of a Failure: Gorbachev's Alcohol Policy, 1985-88. *Europe-Asia Studies*, t. 45, nr 1, s. 7-25.
- Titov, A. (2022). The Impact of the Ukraine War on Russia. *Political Insight*, t. 13, nr 2, s. 32-36.
- Tompson, W.J. (2014). *The Soviet Union under Brezhnev*. London-New York: Routledge.
- Trembl, V.G. (2016). *A Noble Experiment? Gorbachev's Antidrinking Campaign*. W: *Soviet Society Under Gorbachev* (s. 52-75). London-New York: Routledge.
- Voegelin, E. (1987). *The New Science of Politics: An Introduction*. Chicago: University of Chicago Press.
- Zaremba, M. (2001). *Komunizm, legitymizacja, nacjonalizm. Nacjonalistyczna legitymizacja władzy komunistycznej w Polsce*. Warszawa: Wydawnictwo Trio.
- Zubok, V.M. (2021). *Collapse: The Fall of the Soviet Union*. New Haven, Connecticut: Yale University Press.
- Żylin, I. (2024). Spiecopieracyja po diepriwataizacyi. *Nowaja gazeta*, 04.04.2024. Pobrane z: <https://novayagazeta.ru/articles/2024/04/04/spetsoperatsiia-po-deprivatizatsii> [dostęp: 20.11.2024].



# Represje wobec Polaków oficerów Leningradzkiego Okręgu Wojskowego

w czasie wielkiej czystki w świetle dokumentów  
Łotewskiego Archiwum Państwowego

**Jakub Wojtkowiak**

numer ORCID: 0000-0001-8057-6904

Wydział Historii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

## Streszczenie

Artykuł ma przybliżyć polskim historykom znaczenie zasobów Łotewskiego Archiwum Państwowego w Rydze dla badań nad dziejami represji wobec Polaków w Związku Radzieckim. Przechowuje ono bowiem materiały na temat prześladowań, które w ZSRR dotknęły osoby urodzone na terytorium dzisiejszej Łotwy. Jako przykład posłużyły przechowywane w tym archiwum akta spraw, które NKWD prowadziło przeciwko naszym rodakom, oficerom Armii Czerwonej, w czasie wielkiej czystki. Bogactwo materiałów archiwalnych dotyczących tej grupy pozwala wyciągnąć wniosek, że ryskie archiwum jest potencjalnie cennym miejscem badań nad przebiegiem represji wobec Polaków w ZSRR, szczególnie w momencie, gdy praktycznie niedostępne pozostają zasoby archiwów rosyjskich.

Łotewskie Archiwum Państwowe (Latvijas Valsts Arhivs – LVA) w Rydze dysponuje unikatowym zbiorem akt dotyczących represji na terenie bolszewickiej Rosji, a następnie ZSRR. Nosi on dość skomplikowaną nazwę: „Komitet Bezpieczeństwa Państwowego Łotewskiej SRR, sprawy kryminalne najbardziej niebezpiecznych osób antyrządowych”. W okresie rządów Nikity Chruszczowa część akt spraw śledczych (ros. *archiwno-sledstwiennyje dieła*) została przeniesiona z miejsc ich wytworzenia, głównie archiwów terenowych ówczesnego Komitetu Bezpieczeństwa Państwowego przy Radzie Ministrów ZSRR, do archiwów tej samej instytucji znajdujących się w obwodach, krajach lub republikach, w których urodziły się ofiary. Dlatego, oczywiście, wśród akt przechowywanych w LVA dominują te, które dotyczą Łotyszy. Nie brakuje w nich jednak także przedstawicieli innych narodowości, którzy urodzili się na terytorium byłej Łotewskiej SRR, czyli dzisiejszej niepodległej Łotwy.

Ze względu na to, że już w czasach I Rzeczypospolitej na tym obszarze powstawały liczne skupiska ludności polskiej, wielu naszych rodaków pod koniec XIX lub na początku XX wieku przyszło na świat właśnie tam: nie tylko w Dyneburgu i okolicach (jak np. Władysław Studnicki), lecz także w Rydze, Iłukszcie czy innych miejscowościach łotewskich guberni, wchodzących wówczas w skład imperium Romanowów. Część z nich nie zdołała, lub nie chciała, po listopadzie 1918 roku stać się obywatelami odrodzonej Rzeczypospolitej bądź niepodległej Łotwy i pozostała w granicach państwa rządzonego przez bolszewików. Spośród nich pewna grupa wstąpiła w szeregi sił zbrojnych nowego państwa – Robotniczo-Chłopskiej Armii Czerwonej (ros. *Rabocze-kriestjanskaja Krasnaja armija – RKKa*). Niektórzy stali się oficerami, a ściślej rzecz biorąc – członkami korpusu dowódców i naczelników (ros. *komandno-naczalstwujuszczij sostaw*), jak w myśl nowej, rewolucyjnej terminologii nazwany został odpowiednik korpusu oficerskiego.

Okres wielkiej czystki w ZSRR, czyli przede wszystkim lata 1937–1938, to wcale nie największa zbrodnia reżymu, na czele którego stał Józef Stalin (znacznie większą był choćby wielki głód w Ukrainie i Kazachstanie w czasach przymusowej kolektywizacji). Jednak to czas bezprzykładowych represji wymierzonych w polityczne, kulturalne, gospodarcze i wojskowe elity państwa. Przy tym, choć represjonowani w tym czasie byli przedstawiciele wszystkich narodów zamieszkujących ZSRR, to w największym stopniu prześladowania dotknęły narodowości, które uznawano za „nieradzieckie” i w tym czasie zaczęto określać mianem *inorodców*. Wśród nich najlicniejszą grupę stanowili Polacy. Oni także byli najlicniejszą, po Rosjanach, Ukraińcach, Żydach i Białorusinach, nacją w szeregach korpusu oficerskiego RKKa (*Komandno-naczalstwujuszczij sostaw RKKa...*, 1934). Nic więc dziwnego, że bardzo często padali ofiarą w czasie wielkiej czystki.

W dziejach represji wobec Polaków w ZSRR szczególne miejsce zajmuje Leningrad. Dawną stolicę imperium zamieszkiwała liczna Polonia.

Jednak nie stanowiła ona jednej ósmej ludności miasta i obwodu leningradzkiego – a taki był, według oficjalnych publikacji rosyjskich, odsetek Polaków straconych w Leningradzie w apogeum stalinowskiego terroru (Razumow, 1995–2015). „Kolebka rewolucji” to również siedziba dowództwa jednego z najważniejszych w strukturze militarnej ZSRR okręgu wojskowego – leningradzkiego. Samo miasto, zaraz po Moskwie, było najważniejszym ośrodkiem szkolnictwa wojskowego. Nic więc dziwnego, że w okręgu służyło bardzo wielu Polaków, z których większość stała się w czasie wielkiej czystki ofiarami różnorodnych represji. Przeważająca część dokumentacji opisującej przebieg prześladowań Polaków oficerów Leningradzkiego OW jest do dziś przechowywana w archiwum Zarządu Federalnej Służby Bezpieczeństwa Federacji Rosyjskiej w Petersburgu. FSB nigdy nie była skora do dzielenia się swymi archiwaliami z zagranicznymi historykami, a dziś jakiegokolwiek kwerendy w archiwach Rosji stanowią całkowitą fantazję. Na szczęście, jak się okazało, część represjonowanych w Leningradzie i okolicach oficerów RKKA urodziła się na terenie dzisiejszej Łotwy i akta śledztw prowadzonych przez NKWD przeciwko nim trafiły do Rygi, gdzie są udostępniane badaczom. I choć w LVA udało się dotąd odnaleźć jedynie skromną liczbę akt, to wydaje się, że są one wystarczającą bazą źródłową do przedstawienia całego procesu interesujących nas prześladowań.

Okręg Leningradzki jest jednym z tych, w którym najgorliwiej prowadzono prześladowania w ramach operacji narodowościowych NKWD, w tym przede wszystkim tzw. operacji polskiej. Świadczą o tym dane na ten temat opublikowane w Rosji. Zdecydowana większość wyroków śmierci w sprawach Polaków oficerów Armii Czerwonej zapadała na mocy decyzji Komisji NKWD i Prokuratury ZSRR (czyli tzw. Wyższej Dwójki, składającej się z szefa Ludowego Komisariatu Spraw Wewnętrznych Nikołaja Jeżowa oraz prokuratora ZSRR Andrieja Wyszynskiego), co zostało określone w słynnym rozkazie Jeżowa z 11 sierpnia 1937 roku, który jest uważany za początek operacji polskiej.

Jako pierwszy spośród służących w Leningradzkim OW, których akta znajdują się w Rydze, został aresztowany płk Mikołaj Chondażewski (ros. Chondażewskij Nikołaj Władimirowicz). Był zruszczonym Polakiem, który karierę wojskową rozpoczął w szeregach armii carskiej Rosji. Jeszcze przed I wojną światową ukończył Korpus Kadetów w Pskowie, Konstantynowską Szkołę Artylerii i Michajłowską Akademię Artylerii w Petersburgu. W momencie wybuchu wojny w 1914 roku służył w artylerii XX Korpusu Piechoty w stopniu kapitana. Jego korpus został rozbity w czasie nieudanej ofensywy armii rosyjskiej w Prusach Wschodnich, a sam Chondażewski od sierpnia 1914 roku przebywał w niemieckiej niewoli. Po pokoju w Brześciu repatriowany do Rosji, wstąpił w szeregi Armii Czerwonej, w której skrzętnie wykorzystano jego wiedzę specjalisty wojskowego. Był m.in. zastępcą (ros. *pomoszcznik*) komendanta Akademii Artylerii RKKA, a w 1921 roku, po podboju Gruzji, pierwszym

dowódcą artylerii Armii Kaukaskiej (poprzedniczka Zakaukaskiego OW). W 1923 roku został dowódcą artylerii 20. Dywizji Strzeleckiej Piorogrodzkiego (wkrótce Leningradzkiego) OW, a następnie zastępcą inspektora artylerii tego okręgu. Karierę złamało mu zagubienie w 1926 roku pakietu tajnych i ściśle tajnych dokumentów, za co został skazany na rok więzienia w zawieszeniu. Później był już jedynie dowódcą pułku artylerii i dowódcą artylerii korpusu strzeleckiego. Od 1934 roku służył w Akademii Artylerii RKKA w Leningradzie jako wykładowca, a następnie starszy wykładowca cyklu taktyczno-strzeleckiego (Chondażewskij Nikołaj Władimirowicz..., b.d.; Sprawka na starszego priepodawatiela..., 1937). Stopień pułkownika został mu nadany 1 lutego 1936 roku (Prikaz Narodnogo komissara obrony..., 1936).

28 sierpnia 1937 roku Zarząd NKWD obwodu leningradzkiego wystąpił z wnioskiem o jego aresztowanie z następującym uzasadnieniem: „urodzony w 1884 roku na Łotwie, w Mitawie, Polak, obywatel ZSRR, ze szlachty, były oficer armii carskiej, bezpartyjny, wykładowca taktyki Akademii Artylerii RKKA [...], będąc dowódcą artylerii Armii Kaukaskiej utrzymywał kontakty z polskim szpiegiem ŁUKASZEWICZEM. Informował go o stanie artylerii [armii - przyp. aut.] i za pośrednictwem ŁUKASZEWICZA przysyłał listy do swej pierwszej żony, mieszkającej w Polsce. W 1926 roku był sądzony za utratę tajnych i ściśle tajnych dokumentów” (Postanowlenije ob izbranii miery priesieczeniija..., 1937)<sup>1</sup>. Na tej podstawie, po uzyskaniu sankcji od Prokuratury Wojskowej Leningradzkiego OW, został aresztowany 3 września (Ankieta ariestowanogo Chondażewskiego..., b.d.). Z szeregów RKKA zwolniono go rozkazem ludowego komisarza obrony marsz. Klimienta Woroszyłowa dopiero 9 października, w związku z aresztowaniem przez organy NKWD (Prikaz nko po licznomu sostawu № 0995..., 1937)<sup>2</sup>.

Pierwsze zaprotokołowane przesłuchanie Chondażewskiego odbyło się 9 września. Miało wyraźnie rozpoznawczy i niezwykle spokojny charakter. Aresztant został zapytany o krąg swych przyjaciół, współpracowników z akademii, z którymi utrzymywał bliższą znajomość, a także o dalszych znajomych mieszkających w Leningradzie i poza nim. Na koniec śledczy podjął wątek korespondencji z byłą żoną, która zamieszkała w odrodzonej Polsce. Pułkownik nie ukrywał, że prowadził z nią wymianę wiadomości w czasie przebywania w obozie jenieckim

---

1 Józef Łukaszewicz, prawnik, pełnił w latach 1921–1923 nieoficjalnie funkcję konsula polskiego w Tyflisie, by reprezentować interesy kaukaskiej Polonii. Formalnie był zatrudniony we włoskim konsulacie w stolicy Gruzji. W 1923 roku aresztowany przez GPU i skazany za szpiegostwo wraz z grupą polskich obywateli, później wymieniony za bolszewickich agentów ujętych w Polsce.

2 Co warto zauważyć – tym samym rozkazem zostało zwolnionych jeszcze dwóch innych Polaków służących w akademii, płk Piotr Ciecieniewski (aresztowany 14 września) i mjr Aleksander Tomaszewski (aresztowany 2 września).

w Niemczech, a gdy został dowódcą artylerii Armii Kaukaskiej, wystąpi do siebie po jednym liście, dzięki pomocy kobiety pracującej w polskim konsulacie w Tyflisie (dziś Tbilisi w Gruzji) (Protokół doprosa obwiniającego Chondażewskiego Nikołaja Władimirowicza ot 9 sientjabria..., 1937). Znając *modus operandi* śledczych NKWD, należy przypuszczać, że kolejne tygodnie trwało „zmiękczenie” pułkownika, by złożył on zeznania zgodne z przyjętym *a priori* w momencie aresztowania założeniem, iż dopuścił się szpiegostwa na rzecz odrodzonej Rzeczypospolitej. Oczywiście „praca” śledczych nie znajduje żadnego odzwierciedlenia w materiałach archiwalnych – po prostu przesłuchania z użyciem przemocy fizycznej nie były protokołowane. Można tylko wyrazić podziw, że Chondażewski dał się złamać dopiero po dwóch miesiącach. Świadczy o tym protokół przesłuchania pochodzący z 10 listopada 1937 roku.

Już początek tego protokołu pozwala stwierdzić uprzednie przygotowanie przesłuchania. Pierwsze zanotowane polecenie brzmi: „Zostałiście aresztowani pod zarzutem, że jesteście agentem zagranicznego wywiadu i prowadziliście aktywną działalność szpiegowską. Złóżcie na ten temat zeznania”. Odpowiedź brzmiała: „Przyznaję się, iż w 1921 roku, gdy byłem dowódcą artylerii Armii Kaukaskiej, zostałem przez polskiego konsula w Tbilisi zwerbowany do działalności szpiegowskiej dla polskiego wywiadu”. Dalej Chondażewski opowiedział, jak w zamian za pośrednictwo polskiej placówki w korespondencji z byłą żoną mieszkającą w Polsce przekazywał informacje na temat podległych mu jednostek. Warto jednak podkreślić, że stanowczo odmówił przyznania się do kontynuacji pracy na rzecz polskiego wywiadu po służbowym przeniesieniu do Piotrogradu-Leningradu (Protokół doprosa obwiniającego Chondażewskiego Nikołaja Władimirowicza ot 10 nojabria..., 1937). Jak się wkrótce okazało, śledczym NKWD nie było trzeba nic więcej, by Chondażewskiego postawić w stan oskarżenia. Jeszcze trzy dni później podjęli próbę wymuszenia na nim zeznań, że aż do momentu aresztowania był również członkiem „kontrrewolucyjnej organizacji monarchistycznej”, lecz kategorycznie odmówił przyznania się do podobnych zarzutów (Protokół doprosa obwiniającego Chondażewskiego Nikołaja Władimirowicza ot 13 nojabria..., 1937).

W niczym to jednak nie zmieniło losu pułkownika, który – jak się wydaje – był przesądzony już momencie aresztowania. Wydarzenia potoczyły się błyskawicznie. Śledczy NKWD zestawili akt oskarżenia, w którym zarzucili Chondażewskiemu długoletnie szpiegostwo na rzecz Polski oraz działalność w kontrrewolucyjnej organizacji byłych oficerów armii carskiej. I choć zaznaczyli, że przyznał się on do niewielkiej części zarzutów, podali, że wystarczającymi dowodami są zeznania innych aresztowanych na ten temat. Zaznaczono przy tym, że sprawa zostanie skierowana do rozpatrzenia przez Wyższą Dwójkę, zgodnie z rozkazem Jeżowa nr 00485 z 11 sierpnia 1937 roku (Obwinitielnoje zakluczenije

po sledstwiennomu diełu № 25582..., b.d.)<sup>3</sup>. 24 listopada Jeżow wraz z prokuratorem Wyszyńskim wydali na Chondażewskiego wyrok śmierci, a trzy dni później wyrok ten został wykonany (Akt o przywiedzeniu w ispołnieniu prigorowora w odnoszeniu Chondażewskiego..., 1937).

Kiedy studiuje się akta sprawy pułkownika, jedna kwestia budzi zdziwienie. W tymże czasie, we wrześniu 1937 roku, kiedy trafił on za kraty, jego los podzieliła spora grupa Polaków związanych z Akademią Artylerii RKKA. Zostali wówczas aresztowani jej pracownicy, płk Piotr Ciecieniewski i mjr Aleksander Tomaszewski, a także słuchacze – kpt. Paweł Pirog oraz lejtanci Bolesław Popławski i Aleksander Subocz. Wyroki w ich sprawach wydawała bez wyjątku Wyższa Dwójka i wszyscy zostali skazani na karę śmierci (Pożarski, 2012). W pierwszym protokole przesłuchania Chondażewskiego pada zresztą nazwisko Ciecieniewskiego, ale jest on jedynie wymieniony jako znajomy z akademii. Nic również nie wskazuje na to, by któryś z tych oficerów składał zeznania na temat pułkownika – z pewnością załączono by je do jego akt. Widać wyraźnie, że śledczy NKWD nie dbali o koordynację spraw prowadzonych przeciwko Polakom oficerom RKKA. Najważniejszym celem śledztwa było uzyskanie zeznań o przyznaniu się do wymagowanej winy.

Kolejnym Polakiem, którego akta sprawy są przechowywane w Rydze, jest kpt. Jan Tarasiewicz (ros. Tarasiewicz Iwan Jakowlewicz), dowódca batalionu karabinów maszynowych 208. pułku strzeleckiego 70. Dywizji Strzeleckiej. Od 1936 roku jego dywizja i jej pododdziały ochraniały granicę z Finlandią na Przesmyku Karelskim i zajmowały się budową umocnionych pozycji na granicy. Okazało się to zgubne dla Tarasiewicza. Komisja sztabu Leningradzkiego OW, na czele której stał świeżo upieczony zastępca szefa sztabu okręgu płk Kuźma Kaczanow, stwierdziła, że batalionowy sektor obrony podlegający Tarasiewiczowi został wybudowany w sposób szkodniczy (ros. *wrieditielski*). Na tej podstawie 8 października 1937 roku pułkowa organizacja partyjna usunęła kapitana z szeregów WKP(b) (Wypiska iz Protokoła № 20..., 1937). Cztery dni później Rada Wojenna Leningradzkiego OW swym rozkazem zwolniła go z szeregów Armii Czerwonej, a już 19 października NKWD wnioskowało o jego aresztowanie z uzasadnieniem: „prowadzi kontrrewolucyjną, szkodniczą działalność ukierunkowaną na osłabienie sił umocnionego garnizonu 208 p[ułku] s[trzeleckiego]” (Postanowlenije ob izbranii miery

---

3 Co budzi ogromne zdziwienie, to fakt, że w aktach sprawy znajduje się egzemplarz dokumentu, który został zatwierdzony przez zastępcę szefa Zarządu NKWD obwodu leningradzkiego mjr. bezpieczeństwa państwowego Arona Chatenewera dopiero w lipcu 1938 roku (!?). Sam akt zapewne spisano pod koniec drugiej dekady listopada 1937 roku.

priesieczenia..., 1937). Aresztowanie nastąpiło 23 października (Ankieta ariestowanego Tarasiewicza..., b.d.).

O dziwo, śledztwo potoczyło się zupełnie innym torem niż w przypadku Chondażewskiego. Pierwsze zaprotokołowane przesłuchanie odbyło się już w dniu zatrzymania i nosiło nieco rytualny charakter. Tarasiewicz był pytany o rodzinę, krewnych za granicą i tym podobne sprawy. Jedynym odstępstwem od rutyny było pytanie o przyczynę tego, że na niektórych fotografiach skonfiskowanych w czasie przeszukania jego kwatery pewne osoby mają wydrapane twarze. Kapitan wyjaśnił, że zdjęcia te zostały zrobione w czasie wizytacji jego garnizonu przez marsz. Woroszyłowa i towarzyszącą mu świtę, w której był ówczesny szef komitetu miejskiego partii. Gdy Tarasiewicz dowiedział się o aresztowaniu jego i jeszcze dwóch osób widniejących na grupowych zdjęciach, wydrapał ich twarze (Protokoł doprosa obwinianego Tarasiewicza..., 1937). Dalej nastąpiło coś znanego już ze śledztwa w sprawie Chondażewskiego – długa przerwa w protokołowanych przesłuchaniach. Czas poświęcony zapewne na to, by „przygotować” osadzonego do przyznania się do wymyślonych win. Ten czas śledczy wykorzystali również do przesłuchania w charakterze świadków dwóch oficerów Rosjan, którzy szczególnie ostro atakowali Tarasiewicza na posiedzeniu komisji partyjnej pułku, kiedy wykluczano go z partii. Oczywiście powtórzyli oskarżenia o szkodnictwo, którego kapitan miał się dopuścić przy budowie fortyfikacji na odcinku batalionu (Protokoł doprosa swidietela Łabzowa..., 1937; Protokoł doprosa swidietela Bobrickiego..., 1937). Dopiero 6 grudnia Tarasiewicz złożył kolejne zaprotokołowane zeznania. Przyznał się do tego, że w trakcie nauki w Połączonej Szkole Wojskowej Czerwonych Komunardów został w 1925 roku zwerbowany do pracy szpiegowskiej na rzecz Polski przez innego słuchacza szkoły, Czesnowicza, oraz że przekazywał mu informacje o charakterze wywiadowczym aż do 1936 roku. W 1937 roku kontakt z Tarasiewiczem miał na polecenie Czesnowicza nawiązać niejaki Iwanicki, któremu również kapitan przekazał informacje o charakterze wywiadowczym (Pokazania obwinianego Tarasiewicza..., 1937).

I na tym śledztwo się zakończyło! W zestawionym wkrótce akcie oskarżenia funkcjonariusze NKWD całkowicie pominęli wątek szkodnictwa i sformułowali jednoznaczny zarzut: „zajmował się kontrrewolucyjną, szpiegowską działalnością na rzecz Polski”. Postulowali sprawę Tarasiewicza skierować do rozpatrzenia przez Wyższą Dwójkę, zgodnie z procedurą wskazaną we wspomnianym już rozkazie Jeżowa (Obwinitelnoje zakluczenije po sledstwiennomu diełu № 32693..., b.d.)<sup>4</sup>. Ludowy komisarz spraw wewnętrznych i prokurator ZSRR rozpatrzyli sprawę kapitana

4 Zastępca szefa Zarządu NKWD obwodu leningradzkiego zatwierdził formalnie akt 28 grudnia 1937 roku.

12 stycznia 1938 roku i skazali go na karę śmierci. Wyrok został wykonany trzy dni później (Akt o priwiedienii w ispołnienije prigowora w odnoszenii Tarasiewicza..., 1938).

Sprawa Tarasiewicza wywołuje kilka pytań. Akta są wyjątkowo skąpe – od momentu sformułowania zarzutów, mających stanowić podstawę aresztowania, do aktu potwierdzającego wykonanie wyroku śmierci dokumentacja obejmuje zaledwie 26 kart, z których część jest zapisana obustronnie. To wyjątkowo mało. Kapitan został aresztowany pod zarzutem szkodnictwa. W tych ponurych czasach tego rodzaju oskarżenie kończyło się wyrokiem śmierci. Choć śledczy dysponowali zeznaniami świadków potwierdzających tezę o szkodnictwie, w akcie oskarżenia ten wątek został całkowicie pominięty. Nie dziwi jednak, że dysponując informacjami o tym, iż kapitan był absolwentem Połączonej Szkoły Wojskowej Czerwonych Komunardów im. Unszlichta (tak brzmiała pełna nazwa tej szkoły), sformułowano oskarżenie o szpiegostwo na rzecz Polski. Podobne przykłady są znane z wielu innych okręgów wojskowych, gdyż szkoła ta do 1927 roku nosiła wybitnie polski charakter i miała kształcić kadry wojskowe do przyszłej sowietyzacji Rzeczypospolitej. Ogromne zdziwienie budzi natomiast to, że zeznania Tarasiewicza nie znalazły dalszego ciągu w działaniach leningradzkiego NKWD. Człowiek, który miał go zwerbować do pracy wywiadowczej – Piotr Czesnowicz (ros. Czesnowicz Pietr Antonowicz) – pozostawał czynnym oficerem Armii Czerwonej i na dodatek pełnił służbę w Leningradzie. Tymczasem, jak wynika z jego zeznań złożonych w ramach procesu rehabilitacji Tarasiewicza, ani w czasie wielkiej czystki, ani po jej zakończeniu nie był pociągany do odpowiedzialności karnej (Protokoł doprosa swidietielia Czesnowicza..., 1957). Nic nie wskazuje również na to, by został choćby zwolniony z szeregów RKKa w 1938 roku, jak setki Polaków i innych oficerów mających jakiegokolwiek „związki z zagranicą”. Znowu świadczy to o tym, że śledczy NKWD w tym czasie koncentrowali swą uwagę na zamknięciu konkretnego śledztwa aktem oskarżenia, a wątki z nim związane niekoniecznie ich interesowały.

Ze schematu Polaka – polskiego szpiega wyłamuje się śledztwo, które toczyło się przeciwko mjr. Piotrowi Kozłowskiemu (ros. Kozłowski Pietr Adamowicz). Główną rolę w tym wypadku odegrała nie narodowość, ale miejsce urodzenia. We wniosku o jego aresztowanie śledczy napisali: „Odbywając służbę w RKKa, prowadzi systematyczną, k[ontrrewolucyjną] propagandę wśród wojskowych. Wychwalał faszystowską Łotwę i zbierał informacje o stanie jednostek wojskowych” (Postanowlenie ob izbranii miery priesieczeniija..., 1938a)<sup>5</sup>. Aresztowano go 11 lutego 1938 roku (Ankieta ariestowannogo Kozłowskiego..., 1938).

5 Tym razem wniosek został zatwierdzony przez zastępcę szefa Zarządu NKWD obwodu leningradzkiego już 5 lutego.

W czasie pierwszego przesłuchania, które odbyło się dwa dni później, Kozłowski był wypytywany o swą rodzinę oraz służbę w armii carskiej (był szeregowym, a następnie podoficerem w elitarnym konnym pułku kawalergardów). Opowiedział, że krótko po demobilizacji udał się w rodzinne strony, po czym wrócił do bolszewickiej Rosji. Śledczy poświęcili szczególnie dużo czasu na wyjaśnienie, w jakich okolicznościach do ZSRR dostała się siostra majora – Julia – która wcześniej mieszkała w Łotwie (Protokoł doprosa obwiniajonego Kozłowskiego Pietra Adamowicza ot 13 fiewrała..., 1938). Tym razem funkcjonariusze NKWD nie musieli długo czekać na odpowiednie „przygotowanie” więźnia do złożenia oczekiwanych zeznań. Kolejne zaprotokołowane przesłuchanie odbyło się bowiem po dwóch tygodniach, a jego najważniejsze fragmenty brzmiały: „Jestem winny tego, że moja siostra Julia Adamowna powiedziała mi o tym, że do ZSRR została wysłana przez łotewski wywiad, by złożyć mi propozycję, abym wyświadczył rządowi łotewskiemu przysługę, czyli przekazał znane mi informacje o stanie jednostek Armii Czerwonej, w przeciwnym razie grożąc represjami wobec moich krewnych mieszkających w Łotwie”. I dalej: „z jednej strony bałem się, że demaskując siostrę [jako agentkę wywiadu łotewskiego], tym samym stanę się podejrzanym dla organów władzy radzieckiej, a z drugiej obawiałem się, że władze łotewskie podejmą działania o charakterze represyjnym wobec moich krewnych mieszkających w Łotwie. W tych okolicznościach, za pośrednictwem mojej siostry Julii Adamowny, wyraziłem zgodę na udzielenie pomocy wywiadowi łotewskiemu, przekazując mu informacje o stanie jednostek Armii Czerwonej. [...] Za pośrednictwem siostry Julii Adamowny przekazałem wywiadowi łotewskiemu informacje o sytuacji jednostek 29 Dywizji Strzeleckiej, w której [wówczas] służyłem” (Protokoł doprosa obwiniajonego Kozłowskiego Pietra Adamowicza ot 27 fiewrała..., 1938). Jak się okazało, było to kluczowe zeznanie Kozłowskiego. Jeszcze 3 marca 1938 roku śledczy NKWD próbowali go nakłonić do przyznania się, że służąc od 1931 roku jako szef łączności 43. Dywizji Strzeleckiej, kontynuował szpiegowską działalność. Major odrzucił jednak te oskarżenia. Przyznał się natomiast, że niektóre jego wypowiedzi można uznać za kontrrewolucyjne (Pokazania obwiniajonego Kozłowskiego..., 1938).

Jednak to ostatnie przesłuchanie należy chyba nazwać swoistym teatrem, bowiem, jak się okazuje, już 27 lutego (czyli tuż po poprzednim przesłuchaniu) zastępca szefa Zarządu NKWD obwodu leningradzkiego mjr bezpieczeństwa państwowego Natan Szapiro zatwierdził akt oskarżenia, w którym czytamy: „służył jako podoficer w pułku kawalergardów, który w Październikowe Dni został skierowany ku Moskwie dla poparcia Rządu Tymczasowego, unikał służby w Armii Czerwonej i został zwerbowany przez wywiad łotewski, któremu za pośrednictwem swej siostry przekazał tajne informacje na temat stanu 29 Dywizji Strzeleckiej”. Co ciekawe, choć zarzucano mu szpiegostwo na rzecz Łotwy, zdecydowano o przekazaniu sprawy do rozpatrzenia Wyższej Dwójce w ramach operacji

polskiej – na podstawie rozkazu ludowego komisarza spraw wewnętrznych nr 00485 (Obwinielnoje zakluczenije po sledstwiennomu diełu № 47602..., b.d.).

Nie sposób odgadnąć, co się dalej działo. W aktach śledztwa zapada zagadkowa cisza, jakby na całe miesiące Kozłowski został zapomniany przez funkcjonariuszy NKWD. Co więcej – na początku września 1938 roku Komisja NKWD i Prokuratury ZSRR zakończyła swe działanie. Jej prerogatywy przejęły trójki terenowych struktur Ludowego Komariatu Spraw Wewnętrznych. I właśnie Specjalna Trójka Zarządu NKWD obwodu leningradzkiego ostatecznie wydała wyrok śmierci na Kozłowskiego, lecz dopiero 19 października 1938 roku. Wyrok został wykonany 28 października (Akt o priwiedienii w ispołnienije prigowora w otnoszenii Kozłowskiego..., 1938; Wypiska iz Protokoła № 068..., 1938)<sup>6</sup>.

Choć przebieg sprawy majora był nietypowy, w pewnym sensie wyjątkowy, to jednak w czasie wielkiej czystki zdarzały się podobne odstępstwa od normy. Normą bowiem w przypadku prowadzenia przez funkcjonariuszy NKWD śledztw w ramach operacji narodowościowych było to, że cała sprawa zwykle po kilku tygodniach kończyła się wyrokiem Wyższej Dwójki skazującym na karę śmierci. Drugą normą było przypisywanie „nieradzieckim” narodowościom szpiegostwa na rzecz ich państw narodowych.

Można jednak przytoczyć analogiczny przykład, również Polaka, także majora RKKA. Antoni Tarando (ros. Tarando Antonin Pietrowicz) w 1937 roku służył jako inspektor wyszkolenia bojowego Centralnej Rady organizacji paramilitarnej *Osowiachim*<sup>7</sup> w Kijowskim OW. Już 19 sierpnia 1937 roku został zwolniony z szeregów RKKA jako osoba nie zasługująca na zaufanie polityczne (Prikaz nko po licznomu sostawu № 3072..., 1937). Jego aresztowanie nastąpiło dopiero 30 stycznia 1938 roku. Także w jego przypadku śledztwo zakończyło się dość wcześnie – ostatnie przesłuchanie odbyło się 20 kwietnia i Tarando przyznał się do szpiegostwa na rzecz Łotwy i Niemiec oraz do tego, że był świadom istnienia w szeregach Armii Czerwonej „spisku wojskowo-faszystowskiego”. Do oficjalnego sporządzenia aktu oskarżenia doszło dopiero we wrześniu. 22 września 1938 roku major został skazany na karę śmierci przez Trójkę przy Kijowskim Obwodowym Zarządzie NKWD Ukraińskiej SRR, a 4 października rozstrzelany (Dieło № 586 po obwinieniju Tarando Antonina Pietrowicza, b.d.)<sup>8</sup>. Jak widać, również w przypadku Tarandy śledztwo

6 W akcie wpisana jest inna data wydania wyroku – 27 października.

7 W tłumaczeniu: Towarzystwo Popierania Obrony Budownictwa Lotniczego i Chemicznego.

8 Spisek wojskowo-faszystowski to oficjalna nazwa nadana przez Jeżowa rzekomej konspiracji wojskowej, na czele której miał stać marsz. Michał Tuchaczewski, a której wykrycie ogłoszono na początku czerwca 1937 roku.

zamarło na kilka miesięcy, a wśród oskarżeń wcale nie pojawiło się szpiegostwo na korzyść Rzeczypospolitej.

Mechanizm związków polsko-łotewskich w śledztwach prowadzonych przez NKWD w czasie wielkiej czystki działał również w drugą stronę. Pułkownik Władysław Czemis (ros. Czemis Władisław Ignatjewicz), dowódca 50. pułku artylerii w 50. Dywizji Strzeleckiej Białoruskiego OW, podawał się za Łotysza, choć jako ojczysty wskazywał język polski (Czemis Władisław Ignatjewicz, b.d.). Został aresztowany jako agent wywiadu łotewskiego i członek łotewskiej wojskowej organizacji trockistowskiej. Jednak w czasie śledztwa funkcjonariusze NKWD przypisali mu również szpiegostwo na rzecz Polski oraz członkostwo w Polskiej Organizacji Wojskowej (Dzieło № 9831 po obwinieniu Czemisa..., b.d.)<sup>9</sup>.

Nie wszystkie śledztwa prowadzone przez NKWD w czasie wielkiej czystki przeciwko Polakom oficerom RKKA miały tak tragiczny finał jak w opisanych przypadkach. Wyrok śmierci zapadał przede wszystkim wobec ludzi, których aresztowano w 1937 roku<sup>10</sup>, oraz bardzo wielu, którzy za kraty trafili zimą 1938 roku, kiedy to w związku z przypadającą na 22 lutego 20. rocznicą powstania Armii Czerwonej dokonano bardzo głębokiego przeglądu kadr. Widoczną prawidłowością było to, że im bliżej do oficjalnego zaniechania represji – co nastąpiło po 17 listopada 1938 roku<sup>11</sup> – doszło do aresztowania, tym większe były szanse zatrzymanego na przeżycie.

Typowe losy związane ze zmianą represyjnej polityki można opisać na przykładzie dwóch Polaków pułkowników w Leningradzkim OW. Obaj zostali aresztowani na fali rozpetanych u schyłku wiosny 1938 roku (i trwających przez całe lato) prześladowań wszystkich przedstawicieli

- 
- 9 Czemis został rozstrzelany, ale – w przeciwieństwie do wcześniej opisanych przypadków – na podstawie wyroku Izby Wojskowej Sądu Najwyższego.
- 10 Oczywiście były wyjątki. Co więcej – jeden z najbardziej znanych dotyczy nie tylko Polaka, ale również wysokiego rangą oficera Leningradzkiego OW. Konstanty Rokossowski od lutego 1936 roku dowodził 5. Korpusem Kawalerii, właśnie sformowanym w tym okręgu. Aresztowany 17 sierpnia 1937 roku nie tylko przetrwał w więzieniu miesiące najbardziej rozpasanego terroru, lecz także ostatecznie wyszedł na wolność 23 marca 1940 roku i został przywrócony do czynnej służby. Na dodatek, po leczeniu sanatoryjnym, na wcześniej zajmowane stanowisko, co w tamtym czasie było ewenementem. Jak wiadomo – w kolejnym dziesięcioleciu stał się „marszałkiem dwóch narodów”. Niestety jak dotąd żadnemu badaczowi nie udało się trafić na ślad akt śledztwa w jego sprawie.
- 11 Tego dnia Rada Komisarzy Ludowych i Komitet Centralny WKP(b) wydały wspólną uchwałę O aresztowaniach, nadzorze prokuratorskim i prowadzeniu śledztwa. Wyrażono w niej zadowolenie z oczyszczenia kraju z wszelkiej maści wrogiego elementu, ale podkreślono, że jednocześnie funkcjonariusze NKWD dopuścili się wielu naruszeń „socjalistycznej praworządności”. Jednym z następstw uchwały były zastąpienie Jeżowa na stanowisku ludowego komisarza spraw wewnętrznych przez Ławrientija Bierię i fala represji w aparacie NKWD.

tw. narodowości „nieradzieckich”, szczególnie w korpusie dowódczym i politycznym, którzy przetrwali do tego czasu w szeregach RKKA<sup>12</sup>.

Pierwszym był Augustyn Szablowski (ros. Szablowski Awgustin Georgijewicz), były podporucznik armii carskiej. Cała jego kariera wojskowa była związana z artylerią. Do Armii Czerwonej zmobilizowany w listopadzie 1918 roku, dowodził baterią, dywizjonem i pułkiem artylerii (na jego czele wziął udział w konflikcie zbrojnym z Chińczykami o Kolej Wschodniochińską w 1929 roku), wykładał w wojskowych placówkach oświatowych, pracował w aparacie centralnym, w połowie lat trzydziestych XX wieku służył w Sztapie Zarządu Wyszkozenia Bojowego, a następnie Sztapie Generalnym RKKA. Od 1937 roku był wykładowcą Kursów Doskonalenia Oficerów Artylerii, które były organizowane przy Akademii Artylerii RKKA. 3 czerwca 1938 roku został zwolniony z szeregów Armii Czerwonej<sup>13</sup>.

Funkcjonariusze NKWD aresztowali go 28 czerwca pod zarzutem, że „jest członkiem spisku wojskowo-faszystowskiego” (Postanowlenije ob izbranii miery priesieczeniija..., 1938; Ankieta ariestowanego Szablowskiego..., 1938). Tego samego dnia odbyło się pierwsze przesłuchanie, które dotyczyło przede wszystkim znanych już z wcześniej przedstawionych spraw kwestii – rodziny, znajomych itp. Najbardziej interesującym wątkiem był problem ukrywania przez Szablowskiego w większości deklaracji składanych w wojsku polskiej narodowości. W czasie przesłuchania potwierdził on, że jest Polakiem, jego ojciec również jest Polakiem, a matka z pochodzenia Niemką uważającą się za Polkę. Pojawiło się również pytanie o działalność przestępczą, która stała się podstawą aresztowania pułkownika. Na tym etapie śledztwa stanowczo odrzucił on zarzuty o takim charakterze (Protokoł doprosa obwiniajemoego Szablowskiego Awgustina Georgijewicza ot 28 ijunia ..., 1938)<sup>14</sup>.

Należy przyznać, że Szablowski wyjątkowo szybko dał się złamać śledczym. Już tydzień później składał zeznania, że w 1932 roku został zwerbowany przez Alberta Łapina, ówczesnego szefa Zarządu Wyszkozenia Bojowego RKKA, do spisku wojskowo-faszystowskiego (Protokoł doprosa

12 Najpierw najwyższy kolejalny organ Armii Czerwonej, czyli Główna Rada Wojenna RKKA, której członkiem był sam Stalin, pod koniec maja wydał decyzję dotyczącą tylko oficerów Frontu Dalekowschodniego. Następnie na mocy dyrektyw ludowych komisarzy (obrony, Marynarki Wojennej i spraw wewnętrznych) została ona rozszerzona na całe struktury siłowe.

13 Szerzej na jego temat zob. Wojtkowiak, 2015, s. 509–510.

14 Szablowski faktycznie ukrywał swą narodowość. Jak wielu Polaków, po zakończeniu wojny polsko-bolszewickiej, kiedy Rzeczpospolitą propaganda radziecka ogłosiła jednym z najbardziej zaciekleń wrogów państwa bolszewickiego na arenie międzynarodowej, wolał uchodzić za Rosjanina. Inni mienili się w tym czasie Białorusinami, Litwinami czy nawet Łotyszami. Z osób wymienionych w tekście płk Ciecieniewski co najmniej do 1922 roku deklarował, że jest Polakiem, a później, że Rosjaninem.

obwiniajonego Szablowskiego Awgustina Georgijewicza ot 5 ijula..., 1938). Jednak dopiero podczas przesłuchań prowadzonych w sierpniu zeznał, na czym polegała jego kontrrewolucyjna działalność. Miał rzekomo prowadzić kontrrewolucyjną propagandę w korpusie oficerskim, zwłaszcza wśród byłych carskich oficerów, werbować nowych członków spisku, a przede wszystkim – po przeniesieniu Łapina do lotnictwa, co nastąpiło już pod koniec 1932 roku – wykonywać polecenia szefa sztabu i zastępcy szefa Zarządu Wyszkożenia Bojowego Marka Tkaczowa oraz samego Tuchaczewskiego. Wymieniał też oczywiście znanych mu uczestników mitycznego spisku (Protokoł doprosa obwiniajonego Szablowskiego Awgustina Georgijewicza ot 4 awgusta..., 1938; Protokoł doprosa obwiniajonego Szablowskiego Awgustina Georgijewicza ot 23 awgusta..., 1938). Ten ostatni wątek wzbudza zastanowienie – w zeznaniach Szablowskiego pojawiają się nazwiska przede wszystkim tych czerwonych dowódców, którzy już byli represjonowani<sup>15</sup>. Rodzi się pytanie, w jakim stopniu zdawał on sobie sprawę, że nie podsuwał NKWD nowych potencjalnych ofiar, w jakim zaś był to zbieg okoliczności. Warto pamiętać, że w czerwcu 1937 roku oficjalnie poinformowano tylko o procesie i kaźni marsz. Tuchaczewskiego i siedmiu innych wysokich rangą oficerów, mających stać na czele spisku. Informacje o represjach wobec pozostałych, szczególnie służących w innych niż leningradzki garnizonach, rozchodziły się jedynie „pocztą pantoflową”.

Jesienią 1938 roku, szczególnie po 17 listopada, rozpoczęły się aresztowania funkcjonariuszy NKWD, których zaczęto oskarżać o naruszanie „socjalistycznej praworządności” i stosowanie nieuprawnionych metod śledztwa (czyli przede wszystkim środków przymusu, w tym zwykłych tortur). W tym momencie prowadzący przesłuchania Szablowskiego lejtnant bezpieczeństwa państwowego Kuzniecowa starał się zapewnić sobie polisę bezpieczeństwa – już 9 grudnia przesłuchał pułkownika ponownie i uzyskał od niego bezdyskusyjne potwierdzenie dotychczasowych zeznań, a 17 grudnia po raz kolejny bardzo obszernie wypytał go o znanych mu członków spisku wojskowo-faszystowskiego (Protokoł doprosa obwiniajonego Szablowskiego Awgustina Georgijewicza ot 9 diekabria..., 1938; Protokoł doprosa obwiniajonego Szablowskiego Awgustina Georgijewicza ot 17 diekabria..., 1938). Tym razem Szablowski, być może pod dyktando, jako współuczestników działalności kontrrewolucyjnej wymienił wielu oficerów, którzy wcześniej nie pojawiali się w jego zeznaniach. W zdecydowanej większości byli to sztabowcy, na dodatek tacy, którzy

---

15 Spośród kilkunastu nazwisk, które padają podczas przesłuchań Szablowskiego, jedynie płk (od sierpnia 1938 roku kombrig) Piotr Rubcow, w latach 1931–1932 szef sektora w Zarządzie Wyszkożenia Bojowego RSKA, nigdy nie był represjonowany. Nie udało się zaś zidentyfikować tylko jednego oficera, którego nazwisko brzmiało Gusarow. Wszyscy pozostali, wymienieni przez pułkownika jako uczestnicy spisku, w sierpniu 1938 roku już nie żyli.

nie byli represjonowani w czasie wielkiej czystki, a nawet stała się ona początkiem ich właściwej kariery. Przykładem niech będzie późniejszy marsz. Związku Radzieckiego, szef Sztabu Generalnego przez większą część wojny z Niemcami – Aleksander Wasilewski. Jednym z nielicznych wymienionych oficerów, którzy zostali poddani represjom, był jedyny Polak w tym gronie, kombrig<sup>16</sup> Jan Jarocki (ros. Jarockij Iwan Osipowicz), przed aresztowaniem szef sztabu 16. Korpusu Strzeleckiego, w latach 1931–1934 służący w Zarządzie Wyszkożenia Bojowego<sup>17</sup>.

Szabłowski był jeszcze dwukrotnie przesłuchiwany przez przedstawicieli prokuratury wojskowej – 27 grudnia w pełni potwierdził składane wcześniej zeznania, a dopiero 14 marca 1939 roku stanowczo stwierdził, że nigdy nie był członkiem żadnego spisku, a jego słowa zostały całkowicie zmyślane (Protokoł doprosa obwiniajonego Szabłowskiego Awgustina Georgijewicza ot 27 diekabria..., 1938; Pokazanija obwiniajonego Szabłowskiego Awgustina Georgijewicza ot 14 marta..., 1939). Podobnie zachowywał się w czasie kolejnych przesłuchań, które prowadził nowy śledczy NKWD, sierż. bezpieczeństwa państwowego Michniewicz. Odbyły się one 25 czerwca i 20 lipca 1939 roku (Protokoł doprosa obwiniajonego Szabłowskiego Awgustina Georgijewicza ot 25 ijunia..., 1939; Protokoł doprosa obwiniajonego Szabłowskiego Awgustina Georgijewicza ot 20 ijula..., 1939).

Wydaje się, że zachowanie Szabłowskiego na przesłuchaniach w grudniu 1938 roku, szczególnie podczas pierwszej rozmowy z pracownikiem prokuratury wojskowej, miało kluczowe znaczenie dla jego dalszych losów. Potwierdzenie obciążających zeznań w momencie, gdy inni więźniowie dość masowo zaczęli je odwoływać na wieść o uchwale z 17 listopada i coraz liczniejszych aresztowaniach ich dotychczasowych oprawców z NKWD, stanowiło duży błąd. Na dodatek Szabłowski ani razu nie uzasadnił składania fałszywych zeznań użyciem przez śledczego Kuzniecowa środków przymusu bezpośredniego. Dochodzenie trwało kolejne miesiące. W tym czasie śledczy NKWD, pozornie szanując fakt, że przesłuchiwany odrzucił oskarżenia o uczestnictwo w spisku, wypytywali go przede wszystkim o kontakty służbowe, zarówno ze skazanymi „wrogami ludu”, jak i z przebywającymi na wolności byłymi współpracownikami. Wypytywali go również o jego udział w opracowywaniu regulaminów, które powstawały w Zarządzie Wyszkożenia Bojowego RKA.

16 Wprowadzone w 1935 roku w Armii Czerwonej stopnie wojskowe miały niezwykle skomplikowane nazewnictwo i w większości pochodziły od nazw stanowisk. Kombrig (dowódca brygady) był najniższym stopniem oficerów wyższych (odpowiednika generalicji) służby liniowej.

17 Oprócz Wasilewskiego i wspomnianego już Rubcowa w zeznaniach pojawili się i inni generałowie 1940 roku – Wasilij Gordow, Aleksandr Pułko-Dmitrijew i Nikanor Zachwatajew. Wymienieni też zostali dwaj pułkownicy aresztowani wiosną 1938 roku – Iwan Bogomołow i Walentin Karawajew – a także stracony w lipcu 1938 roku komdiw Aleksandr Siediakin. Nie udało się zidentyfikować tylko jednego spośród 14 wymienionych, o nazwisku Gricko.

Niewiele brakowało, by Szablowski wyszedł na wolność. Mimo zeznań z grudnia 1938 roku Prokuratura Wojskowa Leningradzkiego OW w kwietniu 1940 roku postulowała zakończenie śledztwa i oswobodzenie pułkownika. Uzasadniała to odwołaniem przez niego zeznań, które stanowiły podstawowy dowód w sprawie. Podkreśliła, że spośród straconych „wrogów narodu”, o współpracy z którymi zeznawał Szablowski, jedynie komdiw Siediakim wspomniał o Szablowskim w swych zeznaniach i to w sposób bardzo niejasny (Postanowienie Wojennej prokuratury..., 1940)<sup>18</sup>. Niestety Osobyj otdiel (Oddział Specjalny, komórka kontrwywiadu w wojsku) NKWD Leningradzkiego OW 7 maja 1940 roku odwołał się od tego postanowienia do głównego prokuratora wojskowego RKKA. Najważniejsze zdanie odwołania brzmiało: „Biorąc pod uwagę, że Szablowski to z pochodzenia szlachcic, był oficerem armii carskiej i armii Rządu Tymczasowego, a SIEDIAKIN, ŁAPIN i TKACZEW zostali skazani na najwyższy wymiar kary, uważam za stosowne skierować jego sprawę do rozpatrzenia przez Komisję Specjalną [ros. Osoboje sowieszczanije] przy NKWD ZSRR” (OO NKWD LWO..., 1940)<sup>19</sup>. W aktach sprawy brakuje odpowiedzi z Głównej Prokuratury Wojskowej Armii Czerwonej, musiała być jednak pozytywna. Zarzuty postawione w akcie oskarżenia były bardzo poważne i brzmiały: „Był członkiem antyradzieckiego wojskowo-faszystowskiego spisku w RKKA i brał udział w opracowaniu szkodniczej, defetystycznej teorii „głębokiego boju” obliczonej na klęskę Armii Czerwonej [w przyszłej wojnie]” (Obwinitielnoje zakluczenije po diełu № 53357-38g..., 1940)<sup>20</sup>. W 1938 roku bez wątplenia stanowiłyby one podstawę do skazania na karę śmierci, jednak Komisja Specjalna na posiedzeniu 28 września 1940 roku skazała Szablowskiego na pięć lat obozu. Odnotowano również, że karę miał odbywać w łagrze Ust-izemskim (Wypiska iz Protokoła № 121..., 1940).

Drugim pułkownikiem służącym w Leningradzkim OW, który został aresztowany latem 1938 roku, był Waclaw Ławrynowicz (ros. Ławrinowicz Waclaw Bronisławowicz). Jest on przykładem oficera średniego szczebla. Były chorąży starej armii, jeńiec niemiecki w latach 1917–1918, od czerwca 1918 roku służył w Armii Czerwonej, za udział w wojnie

18 Postanowienie to zostało zatwierdzone przez prokuratora wojskowego okręgu 25 kwietnia. Niestety nie wiadomo, czy lejtnant bezpieczeństwa państwowego Kuzniecowa, który prowadził wszystkie przesłuchania Szablowskiego w 1938 roku, został pociągnięty do odpowiedzialności karnej za łamanie „praworządności socjalistycznej”. Nie udało się tego ustalić badaczom represji wobec oficerów Leningradzkiego OW, nie ustalono nawet jego stopnia ani stanowiska (Grigorian, Milbach i Czernawskij, 2013, s. 288).

19 W rzeczywistości Albert Łapin, choć aresztowany, nigdy nie stanął przed sądem – popełnił samobójstwo w więzieniu w Chabarowsku.

20 Teoria „głębokiego boju”, a w zasadzie „głębokiej operacji”, była doktryną wojenną opracowaną w Armii Czerwonej przełomie lat dwudziestych i trzydziestych XX wieku. Stanowiła radziecki odpowiednik (i swoistą prekursorkę) niemieckiego Blitzkriegu. Jednym z jej głównych promotorów był marsz. Tuchaczewski i w związku z tym w 1937 roku została uznana za szkodniczą.

domowej został nawet odznaczony Orderem Czerwonego Sztandaru. W 1931 roku związał swą karierę z dynamicznie rozwijającym się w ZSRR rodzajem broni – wojskami pancernymi. Od maja 1936 roku dowodził pułkiem zmechanizowanym właśnie sformowanej 16. Dywizji Kawalerii. Na tym też stanowisku w kwietniu 1937 roku uzyskał awans z majora na pułkownika (Wojtkowiak, 2015, s. 323–325; Ławrinowicz Waclaw Bronisławowicz..., b.d.)<sup>21</sup>. Co ciekawe, rozpoczynając służbę w tej dywizji (wcześniej służył w Zabajkalu), miał okazję do kontaktów z rodakami. Korpusem kawalerii, w skład którego wchodziła jego jednostka, dowodził Konstanty Rokossowski, a szefem łączności dywizji był kpt., a następnie mjr Rafał Pipin (ros. Pipin Rafał Iwanowicz).

16 sierpnia 1938 roku Ławrynowicz został zwolniony z szeregów RKKA (Prikaz nko po licznemu sostawu № 01362..., 1938). Jak się okazało, od ponad miesiąca był w orbicie zainteresowania funkcjonariuszy NKWD, którzy już 4 lipca przygotowali wniosek o jego aresztowanie z uzasadnieniem: „będąc polskim nacionalistą, próbował w 1922 roku wyjechać do miejsca stałego zamieszkania w Polsce. Odwiedzał polski konsulat. Jest podejrzewany o działalność szpiegowską” (Postanowlenije ob izbranii miery piesieczenija..., 1938c)<sup>22</sup>. Trudno wytłumaczyć, co stało się na drodze zamiarom służb bezpieczeństwa, ale faktem pozostaje, że aresztowanie Ławrynowicza nastąpiło dopiero 23 sierpnia (Ankieta ariestowanogo Ławrinowicza..., 1938).

Tym, co zdecydowanie różni przebieg śledztwa w sprawie Ławrynowicza od innych opisanych, jest zachowanie aresztowanego w czasie wszystkich przesłuchań. Mimo kilkukrotnych prób śledczych, by przypisać mu szpiegostwo na rzecz Polski i Łotwy, służbę w armii niemieckiej po wzięciu do niewoli w 1917 roku, pułkownik zdecydowanie odpięrał wszystkie zarzuty i spokojnie wyjaśniał niejasności. Nawet to, że w 1922 roku zwolnił się ze służby w Armii Czerwonej pod pretekstem ubiegania się o łotewskie obywatelstwo, rozsądnie uzasadnił tym, iż był to jedyny sposób, by mógł po latach zobaczyć się z żoną i rodziną, która wówczas zamieszkiwała w Samarze, ponieważ nie dawano mu urlopu<sup>23</sup>. Co więcej, jego zeznania znajdowały potwierdzenie w dokumentach,

21 Tego rodzaju dokumenty, dotyczące poległych i zaginionych bez wieści w czasie wojny z Niemcami, były przez dwa lata dostępne na portalu Ministerstwa Obrony FR „Pamięć naroda”. W czerwcu 2023 roku dostęp do nich zamknięto.

22 W rzeczywistości stałym miejscem zamieszkania, a zarazem urodzenia Ławrynowicza był Dźwińsk (Dyneburg, Daugavpils) na Łotwie.

23 Przebieg dochodzenia zdaje się świadczyć o tym, że wobec Ławrynowicza śledczy nie zastosowali żadnych środków przymusu bezpośredniego. Być może było to błogosławieństwo późnego aresztowania – chwilę wcześniej, 22 sierpnia, pierwszym zastępcą ludowego komisarza spraw wewnętrznych został partyjny aparatczyk, dotychczasowy pierwszy sekretarz partii w Gruzji, Ławrientij Beria, co dla inteligentnych funkcjonariuszy mogło zwiastować zmianę represyjnej polityki i zasad funkcjonowania resortu.

którymi dysponował Zarząd Kadr RKKA. Z tego powodu już 31 stycznia 1939 roku Zarząd NKWD obwodu leningradzkiego oraz Osobyj otdiel Leningradzkiego OW musiały przyznać, że nie ma żadnych podstaw, by Ławrynowicza postawić w stan oskarżenia, i podjęły decyzję o umorzeniu jego sprawy i oswobodzeniu go z więzienia (Postanowlenije OO ŁWO i UNKWD..., 1939). 2 lutego 1939 roku pułkownik wyszedł na wolność (Izwieszczeniye k Ordieru № 889, b.d.).

Opisane przypadki represjonowania Polaków oficerów Armii Czerwonej, którzy służyli w Leningradzkim OW, a których akta przechowywane są dziś w Łotewskim Archiwum Państwowym w Rydze, dają nam prawie pełne spektrum przebiegu podobnych spraw na terenie całego ZSRR – wszystkich jego okręgów wojskowych i flot. Mamy do czynienia z bogatą paletą oskarżeń, które funkcjonariusze NKWD stawiali Polakom: najbardziej oczywiste – szpiegostwo na rzecz Polski, szpiegostwo na rzecz innego kraju, członkostwo w „spisku wojskowo-faszystowskim”, członkostwo w wojskowej organizacji monarchistycznej (do czego ostatecznie płk Chondażewski się nie przyznał). Brakuje tylko tego oskarżenia, które stanowiło istotę słynnego rozkazu Jeżowa z 11 sierpnia 1937 roku – o członkostwo w Polskiej Organizacji Wojskowej (nieco uzupełnia ten obraz przypadek płk. Czemisza z Białoruskiego OW). Przebieg śledztw, rytm prowadzonych przesłuchań pozwalają również założyć, że w zdecydowanej większości opisanych przypadków wobec aresztowanych stosowano tzw. środki przymusu bezpośredniego, czyli – mówiąc wprost – różnego rodzaju tortury. A to w celu zdobycia tego, co prokurator ZSRR Andriej Wyszynski (bez wątpienia z pochodzenia Polak – jego ojciec miał na imię January – a jednocześnie członek pozasądowego organu, który w tym czasie ferował wyroki na tysiące oficerów RKKA i zwykłych obywateli ZSRR narodowości „nieradzieckich”, czyli Wyższej Dwójki) nazywał carycą dowodów – przyznania się do winy oskarżonego. Śledztwa te pokazują także skrajnie różne postawy aresztowanych – od praktycznie pełnej współpracy z funkcjonariuszem NKWD, jaką podjął płk Szablowski, przez długotrwałą opór stawiany przez płk. Chondażewskiego, po stanowczą odmowę przyznania się do jakichkolwiek przestępstw w przypadku płk. Ławrynowicza. Również ostateczne rozstrzygnięcia tych spraw ukazują pełne spektrum tego, jak kończyły się śledztwa w czasie wielkiej czystki – najwyższy wymiar kary, skazanie na kilkuletni pobyt w łagrze, wreszcie oswobodzenie, choć mogło ono spotkać jedynie tych, którzy doczekali radykalnej zmiany represyjnej polityki po 17 listopada 1938 roku.

Bez wątpienia więc należy stwierdzić, że specyficzny zbiór materiałów archiwalnych, które są przechowywane w Łotewskim Archiwum Państwowym, stanowi bardzo cenne źródło wiedzy o przebiegu represji wobec Polaków obywateli ZSRR. Nie tylko oficerów Armii Czerwonej i nie tylko ofiar wielkiej czystki. Z pewnością każdy, kto zajmuje się prześladowaniami naszych rodaków w państwie radzieckim – bez względu na ich profesję i czas, w którym te prześladowania następowały – znajdzie tam,

jeśli tylko ofiary urodziły się na terenie dzisiejszej Łotwy, materiał do prowadzenia badań źródłowych.

Na koniec jeszcze krótka informacja o losach dwóch szczęśliwców, którzy – w odróżnieniu od tysięcy Polaków w czasie wielkiej czystki zamieszkujących Leningrad i obwód leningradzki – nie zostali rozstrzelani. Augustyn Szablowski odbył cały zasądzony wyrok. W listopadzie 1944 roku zdążył trafić na front wojny z Niemcami i brał udział w walkach o Królewiec oraz w operacji berlińskiej, za co 5 czerwca 1945 roku został odznaczony Orderem Wojny Ojczyźnianej II klasy (Nagradnoj list na Szablowskogo..., 1945)<sup>24</sup>. W 1949 roku przeszedł w stan spoczynku, nadal w stopniu pułkownika. Waław Ławrynowicz został przywrócony do służby 19 lipca 1939 roku i mianowany wykładowcą taktyki wojsk zmechanizowanych Wojskowej Akademii Elektrotechnicznej w Leningradzie. Oddelegowany na front wojny z Finlandią (choć nie wiadomo, w jakim charakterze) zasłużył się na tyle, że 2 kwietnia 1940 roku nadano mu stopień kombriga, a 4 czerwca 1940 roku – generała majora wojsk pancernych. Był jedynym Polakiem z grona pięciu generałów 1940 roku, którego pierwotnym stopniem był major. Na dodatek w czasie wielkiej czystki był represjonowany. Dla porównania: Konstantemu Rokossowskiemu od razu nadano stopień komdiwa, czyli o trzy stopnie wyższy, a też w 1940 roku został generałem majorem. Od maja 1941 roku Ławrynowicz stał na czele wojsk samochodowo-pancernych 23. Armii i na tym stanowisku poległ 21 września tego roku w pobliżu Leningradu (Ławrinowicz Waław Bronisławowicz..., b.d.)<sup>25</sup>.

## Bibliografia

### Źródła archiwalne:

Centralne Archiwum Ministerstwa Obrony Federacji Rosyjskiej (Centralnij archiw Ministerstwa Oborony RF – CAMO FR)

Nagradnoj list na Szablowskogo Awgustina Gieorgijewicza, 17.05.1945 (1945). CAMO FR, f. 33, op. 690306, d. 494, k. 42.

Uczetno-posłuźnaja karta (UPK)

— Ławrinowicz Waław Bronisławowicz, 1894 g.r. (b.d.). CAMO FR, UPK.

Centralne Państwowe Archiwum Organizacji Społecznych Ukrainy (Centralnyj derżawnyj archiw hromadskich objednań ta ukrajiniky – CDAGOU)

Dieło № 586 po obwinieniju Tarando Antonina Pietrowicza (b.d.). CDAGOU, f. 263, op. 1, AKS № 44258FP.

24 Dokument nadal (6 sierpnia 2023 roku) jest dostępny na portalu podvignaroda.ru. Można na nim go szukać, wpisując nazwisko, imię i otczestwo w rubryce: ljudi i nagraźdzenija.

25 W jego karcie jest zaskakująca informacja, że w Wojskowej Akademii Elektrotechnicznej podjął służbę jako asystent już 10 kwietnia bądź 29 maja 1939 roku, natomiast rozkaz odwołujący jego zwolnienie z RKKK został wydany dopiero 19 lipca, kiedy mianowano go wykładowcą akademii.

- Łotewskie Archiwum Państwowe w Rydze (Latvijas Valsts Arhīvs – LVA)
- Akt o przywiedzeniu i spełnieniu przysięgi w odniesieniu Chondażewskiego Nikołaja Władimirowicza, 27.11.1937 (1937). LVA, P-4557-L, k. 84.
- Akt o przywiedzeniu i spełnieniu przysięgi w odniesieniu Kozłowskiego Pietra Adamowicza ot 28 października 1938 g. (1938). LVA, P-4480-L, k. 18a.
- Akt o przywiedzeniu i spełnieniu przysięgi w odniesieniu Tarasiewicza Iwana Jakowlewicza ot 15 stycznia 1938 g. (1938). LVA, P-3252-L, k. 26.
- Ankieta ariestowanego Chondażewskiego Nikołaja Władimirowicza (b.d.). LVA, P-4551-L, k. 5.
- Ankieta ariestowanego Kozłowskiego Pietra Adamowicza, 11.02.1938 (1938). LVA, P-4480-L, k. 4.
- Ankieta ariestowanego Ławrinowicza Waclawa Bronisławowicza, 23.08.1938 (1938). LVA, P-3258-L, k. 6.
- Ankieta ariestowanego Szablowskiego Awgustina Georgijewicza, 28.06.1938 (1938). LVA, P-4945-L, k. 2.
- Ankieta ariestowanego Tarasiewicza Iwana Jakowlewicza (b.d.). LVA, P-3252-L, k. 4.
- Dzieło № 9831 po obwinieniu Czemisza Władysława Ignatjewicza (b.d.). LVA, P-3499-L.
- Izwiadczenie k Ordieru № 889 (b.d.). LVA, P-3258-L, k. 51.
- Obwinitelnoje zakłuczenie po sledstwiennomu diełu № 25582 po obwinieniu Chondażewskiego Nikołaja Władimirowicza (b.d.). LVA, P-4557-L, k. 81–82.
- Obwinitelnoje zakłuczenie po sledstwiennomu diełu № 32693 po obwinieniu Tarasiewicza Iwana Jakowlewicza (b.d.). LVA, P-3252-L, k. 24.
- Obwinitelnoje zakłuczenie po sledstwiennomu diełu № 47602 po obwinieniu Kozłowskiego Pietra Adamowicza (b.d.). LVA, P-4480-L, k. 16–17.
- OO NKWD LWO Głównemu wojennemu prokuratorowi RKKK diwojenujuru Gawriłowu, 7.05.1940 (1940). LVA, P-4945-L, k. 237–239.
- Pokazania obwiniającego Kozłowskiego Pietra Adamowicza ot 3 marca 1938 g. (1938). LVA, P-4480-L, k. 14–15.
- Pokazania obwiniającego Szablowskiego Awgustina Georgijewicza ot 14 marca 1939 g. (1939). LVA, P-4945-L, k. 48–49.
- Pokazania obwiniającego Tarasiewicza Iwana Jakowlewicza ot 6 grudnia 1937 g. (1937). LVA, P-3252-L, k. 14–15.
- Postanowienie ob izbraniu miery przesieczczenia i pried'jawlenija obwinienija, 28.08.1937 (1937). LVA, P-4551-L, k. 1.
- Postanowienie ob izbraniu miery przesieczczenia i pried'jawlenija obwinienija, 25.06.1938 (1938b). LVA, P-4945-L, k. 1.
- Postanowienie ob izbraniu miery przesieczczenia i pried'jawlenija obwinienija, 4.07.1938 (1938c). LVA, P-3258-L, k. 1a.
- Postanowienie ob izbraniu miery przesieczczenia i pried'jawlenija obwinienija, 19.10.1937 (1937). LVA, P-3252-L, k. 1.
- Postanowienie ob izbraniu miery przesieczczenia i pried'jawlenija obwinienija, 02.1938 (1938a). LVA, P-4480-L, k. 3.
- Postanowienie OO LWO i UNKWD po Leningradzkiej obłasti ot 31 stycznia 1939 (1939). LVA, P-3258-L, k. 48–49.
- Postanowienie Wojennej prokuratury LWO ot 22.04.1940 (1940). LVA, P-4945-L, k. 235–236.
- Protokoł doprosa obwiniającego Chondażewskiego Nikołaja Władimirowicza ot 9 sientjabria 1937 g. (1937). LVA, P-4557-L, k. 6–11.
- Protokoł doprosa obwiniającego Chondażewskiego Nikołaja Władimirowicza ot 10 nojabria 1937 g. (1937). LVA, P-4557-L, k. 17–21.
- Protokoł doprosa obwiniającego Chondażewskiego Nikołaja Władimirowicza ot 13 nojabria 1937 g. (1937). LVA, P-4557-L, k. 32–33.
- Protokoł doprosa obwiniającego Kozłowskiego Pietra Adamowicza ot 13 fiewrała 1938 g. (1938). LVA, P-4480-L, k. 5–7.
- Protokoł doprosa obwiniającego Kozłowskiego Pietra Adamowicza ot 27 fiewrała 1938 g. (1938). LVA, P-4480-L, k. 9–11.
- Protokoł doprosa obwiniającego Szablowskiego Awgustina Georgijewicza ot 28 ijunia 1938 g. (1938). LVA, P-4945-L, k. 11–13.
- Protokoł doprosa obwiniającego Szablowskiego Awgustina Georgijewicza ot 5 ijlula 1938 g. (1938). LVA, P-4945-L, k. 11–13.

- Protokoł doprosa obwiniajowego Szablowskiego Awgustina Georgijewicza ot 4 awgusta 1938 g. (1938). LVA, P-4945-L, k. 17-19.
- Protokoł doprosa obwiniajowego Szablowskiego Awgustina Georgijewicza ot 23 awgusta 1938 g. (1938). LVA, P-4945-L, k. 20-27.
- Protokoł doprosa obwiniajowego Szablowskiego Awgustina Georgijewicza ot 9 diekabria 1938 g. (1938). LVA, P-4945-L, k. 28-29.
- Protokoł doprosa obwiniajowego Szablowskiego Awgustina Georgijewicza ot 17 diekabria 1938 g. (1938). LVA, P-4945-L, k. 30-44.
- Protokoł doprosa obwiniajowego Szablowskiego Awgustina Georgijewicza ot 27 diekabria 1938 g. (1938). LVA, P-4945-L, k. 45-47.
- Protokoł doprosa obwiniajowego Szablowskiego Awgustina Georgijewicza ot 25 ijunia 1939 g. (1939). LVA, P-4945-L, k. 50-51.
- Protokoł doprosa obwiniajowego Szablowskiego Awgustina Georgijewicza ot 20 ijula 1939 g. (1939). LVA, P-4945-L, k. 52-55.
- Protokoł doprosa obwiniajowego Tarasiewiczza Iwana Jakowlewicza ot 23 oktiabria 1937 g. (1937). LVA, P-3252-L, k. 12-13.
- Protokoł doprosa swidietielja Bobrickogo Władimira Kiriłłowicza ot 15 nojabria 1937 g. (1937). LVA, P-3252-L, k. 21-23.
- Protokoł doprosa swidietielja Czesnowicza Pietra Antonowicza ot 21 sientjabria 1957 g. (1957). LVA, P-3252-L, k. 30-31.
- Protokoł doprosa swidietielja Łabzowa Gurija Leontjewicza ot 18 nojabria 1937 g. (1937). LVA, P-3252-L, k. 18-20.
- Sprawka na starszego priepodawatielja kafiedry taktiki Artakadiemii połkownika Chondażewskiego Nikołaja Władimirowicza, 1937 g. (1937). LVA, P-4551-L, k. 98 [Kopia z 1.06.1956 r.].
- Wypiska iz Protokoła № 068 zasiedanija Osoboj trojki UNKWD po Leningradskoj obłasti ot 19 oktiabria 1938 g. (1938). LVA, P-4480-L, k. 19.
- Wypiska iz Protokoła № 121 Osobogo sowieszczanija pri Narodnom komissarie wnutriennich dieł SSSR ot 28 sientjabria 1940 g. (1940). LVA, P-4945-L, k. 242.
- Wypiska iz Protokoła № 20 obszczego sobranija czlenow i kandidatow WKP(b) 208 SP ot 8 oktiabria 1937 g. (1937). LVA, P-3252-L, k. 6-11.
- Rosyjskie Państwowe Archiwum Wojskowe (Rossijskij gosudarstwiennyj wojennyj archiw – RGWA)
- Komandno-naczalstwujuszczij sostaw RKKA po nacyonalnostiam na janwaria 1934 g. (1934). RGWA, f. 54, op. 17, d. 402, k. 27.
- Prikaz Narodnogo komissara oborony (nko) po licznomu sostawu № 0603.p ot 1.02.1936 (1936). RGWA, f. 37837, op. 4, d. 99, k. 683.
- Prikaz nko po licznomu sostawu № 01362 ot 16.08.1938 (1938). RGWA, f. 37837, op. 4, d. 174, k. 117.
- Prikaz nko po licznomu sostawu № 0995 ot 9.10.1937 (1937). RGWA, f. 37837, op. 4, d. 143, k. 491.
- Prikaz nko po licznomu sostawu № 3072 ot 19.08.1937 (1937). RGWA, f. 37837, op. 4, d. 28, k. 192.
- Uczetno-posłuźnaja karta (UPK)
- Chondażewskij Nikołaj Władimirowicz, 1884 g.r. (b.d.). RGWA, UPK.
  - Czemis Władisław Ignatjewicz, 1899 g.r. (b.d.). RGWA, UPK.

### Publikacje:

- Grigorian, A.M., Milbach, W.S., Czernawskij, A.N. (2013). *Politiczeskije riepriessii komandno-naczalstwujuszczego sostawa 1937-1938. Leningradskij wojennyj okrug*. Sankt-Pietierburg: Izdatielskij dom Sankt-Pietierburgskogo gosudarstwiennogo uniwersiteta.
- Požarskij, K. (oprac.). (2012). *Martirołog polakow, graźdan SSSR na Siewiero-zapadie Rossii 1919 (1937-1938) 1953*. Sankt-Pietierburg: Solart.
- Razumow, A. (1995-2015). *Leningradskij martirołog 1937-1938*, t. 1-12. Sankt-Pietierburg: Rossijskaja nacyonalnaja biblioteka.
- Wojtkowiak, J. (2015). *Polacy i Litwini, oficerowie Armii Czerwonej w latach 1922-1941. Słownik biograficzny*. Warszawa: Centrum Polsko-Rosyjskiego Dialogu i Porozumienia.

# Pamięć o totalitarnej rzeczywistości

## Dziecięca perspektywa doświadczenia wysiedleń z rejencji łódzkiej podczas II wojny światowej

**Ludwika Majewska**

numer ORCID: 0000-0002-4938-5867

Muzeum Tradycji Niepodległościowych w Łodzi

### Streszczenie

Artykuł ukazuje przeżycia dzieci doświadczających traumy wysiedleń z rejencji łódzkiej (w latach 1939–1941 noszącej nazwę rejencji kaliskiej) w czasie II wojny światowej. Niezwykle istotne w tym kontekście staje się zbadanie procesu kształtowania, odtwarzania oraz zacierania w dorosłym życiu pamięci o totalitarnej rzeczywistości. Od początku wojny dzieci były obserwatorami niemieckiego totalitaryzmu przejawiającego się w całkowitym podporządkowywaniu społeczeństwa polskiego Rzeszy Niemieckiej, a także w prowadzonych w sposób totalny działaniach wojennych. Te z nich, które znalazły się na terenach polskich włączonych do III Rzeszy, bardzo szybko stały się nie tylko świadkami wojny, ale także jej uczestnikami. Młode osoby zauważały, że jednostki, które nie chciały podporządkować się obcemu dla siebie państwu, były z niego usuwane. Szczególną traumę odczuwały te dzieci, które musiały rozstać się ze swoim dotychczasowym światem: ulubionymi zabawkami, łóżkiem, domem, ogródkiem, zwierzętami, i iść z rodzicami w nieznaną, zgodnie z nakazami polityki nazistowskiej, której *de facto* nie rozumiały. Tym „nieznanym” były najpierw obozy przesiedleńcze, a następnie miejscowości znajdujące się na trasie linii kolejowej biegnącej z Łodzi do leżących na południu miast Generalnego Gubernatorstwa.

Pod koniec XIX i na początku XX wieku snuto hipotezy na temat przyszłości świata w nadchodzącym czasie. Za sprawą szwedzkiej pisarki Ellen Key prognozowano, że wiek XX będzie najlepszym z dotychczasowych i stanie się stuleciem dziecka. Miała ona nadzieję, że nastąpi to na skutek odrodzenia ludzkości, o ile zmieni się natura ludzka (Key, 1904, s. 16–17). Było to jednak błędne założenie. Key nie przewidziała nadejścia sił, które będą rościły sobie prawo do zawładnięcia każdą dziedziną ludzkiego życia. Sytuacja dzieci diametralnie pogorszyła się podczas wojen światowych, będących działaniami totalnymi, skoncentrowanymi na całkowitym wyniszczeniu wrogiego państwa, bez zwracania uwagi na jakiegokolwiek ograniczenia moralne. Na niespotykaną dotąd skalę podczas II wojny światowej młodzi ludzie byli kierowani na wywózki i poddawani germanizacji, pozbawiani rodziców i domów rodzinnych, zmuszani do przymusowej pracy oraz zamykani w obozach koncentracyjnych. Wojna spowodowała, że zderzyli się z brutalną rzeczywistością: przemocą, izolacją, utratą bezpieczeństwa oraz śmiercią. Musieli mierzyć się ze zjawiskami, które wielokrotnie wykraczały poza nabyte przez nich mechanizmy obronne. Przeżyte doświadczenia były kumulowane w pamięci, a następnie zwielokrotniane bądź świadomie wypierane w dorosłym życiu. Niniejszy artykuł został poświęcony perspektywie dziecięcego doświadczenia wysiedleń z rejencji łódzkiej (w latach 1939–1941 rejencji kaliskiej) w czasie II wojny światowej. Stanowi interdyscyplinarne ujęcie zagadnienia, czerpiąc z dziedziny historii, psychologii oraz badań nad społeczeństwem.

Materiałem do badań stały się wspomnienia, relacje oraz zeznania osób, które będąc dziećmi, znalazły się w niemieckich obozach przesiedleńczych w Łodzi w czasie II wojny światowej. Zeznania zostały wybrane podczas kwerend prowadzonych w aktach stanowiących materiał prokuratorskiego śledztwa Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Łodzi Instytutu Pamięci Narodowej (dawniej Okręgowa Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich). Ze względu na charakter tych zeznań oraz niezakończenie śledztwa personalia świadków zostały utajnione (podano pełne imię oraz inicjał nazwiska). Część relacji stanowią wspomnienia wywołane podczas wywiadów, które przeprowadziłam w 2023 roku. Ogromnie cennym źródłem do badań nad przeżyciami osób wysiedlanych był portal projektu „Praca przymusowa 1939–1945. Pamięć i historia”, prowadzony przy współpracy Fundacji „Pamięć, Odpowiedzialność, Przyszłość”, Wolnego Uniwersytetu Berlińskiego oraz Niemieckiego Muzeum Historycznego (<https://www.zwangsarbeit-archiv.de>).

Na temat obozów przesiedleńczych w rejencji łódzkiej do tej pory pisali m.in. Sławomir Abramowicz *Obozy przejściowe i przesiedleńcze* (1998), Artur Ossowski *Obozy przesiedleńcze w Łodzi przy ulicach: Łąkowej, Kopernika, 28. Pułku Strzelców Kaniowskich i Żeligowskiego* (2010), Joanna Żelazko *Wysiedlenie mieszkańców osiedla im. Montwiłła-Mireckiego w Łodzi* (2010),

Michał Trębacz *Dzieci czeskie z Lidic w obozie przy ul. Żeligowskiego w Łodzi* (2010), poza ostatnim autorem nikt jednak nie pochylał się nad przeżyciami dzieci doświadczających traumy wysiedleń. Z braku niemieckiej dokumentacji obozowej badacze korzystali wyłącznie ze źródeł wywołanych. Jedynym źródłem do badań nad działalnością obozów przesiedleńczych wytworzonym przez niemiecki aparat władzy jest odkryta przeze mnie w 2023 roku w Archiwum Państwowym w Łodzi lista nazwisk przedstawicieli łódzkiej inteligencji przeznaczonych w 1939 roku do wysiedlenia z Kraju Warty do Generalnego Gubernatorstwa. Badacze dotychczas nie dotarli do tego materiału, ponieważ lista znajdowała się w jednostce archiwalnej o nazwie Namentliches Verzeichnis der aus Lager Głowno nach Litzmannstadt abtransportieren Personen (1939) – Wykaz imienny osób przewiezionych z obozu w Głownie do Łodzi, przechowywanej w zasobie Archiwum zespołu Centrala Przesiedleńcza w Poznaniu Oddział w Łodzi (Umwanderezentrallstelle Posen Dienststelle Litzmannstadt). Lista ta zawiera nazwiska wysiedlanych łodzian, ich adresy oraz wykonywany zawód, zupełnie brak jest natomiast urzędowych dokumentów niemieckich, które dotyczyłyby wysiedlanych z Łodzi dzieci. Znalezione dokumenty oraz wspomnienia posłużyły mi do napisania artykułu o obozie przesiedleńczym w Radogoszczu *Obóz przesiedleńczy w Radogoszczu (1939–1940) w zeznaniach i wspomnieniach wysiedlanej łódzkiej inteligencji* (Majewska, 2023).

Oparcie się na materiałach wspomnieniowych jest przedsięwzięciem niełatwym, tym bardziej że nie istnieje dokumentacja urzędowa, za pomocą której można by ocenić wiarygodność relacji. Korzystanie z pamięci autobiograficznej jest utrudnione z uwagi na kilka czynników: luki w pamięci, ulotność wspomnień, zniekształcenia pamięci, podatność na sugestie oraz świadoma falsyfikacja wydarzeń dla osiągnięcia korzyści materialnych bądź wizerunkowych (Ledwójcik, 2019; Ziółkowska, 2006). Z moich wieloletnich badań nad II wojną światową, zwłaszcza nad przeżyciami ludzi w sytuacjach granicznych, wynika, że prawdopodobieństwo lepszego zapamiętania wydarzeń przez świadków rośnie, gdy opis przeżyć opiera się na emocjach. Emocjonalny obraz rzeczywistości sprzyja głębszemu osadzeniu w pamięci, zwłaszcza tych fragmentów rzeczywistości, które wywołały owe emocje. Jak zauważyłam, samo silne przeżycie nie przeistacza się w pamięci – nie następuje jego zamiana w inne. Trauma wywołana przez określony bodziec nie zmienia się. Osoby, które w określonej sytuacji doznały bólu, po latach, odwołując się do zdarzenia, będą wspominać o tym właśnie konkretnym uczuciu. W pamięci nie nastąpi zamiana uczucia bólu na inne, np. na radość. Mimo że pamięć fleszowa bywa podatna na sugestie, wyrażane emocje pozostają autentyczne, nie ulegną falsyfikacji, gdyż wypływają z psychicznych uwarunkowań jednostki i posiadanych przez nią w danym momencie mechanizmów obronnych. W artykule skupiłam się przede wszystkim na wspomnieniach wywołanych silnymi przeżyciami dzieci,

mając na uwadze całe spektrum odczuć, które po latach mogły ulec zatarciu w pamięci. Ze względu na swój charakter wspomnienia dzieci nie opowiedzą całości historii wysiedleń z rejencji łódzkiej, nie pretendują do tej roli. Ich celem jest ukazanie dziecięcej perspektywy tych wydarzeń.

### Niemiecki totalitaryzm – nazistowski eksperyment narodowościowy

Osoby, których wspomnienia sięgały do czasów przedwojennych, przyznawały, że nie były wtedy świadome zagrożeń, które wkrótce miało się urzeczywistnić i zdruzgotać ich dotychczasowe pojęcie świata. Wrzesień 1939 roku dla wielu dzieci zamieszkujących państwo polskie miał być czasem, kiedy pierwszy raz pójdą do szkoły. Genowefa Barańska pamięta przygotowania, jakie czyniła jako siedmioletnia dziewczynka, by zapisać się do szkoły w Parzycach koło Ozorkowa, gdzie mieszkała. Przed wyjściem umyła nogi i ubrała się schludnie, gdyż tak ważne wydarzenie wymagało specjalnego ceremoniału. Gdy wracała do domu, żona nauczyciela radośnie rzucała dzieciom jabłka. Dziewczynka cieszyła się z owoców, ale jeszcze bardziej z faktu, że wkrótce rozpocznie naukę. Inwazja Niemiec na Polskę to uniemożliwiła. Blisko jej domu rozegrała się największa bitwa wojny obronnej 1939 roku – bitwa nad Bzurą – wobec czego w pamięci dziewczynki utrwaliły się sceny z rannymi żołnierzami, martwymi końmi i spalonym gospodarstwem. Jej wioska pewnego dnia przestała być Parzycami, a stała się miejscowością o dziwnie dla niej brzmiącej nazwie Parschitz. Okazało się także, że Genowefa nie będzie mogła w niej pozostać (Barańska, 2023).

Po ataku na Polskę totalitarne państwo niemieckie z części zajętego terytorium utworzyło inkorporowany do III Rzeszy Okręg Poznań (Kraj Warty, niem. Reichsgau Wartheland). Okupacyjne władze wymagały od mieszkańców, w tym od małych dzieci, pełnego podporządkowania się machinie administracyjnej. Zamierzeniem Niemców było uczynienie z Rzeszy państwa wyłącznie niemieckiego, rasowo i narodowo homogenicznego. Do realizacji tego celu miała posłużyć inżynieria społeczna wprowadzająca trwałe zmiany w strukturze narodowościowej grup ludności zamieszkałych na terenach nowo wcielonych. Zmiany te miały być dokonywane za pomocą aresztowań, eksterminacji i wywózek ludności polskiej i żydowskiej poza teren Rzeszy. Na miejsce wysiedlanych planowano sprowadzenie osadników niemieckich ze wschodu Europy. Pełnoprawnymi obywatelami Rzeszy byli jedynie ci, którzy pozytywnie przeszli ekspertyzę rasową, tj. potrafili udowodnić przynależność pokoleniową do tzw. rasy nordyckiej („rasy wyższej”), na której państwo niemieckie oparło tożsamość etniczną. Na miejsce koncentracji ludności polskiej i żydowskiej wyznaczono Generalne Gubernatorstwo. Kraj Warty miał stać się poligonem doświadczalnym polityki niemieckiej, a sukces eksperymentu miał dowieść zdolności nazistowskiego państwa

do realizacji polityki narodowościowej na masową skalę (Siepracka, Wróbel, 2008, s. 237; Rudawski, 2023, s. 9–10).

Zgodnie z opracowaną przez Niemców koncepcją w pierwszej kolejności mieli być wysiedleni wszyscy Polacy pełniący ważniejsze funkcje w administracji. Sprowadzało się to *de facto* do inteligencji. Z wysiedleniami silnie powiązana była eksterminacja, znaczną bowiem część wszystkich osób przeznaczonych do wywiezienia stanowiły w pierwszych miesiącach wojny rodziny Polaków i Żydów aresztowanych w ramach Intelligenzaktion Litzmannstadt<sup>1</sup>. W dalszej kolejności wywózki miały objąć także inne warstwy społeczne ludności nieniemieckiej, lecz z pewnymi warunkami – na miejscu pozostać mogli robotnicy polscy niezbędni do prawidłowego funkcjonowania rolnictwa i przemysłu, przydzielani do niewykwalifikowanych prac. Los dzieci był zależny od zaklasyfikowania ich rodziców. Genowefa Barańska została przeznaczona do wysiedlenia. Jej ojcu z powodu niemieckich korzeni zaproponowano podpisanie niemieckiej listy narodowościowej. Ten jednak, ponieważ nie utożsamiał się mentalnie z niemieckością, nie zdecydował się na to. Dziewczynka wraz z rodzicami i rodzeństwem została przetransportowana do obozów przesiedleńczych w Łodzi, a następnie wysiedlona do Generalnego Gubernatorstwa (Barańska, 2023).

Akcje wysiedlania z Kraju Warty do GG rozpoczęły się na początku wojny. Pierwsze z nich stanowiły tzw. dzikie wysiedlenia, dokonywane przez lokalne władze oraz miejscową ludność niemiecką. Były to jednostkowe inicjatywy o podłożu ekonomicznym. 30 października 1939 roku masowe wysiedlenia z regionu łódzkiego rozpoczęło wydane tego dnia rozporządzenie Heinricha Himmlera, Komisarza Rzeszy do spraw Umacniania Niemczyzny. W marcu 1940 roku powstała Centrala Przesiedleńcza (Umwandererzentralstelle, UWZ) w Poznaniu. W rejencjach Kraju Warty wysiedlenia prowadzono planowo: w 1939 roku zrealizowano pierwszy plan krótkofalowy (1. Nahplan), w 1940 roku plan przejściowy i drugi plan krótkofalowy (Zwischenplan i 2. Nahplan), w 1941 roku trzeci plan krótkofalowy (3. Nahplan), w latach 1942–1943 rozszerzony trzeci plan krótkofalowy (Erweiterter 3. Nahplan). W 1944 roku wysiedlenia zostały ograniczone ze względu na sytuację Rzeszy na frontach (Rudawski, 2023, s. 11–14; Wardzyńska, 2017, s. 13; Ingrao, 2022, s. 88–89; Majewska, 2023, s. 36).

---

<sup>1</sup> Aresztanci byli przedstawicielami inteligencji, którzy przed wybuchem wojny należeli do polskich organizacji politycznych, społecznych, a także sprawowali funkcje kierownicze w administracji publicznej państwa polskiego. Zostali oni uznani za zagrożenie dla bezpieczeństwa Rzeszy, następnie osądzeni i skazani na karę śmierci (Sziling, 1992, s. 7). O silnym powiązaniu między wysiedleniami a eksterminacją w ramach Intelligenzaktion Litzmannstadt świadczy również fakt tworzenia obok siebie lub w tych samych budynkach obozu przesiedleńczego i przejściowego. Ponadto rodziny ofiar były pozbawiane mieszkań i skazywane na wysiedlenie.

Łódź (od kwietnia 1940 roku Litzmannstadt) w polityce etnicznej narodowego socjalizmu była ważnym punktem koncentracji wysiedleńców, ponieważ znajdowała się w bliskiej odległości od granicy z Generalnym Gubernatorstwem (ok. 15 km). W celu masowych wysiedleń ludności polskiej do GG Niemcy utworzyli w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 133 ekspozyturę poznańskiej Centrali Przesiedleńczej, która szybko się uniezależniła. W mieście powstały cztery obozy przesiedleńcze przy: Wiesenstrasse 4 (Łąkowa), Friedrich-Gosser-Strasse 53/55 (Kopernika), Luisenstrasse 32 (28. Pułku Strzelców Kaniowskich) oraz Gneisenaustrasse 41/43 (Żeligowskiego), a także poza obrębem miasta: po jednym w Radogoszczu, Konstancynie Łódzkiej, Rudzie Pabianickiej i Kutnie (Felchner, Jeśman, 1979, s. 73–75; Galiński, Waszczyński, Fijałek, Kasznicki, 1982, s. 32).

### Artefakty dziecięcego świata w totalitarnej rzeczywistości

Zachowane relacje i wspomnienia dzieci na temat wysiedlania z rejencji łódzkiej zostały spisane *ex post*, wiele lat po wojnie. Inicjatorem przywołania z pamięci traumatycznych przeżyć była Okręgowa Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Łodzi, która prowadziła śledztwo w sprawie zbrodni popełnionych przez Niemców na wysiedleńcach. W drugim nurcie powstawały teksty, których tworzenie wynikało z wewnętrznej potrzeby świadków wydarzeń, spisywane często w podeszłym wieku. Warto zwrócić uwagę na to, że powojenne wspomnienia świadków, którzy w czasie wojny byli dziećmi, różnią się od relacji osób dorosłych. Różne jest zwłaszcza spojrzenie na otaczającą rzeczywistość. Pamięć kształtowała się odmiennie u wysiedlanych dorosłych i dzieci, ponieważ zwracali oni uwagę na inne aspekty otoczenia mające dla nich wartość. Dla dorosłych na pierwszym planie znajdowało się poczucie straty nieruchomości, mebli i sprzętów domowych, które zostały zabrane przez Niemców. Relacje dorosłych zawierają wiele szczegółów formalnych, takich jak nazwiska wysiedlanych rodzin, nazwy ulic, nazwiska Niemców, a także opisy niedogodności obozowych (brak jedzenia, mleka dla dzieci, wody do picia, wody do prania) (M. Minich, 1963, s. 114–118; Ziemowit S., 1980, k. 60; Waclaw S., 1973, k. 427). Świat dzieci natomiast składał się z ulubionych zabawek i domowych zwierząt, które dorośli w relacjach pomijali jako niemające znaczenia. Warto podkreślić, że u dziecka na zapamiętane obrazy dodatkowo wpływał jego wzrost. Jedna z nieznanych z imienia dziewczynek stwierdziła, że nie zapamiętała twarzy Niemców, gdy ci przyszli do jej mieszkania. Były one za wysoko, a żaden z nich się nad nią nie pochylił. Zapamiętała za to dokładnie ich błyszczące buty, płaszcze, grube smycze i pyski psów, ponieważ znajdowały się na poziomie jej oczu (Tokarz, 1979, s. 15). Jedynie Tadeusz P. przypominał sobie, że Niemcy mieli na patkach mundurów oraz na czapkach

trupie czaszki. Zwrócił uwagę na te szczegóły tylko dlatego, że dorośli prowadzili dyskusję na temat przynależności Niemców do konkretnych formacji militarynych, a on się temu uważnie przysłuchiwał (Tadeusz P., 1980, s. 33).

Przed totalitarną wszechogarniającą rzeczywistością początkowo chronił dzieci ich wewnętrzny świat – świat dzieciństwa. Był on oparty na artefaktach, takich jak zabawki, zwierzęta, książki, ale także na wrażeniach. Wiele miejsca w swoich świadectwach osoby dorosłe, które jako młode doświadczyły wysiedlenia, poświęciły własnym odczuciom, choć w wielu przypadkach nie są one nazywane wprost. Artefaktami świata dziecięcego były zabawki oraz małe przedmioty, mogące zmieścić się w drobnych dłoniach. Gdy Niemcy wchodzili do mieszkań z nakazami wysiedleń, dzieci pragnęły zabrać ze sobą część swojej dotychczasowej rzeczywistości. Krystyna Latuszewska przyznała, że dla niej największym skarbem z czasów dzieciństwa była lalka o jasnych włosach oraz ogromnych ruchomych niebieskich oczach. Będąc małą dziewczynką, nie rozstawiała się z nią nawet na moment. Gdy Niemcy wtargnęli do mieszkania, jeden z funkcjonariuszy policji wyrwał jej lalkę, tłumacząc, że tam, dokąd zostanie wysiedlona, zabawka się jej nie przyda. Lalka miała odtąd służyć nowej niemieckiej właścicielce ich domu. Takie same argumenty od niemieckiego funkcjonariusza usłyszała Urszula Pietraszek, która bardzo chciała zabrać z domu pluszowego misia (Fornalska, 2018, s. 107–108). Jedynie Andrzej Szletyński wspominał, że wziął ze sobą figurki Indian i kowboi – nie zostały one zauważone przez Niemców, ponieważ chłopiec włożył je do małego lakierowanego chlebaka, który pozostał mu z przedszkola (Szletyński, 2022, s. 71).

Z czasu wysiedleń dzieci często wspominały zwierzęta. Z czułością opowiadały później o psach, które stanowiły część ich rodzin. Bożenna Niemierowska-Szczepańczyk była szczególnie dumna z zachowania swojego pupila Rekxa. Owczarek alzacki ukrył się przed funkcjonariuszami niemieckiej policji, dzięki czemu uniknął śmierci. Następnego dnia przybiegł do pobliskiego kościoła i zaczął szczekać w pobliżu celebranta sprawującego mszę. Kapłan, znający psa, wpuścił go do mieszkania kościelnego. Tam Reks znalazł ukrytą na antresoli walizkę z naczyniami liturgicznymi. Jak zaznaczyła Niemierowska-Szczepańczyk, dzięki zwierzęciu uchroniono od zniszczenia sprzęt liturgiczny, ponieważ istniało duże prawdopodobieństwo, że ewangeliccy Niemcy, którzy zajmą po Polakach mieszkanie, dokonają zniszczenia przedmiotów należących do przedstawicieli innego wyznania. Choć kobieta jako dziecko nie była świadkiem opisywanego wydarzenia, przejęła je do swoich wspomnień, uznając za niezwykle istotne (Niemierowska-Szczepańczyk, 1992, s. 22).

Pozytywne wspomnienia wywoływały jedynie te psy, które były dzieciom dobrze znane. Inaczej rzecz miała się ze zwierzętami należącymi do Niemców. Wzbudzały one u najmłodszych paniczny strach, który był obecny w ich świadomości nawet wiele lat po wojnie. Gdy Genowefa

Barańska trafiła wraz z rodziną do obozu przy Wiesenstrasse 4 w Litzmannstadt, zapamiętała, że wszystkie dzieci bardzo bały się psa, który towarzyszył Niemcowi noszącemu buty z cholewami. Zwierzę swobodnie chodziło między leżącymi wysiedleńcami, docierało nawet do miejsc, do których nie mógł dostać się jego właściciel (Barańska, 2023). Marianna Rybicka, która w czasie wysiedlenia miała cztery lata, zatrzymała w głowie pewien kadr:

W mojej dziecięcej pamięci przetrwał z tego okresu obraz ogromnego budynku, wypełnionego tłumem ludzi i złowrogich, uzbrojonych Niemców z niebezpiecznymi psami. Straszliwie bałam się tych żołnierzy i w ich obecności starałam się zawsze stać bez ruchu (Rybicka, 2022, s. 59).

Małgorzata Kubik także miała złe doświadczenia. Gdy szła drogą ze wsi, zobaczyła Niemców z psami. Zaczęła uciekać, ale zwierzęta dogoniły ją i przewróciły na ziemię. Była bezbronna i przerażona. Dopiero po pewnym czasie Niemcy zawołali psy (Kubik, 2004, s. 10).

Osoby, które jako dzieci doświadczyły wysiedleń, przechowywały we wspomnieniach fragmenty rzeczywistości wydające im się wówczas dziwne, odbiegające od ogólnie przyjętych norm. Cyryli Krzyżyńskiej w pamięci utkwiła scena, jak jej ojciec opuszcza dom w rzeźnickim fartuchu i drewnianych butach, matka jest w sklepowym fartuchu, a ona i jej dwaj bracia w bamboszach (Krzyżyńska, 2010).

Od początku wysiedlania dzieciom towarzyszył chaos. Były popychane, przyciskane, wyrywane z rąk do rąk i niezauważane przez innych ludzi. Barbara Morga zapamiętała, że jej babcia wszelkimi siłami próbowała wyciągnąć ją z tłumu w Żychlinie. Tłum był jednak silniejszy i babci nie udało się uchronić dziewczynki przed transportem do łódzkiego obozu przesiedleńczego (Wrzesińska, 2023, s. 149). Babcia Barbary nie była wyjątkiem. Wielokrotnie kobiety starały się ocalić swoje dzieci przed wywózką. Obawiając się o ich życie, prosiły sąsiadów, by zaopiekowały się nimi, jednak młodsze, nie mając świadomości sytuacji, z płaczem wracały do swoich matek (Górczak, 1998, s. 82).

Polskie dzieci obserwowały dzieci niemieckie, które wprowadzały się do ich domów. Zgodnie ze słowami funkcjonariuszy młode Niemki miały wkrótce bawić się pozostawionymi zabawkami – lalką Krystyny Latuszewskiej czy pluszowym misiem Urszuli Pietraszek – co dla wysiedlanych było niezwykle bolesne. Ze wspomnień Niemki Aurelii Scheffel wynika jednak, że dla niej również taka sytuacją była niekomfortowa. Tak zapamiętała wprowadzenie się do domu po Polakach:

Złożyliśmy podanie o przydział większego mieszkania i od razu otrzymaliśmy zgodę, ale z tego „od razu” jednak nic nie wyszło i musieliśmy dość długo czekać. [...] W styczniu

dostaliśmy zawiadomienie, że jest dla nas dom i możemy go obejrzeć. Gdybyśmy wiedzieli, co zobaczymy! Trafiliśmy akurat na moment, gdy Polacy, do których należał ten niewielki domek, właśnie się wyprowadzali. Oniemieliśmy. Zostali z niego wyrzuceni i to przez nas! Ale wszystko było już zarządzone. Musieli z trójką dzieci przenieść się do małej izby trzy ulice dalej. W pierwszej chwili mama nie chciała słyszeć o naszym wprowadzaniu się do domku, później jednak dowiedzieliśmy się, że z tej ulicy wszyscy Polacy musieli się wynieść i mieli tam mieszkać Niemcy. Polacy byli wściekli, i gdyby to było możliwe, zabiliby nas wzrokiem (Scheffel, 2008, s. 87–88).

Pamiętała jeszcze nie tak dawne wspólne zabawy na podwórku z polskimi dziećmi, co jednak skończyło się, gdy wybuchła wojna. Działania systemu totalitarnego wpływały na żyjące kiedyś razem społeczności – polscy rodzice zabraniali swoim dzieciom bawić się z niemieckimi, gdyż były one przedstawicielami narodu, który napadł na Polskę; niemieccy natomiast czynili to z obawy przed odwetem. Totalitaryzm nie oszczędził nawet sfery dziecięcych zabaw (Scheffel, 2008, s. 88).

W nieruchomościach odbieranych Polakom i Żydom zamieszkiwali nie tylko miejscowi Niemcy, ale przede wszystkim Niemcy z Rzeszy (Reichsdeutsche), a także z terenów, które znalazły się pod okupacją sowiecką: z polskich kresów wschodnich (Wohlyniendeutsche, Galizien-deutsche) i Białostoczczyzny (Narewdeutsche) oraz rumuńskiej Bukowiny, a pod koniec wojny także Niemcy z rejonu Morza Czarnego – Besarabii i Dobrudży (Radziszewska, 2010, s. 209; Brown, 2013, s. 226). Besarabskim Niemcem był Albert Eberle, który wraz z rodziną znalazł się pod Pabianicami. Zapamiętał, że przed domem, do którego mieli się właśnie wprowadzić, jego matka usiadła na walizce i zaczęła gorzko płakać. Łóżka w budynku były jeszcze ciepłe, a na kuchence znajdowało się ugotowane jedzenie. Według Eberle matka miała poczucie ogromnej niesprawiedliwości, nie zrezygnowała jednak z gospodarstwa. Należy mieć na uwadze, że jej rodzina przeszła przez kilka obozów przesiedleńczych, zanim przydzielono jej gospodarstwo, a ponadto na Niemców bardzo silnie oddziaływała ówczesna propaganda, głosząca, że nowe nieruchomości i gospodarstwa stanowią prezent od Führera, za który należało odwdziżyć się ciężką pracą (Baum, 2017, s. 42–44).

### Wtargnięcie Obcego – obraz Niemców

W relacjach Niemcy przedstawiani są jako Obcy, nienależący do świata osób wspominających. Brutalnie wtargnęli do domów i przerwali codzienne czynności: zabawę, odwiedziny u przyjaciół, jedzenie kolacji,

naukę i sen. Wysiedlenie było dla dzieci tak ogromnym przeżyciem, że prawie wszystkie podały datę tego wydarzenia – nie zatarła się ona w pamięci, pozostała tam do końca życia. W pamięci wysiedlanych dorosłych także była ona obecna.

Zazwyczaj dzieci przypatrywały się Niemcom ukradkiem. Cyryla Krzyżyńska pierwszy raz zobaczyła jednego z nich, gdy przykładał do głowy jej matki pistolet (Krzyżyńska, 2010). Sabina W. zapamiętała, że w dniu, w którym Niemcy wtargnęli do jej dziecięcego świata, przebywała w szkole, a potem u swojej przyjaciółki Danusi. Powiadomiona przez sąsiadów o ich przyjeździe, ze strachem pobiegła do domu, w którym zobaczyła dwóch policjantów i płaczącą matkę, w pośpiechu pakującą dobytek. Widok ten wyzwolił u dziewczynki paniczny strach i czasową utratę kontaktu z rzeczywistością (Sabina W., 1994, s. 827; Majewska, 2023, s. 29). Alicja Wasilewska nawet w dorosłym życiu pamiętała swoją reakcję na widok Niemców – trzęsły się jej ręce i nogi, nad czym zupełnie nie potrafiła zapanować (Wasilewska, 2016, s. 32).

Niemcy w oczach polskich dzieci jawili się jako istoty złowrogie, negatywnie nastawione do wysiedleńców, budzące grozę, o bezsprzecznie złym charakterze. Stanowili jednostki, które niczym nie różniły się od siebie, były bezgranicznie podporządkowane swojemu państwu, nastawione na zadawanie nieprzerwanego cierpienia swoim ofiarom. W pamięci Edmunda Smulskiego pozostał następujący obraz:

Niemieccy strażnicy obozowi urządzali ciągłe alarmy i apele, przeprowadzali częste rewizje, stosowali dokuczliwe szykany (obrzucanie obelgami i wyzwiskami, bicie, spychanie ze schodów itd.). Wszyscy wygłodzeni i zziębnięci, pozostawaliśmy w nieustannym napięciu i wielkim niepokojem o przyszłe nasze losy (Smulski, 1996, s. 1-2).

Niemcy zdecydowanie udaremniaли wszelki kontakt wysiedlanych ze światem zewnętrznym. Podczas transportu do Generalnego Gubernatorstwa w grudniu 1939 roku pociąg zatrzymał się na peronie jednej ze stacji, a wówczas podbiegli do niego okoliczni mieszkańcy i kolejarze z wiadrami ciepłej wody do picia. Niemcy, widząc ludzi niosących pomoc, zarządzili natychmiastowy odjazd (Sabina W., 1994, s. 827).

Jak już wspomniano, składający relacje zapamiętali Niemców jako tych, którzy zajmowali im rodzinne domy. Janina Sadowska z Kotlin była świadkiem, jak funkcjonariusze nakazali jej babci szybko spakować się i opuścić gospodarstwo, ponieważ niemiecka rodzina o nazwisku Felkier już czekała, by zająć ich nieruchomość. Felkierowie byli rodziną rolniczą, posiadającą według babci niewielkie gospodarstwo we wsi Cisowo koło Rokicin. Wykorzystując swoje pochodzenie, doprowadzili do przejęcia większej nieruchomości, a ich skazali na wysiedlenie (Sadowska, 2015). Taki sam los spotkał Lechosława Siejkę, który do końca życia uważał, że powodem

jego tułaczki były dążenia niemieckiego sąsiada do przejęcia nieruchomości, która miała okazać się większe niż ich własna (Siejka, 2020).

Wśród wielu relacji zachowała się tylko jedna, w której świadek pozytywnie wypowiedział się o przedstawicielu narodowości niemieckiej. Była to jednak osoba znana świadkowi wcześniej. Cyryla Krzyżyńska mile wspominała Hertę, która pracowała w jej domu jako służąca. Gdy podczas wysiedlenia policjant wyrwał dziewczynce ukochaną lalkę, Herta, wykorzystując swoje pochodzenie, wzięła od niego zabawkę i następnego dnia wręczyła dziewczynce wraz z innymi przedmiotami rodzinnymi. Przywołana tu postać Niemki nie kojarzyła się z działaniami totalitarnymi, jak wszyscy Obcy, lecz była znanym Krzyżyńskiej elementem świata wieloetnicznej Łodzi sprzed wybuchu wojny (Krzyżyńska, 2010).

### Pamięć o pobycie w obozach przesiedleńczych

Ważne miejsce w pamięci autorów relacji zajmują obozy przesiedleńcze, zaraz za scenami, w których pierwszy raz pojawiają się Niemcy. Świadkowie, będący wówczas dziećmi, nie kodują najistotniejszych momentów z życia obozów, lecz te fragmenty rzeczywistości, które okazywały się ważne dla nich. We wspomnieniach nie będzie więc dokładnego wyglądu funkcjonariuszy obozów i ich nazwisk, przybliżonej liczby wysiedleńców, opisów działania obozów czy zasłużonych dla polskiej kultury postaciach w nich przetrzymywanych. Z punktu widzenia osób postronnych opowieści te mogą wydać się mało precyzyjne i przez to zwykle są pomijane w badaniu historii obozów. Jednak odczucia dzieci wobec otaczającej je rzeczywistość dopełniają spojrzenia na problem wysiedleń jako elementu niemieckich działań totalitarnych.

Dzieci były bezradne wobec swojego losu jeszcze bardziej niż dorośli – nie miały możliwości podejmowania decyzji o swoim życiu, zostały pozbawione prawa głosu nawet w tak prostych sprawach, jak zabranie ze sobą zabawki, która stanowiła ich własność. Wraz z rodzicami były transportowane pod eskortą funkcjonariuszy niemieckich najpierw do punktów zbornych, a stamtąd, tramwajami, do właściwych obozów przesiedleńczych. Wysiedleńcy, niezależnie od wieku, nie znając planów Niemców, obawiali się zastrzelenia w lesie lub wywiezienia do obozów koncentracyjnych. Dzieciom nie tłumaczono, dlaczego były wysiedlane, co znaczyło wysiedlenie ani jakie będą jego kolejne etapy. Wsłuchiwały się w słowa wypowiedane między sobą przez dorosłych i wyciągały swoje wnioski. Dorośli odczuwali lęk, który następnie przechodził na dzieci. Nastolatkowie, mając świadomość, że w maju 1940 roku w Łodzi dochodziło do masowych aresztowań młodzieży gimnazjalnej, obawiali się podzielenia jej losu. Jerzy Górczak wspominał, że z tego powodu czuł rozpacz, bezsilność, popadał w apatię i zobojętnienie (Górczak, 1998, s. 82).

We wspomnieniach i relacjach dużo miejsca było poświęcane doznawanemu przez wysiedleńców cierpieniu. Dzieci w obozie zwracały uwagę na ból ludzi znajdujących się wokół, a także na swój własny, gdyż należał on do odczuć, których do tej pory nie doświadczały. Jan A. widział wynoszenie z sali przez Niemców koszy pełnych banknotów, futer i kołnierzy. Scenom tym towarzyszyły krzyki bitych kobiet, którym podczas rewizji zabrano te przedmioty. Sam też został uderzony w twarz przez rewidującego, który znalazł przy nim kostkę mydła (Jan A., 1994, s. 796). Barbarze L. zerwano wówczas złoty kolczyk. Zapamiętała, że ucho ją bardzo bolało i widziała spływającą krew. Ślad rozerwania był widoczny nadal w momencie składania zeznania przed komisją (Barbara L., 1994, s. 790). Przypadek ten nie był odosobniony – w pamięci wielu osób pozostały podobne sceny. Cyryla Krzyżyńska z przerażeniem patrzyła, jak na białą bluzkę jej koleżanki Miry płynęły z uszu strużki krwi (Krzyżyńska, 2010). Po przejściu procedury rejestracji i rewizji w ramach kwarantanny odbywało się mycie dzieci. Jak wspominał Stanisław Dębkowski, stłoczone w łaźni stały nago pośród członków rodziny, ale również pośród nieznanymi im osób dorosłych (Dębkowski, 2005, s. 9). Johannes-Dieter Steinert podaje przykład polskiej nastolatki z Łodzi, która jeszcze przez wiele lat odczuwała z tego powodu hańbę i upokorzenie. W Neuhaus podczas dezynfekcji przed pracą przymusową Niemcy kazali jej przejść nago przez całą salę, a scenie przyglądali się żołnierze (Steinert, 2020, s. 172).

Małgorzata Kubik z Woli Buczkowskiej zapamiętała staruszka, który z powodu utraty dorobku całego życia doznał pomieszania zmysłów. Co chwilę budził się ze strachu i nerwowo szukał swojej czapki. Jego mała wnuczka nieustannie powtarzała mu, że znajdowała się ona na jego głowie (Kubik, 2004, s. 10). Kazimiera K., pomimo dużego bagażu życiowych doświadczeń, stwierdziła, że w obozie przesiedleńczym przeszła piekło. Zapamiętała, że wszyscy wysiedleńcy spali razem w wielkim błocie i panował ogromny tłok. W nocy, gdy zamykano drzwi, na ścianach hali skraplała się para wodna, która opadała później na ziemię i jeszcze zwiększała błoto. Dziewczyna wspominała, jak przeraził ją krzyk, który rozległ się pewnej nocy, gdy spała. To byli Niemcy, którzy w ten sposób zmuszali ludzi, by szybko wychodzili z budynku (Kazimiera K., 2005).

Choroby i głód w obozach wysiedleńczych były powszechne. Obok Małgorzaty Kubik leżały na barłogu inne dzieci, bardzo do niej przyciśnięte, gdyż nigdzie nie było wolnego miejsca. Brak odpowiednich warunków higienicznych sprzyjał rozprzestrzenianiu się chorób, toteż stłoczone dzieci zarażały się wzajemnie. Dziewczynka wkrótce stała się świadkiem śmierci rówieśników (Kubik, 2004, s. 10). Dzieci nie miały ani czasu, ani sposobności na przeżywanie żałoby. Śmierć wkraczała do ich świata brutalnie, w postaci Niemca, który wieczorem wchodził do sal i wyczytywał nazwiska zmarłych. Krystyna Józefiak w ten sposób dowiedziała się o śmierci swoich pięciu przyjaciółek (Józefiak, 1998, s. 62). Dopiero po latach osoby wspominające obozy nabierały świadomości, że im

samym także groziła utrata życia. Stanisław Dębkowski, który zachorował na zapalenie opon mózgowych, wspominał:

Początkowo odczuwałem silny ból głowy, potem straciłem przytomność. [...] Wydawało mi się, że w czasie jazdy karetką odzyskałem świadomość. Nie czułem żadnego bólu, ogarnął mnie jakiś cudowny błogostan, którego nie sposób opisać słowami. Miałem wrażenie, że znajduję się w jakiejś niezwykle pięknej okolicy, wśród zieleni drzew (Dębkowski, 2005, s. 10).

Nie było dziecka, które by nie odczuwało głodu. Tadeusz P. zapamiętał, że codziennie rano i wieczorem dostawał do jedzenia jeden kawałek czarnego spleśniałego chleba, na obiad zaś zupę, w której gdzieniegdzie pływały listki brukwi, buraków i kapusty (Tadeusz P., 1980, s. 33). Janina K. zwróciła uwagę na niepokojące reakcje swojego organizmu: „To, co najlepiej z obozu zapamiętałam, to było uczucie ustawicznego głodu. Jeszcze po wyjściu z obozu przez dłuższy czas otrzymany chleb zjadałam szybko i ukradkiem” (Janina K., 1983, s. 518).

Nastolatkiem byli wrażliwi na krzywdę innych wysiedleńców, zwłaszcza młodszych od siebie. Widząc bierność dorosłych, występowali z inicjatywą pomocy chorym dzieciom. Organizowali koncerty, z których dochód miał pójść na zakup niezbędnych leków. Podczas występów grano na skrzypcach i harmonii oraz śpiewano humorystyczne piosenki, by dać ludziom inną perspektywę patrzenia na otaczającą rzeczywistość. Słuchacze identyfikowali się ze słowami piosenek, co sprzyjało ich ofiarności. Dzięki takim pomysłom udawało się ratować najciężej chore dzieci (Wygnańcy – wspomnienia z obozu wysiedleńców Edwarda Mariana Wróblewskiego, b.d., s. 3).

Pobyty rodzin w obozach przesiedleńczych trwał od kilkunastu godzin do nawet kilku miesięcy, co dla zatrzymanych w nich dzieci wydało się wiecznością. Dłuższa obecność sprzyjała nawiązywaniu relacji z rówieśnikami. Jak zauważyła Henryka Jackowska, w łódzkich obozach było bardzo dużo dzieci, które, gdy im pozwolono, bawiły się pod halami byłych fabryk (Wrzesińska, 2023, s. 260). Brak zabawek powodował, że wymyślały gry, które w innych warunkach by nie zaistniały: bawiły się krwią, ekskrementami i wszami. Jedną z nich była „zabawa w kropkę krwi”, w którą „grały” podczas siarczystego mrozu. Przykładały do drutów kolczastych mokre palce lub języki, by te przymarzły. Po odewaniu pojawiała się krew, a im więcej jej wypłynęło, tym lepiej. Inną z „zabaw” było sprawdzanie wytrzymałości wszy na mróz i ich topienie (Grabara, 1998, s. 91).

Z relacji i wspomnień wynika, że dzieci, mimo swojej bezsilności, podczas akcji wysiedleńczych wyrażały swoisty sprzeciw wobec totalitarnej rzeczywistości. Robiły niekiedy rzeczy, które wiązały się z dużym ryzykiem. Nie wynikało to jednak z ich wewnętrznej chęci stawienia oporu, lecz raczej z polecenia rodziców bądź nawet przypadku. Dopiero w dorosłym życiu pojawiała się refleksja o minionym niebezpieczeństwie, ale też radość i duma. Jednak będąc w obozie, kierowały się przekonaniem, że czynią właściwie. O poczuciu dumy wspominała m.in. Marianna Rybicka, której matka podczas rewizji włożyła do skarpetki drobną biżuterię z nadzieją, że obsługa obozu odstąpi od sprawdzania ubrań. Dziewczynka miała za zadanie przejść niepostrzeżenie obok Niemców, co jej się udało. Nie zdawała sobie wówczas sprawy z konsekwencji, które groziły, gdyby jej się nie udało i przystąpiono by do przeszukania. Za ten wyczyn, jak podkreślała, podziwiała samą siebie:

Nie opowiadałam o tym zdarzeniu nikomu. W ogromnym strachu oraz lęku utrzymywałam tę tajemnicę przez całe okupacyjne życie i czułam się cichą bohaterką. Ten akt odwagi stanowił dla mnie później wzór postępowania w sytuacjach, w których musiałam zachować tajemnicę o działalności konspiracyjnej rodziców (Rybicka, 2022, s. 61).

W innej tajnej akcji uczestniczyli Janina Sadowska i jej brat, którzy już wtedy od pół roku przebywali w obozie przy ul. Wiesenstrasse 4. Dzieci zapadły na anginę ropną, a dalszy pobyt w obozie mógł tylko zaostrzyć ich stan. W związku z tym ojciec chrzestny dziewczynki podjął próbę wyprowadzenia ich na zewnątrz. By zmylić funkcjonariuszy, przyszedł do obozu niejako w odwiedziny, wraz z żoną i córką. Kobieta i dziewczynka szybko wyszły, on zaś po upływie ustalonego czasu nałożył Janinie na głowę dziewczęcą czapkę i wyprowadził ją z terenu. W ten sam sposób pomógł później jej bratu. Od rodzeństwa wymagało to specjalnego starania, by nie zdekonspirować siebie i dorosłych. Oboje byli dumni, że podolali i nie zaczęli płakać lub w inny sposób nie zwrócili na siebie uwagi niemieckich strażników (Sadowska, 2015).

Ogromną dumę z siebie odczuwał Rafał Minich, który uratował swoją młodszą siostrę. Chłopiec, chcąc uciec ze szpitala, wślizgnął się do kostnicy, by zabrać stamtąd prześcieradła, powiązać je i zsunąć się z okna. Tam zauważył owinięty w prześcieradła drobny kształt. Była to Agnieszka, jego młodszą siostrą, która była w tak złym stanie, że strażnicy uznali ją za zmarłą. Chłopiec przestraszył się i zaczął głośno krzyczeć. W ten sposób sprowadził lekarzy, którzy zbadali dziewczynkę i uratowali jej życie (R. Minich, 1994, s. 20; Minich-Scholz, 2023).

Czternastoletni wówczas Janusz Drażkiewicz z narażeniem życia i zdrowia wykradał się w nocy z obozu po żywność i skakał po dachach kamienic. Swoich wędrówek nie zaprzestał nawet wtedy, gdy Niemcy na dachach rozsypali tłuczone szkło. Drażkiewicz nigdy nie opisał swoich przeżyć, pamięć o jego brawurowym zachowaniu obecna jest jednak we wspomnieniach innych dzieci, które go podziwiały (Józefiak, 1998, s. 63).

Zadowolone z siebie były również osoby, które oparły się niemieckim manipulacjom. Funkcjonariusze obozowi próbowali wykorzystać naiwność dzieci i brali je na przesłuchania bez osób dorosłych. Umieszczając je same w pokoju przesłuchań, liczyli na to, że pozyskają od nich informacje na temat działalności rodziców. Interesowali się szczególnie aktywnością polityczną oraz przynależnością do Polskiego Związku Zachodniego (Tadeusz P., 1980, s. 35).

### Rozłąka i utrata bliskich

Przez cały okres pobytu w obozach przesiedleńczych dzieci bały się rozdzielenia ze swoimi rodzicami, a strach przed separacją był ciągle obecny w ich wspomnieniach (Krzyżyńska, 2010). Władysław G. twierdził, że w obozie w Łodzi przeżywał straszne chwile, lecz mimo to cieszył się, że rodzina pozostawała razem (Władysław G., 1978, s. 329). Nie zawsze się to udawało. Dzieci nieraz nie miały nawet czasu pożegnać się ze swoimi rodzicami i rodzeństwem. Ludzie umierali w gorączce, na izbach chorych oraz w szpitalach, z daleka od bliskich, toteż we wspomnieniach tych, którzy przeżyli, sporo miejsca poświęcano tym, których obecność została im odebrana. Jadwiga B. mogła jedynie podejść do miejsca, w którym godzinę wcześniej został pochowany jej młodszy brat Kazimierz, lecz się z nim nie pożegnała (Jadwiga B., 1983, s. 508). Ostatni obraz matki, jaki w pamięci zachował Tadeusz P., to jej wypchanie do ciężarówki przez funkcjonariuszy policji. Po wojnie chłopiec szukał grobu, lecz znalazł tylko bezimiennie mogiły (Tadeusz P., 1980, s. 34). Ojciec Mieczysławy G. został w obozie przesiedleńczym pobity przez Niemców i nigdy do niej nie powrócił (Mieczysława G., 1978, s. 344).

Rozłąka z rodziną powodowała ogromną samotność, a pustka ta nie mogła zostać niczym wypełniona, nawet po wojnie. Tadeusz Koniarek trafił do obozu wraz z innymi dziećmi w wieku nastoletnim. Za oknem zauważył ptaszka, który przysiadł na parapecie. Zdał sobie wówczas sprawę, że ptaszek ten po chwili odfrunie, a on pozostanie w obozie całkiem sam, bez rodziców i domu rodzinnego. Wtedy łyż spłynęły mu po policzku (Wrzesińska, 2023, s. 84). Gdy Teresa Tomczak zachorowała, została przewieziona z obozu do szpitala w Radogoszczu. Zapamiętała, co robiła wtedy jej mama, by złagodzić tęsknotę z powodu rozstania z córką:

Dość szybko zachorowałam i zabrali mnie na Radogoszcz. [...] Mama dostawała przepustki, ale mogła jedynie podejść do okna sali. [...] Kiedy na tyle wydobrałam, że z tego łóżeczka mogłam zejść i podejść do okna, to mama całowała swój paluszek, a ja swój i przykładałyśmy oba do szyby (Fornalska, 2018, s. 126).

W tragiczny sposób rodziców zostały pozbawione dzieci narodowości czeskiej pochodzące z Lidic. Były ofiarami pacyfikacji wsi przeprowadzonej przez Niemców w odwecie za działania czeskiego ruchu oporu 10 czerwca 1942 roku. Ojcowie zostali zamordowani, a matki przewiezione do KL Ravensbrück. Marie Hanfová zapamiętała, że była bardzo długo więziona do Łodzi. Odczuwała ogromny głód, ponieważ dawano jej niewiele jedzenia. Małe dzieci płakały, wołając swoje matki. Kiedy dziewczynka próbowała je pocieszać, besztwały ją niemieckie strażniczki (Šupikova, 1982, s. 74–75; Trębacz, 2010, s. 135–144). Wygląd czeskich dzieci utkwił w pamięci młodej Janiny J., która po latach powracała pamięcią do tragicznych wydarzeń. Pozostały z nią obrazy zapłakanych, wystraszonych, brudnych i bardzo głodnych maluchów, trzymających się za ręce i proszących o jedzenie. Po dwóch tygodniach Niemcy poddali je selekcji: spośród 95 wybrali sześć dziewcząt oraz jednego chłopca. Przeznaczili je do germanizacji, pozostałe zaś zamordowali w obozie zagłady SS-Sonderkommando Kulmhof w Chełmnie nad Nerem (Witkowski, 1970).

### Selekcje i germanizacja

Selekcja, którą przeszła Hanfová, była w obozach przesiedleńczych częstą praktyką. W ten sposób Niemcy wyłączali z dalszych etapów wysiedlenia te dzieci, które posiadały cechy uznawane za nordyckie: jasne włosy, oczy oraz karnację. Były one odłączane od rodziców i przeznaczane do całkowitego zniemczenia, łącznie ze zmianą środowiska i nazwiska (Tokarz, 1979, s. 19).

Dla Cyryli Krzyżyńskiej oczekiwanie na badanie było jednym z najbardziej traumatycznych przeżyć: „Siedzieliśmy rządkiem na długiej ławie. Z boku stał stół z różnymi urządzeniami. Pan w białym kitlu mierzył nam głowy, nosy, patrzył w oczy. [...] Byliśmy w szoku, odrętwieni ze strachu, bo wszyscy byliśmy blondynami o niebieskich oczach” (Krzyżyńska, 2010). Genowefa Barańska z etapu selekcji zapamiętała długi stół, przy którym siedzieli Niemcy i przyglądali się Polakom. Z szeptów dorosłych dowiedziała się, że obsługa obozu szukała małych dzieci o blond włosach i niebieskich oczach, by je odebrać rodzicom (Barańska, 2023). Selekcję poprzedzała sesja fotograficzna, w czasie której załoga obozu wykonywała zdjęcia sygnalityczne: z profilu, półprofilu i *en face*. Niemcy oceniali cechy fizyczne dzieci, w związku z czym nakazywali im rozebrać się do naga w obecności

rówieśników. Te, które pozytywnie przechodziły badanie, były oddzielane od rodziców i umieszczane w domach dziecka przy Friedrich-Gossler-Straße 46 oraz Mark-Meissen-Straße 66, a także w Rassenlager RuSHA (obozie rasowym przy Głównym Urzędzie Rasy i Osadnictwa SS) przy Landsknechtstraße 73. Potem trafiały do rodzin niemieckich zgłaszających chęć adopcji (Galiński, Waszczyński, Fijałek, Kasznicki, 1982, s. 337). Selekcja zwana była przez wysiedleńców „wzięciem na rasę”. Ojciec Angieszki Minich-Scholz, obawiając się zgermanizowania, uczył trzypółletnią córkę przydatnych informacji: kiedy się urodziła, gdzie mieszkała ona i jej bliscy. Budził ją w środku nocy i zadawał pytania, nawet o adres polskiej ambasady w Paryżu (Minich-Scholz, 2023).

Dzieci adoptowane przez rodziny niemieckie dorastały w niemieckiej kulturze i niemieckim języku, zapominając o swoich polskich korzeniach (Górczak, 1998, s. 82). Podczas wywiadu Genowefa Barańska przytoczyła opowieść swojego starszego brata – Janka:

Mój brat pracował u baorki w Niemczech. Baorka miała polskie dziecko – dziewczynkę. Nie wolno było do niej mówić po polsku. Póki pamiętała matkę, jak płakała, to wołała „Mama! Mama!” albo „Babcia!”. Jak się wojna skończyła, to nie chciała wracać, bo już tam miała tę matkę Niemkę (Barańska, 2023).

### Praca przymusowa w Rzeszy

Po ataku na ZSRS machina wojenna III Rzeszy wymagała nowych rąk do pracy w fabrykach amunicji, sprzętu lotniczego, a także w gospodarstwach rolnych, w związku z czym nawet dzieci musiały pracować. W 1941 roku zmieniła się też funkcja obozów przesiedleńczych. Ich zadaniem przestała być organizacja wysyłki na wschód do Generalnego Gubernatorstwa, a stała się wywózka na zachód, do pracy w rolnictwie i fabrykach zbrojeniowych w miejsce wysyłanych na front Niemców. Dzieci po ukończeniu 12. roku życia oddzielano od rodziców i kierowano do miejsc zatrudnienia w głębi Rzeszy. Właściciele gospodarstw rolnych, do których trafiały, byli zmanipulowani przez propagandę nazistowską do tego stopnia, że myśleli, iż dobrowolnie zgłaszają się one do pracy. Wybór nieletnich „pracowników” przez ich nowych „pracodawców” wyglądał jak na antycznym targu niewolników (Wąsik, 1998, s. 120; Steinert, 2020, s. 174).

Jedną z nieletnich osób wysłanych z obozu przesiedleńczego w Łodzi do pracy przymusowej była Kazimiera K., pochodząca ze wsi Dęby koło Aleksandrowa Kujawskiego. Niemiecki gospodarz zachowywał się wobec dziewczynki karygodnie – wyznaczył jej miejsce do spania w chlewie oraz bił ją po twarzy, aż straciła zęby. Powodem brutalnego

postępowania rolnika było to, że trzynastolatka nie mogła sprostać najcięższym pracom w polu. Chłopiec o imieniu Józef, nie potrafiąc znieść złego traktowania przez gospodarza, podjął próbę ucieczki, ale zakończyła się ona niepowodzeniem. Został zastrzelony. Kazimiera nie miała nikogo bliskiego, z kim mogłaby podzielić się swoimi problemami (Kazimiera K. z Aleksandrowa Kujawskiego, 1977, s. 291).

Oddzielony od swojej matki został Zenon Daros z Lutomierska, wywieziony do pracy przymusowej u rolnika w Skwierzynie. Praca w gospodarstwie była niezwykle ciężka. Zenon, podobnie jak Kazimiera, był bity przez gospodarza. Chłopiec bardzo tęsknił za matką, więc postanowił podczas prac przy wyrębie drzew lekko skaleczyć siekierą środkowy palec, by zwolniono go i odesłano do domu. Siekiera jednak uderzyła tak niefortunnie, że przecięła mu górną część środkowego palca oraz dwa sąsiednie. W szpitalu środkowy palec mu amputowano, ponieważ rana goiła się źle. Nie spełniło się jego marzenie o wyjeździe do domu, ponieważ zaraz po wyjściu ze szpitala kazano mu powrócić do gospodarstwa. Po pewnym czasie uciekł, został jednak schwytany i osadzony w więzieniu. Po roku ponownie trafił do tego samego gospodarza, od którego zbiegł (Daros, 1976, s. 111–112).

### Przyspieszone dojrzewanie

Podczas wojny młodym została odebrana radość dzieciństwa, przedwcześnie obarczono je obowiązkami dorosłych. Zbyt szybko zetknęli się oni z brutalnością życia. Wyrwani ze świata dzieciństwa, aby przetrwać, musieli nabyć dojrzałych cech charakteru oraz przejąć rolę dorosłych, ponieważ tak samo, jak dorośli, podlegali wysiedleniom oraz pracy przymusowej.

Granica między dzieciństwem a dorosłością była umowna i zależała od indywidualnych cech psychologicznych oraz bodźców zewnętrznych, np. doświadczenia śmierci jednego z rodziców. Podczas spisywania personaliów w jednym z obozów przesiedleńczych pewien Niemiec, słysząc datę urodzenia stojącego przed nim chłopca, zapytał, czy ten zdaje sobie sprawę z tego, że dzisiaj są jego urodziny. Zenon Daros doskonale wiedział, że kończył 14 lat, i gdyby mógł, opóźniłby swoje dorastanie. Niemcy traktowali go jak dorosłego, mogącego pracować jak dorosły. Chłopiec został złapany przez Niemca o nazwisku Kroll, gdy próbował uciec z łapanki w Lutomiersku. Kroll mierzył do niego z pistoletu ze słowami: „Stań, ty skurwysynie, bo cię zastrzelę jak psa!”, po czym zaczął kopać swoją ofiarę (Daros, 1976, s. 104–107). Wpływ na tempo dorastania i w związku z tym na budowę poczucia odpowiedzialności miał więc również lęk.

Cyryla Krzyżyńska sugerowała, że w jej przypadku szybsze dojrzewanie wyniknęło z bycia najstarszym dzieckiem. Gdy rodzice byli zabierani do różnych prac na terenie obozu i poza obozem, ona brała na siebie zadanie opieki nad dwoma młodszymi braćmi i siostrą:

Byłam najstarsza. Nagle skończyło się moje dzieciństwo. Musiałam być odpowiedzialna. To dla mnie nie było miejsca do snu na futrzanej kurtce ojca. Spałam na gołym cemencie, co skutkowało przeziębieniem krwi i wrzodami na całym ciele przez rok po obozie. To ja musiałam pilnować Grzegorza, żeby nie wpadł do latryny, bo kiedy wywożono nieczystości, wyciągano z dołu trupy utopionych dzieci (Krzyżyńska, 2010).

Odseparowane od rodziców dzieci wykazywały się większą zaradnością życiową. Trzynastoletni Stanisław Sumiński nie miał w chwili zatrzymania w obozie żadnego dokumentu potwierdzającego wiek. Podczas spaceru po dziedzińcu poprosił wartownika o dostarczenie kartki do rodziców, oferując „łapówkę”, którą rodzice mieli opłacić. Wartownik po pewnym czasie przyniósł metrykę urodzenia Stanisława, co uchroniło go przed wywózką na roboty przymusowe (Sumiński, 1998). Sabina W. wspominała, jak będąc jedenastolatką, sama powróciła do Łodzi z wysiedlenia. Zaczęła zarabiać na własne utrzymanie, wykonując prace domowe u Niemki. Zajmowała się sprzątaniami, opieką nad dziećmi, paleniem w piecach, utrzymywaniem czystości na ulicy, a nawet wypompowywaniem szamba (Sabina W., 1994, s. 826).

Dzieci jednak nie były dorosłymi, a podejmowanie przez nie pewnych zadań, zwłaszcza tych ponad siły, kończyło się tragicznie. Dwóch chłopców wyznaczyło sobie cel, by sprowadzić dla chorej matki leki spoza obozu. Pozyskanie ich drogą legalną nie było możliwe, ponieważ Niemcy nie zezwolili na paczki z zewnątrz, jak również zakazali opuszczania obozu. Chłopcy mimo wszystko postanowili pomóc matce i pod osłoną nocy wydostali się na zewnątrz przez szpary w ogrodzeniu. Kiedy powrócili z lekami, zostali złapani przez strażników i brutalnie pobici, matka chłopców zaś na wieść o ich pobiciu umarła (Wygnańcy – wspomnienia z obozu wysiedleńców Edwarda Mariana Wróblewskiego, b.d., s. 4).

## Wspomnienia z transportów

Szacuje się, że na skutek totalitarnych działań wysiedlono z Kraju Warty ok. 300 tys. dzieci i młodzieży (Pilichowski, 1982, s. 18). Kierunkiem docelowym transportów były miejscowości znajdujące się na terenie Generalnego Gubernatorstwa, a później w głębi III Rzeszy<sup>2</sup>. W drodze dzieci przeżywały

---

<sup>2</sup> Do Generalnego Gubernatorstwa nie wysiedlano dzieci tylko z Kraju Warty, lecz także ze wszystkich rejencji ustanowionych na terenach włączonych do Rzeszy. Z obozu przesiedleńczego w Potulicach, znajdującego się między Bydgoszczą a Nakłem nad Notecią, do GG wysyłano te najmłodsze, starsze natomiast zmuszano do pracy na terenie obozu, a następnie kierowano na roboty w głębi Rzeszy.

stres. Przebywając w ciemności, stłoczone między ciałami dorosłych, głodne, spragnione i brudne, nie wiedziały, dokąd pociąg wyruszy ani ile potrwa podróż. Próby dowiedzenia się czegokolwiek od dorosłych nie dawały pożądanых rezultatów, ponieważ oni także nie znali celu transportu. Oglądane przez szpary w wagonach krajobrazy oraz podsłuchane wypowiedzi sugerowały, że podróż potrwa bardzo długo. Dzieci obserwowały innych wysiedleńców. Szczególnie zapamiętywały osoby odróżniające się od reszty, np. mające ze sobą nietypowe jak na warunki obozowe przedmioty, zachowujące się inaczej, w tym chore.

Negatywne emocje towarzyszyły dzieciom przez całą podróż i wryły trwałe ślady w ich pamięci (Niemierowska-Szczepańczyk, 1992, s. 28). Szczególnie na psychice odbiły się obrazy umierających rówieśników i młodszych dzieci (Kazimiera K. z Aleksandrowa Kujawskiego, 1977, s. 291). Jak podaje Pilichowski, w transporcie z 7 stycznia 1940 roku, który przybył do Krakowa, znaleziono 26 zwłok dziecięcych, a na stacji kolejowej w Dębicy – 30 zwłok zamrożonych dzieci (Pilichowski, 1982, s. 18).

### Pamięć wtórna i świadomy brak pamięci

Relacje o totalitarnych działaniach Niemców pozostawiały także osoby, które co prawda doświadczyły wysiedleń, lecz nie zakodowały ich w pamięci długotrwałej. Zjawisko to dotyczy dzieci do trzeciego roku życia. Jadwiga J., urodzona 17 marca 1939 roku, zeznała, że z powodu wieku nie jest w stanie umiejscowić zdarzeń ani podać dokładnego ich przebiegu na podstawie własnej wiedzy. Wysiedlenie było jednak na tyle ważne, że wielokrotnie rozmawiała o nim rodzina. Jej matka dość precyzyjnie opisywała najważniejsze etapy wysiedlenia: jego powód, wtargnięcie Niemców do mieszkania, ulokowanie w obozie oraz transport do Generalnego Gubernatorstwa, w związku z czym wiedza rodzica przeszła na córkę (Jadwiga J., 1994, s. 806–807).

Pamięć wtórną posiada również Kazimierz Wesołowski, który podczas składania relacji w 2023 roku podkreślał fakt, że urodził się w obozie przesiedleńczym przy ul. Wiesenstrasse 4 w Łodzi. Także w jego wspomnieniach wyraźny jest punkt widzenia matki. Helena Wesołowska została przez Niemców przetransportowana do Łodzi, gdy była w dziewiątym miesiącu ciąży. Poród zaczął się już w drugim dniu po przybyciu do obozu. Budynek w żaden sposób nie był przygotowany do pełnienia funkcji szpitalnych,

---

Niezwykle trudne warunki bytowe były w obozie w Smukale pod Bydgoszczą, w którym zmarło 140 dzieci poniżej drugiego roku życia. Starsze dzieci musiały pracować tam przy wyrębie lasu i segregacji drewna. Obozem pracy stał się także obóz w Toruniu, tzw. Szmalcówka (Bernard T., 2005; Jastrzębski, 1967; Ciesielska, 1976; Wardzyńska, 2017).

więc kobieta rodziła przy wypełnionej po brzegi sali. Inne kobiety, aby zapewnić jej choć minimum prywatności, zasłoniły ją własnymi kocami i pomogły przy odbiorze dziecka. Syn po latach czuł ogromną dumę z heroizmu swojej matki, która się nim opiekowała (Wesołowski, 2023, s. 1; Wykaz osób wysiedlonych..., 1939–1941a; Wykaz osób wysiedlonych..., 1939–1941b; Listy transportowe ewakuowanych osób..., 1939–1945, s. 40; Ewakuacje polskich rodzin rolniczych..., 1939–1945, s. 38).

W przypadku małych dzieci podatność pamięci autobiograficznej na sugestie rodziców przyczyniała się do przetrwania pewnych informacji. Przykładem są wspomnienia dzieci, które zapamiętały moment, w którym rodzice opowiadali im o wysiedleniach – opowieści te stały się częścią ich pamięci wtórnej. Nie zawsze niesło to ze sobą pozytywne konsekwencje. Sugestie rodziców z jednej strony uzupełniały wspomnienia, ale z drugiej przyczyniały się do uwypuklenia niektórych faktów i zatarcia tych, które były niewygodne lub dla dorosłych mało istotne. Z rejencji łódzkiej zachowały się dwie relacje na temat tych samych wydarzeń: ojca i syna. Syn, który wówczas miał pięć lat, bardzo chorował i niewiele pamiętał. Ojciec uzupełniał jego zeznanie, on przyjmował jego słowa jako pewne, a opisywane wydarzenia jako rzeczywiście mające miejsce. Podkreślał też szczególnie swój upadek na zdrowiu, na czym bardzo zależało ojcu. Takie ukierunkowanie narracji przez rodzica mogło wynikać ze starania się o odszkodowanie. Prowadziło to w konsekwencji do zawężenia historii tylko do cierpienia (Lech T., 1975, s. 225; Teofil T., 1975, s. 220–223).

### Ślady traumy w dorosłym życiu, świadomy brak pamięci

Naukowcy badający psychikę dzieci po wojnie podkreślali, że stopień zmian psychicznych był zależny od siły wstrząsu oraz długości trwania bodźców. Ponadto traumę, której doświadczano, należało ujmować jako proces dynamiczny, zachodzący w dłuższym przedziale czasowym, a nie występujący jednorazowo (Betancourt, Khan, 2008, s. 318).

Jednym z największych problemów, z jakimi musiały zmierzyć się dzieci po wojnie, był brak rodziców. W Łodzi co szóste dziecko w kołysce, co czwarte w wieku przedszkolnym i co trzecie w wieku szkolnym pozostało bez obojga lub jednego z rodziców. Badacze zwracają uwagę na wystąpienie m.in. skłonności lękowych, zaburzeń życia emocjonalnego i spadku koncentracji na skutek nalotów, rozstrzeliwań, łapanek, wysiedleń itd. Ogół dewastacji spowodowanych przez wojnę w osobowości i rozwoju fizycznym dzieci nazwano „kompleksem wojennym” (Theiss, 2012, s. 80, 85–87). Obok negatywnych konsekwencji zaczęto dostrzegać jednak i pozytywne skutki, takie jak wzmocnienie więzi rodzinnej, wzrost samodzielności i zaradności życiowej, które były odpowiedzią psychiki na sytuację i dostosowaniem się do zastanej rzeczywistości. Wojna była odbierana przez dzieci jako coś, co działo się poza nimi, ale przenikało je

do głębi (Bandura, 2004, s. 80, 87, 89). Po latach ludzie, którzy jako dzieci doświadczyli wysiedleń, wypowiadali się zdecydowanie źle o Niemcach jako o sprawcach cierpienia. Istotne jest również stosowane nazewnictwo: świadkowie nie określają swoich prześladowców mianem hitlerowców lub nazistów, lecz posługują się ich przynależnością narodową, co daje jasny przekaz, kto był katem, a kto ofiarą prześladowania z powodów narodowościowych podczas II wojny światowej.

Innym aspektem pamięci o wysiedleniach są próby wypierania wspomnień, obserwowane u wielu świadków. Przez lata ofiary świadomie milczały na temat swoich wojennych doświadczeń, by z jednej strony nie przeżywać bólu po raz kolejny, a z drugiej, by nie obarczać nim bliskich i nie dopuścić do transgeneracyjnej transmisji traumy. Pojmowana w taki sposób ochrona członków rodziny odnosiła jednak skutek odwrotny od zamierzonego, ponieważ czas wojny urastał do tematu tabu. Dopiero poznanie prawdy stanowiło dla rodzin wysiedleńców i dla nich samych pewną formę rehabilitacji po doznanych krzywdach (Nowak, Łucka, 2014, s. 87). Lechosław Siejka dopiero kilka lat przed śmiercią zdecydował się odwiedzić miejsce po obozie przesiedleńczym w Radogoszczu (obecnie Oddział Martyrologii Radogoszcz Muzeum Tradycji Niepodległościowych w Łodzi) i zrobił to jedynie za namowami swoich dzieci. Dzieci stały się również inspiratorami nagrania jego wspomnień (Siejka, 2020).

Trauma wysiedleń zapisała się w pamięci dzieci i pozostała z nimi do końca życia (*flashback*). Lekarki Marianny Rybickiej w dorosłym życiu nie opuszczała wizja zawiniętych w białe prześcieradło zmarłych, których wynoszono z obozu przesiedleńczego w godzinach porannych. Pamiętała, jak mając cztery lata, nie potrafiła znieść ich widoku, chowała twarz w spódnicę swojej matki. Później wspomnienia o tzw. białych mumiach były wywoływane przez rzeczy z najbliższego otoczenia bądź zastane sytuacje: „Pojawiają się one przed moimi oczami za każdym razem, gdy w swojej pracy mam do czynienia ze śmiercią lub z zatłoczoną izbą przyjęć i koniecznością podjęcia decyzji, kto pierwszy ma zostać przyjęty” (Rybicka, 2022, s. 60). Ból psychiczny odczuwała także, gdy widziała filary podtrzymujące stropy pomieszczeń, ponieważ przypominała sobie wówczas cienkie kolumny obozowych hal (s. 63). Tadeusz P. przesłuchiwany przez Okręgową Komisję Badania Zbrodni Hitlerowskich w Olsztynie w 1980 roku zeznał, że jako dziesięcioletek był świadkiem bicia współwysiedleńców. W pamięć zapadły mu ofiary wynoszone do tzw. wykończenia. Pozostał też przed oczami obraz zapłakanych ludzi (Tadeusz P., 1980, s. 34). Niektórzy, jak Lechosław Siejka, do końca życia obawiali się owczarków niemieckich, gdyż w ich umysłach natychmiast następowała projekcja przeszłości z udziałem tych zwierząt. Były one utożsamiane z psami towarzyszącymi Niemcom podczas wojny (Lech, 2023).

Józef Staszewski, który jako dziecko był zmuszany przez Niemców do ciężkiej pracy, ocenił, jakie zmiany zaszły w psychice młodych poddanych traumie wojny. Według niego wojna zabrała im okres

dzieciństwa, w którym kształtowała się osobowość. Dzieci w większości pozbawiono możliwości nauki i kazano im ciężko pracować, przez co zostały naznaczone stygmatem opóźnienia w rozwoju osobowościowym i intelektualnym. Przeżycia wojenne negatywnie odbiły się na ich późniejszym życiu osobistym i zawodowym. Staszewski podkreślał: „Wojna dla nas to nie tylko utracone dzieciństwo, to również ciężka praca, walka o przetrwanie, a po niej również ciężka praca o wyrównanie szans, to wielka trauma, która pozostanie do końca życia” (Wrzesińska, 2023, s. 250).

### Zakończenie

Totalitarne państwo niemieckie opierające swoje działania na koncepcji czystości rasy eliminowało z terenów włączonych do Rzeszy osoby, które nie miały odpowiedniego pochodzenia (niemieckiego) – skazywało je na wysiedlenie i utratę majątku. Dzieci z wojennej rzeczywistości zapamiętały przemoc i terror, które są konstruktywnymi elementami totalitaryzmu. Każda z relacji zawiera odwołania do brutalności Niemców, którzy wtargnęli niespodziewanie w czyjeś życie, zadając ból i powodując nieustanny strach przed kolejnym cierpieniem. Totalitaryzm niemiecki przejawiał się także w biologicznym eliminowaniu członków rodzin, przez co dzieci były skazane na osamotnienie i poczucie bezsensu. Rozbicie rodziny okazało się najtrudniejszym doświadczeniem dla dziecięcej psychiki. Wysiedlenia były ciągiem traumatycznych zdarzeń: od momentu wejścia Niemców, przez przymusowe umieszczenie w obozach przesiedleńczych, kończąc na transporcie do GG lub do pracy przymusowej w Rzeszy. Dzieci musiały mierzyć się z sytuacjami znacznie przewyższającymi ich dotychczasowe doświadczenia, co wymuszało na nich przyspieszone dorastanie. Ich świat ulegał rozbiciu na tak małe fragmenty, że ponowne ich złożenie stawało się niemożliwe.

W wielu przypadkach utrata dzieciństwa była nieodwracalna, nie było do niego powrotu nawet po zakończeniu II wojny światowej, kiedy wysiedleńcy wracali do domów. W mieszkaniach zastawali ogromną pustkę. Były one całkowicie ogołoczone z mebli i urządzeń. Pustka ta miała również wymiar psychiczny. Do wielu domów nie powróciły pełne rodziny, ponieważ ich członkowie umarli bądź zostali zamordowani. Większość opowieści osób, które jako dzieci znalazły się w obozach przesiedleńczych, kończy się stwierdzeniem o poczuciu zmarnowanych lat, których już nigdy nie uda się odzyskać.

**Źródła archiwalne:**

- Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Łodzi (AIPN Łd)  
 Protokoły zeznań świadków. AIPN Łd, Okręgowa Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Łodzi, sygn. 37/67: Barbara L. (1994). t. IV; Jadwiga J. (1994). t. IV; Jan A. (1994). t. IV; Janina B. (1983), t. III; Janina K. (1983). t. III; Kazimiera K. z Aleksandrowa Kujawskiego (1977). t. II; Lech T. (1975). t. II; Mieczysława G. (1978), t. II; Sabina W. (1994). t. IV; Tadeusz P. (1980). t. III; Teofil T. (1975). t. II; Wacław S. (1973). t. III; Władysław G. (1978). t. II; Zdzisław J. (1967). t. I; Ziemowit S. (1980), t. III.
- Archiwum Państwowe w Lublinie (APL)  
 Wykaz osób wysiedlonych na terenie gminy Niemce, pow. Lublin. (1939–1941a). APL, Polska Pomoc w Lublinie 1939–1940 [1941], sygn. 8, k. 80.  
 Wykaz osób wysiedlonych na terenie gminy Niemce, pow. Lublin. (1939–1941b.). APL, Polska Pomoc w Lublinie 1939–1940 [1941], sygn. 9, s. 128.
- Archiwum Państwowe w Łodzi (APŁ)  
 Evakuacje polskich rodzin rolniczych i osadnictwo Niemców wołyńskich w powiecie niezawskim. (1939–1945). APŁ, Centrala Przesiedleńcza w Poznaniu, Oddział w Łodzi z lat 1939–1945, sygn. 38.  
 Listy transportowe ewakuowanych osób z różnych miejscowości/powiatów. (1939–1945). APŁ, Centrala Przesiedleńcza w Poznaniu, Oddział w Łodzi z lat 1939–1945, sygn. 62, s. 28.  
 Namentliches Verzeichniss der aus Lager Głowno nach Litzmannstadt abtransportierten Personen. (1939). APŁ, Umwanderezentrallstelle Posen Dienststelle Litzmannstadt, sygn. 206, k. 2–34.
- Muzeum Tradycji Niepodległościowych w Łodzi (MTN)  
 Smulski, E. (1996). Moje więzienie w obozie przy ul. Zgierskiej na Radogoszczu w Łodzi. MTN, sygn. A-8462.  
 Wygnańcy – wspomnienia z obozu wysiedleńców Edwarda Mariana Wróblewskiego (b.d.). MTN, sygn. A-11702.

**Wywiady oraz relacje, archiwum prywatne:**

- Siejka, L. (2020). Łódź, 7 lipca.  
 Barańska, G. (2023). Łódź, 4 lipca.  
 Lech I. (2023). Łódź, 21 marca.  
 Wesołowski, K. (2023). Łódź, 5 października.

**Netografia (wspomnienia dostępne online):**

- Bernard T. (2005). Interview. Forced Labor 1939–1945. Memory and History. Pobrane z: <https://archiv.zwangsarbeit-archiv.de/en/interviews/za239> [dostęp: 27.01.2024].
- Kazimiera K. (2005). Interview. Forced Labor 1939–1945. Memory and History. Pobrane z: <https://archiv.zwangsarbeit-archiv.de/en/interviews/za209> [dostęp: 18.01.2024].
- Krzyżyńska, C. (2010). Moje wypędzenia. Muzeum w Gostyniu, [30 maja 2010]. Pobrane z: <https://web.archive.org/web/20191019213424/http://www.muzeum.gostyn.pl/PAMI%C4%98TNIKI%20I%20WSPOMNIENIA?idAkt=89> [dostęp: 18.01.2024].
- Minich-Scholz, A. (2023). Wywiad z Agnieszka Minich-Scholz, wysiedloną w czasie II wojny światowej mieszkanką osiedla Montwiłła-Mireckiego, Muzeum Dzieci Polskich – ofiar totalitaryzmu, 31 stycznia. Pobrane z: <https://www.youtube.com/watch?v=RZd3cIzW40&t=263s> [dostęp: 26.01.2024].
- Sadowska, J. (2015). Kotliny – Łódź – Obóz Łąkowa – Okupacja – Rodzina Sadowskich i Kopów, cz. 2. Historia nieznaną. blogspot, 27 lipca. Pobrane z: <http://historia-nieznana.blogspot.com/2015/07/kotliny-odz-oboz-akowa-okupacja-rodzina.html> [dostęp: 18.01.2024].

**Relacje drukowane:**

- Daros, Z. (1976). *Odrąbany palec*. W: R. Dyliński, M. Flejsierowicz, S. Kubiak (red.), *Z literą „P”. Polacy na robotach przymusowych w hitlerowskiej Rzeszy 1939–1945. Wspomnienia* (s. 104–129). Poznań: Wydawnictwo Poznańskie.

- Dębowski, S. (2005). *Wspomnienia z lat 1939–1945*. Łask: nakład własny autora.
- Górczak, J. (1998). *Wysiedleńcy z Karolewa*. W: L. Włodkowski (red.), *Czas przeszły, ciągle obecny. Z dziejów wysiedleń* (s. 81–83). Łódź: Związek Wysiedlonych Ziemi Łódzkiej.
- Grabara, J. (1998). [Relacja]. W: L. Włodkowski (red.), *Czas przeszły, ciągle obecny. Z dziejów wysiedleń* (s. 91–93). Łódź: Związek Wysiedlonych Ziemi Łódzkiej.
- Józefiak, K. (1998). [Relacja]. W: L. Włodkowski (red.), *Czas przeszły, ciągle obecny. Z dziejów wysiedleń* (s. 62–65). Łódź: Związek Wysiedlonych Ziemi Łódzkiej.
- Kubik, M. (2004). Niemcy wysiedlali gospodarzy. *Głos. Tygodnik Katolicko-Narodowy*, 19 czerwiec, nr 25, s. 5.
- Minich, M. (1963). *Szalona galeria*. Łódź: Wydawnictwo Łódzkie.
- Minich, R. (1994). *Takie sobie opowieści*. Łódź: nakład własny autora.
- Niemierowska-Szczepańczyk, B. (1992). *Z przeżyć okupacyjnych na ziemi opoczyńskiej (Zapiski – wspomnienia – relacje)*. Łódź: nakład własny autorki.
- Rybicka, M. (2022). *Śladami wysiedleń z terenu Żychlina podczas II wojny światowej 21–23.04.1940*. Płock: nakład własny autorki.
- Scheffel, A. (2020). *Łódź – historia/e. Wspomnienia – epizody z mojego życia* (tłum. D. Czuczwała, M. Półrola). Łódź: Tygiel Kultury.
- Szletyński, A. (2022). [Ja się urodziłem przed wojną]. W: I. Łapińska (oprac.), *Ślad pamięciowy* (s. 69–82). Łódź: Łódzki Dom Kultury.
- Wasilewska, A. (2016). *Trzy siostry z miasta Łodzi. Wspomnienia z wysiedlenia na Lubelszczyźnie*. Warszawa: Aluna.
- Wąsik, S. (1998). [Relacja]. W: L. Włodkowski (red.), *Czas przeszły, ciągle obecny. Z dziejów wysiedleń* (s. 120). Łódź: Związek Wysiedlonych Ziemi Łódzkiej.

#### Opracowania:

- Abramowicz, S. (1998). *Obozy przejściowe i przesiedleńcze*. W: A. Głowacki, S. Abramowicz (red.), *Obozy hitlerowskie w Łodzi* (s. 101–132). Łódź: Okręgowa Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich i Wojewódzki Obywatelski Komitet Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa w Łodzi.
- Bandura, L. (2004). *Wpływ wojny na psychikę dzieci i młodzieży*. Toruń: Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.
- Baum, L. (2017). *Angesiedelt auf fremder Erde. Spurensuche in Polen mit. Dr. h.c. Edwin Kelm*. Böblingen: nakład własny autora.
- Betancourt, T.S., Khan, K.T. (2008). The mental health of children affected by armed conflict: protective processes and pathways to resilience. *International Review of Psychiatry*, t. 20, s. 317–328.
- Brown, K. (2013). *Kresy. Biografia krainy, której nie ma. Jak zniszczono wielokulturowe pogranicze*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Ciesielska, K. (1976). Rejestr osób zmarłych w obozie przesiedleńczym „Szmalcówka” w Toruniu 1941–1943. *Rocznik Toruński*, t. 11, s. 67–91.
- Felchner, A., Jeśman, C. (1979). *Los dzieci w obozach wysiedleńczych i przesiedleńczych na terenie Łodzi i okolicy*. W: A. Galiński, J. Zamojska (red.), *Zbrodnie hitlerowskie wobec dzieci i młodzieży Łodzi oraz okręgu łódzkiego* (s. 73–83). Łódź: Okręgowa Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich i Wojewódzki Obywatelski Komitet Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa w Łodzi.
- Fornalska, D. (1918). *Osiedle Montwiłła-Mireckiego. Opowieść mieszkańców*. Łódź: Fundacja Wspierania Inicjatyw Kulturalnych i Wydawniczych.
- Galiński, A., Waszczyński, J., Fijałek, J., Kasznicki, J. (1982). *Eksterminacja dzieci i młodzieży w Łodzi i okręgu łódzkiego*. W: C. Pilichowski (red.), *Dzieci i młodzież w latach drugiej wojny światowej* (s. 317–337). Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Ingrao, Ch. (2022). *Obietnica Wschodu. Nazistowskie nadzieje i ludobójstwo 1939–1943* (tłum. J. Jedliński). Warszawa: Instytut Pileckiego.
- Jastrzębski, W. (1967). *Potulice – hitlerowski obóz przesiedleńczy i pracy (luty 1941 r. – styczeń 1945 r.)*. Bydgoszcz–Poznań: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Key, E. (1904). *Stulecie dziecka*. Warszawa: Księgarnia Naukowa.
- Ledwójcik, K. (2019). *Wpływ emocji na procesy pojęciowe*. Kraków: Uniwersytet Jagielloński (praca licencjacka nieopublikowana).
- Majewska, L. (2023). *Obóz przesiedleńczy w Radogoszczu (1939–1940) w zeznaniach i wspomnieniach wysiedlanej łódzkiej inteligencji*. W: L. Majewska (red.), *Tułacze. Wysiedlenia z ziem*

- polskich inkorporowanych do III Rzeszy podczas II wojny światowej (s. 21–41). Łódź: Muzeum Tradycji Niepodległościowych w Łodzi.
- Nowak, P., Łucka, I. (2014). Młody Polak po doświadczeniach wojennych. Siła transgeneracyjnej transmisji traumy. *Psychiatria i Psychologia Kliniczna*, t. 14, nr 2, s. 84–88.
- Ossowski, A. (2010). Obozy przesiedleńcze w Łodzi przy ulicach: Łąkowej, Kopernika, 28. Pułku Strzelców Kaniowskich i Żeligowskiego. W: J. Żelazko (red.). *Ludność cywilna w łódzkich obozach przesiedleńczych* (s. 66–92). Łódź: Instytut Pamięci Narodowej – Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, Urząd Miasta Łodzi, Stowarzyszenie Naukowe Archeologów Polskich.
- Pilichowski, C. (1982). *Sytuacja dzieci polskich w latach drugiej wojny światowej*. W: C. Pilichowski (red.), *Dzieci i młodzież w latach drugiej wojny światowej* (s. 17–39). Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Radziszewska, K. (2010). *Spółeczność niemiecka w Łodzi w latach 1945–1950*. W: A. Lech, K. Radziszewska, A. Rykała (red.), *Spółeczność żydowska i niemiecka w Łodzi po 1945 roku* (s. 209–229). Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Rudawski, B. (2023). *Logistyka wysiedleni Działalność Centrali Przesiedleńczej w Poznaniu (Umwandererzentralstelle Posen)*. *Zarys problematyki*. W: L. Majewska (red.), *Tułacze. Wysiedlenia z ziem polskich inkorporowanych do III Rzeszy podczas II wojny światowej* (s. 9–18). Łódź: Muzeum Tradycji Niepodległościowych w Łodzi.
- Siepracka, D., Wróbel, J. (2008). Litzmannstadt – nazistowski eksperyment narodowościowy na ziemiach polskich, *Pamięć i Sprawiedliwość*, nr 1 (12), s. 229–253.
- Sumiński, S. (1998). Życie przymusowego robotnika w III Rzeszy 1938–1981. Łódź: praca nieopublikowana, w zbiorach Muzeum Tradycji Niepodległościowych w Łodzi.
- Steinert, J.D. (2020). *Deportacja i praca przymusowa. Dzieci z Polski i ZSRS w nazistowskich Niemczech i okupowanej Europie Wschodniej w latach 1939–1945* (tłum. K. Markiewicz). Warszawa: Instytut Pileckiego.
- Sziling, J. (1992). *Hitlerowcy wobec inteligencji na ziemiach polskich włączonych do Rzeszy*. W: A. Galiński, M. Budziarek (red.), *Eksterminacja inteligencji Łodzi i okręgu łódzkiego 1939–1940* (s. 5–10). Łódź: Instytut Pamięci Narodowej – Okręgowa Komisja Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu.
- Šupikova, M. (1982). *Eksterminacja dzieci ze wsi Lidice*. W: C. Pilichowski (red.), *Dzieci i młodzież w latach drugiej wojny światowej* (s. 74–75). Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Theiss, W. (2012). *Sieroctwo wojenne polskich dzieci (1939–1945)*. *Zarys problematyki. Przegląd Pedagogiczny*, nr 1, s. 79–95.
- Tokarz, Z. (1979). *Polityka okupanta hitlerowskiego wobec dzieci i młodzieży na okupowanych ziemiach polskich*. W: A. Galiński, J. Zamojska (red.), *Zbrodnie hitlerowskie wobec dzieci i młodzieży Łodzi oraz okręgu łódzkiego* (s. 13–26). Łódź: Okręgowa Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich i Wojewódzki Obywatelski Komitet Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa w Łodzi.
- Trębacz, M. (2010). *Dzieci czeskie z Lidic w obozie przy ul. Żeligowskiego w Łodzi*. W: J. Żelazko (red.), *Ludność cywilna w łódzkich obozach przesiedleńczych* (s. 135–144). Łódź: Instytut Pamięci Narodowej – Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, Urząd Miasta Łodzi, Stowarzyszenie Naukowe Archeologów Polskich.
- Wardzyńska, M. (2017). *Wysiedlenia ludności polskiej z okupowanych ziem polskich włączonych do III Rzeszy w latach 1939–1945*. Warszawa: Instytut Pamięci Narodowej – Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu.
- Witkowski, J. (1970). Śladami dzieci z czeskiej wsi Lidice. *Przegląd Lekarski*, nr 1, s. 173–178.
- Wrzesińska, A.M. (red.) (2023). *Mieszkańcy Żychlina i okolic na przymusowych pracach dla Niemców. Fakty i wspomnienia*. Żychlin: Towarzystwo Miłośników Historii Żychlina.
- Ziółkowska, A.M. (2006). Czy wspomnienia fleszowe są szczególnym rodzajem pamięci autobiograficznej?, *Przegląd Psychologiczny*, t. 49, nr 2, s. 157–173.
- Żelazko, J. (2010). *Wysiedlenie mieszkańców osiedla im J. Montwiłła-Mireckiego w Łodzi*. W: J. Żelazko (red.), *Ludność cywilna w łódzkich obozach przesiedleńczych* (s. 135–144). Łódź: Instytut Pamięci Narodowej – Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, Urząd Miasta Łodzi, Stowarzyszenie Naukowe Archeologów Polskich.

# Dokumentacja KL Stutthof odzwierciedleniem systemu totalitarnego III Rzeszy

**Danuta Drywa**

numer ORCID: 0000-0002-2554-5539  
Muzeum Stutthof w Sztutowie

## Streszczenie

Dokumentacja byłego obozu koncentracyjnego Stutthof, zarówno ta wytworzona przez kancelarię KL Stutthof, w tym akta członków załogi SS i więźniów, jak i relacje ocalałych, ukazuje konsekwentnie, od momentu dojścia Hitlera do władzy, wcielanie w życie zasad totalitaryzmu. Ukazuje również, w jaki sposób fundamenty rządów totalitarnych wprowadzonych w III Rzeszy przed 1939 rokiem stały się podstawą rządów okupacyjnych na zajętych przez Niemców ziemiach. W aktach KL Stutthof możemy odnaleźć świadectwa kształtowania, zgodnie z polityką III Rzeszy, „nowego człowieka”, który gotów był oddać ofiarę za ojczyznę, był wierny do śmierci Führerowi, bezwzględnie, a często z własnej woli, wykonywał bezduszne zalecenia odnośnie do traktowania więźniów obozu koncentracyjnego uznanych za wrogów „państwa niemieckiego”, do których zaliczano Żydów i wszystkich innych nieaprobujących narodowosocjalistycznych porządków. Polityka ta była realizowana do kresu istnienia obozu, do końca kwietnia 1945 roku, nawet wtedy, gdy III Rzesza legła już w gruzach.

Dokumentacja obozu koncentracyjnego Stutthof, która składa się na „Zespół KL Stutthof”, jest jedyną prawie kompletnie zachowaną dokumentacją obozową. Wytworzona przez wszystkie wydziały, które istniały na jego terenie, nie tylko stanowi podstawę do studiowania historii samego obozu, lecz także odgrywa ważną rolę w badaniach nad mechanizmami systemu totalitarnego, które były implementowane w Niemczech od momentu dojścia Adolfa Hitlera do władzy w styczniu 1933 roku. Artykuł ten, oparty głównie na aktach członków załogi SS, rozkazach komendanta z lat 1942–1944, a także na aktach personalnych więźniów i ich powojennych relacjach, jest z jednej strony wprowadzeniem do bogatej literatury na temat wdrażanych w życie przez rząd totalitarny III Rzeszy zasad, a z drugiej omówieniem egzemplifikacji materialnych śladów oddziaływania systemu totalitarnego na jednostkowe życie ludzkie. Ukazuje poszczególne elementy składowe tego systemu, w tym uznanie Adolfa Hitlera za jedyne wodza, realizację akcji eutanazji i polityki rasowej, oddziaływanie nazistowskiej propagandy, a także zastosowanie środków przymusu wobec własnych obywateli nieprzestrzegających zarządzeń.

Cechami charakterystycznymi nazistowskiego totalitaryzmu były bezprawie, system wodzowski, dyktatura masowej monopartii przenikającej instytucje państwa, terror policyjny i państwowo-partyjny monopol środków przymusu, monopol komunikacji i propaganda państwowa, a wszystko to podparte ideologią, która zakładała dążenie do stworzenia „nowego człowieka”. W III Rzeszy w skład aparatu przymusu wchodziła Geheime Staatspolizei – Gestapo (tajna policja państwowa) – jej działalność została zwolniona z wszelkiej kontroli, a jej zarządzenia i poczynania nie mogły być zaskarżane przez sądy administracyjne (Kogon, 2017, s. 57–58)<sup>1</sup>. Środkiem przymusu używanym przez Gestapo stał się „areszt ochronny” (*Schutzhaft*), który był w zasadzie bezterminowy, stosowany wobec osób zagrażających swoim zachowaniem stanowi posiadania i bezpieczeństwu narodu oraz państwa. Był też podstawą do zamknięcia człowieka w obozie koncentracyjnym.

W systemie totalitarnym środki terroru wykorzystywane po to, aby zachować władzę, są praktycznie nieograniczone, a „ich celem jest unicestwienie, pogwałcenie, trzymanie w ryzach bądź przeciągnięcie na swoją stronę” (Kogon, 2017, s. 35). Od 1933 roku przeciwnicy narodowego socjalizmu byli eliminowani, początkowo przez osadzanie w obozach koncentracyjnych. Same obozy od 1933 roku, tj. od chwili utworzenia pierwszego takiego ośrodka w III Rzeszy – KL Dachau – były jednym z elementów

---

1 26 kwietnia 1933 roku ówczesny minister spraw wewnętrznych Prus, Hermann Göring, utworzył Urząd Tajnej Policji Państwowej (Geheimes Staatspolizeiamt – Gestapo), początkowo tylko dla prowincji pruskiej, przekształcony w 1936 roku w Gestapo.

tego systemu i „światem samym w sobie, państwem w państwie – porządkiem bez prawa, w który wrzucano człowieka” (s. 17). Stanowiły swoistą makietę państwa SS, jakie planowano utworzyć (s. 19). Były też efektem wprowadzenia przez państwo totalitarne środków mających zabezpieczyć rządy bezprawia. Ich dokumentacja ukazuje obozy koncentracyjne jako miejsca, w których terror, zgodnie z płynącymi odgórnie wskazówkami, osiągnął niespotykane dotąd rozmiary, gdzie szkolono i ćwiczano, jak w praktyce terroru używać, gdzie stosowano odpowiedzialność zbiorową i aresztowano zakładników z rodzin, by utrzymać w ryzach opozycję i wytworzyć w ludności poczucie ciągłej obawy o życie bliskich. W doskonały sposób ilustruje też działające w III Rzeszy mechanizmy państwa bezprawia, które od 1939 roku były rozszerzane na okupowane przez Niemców tereny, a miały na celu m.in. pozyskanie niewolniczej siły roboczej (s. 39). Takim też świadectwem jest zbiór akt byłego obozu koncentracyjnego Stutthof. Jest to autentyczny dowód na prowadzenie polityki rasowej przez jedno państwo wobec innych narodów czy określonych grup społecznych.

Wzorce postępowania tworzone na terenie III Rzeszy miały ostatecznie obowiązywać wszędzie, gdzie po traktacie wersalskim ludność niemiecka pozostała pod obcym panowaniem. Do tego wykorzystywano powstającą od 1919 roku gęstą sieć komunikacyjną łączącą Niemcy ze społecznościami niemieckimi w innych krajach (Ingrao, 2013, s. 59). W przypadku należącego do Polski Pomorza, na którego terenie umieszczono potem obóz Stutthof, budowaniu wzrostu znaczenia partii i przejściu w przyszłości przez NSDAP władzy w gdańskim Volkstagu służyło przysłanie do Gdańska w październiku 1930 roku na stanowisko gauleitera Alberta Forstera (Schenk, 2002, s. 47). Gdańsk, będący wówczas na mocy postanowień traktatu wersalskiego Wolnym Miastem, stał się terenem politycznej agitacji uprawianej przez Forstera. Okazała się ona dość skuteczna, gdyż widocznie zwiększała się liczba gdańszczan pochodzenia niemieckiego, którzy po 1930 roku wstępowali do NSDAP (Teczka H. Patzkego, *Personalfragebogen...*, 1941)<sup>2</sup>. Proces ten trwał w następnych latach: porównując numery partyjne esesmanów, zobaczymy ogromny wzrost liczby należących do partii między 1930 a 1932 rokiem, kiedy to w całych Niemczech przybyło ponad milion. W 1933 roku NSDAP zrzeszała już ponad trzy miliony osób (Teczka A. Eichlera, b.d.; Daniluk, 2013, s. 66)<sup>3</sup>. Większość członków załogi obozu Stutthof z lat 1939–1941 właśnie w 1933 roku wstąpiła do Allgemeine-SS.

Pochodzący z miejscowości Wesselburen w kraju związkowym Schleswig-Holstein komendant Zivilgefängenenlager Stutthof Max

2 Patzke był członkiem NSDAP od 1 marca 1930 roku, o numerze partyjnym 246364.

3 Między innymi 15 lipca 1933 roku do NSDAP wstąpił August Eichler i otrzymał numer 3767726.

Pauly został członkiem NSDAP 1 grudnia 1928 roku i otrzymał nr 106204 (Teczka M. Pauly'ego, Karta personalna, b.d.). Od 1928 roku był też w SA, a od 1 maja 1930 roku w Allgemeine-SS. Do Gdańska przybył w 1937 roku (Teczka M. Pauly'ego, Przebieg służby, b.d.). Od 21 lipca 1939 do 31 października 1941 roku, do czasu przejścia do Waffen-SS, podlegał pod Polizei-Reserve-Bataillon/Danzig (policyjny batalion rezerwowy/Gdańsk). Należał również do Lebensborn eingetragener Verein (Stowarzyszenie Zarejestrowane „Źródło życia”) (Teczka M. Pauly'ego, Przebieg służby, b.d.; Lasik, 2021, s. 181).

Zdecydowana większość esesmanów wchodzących w skład załóg istniejących od września 1939 roku i będących do końca marca 1940 roku pod wspólną komendanturą obozów jenieckich Gdańsk (Kommandantur der Gefangenenlager Danzig) – obozów Stutthof, Grenzdorf i Neufahrwasser – wstąpiła do NSDAP w 1933 roku, po objęciu stanowiska kanclerza Niemiec przez Hitlera. Spośród ustalonych po nazwiskach 741 członków załogi, którzy od września 1939 do 7 stycznia 1942 roku przeszli przez Zivilgefangenenlager Stutthof i SS-Sonderlager Stutthof, 309 było obywatelami Wolnego Miasta Gdańska; 50 z nich należało do SS-Wachsturmbann „Eimann”, oddziału wartowniczo-szturmowego powołanego 3 lipca 1939 roku przez Senat Wolnego Miasta Gdańska (Schenk, 2002, s. 172). W chwili wybuchu wojny, po 1 września, SS-Wachsturmbann „Eimann” przeprowadzał aresztowania Polaków, a jesienią, jak wynika ze sprawozdania wysłanego 10 stycznia 1940 roku przez Richarda Hildebrandta do Reichsfürera SS Heinricha Himmlera, dokonał akcji likwidacji 1,4 tys. pacjentów pomorskich szpitali psychiatrycznych oraz 2 tys. nieuleczalnie chorych psychicznie z zakładu w Konradstein (Kocborowo, obecnie część Starogardu Gdańskiego) (s. 259).

Załoga obozu wywodziła się również z tzw. rezerwy policji gdańskiej – Polizei-Reserve-Bataillon/Danzig (policyjny batalion rezerwowy/Gdańsk). Z zachowanych życiorysów i wykazu przebiegu służby niektórych esesmanów wynika, że byli wśród nich uczestnicy walk o Poczta Polską w Gdańsku, jak SS-Rottenführer Erwin Fiedler (Teczka E. Fiedlera, Vernehmungsniederschrift..., 1941), osoby biorące udział w realizacji Säuberungsaktion (akcja oczyszczania), jak SS-Rottenführer Fritz Meier (Teczka F. Meiera, Entlassungsverfügung..., 1941) i wielu innych, a także członkowie Sonderkommando Konradstein, wykonującego egzekucje na pacjentach szpitala psychiatrycznego w Kocborowie w Lasach Szpęgawskich, jak Otto Haupt (Teczka O. Haupta, Życiorys..., b.d.). Haupt w swoim życiorysie, zresztą nie on jeden, nie krył swojego udziału w dokonywanych tam zbrodniach. Pochodzący z Nowego Dworu (Tiegenhof) mężczyzna w 1931 roku wstąpił do NSDAP, a w styczniu 1932 roku w szeregi SS. W 1933 roku został zatrudniony na funkcji pielęgniarza w sanatorium i domu opieki Silberhammer (obecnie Srebrzysko w Gdańsku), a od 22 sierpnia do 6 września 1939 roku pracował jako sanitariusz w PV-Lazarett Weidengasse (ul. Łąkowa w Gdańsku) i stąd

został przeniesiony do Sonderkommando Konradstein<sup>4</sup>. Zagładę psychicznie chorych ze szpitala Konradstein Niemcy rozpoczęli 22 września 1939 roku. Na egzekucje wykonywane w Lesie Szpęgawskim dowożono również pacjentów z innych szpitali psychiatrycznych, w tym ze Świecia, Warszawy i Gniewa. Byli wśród nich zarówno Polacy, jak i Niemcy oraz Żydzi (Kubicki, 2019, s. 153, 160–161). W tym przypadku okupowana Polska, szczególnie Pomorze Gdańskie, stała się poligonem doświadczalnym dla wielu przygotowywanych przez Niemców jeszcze przed wojną przedsięwzięć, mających przypieczętować w przyszłości ich całkowite zwycięstwo (Matzek, 2004, s. 29). Członkiem Sonderkommando Konradstein Otto Haupt był do 20 grudnia 1939 roku. Po jego rozwiązaniu został przydzielony jako SS-Sanitätsgerad (sanitariusz SS) do obozu Stutthof (Teczka O. Haupta, Życiorys..., 1940). Wystawiając mu opinię, komendant KL Stutthof napisał, że Haupt był: „Pracowity, rzetelny, o żołnierskim usposobieniu, były uczestnik wojny światowej. Charakter łatwo ulegający wpływowi, stabilny politycznie, dobry przywódca” (Teczka O. Haupta, Beförderungsvorschlag..., 1944).

Jego postępowanie, jak i innych członków załogi SS obozu Stutthof, w skład której na jesieni 1941 roku weszli również działacze Selbstschutzu z powiatu wyrzyskiego, pokazuje obowiązujące w III Rzeszy moralne normy zachowań ukształtowane przez narodowy socjalizm. Zgodnie z nimi upokarzanie i prześladowanie ludzi chorych, reprezentujących odmienne poglądy czy też inne narodowości nie było postępowaniem nagannym. Wręcz przeciwnie – było to pożądane, akceptowane, nagradzane, a wręcz uważane za konieczne (Welzer, 2010, s. 73).

Obsadzenie obozu przez esesmanów nie było przypadkowe. Z założenia SS było formą zakonu i organizacji utworzonej w konkretnym celu, a kandydatom stawiano bardzo wysokie wymagania: mieli mieć po 1,80 m wzrostu, udokumentowane niemieckie pochodzenie od 1750 roku wstecz oraz charakter bez zarzutu – w narodowosocjalistycznym rozumieniu (Kogon, 2017, s. 35). Ponadto musieli przedstawić polityczne poglądy swojej najbliższej rodziny, a biuro Komisji do Spraw Rasowych wystawiało im świadectwa o chorobach i ich dziedziczności (Ternon, Helman, 1973, s. 34; Pringle, 2009, s. 44). W aktach niektórych członków załogi obozowej zachowały się podpisane przez nich oświadczenia (*Erklärung*) o aryjskości. Pochodzący z Gdańska Erich Hapke, od 1936 roku członek NSDAP, a od 1940 roku członek Allgemeine-SS, 17 listopada 1939 roku podpisał dokument, a w nim deklarował, że nie są mu znane okoliczności, które

---

4 Reservelazarett I, Marienkrankenhaus Weidengasse – rezerwowo SS lazaret I, Szpital Mariacki przy ul. Łąkowej w Gdańsku (Amtliches Fernsprechbuch..., 1942, s. 76). W 1945 roku w Gdańsku przy ul. Kieturakisa powstał szpital kliniczny Najświętszej Marii Panny, zwany szpitalem na Łąkowej, który zlikwidowano w 2004 roku.

mogłyby sugerować, iż nie ma pochodzenia aryjskiego, a jego rodzice lub dziadkowie mogli być wyznawcami religii żydowskiej (Teczka E. Hapkego, b.d., k. 49). Jak wynika z oświadczenia o aryjskości podpisanego 30 stycznia 1941 roku przez Paula Ehlego z Gdańska (od 15 marca 1933 roku w SS, a od 2 lutego 1938 roku w NSDAP, będącego jednym z wyższych oficerów SS, szefem 3. kompanii wartowniczej, który w załodze obozowej był od września 1939 do kwietnia 1945 roku), członkowie załogi byli pouczani o definicji „Żyda” i okolicznościach wskazujących, że dana osoba mogła być Żydem (Teczka P. Echlego, b.d., k. 26)<sup>5</sup>. Za składanie fałszywych zeznań groziło natychmiastowe zwolnienie ze służby dla III Rzeszy i z czynnej służby wojskowej.

Definicję „Żyda” wprowadziły ustawy norymberskie, uchwalone 15 września 1935 roku. Już w chwili przejścia władzy w państwie narodowi socjaliści przystąpili do przekształcania życia niemieckiego społeczeństwa wedle swoich kryteriów. Nowe przepisy ustawowe pozwoliły stworzyć instytucjonalne podziały społeczne, do czego wykorzystano przede wszystkim teorie rasistowskie. Rozpoczęto ograniczanie praw publicznych ludności żydowskiej, a ustawa o reorganizacji kadry urzędniczej z 7 kwietnia 1933 roku stała się podstawą do ogólnego „oczyszczenia” administracji publicznej z urzędników państwowych, których lojalność budziła zastrzeżenia. Głównymi ofiarami byli socjaldemokraci, ale również Żydzi, na wniosek NSDAP mający zostać wykluczeni ze służby cywilnej (Benz, 2006, s. 30).

W zachowanych aktach członków załogi SS KL Stutthof znajdują się dokumenty wskazujące na to, że wprowadzone ustawami o „ochronie krwi niemieckiej” restrykcje skierowane były nie tylko przeciwko Żydom, lecz także przeciwko osobom pochodzącym z małżeństw mieszanych. W przypadku gdy dana osoba miała dwoje dziadków Żydów, określano ją mianem „mieszkańca żydowskiego” (*Mischling*) lub „pół-Żydem”, a zawarcie małżeństwa przez *Mischlinga* z pełnoprawnym aryjczykiem mogło odbyć się tylko za zgodą państwa i NSDAP. Zatajenie przez esesmana informacji, że któryś z członków jego rodziny pochodził z krwi mieszanej, groziło wydaleniem z szeregów SS, a nawet karą śmierci (Benz, 2006, s. 220). Wprowadzono również karę za „zhańbienie rasy” (*Rassenschande*) (s. 143). Z 20 stycznia 1942 roku zachowało się oświadczenie podpisane przez Wilhelma Langloisa, skierowanego do załogi SS KL Stutthof 23 sierpnia 1944 roku z 20. Brygady Przeciwlotniczej w Stuttgarcie (20. Flak Brigade Stuttgart), które dotyczyło ewentualnego „mieszanego” pochodzenia członków jego rodziny:

---

5 Między innymi do akt Wilhelma Langloisa dołączony jest dokument: Wyciąg z rozkazu Naczelnego Dowództwa Sił Zbrojnych (Auszug aus der Verfügung des Oberkommandos des Heeres) nr 6840/41 g. PA 2 „Ic” z 16 lipca 1941 roku, w którym zacytowano definicję ustaw norymberskich (Teczka W. Langloisa, b.d., k. 8).

Po dokładnym zapoznaniu się z dostępnymi mi dokumentami, wyjaśniam i obowiązkowo oświadczam, że moja żona jest pochodzenia niemieckiego lub pokrewnego. O określeniu znaczenia Mischling (rasy mieszanej żydowskiej) w tym kontekście zostałem poinformowany dyscyplinarnie przez mojego przełożonego. Mam świadomość, że w przypadku, gdyż oświadczenie okaże się nieprawdziwe, grozi mi kara.

Poinformowano mnie, że podając przełożonym fałszywe informacje w celu uchylenia się od pełnienia służby wojskowej, mogę zostać ukarany najwyższymi karami, nawet śmiercią, gdyż w ten sposób mogłem przyczynić się do osłabienia siły militarnej państwa.

Nieważność powyższych informacji stwierdza się poprzez sprawdzenie aktów urodzenia, w tym danych dziadków (Teczka W. Langloisa, b.d., k. 4, 8)<sup>6</sup>.

O zachowanie czystości rasy i krwi niemieckiej dbały specjalne urzędy: Urząd do Spraw Polityki Rasowej (Rassenpolitisches Amt) podlegający NSDAP oraz ze strony SS – Główny Urząd Rasy i Przesiedleń (RuSHA) i Główny Urząd Bezpieczeństwa Rzeszy (RSHA). Od 21 grudnia 1931 roku Główny Urząd Rasy i Przesiedleń prowadził badania, które miały decydować o wydawaniu pozwoleń na małżeństwa. Badania te obejmowały zdrowie fizyczne i psychiczne kandydatek na żony dla członków SS i ich rodzin oraz cechy rasowe, aby upewnić się co do ich „nordyckości” (Pringle, 2009, s. 45). Dowodem na to są dokumenty dotyczące zawarcia związku małżeńskiego przez wywodzącego się z St. Martin w okręgu Arad w Rumunii członka 1. Kompanii wartowniczej SS KL Stutthof (1. SS T-Stuba Stutthof) Franza Fackelmanna z pochodzącą z tej samej miejscowości Therese Harass. Przyszła panna młoda musiała wypełnić kartę zdrowia dziedzicznego oraz dostarczyć karty badań, które mógł przeprowadzić wyznaczony niemiecki lekarz (Pismo z komendatury KL Stutthof do RuSHA... 1943a, k. 4; Pismo z komendatury KL Stutthof do RuSHA..., 1943b, k. 5; Pismo z RuSHA do komendatury KL Stutthof..., 1943, k. 6). O złożonym przez przyszłego pana młodego wniosku do RuSHA na wydanie zgody na zaręczyny i małżeństwo musiał być poinformowany bezpośredni przełożony, czyli w przypadku Fackelmanna – komendant

6 W aktach Wilhelma Langloisa zachował się dokument Dienststelle Feldpost Nr. 26225 z 2 października 1940 roku, poświadczający m.in., że Langlois, jako mistrz szewski (*Schumachermeister*), do 31 grudnia 1940 roku pełnił funkcję Betriebsführera (przywódcy zakładu) w Izbie Rzemieślniczej w Ulm (*Handwerkskammer Ulm*). Ustanowienie funkcji Betriebsführera wynikało z ustawy z 20 stycznia 1934 roku o uregulowaniu pracy dla narodu. Klasę robotniczą przekształcono w półwojskową organizację z „przywódcą zakładu” na czele i robotnikami jako drużyną (*als Gefolgschaft*) (Ryszka, 1985, s. 232).

KL Stutthof (Pouczenie w sprawie postępowania o staranie się..., 1943, k. 7). Zarówno pan młody, jak i panna młoda musieli mieć poręczycieli, którzy powinni być członkami partii.

Osoby uznane za Mischlinga, które fakt ten ukrywały, były karane sędownie i kierowane do obozu koncentracyjnego. Pochodzący z Gdańska-Wrzeszcza Niemiec Hans Joachim Kallweit został aresztowany 11 listopada 1943 roku za unikanie przez 1,5 miesiąca pracy i spędzanie dni i nocy w towarzystwie nieletnich aryjskich dziewcząt. Skazany na 56 dni „wychowania”, 4 grudnia 1943 roku został osadzony jako więzień w Arbeitserziehungslager Stutthof. Gestapo Danzig zalecało skierować go do ciężkiej pracy fizycznej, gdyż ukrywał swoje pochodzenie Mischlinga stopnia I, co według ustaw norymberskich oznaczało, że miał dwóch dziadków pochodzenia żydowskiego. Miał zostać z obozu zwolniony 29 stycznia 1944 roku i wysłany do urzędu pracy (Teczka H.J. Kallweita, Einweisungsbeschluss..., 1943), 14 stycznia jednak Gestapo Danizg przysłało do KL Stutthof nową decyzję. Poinformowano komendanturę obozu, że przeciwko Kallweitowi toczy się proces przed prokuratorem generalnym (*Oberstaatsanwalt*) w Gdańsku w sprawie karnej za podanie fałszywych informacji odnośnie do pochodzenia. Sprawa jego miała zostać skierowana do Sądu Rejonowego (*Amtsgericht*) w Gdańsku w celu wydania nakazu aresztowania po odbyciu kary w KL Stutthof. Postanowiono również, że Kallweit po zwolnieniu z obozu nie ma być kierowany do urzędu pracy, lecz do więzienia sądowego w Gdańsku, a ze Stutthofu miał go eskortować funkcjonariusz Gestapo (Teczka H.J. Kallweita, Pismo z Gestapo Danzig do KL Stutthof..., 1944). Według relacji Kallweita, z więzienia w Gdańsku wysłano go dalej do obozu w Pile (Schneidemühl), skąd 10 stycznia 1945 roku został ewakuowany do obozu koło Erfurtu (Drywa, 2001, s. 51).

Do listopada 1941 roku członkowie załogi SS *Zivilgefangenenlager* Stutthof byli w *Allgemeine-SS*, tzw. powszechnej SS – Eugon Kogon nazwał ją wielkim rezerwuarem, który Himmler założył sobie dla rozmaitych celów, zwłaszcza po to, by móc bez zbędnych formalności powoływać jej licznych członków do oddziałów rezerwy SS, którymi potem uzupełniano kadrę oficerów i żołnierzy w oddziałach SS na froncie (Drywa, 2001, s. 51). Tak też było w przypadku załogi obozu Stutthof. O tym, że esesmani ci pochodzili z rezerwy, może świadczyć fakt, iż w aktach niektórych z nich zachowały się pisma cywilnych pracodawców, właścicieli firm, które ich wcześniej zatrudniały, skierowane do obozu z prośbą o zwolnienie ze służby. Mistrz garncarski Bruno Heckendorf 12 lutego 1941 roku zwrócił się o urlopowanie SS-Rottenführera Johannes Albrechta, który jako zdun wcześniej był jego pracownikiem, a w związku z poważnymi pracami remontowymi prowadzonymi przez Heckendorfa dla urzędów państwowych był mu potrzebny jako wyszkolony fachowiec (Teczka J. Albrechta, Pismo B. Heckendorfa do Wyższego Dowódcy SS i Policji w Gdańsku..., 1941). Odpowiadając na pismo, SS-Hauptstrumführer Richard Reddig stwierdził, że: „w związku z licznymi powołaniami do Wehrmachtu i przydzielaniem

sił do fabryk zbrojeniowych, lokalna siła robocza jest tak słaba, że dalsze zwalnianie personelu z Zivilgefangenenlager Stutthof, który jest również instytucją państwową, jest nie do przyjęcia” (Teczka J. Albrechta, Pismo Reddiga do B. Heckendorfa..., 1941).

Z dniem 1 listopada 1941 roku, w związku z przejściem obozu Stutthof przez Inspektorat Obozów Koncentracyjnych (Inspektion der Konzentrationslager – IKL), personel załogi przeszedł do Waffen-SS (Teczka E. Schendela, b.d.; Raport z 28 października 1941). Eugen Kogon, nie bez racji, nazwał członków Waffen-SS najemnikami niewykonującymi obowiązków zawodowych żołnierzy i nieprzestrzegającymi surowego kanonu wartości moralnych, jakim się oni kierują (Kogon, 2017, s. 437). Jedną z takich osób był pochodzący ze Słupska dziewiętnastoletni SS-Unterscharführer Heinz Groth. Został on skierowany do załogi SS KL Stutthof 19 grudnia 1942 roku. Jego droga życiowa pokazuje, jak kształtowano młode pokolenie i przygotowywano je do wojny. W wieku 11 lat Groth wstąpił do Jungvolk<sup>7</sup>, a w wieku 14 lat został przeniesiony do Hitlerjugend. Jako osiemnastolatek dobrowolnie zgłosił się do Waffen-SS. Od 15 marca do 2 maja 1941 roku przechodził podstawowe szkolenie w SS-Kraftfahr-Ersatzabteilung in Berlin-Lichterfelde. Po jego ukończeniu został przeniesiony do Polowego Batalionu Zastępczego w Brnie (Feldersatzbataillon Brünn), a następnie dostał przydział do SS-Totenkopf-Division na froncie wschodnim. Za walki został odznaczony Krzyżem Żelaznym II klasy, Czarną Odznaką za Rany oraz Odznaką Szturmową (Infanterie-Sturmabzeichens) i Medalem Wschodnim (Ostmedaille) za zimę 1941/1942 (Teczka E. Grotha, Beurteilung..., b.d., k. 4). W aktach podano jego rysopis i cechy charakteru. Był średniego wzrostu, szczupły, o nordyckich posturze i wyglądzie. Nie chorował. Podkreślano jego dobre zachowanie i odważną postawę bojową na froncie. Chociaż wykształcenie i wiedzę miał przeciętną, był jednak otwarty, logiczny w myśleniu, spokojny i obiektywny. Nie czuł potrzeby uznania, za to chętnie podporządkowywał się poleceniom przełożonych. Miał duże poczucie obowiązku, był stabilny pod względem światopoglądowym. Jego wyniki w wojsku i w ogólnej edukacji były dobre. Wielokrotnie wykonywał zadania instruktora wojskowego, w sporcie natomiast osiągał przeciętne wyniki, np. w pływaniu zdobył odznakę „Pływak Godzino-wego”. Na końcu stwierdzono, że Groth to młody, ambitny żołnierz, który jako zaangażowany bojownik polityczny po odpowiednim przeszkoleniu zdobędzie umiejętności pozwalające mu zostać dowódcą SS (SS-Führer), a po zdaniu egzaminu może nawet dowódcą plutonu (SS-Zugführer) (Teczka E. Grotha, Beurteilung..., b.d., k. 4). KL Stutthof nie był ostatnim miejscem pobytu Grotha. 8 czerwca 1944 roku został on przeniesiony

---

7 Deutsches Jungvolk – organizacja w strukturach Hitlerjugend zrzeszająca chłopców w wieku 10–14 lat, obowiązkowa od 1939 roku. Po ukończeniu 14. roku życia młodzieńcy automatycznie stawali się członkami Hitlerjugend.

do SS-Panzer-Grenadier-Ausbildungs- und Ersatz-Bataillon 3/Warschau (3. szkolno-zapasowy batalion grenadierów pancernych SS/Warschau) (Kommandanturbefehl nr 39..., 1944).

Jako państwo totalitarne III Rzesza wymagała od swoich obywateli bezwzględności posłuszeństwa. Dotyczyło to zarówno żołnierzy, członków SS, jak i zwykłych obywateli – robotników i chłopów, którzy uległość wobec nakazów państwa, czyli samego wodza, traktowali jak wartość nadrzędną. Ograniczano swobodę wypowiedzi, stosując różne mechanizmy represji, w tym kary za niedochowanie tajemnicy, z karą śmierci łącznie. Potwierdzenie tego można znaleźć w licznie zachowanych zobowiązaniach i deklaracjach, które podpisywali członkowie załóg obozów koncentracyjnych. Znajdują się tam przysięgi na wierność Hitlerowi, który zarządzeniem wprowadzonym po śmierci prezydenta Paula von Hindenburga, 2 sierpnia 1934 roku, zniósł tytuł prezydenta Rzeszy i nakazał nazywać samego siebie „wodzem i kanclerzem Rzeszy” i uznawać za jedyne przywódcę. W aktach są również dokumenty esesmanów, którzy wcześniej wchodziłi w skład załóg innych obozów. 20 kwietnia 1941 roku w KL Auschwitz przysięgę przed SS-Hauptsturmführerem Florinem podpisał SS-Rottenführer Alfred Bublitz, będący w załodze od 25 lutego 1941 do 9 marca 1942 roku (Teczka A. Bublitz, b.d., k. 90; Ryszka, 1985, s. 216–217). 9 listopada 1941 roku w KL Buchenwald przysięgę podpisał SS-Rottenführer Erich Dorsch (Teczka E. Dorscha, b.d., k. 44)<sup>8</sup>, a 1 lutego 1942 roku przed komendantem KL Stutthof SS-Hauptsturmführerem Maxem Paulyem – SS-Hauptscharführer Richard Akolt. Tekst jej brzmiał: „Przysięgam, Adolfie Hitlerze, jako przywódcy i kanclerzowi Rzeszy Niemieckiej, lojalność i odwagę. Przysięgam Tobie i wyznaczonym przez Ciebie przełożonym posłuszeństwo aż do śmierci. Tak mi dopomóż Bóg” (Teczka R. Akolta, b.d., k. 40)<sup>9</sup>.

Co roku w dniu 20 kwietnia obchodzono urodziny Adolfa Hitlera. Z 15 kwietnia 1943 roku zachował się rozkaz komendanta Stutthof Paula Wernera Hoppego, w którym zawarto szczegółowy opis obchodów *Geburstag des Führers*. Dzień ten miał rozpocząć się porannym apelem o godzinie siódmej rano i krótkimi przemówieniami dowódców kompanii wartowniczych, składających hołd Führerowi. Ze względu na uroczysty apel początek pracy ustalono na godzinę ósmą rano. Lokalni członkowie NSDAP we wsi Stutthof organizowali wzniosłą „godzinę pamięci” (*Gedenkstunde*)

8 Pochodzący z Łotwy SS-Rottenführer Erich Dorsch od 23 października 1941 do 17 stycznia 1942 roku był w załodze KL Buchenwald, a następnie SS-Sonderlager-Hinzert, Frauen KL Ravensbrück i KL Riga. 26 września 1944 roku przeszedł do KL Stutthof.

9 Richard Akolt był w załodze obozu Stutthof od września 1939 roku i pełnił tam początkowo funkcję szefa kompanii do spraw zaopatrzenia (Führung Stabsscharführergeschäfte), a następnie kierownika kantyny SS (Leiter der SS-Kantingemeinschaft). Był w KL Stutthof do kwietnia 1945 roku.

w restauracji Gerbera, o godzinie 20.00. Akompaniament podczas *Gedenkstunde*, o godzinie 19.30, miała zapewnić lokalna grupa muzyczna, złożona z członków SS KL Stutthof. Dodano, że w wieczornej uroczystości miał wziąć udział chór żołnierski, który wystąpił z okazji Dnia Wehrmachtu<sup>10</sup>. Łącznie w obchodach miało uczestniczyć 100 mężczyzn (Kommandanturbefehl nr 30..., 1943, k. 71). Z kolei w 1944 roku, ze względu na sytuację militarną, zrezygnowano z rozbudowanych uroczystości. W przedstawionym przez komendanta KL Stutthof planie zaznaczono, że udział grupy muzycznej w tym przedsięwzięciu nie został uwzględniony (Kommandanturbefehl nr 27..., 1944).

Poza udziałem w oficjalnych uroczystościach od obsługi obozu wymagano bezwzględnego posłuszeństwa. W aktach Alfreda Bublitzza zachował się formularz – tzw. *Verhandlung* – który zawierał zakres jego obowiązków jako członka załogi KL Auschwitz oraz zobowiązanie wynikające z pełnienia służby w obozie. Stwierdzał w nim, że:

Zostałem ogólnie poinformowany o swoich obowiązkach, w szczególności o obowiązku zachowania tajemnicy w sprawach, o których dowiedziałem się podczas pełnienia służby. Zostałem również poinformowany, że obowiązek zachowania tajemnicy służbowej będzie trwał także po moim późniejszym odejściu z SS. Mam świadomość, że mogę nie wykonać rozkazu, ale też wiem, że przeciwstawienie się rozkazowi oznacza zdradę stanu (Teczka A. Bublitzza, *Verhandlung*, b.d., k. 91).

Członkowie załogi KL Auschwitz, a także innych obozów koncentracyjnych, jak np. wspomniany już Erich Dorsch jako członek załogi KL Buchenwald, ślubowali pod przysięgą posłuszeństwo, sumienne i terminowe wykonywanie obowiązków służbowych oraz zachowanie ścisłej tajemnicy, a niepodporządkowanie się wydanym rozkazom było karane (Teczka E. Dorscha, *Verhandlung...*, 1941, k. 42). Z 26 marca 1943 roku pochodzi dokument podpisany przez Ewalda Göhrta, tzw. instrukcja (*Belehrung*). W punktach wypisane są w niej sytuacje, z którymi każdy członek załogi musiał się zapoznać, żeby w razie ich wystąpienia wiedział, jak ma się zachować. Określono np. postępowanie przy eskortowaniu więźniów w roli dowódcy straży więziennej oraz w przypadku ich ucieczki, jakie działania podjąć w razie wykrycia szpiegostwa, jak mają wyglądać kontakty z osadzonymi w obozie. Göhrt oczywiście został poinformowany też o obowiązku zachowania tajemnicy oraz o zarządzeniu w sprawie ochrony niemieckiej krwi członków SS i policji (Teczka E. Göhrta, b.d.,

---

<sup>10</sup> Dzień Wehrmachtu był obchodzony 17 marca.

k. 5)<sup>11</sup>. W podpisywanych przez esesmanów wykazach obowiązków były uwzględnione także zalecenia co do traktowania osadzonych wrogów państwa, o których życiu i śmierci mógł decydować jedynie komendant obozu, a zwykły członek załogi SS, nawet narodowy socjalista, nie miał prawa podnieść na niego ręki ani się nad nim znęcać fizycznie (Teczka H. Mankowskiego, *Ehrenwörtliche Verpflichtung...*, 1942, k. 41)<sup>12</sup>.

Wszystkie te oświadczenia w przypadku esesmanów, którzy byli członkami załogi Stutthof od września 1939 roku, pochodzą już z okresu ich przejścia w listopadzie 1941 roku do Waffen-SS. Podlegając początkowo pod lokalne władze policji w Gdańsku, nie przestrzegali żadnych zasad co do sposobu wykonywania kar, a postawy większości z nich daleko odbiegały od formalnie określonych norm, które członkom SS wyznaczył Heinrich Himmler. W aktach członków załogi obozowej, w której przeważali robotnicy, rolnicy i rzemieślnicy, znajdują się dokumenty z dochodzeń przeprowadzanych z powodu nieodpowiedniego zachowania wobec przełożonych, spożycia alkoholu czy kradzieży. W wyniku śledztwa w załodze filii obozu Stutthof w Matzkau (Maćkowy) ustalono, że postępowanie niektórych było niegodne esesmana. Pełniący tam funkcję strażnika SS-Unterscharführer Benno Scholl został oskarżony, że podczas pełnienia służby 13 września 1940 roku poszedł do kantyny obozowej i pozostawił bez opieki pracujących więźniów. Ponadto wypił alkohol, a naładowany karabin porzucił w kącie, chociaż przebywali tam również cywile. Po spożyciu dużej ilości trunku zachował się nie po żołniersku również wobec swojego przełożonego. Otrzymał 10 dni zastrzonego aresztu. Nie było to jedyne oskarżenie przeciwko Schollowi, gdyż 20 stycznia 1941 roku postawiono mu zarzut kradzieży pieniędzy SS-Rottenführerowi Hansowi Goertzowi, a podobne zdarzenie odnotowano podczas pełnienia przez niego służby w obozie Pröbbernu (Przebrno), kiedy to jesienią 1940 roku miał okraść SS-Rottenführera Bernharda Patzkego z pieniędzy wygranych w karty (Teczka B. Scholla, *Protokoły z dochodzenia...*, 1940–1941).

Wielokrotnie nie respektowano również zasady, że karać więźniów mógł tylko Führer – komendant. Bicie było na porządku dziennym – podczas pracy czy odpoczynku. W załodze obozowej byli esesmani szczególnie wyróżniający się w okrutnym traktowaniu, na co skargi do komendanta składali sami Niemcy korzystający z pracy więźniów. Jednym z takich esesmanów był komendant filii obozu Stutthof – Ausenstelle Zeyersniederkampen (Kępiny Wielkie) – SS-Unterscharführer Franz Mielenz. Świadkiem znęcania się przez Mielenza nad pracującymi

---

11 Pochodzący z Zippiau (Cieplewo koło Pruszcza) Ewald Göhrt do NSDAP wstąpił 1 lutego 1933 roku. W załodze obozu Stutthof był od września 1939 roku.

12 Pochodzący z Sobieszewa (Heubude) koło Gdańska H. Mankowski w załodze obozu Stutthof był od września 1939 do 19 listopada 1943 roku i pełnił funkcję rachmistrza kompanijnego (Rechnungsführer).

w Zeyersniederkampen był szef firmy wodno-melioracyjnej Stowarzyszenie do Spraw Grobli (Deichverbandes Nogathaffkampen), wypożyczającej więźniów do robót. Obawiając się, że takie traktowanie pracowników źle wpływa na wydajność, złożył skargę do komendanta. Napisał w niej, że widział na własne oczy, jak podczas rozładunku towaru Mielenz w nieludzki sposób bił więźniów kijem po głowie, twarzy i ramionach (Teczka F. Mielenza, Pismo Deichhauptmannes..., 1940). Niemniej w opinii wystawionej Franzowi Mielenzowi komendant obozu Stutthof Max Pauly napisał, że „był on otwarty, uczciwy, rzetelny, koleżeński, chętny do pracy, energiczny i sumienny” (Teczka F. Mielenza, Dienstleistungszeugnis..., 1942).

W dokumencie, który 17 września 1942 roku podpisał Richard Akolt, podano wyraźnie, że członek załogi obozu koncentracyjnego ma bezwzględnie przestrzegać rozkazów i poleceń komendanta obozu, nie może też zaatakować żadnego więźnia i ukarać go z własnej inicjatywy, gdyż naruszałby w ten sposób rozkaz Reichsführera, że karę może samodzielnie wymierzać jedynie komendant. Członek załogi jest w pełni odpowiedzialny za przydzielonych mu więźniów, a za samowolne uszkodzenie ciała grozi mu kara aresztu. Każdy esesman miał zgłaszać komendantowi przypadki niespektowania przez innych jego rozkazów i poleceń, jak również pobicia więźnia przez innego esesmana oraz wszystkie, nawet najmniejsze wykroczenia popełnione przez więźniów. Obowiązywało go zachowanie tajemnicy w sprawach, o których dowiedział się w wyniku pełnienia służby i które otrzymał do wiadomości (Teczka R. Akolta, b.d., k. 53). Obowiązki te oczywiście zostały nałożone na członków załogi SS w 1942 roku, w chwili uzyskania przez Stutthof statusu obozu koncentracyjnego. Do końca 1941 roku karanie więźniów obozu Stutthof nie podlegało żadnym normom.

Szczególnie było to widoczne w przypadku pierwszych żydowskich osadzonych, których przywożono już od września 1939 roku. Byli to Żydzi obywatele Polski, mieszkańcy Pomorza Gdańskiego, oraz obywatele Wolnego Miasta Gdańska. Ich osadzenie w obozie Stutthof było kolejnym etapem represji będących skutkiem kampanii antyżydowskiej Alberta Fostera, który rozpoczął ją, stojąc na czele NSDAP w Wolnym Mieście Gdańsku, jeszcze przed wybuchem wojny. W kwietniu 1937 roku Forster zarządził umieszczenie na szyldach gdańskich sklepów i przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych pełnych nazwisk i imion ich właścicieli. Stanowiło to doskonałe ułatwienie przy rozpoznawaniu ich podczas wystąpień antyżydowskich w latach 1937–1938. Zapoczątkował je kongres okręgowej organizacji NSDAP w październiku 1937 roku, na którym zapowiedziano stworzenie ścisłego frontu antyżydowskiego i podcięcie Żydom możliwości egzystencji w Gdańsku (Berendt, 1997, s. 206–209). Do wydarzeń tych doszło mimo wydania Forsterowi wytycznych, że ze względu na dobro polityki zagranicznej jest zakaz postępowania w innych krajach w taki sam sposób, jak w Rzeszy (Schenk, 2002, s. 132).

Pod koniec 1938 roku rozpoczęto też wprowadzanie w Gdańsku rasistowskich rozporządzeń ustaw norymberskich, które były sprzeczne z obowiązującą na terenie Wolnego Miasta Gdańska konstytucją.

21 listopada 1938 roku w Gdańsku wydano Dekret w sprawie ochrony niemieckiej krwi i czci, a oskarżane o łamanie przepisów rasowych osoby, zarówno wyznania mojżeszowego, jak i katolicy oraz ewangelicy, miały podlegać karze więzienia i grzywny (Jońca, 1998, s. 196–200). Wybuch wojny pozwolił Forsterowi realizować plan germanizacji Pomorza Gdańskiego w pierwszym rządzie przez masowe egzekucje polskich warstw przywódczych oraz pomorskich Żydów (Bojarska, 1972, s. 51–52, 58). Przemawiając 11 października 1939 roku jako namiestnik III Rzeszy Okręgu Gdańsk – Prusy Zachodnie w Bydgoszczy, gdzie już we wrześniu przystąpiono do krwawego odwetu za stłumienie dywersji niemieckiej mniejszości narodowej, powiedział: „obowiązkiem Niemców jest teren ten bez reszty oczyścić, przede wszystkim z motłochu, band rabunkowych, Polaków i Żydów” (Jastrzębski, Sziling, 1974, s. 89). Akcja zagłady Żydów na Pomorzu została w niedługim czasie zakończona, o czym świadczy sprawozdanie z 15 listopada 1939 roku zastępcy komendanta 16. oddziału operacyjnego SS-Sturmabführera Franza Rödera, w którym donosił on: „Na Pomorzu kwestia żydowska została rozwiązana. W wyniku akcji oczyszczającej wszyscy Żydzi, którzy nie zdążyli zbiec, zostali zlikwidowani” (Bojarska, 1972, s. 126–127).

Żydzi, którzy uniknęli śmierci w bezpośrednich egzekucjach, zostali osadzeni w Stutthofie. Według relacji więźniów od września 1939 do końca 1941 roku w obozie umieszczono ich około tysiąca (Drywa, 2001, s. 19–27). Pierwszymi byli Żydzi przybyli do Gdańska z różnych regionów Polski, 19 września 1939 roku natomiast zostali aresztowani obywatele Wolnego Miasta Gdańska mieszkający w pobliżu trasy, którą miał w tym dniu przejeżdżać Hitler z Sopotu do Dworu Artusa (s. 19). Pozostałych w Gdańsku Żydów umieszczono w niewielkim getcie, które początkowo mieściło się w domu starców przy Milchcannengasse, później w adaptowanym do tego celu budynku spichrza przy Mausegasse 7 (Echt, 1972, s. 230–231). W latach 1940–1942 Stutthof pełnił funkcję obozu „oczyszczającego” gdańskie getto z osób chorych i starców, gdyż w krótkim czasie po przybyciu osoby te ginęły. Opisy brutalnych metod mordowania więźniów żydowskich, przytaczane przez innych osadzonych, potwierdzają dokumenty obozowe. Oprócz powtarzających się co pewien czas „samobójstw przez powieszenie” przyczyną zgonów Żydów była śmierć na skutek „zastrzelenia” czy „zgniecenia klatki piersiowej” (Drywa, 2001, s. 37–42).

Inny charakter miały kary obozowe stosowane wobec nieżydowskich więźniów osadzonych w latach 1940–1941. W większości byli to uciekinierzy z miejsc pracy, którzy do obozu trafili na określony przez policję czas, na tzw. wychowanie. Wobec braku siły roboczej często karano ich za drobne przewinienia, by przedłużyć w ten sposób ich pobyt (Drywa,

2020, s. 65). Od 1942 roku już meldunki o dokonaniu przez danego więźnia wykroczenia składali blokowi, a na tej podstawie sporządzane były wnioski o zastosowanie kary o określonej wysokości. Druki z opisem przewinienia były wysyłane do Inspektoratu Obozów Koncentracyjnych (do Wydziału D SS-WVHA), stąd podstemplowane i ze wskazaną karą po kilku dniach wracały do obozu, dlatego istniała około dwutygodniowa różnica między datą popełnienia czynu a datą wymierzenia kary (Teczka W. Kowalewa, Formularz kar..., 1942). Jednak nawet wymierzając oficjalną karę chłosty, wykonawcy, wbrew podpisanym instrukcjom, często zamieniali ją w prywatną rozrywkę.

Członkowie załogi SS KL Stutthof, którzy nie przestrzegali regulaminu, byli karani, z karą śmierci włącznie. W rozkazach komendanta obozu znajdują się świadectwa wykonania wyroków. Za mniejsze przewinienia karę wymierzał komendant, tak było w przypadku członka załogi wartowniczej KL Stutthof SS-Rottenführera Alberta Behnkego, którego na trzy tygodnie skierowano do zastrzonego aresztu za to, że 5 września 1942 roku poważnie przekroczył regulamin służby wartowniczej, ponieważ zasnął i pozostawił powierzonych mu więźniów bez opieki. Poza tym, przesłuchiwany, z całą świadomością zaprzeczał i powtórzył to w trakcie służbowego raportu u komendanta oraz przy ponownym przesłuchaniu (Kommandanturbefehl nr 4..., 1942). SS-Unterscharführer Oskar Gottschau został ukarany 14 dniami zastrzonego aresztu, ponieważ w czasie powrotu z podróży służbowej, będąc w stanie nietrzeźwym, prowadził swych dwóch pijanych kolegów. Przez ten czyn naraził publicznie dobre imię SS. Gottschau odbył karę w SS-Straflager Danzig-Matzkau (obóz karny SS Gdańsk-Mańkowy) (Kommandanturbefehl nr 76..., 1944).

Za poważniejsze wykroczenia esesmani byli sądzeni przez sądy SS i policji, jak SS-Schütz Alfred Umland. Na mocy wyroku IV Okręgu Sądu SS i Policji w Gdańsku (SS- und Polizeigericht IV Danzig) z 8 października 1943 roku został on skazany na rok i sześć miesięcy więzienia oraz wydalenie z SS za poważne zaniedbania w trakcie pełnienia służby wartowniczej. Wyrok ten i powody jego wydania miały zostać szczegółowo omówione na odprawach szkoleniowych w kompaniach (Kommandanturbefehl nr 73..., 1944). Z kolei SS-Unterscharführer Werner Fenchel został skazany na sześć lat więzienia i sześć lat pozbawienia praw obywatelskich oraz wydalenie z SS za handel żywnością i pieniędzmi z więźniami w czasie pobytu w SS-Sonderlager Hinzert (Kommandanturbefehl nr 77..., 1943). W innej sprawie czterema tygodniami zastrzonego aresztu zostali przez IV Okręg Sądu SS i Policji w Gdańsku ukarani ukraiński Wachmann Dimitri Korotkich oraz Fritz Münchow, którzy 17 listopada 1944 roku na stacji kolejki wąskotorowej w Nowym Dworze, przydzieleni do nadzoru własności Wehrmachtu, w czasie pełnienia służby ukradli z wagonu części do rowerów, które były przeznaczone dla oddziałów frontowych (Kommandanturbefehl nr 3..., 1945). Przykładem wykonania kary śmierci na członku SS jest historia SS-Sturmana Alberta

Wagnera. Został on uznany za niegodnego noszenia broni i wydalony z SS oraz skazany na karę śmierci i rozstrzelany z powodu dezercji, trwałego uszkodzenia broni i sprzętu wojskowego, dokonania gwałtu na kobiecie, trzech oszustw oraz uporczywego składania fałszywych oskarżeń (Kommandanturbefehl nr 78..., 1944).

Członkowie załogi KL Stutthof i innych obozów koncentracyjnych byli traktowani jak pracownicy państwowi i jako tacy zostali skupieni w Niemieckim Froncie Pracy (Deutsche Arbeitsfront), który po wydaniu zakazu działalności niezależnym związkom zawodowym stanowił oficjalną komórkę NSDAP w łonie klasy robotniczej. Kraft durch Freunde (KdF), będąca częścią Frontu organizacja zajmująca się masowymi imprezami turystycznymi i sportowymi, przez różne, narzucone z góry formy rozrywki i wypoczynku stanowiła doskonały instrument propagandowy. Jak wynika z dokumentacji KL Stutthof, każdy okręg (*Kreis*) miał swój oddział KdF – Kreisdienststelle. KdF pokrywał koszty organizowanych występów różnych artystów. 28 maja 1943 roku o godzinie 19.00 na terenie KL Stutthof miały się odbyć występy dla załogi obozu i żołnierzy. Władze obozowe miały zapewnić pokoje dla artystów, prawdopodobnie w budynku komendantury, który już od chwili wybudowania miał także służyć prowadzeniu szkoleń (Pismo z Deutsche Arbeitsfront.-Gemeinschaft „KdF”..., 1942)<sup>13</sup>.

Budowanie lojalności odbywało się także przez indoktrynację. Cały czas członkowie załogi SS KL Stutthof mieli szkolenia, określane jako „szkolenia filozoficzne” (*Weltanschauliche Schulungen*), których tematami były m.in. „Żyd jako sprawca II wojny światowej”, „Powstanie i organizacja Schutzstaffel” czy „Podstawowe prawo Schutzstaffel i jego znaczenie dla naszego stylu życia” (Temat szkoleń..., 1943). Do szkoleń w zakresie ideologicznym przygotowywano materiały, które miały stanowić „duchowe wsparcie” dla wyższych oficerów SS załogi KL Stutthof. W odniesieniu do zaleceń Inspektoratu Obozów Koncentracyjnych komendant KL Stutthof Max Pauly, przytaczając przemówienie Fuhrera z 26 kwietnia 1942 roku, wygłoszone w Reichstagu, powiedział:

że nas wszystkich wypełnia tylko jedna myśl: Zwycięstwo, i że w tej walce zwycięży prawda. Ale ona jest z nami. Powoduje to, że my, SS-Führer oddziałów macierzystych [der Heimatruppen], bardziej niż kiedykolwiek musimy konsolidować poglądy ideologiczne jednostki przez propagandę, szkolenia, odpierać kłamstwa naszych przeciwników i robić

<sup>13</sup> Występ organizował Die Deutsche Arbeitsfront, N.S. Gemeinschaft, Kraft durch Freunde, Abteilung: Feierabend / Wehrmacht z Tiegenhof (Niemiecki Front Pracy, N.S. Wspólnota, Siła przez Radość, Wydział; popołudnie / Wehrmacht w Nowym Dworze).

wszystko, co w naszej mocy, by wesprzeć jednostkę, żeby nawet w mroczne czasy, które uczyniły go niezłomnym na wiele dni i wciąż na nowo wbijały [one] w niego wiarę w nowe, silne Wielkie Niemcy.

Do szkoleń zalecał broszury, które zawierały oryginalne ilustracje: *Der Untermensche* i *SS w bitwie*, gdyż – jak dalej stwierdzał Pauly:

Bardziej niż kiedykolwiek w jednostkach musi odbywać się szkolenie ideologiczne. Broszury te pokazują w jednoznacznej formie środki, za pomocą których Żydzi, Hunowie obecnych czasów, chcą wykorzenić wszystko, co germańskie, korzenie i gałęzie, a z drugiej strony z jakim heroicznym zaangażowaniem nasza armia, zwłaszcza oddziały *Waffen-SS* jako zakon, prowadzi walkę z podludźmi. W bezsensownej walce z naszymi przeciwnikami traci się cenną niemiecką krew, dlatego zwycięstwo „dziecka” musi zagwarantować istnienie narodu niemieckiego (Materiał szkoleniowy z 29 kwietnia..., 1942).

We wrześniu 1942 roku w ramach takiego szkolenia omawiano bieżące kwestie polityczne, jak atak niemiecki na Ukrainę i region kaukaski czy dławienie sowieckiej siły militarnej i gospodarczej (Materiał szkoleniowy z 29 września..., 1942).

Ton wypowiedzi komendanta KL Stutthof Maxa Pauly'ego i tematy podejmowanych szkoleń świadczą o wzmożonej akcji propagandowej w celu podniesienia morale członków SS. Załoga obozowa uczestniczyła również w akcji tzw. pomocy zimowej (*Winterhilfswerk*), prowadzonej w Niemczech od 1933 roku, podczas której zbierano datki, początkowo dla bezrobotnych i ich rodzin (Ryszka, 1985, s. 232). Za zaangażowanie członków *Waffen-SS* KL Stutthof w pomoc zimową 1942/1943 w czasie wojny (*Kriegswinterhilfswerk*) Wyższy Dowódca SS i Policji w Gdańsku Richard Hildebrandt przysłał na ręce komendanta obozu pismo z wyrazami uznania, stwierdzające na końcu, że każda osoba biorąca udział w akcji przyczyniła się do osiągnięcia ostatecznego zwycięstwa (Kommandanturbe-fehl nr 30..., 1943, pkt 1).

Spółeczeństwo niemieckie poddano systematycznym badaniom, na podstawie których Instytut Higieny Ras i Biologii Populacji (Rassenhygienische und bevölkerungsbiologische Forschungsstelle, RHF) wydawał świadectwo aryjskiego pochodzenia. Badanym zadawano pytania o występujące w rodzinie choroby, cechy charakteru, upodobania i uzdolnienia, dokonywano też wielu pomiarów – szerokości czoła, kąta dolnej szczęki, łuku jarzmowego, wysokości górnej części twarzy, długości nasady. Szczególną uwagę poświęcano kształtowi czaszki, a wskaźnikiem rozróżnienia rasy był stosunek między długością a szerokością

głowy – długa czaszka oznaczała „wysokowartościową rasę nordycką”, czaszka krótka należała do osób „rasowo niskiej wartości” (Matzek, 2004, s. 31–33, 35). Badania rasowe na podstawie pomiarów czaszek przeprowadzono również wśród pierwszych więźniów obozu Stutthof. Miały one wyłonić ewentualnych kandydatów do germanizacji. O badaniach, których celem było wyodrębnienie ze społeczności więźniarskiej osób nadających się do zniemczenia, wspominają sami więźniowie. Antoni Góralczyk, aresztowany we wrześniu 1939 roku i biorący udział w budowie pierwszych baraków obozu, pisał, że:

W ogóle komendant obozu [...], były rzeźnik z Oruni, (Christoffel) miał manię badania budowy czaszek u więźniów i odpowiedniego ich segregowania. W tym celu kazał ustawiać się więźniom w jednym szeregu i dzielił ludzi na różne grupy. Grupy te mieszały się potem znowu ze sobą i wszystko pozostawało po starym. Mnie kiedyś długo badał, pytał o nazwisko, skąd pochodzę i w końcu skierował mnie z powrotem do naszej grupy. W końcu przeprowadzono podział mieszkańców I i II baraku na następujące grupy:

- Gdańszczanie, względnie zamieszkali w Gdańsku,
- pochodzący z Galicji,
- pochodzących z Prus, ze Śląska i poznańskiego,
- pochodzących z Kongresówki.

Podział więźniów na w/w grupy miał miejsce w połowie stycznia 1940 roku [...]. Segregacja więźniów miała na celu stworzenie nienawiści wśród samych więźniów. Chciano stworzyć pozory, że Polacy z byłego pruskiego zaboru stoją na wyższym poziomie od mieszkańców innych dzielnic Polski. W rzeczywistości zarówno pod względem traktowania, jak i wyżywienia i pracy nie było żadnej różnicy (Relacja A. Góralczyka, b.d., s. 105–106)<sup>14</sup>.

O segregacji więźniów obozu Stutthof wspomina również Franciszek Raławski:

---

<sup>14</sup> Urodzony w Częstochowie Antoni Góralczyk prowadził przed wojną placówkę „Ruchu” na Dworcu Głównym w Gdańsku. Był instruktorem strzeleckim w Klubie Sportowym „Gedania” oraz prowadził referat strzelecki w wydziale programowo-szkoleniowym Komendy Chorągwi ZHP w Gdańsku. Aresztowany został w połowie września 1939 roku w Gdyni, podczas próby przedostania się na Oksywie, i początkowo był przetrzymywany w koszarach w Redłowie. Następnie został skierowany do więzienia w Viktoria Schule w Gdańsku, skąd wysłano go do obozu w Nowym Porcie (Neufahrwasser), a później do Stutthof. Jak sam wspomina, 19 lutego 1940 roku został z obozu zwolniony (Gąsiorowski, 1998, s. 22, 37).

Pewnej niedzieli po apelu porannym pozostawiono nas na placu koszarowym aż do wieczora i segregowano w ten sposób, że oddzielnie ustawiali się Gdańszczanie, Pomorzanie i Poznaniacy oraz [ludzie] z Kongresówki. Następnie poszczególne grupy ustawione w długie szeregi, które obchodził sam Christoffel ze swoim sztabem, i przypatrywali się [oni] obnażonym z czapek głowom więźniów. Niektórych o coś zapytywali, to znów mających rysy charakterystyczne podobne do ptaków, zwierząt odstawiano na bok ze słowami „du siehst so komisch aus”. Tych więcej nie widzieliśmy.

Krótki czas po tym znów podobna defilada rasowa przed nowym komendantem obozu Gustem. Więźniowie „stubami” ustawiali się na placu apelowym i pojedynczo podchodzili, zdejmując czapkę przed komendantem, i podawali: nr obozowy, imię, nazwisko i miejsce zamieszkania. Jeżeli przedstawiający się miał wygląd aryjski, czyli niebieskie oczy i jasne włosy, Gust stawiał kilka pytań. Np. czy żonaty, jak żona z domu i jej wygląd, czy są dzieci i jak wyglądają. Tych, którzy odpowiadali jego warunkom rasowym, ustawiano w oddzielną kolumnę. Wybrańcy w następnych dniach byli zwolnieni z pracy i poddawani szczegółowym oględzinom lekarskim, względnie antropologów, pomiary czaszek, itp. Dla więźniów pochodzących z Gdańska zwożono autobusami nawet ich rodziny dla przeglądu, co spowodowało pewien popłoch w Gdańsku i rzekomo interwencję konsula szwedzkiego. Nadzieje badanych, że zostaną zwolnieni z obozu, rychło się rozwiały (Relacja F. Raławskiego, b.d., s. 39).

Dbając o czystość rasową młodego pokolenia Niemców, zakazano związków mieszanych, nie tylko niemiecko-żydowskich. Osoby nieszanujące prawa „czystości rasowej” karane były obozem koncentracyjnym. Nawet jednak wśród osadzonych w KL Stutthof Polaków, Rosjan i Litwinów, którzy dopuścili się intymnych stosunków z Niemkami, przeprowadzano badania, aby sprawdzić, czy więzień wykazuje pewne cechy nordyckie i nadaje się do germanizacji. 11 września 1942 roku został aresztowany Józef Brodziak, który jako polski robotnik rolny pracował u Marii Meins w miejscowości Benzin Kreis Stolp (Bięcino w powiecie Słupsk). Będąc osobą etnicznie polskiego pochodzenia, w dodatku żonatą, od października 1941 do stycznia 1942 roku kilkakrotnie, a od września 1942 roku wielokrotnie odbywał stosunki seksualne z zamężną Meins. Niemka zaszła z nim w ciążę i 29 stycznia 1942 roku urodziła dziewczynkę. Z powodu karmienia córki piersią kobieta nie została aresztowana, wobec Józefa Brodziaka natomiast wydano rozkaz o zastosowaniu aresztu ochronnego (*Schutzhaftbefehl*) jako środka zapobiegawczego, do czasu weryfikacji jego pochodzenia i uzyskania

dokumentów niezbędnych do wniosku o specjalne traktowanie (*Sonderbehandlungsvorschlag*) (Teczka J. Brodziaka, Pismo Stapo Köslin do RSHA..., 1942). Ocena Brodziaka wypadła jednak niekorzystnie, w związku z czym został on skazany na dożywocie i skierowany na przeszkolenie na wykwalifikowanego robotnika (Teczka J. Brodziaka, Pismo z RSHA w Berlinie do Stapo Köslin..., 1943). Ostatecznie 13 października 1943 roku został osadzony w KL Stutthof (Teczka J. Brodziaka, Karta personalna, b.d.).

O sprawdzaniu możliwości germanizacji więźniów aresztowanych za utrzymywanie zakazanych cudzoziemcom, zwłaszcza robotnikom przymusowym pochodzącym z Europy Wschodniej, intymnych stosunków z Niemkami świadczy dokumentacja osadzonego przez Stapo Tilsit w KL Stutthof 19 lipca 1943 roku Polaka, dwudziestopięcioletniego Teofila Białowąsa (nr ob. 24232), aresztowanego 20 marca 1943 roku (Teczka T. Białowąsa, Karta personalna, b.d.). Według informacji sporządzonej przez Gestapo Tilsit dla RSHA w Berlinie i Głównego Urzędu Rasy i Osadnictwa Białowąs od marca 1940 roku przebywał jako robotnik cywilny w Kłajpedzie (Memel) (Teczka T. Białowąsa, Opis zdarzenia..., 1943). Już w 1940 roku policja niemiecka poinformowała go, że kontakt z Niemkami jest zabroniony. W piśmie dla RSHA zamieszczono charakterystykę rasową Teofila Białowąsa, w której uznano go za „Polaka pochodzącego z powiatu ciechanowskiego (Prusy Wschodnie), nienadającego się do germanizacji”, mimo że jego charakter określono jako dobry. Był wydajny w pracy i wykazywał cechy przywódcze. Niemkę, z którą utrzymywał relacje, Margaretę Scheffler, opisano jako osobę wyzwoloną i nieprzywiązaną szczególnej wagi do lojalności mężowi, który przebaczył żonie cudzołóstwo popełnione z Polakiem Białowąsem. Ostatecznie wobec Scheffler zastosowano areszt ochronny (*Schutzhaft*) i zadecydowano o umieszczeniu jej w obozie koncentracyjnym. Podobnie postąpiono z Białowąsem (Teczka T. Białowąsa, Pismo szefa Rasse- und Siedlungshauptamtes SS..., 1943).

25 stycznia 1944 roku został aresztowany Zygmunt Obalek. Pochodził z Bydgoszczy, był kawalerem i pracował jako robotnik przymusowy w gospodarstwie Pennera w miejscowości Wernersdorf Kreis Grosses Werder (Pogorzała Wieś w powiecie Malbork). Zapoznał mieszkającą w tej miejscowości Rosie Dormann, która w chwili jego aresztowania była z nim w siódmym miesiącu ciąży. Dopiero 7 czerwca 1944 roku Obalek został osadzony w KL Stutthof. W wystosowanym przez Gestapo Danzig piśmie do RSHA Wydział IV A 1 c stwierdzono, że wiedział, iż stosunek seksualny z Niemką jest przestępstwem karalnym. Oboje jednak chcieli się pobrać, dlatego mężczyzna sam złożył wniosek o germanizację i był gotów dobrowolnie zaciągnąć się do Wehrmachtu (Teczka Z. Obalka, Pismo Gestapo Danzig do RSHA..., 1944). W piśmie do RSHA opisano Obalka jako byłego Polaka o zrównoważonej rasie mieszanej, z cechami nordyckimi i wschodnimi. Na podstawie decyzji RSHA mężczyzna 23 sierpnia 1944 roku został z KL Stutthof skierowany do SS-Sonderlager Hinzert Abteilung

für Eindeutschungsfähige (Wydział dla osób zdolnych do germanizacji). Po sześciu miesiącach z Hinzert miano przysłać raport na temat postępów i podatności Obalka na germanizację. RSHA nie podjęło żadnych kroków przeciwko Rosie Dormann, która w trakcie sprawy urodziła już dziecko (Teczka Z. Obalka, Pismo z RSHA do Gestapo Danzig..., 1944). Nie mamy informacji, czy Obalek okazał się zdalny do germanizacji, ale już pod datą 24 października 1944 roku widnieje jego podpis na dokumencie wystawionym w KL Stutthof, co wskazywałoby na niekorzystną opinię (Teczka Z. Obalka, Karta obrachunkowa, b.d.).

Rasistowskie prawodawstwo regulowało także inne aspekty życia. Wprowadzona 29 września 1933 roku Ustawa o zagrodach dziedzicznych podawała jako warunek własności posiadanie „krwi niemieckiej lub pochodzącej z tego samego pnia” (Benz, 2006, s. 102). Przykładem czystej rasy i zdrowego światopoglądu, nieskażonego marksizmem, liberalizmem i im podobnymi ruchami społecznymi, mieli być niemieccy chłopci, których określano mianem żywicieli Rzeszy. Opierając się na niemieckiej tradycji, w której chłop był naturalnym kandydatem na żołnierza, Hitler i Himmler widzieli w nim wymarzony element do kolonizacji podbitych w przyszłej wojnie obszarów na Wschodzie. Miał być on ucieleśnieniem doktrynalnego modelu „niemieckiej krwi” i „niemieckiego związku z ziemią” (*Blut und Boden*) (Ryszka, 1985, s. 249–250). Chłopów, w których pokładano tak wielkie nadzieje, za nieodpowiednie zachowanie karano. Tych, którzy zaniedbywali swój obowiązek pracy na rzecz III Rzeszy, na podstawie dekretu Himmlera z 28 maja 1941 roku kierowano do obozu pracy wychowawczej (AEL, *Arbeitserziehungslager*), którym od 1 października 1941 roku był Stutthof. Funkcję tę pełnił do końca swojego istnienia, mimo że od 7 stycznia 1942 roku stał się oficjalnie obozem koncentracyjnym (Drywa, 2020, s. 57–58).

Pięćdziesięcioletni Oskar Kresin, pochodzący z miejscowości Mönchengrebin Kreis Danzig-Land (Grabiny Duchowne w powiecie gdańskim), został osadzony w AEL Stutthof 3 lipca 1942 roku przez Stapo Danzig (nr ob. 14346). W uzasadnieniu skierowania go na 28 dni „wychowania” podano, że: „Jako rolnik, wbrew zaleceniom Reichsnährstand<sup>15</sup>, zarządził swoją farmą niechlujnie, zostawił pole bez obsadzenia i nie dbał odpowiednio o swoje bydło. Jego niezaradność należy postrzegać jako sabotaż przeciwko wyżywieniu ludności” (Teczka O. Kresina, Einweisungsbeschluss..., 1942). Kresin został zwolniony zgodnie z wyznaczonym terminem, tj. 31 lipca 1942 roku, i miał zameldować się w miejscu zamieszkania (Teczka O. Kresina, Entlassungsschein..., 1942). Inny niemiecki gospodarz, pięćdziesięcioletni Robert Kuppe (nr ob. 19314)

---

15 Reichsnährstand (Stan Żywicieli Rzeszy) – organizacja rządowa powstała w celu regulacji produkcji żywnościowej i tworzenia nowej polityki rolnej.

z miejscowości Biele Kreis Plöhhnen (Biele w powiecie płońskim), został 4 lutego 1943 roku osadzony w KL Stutthof przez Stapo Schröttersburg za „zaniedbywanie swojego gospodarstwa”. W obozie otrzymał kategorię więźnia politycznego (*politische*), co oznaczało, że nie miał prawa do zwolnienia. Robert Kuppe zmarł w KL Stutthof 10 kwietnia 1943 roku (Teczka R. Kuppego, Karta personalna, b.d.).

Ten przejaw totalitaryzacji gospodarki znajdował odzwierciedlenie także w innych obszarach niż rolnictwo. Całe społeczeństwo niemieckie zostało objęte totalną mobilizacją, a państwo niemieckie gwarantowało sobie prawo wpływu nawet na życie prywatne swoich obywateli, co było zgodne z ustawodawstwem III Rzeszy, według którego człowiek był obiektem działalności państwa. Wszelkie działania ustawodawcze w świecie pracy miały proste zadanie – ograniczyć każdą swobodę. Zgodnie z zasadą „wodzostwa” pracownicy mieli być bezwzględnie posłuszni swemu pracodawcy i miał przyświecać im jeden wspólny cel – korzyść narodu i państwa. Dodatkowy nadzór nad robotnikami mieli sprawować „powiernicy pracy” (*Freuhänder der Arbeit*), którzy mieli też zapewnić „pokój pracy”. Zarówno stworzone urzędy pracy (*Arbeitsamt*), jak i „książeczki pracy” (*Arbeitsbuch*), miały zapobiegać zmianom miejsca zatrudnienia i próbom znalezienia lepszych warunków pracy. Strajk i przygotowania do strajku były ciężkim przestępstwem ściganym przez prawo. W ten sposób całe życie robotnika zostało zinstytucjonalizowane i całkowicie zaplanowane – począwszy od pracy traktowanej jako przymus, kończąc na wypoczynku w ramach KdF (Ryszka, 1985, s. 247–249). Nastąpiło też ujednoczenie niemieckiego ruchu zawodowego przez utworzenie organizacji Deutsche Arbeitsfront (DAF), skupiającej na zasadzie „dobrowolnego akcesu” wszystkie istniejące organizacje związkowe (s. 218–219). Dlatego każdy uchylający się od pracy na rzecz III Rzeszy był karany, z karą obozu pracy wychowawczej lub obozu koncentracyjnego włącznie.

Do Arbeiterziehungslager Stutthof na „wychowanie” kierowani byli młodzi Niemcy pracujący w różnych zakładach pracy i w obozach pracy. Niektórzy trafiali do obozu nawet dwukrotnie. W gdańskim Gestapo powstał specjalny wydział dla Niemców (*Sonderabteilung für Deutsche*), który zajmował się aresztowaniem i kierowaniem do obozu. 26 czerwca 1942 roku Stapo Danzig powtórnie skierowało do obozu dziewiętnastoletnią Niemkę z Gdańska-Wrzeszcza, Ernę Prahm. Po raz pierwszy Prahm została wysłana do AEL Stutthof 21 grudnia 1941 roku (Teczka E. Prahm, Karta personalna, b.d.). Otrzymała wówczas karę 21 dni „wychowania” za to, że: „odmówiła wykonania powierzonej jej pracy. Co więcej, jej praca zagrażała życiu naszych żołnierzy, ponieważ pracując w firmie zbrojeniowej, stemplowała filtry do masek gazowych pieczęcią „sprawdzone” bez ich sprawdzania” (Teczka E. Prahm, *Aufnahmeverhandlung...*, 1942). Za niepodjęcie wyznaczonej przez *Arbeitsamt* pracy i spacerowanie do świtu po ulicy Stapo Danzig 8 października 1942 roku wysłało do obozu pochodzącą z Gdańska-Wrzeszcza siedemnastoletnią Niemkę Gertrudę

Vollmann. Otrzymała ona karę 42 dni „wychowania”, a termin jej zwolnienia z obozu został określony na 19 listopada 1942 roku (Teczka G. Vollmann, Einweisungsbeschluss..., 1942). Jednak z powodu kary, jaką otrzymała w obozie, Vollmann zwolniono 27 listopada 1942 roku i skierowano do urzędu pracy w Gdańsku (Teczka G. Vollmann, Karta personalna, b.d.). Z Werftlager E Danzig 7 stycznia 1943 roku został do KL Stutthof ponownie wysłany na „wychowanie” za naruszenie umowy o pracę pochodzący z Norymbergi dziewiętnastoletni Niemiec Ernst Hussendörfer (Teczka E. Hussendörfera, Karta personalna, b.d.).

Więźniowie zwalniani z obozu również podpisywali deklarację, która była podobna do tej podpisywanej przez członków załogi obozowej. W punktach wymieniono zobowiązania, że: „Nigdy nie zwrócę się przeciwko państwu narodowosocjalistycznemu ani jego instytucjom, ani w mowie, ani w piśmie, a jak tylko dowiem się o działaniach przeciwko obecnemu rządowi, NSDAP lub jego pododdziałom, zobowiązuję się niezwłocznie zgłosić je policji; w obozie koncentracyjnym Stutthof nigdy nie zachorowałem ani nie miałem wypadku; mam świadomość, że nie wolno mi mówić o obiektach obozu koncentracyjnego; otrzymałem przedmioty odebrane mi podczas aresztowania; nie mogę i nie będę żądać odszkodowania oraz, kiedy składałem tę deklarację, nie wywierano na mnie przymusu”<sup>16</sup>.

Głównym założeniem niemieckiego totalitaryzmu było stworzenie nowego typu człowieka, reprezentującego jedną rasę, rasę aryjską, o jednakowych poglądach, całkowicie oddanego jednemu wodzowi, wykonującego ślepo rozkazy. Po objęciu władzy przez Hitlera całą młodzież niemiecką zamierzano objąć wychowywaniem „pod względem fizycznym, duchowym i moralnym” w duchu narodowego socjalizmu. Szkoła, oparta na zasadzie wodzostwa, miała kształtować „nowego człowieka” miłującego zdrowe i piękne niemieckie ciało, czyste pod względem rasowym, podchodzącego z odrazą do „intelektualnego wychowania” (Butkiewicz, 2018, s. 51). Według ustawy z 1936 roku jedyną organizacją młodzieżową miał być Hitlerjugend i związany z nią Bund Deutscher Mädel (Związek Niemieckich Dziewcząt) dla dziewcząt. Edukacją w tym duchu objęto chłopców już od 6. roku życia, do skończenia przez nich 18 lat, a dziewczęta od 7. roku życia, do ukończenia 21 lat (Grünberg, 1984, s. 98–99).

Nowego typu człowieka miały kształtować Nationalpolitische Erziehungsanstalten NAPOLA – elitarne szkoły wychowania narodowo-politycznego<sup>17</sup>. Były to placówki z internatami, kształcące młodzież

16 Przykładowo dokument taki znajduje się w aktach Tomasza Drzewieckiego (Teczka T. Drzewieckiego, Erklärung..., 1942).

17 Nationalpolitische Erziehungsanstalten NAPOLA – dosł. narodowo-polityczne zakłady wychowawcze. Tomasz Butkiewicz proponuje nazwę „szkoła wychowania narodowo-politycznego” (Butkiewicz, 2018, s. 89).

w „nowym duchu” zgodnie z polityką III Rzeszy, kierowane przez dyrektora – wodza (Führera). W szkołach obowiązywał kult ciała połączony z gotowością oddania ofiary za ojczyznę, dlatego nawet klasy zorganizowane były na zasadzie formacji militarnych (Butkiewicz, 2018, s. 91). Od 20 kwietnia 1933 do 1942 roku na terenie Rzeszy i ziem wcielonych oraz w Holandii i Luksemburgu powstało łącznie 39 takich placówek (s. 103–105). Prawdopodobnie też nieprzypadkowo szkoła NAPOLA już od 1 października 1934 roku istniała w Sztumie. Położony w ówczesnych Prusach Wschodnich, blisko granicy z Polską, Sztum miał prężnie działającą Polonię, która aktywnie włączyła się w działania plebiscytowe w 1920 roku, a w niedaleko położonym Waplewie istniał dwór rodziny Sierakowskich, silnie wpływający na okolicę i budujący polskość tego terenu. Umieszczenie szkoły w Sztumie miało stworzyć przeciwwagę dla polskich organizacji, a z kolei bliskość Malborka i zamku malborskiego miała też oddziaływać na „germańskie” wychowanie młodych Niemców.

Jednym z uczniów NAPOLA w Sztumie był Hartmut Schlotke. W szkole tej został umieszczony jako dziesięcioletek, przez ojca. Jak sam pisał:

Czyste kształcenie szkolne grało raczej drugoplanową rolę, także nauczyciele w szkole NAPOLA nie byli zbyt uznani. [...] Ważne i istotne było po pierwsze: czysto fizyczne zahartowanie, po drugie: rodzaj politycznego wykształcenia z celem, by popierać agresywno-militarną postawę zasadniczą, którą uznawano za specjalnie odpowiednią dla chłopców, a po trzecie: współzycie w grupie pod kierownictwem przywódcy grupy (Schlotke, 2004, s. 152).

Chłopcy umieszczeni w szkole NAPOLA otrzymywali odpowiednie umundurowanie:

Jedną z pierwszych dróg w NAPOLA prowadziła do garderoby, gdzie otrzymałem ubranie. W tym był strój gimnastyczny, mundur, który musieliśmy codziennie nosić, i czarny mundur wyjściowy, w którym sfotografowano mnie raz nad jeziorem Chełmice. Nie chodzono po cywilnemu, a cywile byli wyśmiewani jako mięczaki i jednoznacznie i otwarcie znieważani jako szkodniki nowej niemieckiej młodzieży (s. 153).

Schlotke, słaby fizycznie, nieumiejący sprostać różnym ćwiczeniom gimnastycznym, poniżany także przez kierownika szkoły, zrozumienie znalazł w grupie starszych chłopców, piętnasto- i szesnastolatków:

którzy mnie serdecznie i zgodnie zaakceptowali, bez stawiania pytań, bez nastawiania pułapek, bez chęci dokuczania i śmiania się ze mnie. [...] W moich wolnych godzinach

mogłem iść do nich o każdej porze, przycupnąć i potajemnie wymagać od nich obrony. Ci, do których się wycofałem, należeli do tych nielicznych... (s. 160).

Hartmut Schlotke został ostatecznie ze szkoły wydalony przed ukończeniem „edukacji”.

Również w dokumentacji więźniów zachowały się dowody na działalność szkoły NAPOLA w Sztumie. Wspomnienia Hartmunta Schlotkego z pobytu w placówce doskonale potwierdzają opinię „instytucji diabła”, którą szkole wystawili dwaj młodzi Polacy wysłani do AEL Stutthof za odmówienie podjęcia w niej pracy. Byli to dwaj mieszkańcy Bydgoszczy, Zygmunt Pilarski i Albin Pryłowski, do NAPOLA skierowani jako „wolni pracownicy” (*Freiarbeiter*). Zarzucono im, że chcąc zrezygnować z zatrudnienia, udali się do lekarza – jak podano w piśmie – z mało istotnych przyczyn, żeby uzyskać zwolnienie. Lekarz jednak stwierdził, że obydwaj są do pracy zdolni. Pryłowski i Pilarski odmówili wykonywania nawet lżejszych zadań w ogrodzie szkolnym, gdyż według nich zarówno wyżywienie, jak i sama praca w szkole NAPOLA, którą określili właśnie mianem „instytucji diabła”, były złe, nieodpowiednie. Dlatego 14 sierpnia 1941 roku Stapo Graudenz (Grudziądz) przekazało do obozu Zygmunta Pilarskiego (nr ob. 11720) i Albina Pryłowskiego (nr ob. 11719) „na wychowanie” (*zur Erziehung*), które miało trwać do 3 października 1941 roku (Teczka A. Pryłowskiego, Pismo Staatspolizei Graudenz..., 1941a). W przesłanym przez Gestapo Graudenz 14 sierpnia 1941 roku do obozu Stutthof piśmie podkreślono, że obydwaj byli już karani przez lokalną policję w Sztumie (*Ortspolizeibehörde in Stuhm*) karą trzech dni aresztu za opuszczanie mieszkania po godzinie 21.00 (Teczka A. Pryłowskiego, Pismo Staatspolizei Graudenz..., 1941b). Po odbyciu przepiśkowej kary w AEL Stutthof Pryłowski i Pilarski zostali zwolnieni 2 października 1941 roku, a 7 października zameldowali się ponownie w urzędzie pracy w Sztumie. Nie mamy już dalszych informacji, czy obaj ponownie zostali skierowani do szkoły, czy już do innej pracy.

Pozostająca poza elitą i masami grupa tzw. asocjalnych – uchylających się od pracy (*Arbeitsscheu*), czyli nieprzestrzegających ustalonych norm postępowania – prędzej czy później była skazana na zagładę. Jeszcze przed wybuchem wojny w III Rzeszy „uchylanie się od pracy” przypisywano zawodowym przestępcom lub niebezpiecznym przestępcom obyczajowym. Urządzano na nich obławy, jak to miało miejsce przed olimpiadą w 1936 roku, kiedy to jednostki „społeczne” – paskarzy, włóczęgów, żebraków, homoseksualistów, pijaków itp., których to głównie uznawano za *arbeitsscheue Elemente* – zamykano w obozach koncentracyjnych (Musioł, 1968, s. 77). Zamknięci tam stanowili główną siłę roboczą dla firm SS, zwłaszcza dla założonej w 1938 roku przez Reichsführera SS Heinricha Himmlera Spółki Robót Ziemnych i Kamieniarskich, a zdobyte dzięki temu środki pomagały zebrać fundusze na zwiększanie liczby i siły SS (Padfield, 2005, s. 215).

Tę samą taktykę przyjęto później wobec podbitych narodów. 1 i 22 grudnia 1944 oraz w styczniu 1945 roku do obozu koncentracyjnego Stutthof Sipo Litzmannstadt skierowało łącznie 27 więźniarek z kategorii „aspołecznych” (*asoziale*). Wszystkie zostały aresztowane w wyniku łapanek lub dokonanych u nich w mieszkaniach rewizji – Niemcom przysługiwało prawo wkraczania w każdej chwili do mieszkań Polaków i legitymowania znajdujących się tam osób. O tych, którzy pozostawali bez pracy, często donosili miejscowi Niemcy, gdyż mieli obowiązek meldowania o takich przypadkach policji. Dowodem tego są zachowane akta przesłanych do KL Stutthof więźniarek. Po przeprowadzeniu rewizji Państwowa Policja Kryminalna (*Staatliche Kriminalpolizei*) spisywała policyjny nakaz aresztowania prewencyjnego (*Anordnung der polizeilichen Vorbeugungsschaft*), który zawierał opis zastanej w rewidowanych lokalach sytuacji oraz przedstawione danej osobie zarzuty. Najczęstszym zarzutem wysuwany wobec kobiet było ignorowanie przez nie wezwań urzędu pracy lub skierowanych do wszystkich Polaków przez namiestnika Rzeszy w Kraju Warty apeli do podjęcia pracy. Po śledztwach stwierdzano, że nie należy spodziewać się, iż podejmą one pracę dobrowolnie, a możliwość ich poprawy wydawała się wątpliwa. Zamknięcie w obozie koncentracyjnym uznano za konieczne, żeby przyzwycząić je do życia zawodowego (Drywa, 2023, s. 52–59).

Do połowy 1944 roku KL Stutthof pozostawał poza obozami realizującymi masową zagładę ludności żydowskiej. Czternastu przetrwałych Żydów przebywających w latach 1939–1942 w obozie 8 lutego 1943 roku wywieziono do KL Auschwitz (Drywa, 2001, s. 20). Z osadzonych 21 listopada 1943 roku 300 mieszkańców getta białostockiego 253 więźniów (119 mężczyzn i 134 kobiety) zostało odesłanych do KL Auschwitz 10 stycznia 1944 roku, z rozkazu szefa Amtsgruppe D-SS WVHA (*Kommandanturbefehl* nr 4..., 1944; *Lista transportowa*, 1944, k. 1–2). Dopiero pod koniec czerwca 1944 roku KL Stutthof stał się miejscem, do którego zaczęto przewozić Żydów z obozów i gett istniejących na terenie Litwy, Łotwy i Estonii oraz z KL Auschwitz. Łącznie do końca 1944 roku osadzono tu około 49 tys. Żydów (Drywa, 2001, s. 88–93). KL Stutthof nie miał odpowiednio dostosowanych komór gazowych przeznaczonych do akcji bezpośredniej zagłady, dlatego część z tych osób, po przeprowadzonych selekcjach, została odesłana 26 lipca i 10 września 1944 roku do KL Auschwitz – głównie matki z małymi dziećmi, z zaleceniem potraktowania ich jak Żydów węgierskich, których do Auschwitz deportowano od maja 1944 roku (s. 108–110). Innych kierowano do pracy w podobozach obozów koncentracyjnych Natzweiler, Buchenwald, Dachau, Sachsenhausen i Neuengamme (s. 108–120). Ponad 26 251 wysłano do ciężkiej pracy w podobozach KL Stutthof. Praca ponad siły przy kopaniu rowów przeciwczołgowych, na terenie lotnisk Luftwaffe w Prusach Wschodnich, panujący w KL Stutthof głód i tyfus, jak i uśmiercanie w komorze gazowej, selekcje więźniów przeprowadzane przed ewakuacją, a także sama ewakuacja więźniów, rozstrzelanie 30 stycznia

1945 roku około 4 tys. więźniów żydowskich w Palmnicken nad Bałtykiem oraz ewakuacja morska więźniów KL Stutthof 25 i 27 kwietnia 1945 roku – spowodowały zgon ponad 28 tys. żydowskich więźniów (s. 181, 183–258, 344). Jeszcze pod koniec kwietnia 1945 roku, wycofując się z obozu, Niemcy podpalili baraki obozu żydowskiego i uśmiercili w ten sposób chroniące się przez wywózką Żydówki (s. 301–302).

Przepisy rasowe odnosiły się również do sowieckich jeńców wojennych. Po rozpoczęciu wojny niemiecko-sowieckiej Einsatzgruppen otrzymały zadanie wyłławiania z Dulagów i Stalagów sowieckich komisarzy i komisarzy politycznych, ponadto komunistów, funkcjonariuszy partyjnych i wszystkich Żydów. Zarządzenia OKW (Oberkommando der Wehrmacht – Naczelnego Dowództwa Wehrmachtu) i Sipo dotyczące selekcji jeńców i wykonywania na nich wyroków śmierci obowiązywały przez cały okres wojny i do końca były przestrzegane (Datner, 1961, s. 124–127). 16 stycznia 1945 roku, kilka dni przed rozpoczęciem pierwszego etapu ewakuacji KL Stutthof, na terenie obozu odbyła się zbiorowa egzekucja ośmiu więźniów, w wyniku której powieszono m.in. dwóch Żydów sowieckich jeńców wojennych, przysłanych tu 9 stycznia 1945 roku przez Sipo Königsberg. Tego samego dnia stracono dwóch innych rosyjskich Żydów, również przybyłych 9 stycznia z polecenia Sipo Königsberg/Allenstein, a jedyne tego wytłumaczenie zawiera adnotacja w dokumentacji: „Jude R [Russland]” (Księga ewidencyjna, b.d., s. 195–197).

KL Stutthof jest przykładem obozu, w którym od samego początku wojny we wrześniu 1939 roku do jej końca w maju 1945 roku była realizowana polityka rasowa wobec narodu żydowskiego, a także wobec wybranych warstw społeczeństwa polskiego i innych narodów. Około 2,4 tys. osób wchodzących w latach 1939–1945 w skład załogi SS KL Stutthof do końca też przestrzegało podpisanej przez siebie przysięgi na wierność Hitlerowi i innych składanych deklaracji. W sytuacji, gdy więźniom w obozach koncentracyjnych w każdej chwili groziła śmierć, odbywały się egzekucje i zmuszano ich do ciężkiej pracy, znamienne są słowa, które wypowiedział niemiecki więzień Erich Klann do tęskniącego do wolności i rodziny polskiego księdza Wojciecha Gajdusa w KL Sachsenhausen:

Widzisz, wszędzie, gdzie są oni (Niemcy) i gdzie panuje reżim nazi, to jeden wielki obóz koncentracyjny. [...] Oni przecież inaczej nie umieją rządzić. Oni muszą mieć wszystko zorganizowane na kształt obozów koncentracyjnych. Inaczej nie utrzymaliby się przy władzy. Nie ma u nich ani wolności przekonań, ani wolnej własności prywatnej, ani wolności osobistej, ani czegokolwiek, co jest związane ze słowem wolność. [...] Tu siedzisz, lecz masz wolność przekonań, a gdybyś tam, za drutami spróbował głośno powiedzieć, co myślisz i sądzisz, to ci mówię, że wrócisz tu niebawem. Pamiętaj, wolność przekonań panuje w III Rzeszy tylko w obozie

koncentracyjnym. Tu możesz myśleć i wierzyć, w co ci się żywnie podoba, tam musisz myśleć i wierzyć na rozkaz z góry (Gajdus, 1962, s. 281–182).

Przeanalizowana dokumentacja w pełni oddaje totalitarny charakter sprawowanych przez nazistów rządów. Trafiające do obozu osoby były „winne” w świetle prawa regulującego każdy aspekt życia, również prywatnego. Wprowadzone w obozach koncentracyjnych zasady stanowiły odbicie sytuacji panującej w całej III Rzeszy. Zarówno warunki bytowe, jakie stworzono więźniom, jak i panujący w nich terror, wzbudzający wiecznie strach i obawę o własne życie, miały też wywołać lęk u pozostałej ludności, a widok więźniów miał jej ukazywać, co się stanie z tymi, którzy spróbują sprzeciwić się okupacyjnej władzy.

Obozy koncentracyjne miały odczłowieczyć nie tylko więźniów, ale też członków załóg obozowych. Załogę charakteryzowało ślepe posłuszeństwo przełożonemu, którym był komendant obozu, a ten z kolei wykonywał rozkazy przywódców narodu, w myśl zasady „wodzostwa”. Stosunek załogi do więźniów, jak i zasady, którymi się kierowali, wyrażały nienawiść do rasowych i politycznych mniejszości, chęć podboju i panowania, wyznawanie wyższości narodu niemieckiego i rasy nordyckiej nad pozostałymi narodami i rasami. Takie postępowanie było pod stałą kontrolą, a przeciwstawienie się ogólnie obowiązującym normom było karane.

## Bibliografia

### Źródła archiwalne:

Archiwum Muzeum Stutthof (AMS)

Księga ewidencyjna (b.d.). AMS, sygn. I-IIIE-17, s. 195–197.

Raport z 28 października 1941 r. (1941). AMS, Korespondencja z władzami zwierzchnimi w sprawie ustanowienia obozu Stutthof obozem pracy wychowawczej, sygn. I-IA-4.

Akta więźniów KL Stutthof

— Teczka A. Pryłowskiego, Pismo Staatspolizei Graudenz z 14 sierpnia 1941 roku do komendatury Zivilgefängenenlager Stutthof (1941a). AMS, Akta więźniów KL Stutthof, sygn. I-III-53296.

— Teczka A. Pryłowskiego, Pismo z Staatspolizei Graudenz z 25 sierpnia 1941 roku (1941b). AMS, Akta więźniów KL Stutthof, sygn. I-III-53296.

— Teczka E. Hussendörfera, Karta personalna (b.d.). AMS, Akta więźniów KL Stutthof, sygn. I-III-26956.

— Teczka E. Prahm, Aufnahmeverhandlung z 21 stycznia 1942 roku (1942). AMS, Akta więźniów KL Stutthof, sygn. I-III-12352.

— Teczka E. Prahm, Karta personalna (b.d.). AMS, Akta więźniów KL Stutthof, sygn. I-III-28629.

— Teczka G. Vollmann, Einweisungsbeschluss z 5 października 1942 roku (1942). AMS, Akta więźniów KL Stutthof, sygn. I-III-28393.

— Teczka G. Vollmann, Karta personalna (b.d.). AMS, Akta więźniów KL Stutthof, sygn. I-III-28393.

— Teczka H.J. Kallweita, Einweisungsbeschluss z 18 listopada 1943 roku (1943). AMS, Akta więźniów KL Stutthof, sygn. I-III-26866.

- Teczka H.J. Kallweita, Pismo z Gestapo Danzig do KL Stutthof z 14 stycznia 1944 roku (1944). AMS, Akta więźniów KL Stutthof, sygn. I-III-26866.
- Teczka J. Brodziaka, Karta personalna J. Brodziaka (b.d.). AMS, Akta więźniów KL Stutthof, sygn. I-III-1854.
- Teczka J. Brodziaka, Pismo Stapo Köslin do RSHA w Berlinie z 21 listopada 1942 roku (1942). AMS, Akta więźniów KL Stutthof, sygn. I-III-1854.
- Teczka J. Brodziaka, Pismo z RSHA w Berlinie do Stapo Köslin z 2 października 1943 roku (1943). AMS, Akta więźniów KL Stutthof, sygn. I-III-1854.
- Teczka O. Kresina, Einweisungsbeschluss z 26 czerwca 1942 roku (1942). AMS, Akta więźniów KL Stutthof, sygn. I-III-48314.
- Teczka O. Kresina, Entlassungsschein z 31 lipca 1942 roku (1942). AMS, Akta więźniów KL Stutthof, sygn. I-III-48314.
- Teczka R. Kuppego, Karta personalna (b.d.). AMS, Akta więźniów KL Stutthof, sygn. I-III-27673.
- Teczka T. Białowąsa, Karta personalna (b.d.). AMS, Akta więźniów KL Stutthof, sygn. I-III-1266.
- Teczka T. Białowąsa, Opis zdarzenia pomiędzy T. Białowąsem a Niemką, sporządzony przez Gestapo Tilsit 4 kwietnia 1943 roku dla RSHA (1943). AMS, Akta więźniów KL Stutthof, sygn. I-III-1266.
- Teczka T. Białowąsa, Pismo szefa Rasse- und Siedlungshauptamtes SS do KL Stutthof z 31 maja 1943 roku dla RSHA (1943). AMS, Akta więźniów KL Stutthof, sygn. I-III-1266.
- Teczka T. Drzewieckiego, Erklärung z 7 sierpnia 1942 roku (1942). AMS, Akta więźniów KL Stutthof, sygn. I-III-42845.
- Teczka W. Kowalewa, Formularz kar W. Kowalewa z 18 czerwca 1942 roku (1942). AMS, Akta więźniów KL Stutthof, sygn. I-III-8096.
- Teczka Z. Obalka, Karta obrachunkowa (b.d.). AMS, Akta więźniów KL Stutthof, sygn. I-III-11487.
- Teczka Z. Obalka, Pismo Gestapo Danzig do RSHA w Berlinie z 23 maja 1944 roku (1944). AMS, Akta więźniów KL Stutthof, sygn. I-III-11487.
- Teczka Z. Obalka, Pismo z RSHA do Gestapo Danzig z 23 sierpnia 1944 roku (1944). AMS, Akta więźniów KL Stutthof, sygn. I-III-11487.

#### Akta załogi SS KL Stutthof

- Teczka A. Bublitz (b.d.). AMS, Akta załogi SS KL Stutthof, sygn. I-IE-101, k. 90.
- Teczka A. Bublitz, Verhandlung (b.d.). AMS, Akta załogi SS KL Stutthof, sygn. I-IE-101, k. 91.
- Teczka A. Eichlera (b.d.). AMS, Akta załogi SS KL Stutthof, sygn. I-IE-175.
- Teczka B. Scholla, Protokoły z dochodzenia w sprawach ukarania SS-Unterscharführera B. Scholla z 16 września 1940 i 20 stycznia 1941 roku (1940–1941). AMS, Akta załogi SS KL Stutthof, sygn. I-IE-1057.
- Teczka E. Dorscha (b.d.). AMS, Akta załogi SS KL Stutthof, sygn. I-IE-150, k. 44.
- Teczka E. Dorscha, Verhandlung z 22 listopada 1941 roku (1941). AMS, Akta załogi SS KL Stutthof, sygn. I-IE-101, k. 91.
- Teczka E. Fiedlera, Vernehmungsniederschrift z 15 maja 1941 roku (1941). AMS, Akta załogi SS KL Stutthof, sygn. I-IE-205, k. 4.
- Teczka E. Göhrta (b.d.). AMS, Akta załogi SS KL Stutthof, sygn. I-IE-281, k. 5.
- Teczka E. Grotha, Beurteilung (orzeczenie) (b.d.). AMS, Akta załogi SS KL Stutthof, sygn. I-IE-306, k. 4.
- Teczka E. Hapkego (b.d.). AMS, Akta załogi SS KL Stutthof, sygn. I-IE-336, k. 49.
- Teczka E. Schendela (b.d.). AMS, Akta załogi SS KL Stutthof, sygn. I-IE-999.
- Teczka F. Meiera, Entlassungsverfügung z 3 maja 1941 roku (1941). AMS, Akta załogi SS KL Stutthof, sygn. I-IE-718.
- Teczka F. Mielenza, Dienstleistungszeugnis z 20 maja 1942 roku (1942). AMS, Akta załogi SS KL Stutthof, sygn. I-IE-740.
- Teczka F. Mielenza, Pismo Deichhauptmannes des Deichverbandes Nogathaffkampen z 12 lipca 1940 roku (1940). AMS, Akta załogi SS KL Stutthof, sygn. I-IE-740.
- Teczka H. Mankowskiego, Ehrenwörtliche Verpflichtung z 17 września 1942 roku (1942). AMS, Akta załogi SS KL Stutthof, sygn. I-IE-700, k. 41.

- Teczka H. Patzkego, Personalfragebogen z 15 października 1941 roku (1941). AMS, Akta załogi SS KL Stutthof, sygn. I-IE-831.
  - Teczka J. Albrechta, Pismo B. Heckendorfa do Wyższego Dowódcy SS i Policji w Gdańsku, SS Gruppenführera R. Hildebrandta z 12 lutego 1941 roku (1941). AMS, Akta załogi SS KL Stutthof, sygn. I-IE-10.
  - Teczka J. Albrechta, Pismo Reddiga do B. Heckendorfa z 17 lutego 1941 roku (1941). AMS, Akta załogi SS KL Stutthof, sygn. I-IE-10.
  - Teczka M. Pauly'ego, Karta personalna (b.d.). AMS, Akta załogi SS KL Stutthof, sygn. I-IE-835.
  - Teczka M. Pauly'ego, Przebieg służby (b.d.). AMS, Akta załogi SS KL Stutthof, sygn. I-IE-835.
  - Teczka O. Haupta, Beförderungsvorschlag z 22 marca 1944 roku (1944). AMS, Akta załogi SS KL Stutthof, sygn. I-IE-352.
  - Teczka O. Haupta, Życiorys O. Haupta (b.d.). AMS, Akta załogi SS KL Stutthof, sygn. I-IE-352.
  - Teczka O. Haupta, Życiorys O. Haupta z 1 czerwca 1940 roku (1940). AMS, Akta załogi SS KL Stutthof, sygn. I-IE-352.
  - Teczka P. Echlego (b.d.). AMS, Akta załogi SS KL Stutthof, sygn. I-IE-169, k. 26.
  - Teczka R. Akolta (b.d.). AMS, Akta załogi SS KL Stutthof, sygn. I-IE-6, k. 40.
  - Teczka W. Langloisa (b.d.). AMS, Akta załogi SS KL Stutthof, sygn. I-IE-624, k. 8.
- Relacje i wspomnienia
- Relacja A. Góralczyka (b.d.). AMS, Relacje i wspomnienia, t. 12, s. 105-106.
  - Relacja F. Raclawskiego (b.d.). AMS, Relacje i wspomnienia, t. 2, s. 39.
- Rozkazy komendanta
- Kommandanturbefehl nr 27 z 18 kwietnia 1944 roku (1944). AMS, Rozkazy komendanta, sygn. I-IB-3.
  - Kommandanturbefehl nr 3 z 15 stycznia 1945 roku (1945). AMS, Rozkazy komendanta, sygn. I-IB-3.
  - Kommandanturbefehl nr 30 z 15 kwietnia 1943 roku (1943). AMS, Rozkazy komendanta, sygn. I-IB-2.
  - Kommandanturbefehl nr 30 z 15 kwietnia 1943 roku (1944). AMS, Rozkazy komendanta, sygn. I-IB-2, k. 71.
  - Kommandanturbefehl nr 39 z 8 czerwca 1944 roku (1944). AMS, Rozkazy komendanta, sygn. I-IB-3.
  - Kommandanturbefehl nr 4 z 8 stycznia 1944 roku (1944). AMS, Rozkazy komendanta, sygn. I-IIC-3.
  - Kommandanturbefehl nr 4 z 9 września 1942 roku (1942). AMS, Rozkazy komendanta, sygn. I-IB-1.
  - Kommandanturbefehl nr 73 z 14 października 1944 roku (1944). AMS, Rozkazy komendanta, sygn. I-IB-2.
  - Kommandanturbefehl nr 76 z 10 listopada 1944 roku (1944). AMS, Rozkazy komendanta, sygn. I-IB-3.
  - Kommandanturbefehl nr 77 z 28 października 1943 roku (1943). AMS, Rozkazy komendanta, sygn. I-IB-2.
  - Kommandanturbefehl nr 78 z 16 listopada 1944 roku (1944). AMS, Rozkazy komendanta, sygn. I-IB-3.
  - Lista transportowa (1944). AMS, Rozkazy komendanta, sygn. I-IIC-3, k. 1-2.
- Życie kulturalne załogi obozu
- Pismo z Deutsche Arbeitsfront.-Gemeinschaft „KdF” Gau Danzig Westpreussen Kreisdienststelle Gr. Werderhof do KL Stutthof z 23 maja 1942 roku (1942). AMS, Życie kulturalne załogi obozu, sygn. I-VIA-3, k. 20.
  - Materiał szkoleniowy z 29 kwietnia 1942 roku (1942). AMS, Życie kulturalne załogi obozu, sygn. I-VIA-3.
  - Materiał szkoleniowy z 29 września 1942 roku (1942). AMS, Życie kulturalne załogi obozu, sygn. I-VIA-10.
  - Pismo z komendantury KL Stutthof do RuSHA w Berlinie z 15 lipca 1943 roku (1943b). AMS, Życie kulturalne załogi obozu, sygn. I-VIA-10, k. 5.
  - Pismo z komendantury KL Stutthof do RuSHA w Berlinie z 9 czerwca 1943 roku (1943a). AMS, Życie kulturalne załogi obozu, sygn. I-VIA-10, k. 4.

- Pismo z RuSHA do komendantury KL Stutthof z 22 lipca 1943 roku (1943). AMS, Życie kulturalne załogi obozu, sygn. I-VIA-10, k. 6.
- Pouczenie w sprawie postępowania o staranie się zawarcia związku małżeńskiego szefa Głównego Urzędu Rasy i Przesiedleń z 24 sierpnia 1943 roku (1943). AMS, Życie kulturalne załogi obozu, sygn. I-VIA-10, k. 7.
- Temat szkoleń przeprowadzanych od 20 czerwca 1943 do 20 lipca 1943 roku (1943). AMS, Życie kulturalne załogi obozu, sygn. I-VIA-3, k. 17.

#### Publikacje:

- Amtliches Fernsprechbuch für den Bezirk der Reichspostdirektion Danzig* (1942). Danzig: Reichspostdirektion Danzig.
- Benz, W. (2006). *A concise history of the Third Reich* (tłum. T. Dunlap). Berkeley–Los Angeles–London: University of California Press.
- Berendt, G. (1997). *Żydzi na terenie Wolnego Miasta Gdańska*. Gdańsk: Gdańskie Towarzystwo Naukowe.
- Bojarska, B. (1972). *Eksterminacja inteligencji polskiej na Pomorzu Gdańskim, wrzesień–grudzień 1939*. Poznań: Instytut Zachodni.
- Butkiewicz, T. (2018). *NAPOLA. Młoda elita Adolfa Hitlera*. Szczecin–Warszawa: Instytut Pamięci Narodowej. Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu.
- Daniluk, J. (2013). *SS w Gdańsku. Wybrane zagadnienia*. Gdańsk: Instytut Pamięci Narodowej. Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu.
- Datner, S. (1961). *Zbrodnie Wehrmachtu na jeńcach wojennych w II wojnie światowej*. Warszawa: Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej.
- Drywa, D. (2001). *Zagłada Żydów w obozie koncentracyjnym Stutthof (wrzesień 1939–maj 1945)*. Gdańsk–Sztutowo: Wydawnictwo Gdańskie, Muzeum Stutthof.
- Drywa, D. (2020). *Arbeitserziehungslager (obóz pracy wychowawczej) Stutthof, cz. I. Zeszyty Muzeum Stutthof, nr 8 (18), s. 53–94*.
- Drywa, D. (2023). *Więźniarki kategorii „Asoziale” w KL Stutthof – pracownice przemysłowe z Łodzi w III Rzeszy*. W: L. Majewska (red.), *Tułacze. Wysiedlenia z ziem polskich inkorporowanych do III Rzeszy podczas II wojny światowej* (tłum. A. Klimasara, K. Ojrzyńska-Stasiak) (s. 45–71). Łódź: Muzeum Tradycji Niepodległościowych.
- Echt, S. (1972). *Die Geschichte der Juden in Danzig*. Leer: Verlag Gerhard Rautenber.
- Gajdus, W. (1962). *Nr 20998 opowiada*. Kraków: Wydawnictwo Znak.
- Gąsiorowski, A. (1998). *Szare Szeregi na Pomorzu 1939–1945*. Toruń: Fundacja „Archiwum Pomorskie Armii Krajowej”.
- Grünberg, K. (1984). *SS – czarna gwardia Hitlera*. Warszawa: Książka i Wiedza.
- Ingrao, Ch. (2013). *Wierzyć i niszczyć. Intelktualiści w machinie wojennej SS* (tłum. M. Kamińska-Maurugeon). Wołowiec: Wydawnictwo Czarne.
- Jastrzębski, W., Sziling, J. (1979). *Okupacja hitlerowska na Pomorzu Gdańskim w latach 1939–1945*. Gdańsk: Wydawnictwo Morskie.
- Jońca, K. (1992). *„Noc kryształowa” i casus Herschela Grynszpana*. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Kogon, E. (2017). *Państwo SS. Organizacja i funkcjonowanie niemieckiego obozu koncentracyjnego* (tłum. I. Ewertowska-Klaja). Zakrzewo: Wydawnictwo Replika.
- Kubicki, M. (2019). *Zbrodnia w Lesie Szpęgawskim 1939–1940*. Gdańsk–Warszawa: Instytut Pamięci Narodowej.
- Lasik, A. (2021). *Obsada stanowisk kierowniczych w Sztapie Komendantury niemieckiego obozu koncentracyjnego Stutthof w latach 1942–1945. Przegląd Archiwalny Instytutu Pamięci Narodowej, t. 14, s. 171–242*.
- Matzek, T. (2004). *Zamek śmierci Hartheim. Eutanazja w III Rzeszy* (tłum. E. Borg). Warszawa: Świat Książki.
- Musioł, T. (1968). *Dachau 1933–1945*. Katowice: Wydawnictwo „Śląsk”.
- Padfield, P. (2005). *Himmler, Reichsführer SS* (tłum. S. Baranowski). Warszawa: Wydawnictwo Iskry.
- Pringle, H. (2009). *Plan rasy panów. Instytut naukowy Himmlera a Holocaust* (tłum. J. Lang). Poznań: Zysk i S-ka.
- Ryszka, F. (1985). *Państwo stanu wyjątkowego. Rzecz o systemie państwa i prawa Trzeciej Rzeszy*. Wrocław: Wydawnictwo Ossolineum.
- Schenk, D. (2002). *Albert Forster. Gdański namiestnik Hitlera* (tłum. W. Tycner). Gdańsk: Wydawnictwo POLNORD.

- Schlotke, H. (2005). *Napola. W: Z dziejów Sztumu i okolic*, cz. IV (s. 151–160). Sztum: Towarzystwo Miłośników Ziemi Sztumskiej.
- Ternon, Y., Helman, S. (1973). *Historia medycyny SS, czyli mit rasizmu biologicznego* (tłum. M. Kowalski, przedm. i przyp. J. Mikulski). Warszawa: Wydawnictwo Lekarskie PZWL.
- Welzer, H. (2010). *Sprawcy. Dlaczego zwykli ludzie dokonują masowych mordów* (tłum. M. Kurkowska). Warszawa: Wydawnictwo Naukowe „Scholar”.

# Iran, Indie – miejsca ocalenia polskich dzieci podczas II wojny światowej

Analiza przypadków w świetle dokumentów  
i wspomnień

**Aleksandra Kmak-Pamirska**

numer ORCID: 0000-0003-2593-0389

## Streszczenie

Artykuł omawia losy polskich dzieci wywiezionych po 17 września 1939 roku w głąb ZSRS, a następnie ewakuowanych w 1942 roku do Iranu i Indii dzięki układowi Sikorski-Majski oraz „amnestii”. Podstawą analizy są egodokumenty: pamiętnik Wandy Barbary Kociuby i wspomnienia Franka (Franciszka) Herzoga, które pozwalają odtworzyć drogę zesłańców, warunki życia na zesłaniu i w obozach (Isfahan, Balachadi), edukację, praktyki religijne, działalność harcerstwa, obchody świąt, a także powojenne rozproszenie (głównie Wielka Brytania i USA). Tekst zestawia relacje osobiste z dokumentami rządowymi na uchodźstwie i literaturą, ukazując, jak wspólnota, szkoła i religia pomagały ocalić tożsamość dzieci.

17 września 1939 roku doszło do agresji Związku Sowieckiego na zaatakowaną już 1 września tego roku przez Rzeszę Niemiecką Polskę. Wschodnie tereny II Rzeczypospolitej Polskiej znalazły się pod okupacją ZSRS. Duża część ludności polskiej, w tym kobiety, dzieci i osoby w podeszłym wieku, została deportowana w głąb Rosji. Docelowymi terenami były w wielu przypadkach Kazachstan czy Sybir. Warunki życia okazały się tam niezwykle trudne: ciężka praca, brak pieniędzy, brak własnego domu, nieustanny głód. Wiele osób w wątej kondycji fizycznej bądź o słabszym zdrowiu psychicznym nie przetrwało tej próby, umarło z daleka od domu i ojczystej ziemi – wśród nich kobiety, mężczyźni, ludzie młodzi, w średnim i starszym wieku oraz dzieci<sup>1</sup>. W ich gronie znalazła się matka Franciszka Herzoga, jednego z głównych bohaterów tego artykułu<sup>2</sup>. Wraz z dwojgiem braci stał się on sierotą – ich ojciec został zamordowany w Katyniu. Zarówno Franek, jak i Wanda Barbara Kociuba, druga postać ważna dla tego tekstu, napisali wspomnienia z okresu wojny, które obok innych dokumentów źródłowych i publikacji są głównym materiałem badawczym do analizy losów dzieci ewakuowanych na początku 1942 roku m.in. do krajów Bliskiego Wschodu i Indii.

Egodokumenty to jedno z bardzo dobrych źródeł, na podstawie których można rekonstruować przeszłość. Pamiętniki, dzienniki, wspomnienia, reportaże, jak i relacje pozwalają badaczom poznać minione wydarzenia i w wyniku krytycznej analizy tekstu podjąć próbę odtworzenia obrazu przeszłości. Dokumenty te są jednak przesycone subiektywizmem, a zawarte w nich fakty i wydarzenia mogą nie do końca odwzorowywać zaistniałe zdarzenia. Mimo pojawiających się czasami niezgodności można w nich znaleźć przeszłość ukazaną z indywidualnej perspektywy, a na tej podstawie i z wykorzystaniem dokumentów źródłowych podjąć próbę zilustrowania minionych wydarzeń z uwzględnieniem nastrojów międzyludzkich i stanu świadomości społecznej – elementu ludzkiego w historii faktów (Szulakiewicz, 2013)<sup>3</sup>.

---

1 Zob. więcej na temat deportacji: *Deportacje Polaków w głąb Związku Sowieckiego*, 2025.

2 Niniejszy artykuł analizuje dwa przykładowe pamiętniki dzieci, które zostały deportowane w głąb ZSRS, a następnie, po amnestii, ewakuowane do krajów Bliskiego Wschodu i Indii. Oczywiście materiał badawczy jest szerszy, jednakże w celu mikroanalizy losów i miejsc pobytu Franciszka Herzoga i Wandy Barbary Kociuby ograniczono się do tylko dwóch egodokumentów. Artykuł nie ma na celu porównania formalnego wyglądu materiału źródłowego, w tym m.in. liczby stron, języka czy podobieństw i różnic, sednem jest próba rekonstrukcji drogi przebytej w owych dniach przez dzieci pozbawione domu i działań podejmowanych przez nie dla stworzenia dla siebie w tych trudnych czasach namiastki bezpieczeństwa i ojczyzny. Zob. też: Grudzińska-Gross, Gross, 2008.

3 Władysława Szulakiewicz analizuje w artykule problem zastosowania egodokumentów w badaniach naukowych. Jej zdaniem egodokumenty są istotnym i wartościowym źródłem, przy analizie którego należy posługiwać się odpowiednim warsztatem badawczym (s. 73).

Jednym ze skutków układu Sikorski-Majski, podpisanego 30 lipca 1941 roku i przywracającego stosunki dyplomatyczne Polski i ZSRS, zerwane 17 września 1939 roku, była amnestia. W jej efekcie Polacy zostali ewakuowani m.in. do Iranu i Indii, które dla kobiet i dzieci stały się miejscem ocalenia, mężczyźni natomiast w większości zasilili wojska gen. Władysława Andersa. W okólniku Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP w Londynie nr 31 z dnia 29 sierpnia 1941 roku komentowano polsko-sowiecki układ słowami:

Zwolnienia Polaków w Rosji: jeńców wojennych, deportowanych i więźniów politycznych, rozpoczęły się niezwłocznie po ogłoszeniu odnośnego dekretu sowieckiego, 12 sierpnia. Jest to najpierwszy praktyczny rezultat zawartej umowy. Jak wynika z wiadomości otrzymanych z Rosji od wybitnych Polaków wojskowych i cywilnych, zwolnionych zaraz po podpisaniu umowy, ta ostatnia została przyjęta przez wielu z wielkim uznaniem jako konieczne posunięcie polityczne w sytuacji wytworzonej przez atak niemiecki na Rosję. Ludzie, którzy przeszli przez więzienia rosyjskie i obozy koncentracyjne, nie wahają się informować, że – mimo własnych osobiście ciężkich przeżyć w Rosji – popierają bez zastrzeżeń stanowisko zajęte przez [...] rząd polski. Niektórych z nich podpisanie umowy ocaliło w ostatniej chwili od wykonania wyroków śmierci już wydanych przez sądy sowieckie (Okólnik nr 31..., 1941, k. 172, 174).

Z okólnika nr 14 z 20 kwietnia 1942 roku wynika, że z ZSRS ewakuowano 120 tys. cywilów oraz trzy dywizje Wojska Polskiego. Wsparcie zagwarantowali alianci, z dużym zaangażowaniem Stanów Zjednoczonych. W okólniku minister spraw zagranicznych rządu polskiego na uchodźstwie w Londynie Edward Raczyński komentował: „Dokonana obecnie ewakuacja trzech dywizji Wojska Polskiego z Rosji do Iranu<sup>4</sup>, a wraz z nimi ponad 120 000 ludności cywilnej, jest faktem bezwarunkowo pomyślnym” (Okólnik nr 14..., 1942, k. 94, 95). W dwóch ewakuacjach do Iranu dostało się 116 131 osób, z czego 43 597 w ramach pierwszej, a 69 840 w trakcie drugiej, 2694 osoby przetransportowano drogą lądową przez Mszhed (Kociuba, 2020, s. 23). Indie stały się natomiast krajem docelowym dla około 4,6 tys. Polaków (Bhattacharjee, 2012, s. 207)<sup>5</sup>.

4 Nazwa stosowana we wspomnieniach i dużej części dokumentów źródłowych to Persja, mimo oficjalnie funkcjonującej od 1935 roku nazwy Iran (*Iran*, b.d.).

5 Zgodnie z raportem z 1946 roku urzędu ds. Uchodźców, w obozach/osiedlach dla ludności polskiej w Indiach w Balachadi w 1943 roku było 588, w 1944 – 459, a w 1945 roku 327 osób, natomiast w Valivade w 1943 – 2534, w 1944 – 3621, a w 1945 – 3914.

Stan na 1942 roku podsumowywał Raczyński w Biuletynie nr 4 z 6 listopada:

#### Ewakuacja z ZSSR

Wojska ewakuowaliśmy ogółem około 70 000; polskiej ludności cywilnej wywieziono dotychczas do Persji ogółem 40 000, w tym kobiet 18 000, dzieci 17 000, z czego ponad 3000 chłopców znajduje się w hufcach junackich. Rząd polski dąży do wyewakuowania z terenu Persji wszystkich polskich uchodźców. Rząd brytyjski przyjmuje na swoje tereny w Afryce wschodniej około 30 000, którzy mają pracować na roli i w przemyśle rolniczym. Wyjechało już ponad 10 000, dalsza ewakuacja w toku. Pozostali w Persji po zakończeniu ewakuacji do Afryki mają być skierowani do Meksyku. Co do wyjazdu dalszych grup obywateli polskich z ZSSR, to napotyka ona na ogromne trudności, przede wszystkim w dziedzinie transportowej na terenie sowieckim, zwłaszcza w zimie. Rząd polski dąży w dalszym ciągu do ewakuowania w pierwszym rzędzie dzieci i mamy już możliwość umieszczenia 10 000 dzieci w Indiach (Biuletyn nr 4..., 1942, k. 212, 214).

Ewakuacja ludności z ZSRS w 1942 roku była trudna, a destynacja odległa. Wielu nie przetrwało tej drogi, jednak ci, którzy przeżyli i dotarli do miejsc docelowych, otrzymali szansę na przetrwanie i dalsze życie po II wojnie światowej. Wśród ocalałych byli m.in. Wanda Barbara Kociuba z rodziną i Franek Herzog z braćmi – Tadkiem i Wackiem. Wanda napisała pamiętnik z lat 1939–1947 liczący 219 stron pisma odręcznego wspomnień i opisów, z wierszami własnego autorstwa, opatrzone własnoręcznymi rysunkami (Pamiętnik Basi..., b.d.). „Pamiętnik Basi”<sup>6</sup> przekazany po jej śmierci do Polski, znajduje się obecnie w Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie. W 2020 roku ukazało się jego wydanie książkowe Wanda Barbara Kociuba, *Pamiętnik z Syberii, Iranu i Libanu*, opatrzone wstępem, przypisami i komentarzem Wojciecha Kujawy (Kociuba, 2020). W aneksie zawarto krótkie wspomnienia i notatki Wandy z lat 1947–1953. Wydanie albumowe pamiętnika „*Zamiast Twojego uśmiechu, Polsko, mamy łzy i uśmiech niedoli*”. *Pamiętnik z Syberii, Iranu i Libanu*, ze wstępem i opracowaniem Wojciecha Kujawy, opublikowano w 2021 roku. Wspomnienia Franka Herzoga dostępne są w języku angielskim w publikacji Anuradha Bhattacharjee *The Second Homeland. Polish Refugees in India*, wydanej w New Delhi w 2012 roku.

6 Oryginał Pamiętnika Basi Archiwum IPN w Warszawie otrzymało od rodziny autorki w 2018 roku w ramach projektu Archiwum pełne Pamięci (Zamiast Twojego uśmiechu..., 2021).

Relacje Wandy i Franka pozwalają na odtworzenie: 1) dróg polskich dzieci do Iranu i Indii, poczynawszy od deportacji w głąb ZSRS; przez 2) amnestię 1941 roku i ewakuację do krajów docelowych z postojami w obozach przejściowych w Meszhedzie w trakcie transportu do Isfahanu w Iranie i Balachadi w Indiach; życie w kraju docelowym, w tym: 3) osiedla uchodźcze w Iranie i Indiach; 4) szkoła i edukacja; 5) zajęcia w czasie wolnym; 6) pielęgnacja polskich tradycji – religia, ojczyzna, harcerstwo; 7) kalendarz dni świątecznych; po 8) losy po wojnie.

Moment deportacji był niezwykle trudny zarówno dla osób dorosłych, jak i dzieci. W nocy, nie spodziewając się niczego, rodziny – dorośli, dzieci, osoby starsze i niemowlęta – zostały pozbawione domu i wywiezione w głąb nieznannej ziemi. Transport przebiegał w surowych i nieludzkich warunkach. Osoby w liczbie 30 stłoczono w wagonach towarowych przystosowanych, jak podaje Franek, do przewozu ludzi przez wycięcie otworu w podłodze na fekalia, ułożenie ław jako łóżek i postawienie piecyka na środku. Na ostatniej stacji przed granicą Polski deportowani prosili przez szczeliny wagonów osoby na zewnątrz o garść ziemi ojczyściej, by mieć ją przy sobie na wygnaniu (Bhattacharjee, 2012, s. 52–53). Wanda wspominała deportację słowami:

Co chwilę budziły mnie jęki, ciężkie westchnienia i kaszel dzieci i starców... pociąg wciąż mknął dalej i dalej. Płaczę, zanoszę się od płaczu.

W wagonie było około 40 osób. Mieliśmy jeden piecyk, który był dla nas jed[yn]ym zbawieniem, ponieważ on nam dostarczał wody, którą topiliśmy ze śniegu. A woda przecież była konieczna, potrzebna (Kociuba, 2020, s. 85; Pamiętnik Basi..., b.d. k. 17)<sup>7</sup>.

Żegnając się z krajem, wśród jęków i płaczu przerażonych losem współobywateli, napisała wiersz ku czci ukochanego kraju:

*Pożegnanie Polski (Ojczyzny)*

*Opasałaś mnie błękitną szarfa wiślaną.  
Całą okryłaś mgły porannej welonem.  
Kazałaś patrzeć w wodę rozpląsaną –  
śpiewać i śmiać się z wieczornym dzwonem.*

*Już słyszę na dworcu ciężkie sapanie.  
Tak, już czas. Czas, zaraz ruszamy.*

<sup>7</sup> W oryginale: „a woda stanowiła przecież była koniecznie potrzebna”.

A Ty mnie nie puszczasz, o dobra Pani.  
Czemu płaczesz? Cicho! My wytrwamy!

Odchodzę. Dziewico, daj uścisnąć swe nogi.  
Choć niech się przytulę – na pożegnanie.  
Bo widzę przed sobą szare, cierniste drogi.  
Choć niech usłyszę Twojego, Ojczyzno, serca drganie.

Już się oddalam, ale słyszę Twe ciche łkanie.  
Widzę, jak jeszcze Polsko, płaczesz łez strugą.  
Całuję jeszcze Twe piękno w oczy – tak na pożegnanie.  
A usta me szepcą gorąco: „Cicho, to nie na długo”  
(Kociuba, 2020, s. 83; Pamiętnik Basi..., k. 16–17)

Wanda 10 lutego 1940 roku została deportowana z rodziną do posesji Christoforof (Kristoforof), a po trzech miesiącach do specposiołka Maromica (Kociuba, 2020, s. 17–18). Franek z braćmi i mamą deportowany 13 kwietnia 1940 roku trafił do Kazachstanu (Bhattacharjee, 2012, s. 52). Warunki życia w owych miejscach były bardzo trudne, szczególnie zimą, cechującą się dużymi mrozami. Brak pieniędzy, mimo imania się wszystkich możliwych prac, uniemożliwił odpowiednie ogrzanie pokoju – domostwa, w efekcie zmorą był nie tylko głód, ale i choroby, z łatwością atakujące wyczerpane organizmy, co w wielu przypadkach prowadziło do śmierci. 17 stycznia 1942 roku zmarła matka Franka (s. 61). Jego bracia Tadek i Wacek pogrzebali ją na lokalnym cmentarzu, w drewnianej skrzyni wykonanej z szorstkich desek. On sam, jak wspominał, „został w domu, ponieważ nie miał żadnych butów” (s. 62). Ewakuacja ludności polskiej z ZSRS była prowadzona w pierwszych miesiącach 1942 roku. Sieroty z Kazachstanu, w tym Franek, Tadek i Wacek<sup>8</sup>, przyłączyły się do Wojska Polskiego, zostały przewiezione przez Taszkient, Aszchabad, obozy w Pahlevi (miasto portowe w Iranie, nad Morzem Kaspijskim) i w Bandrze (nadmorskie przedmieście w Bombaju w Indiach) do miejsc docelowych – Isfahanu w Iranie i Balachadi w Indiach (Bhattacharjee, 2012, s. 63–64). Franek wspominał jedną z opiekunek, Hankę Ordonównę, czyli Mariannę Tyszkiewicz z domu Pietruszyńską, polską piosenkarkę, tancerkę i aktorkę, która w czasie pobytu w Meszhedzie wzbogaciła wieczorne spotkanie przy ognisku z ludnością miejscową tańcem w tradycyjnym stroju polskim i śpiewem ojczystych pieśni (s. 65).

Hanka Ordonówna w publikacji *Tułacze dzieci* pisała o smutku i tęsknocie swoich podopiecznych za domem, rodziną i ojczyzną:

8 Wacek został w szeregach Wojska Polskiego, nie dotarł z braćmi do Indii.

W sąsiednim pokoju, w świetlicy, siedział pochylony nad mapą Polski Franek. Oczy jego uporczywie wpatrywały się w jeden punkt.

– Warszawa – połykał wzrokiem to słowo.

Franek [nie chodzi o Franka Herzoga – przyp. AKP] był inteligentnym chłopcem. „Uczony” – przezywały go w sieroćcu dzieci, zwracając się często do niego z zapytaniami lub prośbami o opowiadania; on zaś cierpliwie im odpowiadał lub opowiadał. Miał wtedy uczucie, że opowiada swojemu rodzeństwu, tak jak to robił dawniej, gdy przeczytał coś ciekawego.

Oczy Franka nieruchomo spoczywały na mapie, a myśl przebiegała tysiące kilometrów, by zatrzymać się na progu rodzinnego domu.

Warszawa! Jaką drogą dostanie się tam i kiedy? Co robi matka i rodzeństwo? Czy żyją jeszcze? Ile kilometrów dzieli go od nich i ile jeszcze będzie dzieliło?

Nad głową i za plecami Franka zebrała się gromada dziecięcych twarzy; dzieci przepychały się jedne przez drugie, przyglądają się mapie.

– O, moje miasto tu – wołał Kostek.

– Gdzie, gdzie?

– Tu – powiedział, pokazując palcem. – Lwów, mój Lwów – zawołał i łyzy zakręciły mu się w oczach.

– Czego beczysz – perswadował duży Józek, sam przełykając niewyraźnie ślinę.

Kostek płakał. Zachciało mu się nagle do Lwowa. Już, w tej chwili. Pragnął ujrzeć znajome schody i poręcze, po których zjeżdżał, plac Powystawowy, lwy drzemiące przed ratuszem. Zateśknił za przyjacielskimi klapsami kucharki Stasiowej, za szkołą z nudnymi belframami, a nade wszystko za domem i za matką, której już nigdy nie będzie.

– Kostek, przestań, nie becz – uciszał go Bobiś. – Lwów nie jest zbombardowany, wrócisz do niego.

Kostek popatrzył wilgotnymi oczyma na mówiącego.

– Wróć – powtórzył przez łyzy – na pewno wróć. Przecież my nie na zawsze zostaniemy w Indiach.

– Nie, nie na zawsze – zgodzili się wszyscy.

– Jak wojna się skończy, to my do Polski wrócimy! – zawołał Krzysztof.

– Tak, wrócimy – powtórzyły za nim dzieci z głęboką wiarą.

Zapanował ruch i gwar przy mapie.

– Franuś, znajdź Zapródzie, w święciańskim powiecie – prosił Wincuk. – To mała wieś, na mapie nie będzie, masz tu Wilno.

Wincuk ucieszył się i Wilnem. Nie wiadomo, dlaczego przyszedł mu do głowy Kaziuki, zobaczył barwne stragany, pełne najprzeróżniejszych towarów, i baby z ziołami, serce mu zabiło, ale zacisnął zęby i się nie rozplakał (Ordonówna, 2021, s. 174–175).

Wanda z rodziną z Maromicy trafiła do sowchozu w pobliżu Ekaterinówki (Jekaterinówki), a w lutym 1942 roku zbliżyła się do Guzaru, w stronę armii Andersa. Tam odbyła dwa tygodnie kwarantanny ze względu na panujący tyfus, przez który śmierć zbierała obfite żniwa:

Z Guzar i pobliskich kołchozów dziennie wywożono około sześćdziesięciu trupów. Oto na dalekiej azjatyckiej ziemi wyrosło setki polskich krzyży. Stąd Guzar został nazwany „doliną śmierci”. Często widziałam, jak rzędem jechało kilka furmanek, a na nich jeden na drugim nawalonych trupów. Odwozili [je] na cmentarz... z namiotów naszych odsyłano również po kilka dziewczynek do szpitala chorych na tyfus. Teraz właśnie w tym Guzarze spadła na nas nieprzewidziana klęska... (Kociuba, 2020, s. 111; Pamiętnik Basi..., k. 43)

W marcu została przeprowadzona ewakuacja do Iranu. Polscy uchodźcy po przemierzeniu Morza Kaspijskiego i postoju w Pahlevi dotarli do Isfahanu – miejsca docelowego. Na plaży w Pahlevi jednym z najwspanialszych przeżyć były dla dzieci obiad i łaźnia, czyli koniec głodu i czystość. Wanda tak wspominała ten posiłek:

Boże, jaki on był dobry, inny, bo oto po dwóch latach jadłam słodką bułkę, czekoladę, jabłka itp. Następnie zaprowadzono nas do łaźni. Jakżeż czułam się teraz szczęśliwą, nie dokuczał mi już głód (Kociuba, 2020, s. 121; Pamiętnik Basi..., k. 50–51).

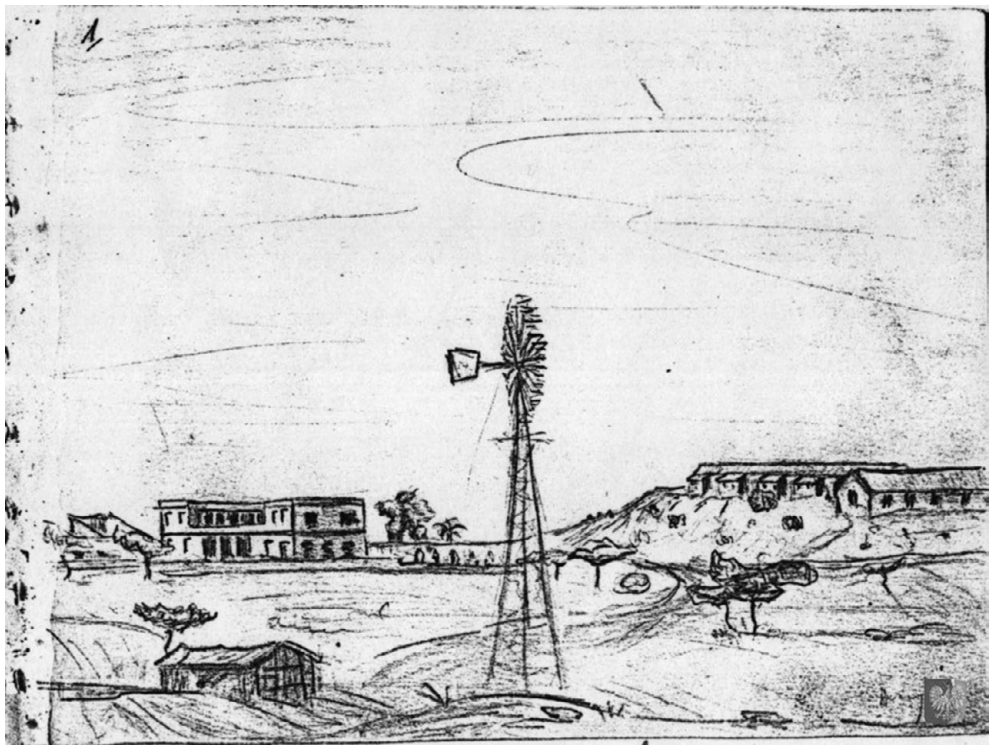
By zapobiec rozprzestrzenianiu się zarazków, insektów i chorób, na plaży spalono cały dobytek przybyłych do Iranu uchodźców z Polski.

Franek, pisząc o obozie w Bandrze, wspominał – podobnie jak Wanda – posiłek, kąpiel z luksusem ciepłej wody oraz łóżko z czystą pościelą. Dzieci przebadano, u wielu z nich stwierdzono anemię, dlatego przewieziono je, w tym Franka, do szpitala w Bombaju, gdzie spędziły około dwóch tygodni dla poprawy stanu zdrowia (Bhattacharjee, 2012, s. 67–68).

Po przybyciu do obozów docelowych dzieci rozpoczęły życie, na które składały się: szkoła, wizytacje i wycieczki; kultywowanie tradycji polskich – miłości do ojczyzny, wiary katolickiej i ideałów harcerskich.



1. Polskie dzieci w Isfahanie; źródło: zbiory Loni Sarniak, Wirtualne Muzeum Kresy-Syberia



2. Widok obozu i szkoły w Isfahanie; źródło: *Poles in India*, Wirtualne Muzeum Kresy-Syberia

W Isfahanie funkcjonowały internat, zakłady szkolne, gimnazjum oraz część klasztorna, jadalna i świetlicowa. Początkowo starsze dziewczęta uczyły się w mieście w zakładzie sióstr szarytek, tam też znalazła się Cesia, siostra Wandy. Wanda natomiast zaczynała od internatu, następnie była w zakładach: numer dziewięć oraz numer pięć, w gimnazjum i w zakładzie numer dwa. Każdy dzień był zorganizowany według planu:

O godz[inie] 7.00 rano z krzykiem i śmiechem wstawałyśmy na donośny dzwonek, który był zwiastunem pobudki. Godz[ina] 7:30 znowu dzwonek – na modlitwę. Po modlitwie śniadanie, następnie lekcje, obiad, cisza dwugodzinna, odrabianie lekcji, kolacja, modlitwa i do sypialni (Kociuba, 2020, s. 160–161; Pamiętnik Basi..., k. 61).

Mieszkańcy obozu pracowali dla wspólnego pożytku, dorośli pomagali np. w kuchni, a starsze dzieci pilnowały młodszych bądź wspierały je w lekcjach. Podział na klasy opierał się w Iranie na wieku, w Indiach natomiast, jak wspominał Franek, na umiejętnościach. W Balachadi:

Pobudka była o 7.00 rano, następnie ćwiczenia fizyczne i toaleta. Przed śniadaniem zbieraliśmy się na głównym placu na ceremonię wywieszenia flagi. Po śniadaniu mieliśmy zajęcia szkolne, lunch i godzinę odpoczynku.

Popołudniem mieliśmy różnorodne aktywności w zależności od dnia, przykładowo: chodziliśmy popływać, mieliśmy spotkania harcerskie, próby chóru i orkiestry, zajęcia teatralne, gry w sali zabaw lub sport. Przed kolacją, szczególnie po monsunie, gdy pojawiała się duża ilość komarów, musieliśmy się ubrać w długie spodnie i koszule z długimi rękawami. W godzinach intensywnego słońca musieliśmy zakładać tropikalne korkowe nakrycia głowy (Bhattacharjee, 2012, s. 87)<sup>9</sup>.

Insekty i komary stanowiły problem, ponieważ przenosiły choroby, w tym malarię. W pierwszych latach 80% dzieci i dorosłych z obozu Balachadi się nią zaraziło. By zapobiec infekcjom, zorganizowano dwa szkolenia ze specjalistami od rozprzestrzeniania się malarii dla mieszkańców obozu oraz ludności okolicznych wiosek. Nauczono ich metod prewencyjnych, aby zmniejszyć prawdopodobieństwo szerzenia się choroby (s. 87).

---

9 Tłumaczenie własne tekstu.

Dzieci przebywające w Indiach uczyły się także języka angielskiego, by porozumieć się z lokalnymi mieszkańcami oraz kontynuować edukację w szkołach angielskich (s. 93). Po szkole organizowano zajęcia dodatkowe muzyczne, taneczne, teatralne, sportowe, a także wieczorne spotkania towarzyskie, wystawiano przedstawienia, odbywały się pokazy tańca polskiego lub wyświetlano filmy.



3. Pokaz Polska w Tańcu i Pieśni, 1944, Balachadi; źródło: *Poles in India*, Wirtualne Muzeum Kresy-Syberia

Wyczekiwane przez dzieci były wycieczki do różnych miejsc. Z jednej strony urozmaicały one życie szkolne, z drugiej dawały możliwość poznania nowego kraju. Dla młodych uchodźców miejscowe zwyczaje i kultura były czymś odmiennym – zadziwiały, a jednocześnie fascynowały. Brak znajomości języka i związane z tym trudności w komunikacji międzyludzkiej wzmacniały poczucie niezrozumienia napotkanej „inności”. Wanda wspominała swoją pierwszą reakcję na Iranki, które spotkała podczas spaceru z mamą po Isfahanie, gdy wracały po odwiedzinach u Cesi do obozu. Pisała:

Ku wieczorowi zatrzymałyśmy się na ulicy Czahar Bagh, czekając na dorożkę. Przede mną migały jedna po drugiej Perjsjanki, w zawojach okryte, ale większość już ich nie nosiła. Niektóre uśmiechały się przyjaźnie lub pociągały mnie za rękę, lub przekłuwały mnie swymi czarnymi jak węgiel

oczyma. Ja odpowiadałam im również uśmiechem. Trochę to okrycie drażniło mnie, bo przecież niektóre były bardzo ładne, a chowały swe buzie w długie aż do ziemi płachty różnego koloru. Bardzo też zdumiewało mnie noszenie okropnych nieraz ciężarów na głowach (a szczególnie mężczyzn). Na wszystko patrzyłam zdumiona. Ale krótko. Cieszyłam się, że z biegiem czasu będę miała możliwość bliżej poznać Isfahan (Kociuba, 2020, s. 161; Pamiętnik Basi..., k. 61–62).

Wanda z koleżankami i opiekunami zwiedziła m.in. stary meczet w niedalekiej odległości od Isfahanu, chwiejące się minarety, pałac czterdziestu kolumn. Słowa pamiętnika oddają piękno odwiedzanych miejsc i zachwyt dziewczynki nad historią, architekturą, kulturą i ornamentyką. O meczecie wzniesionym przez szacha Husseina w 1796 roku ku pamięci jego matki – Madar-e Szach – napisała:

Zewnątrz widzimy wiele barwnych ornamentów, mozaik, kopułę z niedostępnymi gołębiami i dwa strzeliste minarety. Do ścian ozdobionych mozaiką przylegają dwa marmurowe bloki, na których widzimy dwóch muzułmanów składających hołd swemu Bogu (rzeźba). Kiedy spokojnie wchodzimy do portalu, uderza nas fala martwej ciszy. Z portalu zamysłone wyszłyśmy na dziedziniec. Płynie tu swym dawnym, nieuregulowanym korytem aryk (dawniej nieprzeliczone tłumy myły w nim ręce i nogi przed modlitwą). Spośród murów ozdobionych mozaiką, tworzących czworobok, wybijają się cztery nawy zwrócone w cztery strony świata. Najważniejszą z nich jest nawa południowa. Przejawia się w niej bogactwo ornamentyki i mozaik, które są tak piękne i harmonizujące ze sobą, że trudno oddalić się od nich. Wszystkie wzory i ornamenty biegną symetrycznie liniami. Przez wysoko umieszczone w górze okienko z oryginalnymi wzorami wlewa się jasny strumień światła, odbijający się w sklepieniu. Mozaiki na nim igrają wszystkimi barwami tęczy. Naokoło w górze biegną szerokim pasem cytaty z Koranu, opadając w ostrołukach na dół i znów pnąc się ku górze. Na głównym miejscu stoją z jednej bryły marmuru wykute schody, z których niegdyś mułła wygłaszał kazania wiernym. Dziś wszystko to umilkło, zginęło bez echa. Meczet obecnie jest natomiast tylko przedmiotem ciekawości zwiedzających. Już nie rozbrzmiewa głos mułły (Kociuba, 2020, s. 165; Pamiętnik Basi..., k. 65–66).

Z podobnym oczarowaniem i wzruszeniem Wanda wspominała wyczekiwaną wędrówkę na szczyt Kuh-e Soffeh, która odbyła się 12 marca 1944 roku. Po drodze na górę z przyjaciółkami i opiekunem minęła bezdrzewny cmentarz i chatę pustelnika. Dzień był ciepły, ale Wandę „urok Kuh-e Soffeh pochłonął [...] całkiem, z sercem i duszą” (Kociuba, 2020, s. 232; Pamiętnik Basi..., k. 98). Po doznaniu oczarowania napisała ku pamięci szczytu i gór wiersz. Franek wspominał wycieczki do Jamnagaru, gdzie z przyjaciółmi oglądali filmy (Bhattacharjee, 2012, s. 103). Uwielbiał także wyjścia do pałacu letniego maharadży, gdzie czekały na dzieci atrakcje, takie jak kort tenisowy i squash (s. 238). Zgodnie z relacjami maharadża Jam Saheb Digvijaysinhji miał pozytywny stosunek do ludności i kultury polskiej z powodu znajomości polskiego pianisty i kompozytora, a zarazem prezydenta Rady Ministrów, Ignacego Jana Paderewskiego (s. 256). Prawdopodobnie sentyment ten wpłynął także na decyzję maharadży o objęciu patronatem – „adopcji” polskich sierot, która uchroniła je przed powrotem do Polski po zakończeniu II wojny światowej (s. 111).

Oprócz wycieczek ważnym elementem życia w obozach, budzącym ekscytację i chęć dobrego zaprezentowania się przez dzieci, były wizytacje dostojników państwowych i duchownych. Odbywały się one systematycznie przez cały pobyt w obozach. Przykładowo Isfahan odwiedzili: we wrześniu 1942 roku poseł RP w Iranie dr Karol Bader i delegat Ministerstwa Pomocy i Opieki Społecznej w Iranie Wiktor Styburski (Kociuba, 2020, s. 169), 8 lutego 1944 roku minister stanu ds. Bliskiego Wschodu Henryk Strasburger (s. 230); a 15 marca 1944 roku angielska dziennikarka (s. 234). Każda wizyta wiązała się z poruszeniem, równocześnie z radością i podenerwowaniem.

Życie wspólnot obozowych toczyło się także wokół świąt i życia religijnego. Analiza wspomnień Wandy – „Pamiętnika Basi” – pozwala na rekonstrukcję kalendarza dni świątecznych, na który składały się: mikołajki (s. 226), Wigilia, Boże Narodzenie (s. 228 i 266), Nowy Rok, zaślubiny Polski z morzem – Bałtykiem (10 lutego) (s. 231 i 275), imieniny marsz. Józefa Piłsudskiego (19 marca) (s. 234 i 300), Wielkanoc (s. 235 i 300), dzień Konstytucji 3 maja (s. 177, 240 i 304), Boże Ciało (s. 246); imieniny przywódców państwowych: gen. Władysława Sikorskiego, prezydenta RP Władysława Raczkiewicza i gen. Władysława Andersa (27 czerwca) (s. 182–183 i 247–248), Wniebowzięcie Najświętszej Maryi Panny i rocznica Cudu nad Wisłą (15 sierpnia) (s. 252) oraz święto zmarłych (1 listopada) (s. 262).

Po śmierci gen. Władysława Sikorskiego cały obóz w Isfahanie ogarnął smutek. Msza żałobna odbyła się w części kościelnej obozu. Wanda konstatowała:

Dziś biją mu dzwony żałobne na obcej ziemi, a w polskiej płaczą armaty i bomby. Tydzień temu portret jego słuchał życzeń imieninowych i radosnych piosenek. Patrzył na jaśniejące szczęściem twarze, a dziś słucha szlochu i patrzy na szczere łzy. Dlaczegoż nam Bóg go zabrał? Dlaczego, Drogi Wodzu, nie dowiodłeś nas na łono Ojczyzny? Dlaczego? Dlaczego pozwoliłeś panować tak strasznej żałobie? – pytają się wciąż zbolełe serca Polaków. Po uroczystej mszy żałobnej (był śliczny katafalk w dwudziestce) już teraz smutne – każda z żałobą na rękawie – wróciłyśmy do zakładu. Cześć Drogiemu Wodzowi, wybawcy naszemu. Cześć i ojcu naszemu. Cześć!

I tak upływał dzień po dniu w wielkiej rozpaczce i smutku. Przecież tak pozbawieni jesteśmy ojczyznej ziemi, do tego wodza. W niego to przecież i w jego zwycięstwo tak mocno wierzyliśmy, a teraz jego już nie ma. Trudno musimy się pogodzić z naszym losem. Bóg tak chciał. Bóg go dał i Bóg go wziął. Ale cały naród polski otulił welon smutku i rozpaczce. Opuszczają nas wszyscy, tylko czuwa nad nami najśłodszy P[an] Jezus ze swoją Matką i On nas na pewno dowiedzie (Kociuba, 2020, s. 285; Pamiętnik Basi..., k. 79–80).



4. Uroczystość żałobna ku pamięci gen. Władysława Sikorskiego w Isfahanie; źródło: zbiory – Helena Moroz, Wirtualne Muzeum Kresy-Syberia



5. Uroczystość Pierwszej Komunii Świętej w Balachadi; źródło: *Poles in India*, Wirtualne Muzeum Kresy-Syberia

Wiara katolicka odgrywała ogromną rolę w życiu dzieci mieszkających daleko od swej ojczyzny. W Indiach zdawano sobie sprawę z wagi religii w świadomości i życiu Polaków, dlatego jeden z budynków w Balachadi przekształcono w kaplicę (Bhattacharjee, 2012, s. 121). Franek wspominał Święta Wielkanocne na pustyni podczas ewakuacji do Indii (s. 66). Kolejne przeżywano już w obozie, obchodzono święta kościelne i państwowe. Na Boże Narodzenie łamano się opłatkiem i przygotowywano jasełka. W 1943 roku dzieci przystąpiły do sakramentu spowiedzi i Pierwszej Komunii Świętej (s. 90).

Wanda kierowała się w swoich działaniach wiarą i religią. Odwoływała się do Boga w trudnych momentach życia, myślała o ojczyźnie i osobach za nią walczących. W jej słowach widoczna jest idea mesjańska Adama Mickiewicza mówiąca o Polsce jako „Chrystusie narodów”, krzewiona przez lata i zakorzeniona w świadomości części środowisk narodu polskiego<sup>10</sup>. W opisie rezurekcji z 1944 roku Wanda zawarła porównanie sytuacji Polski do cierpień i zmartwychwstania Chrystusa:

---

10 Przed wszystkim grup skonsolidowanych wokół środowisk mocno zaangażowanych religijnie i patriotycznie.

Po całym kościele płynęły wciąż coraz to nowe fale pieśni wielkanocnych. Nie wszystkie słyszałam ich słowa, gdyż pograżona byłam w modlitwie, a raczej prośbie o powrót, lecz słowa „bo zmartwychwstał samowolnie itd.” przerwały mi modlitwę i długo, długo myślałam o nich, pomimo że inne pieśni huczały coraz weselej i piękniej, nie zwróciłam uwagi, nie słyszałam ich, gdyż tamte słowa objęły mnie mocno, omotały me serce i myśli. Bo zmartwychwstał... Bóg. Jezus – po tylu cierpieniach. Przecież Ten, który dziś zmartwychwstał, Ten P[an] Jezus miał drogę „wyściełaną” cierniami, dźwigał krzyż, był tak znieważony przez Żydów, kopany, bity do krwi, a jednak jak znosił [to] cicho i cierpliwie, a później umęczono go na śmierć, przebito Mu serce, nogi i ręce... On skonał, a dziś powstał z grobu „samowładnie” Ten Chrystus. Ten nasz Pan. Tak podobnie też cierpi nasza Ojczyzna, ona była męczona, a dziś boleśnie ta męczennica wije się rozpięta na krzyżu... i co... i jęczy. A teraz już stoi jej trumna w ciemnej mogile i przez jej odkryte wieko wychyla swe blade, zbolełe oblicze, wyciąga do nas ręce. Chrystus dziś zmartwychwstał, lecz ona nie, ale przyjdzie i jej dzień triumfu. Ona też niezadługo opuści swój ciemny grób i stanie wśród swych dzieci z uśmiechem na twarzy... (Kociuba, 2020, s. 236-237; Pamiętnik Basi..., k. 103-104)

Wanda wstąpiła do Sodalicji Mariańskiej w Isfahanie. 5 lipca 1944 roku pisały z koleżankami listy do walczących za Polskę żołnierzy. Słowami spisany na kartce chciała wyrazić zrozumienie, wdzięczność i wsparcie dla obrońców jej ukochanej ojczyzny (Kociuba, 2020, s. 248-249; Pamiętnik Basi..., k. 122-123).

Moment powstania warszawskiego i jego upadku dzieci przeżyły bardzo emocjonalnie, tracąc chwilowo wiarę w wygraną. Jednak sercem i myślą wróciły do ukochanej ojczyzny, dawały jej wsparcie modlitwą i nadzieją. Obrazują to słowa z „Pamiętnika Basi”: „Warszawo! Warszawo – czyś ty padła? Piękna Pani z uśmiechem odpowiedziała: «Ale powstanę»” (Kociuba, 2020, s. 259; Pamiętnik Basi..., k. 122-123). Ku jej czci i pamięci bohaterskich walk mieszkańców Warszawy dziewczynka napisała wiersz:

Warszawa

*Przed kilkoma laty urocza, dumna i wspaniała.  
Każdego przechodnia witałaś gestem pełnym powagi  
i uszanowania.*

*W ciele Twym każda struna Potęgi i Wolności głośno drżała.  
Dziś wołam, Warszawo! Ale Ty milczysz,  
nie słyszysz mego wołania.*

*Kiedy nad Ojczyznę zawisł wojny cień nieprzewidziany.  
Kiedy się wróg rozpanoszył i mordował dzieci Twe.  
Tyś pierwsza wołała już zachrypłym głosem – nie damy!  
Tyś pierwsza chwyciła za broń i krzyczałaś: Nie! O nie!*

*Świat stał zdumiony nad Twą dzielnością, stolico.  
W głodzie, broniły Cię także dzieci i kobiety.  
Wołałaś z rozpaczą o pomoc, ale o nią było trudno, Orlicco!  
Barbarzyńcy niemieccy dusili Cię. Wśród jęków padłaś, niestety.*

*Widzę Cię teraz – smutna, blada stoisz pod krzyżem, drżąca.  
Spoglądasz ze łzami na zgliszcza i dzieci ciała rozdarte.  
Łkasz, wijesz się w boleściach, chwytasz za ten krzyż.  
O, już jesteś konająca.  
Podnosisz się z lekkim uśmiechem, znowu padasz  
i już Twe ciało martwe.*

*Po sześćdziesięciu trzech dniach śpisz cicho i spokojnie.  
Wiatr nad Tobą szumi z trwogą jakoś tak boleśnie.  
Za cierpienia i trud Bóg jeden wynagrodzi Cię hojnie.  
Bóg Ci da nowe szaty, a teraz śpij, bo jeszcze jest wcześniej.*

*Karty Twej bohaterskiej przeszłości przrzucam z uśmiechem.  
A historii słucham z rozkoszą jak opowieści precudnej.  
Warszawo! – szepczę i gonię długo, długo za tym echem.  
Łowię bez wytchnienia tony melodii o Tobie – pięknej,  
lecz równie trudnej.*

*Dumni jesteśmy z Ciebie, stolico krwawa.  
Nie jęcz. My już idziemy pomóc krzyż bólu Ci nieść.  
Idziemy z radością, z okrzykiem na ustach „Warszawa!”  
Idziemy śmiało, by oddać Ci Bohatersko Cześć!!!  
(Kociuba, 2020, s. 259–260; Pamiętnik Basi..., k. 129)*

Słowa te oddają cześć walczącym za Warszawę powstańcom, widoczna w nich są idea mesjańska, martyrologia i bohaterstwo narodu polskiego.

Relacja Franka Herzoga o powstaniu jest mniej emocjonalna, odtwarza fakty: 63 dni, 80% miasta zniszczona, tysiące zabitych i Armia Czerwona stojąca po drugiej stronie Wisły (Bhattacharjee, 2012, s. 121)<sup>11</sup>.

<sup>11</sup> Mniej emocjonalny przekaz Franka mógł wynikać z kilku powodów. Po pierwsze, chłopiec mógł intencyjnie skupić się na przekazie faktograficznym i rzeczowym stylu pisania, skoncentrować na danych i szczegółach historycznych. Po drugie, jego

Tradycją pielęgnowaną w obozach, której nie można pominąć, było harcerstwo. Zarówno Wanda, jak i Franek zasilili jego szeregi. Dzieci zakładały drużyny, hufce, miały mundurki, wyjeżdżały na obozy, organizowały zbiórki, wyjazdy i ogniska. Była to bardzo dobra forma aktywności, pozwalająca zagospodarować czas po lekcjach. Dzieci czuły się częścią wspólnoty i efektywnie wykorzystywały wolne dni. Harcerstwo stało się bardzo popularne przed II wojną światową, nie było jednak jeszcze masowym ruchem. W miejscach oddalonych od ojczyzny stało się jej namiastką i zyskało wielu popleczników. Początkowo nie było nic: namioty wykonywano samemu, np. z koców, sprzęty wypożyczano z kuchni, z pończoch tworzone piłki do gry. Nieliczne książeczki harcerskie, które przetrwały wybuch wojny, deportację i ewakuację, pozwalały na naukę zasad harcerskich. Opiekunowie i starsi wspierali dzieci w ich inicjatywie (*Tułacze dzieci...*, 1995, s. 294–295).



6. Obóz harcerski, 1944, Balachadi; źródło: *Poles in India*, Wirtualne Muzeum Kresy-Syberia

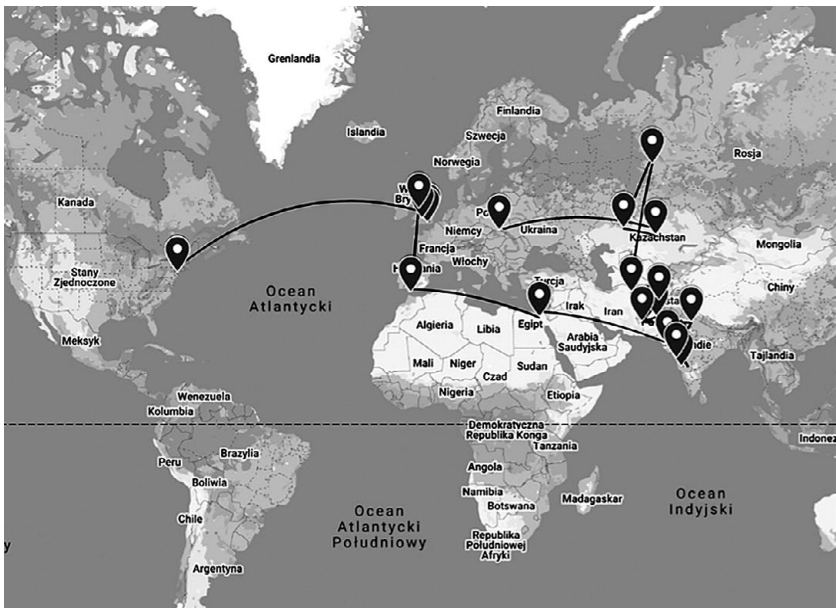
Wanda i Franek, podobnie jak inne towarzyszące im dzieci, pokonali w okresie wojennym i tużpowojennym trasy liczące tysiące kilometrów, podróż zajęła im wiele lat, a i tak – mimo trudu i tęsknoty – nie doprowadziło ich to do utraconej w 1940 roku ojczyzny.

---

osobiste doświadczenia i emocjonalny dystans do opisywanych wydarzeń mogły wpłynąć na sposób narracji.



7. Mapa ukazująca drogę przebytą przez Wandę Barbarę Kociubę, wiodącą przez: Wolę Piłsudskiego, Radziwiłłów, Oparino, Kristoforow (Christoforof), Maromicę, Oparino, Czelabińsk, Kujbyszew, Jekaterinówkę, Samarkandę, Taszkient, Guzar, Krasnowodzk, Pahlevi, Teheran, Isfahan, Deliżan, Qom (Kom), Andimeszk, Ahwaz, Basrę, Bagdad, Liban, Damaszek, Bejrut, Zouk, Egipt, Malte, Fairford (Gloucester), Stowell Park, Shobdon Park, Birmingham, Leeds, Cleveland, Chicago, Cleveland; źródło: opracowanie własne.



8. Mapa ukazująca drogę przebytą przez Franka Herzoga, wiodącą przez: Młodów, Kazachstan, Ałge, Meszhed, Afganistan, Nok-Kundi, Quette, Delhi, Bombaj, Bandrę, Balachadi, Valivade, Bombaj, Aden, Suez, Gibraltar, Liverpool, Daglingworth (koło Gloucester), West Chiltoning, Londyn, Stany Zjednoczone; źródło: opracowanie własne.

Życie tułaczy dzieci upływało z dnia dzień, w obozach, do końca wojny. Czasami zapominały one o smutku i tęsknocie za ojczyzną, zatapiając się w radości płynącej z zabawy, i delektowały się zawartymi przyjaźniami oraz nowym domem. Po wojnie kolejny raz musiały zmienić miejsce zamieszkania. Wanda z rodziną przez Liban dotarła w 1947 roku do Wielkiej Brytanii, by w 1951 roku przenieść się do Stanów Zjednoczonych, gdzie podjęła pracę i wyszła za mąż za Wiktora Bika. Ślub odbył się w Cleveland 3 lipca 1954 roku (Kociuba, 2020, s. 377–382). Franek także wyjechał do Wielkiej Brytanii, spotkał się tam z braćmi, następnie ukończył studia inżynierskie, wziął ślub z Kamą Mikucką. Z żoną i córką Iwoną w 1968 roku wyemigrował do Stanów Zjednoczonych. Losy wielu dzieci, sierot, których miejscami ocalenia w czasie II wojny światowej były obozy na Bliskim Wschodzie bądź w Indiach, zaprowadziły je ostatecznie do Wielkiej Brytanii bądź Stanów Zjednoczonych<sup>12</sup>.

Mimo trudów deportacji i wojennej tułaczki Wanda Barbara Kociuba i Franciszek Herzog znaleźli schronienie i namiastkę domu w obozach w Iranie i Indiach. Dzięki edukacji, religii i kultywowaniu polskich tradycji zachowali swoją tożsamość narodową. Wspólnota i wzajemne wsparcie pozwoliły im przetrwać ten ciężki czas. Choć ich powojenne losy potoczyły się różnymi drogami, doświadczenia te zostawiły ślady w ich pamięci i świadomości.

## Bibliografia

### Źródła archiwalne:

Archiwum Akt Nowych w Warszawie (AAN)

Biuletyn nr 4 z dnia 6 listopada 1942 roku (1942). AAN, Poselstwo RP w Bernie 1940–1945, Depesze Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Londynie do Poselstwa RP w Bernie. Książka korespondencji szyfrowej, 1942, sygn. 2/495/0/-/320.

Okólnik nr 31 z dnia 29 sierpnia 1941 roku (1941). AAN, Poselstwo RP w Bernie 1940–1945, Depesze Ministerstwa Spraw Zagranicznych do Poselstwa RP w Bernie. Książka korespondencji szyfrowej, 1941, sygn. 2/495/0/-/319.

Okólnik nr 14 z dnia 20 kwietnia 1942 roku (1942). AAN, Poselstwo RP w Bernie 1940–1945, Depesze Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Londynie do Poselstwa RP w Bernie. Książka korespondencji szyfrowej, 1942, sygn. 2/495/0/-/320.

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie (AIPN BU)

Pamiętnik Basi [zawierający wspomnienia z lat 1939–1947 związane z zesłaniem na Syberię i pobytem na Bliskim Wschodzie, spisane w latach czterdziestych XX wieku] (b.d.). AIPN, sygn. AIPN BU 3867/3.

12 Losy dzieci, które w okresie II wojny światowej przebywały w obozach na Bliskim Wschodzie bądź w Indiach, zaprowadziły niektóre z nich nie tylko do Stanów Zjednoczonych czy Wielkiej Brytanii, lecz także do dominiów brytyjskich, takich jak Kanada, Australia i Południowa Afryka.

**Publikacje:**

- Bhattacharjee, A. (2012). *The Second Homeland. Polish Refugees in India*. New Delhi: SAGE.
- Deportacje Polaków w głąb Związku Sowieckiego (2025). ipn.gov.pl, 10 lutego. Pobrane z: <https://ipn.gov.pl/pl/historia-z-ipn/137719,Deportacje-Polakow-w-glab-Zwiazku-Sowieckiego.html> [dostęp: 11.05.2025].
- Iran (b.d.). Encyklopedia PWN. Pobrane z: <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/Iran;4659062.html> [dostęp: 29.11.2021].
- Grudzińska-Gross, I., Gross, J.T. (2008). *W czterdziestym nas Matko na Sybir zesłali*. Kraków: Znak.
- Kociuba, W.B. (2020). „Zamiast Twojego uśmiechu, Polsko, mamy łzy i uśmiech niedoli”. Pamiętnik z Syberii, Iranu i Libanu (oprac. W. Kujawa). Warszawa: Instytut Pamięci Narodowej – Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu.
- Ordonówna, H. (2021). *Tułacze dzieci*. Łomianki, Dziekanów Leśny: Wydawnictwo LTW.
- Szulakiewicz, W. (2013). Ego-dokumenty i ich znaczenie w badaniach naukowych. *Przegląd Badań Edukacyjnych*, t. 1, nr 16, s. 65–84.
- Tułacze dzieci. Exiled Children* (1995). Warszawa: Fundacja Archiwum Fotograficzne Tułaczy.
- Wirtualne Muzeum Kresy-Syberia (b.d.). Pobrane z: <https://kresy-siberia.org/> [dostęp: 30.11.2021].
- „Zamiast Twojego uśmiechu, Polsko, mamy łzy i uśmiech niedoli” – pamiętnik Wandy Kociuby na antenie Radia Gdańsk – 17 września – 5 października 2021 (2021). ipn.gov.pl, 17 września. Pobrane z: <https://ipn.gov.pl/pl/aktualnosci/150484,Zamiast-Twojego-umiechu-Polsko-mamy-lzy-i-umiech-niedoli-pamietnik-Wandy-Kociu.html> [dostęp: 28.11.2021].



# Na ratunek dzieciom

## Otwockie placówki „Centosu” podczas II wojny światowej

**Sebastian Rakowski**

### Streszczenie

Artykuł przedstawia losy działającego w Otwocku w latach 1928–1942 Zakładu Leczniczno-Wychowawczego utworzonego z inicjatywy Związku Centrali Towarzystw Opieki nad Sierotami Żydowskimi Rzeczypospolitej Polskiej „Centos”. Ta żydowska organizacja prowadziła sierocińce, organizowała doraźną pomoc, leczenie, a nawet kolonie dla dzieci zaniedbanych. Zakład, powszechnie nazywany otwockim „Centosem”, był pierwszą i do wybuchu wojny jedyną w Polsce placówką tego typu przeznaczoną dla żydowskich dzieci z zaburzeniami psychicznymi i niepełnosprawnością intelektualną. W „Centosie” stosowano nowoczesne metody wychowawcze, oparte na indywidualnym podejściu do dzieci, w tym elementy systemu korczakowskiego. Rankiem 1 września 1939 roku niemiecki bombowiec zrzucił swój śmiertelny ładunek na budynki „Centosu”. Wskutek bombardowania zginęło dziesięć dzieci, a 40 innych osób zostało rannych. Po utworzeniu w Otwocku getta placówka znalazła się w części nazywanej „dzielnicą kuracyjną”. Dzięki poświęceniu i zaangażowaniu personelu pedagogicznego i administracyjnego Zakład dotrwał do dnia zagłady getta, mimo skrajnie ciężkich warunków. Podczas akcji likwidacyjnej większość podopiecznych została wysłana wraz z mieszkańcami Otwocka do obozu zagłady Treblinka. Niektóre relacje mówią jednak, że część dzieci rozstrzelano i pochowano na miejscu. Grupie tej towarzyszyli do końca wychowawcy. Jak do tej pory nie udało się potwierdzić, żeby ktokolwiek z podopiecznych Zakładu z czasów okupacji przeżył wojnę.

W 1928 roku na ogromnej zalesionej posesji położonej na obrzeżach Otwocka został otwarty Zakład Leczniczo-Wychowawczy, założony z inicjatywy Związku Towarzystw Opieki nad Sierotami Żydowskimi Rzeczypospolitej Polskiej. Zakład, który powszechnie nazywano otwockim „Centosem”, był pierwszą i do wybuchu wojny jedyną placówką przeznaczoną dla dzieci żydowskich zaburzonych psychicznie i niepełnosprawnych intelektualnie. Mieścił się niedaleko znanego w całym kraju żydowskiego szpitala psychiatrycznego „Zofiówka”, z którym dość ściśle współpracował. „Centos” przez kolejne lata zyskał sobie uznanie środowiska pedagogów i psychologów dziecięcych<sup>1</sup>.

W czasie okupacji obok głównego zakładu powstał sierociniec dla dzieci uchodźców, w którym przebywało ok. 50 sierot wygnanych z Niemiec w 1938 roku w ramach Polenaktion (Tomaszewski, 1998). Ponadto na koszt „Centosu” utrzymywany był oddział dla dzieci umysłowo chorych w szpitalu psychiatrycznym „Zofiówka”.

Po utworzeniu w Otwocku getta „Centos”, wraz z pobliską „Zofiówką” oraz sanatorium przeciwgruźliczym dawnego Towarzystwa „Brijus”, znalazł się w części getta nazywanej „Dzielnicą Kuracyjną”. Dzięki poświęceniu i zaangażowaniu personelu pedagogicznego oraz administracyjnego, mimo skrajnie ciężkich warunków materialnych i aprowizacyjnych, zakład dotrwał do dnia zagłady getta w Otwocku. Podczas akcji likwidacyjnej większość dzieci z „Centosu” została prawdopodobnie wysłana wraz z mieszkańcami Otwocka do obozu zagłady Treblinka II. Według niektórych relacji część została rozstrzelana i pochowana na miejscu. Grupie tej towarzyszyli do końca wychowawcy.

Mimo starań i wnikliwej kwerendy nie udało mi się odnaleźć żadnej relacji, która wyszłaby spod ręki wychowanka „Centosu”. Z uwagi na charakter placówki i niepełnosprawność jej podopiecznych jest możliwe, że nikt z nich nie przeżył wojny. Nie udało mi się również odnaleźć świadectw pracowników zakładu, którzy w czasie okupacji opiekowali się dziećmi. Z tych powodów przy opracowywaniu losów tego miejsca musiałem opierać się na pojedynczych, często skromnych wzmiankach dotyczących funkcjonowania placówki. Informacje na temat działania „Centosu” do wybuchu wojny można znaleźć przede wszystkim w artykułach prasowych i zawartych w nich sprawozdaniach z pracy zakładu. Dużo zaczerpnięto ze wspomnień Zofii Szymańskiej-Rosenblum, pierwszej kierowniczki i lekarki naczelnej. Podczas okupacji pracowała ona już jednak w warszawskiej centrali „Centosu”, a więc niewiele wiedziała o wojennych losach otwockiej placówki. W części poświęconej wojennym dziejom

---

1 Szerzej o funkcjonowaniu Zakładu Leczniczo-Wychowawczego „Centos” w Otwocku w okresie przedwojennym można przeczytać w: Rakowski, 2023. Jest to publikacja okolicznościowa, wydana w 81. rocznicę zagłady otwockich Żydów, w tym placówek „Centosu”.

musiałem oprzeć się na pojedynczych i rozproszonych źródłach pochodzących przede wszystkim z zachowanej dokumentacji administracyjnej. Znaczna część informacji znajduje się w korespondencji otwockiej Rady Żydowskiej z Żydowską Samopomocą Społeczną. Dużo cennych danych dostarczyła też dokumentacja Zarządu Miejskiego w Otwocku, do którego zakład zwracał się w różnych kwestiach. Kolejnym ważnym źródłem są materiały przetrwałe w archiwum Ringelbluma oraz w prowadzonym przez niego dzienniku. O zakładzie wzmiankowała również ukazująca się za zgodą Niemców „Gazeta Żydowska”. Jak już wspominałem, o wiele mniej informacji dostarczyły relacje.

Dzieje otwockich placówek „Centosu” nie doczekały się do chwili obecnej żadnego opracowania w formie samodzielnego artykułu, niniejsza praca jest zatem pierwszym całościowym ujęciem tego zagadnienia. Artykuł nie wyczerpuje jednak tematu, a historia „Centosu” w Otwocku z pewnością zasługują na szersze i bardziej dogłębne przebadanie.

### Powstanie i funkcjonowanie „Centosu” do 1939 roku

W 1927 roku Zarząd Centrali Towarzystw Opieki nad Sierotami „Centos” postanowił powołać do życia nową placówkę. Nie chodziło jednak o kolejny sierociniec dla żydowskich dzieci. Postanowiono stworzyć zakład, który – obok roli opiekuńczo-wychowawczej – również będzie pełnić funkcję leczniczą<sup>2</sup>. W tamtym czasie w Polsce pod opieką „Centosu” znajdowało się około 133 zakładów wychowawczych, w których przebywało 15 tys. młodych podopiecznych o różnym stopniu niepełnosprawności intelektualnej (historycznie klasyfikowanej jako debilizm, imbecylizm i idiotyzm). Dzieci te, określane wówczas mianem anormalnych, „hamowały pracę wychowawczą w normalnym zakładzie i nie odnosiły same żadnych korzyści” (Rosenblum, 1934, nr 1–2). Z tego powodu władze „Centosu” postanowiły zebrać je i umieścić w jednym ośrodku. Wybór padł na Otwock, znane wówczas uzdrowisko przeciwgruźlicze. Jeszcze w 1927 roku zarząd „Centosu” przejął i odremontował budynki przy ul. Glinieckiej 4, w których funkcjonował wcześniej Dom Wychowawczy dla Dzieci i Sierot Żydowskiej Ligi Oświaty Ludowej. Obiekty te nie zostały wybudowane z myślą o sierocińcu. Były to zwykłe domy mieszkalne i letniskowe. Zasadniczy gmach przeznaczony dla dzieci składał się z dwóch drewnianych domów połączonych dobudowanym łącznikiem. Nieopodal, w oddzielnym budynku, działała przyzakładowa

---

<sup>2</sup> W 1926 roku został powołany do życia w Bojanowie zakład dla żydowskich dzieci niewidomych i niesłyszących (Łapot, 2010).

szkoła, a w kolejnych mieściły się warsztaty oraz mieszkania dla wychowawców. Łącznie cały zakład mieścił się w sześciu budynkach. Lokalizacja ośrodka nie była przypadkowa. Otwock słynął nie tylko z sanatoriów i uzdrowisk przeciwgruźliczych. Kilkaset metrów od „Centosu” funkcjonował bardzo znany szpital psychiatryczny „Zofiówka”, założony i prowadzony od 1908 roku przez Towarzystwo Opieki nad Umysłowo i Nerwowo Chorymi Żydami. Dzięki temu wychowawcy i podopieczni nowo tworzonego zakładu leczniczo-wychowawczego mogli liczyć na konsultacje i fachową pomoc lekarską.

Otwocki „Centos” rozpoczął działalność 12 marca 1928 roku, uroczyste otwarcie nastąpiło jednak dopiero 29 czerwca tego roku (Berger, 1938). Przybyli na nie przedstawiciele różnych organizacji, stowarzyszeń i instytucji żydowskich z całej Polski (Uroczyste otwarcie zakładu..., 1928). Kierowniczką została dr Zofia Rosenblum. Swoją funkcję pełniła kilka lat, a przez następne lata, aż do wybuchu II wojny światowej, była lekarzem naczelnym tej placówki<sup>3</sup>.

Na początku postanowiono, że do zakładu nie będą przyjmowane dzieci głęboko zacofane, które nie nadają się do nauki szkolnej. Nie przyjmowano również dzieci głęboko psychopatycznych, lecz inteligentnych, bo wśród niepełnosprawnych umysłowo czułyby się bardzo źle. Zakład miał też nie brać pod opiekę tych moralnie zaniedbanych, które wymagały stosowania innych metod wychowawczych. Poza tym ustalono, że do placówki będą trafiać przede wszystkim dzieci z prowincji, które przez brak szkół specjalnych w swojej okolicy nie miały żadnych szans na rozwój. Do różnych sierocińców, nawet tych na odległych terenach tzw. Kresów Wschodnich II RP, wysyłano wykwalifikowanych współpracowników, którzy diagnozowali na miejscu i kierowali do otwockiego ośrodka. W ten sposób początkowo wytypowano 157 dzieci, z których ostatecznie wybrano pierwszych 37 podopiecznych. Iloraz ich inteligencji wahał się między 45 a 75 (Rosenblum, 1934, nr 1-2).

Mimo obranych założeń praktyka pokazała, że do zakładu trafiały dzieci z bardzo zróżnicowanymi zaburzeniami. Były i takie, które przejawiały cechy psychopatyczne, inne posiadały skłonności społeczne.

---

3 Doktor Zofia Rosenblum-Szymańska (1888–1978), lekarz pediatra, neuropsychiatra i psycholog dziecięcy. Uruchomiła w 1918 roku w Warszawie pierwszą w Polsce poradnię pedagogiczną, którą prowadziła w latach 1923–1939. Zorganizowała ośrodek „Centosu” w Otwocku, gdzie była zatrudniona aż do wybuchu wojny. Współpracowała z Januszem Korczakiem. Po II wojnie światowej nadal pracowała z dziećmi niepełnosprawnymi umysłowo. Ostatnie lata aktywności zawodowej poświęciła wychowankom zakładu leczniczego w sąsiadującym z Otwockiem Józefowie, zaledwie kilka kilometrów od miejsca, w którym przed wojną był zakład „Centosu”. Jej wspomnienia ukazały się drukiem w 1979 roku, już po jej śmierci, pod nazwiskiem Zofia Szymańska, którego używała po wojnie (Szymańska, 1979).

Każde wymagało indywidualnego podejścia. Trudne warunki materialne, wynikające ze światowego kryzysu gospodarczego, wymusiły na władzach ośrodka uruchomienie i prowadzenie w latach 1929–1931 oddziału dla piętnaściorga głęboko upośledzonych dzieci z rodzin zamożnych, które za pobyt płaciły. To pomogło placówce w przetrwaniu.

Ostatecznie do zakładu przyjmowano podopiecznych niepełnosprawnych intelektualnie oraz z zaburzeniami psychicznymi<sup>4</sup>. Przebywali w nim zarówno chłopcy, jak i dziewczynki, w wieku od 8 do nawet 20 lat. Czas pobytu w placówce wynosił od roku do trzech lat. W 1933 roku było tam 71 wychowanków, pod koniec 1935 roku już 110 (O pomoc dla dziecka żydowskiego..., 1935), a w przededniu wybuchu wojny liczba ta wzrosła do 200 dzieci (Po zakończeniu roku szkolnego..., 1939).

Większość podopiecznych mieszkała w budynku internatu. Przeważały w nim pokoje dla czterech–sześciu osób, ale były też dwie izby dwunastoosobowe. Dzieci dzielone były na gromady według wieku i właściwości charakteru. Chłopców lokowano na parterze, dziewczynki na piętrze. Wychowankowie mogli ozdabiać swoje pokoje według uznania – kwiatami, wycinankami i rysunkami. W oddzielnym pawilonie mieścił się internat dla 15 osób dotkniętych gruźlicą gruźlicą gruźlicą.

Personel otwockiego „Centosu” składał się w 1933 roku z kierownika, lekarza psychopatologa, higienistki, intendenta, czterech nauczycieli pełniących jednocześnie funkcję wychowawców, trzech nauczycieli zawodu oraz personelu technicznego: kucharki, pomocy kucharki, dozorczy, pomocnika dozorczy, służącej i praczki. Relacje panujące między dziećmi i kadrą wychowawczą były serdeczne i ciepłe. Dzięki temu placówka sprawiała raczej wrażenie dużej rodziny. Przybywające tu dziecko po wcieleniu do odpowiedniej gromady otrzymywało opiekuna, którym był inny wychowanek z tej samej gromady. Miało to ogromnie pozytywne skutki terapeutyczne i pedagogiczne dla obojga zaangażowanych podopiecznych.

Jak już wspomniałem, otwocki „Centos” był pierwszą i do wybuchu wojny jedyną placówką tego typu dla dzieci żydowskich (Po zakończeniu roku szkolnego..., 1939). Musiał przez to przyjmować osoby o różnym stopniu niepełnosprawności i z różnymi zaburzeniami psychicznymi, a zatem nie mógł się wyspecjalizować w jednej dziedzinie, jak działo się to wówczas na zachodzie Europy, gdzie psychopaci, oligofrenicy, dzieci moralnie zaniedbane czy dzieci epileptyczne były umieszczane w oddzielnych zakładach (Rosenblum, 1934, nr 1–2). Zakład miał zadanie, by przez specjalne wychowanie, specjalne nauczanie i pracę w warsztatach przystosować podopiecznych do samodzielnego funkcjonowania w społeczeństwie,

---

4 Przyjmowano dzieci „zacofane umysłowo, o ilorazie inteligencji nie poniżej 45, psychopatów w wieku szkolnym (zacofani umysłowo), dzieci moralnie upośledzone, co do których istniała pewność, że ich społeczne wyczyny były wynikiem zacofania umysłowego” (cyt. za: Rosenblum, 1934, nr 1–2).

zarówno pod względem społecznym, jak również ekonomicznym. Działy przy nim przedszkole dla dzieci zacofanych oraz szkoła, początkowo trzyoddziałowa, w której uczono m.in. czytania i pisania, tak w języku polskim, jak i żydowskim (jidysz). Na początku istnienia placówki, kiedy dzieci rekrutowały się niemal wyłącznie z miasteczek kresowych, językiem wykładowym był jidysz. Z czasem zaczął jednak przeważać odsetek dzieci z Warszawy, znających język polski, dlatego w 1931 roku językiem wykładowym stał się polski. Szkoła była zarejestrowana w kuratorium i realizowała program szkolnictwa specjalnego. W 1938 roku miała już pięć oddziałów, a naukę prowadzono według programu Państwowego Instytutu Pedagogiki Specjalnej (Berger, 1938). Przedszkole dla dzieci głęboko zacofanych pracowało systemem Montessori, przedszkole dla dzieci „psychopatycznych i zacofanych psychicznie” stosowało przeważnie metody freblowskie, w szkole natomiast stosowano metodę Decroly (Rosenblum, 1934, nr 3). Rezultaty wychowawcze i pedagogiczne były na tyle dobre, że w 1933 roku ośmiu wychowanków „Centosu” uczęszczało z sukcesem do otwockiej regularnej szkoły powszechnej dla dzieci żydowskich<sup>5</sup>.

W przykładowych warsztatach, pod fachowym okiem wykwalifikowanych cechowych mistrzów, podopieczni uczyli się prostych zawodów. Jako pierwsze zostały uruchomione warsztaty: szewski, koszykarski i bieliźniarski. Zaspokajały one potrzeby placówki, a nadwyżki produkcji sprzedawano na zewnątrz. Z czasem dzieci zaczęto uczyć także m.in. pudełkarstwa, introligatorstwa oraz stolarstwa. Zajęcia w warsztatach pełniły również funkcje terapeutyczne, stając się wsparciem w procesie wychowawczym. Wyrabiały sprawność i koordynację ruchową, zręczność i systematyczność (Rosenblum, 1934, nr 1–2). W 1938 roku, według słów dr. Abrahama Bergera, stanowiły one „fundament terapii pedagogicznej” (Berger, 1938).

Ponieważ celem było usamodzielnienie i przystosowanie dzieci do życia w społeczeństwie, wychowankowie na terenie zakładu wykonywali wszystkie prace związane z życiem społecznym i gospodarczym placówki, m.in. sprzątanie, pranie, pomoc w kuchni, dyżurowanie przy dzieleniu posiłków. Pracownicy nie pomagali wychowankom w utrzymywaniu porządku w sypialniach, stołówce i łazienkach – za czystość i porządek odpowiadały tam wyłącznie dzieci, co miało kształtować w nich samodzielność i wpajać zasady społeczne. Starsze dziewczynki przechodziły ponadto obowiązkowy kurs gospodarstwa domowego. Uczyły się nie tylko sprzątanania i gotowania, lecz także gospodarowania pieniędzmi. W tym celu towarzyszyły personelowi placówki w robieniu zakupów spożywczych potrzebnych do przygotowywania pożywnych,

---

5 W Otwocku w tym czasie funkcjonowały dwie szkoły powszechne dla dzieci chrześcijańskich i dwie dla żydowskich.

smacznych i urozmaiconych posiłków. Były także wysyłane na przeszkolenie do rodzin w Otwocku, gdzie pomagały w prowadzeniu domu, za co otrzymywały drobne wynagrodzenie (Szymańska, 1979, s. 124).

Ciekawą i oryginalną tradycją w zakładzie były zainicjowane przez same dzieci Dni Samodzielności. Polegały one na tym, że kadra zarządzająca placówką na jeden dzień oddawała stery władzy wychowankom. Starsi przejmowali w swoje ręce sprawy organizacyjne: „wyznaczali poszczególne dzieci do pełnienia rozmaitych prac, uwzględniając nawet dozór i opiekę nad małymi, spacer, rozrywki oraz zajęcia w warsztacie i szkole” (Rosenblum, 1934, nr 3). Podczas jednego z takich Dni Samodzielności do zakładu przyjechała w odwiedziny wycieczka dzieci z warszawskiego Domu Sierot doktora Janusza Korczaka. Wychowankowie otwockiego „Centosu” zaopiekowali się gośćmi i oprowadzili ich po ośrodku. Chłopcy zorganizowali z tej okazji mecz siatkówki, a dziewczęta przygotowały obiad. To wydarzenie świadczyło o tym, że placówka odnosiła sukcesy na polu usamodzielniania. Dyrekcja próbowała też wprowadzić samorządność, która była bardzo popularnym czynnikiem wychowawczym m.in. w placówkach korczakowskich. Ale z uwagi na charakter ośrodka udało się wprowadzić tylko niektóre jej elementy. W „Centosie” istniał np. sąd koleżeński, który nosił nazwę Koła Koleżeńskiego. W jego obradach uczestniczyły wszystkie dzieci. Przewodniczącym był kierownik zakładu, ale pod warunkiem, że został przez wychowanków wybrany. Utworzenie sądu spowodowało zauważalny spadek drobnych kradzieży, które wcześniej się zdarzały. Kar cielesnych w placówce nie stosowano. Innych kar i represji też nie używano, poza perswazją i odwołaniem się do opinii gromady. W specjalnych przypadkach karą było wyłączenie dziecka z gromady i względna izolacja (Rosenblum, 1934, nr 3).

Ważnym czynnikiem wychowawczym, na który w zakładzie zwracano dużą uwagę, był kontakt dzieci z rodzinami. Było to o tyle trudne, że większość podopiecznych pochodziła z sierocińców, do których je podrzucono. Wychowawcy starali się jednak wydobyć od nich jak najwięcej informacji i na tej podstawie odnaleźć ich bliskich. W ten sposób udało się odszukać rodziny kilkorga dzieci (Rosenblum, 1934, nr 3).

## II wojna światowa

Rankiem 1 września 1939 roku niemiecki bombowiec, prawdopodobnie uciekający przed pościgiem, zrzucił swój śmiertcionośny ładunek m.in. na budynki „Centosu”. To pierwsze zetknięcie z wojną zrobiło na mieszkańcach miasta, a przede wszystkim na wychowankach placówki, bardzo przygnębiające wrażenie. Wskutek bombardowania zginęło dziesięcioro dzieci, kolejnych 40 osób zostało rannych. Wśród rannych był m.in. kierownik „Centosu”, znany poeta i pedagog Kalman Lis

(Kałman-Ber Łys)<sup>6</sup>. Doznał ciężkich obrażeń nóg. Został przewieziony do szpitala w Warszawie. Lekarze uratowali mu życie, ale na zawsze już pozostał kaleką. Emanuel Ringelblum zanotował w swoim dzienniku, że Lis opisał to bombardowanie we wstrząsającym liście. Niestety, list ten nie zachował się (Ringelblum, 1983, s. 573). Istnieje natomiast poruszająca relacja, której autorstwo przypisuje się Melchiorowi Wańkowi - trafił on wówczas do Otwocka jako korespondent wojenny. Oto jej fragment:

A ten sierociniec? Duże oczy patrzą na mnie z niemą rozpaczą. Chodź pan. Idę za żalobnym przewodnikiem. Po drodze nachyla się nad jakimś dołkiem, ukazując niemym gestem coś, czego rozróżnić nie mogę. Po chwili widzę, że to są zwęglone włoki chłopca. Piszczel wyszła wysoko, przedarłszy skórę ramienia. Klatka piersiowa otwarta, sterczą żebra jak w ćwiartce cielęciny. Wewnątrz klatki piersiowej różowieje niedopieczone mięso. O dziesięć kroków dalej przytułek. Mieści się w starym rozłożystym drewniaku. Tu padła bomba o dużej sile. Wchodzimy do ocalałego korytarzyka. Na ścianie czerwienieje krew. Nauczyciel, w oczach którego zastygło przerażenie, opowiada, jak [...] wybiegł przed dom, zobaczył trupki dziecinne i chowające się w krzaki ocalałe dzieci. Ostatnie dziecko pełzło w krzaki, ciągnąc się na rączkach, wlokąc za sobą zmiążdżone nogi.

Za Otwockiem po tym nalocie strącono dwa samoloty niemieckie. Jeden zgorzał. Tylko nogi lotnika w eleganckich butach oficerskich ocalały od ognia i dłoń z manicurowanymi palcami, z pięknym brylantem. Niechże się dowie na tamtym świecie, że celnie rzucił: dziesięcioro dzieci zostało zabitych, a dwadzieścia pięć rannych. Lotnik drugiego samolotu został ujęty żywcem. Proponowałem, aby kazać mu iść samotnie w pełnym mundurze, ze wszystkimi orderami, za dziesięcioma trumienkami dziecinnymi na cmentarz. Rzucił bomby na spokojne lotnisko, niemające żadnych obiektów wojskowych, o godzinie dziewiątej dwadzieścia, w piątek, dnia pierwszego września, pierwszego dnia wojny (Wańkiewicz, 1939).

---

6 W powszechnym użyciu jego imię i nazwisko występują w formie Kalman Lis, w części źródeł natomiast jako Kałman/Kałmen Łys. Sam podpisywał się: Kałmen Łys. Kierownikiem otwockiego „Centosu” był co najmniej od marca 1935 roku (Opieka nad upośledzonymi..., 1935).

Informacja o zbombardowaniu „Centosu” obiegła lotem błyskawicy całe miasto, a kilka godzin później doktor Janusz Korczak osobiście poinformował o tym zdarzeniu wszystkich zebranych w siedzibie Żydowskiej Gminy Wyznaniowej w Warszawie<sup>7</sup>. Dziecięce ofiary tego nalotu zostały wkrótce pochowane, a ich mogiły stały się złowrogim sygnałem tego, jakie zamiary ma wobec Żydów III Rzesza Niemiecka, co zauważył w swoim reportażu Perec Opoczyński, pisarz i poeta żydowski, autor poruszających relacji z warszawskiego getta<sup>8</sup>.

Pięć dni po bombardowaniu część wychowawców zdolnych do noszenia broni odpowiedziała na radiowe wezwanie płk. Romana Umiastowskiego i udała się na wschód, gdzie miała zostać wcielona do wojska. Jak wspomina dr Zofia Rosenblum-Szymańska, zabrali ze sobą część starszych dzieci. Na miejscu zostały dzieci młodsze, pod opieką złożonego głównie z kobiet personelu, w którym „prym wiodła Rega Kowalska” (Szymańska, 1979, s. 141). Te braki kadrowe z czasem uzupełniono. Zakład stał się miejscem zatrudnienia dla inteligencji żydowskiej, która w realiach wojny, a potem getta, była pozbawiona możliwości zarobkowania. W ten sposób wśród pracowników znalazł się m.in. przebywający w Otwocku wybitny żydowski dramaturg Jakub Preger. Jako wychowawca pracował tu też Albert Wajndling (Weinding), znany recytator obdarzony pięknym głosem (Orensztajn, 1948, s. 17–18; Otwock, 1941, s. 5). Sam kierownik zakładu, Kalman Lis, był nie tylko pedagogiem i wychowawcą, lecz także uznanym pisarzem. W getcie powołał Komitet Krzewienia Literatury Żydowskiej, który skupiał lokalnych artystów i ludzi kultury, organizował wydarzenia kulturalne i próbował tym samym zachować choć drobne pozory normalności w całkowicie nienormalnych okolicznościach.

Gdy w połowie września 1939 roku Niemcy zajęły Otwock, miasto znalazło się na bezpośrednim zapleczu ich wojsk zaciskających pierścień oblężenia wokół Warszawy. Kłopoty aprowizacyjne były ogromne. Świadczą o tym dziesiątki zachowanych podań osób prywatnych i instytucji, w tym szpitali i sanatoriów, o wystawienie przepustek umożliwiających wyjazd do pobliskich wsi w celu zakupu żywności. Wśród nich był też otwocki „Centos”. Dzięki temu wiemy, że 24 września 1939 roku w Zakładzie przebywało 210 osób, w tym dzieci i personel (Podanie do Zarządu Miejskiego w Otwocku o wystawienie czterech przepustek..., 1939, k. 445).

Jeszcze w listopadzie 1938 roku do zakładu zaczęły trafiać, początkowo pojedynczo, dzieci, które w końcu października tego roku zostały deportowane z Niemiec w ramach Polenaktion (Akcja pomocy..., 1938; Ofiary na „Centos” w Otwocku, 1939). Były to sieroty i półsieroty mające polskie pochodzenie lub obywatelstwo, które Niemcy wypchnęli przez granicę

7 Po 25 stycznia 1940 roku, zob. N.N., *Wspomnienia z pierwszych miesięcy okupacji w Warszawie (09.1939–01.1940 r.)* (Epstein, Person, 2016, s. 2).

8 Perec Opoczyński, *reportaż Dzieci na bruku* (Polit, 2017, s. 437).

z Polską. Centrala „Centosu” zabierała je z tymczasowych obozów (większy funkcjonował w Zbąszyniu) i umieszczała w swoich placówkach. Przebywający w otwockim ośrodku mali uchodźcy mieli zostać 6 sierpnia wysłani do Gdyni, a stamtąd popłynąć statkiem do Anglii (Tomaszewski, 1998, s. 223). Operacja ta była możliwa dzięki staraniom Komitetu Pomocy Uchodźcom Żydom z Niemiec oraz Zjednoczonego Komitetu Pomocy Żydom Polskim w Anglii, które wyjednały na brytyjskich władzach zgodę na przyjęcie setki dzieci (Przewiezienie dzieci..., 1939; Dzieci wyjeżdżają za morze, 1939). Nie wiemy, czy wszystkie dzieci opuściły otwocki „Centos” i udały się w tę podróż. Być może część z nich pozostała. Kiedy pod koniec sierpnia w trybie nagłym zaczęto likwidować obóz uchodźców w Zbąszyniu, centrala „Centosu” zgodziła się przyjąć do swoich rozrzuconych w całym kraju zakładów 235 dzieci. Cała operacja miała zostać zrealizowana w ciągu 24 godzin, 25 sierpnia 1939 roku (Kronika Żydowska. Obóz w Zbąszyniu..., 1939). Być może część z tych dzieci trafiła do otwockiej placówki. Niektóre źródła wskazują jednak, że dotarli one do Otwocka dopiero w pierwszych tygodniach niemieckiej okupacji<sup>9</sup>.

Dla wszystkich tych dzieci utworzono, niezależne od istniejącego dotychczas zakładu, schronisko dla dzieci uchodźców, nazywane także schroniskiem dla dzieci w Otwocku. Mieściło się ono po drugiej stronie ulicy, pod adresem Gliniecka 5, w wynajętych budynkach na posesji należącej do rodziny Dębowiczów, kupców i fabrykantów z Łodzi. Z zachowanych relacji wynika, że dzieci te nazywano „niemieckimi” – z uwagi na ich losy i na to, że spora ich część lepiej posługiwała się językiem niemieckim niż polskim czy jidysz, a niektóre mówiły wyłącznie po niemiecku. Opiekę nad nimi sprawowało dziewięciu pracowników. Kierownikiem schroniska był Chaim Ossowiecki<sup>10</sup>, a lekarzem naczelnym dr Miriam Szmuszkiewicz (Lista pracowników domu..., 1941, k. 23).

Kalman Lis po wyjściu ze szpitala powrócił do pracy w zakładzie. Emanuel Ringelblum zapisał, że w okresie okupacji zdarzało się, że Lis przyjeżdżał do warszawskiej centrali „Centosu”, aby uzyskać pomoc finansową. Próbował za wszelką cenę nie dopuścić do śmierci głodowej swoich małych podopiecznych (Ringelblum, 1983, s. 573). W lipcu 1940 roku w ośrodku było 202 dzieci, którymi opiekowało się 33 pracowników<sup>11</sup>. W wyniku zniszczeń z 1 września 1939 roku w placówce brakowało miejsc. Problem ten rozwiązano, włączając do niej sąsiadujące wille położone przy ul. Świerkowej.

9 Działalność centrali Jointu w Polsce podczas 13 wojennych miesięcy (wrzesień 1939 – październik 1940 r.) (Bańkowska, Piotrowska, 2017, s. 387).

10 Pismo „Centosu” do RŻ m. Otwocka z 1 lipca 1941 roku (Korespondencja Prezydium Ż.S.S. z Radą Żydowską i Delegaturą Ż.S.S. w Otwocku, b.d., k. 7).

11 Memoriał kierowników internatów w sprawie ciężkiego położenia sierotców CENTOS w obecnej chwili [skierowany] do AJDC i ŻSS z 8.07.1940 r. (Bańkowska, Piotrowska, 2017, s. 942-944).

Obok funkcjonującego od 1928 roku Zakładu Leczniczego-Wychowawczego oraz nowo powstałego schroniska dla uchodźców z inicjatywy „Centosu” powołano także Oddział dziecięcy w Zakładzie dla Psychicznicy i Nerwowo Chorych Żydów „Zofiówka” (Bańkowska, Piotrowska, 2017, s. 942–944). Nie wiemy, czy istniał już przed wojną, ale wiemy, że między wrześniem 1939 a marcem 1940 roku został powiększony i mógł pomieścić 70 pacjentów<sup>12</sup>. W lipcu 1940 roku przebywało w nim 65 dzieci „defektywnych i upośledzonych umysłowo”. O funkcjonowaniu oddziału niewiele wiemy. W lipcu 1940 roku, po odwiedzinach w „Zofiówce”, o znajdujących się tam pacjentach wspominał w swoich dziennikach Adam Czerniaków, prezes warszawskiego Judenratu (Rady Żydowskiej). Oddział wzmiankowany był jeszcze w październiku 1940 roku (Bańkowska, Piotrowska, 2017, s. 388).

Na początku lipca 1940 roku sytuacja wszystkich placówek należących do „Centosu” była tragiczna. Brakowało pieniędzy i żywności. Chcąc ratować zakłady, a przede wszystkim swoich podopiecznych, ich kierownicy zorganizowali zebranie, którego efektem był memoriał wystosowany do Żydowskiej Samopomocy Społecznej i American Joint Distribution Committee. Opisano w nim, jak wyglądało funkcjonowanie internatów dla dzieci. Wskazano przede wszystkim na katastrofalny brak środków finansowych, który uniemożliwiał działanie na choćby minimalnym poziomie. Brak pieniędzy powodował, że zakłady nie były w stanie wykupywać kontyngentowych przydziałów chleba, mąki, cukru, mydła, węgla, itp. Dochodziło do tego, że najpotrzebniejsze produkty zdobywano za pieniądze od małych podopiecznych, którzy przeznaczali na to swoje nikłe oszczędności. Autorzy memoriału pisali też, że placówek nie stać na zakup niezbędnych lekarstw, do tego dzieciom groziła awitaminoza, bo nie było funduszy na warzywa i owoce. Sytuacja pracowników też była zła. Większość z nich od kwietnia 1940 roku nie otrzymywała wynagrodzeń, a pamiętać trzeba, że mieli na utrzymaniu rodziny. Memoriał, podpisany w imieniu 12 kierowników placówek „Centosu” z Warszawy, Otwocka, Miedzeszyna i Zagrzebia, kończył się wezwaniem do niezwłocznego udzielenia wsparcia finansowego (Bańkowska, Piotrowska, 2017, s. 942–944).

Mimo tego, że otwockie placówki „Centosu” podlegały bezpośrednio warszawskiej centrali i funkcjonowały poza strukturą organizacyjną otwockiej Rady Żydowskiej, ta w obliczu ich tragicznego położenia podejmowała wysiłki, aby wspomóc je finansowo i rzeczowo. W ten sam sposób otwocka Rada Żydowska wspierała pozbawione pomocy centrali kuchnię Jointu i kuchnię prowadzoną w Otwocku przez żydowskie Towarzystwo Ochrony Zdrowia<sup>13</sup>.

12 *Sprawozdanie ŻS od 09.1939 do 03.1940 r. i sprawozdanie z działalności poszczególnych wydziałów ŻS za 04.1940 r.* (Bańkowska, Piotrowska, 2017, s. 335).

13 *Pismo RŻ w Otwocku do ŻSS w Krakowie z 27 sierpnia 1940 roku* (Korespondencja Prezydium Ż.S.S. z Radą Żydowską i Zakładem..., 1940, k. 1).

Być może tego właśnie okresu dotyczy relacja Zofii Rosenblum-Szymańskiej, która podczas okupacji pracowała w warszawskiej centrali „Centosu”. Wiele lat po wojnie wspominała, że kilkakrotnie udało się uzyskać przepustki zezwalające na dostarczenie żywności do otwockiej placówki, która była pozbawiona regularnych dostaw. Tak opisała jeden z transportów, w którym uczestniczyła:

Pani Ringelblumowa dwoiła się i troiła. Wyciągała ze znanych sobie zakamarków produkty ukryte na tak zwaną czarną godzinę. Wóz był już naładowany, a wciąż jeszcze dorzucano to i owo. Chodziło wszak o żywność co najmniej dla dwustu osób i nie było wiadomo, kiedy się uzyska pozwolenie od władz niemieckich na nowy transport (Szymańska, 1979, s. 141-142).

Opisane przez nią wydarzenia miały miejsce jeszcze przed powstaniem i zamknięciem otwockiego getta, o czym świadczy opisana przez nią historia związana ze zdobywaniem żywności dla zakładu. Starsi chłopcy zostali wysłani z pieniędzmi do pobliskich wsi z zadaniem zakupu jedzenia. Długo nie wracali, pojawili się dopiero przed nocą. Okazało się, że udało im się nabyć dwa worki kaszy i żyta, które następnie skonfiskował im niemiecki patrol. Rezolutni chłopcy nie odpuścili i poskarżyli się jakiemuś lokalnemu komendantowi. Poinformowali, że to żywność dla sierocińca. Niemiec nakazał zwrócić chłopcom zabrane worki i poprosił o adres zakładu. Nazajutrz, ku zdziwieniu wszystkich, podrzucono do placówki kilka par butów i kilkanaście kilogramów mięsa (s. 142). Rosenblum-Szymańska spędziła wówczas cały dzień ze swoimi dawnymi podopiecznymi. Wspominała, że siedzieli, jak za dawnych lat, na polanie w lesie i rozmawiali... o jedzeniu:

Kiszki burczały nam z głodu, a my snuliśmy marzenia, jak to będzie po wojnie. Na obiad będzie co drugi dzień taki duży kotlet jak dawniej. Włodek domagał się, aby na śniadanie dawano kielbasę, Cyla wolałaby jajka, przeciwko szczawiowej zupie protestowano jednogłośnie. Została raz na zawsze wyrzucona z jadłospisu. Trzy razy tygodniowo ma być dobry rosół z makaronem takim, jak robi pani Sara. Lejka Obruszyła się: „Jeszcze co, czy wy nie wiecie, ile pracy kosztuje zagnieść makaron na tyle osób?” Zakrzyczeli ją wszyscy. Trudno, ma być makaron (s. 142).

Te marzenia nigdy się nie spełniły, a Zofia Szymańska nigdy więcej nie zobaczyła swoich dawnych wychowanków.

W październiku 1940 roku w otwockich placówkach „Centosu” przebywało łącznie około 300 dzieci (Bańkowska, Piotrowska, 2017, s. 388). Wśród nich było 50 deportowanych z Niemiec mieszkańców schroniska

oraz 70 pacjentów utrzymywanego przez „Centos” oddziału dla dzieci defektywnych i chorych psychicznie w „Zofiówce”<sup>14</sup>. Pozostali przebywali w Zakładzie Opiekuńczo-Wychowawczym „Centosu”.

Getto w Otwocku utworzono w grudniu 1940 roku (Obwieszczenie Kreishauptmanna..., 1940, k. 79). Składało się ono z części „mieszkalnej” i „kuracyjnej”. Dzielnica Kuracyjna zawdzięczała swoją nazwę kilku znajdującym się na jej terenie ośrodkom leczniczym. Największym z nich był Szpital dla Umysłowo i Nerwowo Chorych Żydów „Zofiówka”. Inną placówką leczniczą było sanatorium przeciwgruźlicze przedwojennego żydowskiego Towarzystwa „Brijus”. Obok nich znajdowały się ośrodki należące do „Centosu”, które również zostały włączone do Dzielnicy Kuracyjnej. Początkowo getto było otwarte i można było je dość swobodnie opuszczać, co skończyło się w połowie stycznia 1941 roku, kiedy pod pretekstem pogarszającej się sytuacji epidemiologicznej zostało ono zamknięte. W ciągu kilku miesięcy doprowadziło to do znacznego pogorszenia się sytuacji całej żydowskiej społeczności Otwocka, ale szczególnie dotknęło placówki medyczne i instytucje pomocy społecznej. Problemy nie ominęły także otwockich zakładów „Centosu”. O tragicznym położeniu pacjentów tych placówek świadczą raporty sporządzone przez personel medyczny i wychowawczy na początku maja 1941 roku. Raport medyczny pokazuje, że w ciągu kilku miesięcy stan ogólny dzieci pogorszył się wyraźnie. Niewielka ilość jedzenia i niewielka wartość odżywcza posiłków doprowadziły do rozwinięcia się różnych chorób, w tym awitaminozy. Lekarz badający dzieci zanotował, że u 60% z nich stwierdzono znaczną, a u 20% mniej znaczną utratę wagi z powodu głodu:

Mógłbym tu określić kilkoro dzieci jako „żywe trupy”. Np. Gajstmach<sup>15</sup>, który ma 168 cm wzrostu i waży 34 kg (zamiast jak normalnie 52 kg). Odleżyny na pośladkach, niewydolność mięśnia sercowego. Pomimo dokładnych badań nie można stwierdzić innych przyczyn niż głód. Kazuszewicz, wzrost 144 cm, waga 28,5 kg (zamiast jak normalnie 37 kg), itp.

W dalszej części raportu lekarz napisał:

70 proc. dzieci cierpi na choroby skóry, z czego 20 proc. ma ciężkie rodzaje guzów na różnych częściach ciała (twarz,

14 30.05.1940, Warszawa. ŻSS-KK. Okólnik nr 1. Sprawozdanie ŻS od 09.1939 do 03.1940 r. i sprawozdanie z działalności poszczególnych wydziałów ŻS za 04.1940 r. (Bańkowska, Piotrowska, 2017, s. 335).

15 Prawdopodobnie chodziło o Jankiela Gajstmana, lat 17, który zmarł w czerwcu 1941 roku (Kronika zmarłych w czerwcu, 1941, s. 2).

genitalia, pośladki, okolice pachwin), które uporczywie nie dają się leczyć. U 50 proc. dzieci choroby skóry spowodowana są przez świerzb, częściowo przez niedobór witamin (czyraki, wysypka itp.). Brak mydła, bielizny i możliwości kąpieli w placówce prowadzi do ciężkiego i uporczywego przebiegu tych chorób.

Jeżeli nadal będzie brakowało mydła, wody i bielizny, placówce zagrozi wszawica. W tych warunkach stan zdrowia dzieci jest bardzo zagrożony. Niezbędna jest natychmiastowa pomoc w formie: zniesienia głodowej diety, zorganizowanie mydła, bielizny, opału, leków i materiałów opatrunkowych<sup>16</sup>.

Obserwacje lekarza potwierdzali wychowawcy. Swój raport, który był też prośbą o pomoc, kończyli poruszającym opisem sytuacji podopiecznych:

Pomimo jak największych starań kierownictwa i administracji placówki, pomimo przychylnego nastawienia ludności żydowskiej, zwłaszcza Judenratu w Otwocku – pomimo podziwu godnej wytrzymałości, zarówno dzieci, jak i naszej – jest absolutnie niemożliwe, aby dalej żyć w taki sposób.

Dopóki otrzymywaliśmy większe przydziały żywności, działalność placówki mogła być prowadzona na odpowiednim poziomie. Obecnie jednak nasza sytuacja materialna stała się katastrofalna. Jesteśmy zmuszeni prosić o natychmiastowe solidne wsparcie pieniężne, w przeciwnym przypadku grozi nam nieszczęście, któremu nie jesteśmy w stanie zapobiec: przekraczające ludzkie siły problemy wychowawcze, choroby i śmierć... (k. 10–11).

Ich smutne prognozy spełniły się już w następnym miesiącu. Według „Gazety Żydowskiej” w czerwcu 1941 roku zmarło dwoje wychowanków ośrodka – opisany w raporcie medycznym siedemnastoletni Jankiel Gajstman oraz czternastoletni Rubin Flidermaum (Kronika zmarłych w czerwcu, 1941, s. 2).

W budynku przy ul. Glinieckiej 5, gdzie mieściło się schronisko dla dzieci uchodźców, mieszkali również córki właściciela posesji Dębowicza ze swoimi rodzinami. Jedna z nich, Fruma, przeżyła okupację i opisała swoje wojenne losy. Niestety, niemal zupełnie pomija temat dzieci, z którymi przecież dzieliła dom. Ani razu nie wspomniała o tym, o czym pisali w raportach lekarz zakładu i wychowawcy, a mianowicie o głodzie,

---

16 Fragment raportu lekarza z domu dziecka w Otwocku z 6 maja 1941 roku (Korespondencja Komitetu Biednych Żydów..., 1940–1941, k. 10–11).

chorobach i śmierci. Dębowiczowie byli ludźmi majątynymi. Przed wojną mieszkali w Łodzi, gdzie senior rodu prowadził fabrykę chusteczek, a w Otwocku mieli nieruchomość, którą wykorzystywali do celów letniskowych. W czasie pobytu w getcie głodu nigdy nie cierpieli.

Fruma Lewkowicz o czasie spędzonym w domu przy Glinieckiej napisała po wojnie w liście do brata tak:

najpiękniejszy okres w moim życiu i najpiękniejsze wspomnienia to właśnie w tym małym, jednym pokoiku, kiedy wszystko sobie sama robiłam, sama gospodarowałam, gotowałam i piekłam chleb sama. Nie miałam obszernego mieszkania oraz dwoje służby, jak to miało miejsce w normalnym czasie w Łodzi. A tak byłam szczęśliwa, tak szczęśliwa! Wyczuwałam intuicyjnie, że szczęście moje długo trwać nie będzie. Pamiętam, że marzyłam o tym, żeby czas w biegu zatrzymać i dlatego też każdy przeżyty dzień zapamiętałam doskonale (List Frumy Lewkowicz..., 1946).

Jak widać, w czasie okupacji mogły obok siebie funkcjonować dwie skrajnie różne rzeczywistości. W tym samym budynku na parterze toczyła się walka o przetrwanie, a na piętrze kobieta przeżywała najpiękniejsze chwile w życiu. Czy wspomnienia Frumy to dowód na znieczulicę bogatych Żydów, o której często wspominały relacje? Czy też może jej późniejsze tragiczne doświadczenia – likwidacja getta, łapanki, żandarmi, życie w ukryciu, obozy, śmierć ojca, męża, a w końcu i jedyne dziecko – sprawiły, że w pamięci kobiety miesiące spędzone w otwockim getcie, z bliskimi, wydawały się najpiękniejsze i nic tego obrazu zburzyć nie mogło? Nawet dramat dzieci z „Centosu”.

Na początku grudnia 1941 roku we wszystkich placówkach otwockiego „Centosu” przebywało łącznie 285 dzieci (Person, 2014, s. 148), co oznacza, że w ciągu roku ich liczba nieznacznie się zmniejszyła. Wiemy, że w tym czasie przybywały nowe dzieci, a inne były wypisywane. Największy ubytek pacjentów zanotowano na oddziale w „Zofiówce”. W październiku 1940 roku było tam 70 dzieci (Bańkowska, Piotrowska, 2017, s. 335), a na początku grudnia 1941 roku już tylko 40 (Person, 2014, s. 148).

Nie udało się odnaleźć żadnej relacji, która opisywałaby funkcjonowanie zakładu podczas okupacji. Rzadkie i często lakoniczne wzmianki nie pozwalają na odtworzenie realiów życia małych pacjentów otwockich placówek „Centosu”. Wiemy, że dzieci cierpiały z powodu chłodu, głodu i chorób. Wiemy też, że nie musiały się z tym wszystkim zmagać same. Byli z nimi ich wychowawcy, nauczyciele i wszyscy inni, którzy z oddaniem i poświęceniem robili wszystko, aby ratować te sieroty. Udawało im się to aż do 19 sierpnia 1942 roku, czyli do dnia zagłady otwockiego getta.

Likwidacja placówek „Centosu” nastąpiła 19 sierpnia 1942 roku podczas akcji wysiedleńczej otwockiego getta. I jak wynika z relacji, miała równie brutalny przebieg. W tym dniu Niemcy wywieźli około 8 tys. żydowskich mieszkańców miasta do obozu zagłady Treblinka II. Tego dnia też zginęło do tysiąca mieszkańców getta, w chaotycznych mordach popełnianych przez ukraińskich wachmanów, niemiecką żandarmerię oraz SS. Kolejne kilka tysięcy osób straciło życie w masowych egzekucjach dokonywanych przez niemal pięć tygodni po akcji wysiedleńczej.

W dniu likwidacji getta część dzieci z placówek „Centosu” trafiła na otwocki Umschlagplatz. Świadczy o tym pretensja, jaką usłyszał policjant żydowski Calek Perechodnik z ust jednego z nich. Dziecko mu powiedziało, że to wstyd wywozić sieroty (Perechodnik, 2004, s. 61). Z kolei Emanuel Ringelblum zanotował w swojej kronice, że wszyscy podopieczni zakładu zostali zastrzeleni na miejscu (Ringelblum, 1983, s. 573). Taką wersję wydarzeń opisała w swojej relacji również Fruma Lewkowicz, córka właściciela domu, w którym przebywały dzieci ze Zbąszynia. Według niej:

Wykopano wielki dół w ogrodzie willi, wszystkim kazano zejść i wszyscy – dzieci, ta Tola, Ossowiecki, Ossowiecka – zginęli. Są zakopani w tym dole, na tym cmentarzysku obok willi. Zastrzelono ich na miejscu. Tak opowiadał nam dozorca (Relacja Frumy (Frani) Lewkowicz..., b.d.).

Jeśli jest to prawda, to najpewniej ich ciała nadal spoczywają w masowej mogile.

Przypuszczalnie większość dzieci pognano na otwocki Umschlagplatz, a chore, osłabione oraz niepełnosprawne umysłowo w stopniu głębokim mogły zostać zastrzelone na miejscu. Część dzieci jednak uciekła i schroniła się w pobliskich lasach lub w opuszczonych budynkach. Tak wynika z relacji Stanisława Nissenszala, który po likwidacji getta dowodził grupą około 20 policjantów żydowskich pilnujących zabudowań „Zofiówki” i „Brijusa”. Po wojnie zeznał, że ukrywał na terenie zakładu dzieci, które w dniu likwidacji uciekły z „Centosu” (Zeznanie Stanisława Nissenszala..., 1947). Polski świadek tamtych wydarzeń, Edmund Wierciński, który mieszkał w pobliżu „Centosu”, też widział dzieci ukrywające się w okolicy:

W okolicznych laskach widziano przez kilka dni kryjówki dziecięce. Małe dołki, wykopane w ciepłym piasku i pokryte gałązkami akacji. Od czasu do czasu wysuwały się z nich czarne główki i drobne zalęknione twarze. Zdawało się wtedy, że wielkie żółwie wyciągają szyjki spod zielonych

skorup. Niektórzy przechodnie rzucali jedzenie na gałązki akacji, a w nocy mieszkańcy dołków skradali się do pobliskich studni (Wierciński, 2005, s. 50–56).

Dzieci najprawdopodobniej zostały schwytane podczas kolejnych obław prowadzonych regularnie przez Niemców przy udziale policji getta i „granatowej” i zabite w zbiorowych egzekucjach, które odbywały się przez pięć tygodni po akcji wysiedleńczej. Ginęli w nich wszyscy, którzy uniknęli wówczas wywózki i zostali złapani.

Jeszcze w kwietniu 1943 roku pod werandą leżącego nieopodal zakładu domu rodziny Zawadków ukrywał się żydowski chłopiec z „Centosu” (Relacja Goldina Zalmana..., 1949; Akta śledztwa dot. ludobójstwa..., b.d., k. 1264–1272; Akta sprawy karnej przeciwko Janowi Trajdzie, Teofilowi Walickiemu i Janowi Wróblowi, b.d.). Być może był to niejaki Feder, który tej samej wiosny lub latem został zastrzelony przez żandarma w pobliskim Śródborowie. Chłopiec miał nocować w ruinach „Centosu”, a za dnia kręcił się po Śródborowie. Często grywał z miejscowymi chłopcami w piłkę. Ludzie go znali i dokarmiali. Wydał go inny chłopak, piętnastoletni wówczas Zbigniew Derma, za co otrzymał od żandarma 5 zł. Chłopcy, z którymi Feder grał w piłkę, musieli zakopać ciało. Derma trzy lata po tym wydarzeniu wstąpił do Milicji Obywatelskiej. Odpowiedział za swój czyn w 1950 roku – został skazany na pięć lat więzienia (Akta sprawy przeciwko Zbigniewowi Dermie, b.d.).

Nie udało się odnaleźć jakiegokolwiek powojennej relacji choćby jednego z niemal 300 dzieci, które znajdowały się w czasie okupacji w otwockim „Centosie”. Być może żadne z nich nie dotrwało do końca wojny. Niewiele wiemy też o losach pracowników zakładu. Z cytowanej już relacji Frumy Lewkowicz wynika, że kierownik sierocińca Chaim Ossowiecki został rozstrzelany wraz z żoną i swoimi podopiecznymi. Z kolei kierownik Zakładu Leczniczo-Wychowawczego „Centosu” Kalman Lis wybrał życie. Według zapisków Emanuela Ringelbluma ukrył się po „aryjskiej” stronie, gdzie pomieszkiwał u chrześcijan, opłacając swoją kryjówkę dużymi sumami. Przez jednego z nich miał zostać zraniony. Ostatecznie Lis trafił w ręce żandarmerii (Ringelblum, 1983, s. 450, 573). Prawdopodobnie rozstrzelano go w jednej z masowych egzekucji, jakie prowadzono w Otwocku po likwidacji getta. Wywieziono lub zabito na miejscu wspomnianego już wybitnego żydowskiego dramaturga Jakuba Pregera (s. 450).

Na początku 1944 roku w budynkach przy ul. Glinieckiej 5, gdzie istniał podczas wojny sierociniec „Centosu”, znów słychać było głosy dzieci. Funkcjonował tam wówczas prowadzony przez siostry zakonne Dom Zdrowia Zakładu Wychowawczego Najświętszego Serca Jezusowego. Przebywało w nim około stu sierot. Budynki dawnego zakładu, które nie zostały zniszczone podczas bombardowania 1 września 1939 roku, przeznaczono na mieszkania. Do dziś z oryginalnego założenia

architektonicznego zachowały się jedynie dwa budynki. W miejscu, gdzie znajdował się pawilon główny, dzisiaj jest tylko wielkie zagłębienie wypełniane powoli śmieciami. Odeszli już niemal wszyscy, którzy pamiętają dziecięcy gwar, jaki dobiegał z otwockiego „Centosu”. Dziś to miejsce jest zupełnie zapomniane. Nie ma żadnego upamiętnienia losów małych podopiecznych i ich pełnych poświęcenia opiekunów.

## Bibliografia

### Źródła archiwalne:

- Archiwum Instytutu Yad Vashem w Jerozolimie (AIYV)  
Relacja Frumy (Frani) Lewkowicz z d. Dębowicz primo voto Torończyk (b.d.). AIYV, sygn. O3/3469.
- Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej (AIPN)  
Akta sprawy karnej przeciwko Janowi Trajdzie, Teofilowi Walickiemu i Janowi Wróblowi (b.d.). AIPN, sygn. GK /209/3.  
Akta sprawy przeciwko Zbigniewowi Dermie (b.d.). AIPN, sygn. GK/317/257,  
Akta śledztwa dot. ludobójstwa w sierpniu 1942 roku w Otwocku 2000 obywateli narodowości żydowskiej przez niemieckie władze okupacyjne (b.d.). AIPN, sygn. S 75/08/Zn.
- Archiwum Państwowe w Warszawie Oddział w Otwocku (APW w Otwocku)  
Lista pracowników domu dla dzieci uchodźców „Centos” z 3 lipca 1941 (1941). APW w Otwocku, Akta Miasta Otwocka, sygn. 1066, k. 23.  
Lista pracowników Schroniska dla Dzieci „Centos” z 3 lipca 1941 (1941). APW w Otwocku, Akta Miasta Otwocka, sygn. 1066, k. 23.  
Obwieszczenie Kreishauptmanna dotyczące utworzenia żydowskiej dzielnicy mieszkaniowej w Otwocku z 4 listopada 1940 (1940). APW w Otwocku, Akta Miasta Otwocka, sygn. 1057, k. 79.  
Podanie do Zarządu Miejskiego w Otwocku o wystawienie czterech przepustek z 24 września 1939 (1939). APW w Otwocku, Akta Miasta Otwocka, sygn. 738, k. 445.
- Archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego (AŻiH)  
Korespondencja Komitetu Biednych Żydów, Zakładu „Brijus”, Zakładu „Zofiówka”, TOZ-u w Otwocku z AJDC w Warszawie, 8 września 1940 – 21 października 1941 (1940–1941). AŻiH, sygn. 210/534A.  
Korespondencja Prezydium Ż.S.S. z Radą Żydowską i Delegaturą Ż.S.S. w Otwocku (b.d.). AŻiH, sygn. 211/771.  
Korespondencja Prezydium Ż.S.S. z Radą Żydowską i Zakładem dla Umysłowo Chorych „Zofiówka” w Otwocku 30 sierpnia 1940 – 31 grudnia 1940 (1940). AŻiH, sygn. 211/769.  
List Frumy Lewkowicz z d. Dębowicz primo voto Torończyk z 7 lutego 1946 (1946). AŻiH, sygn. 301/7003.  
Relacja Goldina Zalmana z 3 lipca 1949 roku przygotowana na podstawie przekazu Franciszki Zawadki i innych (1949). AŻiH. sygn. 301/4326 (tłumaczenie Adama Bieleckiego na potrzeby Akta śledztwa dot. ludobójstwa w sierpniu 1942 roku w Otwocku 2000 obywateli narodowości żydowskiej przez niemieckie władze okupacyjne. AIPN, sygn. S 75/08/Zn).  
Zeznanie Stanisława Nissenszala z 18 marca 1947 (1947). AŻiH, Akta sprawy Stanisława Nissenszala, sygn. 313/87.

### Publikacje:

- Akcja pomocy uchodźcom z Niemiec (1938). 5-ta Rano, 25 listopada.  
Bańkowska, A., Ferenc-Piotrowska, M. (2017). *Archiwum Ringelbluma. Konspiracyjne Archiwum Getta Warszawy*, t. 27: *Żydowska Samopomoc Społeczna w Warszawie (1939–1943)*. Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.

- Berger, A. (1938). Dzieśięciolecie zakładu „Centos” w Otwocku. *Przegląd Społeczny*, nr 4, s. 49–51.
- Dzieci wyjeżdżają za morze (1939). *Nasz Przegląd*, 2 sierpnia.
- Epstein, T., Person, K. (oprac.) (2016). *Archiwum Ringelbluma. Konspiracyjne Archiwum Getta Warszawy*, t. 33: Getto warszawskie, cz. I. Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.
- Kronika zmarłych w czerwcu (1941). *Gazeta Żydowska*, 18 lipca, nr 60.
- Kronika Żydowska. Obóz w Zbąszyniu zlikwidowany zostanie w ciągu 24-ch godzin (1939). *Nasz Przegląd*, 25 sierpnia.
- Łapot, M. (2010). Działalność Zakładu dla Żydowskich Dzieci Czterozmysłowych w Bojanowie Wielkopolskim (1926–1939). *Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie. Pedagogika*, t. 19, s. 335–346.
- O pomoc dla dziecka żydowskiego. Konferencja prasowa w „Centos” (1935). *Nasz Przegląd*, 17 grudnia.
- Ofiary na „Centos” w Otwocku (1939). *Nasz Przegląd*, 13 sierpnia.
- Opieka nad upośledzonymi i bezdomnymi dziećmi. Zakład wychowawczo-leczniczy „Centos” w Otwocku (1935). 5-ta Rano, 22 marca.
- Orensztajn, B. (1948). *Churbn. Otwock, Karczew, Falenica*. Bamberg: b.w.
- Otwock (1941). *Gazeta Żydowska*, nr 117, 28 listopada.
- Perechodnik, C. (2004). *Spowiedź. Dzieje rodziny żydowskiej podczas okupacji hitlerowskiej w Polsce* (oprac. D. Engel). Warszawa: Ośrodek „Karta”.
- Person, K. (2014) (oprac.). *Archiwum Ringelbluma. Konspiracyjne Archiwum Getta Warszawy*, t. 14: *Kolekcja Hersza Wassera*. Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.
- Po zakończeniu roku szkolnego. Sytuacja w szkolnictwie specjalnym dla dzieci anomalnych (1939). *Nasz Przegląd*, 24 lipca.
- Polit, M. (oprac.) (2017). *Archiwum Ringelbluma. Konspiracyjne Archiwum Getta Warszawy*, t. 31: *Pisma Pereca Opoczyńskiego*. Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.
- Przewiezienie dzieci uchodźców z Niemiec ze Zbąszynia do Anglii (1939). *Kurjer Warszawski*, 28 lipca.
- Rakowski, S. (2023). *Szkoła samodzielności. Historia Zakładu Leczniczko-Wychowawczego Centos w Otwocku 1928–1942*. Otwock: HiStory.
- Ringelblum, E. (1983). *Kronika getta warszawskiego, wrzesień 1939 – styczeń 1943* (oprac. A. Eisenbach, T. Brustin-Berenstein, T. Szarota, tłum. A. Rutkowski, M. Friedman). Warszawa: „Czytelnik”.
- Rosenblum, Z. (1934). Sprawozdanie z 5-letniej działalności Zakładu Leczniczko-Wychowawczego „Centos” w Otwocku. *Przegląd Społeczny*, nr 1–4.
- Szymańska, Z. (1979). *Byłam tylko lekarzem...* Warszawa: Instytut Wydawniczy PAX.
- Tomaszewski, J. (1998). *Preludium Zagłady. Wygnanie Żydów polskich z Niemiec w 1938 r.* Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Uroczyste otwarcie zakładu dla nierozwiniętych dzieci żydowskich w Otwocku (1928). *Nasz Przegląd*, 1 lipca.
- Wańkowicz, M. (1939). Tragedia pierwszego dnia. *Gazeta Samorządowa*, r. 3, nr 9 (25).
- Wierciński, E. (2005). Gałązka akacji. *Midrasz*, nr 9, wrzesień, s. 50–56 (tekst pierwotnie opublikowany w czasopiśmie „Twórczość” w styczniu 1947 r.).

## Aneks:

### Pracownicy Schroniska dla dzieci uchodźców „Centos” w Otwocku, 3 lipca 1941 roku<sup>17</sup>

Frisch Estera  
Krauzler Posel  
Lampelc Maks  
Lifszyc Tauba

17 Lista pracowników domu..., 1941, k. 23.

Marienberg Estera  
Morgenstern Rachel  
Ossowiecki Chaim  
Szmuszkowicz Miriam, dr  
Weindling Albert

**Pracownicy Zakładu Leczniczo-Wychowawczego „Centos”  
w Otwocku, 3 lipca 1941 roku<sup>18</sup>**

Adler Mina  
Epsztejn Roza  
Freidenberg Helena  
Fuks Izaak  
Garbar Szarlotta  
Goldsztajn  
Gotlib Zofia  
Hiller Rywka  
Horensztajn Musia  
Horensztajn Sonia  
Kokoszko Michał dr  
Kowalska Rachela  
Lerer  
Lifszyc Izrael  
Łys Kałman-Ber  
Markowicz Bajla  
Mucha  
Piskorz Stanisław  
Popis Jan  
Preger Jakub  
Rechtman Sara  
Rezunienko Maria  
Rotsztajn Lea  
Słabuszewski Józef  
Sydrańska Mała  
Sydrański  
Szejnin Rachela  
Szerba Sonia  
Szternowa Ida  
Szusterman Luba  
Taszkowska Regina  
Tenfeld Fejga  
Tugenthaft Maks

18

Lista pracowników Schroniska..., 1941, k. 23.



# Noty o autorach

**Prof. Roman Bäcker**

Historyk, politolog, publicysta, od ukończenia studiów związany zawodowo z macierzystą uczelnią, Uniwersytetem Mikołaja Kopernika w Toruniu. Tytuł profesora otrzymał w 2008 roku, a habilitację (na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu) w 2001 roku. Zajmuje się m.in. teorią i socjologią polityki, totalitaryzmem, przekształceniami rosyjskiego systemu politycznego i rosyjską myślą polityczną. Autor ponad 250 publikacji naukowych.

**WYBRANE PUBLIKACJE:**

*Międzywojenny eurazjatyzm. Od intelektualnej kontrakulturacji do totalitaryzmu?* (1999); *Rosyjskie myślenie polityczne za czasów prezydenta Putina* (2007); *Neo-militant democracies in post-communist member states of the European Union* (2022, współredaktor); *Totalitaryzm a terror* (2022).

**Dr Danuta Drywa**

Historyk, od 1978 roku zatrudniona w Muzeum Stutthof w Sztutowie, obecnie jako Kierownik Działu Dokumentacyjnego. Zajmuje się tematyką więźniów żydowskich w KL Stutthof. Autorka publikacji, artykułów oraz wystaw dotyczących historii KL Stutthof oraz związanych tematycznie z polityką narodowościową, realizowaną przez gauleitera Alberta Forstera na terenie Reichsgau Danzig-Westpreussen i wykorzystaniem robotników przymusowych na Pomorzu Gdańskim. Jest m.in. autorką wystawy „Tajne nauczanie Polek w KL Ravensbrück”.

**WYBRANE PUBLIKACJE:**

*Zagłada Żydów w obozie koncentracyjnym Stutthof (wrzesień 1939–maj 1940)* (2001); *Säuberungsaktion na Pomorzu Gdańskim w świetle dokumentów KL Stutthof (1939–1942)* (2015); *Stutthof. Ślady Pamięci* (2020); *Poselstwo RP w Bernie. Przemilczana historia* (2020).

**Dr Aleksandra Kmak-Pamirska**

Absolwentka historii, religioznawstwa, europeistyki na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. Autorka wielu publikacji naukowych i popularnonaukowych, a także redaktorka naukowa opracowań źródłowych. Jej praca naukowa *Zmienność pamięci* została wyróżniona nagrodą za Najlepszy Debiut Historyczny Roku w konkursie organizowanym przez Instytut Pamięci Narodowej i Instytut Historii PAN.

**WYBRANE PUBLIKACJE:**

*Religia w czasach Trzeciej Rzeszy* (2010); *Zmienność pamięci. Biskup Carl Maria Splett w polskiej i niemieckiej pamięci historycznej* (2017); *Centrum – peryferia – naród. Uwarunkowania w Polsce i w Niemczech w XIX i na początku XX wieku* (2020).

**Dr Ludwika Majewska**

Historyczka, muzealniczka, adiunktka w Sekcji Naukowej Oddziału Martyrologii Radogoszcz Muzeum Tradycji Niepodległościowych w Łodzi. Laureatka XXI edycji Nagrody Marszałka Województwa Łódzkiego za najlepszą rozprawę doktorską tematycznie związaną z województwem łódzkim. Odznaczona Odznaką Honorową „Za zasługi dla Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej”. Jej zainteresowania badawcze to historia kobiet w XIX i XX wieku oraz historia II wojny światowej ze szczególnym uwzględnieniem więziennictwa oraz sytuacji granicznych.

**WYBRANE PUBLIKACJE:**

„*W życiu nie ma nic wiecznie trwałego*”. *Grypsy łódzkich więźniów z czasów II wojny światowej*, „*Niepodległość i Pamięć*” nr 2 (2023); *Obóz przesiedleńczy w Radogoszczu (1939–1940) w zeznaniach i wspomnieniach wysiedlanej łódzkiej inteligencji*, w: L. Majewska (red.), *Tułacze. Wysiedlenia z ziem polskich inkorporowanych do III Rzeszy podczas II wojny światowej* (2023); *Zaangażowanie kobiet na rzecz zwiększenia swojej roli w życiu publicznym Piotrkowa Trybunalskiego w latach 1918–1939*, w: I. Dadej, A. Kaczmarska, D. Kałwa, A. Nowakowska-Wierzchoś (red.), *Historię swą piszcie same. Polityka, historiografia i muzealne narracje z perspektywy kobiet* (2023).

**Sebastian Rakowski**

Historyk regionalista, animator kultury i społecznik, absolwent Uniwersytetu Warszawskiego. W latach 2001–2019 pracownik Muzeum Ziemi Otwockiej. Prezes Towarzystwa Przyjaciół Otwocka oraz współpracownik Społecznego Komitetu Pamięci Żydów Otwockich i Karczewskich. Za działania na rzecz upamiętniania żydowskiej społeczności miasta uhonorowany odznaczeniem „*Chroniąc Pamięć*”. Autor wielu publikacji poświęconych historii Otwocka.

**WYBRANE PUBLIKACJE:**

*The Jews of Otwock* (2008); *Oddział Skrytego. Historia Prawobrzeżnego Oddziału Dyspozycyjnego Komendanta Kedywu Okręgu Warszawskiego Armii Krajowej* (2011); *Aby ślad nie pozostał... Żydzi otwocky. Pamięć i zagłada* (2012); *Otwock w prasie 1910–1919* (2018).

**Prof. Jakub Wojtkowiak**

Historyk, profesor zwyczajny na Wydziale Historii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Zajmuje się m.in. dziejami Armii Czerwonej w okresie międzywojennym, ze szczególnym uwzględnieniem jej korpusu oficerskiego. Autor licznych prac naukowych.

**WYBRANE PUBLIKACJE:**

*Polowanie na „dalniewostoczników”. Represje wobec korpusu oficerskiego dalekowschodniego zgrupowania radzieckich sił zbrojnych w latach 1936–1939* (2007); *Wrogowie, sojusznicy, towarzysze broni. Polsko-rosyjskie stosunki wojskowe w pierwszej połowie XX wieku* (2013, redaktor); *Polacy i Litwini, oficerowie Armii Czerwonej w latach 1922–1941. Słownik biograficzny* (2015); *Jeńcy sowieccy na ziemiach polskich w czasie II wojny światowej* (2015); *Wspomnienia Izmael-beka (Józefa) Pietrucina-Pietruszewskiego jako źródło do historii rewolucji lutowej i wojny domowej na Kaukazie 1917–1919* (2023, współautor).





# Varia

# Człowiek sumienia.

## Stefan Ryniewicz prywatnie

**Katarzyna Woniak**

numer ORCID: 0000-0002-0529-7822  
Uniwersytet w Augsburgu

Grupa Ładosia to obecnie intensywnie odkrywana *terra incognita*. Poznajemy coraz więcej szczegółów z dotychczas mało znanej akcji polskiego poselstwa w Bernie w Szwajcarii, mającej na celu uratowanie wielu Żydów przed Holokaustem<sup>1</sup>. W skład grupy wchodził Aleksander Ładoś, Stefan Ryniewicz, Chaim Eiss, Abraham Silberschein, Juliusz Kühl i Konstanty Rokicki. Mimo licznych badań archiwalnych niewiele wiadomo o członkach tej grupy. Z jakich kręgów społeczno-kulturowych pochodzili? Jak wyglądał ich świat społeczny? Jak potoczyły się ich losy po wojnie? Jaki wpływ na ich późniejsze życie miała działalność w Bernie? Te wszystkie pytania dotyczą jednostkowych sfer subiektywnych i rzadko można na nie odpowiedzieć, opierając się na oficjalnych dokumentach archiwalnych. Pomocne mogą być wówczas pamięć rodzinna oraz prywatne listy, zdjęcia i pocztówki. Tekst ten jest esejem biograficznym o Stefanie Ryniewiczu (1903–1988) opartym na kilku zachowanych listach i fotografiach ze spuścizny rodziny Woniak.

Stefan Ryniewicz był moim prawujkiem (po linii siostry Julii). Gdy zmarł, miałam co prawda pięć lat, ale jego osoba nie była mi znana, gdyż mieszkał on w Argentynie, a ja pod Szczecinem. Dopiero po jakimś czasie usłyszałam o nim, o Janku z Buenos Aires, takiego bowiem imienia używał prywatnie. W domu mojego Dziadka (Michała Woniaka juniora, ur. 1935) i Taty (jego syna Marka Woniaka) zachowało się wiele zdjęć i listów, które Stefan wysyłał najpierw do swojej siostry Julii, a po jej wczesnej śmierci w 1941 roku do jej męża, a swego szwagra Michała Woniaka, każdorazowo podpisując się Janek. Julia była od niego starsza tylko o dwa lata, więc utrzymywali ze sobą bliski kontakt.

---

<sup>1</sup> Dokonania grupy Ładosia na podstawie zachowanych dokumentów archiwalnych zostały omówione w ostatnich latach m.in. w następujących publikacjach, zob. Kumoch i. in., 2019; Drywa, 2020.

W mojej rodzinie znana była działalność Stefana Ryniewicza w dyplomacji w Rydze i Bernie, ale o jej konkretach raczej nie mówiono. Dlatego nie wiedzieliśmy o jego udziale w grupie Ładosia. Dodatkowo, z powodu używania przez Stefana imienia Jan, trudno nam było powiązać te dwie postacie z konkretnymi wydarzeniami historycznymi. Dopiero na początku 2024 roku zorientowałam się, że to ta sama osoba. Ponieważ tekst ten ma na celu przybliżenie postaci Stefana Ryniewicza jako osoby prywatnej, pomijam kwestie związane z jego zaangażowaniem w akcję ratowania Żydów, zwłaszcza że zachowana korespondencja prywatna całkowicie na ten temat milczy. Jej przedmiotem są przede wszystkim sprawy rodzinne, co uwidacznia silne więzi rodzinne, odczuwane nawet mimo odległości. W jednym z listów Stefan wyraża także rozczarowanie nowym systemem politycznym w Polsce. Zanim jednak oddam jemu głos, chciałabym bliżej przyjrzeć się domowi rodzinnemu Stefana i nakreślić jego socjalizację, która z pewnością wywarła na niego duży wpływ.

Stefan Ryniewicz urodził się w Tarnopolu, ale jego rodzice pochodzili z Mielca. Byli nimi Jan i Stefania z domu Sarama. Wychowywał się z czterema siostrami (Julią, Wandą, Zofią i Marią) i bratem Jerzym w Tarnopolu. Do 1918 roku pod względem administracyjnym było to terytorium Galicji w Austro-Węgrzech. Pod koniec lat dwudziestych XX wieku rodzina Ryniewiczów zamieszkała we Lwowie w willi przy ul. Teatyńskiej 39 (obecnie Maksyma Krywonosa, Wiłła Ryniewiczziw). Jego mama Stefania wywodziła się z rodziny kupieckiej, a ojciec Jan, według dokumentów austriackich, był z zawodu eksporterem bydła i specjalizował się w rogowodzie. Sprawował funkcję dyrektora Polskiego Związku Kupców i Producentów Bydła i Nierogacizny (Nierogacizna w gospodarstwie państwa i kraju, 1920). Działał również w Komisji ds. handlu bydła „Halpern & Ryniewicz” w Wiedniu (Allgemeine Nachrichten, 1927). Już w 1912 roku w ponadregionalnej prasie pisano o nim, że jest „znakomitym znawcą stosunków ekonomicznych w Galicji” (*Pogoń...*, 1912). Także po przeprowadzce do Lwowa uchodził za zamożnego przedsiębiorcę, związanego z miejską rzeźnią. Jego wysoka pozycja społeczna pozwoliła mu na utrzymanie dużej rodziny. Co więcej, kładł nacisk na dobre wykształcenie swoich dzieci, dlatego np. syn Jerzy uczęszczał do warszawskiej szkoły kadetów, a córka Julia uczyła się stenografii w Wiedniu, a skończyła ostatecznie seminarium nauczycielskie w Mielcu. Stefan studiował ekonomię i nauki polityczne w Wiedniu i Paryżu.

Trudno określić, jakie czynniki wpłynęły na decyzję Stefana o podjęciu kariery dyplomatycznej. Z późniejszej korespondencji wynika, że kierował się patriotyzmem i chęcią służenia ojczyźnie.

Stefan był już od czasu swej młodości ciekawy świata i chętnie podróżował. Na przykład w lutym 1927 roku wybrał się do Amsterdamu, zwiedzwszy uprzednio Rotterdam, w którym – jak napisał w pocztówce do siostry Juli – „nie ma nic ciekawego”. Swoją wyprawę do Holandii uznał za przykład „objawiania się po świecie” (Pocztówka Stefana Ryniewicza z Rotterdamu do siostry Julii Woniak..., 1927).

Jego pierwszą placówką dyplomatyczną było poselstwo w Bernie, w którym pracował w latach 1928–1933. Zapewne w tym czasie nawiązał kontakt ze szwajcarskim przedsiębiorstwem Wander AG, produkującym m.in. popularny napój odżywczy Ovomaltine. Gdy w 1931 roku firma z Berna otworzyła fabrykę w Krakowie, Stefan, według szwajcarskich akt archiwalnych, dwa lata później został jej dyrektorem (An die Sicherheits- und Kriminalpolizei der Stadt Bern..., 1948, s. 3). Kraków nie był dla niego obcym miastem, gdyż z tego miasta pochodziła jego żona Zofia, tutaj się ożenił i tutaj też urodził się jego drugi syn. W 1935 roku Stefan powrócił do pracy dyplomatycznej i objął stanowisko konsula w Rydze. W grudniu 1936 roku doznał licznych obrażeń w katastrofie lotniczej pod Suścem i przez długi czas miał trudności z chodzeniem. Rekonwalescencję odbywał w Warszawie, a 12 kwietnia 1937 roku powrócił na stanowisko w konsulacie w Rydze.

Latem 1937 roku Stefan wysłał z Rygi długi list do swojej siostry Julii. W tym momencie oboje mieli już dzieci. Julia, która w wieku 20 lat wyszła za mąż za starszego od siebie o dziewięć lat Michała Woniaka, miała dwuletniego syna Michała i mieszkała z rodziną we Lwowie i w Stanisławowie. Stefan natomiast ożenił się w 1928 roku w Krakowie z Zofią Olgą z domu Zasadni. Mieli dwóch synów Jana Krystyna, ur. w 1931 w Bernie, i Tomasa Marię, ur. w 1934 w Krakowie. W liście tym Stefan informował siostrę, że obaj chłopcy dobrze się chowają i „bardzo ładnie mówią po niemiecku”. Jan miał mieć uzdolnienia muzyczne i duszę filozofa, natomiast Tomek w wieku czterech lat był „zapalonym żołnierzem”. Do listu dołączył ich zdjęcia. Niektóre fragmenty tego listu świadczą o tym, że Stefan był człowiekiem religijnym. O swojej pracy konsularnej pisał: „Pracy mam moc, gdyż wyobraź sobie, że w tym roku pracuje na moim terenie około 40 tysięcy robotników z Polski. Toteż Konsulat rozrasta się i liczy obecnie 10 urzędników”. Stefan rzeczywiście interesował się losem swoich rodaków i rok później odwiedził wiele łotewskich gospodarstw, w których pracowali Polacy, aby zobaczyć, jak są traktowani. W „Kurierze Warszawskim” zrelacjonowano to następująco: „Konsula Ryniewicza wszędzie robotnicy polscy witali ze szczerym zadowoleniem, widząc w nim prawdziwego opiekuna polskiej placówki konsularnej nad emigrantami, szukającymi chleba poza granicami kraju” (Objazd Konsularny wsi łotewskiej, 1938). Wracając do listu do Juli, to nadmienił w nim też o planach przeniesienia go na inną placówkę, choć jak ostatecznie stwierdził: „wszystko to znów ucichło” (List Stefana Ryniewicza z Rygi do siostry Julii Woniak..., 1937).

W grudniu 1938 roku przypuszczenia te okazały się słuszne i Stefan wraz z rodziną i teściową powrócił do konsulatu w Bernie, sprawował w nim najpierw funkcję pierwszego sekretarza, a później radcy. Niestety, nie zachowała się żadna korespondencja z okresu wojny. Wraz z ustaleniem nowych granic w powojennej Polsce rodzice Stefana stracili dom we Lwowie i – podobnie jak ich dzieci – musieli opuścić Kresy Wschodnie, ostatecznie osiedlili się we Wrocławiu.

W styczniu 1947 roku Stefan wysłał długi list do swojego szwagra Michała Woniaka, mieszkającego w Szczecinie, w którym informował go o zmianach w swoim życiu, zarówno tym prywatnym, jak i politycznym. Zaczę od tych pierwszych. Trudne czasy wojny i okupacji sprawiły, że rodziny Ryniewiczów i Woniaków straciły na pewien czas ze sobą kontakt. Michał Woniak senior, po śmierci żony Julii Ryniewicz na anemię, przyłączył się do oddziałów Armii Krajowej, natomiast ich jedyny syn Michał Woniak junior trafił w 1944 roku do domu dziecka w Krakowie. Dwa lata później, w 1946 roku ojciec odnalazł syna i razem osiedlili się w poniemieckim domu w Szczecinie, który do dziś pozostaje własnością rodziny.

Natomiast rodzina Ryniewiczów, jak już wspomniałam, osiedliła się we Wrocławiu, choć w okrojonym składzie, ponieważ ojciec Stefana zmarł wcześniej. Stefan w liście napisał, że minęło sporo czasu, zanim „nasza rodzina jako tako się odnalazła i pozbierała”. Jego matka, Stefania Ryniewicz, w wyniku wojny cierpiała na stwardnienie mózgowe i bardzo martwił się o jej los. Trząsł się, otwierając każdy list przychodzący z Wrocławia. Obawy te były uzasadnione, gdyż zmarła ona półtora roku później. Dodatkowo Stefan martwił się o swoją poważnie chorą siostrę Zofię. Świadomość, że ciężar prowadzenia domu i opieki nad matką i siostrą spoczywa na bracie Jerzym i siostrze Wandzie, bardzo go przytłaczała. „Ja z mej strony pomagam im jak mogę, zwłaszcza przez wysyłkę paczek z rzeczami” – poinformował w liście. Wysyłał również paczki do swojej siostry Marii w Wiedniu i do dalszych krewnych swojej żony. Także Michałowi Woniakowi seniorowi zaproponował w liście wsparcie dla syna w postaci paczki z rzeczami po swoich dzieciach. Nie zapomniał przy tym o swoich dalekich krewnych, którzy pomagali mu podczas studiów, dlatego i im wysyłał paczki. Wspomniał też, że Szwajcaria jest bardzo droga, ale wysokie możliwości zarobkowe to rekompensują. W liście Stefan pokrótce scharakteryzował swoich synów, którzy mieszkali w szkole z internatem i przyjeżdżali do domu tylko na wakacje i święta. Jego życzeniem było, aby obaj nie tylko ukończyli studia, ale i wyrosli na świadomych swojego pochodzenia Polaków, co – jak sam mówił – nie było łatwe w obcym kraju.

W styczniowym liście Stefan poświęcił równie dużo miejsca opisanu swojej sytuacji zawodowej po zakończeniu wojny. Najlepiej będzie, jeśli oddam mu głos i zacytuję ten niezwykle wymowny fragment: „Otóż w związku ze zmianą polityczną w lecie 1945 roku i uznaniem Rządu w Warszawie, całe dawne Poselstwo uległo zmianie. Wiadomo, że jak «drzewo rąbią, to i drzazgi lecą», poszli więc w odstawkę duzi i ci co robili politykę, ale poszli też mali i ci co polityką się nigdy nie zajmowali”. Metaforą ścinanego drzewa miały być nowe rządy w Polsce i wynikające z nich wymienienie całej kadry poselstwa w Bernie. Stefan najwyraźniej uważał się za zwykłego urzędnika państwowego, o czym świadczy także następne zdanie listu: „Jak wiesz, będąc od dzieciństwa stale zagranicą nigdy polityką się nie zajmowałem, znałem tylko jedną partię czy stronnictwo, tj. Polskę, i jej służyłem i chciałem służyć”. Można więc

przypuszczać, że patriotyzm i dobro ojczyzny były bliskie jego sercu i – jak się okazało – stanowiły również motywację jego kariery dyplomatycznej. Ponadto był przekonany, że istnieje wielka różnica między politykami i dyplomatami, co ujął następująco: „Ci pierwsi robią politykę, ustalają kierunki etc., ci drudzy zaś są tylko siłami wykonawczymi”. Postrzegał siebie zatem jako dyplomate, nie zaś polityka.

W wyniku wspomnianych już zmian politycznych w Polsce Stefan latem 1945 roku stracił pracę w dyplomacji, co było dla niego przykrym doświadczeniem, także pod względem ekonomicznym. Jednocześnie nie był skłonny do prowadzenia jakichkolwiek gier taktycznych, czemu dał wyraz w liście za pomocą dwóch trafnych metafor: „Uważałem za niegodne i nieuczciwe jakieś karierowskie wyskakiwanie z tonącego okrętu na pięć minut przed dwunastą, pozostałem więc do końca dawnej placówki i razem z innymi znalazłem się w lecie 1945, po 18-tu latach pracy bez stanowiska w obcym bądź co bądź kraju”. Stefan, jak wyznał w liście, przyjął los z pokorą, „nie obraził się” i czym prędzej podjął się pracy zarobkowej, aby zapewnić rodzinie „kawałek chleba i dach nad głową”. Jednak kwestia utraty pracy w poselstwie siedziała w nim znacznie głębiej, stanowiąc może i nawet otwartą ranę, ponieważ w innym miejscu listu do niej ponownie wrócił. Zacytuję ten fragment w całości, gdyż być może stanowi on uzasadnienie także jego współudziału we wcześniejszej akcji wystawiania paszportów zagrożonym zagładą Żydów. „Nie myśl Drogi Michale, że na skutek tego wszystkiego przemawia przeze mnie jakaś uraza lub pretensja, że tak się stało, a nie inaczej. Nauczyłem się niczemu nie dziwić i na wszystko spokojnie patrzeć, kierując się przy tym żadnym osobistym interesem, lecz tylko kompasem, który u człowieka nazywa się sumieniem”. Wiele wskazuje na to, że Stefan podczas swej działalności w Bernie kierował się właśnie chrześcijańsko rozumianym sumieniem, co może potwierdzać użyty w następnym zdaniu zwrot religijny „dzięki Bogu”, niekoniecznie będący zwykłą werbalną konwencją. Latem 1945 roku Stefan wołał zatem, jak się metaforycznie wyraził, znaleźć się „poza ścierającymi się kołami”, niż poświęcić własne ideały.

Jego niechęć do „polityki” znalazła potwierdzenie w stanowczej decyzji o nieuczestniczeniu w życiu szwajcarskiej Polonii, co uzasadnił następującymi słowami: „Trzymam się, o ile tylko można, z dala od emigracji, która, jak historia pamięta, nigdy nie była zdrowym objawem, a zwłaszcza wśród nas Polaków o wybujałym indywidualizmie, przejawia się przede wszystkim w osobistych walkach i sporach”. Stefan mógł mieć złe doświadczenia w kontaktach z wieloma swoimi rodakami. Gdy w wieku 42 lat został zmuszony do rozpoczęcia życia zawodowego od nowa, wołał polegać na przyjaciółach i znajomych, których poznał podczas piętnastoletniego pobytu w Szwajcarii. Był jednak dobrej myśli: „Mam wrażenie, że dam sobie radę, abym wychował chłopców na ludzi, a zarazem mógł pomagać rodzinie” (List Stefana Ryniewicza z Berna do Michała Woniaka..., 1947).

Silne poczucie więzi rodzinnych, jakie Stefan wykształcił w okresie swej wczesnej socjalizacji, pozostało z nim także i później. Na przełomie 1947 i 1948 roku pomagał swojej siostrze Wandzie, nauczycielce mieszkającej wówczas we Wrocławiu, w wyjeździe przez Szwajcarię do Londynu, gdzie żył jej mąż, major Polskich Sił Powietrznych. Akcja ta zakończyła się sukcesem (Abhörungsprotokoll..., 1948, s. 5).

Zdecydował się poszukać zatrudnienia na szwajcarskim rynku pracy, do czego był świetnie przygotowany nie tylko dzięki studiom ekonomicznym, ale przede wszystkim dzięki przedsiębiorczym zdolnościom handlowym swojego ojca.

Początkowo pozostał w Bernie, prawdopodobnie ze względu na swoich synów w wieku szkolnym, i złożył wniosek o zezwolenie na pracę, ponieważ był obywatelem polskim, a nie szwajcarskim. Zaczął pracować jako przedstawiciel handlowy firmy Transglob AG w Bernie, zajmującej się logistyką. Do jego obowiązków należało pozyskiwanie klientów zagranicznych i ekspansja firmy na rynku międzynarodowym (An die Sicherheits- und Kriminalpolizei der Stadt Bern..., 1948, s. 3). W maju 1947 roku Stefan tymczasowo przeniósł się do Francji, ale pod koniec tego samego roku wrócił do Berna. W nowej roli, jako biznesmen, nie uniknął błędów, gdy np. w grudniu 1947 roku padł ofiarą dwóch oszustów, którzy wyłudzili od niego dużą sumę pieniędzy, obiecując mu inwestycję we Włoszech. Prawdopodobnie to właśnie te niepowodzenia zmusiły go do opuszczenia Szwajcarii i osiedlenia się na stałe w Argentynie. W kwietniu 1949 roku rodzina rozpoczęła starania w International Refugee Organization w Genewie o wyjazd, na co w lipcu otrzymała też zgodę (Kartoteka Zofii Ryniewicz, b.d.). Podczas gdy Stefan opuszczał Europę z portu w Genewie, Zofia i ich synowie wsiedli na statek pasażerski w Cannes. Cała rodzina przybyła do Buenos Aires 24 października 1949 roku i tam się zarejestrowała<sup>2</sup>. Dla Stefana emigracja oznaczała rozpoczęcie życia zawodowego niemal od nowa. Dodatkowo cała czwórka musiała nawiązać nowe znajomości, znaleźć sobie przyjaciół. Tym razem Stefan przełamał swoją niechęć do Polonii i zaangażował się w działalność na rzecz miejscowych Polaków. W latach sześćdziesiątych pełnił funkcję Sekretarza Generalnego Związku Polaków w Argentynie i dbał o krzewienie polskiej tradycji kulturowych i historycznych. „We wszystkich uroczystościach narodowych łączymy się sercem i myślami z Matką-Polską” – pisał w liście do Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Rynie w 1967 roku. Powodem tej korespondencji było badanie pochodzenia rodziny Ryniewiczów z miasta Ryn, w czasach nowożytnych rodzina miała bowiem używać nazwiska w skróconej wersji „Ryn”. W konsekwencji tego genealogicznego odkrycia

2

Dane z argentyńskiej bazy emigrantów: <https://cemla.com/buscador>.

syn Stefana, Tomasz, zmienił nazwisko na Ryn (List Stefana Ryniewicza do Prezydium..., 1967).

Wyjazd do Argentyny jeszcze bardziej oddalił go od rodzeństwa i krewnych, niż miało to miejsce w Szwajcarii, kiedy dzieliła ich przede wszystkim tzw. żelazna kurtyna. Teraz, będąc za oceanem, Stefan mógł utrzymywać z rodziną kontakt tylko za pośrednictwem poczty, w formie paczek, listów i telegramów, z czego chętnie korzystał. Nie rezygnował przy tym z planów przyjazdu w odwiedziny do Polski, za którą „strasznie” tęsknił (Pocztówka świąteczna..., 1967). Po nagłej śmierci swojej żony, we wrześniu 1968 roku wyruszył z Buenos Aires do kraju. Zatrzymywał się na kilka dni kolejno w Szwajcarii i w Wiedniu. 27 września 1968 roku „ze łzami wzruszenia i po 33 latach rozłąki” dotarł do Polski (List Stefana Ryniewicza..., 1968a). Najpierw odwiedził swego kuzyna Jana Gallusa w Krakowie, a następnie udał się do krewnych w Małopolsce, wreszcie zawitał do Olsztyna i Rynu. Ta kilkutygodniowa podróż do polskich korzeni przysporzyła Stefanowi niezapomnianych emocji i jeszcze silniej związała go z „Ojczyzną-Matką” (List Stefana Ryniewicza..., 1968b). Pół roku później, w lutym 1969 roku, Stefan ponownie przyleciał do Polski, poprzedziwszy swój przyjazd listem do szwagra Michała Woniaka. W liście tym informował m.in. o wspieraniu swojej ciężko chorej siostry Zofii, zamieszkałej w Krakowie, której tym razem z braku czasu nie planował odwiedzić, podobnie jak i krewnych z Torunia (List Stefana Ryniewicza z Buenos Aires do Michała Woniaka..., 1969). Pozostałe szczegóły odnośnie do spraw rodzinnych i zawodowych pragnął przekazać na miejscu podczas spotkania, co też faktycznie nastąpiło. W pamięci rodzinnej zachowała się adnotacja, że jego przyjazd służył także uregulowaniu spraw spadkowych. Spotkania z odpowiednimi osobami zaaranżował dużo wcześniej, prosząc o pośrednictwo swego szwagra. Stefan spędził u rodziny w Szczecinie kilka dni. Pobyt dokumentują liczne fotografie rodzinne, m.in. na tle zabytków.

W tym miejscu kończy się kontakt Stefana Ryniewicza z rodziną Woniak. Dzięki docenieniu pamiątek rodzinnych, w domu Woniaków w Szczecinie zachowały się liczne zdjęcia Stefana Ryniewicza, jego rodziców i rodzeństwa. Wiele z nich pochodzi sprzed ponad 100 lat. Pokazują dzieciństwo, edukację, dorastanie i życie codzienne w Tarnopolu, Lwowie i pośród natury, z którą cała rodzina chętnie obcowała. Ponadto Stefan zamieszczał w wysyłanych listach zdjęcia swojej żony i dzieci, zarówno z czasów łotewskich, szwajcarskich, jaki i argentyńskich.

Intencją tego szkicu biograficznego było przybliżenie na podstawie prywatnej korespondencji, zachowanej w zbiorach rodzinnych, postaci Stefana Ryniewicza – dyplomaty, patrioty, przedsiębiorcy i osoby rodzinnej. Warto przy tym mieć na uwadze, że w listach zawarte są tylko te informacje, które uznał on za stosowne i ważne do przekazania. Mamy więc do czynienia jedynie ze swoistym autoportretem, który autor chciał u swojej rodziny, odbiorców jego listów, wykreować. Być może, tekst ten

nasunie więcej pytań, niż dał odpowiedzi. Niemniej jednak warto jest włączyć do badań naukowych rodzinne pamiątki i wspomnienia, bo to właśnie one nadają historycznym postaciom ich wyjątkowość.

## Bibliografia

### Źródła archiwalne:

Archiwum Instytutu Pileckiego (IP)

Swiss Federal Archives, Ryniewicz, Stefan

— Abhörungsprotokoll, 18 marca 1948 roku (1948). IP, Swiss Federal Archives, Ryniewicz, Stefan, sygn. IP/Arch/21/1.2/4, s. 5.

— An die Sicherheits- und Kriminalpolizei der Stadt Bern, Bern, 30 marca 1948 roku (1948). IP, Swiss Federal Archives, Ryniewicz, Stefan, sygn. IP/Arch/21/1.2/4, s. 3.

Archiwum Państwowe w Olsztynie (APO)

List Stefana Ryniewicza do Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Rynie z 15 października 1967 roku (1967). APO, sygn. 42/2667/0/11/78, s. 11.

List Stefana Ryniewicza z 27 października 1968 roku (1968b). APO, sygn. 42/2667/0/11/78, s. 23.

List Stefana Ryniewicza z 28 września 1968 roku (1968a). APO, sygn. 42/2667/0/11/78, s. 22.

Pocztówka świąteczna z 18 grudnia 1967 roku (1967). APO, sygn. 42/2667/0/11/78, s. 13.

Archiwum prywatne rodziny Woniaków

List Stefana Ryniewicza z Berna do Michała Woniaka z 13 stycznia 1947 roku (1947). Archiwum prywatne rodziny Woniaków.

List Stefana Ryniewicza z Buenos Aires do Michała Woniaka z 6 lutego 1969 roku (1969). Archiwum prywatne rodziny Woniaków.

List Stefana Ryniewicza z Rygi do siostry Julii Woniak z 20 czerwca 1937 roku (1937). Archiwum prywatne rodziny Woniaków.

Pocztówka Stefana Ryniewicza z Rotterdamu do siostry Julii Woniak z 22 lutego 1927 roku (1927). Archiwum prywatne rodziny Woniaków.

Arolsen Archives

Kartoteka Zofii Ryniewicz (b.d.). Arolsen Archives, sygn. 3.2.1/81160827.

### Prasa:

Allgemeine Nachrichten (1927). *Amtsblatt der Stadt Wien*, 31 sierpnia.

Nierogaczina w gospodarstwie państwa i kraju (1920). *Gazeta Poranna*, 7 czerwca, nr 5266, s. 3.

Objazd Konsularny wsi łotewskiej (1938). *Kurier Warszawski*, 23 lipca, wydanie wieczorne, nr 200.

Pogorń – Tygodnik polityczny i ekonomiczno-społeczny (1912). 23 czerwca, nr 25, s. 2.

### Publikacje:

Drywa, D. (2020). *Poselstwo RP w Bernie przemilczana historia*. Warszawa–Oświęcim:

Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Państwowe Muzeum Auschwitz-Birkenau w Oświęcimiu.


Kumoch, J. i. in. (red.) (2019). *Lista Ładosia. Spis osób, na których nazwiska w okresie II wojny światowej zostały wystawione paszporty latynoamerykańskie przez Poselstwo RP i organizacje żydowskie w Szwajcarii*. Warszawa: Instytut Pileckiego.

### Strony internetowe:

Argentynska baza emigrantów: <https://cemla.com/buscador>.



# **Recenzje i artykuły recenzyjne**



## Dwie drogi. Ukraińska kultura pod Sowietami piórem Ołeny Palko: *Making Ukraine Soviet. Literature and Cultural Politics under Lenin and Stalin*

**London 2021, Bloomsbury Academic**

Historia ukraińskiej kultury doby komunizmu lat dwudziestych i trzydziestych XX wieku doczekała się już wielu prac naukowych (zob. Brooks, 2000; Vushko, 2009). Zwykle jednak były one poświęcone doświadczeniu korienizacji – próbie wtłoczenia kultur narodowych wieloetnicznego państwa do sowieckiej kultury jako międzynarodowego zjawiska wprzęgniętego w machinę propagandową totalitarnego państwa. Korienizację jako eksperyment polegający na próbie przeniesienia elementów kultury socjalistycznej na grunty narodowe przedstawiano na łamach klasycznych prac naukowych, skonstruowanych według tradycyjnego wzorca, co nie zawsze szło w parze z atrakcyjnością książki dla czytelnika (Hirsch, 2005; Liber, 1991, s. 15–23; Slezkine, 1994; s. 414–452). Odejście od „wielokoruskiego szowinizmu” w kulturze młodego bolszewickiego państwa miało pomóc przekonać narody nierosyjskie do ideologii komunistycznej oraz samej idei rewolucji i krzepnących struktur budowanego mocarstwa. Zaplanowane jako działanie o podłożu ewidentnie cementującym państwo, uzyskało akceptację w 1923 roku i obowiązywało przez wiele kolejnych lat (Vivahainen, 2000, s. 79 i n.; Martin, 2001).

Recenzowana książka jest obszernym rozwinięciem pracy doktorskiej obronionej przez Ołenę Palko – aktualnie wykładowczynię Uniwersytetu w Bazylei – na University East Anglia w Norwich. Praca została wydana staraniem Wydawnictwa Bloomsbury Academic, co przełożyło się na jakość opracowania. Jest napisana znakomitym językiem i mimo osadzenia opisywanych wydarzeń i postaci historycznych w gąszczu przypisów źródłowych może być atrakcyjną lekturą nie tylko dla naukowców. Pozycja nie jest szczególnie obszerna, tekst zasadniczy liczy 192 strony, ale wyróżnia się spośród wielu innych publikacji. Ołena Palko zdecydowała się pójść własną drogą i nie korzystać ze szlaków przetartych już wcześniej przez innych historyków. Książka stanowi w pewnym stopniu analizę porównawczą dwóch najważniejszych twórców kultury ukraińskiej okresu wczesnego Związku Sowieckiego – podczas jej

rozkwitu aż po brutalne stłamszenie przez system, wtłoczenie ukraińskości do sztywnych form podyktowanych przez partyjną cenzurę i sprowadzenia do roli folklorystycznego dodatku do „wielkiej rosyjskiej kultury”, a w latach trzydziestych XX wieku ponownie wykorzystanej jako narzędzie sowieckiego i rosyjskiego imperializmu.

Monografia została oparta na obszernej i solidnej bazie źródłowej. Autorka doskonale orientuje się w źródłach, zarówno tych wytworzonych przez opisywane postaci – nierzadko o bardzo osobistym charakterze, jak i w dokumentacji partii komunistycznej i organów bezpieczeństwa wewnętrznego ZSRS. Podczas pracy nad książką przeprowadziła kwerendy archiwalne w Państwowym Archiwum Miasta Kijowa (Derżawnyj archiw mista Kyjewa), Wydzielonym Archiwum Państwowym Służby Bezpieczeństwa Ukrainy (Hałuzewyj derżawnyj archiw Służby Bezpeky Ukrainy), Centralnym Państwowym Archiwum Organizacji Społecznych Ukrainy (Centralnyj derżawnyj archiw hromadśkych orhanizacij Ukrainy), Centralnym Państwowym Archiwum – Muzeum Literatury i Sztuki Ukrainy (Centralnyj derżawnyj archiw – Muzej literatury i mystectwa Ukrainy), a także Centralnym Archiwum Państwowym Wyższych Organów Władzy Ukrainy (Centralnyj derżawnyj archiw wyszczych orhaniw władzy Ukrainy) (Palko, 2021).

Ołena Palko zapoznała się również z prasą z epoki, w tym m.in. z tak znaczącymi tytułami, jak „Szlachy Mystectwa” („Szlaki Sztuki”), „Czerwonyj Szlach” („Czerwony Szlak”), „Żyttia i rewolucija” („Życie i Rewolucja”), „Nowa Ukraina”, „Kultura i pobut” („Kultura i Codziennność”), „Żowteń” („Październik”). Dodatkowym walorem książki jest uzupełnienie źródeł o te wydane drukiem, odnoszące się zarówno do ogólnego kursu sowieckiej kultury tamtego czasu, jak i dotyczące korenizacji i wątków *stricto* ukraińskich (Jewsiejew, 1959; Clark, Dobrenko, 2007; Acton, Stableford, 2005).

Należy wreszcie wspomnieć o dogłębnej analizie, jakiej autorka poddała dzieła głównych bohaterów książki: Mykoły Chwyłowego i Pawła Tyczyny, a także prace twórców i działaczy państwowych Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Sowieckiej (USRS), których losy ukazała w monografii już w mniejszym stopniu, takich jak Andrij Chwylija (zresztą wielki przeciwnik narodowych kultur w każdym wydaniu), Wołodymyr Koriak, Ołeksandr Szumśkyj (Matiasz, 2024, s. 61–88). Eksperyment korenizacji w USRS skutkował powstaniem podwójnej kulturowej i politycznej identyfikacji: sowieckiej i ukraińskiej. Nieprzypadkowo autorka podaje je w takiej właśnie kolejności. Dwa rodzaje kultury: sowiecki centralny i sowiecki-ukraiński, rozumiejąc przez to określenie równorzędny względem moskiewskiego nurtu kultury narodowej. Dzięki takiej drodze kariery obu twórców – autorka opisała niezwykle ważny aspekt sowieckiej polityki wewnętrznej w czasie, kiedy komunistyczne imperium przybierało z wolna swoje najbardziej totalitarne kształty.

Książkę dopełnia bibliografia zawierająca niemal kompletną listę opracowań przedmiotu, począwszy od tych pierwszych, powstałych jeszcze w dobie komunizmu i zimnej wojny (Boersner, 1981; Borland, 1969; Czaplienko, 1960), kończąc na najnowszych pozycjach, niewiele tylko starszych od recenzowanej pracy (m.in. Blitstein, 2006A, s. 273–293; Blitstein, 2006B, s. 197–219; Boriseniok, 2006; Borisenko, 2001; Danylenko, Kasianow 1991; Kappeler, 2001; Luckyj, 1990). Dziwi natomiast brak udanej książki Agnieszki Korniejenko (Korniejenko, 2010) oraz brak istotnych odniesień do monografii opisujących. Szersze zastosowanie przez autorkę metody komparatystycznej w odniesieniu do kultur innych narodowości Związku Sowieckiego w okresie korenizacji mogłoby nasunąć kolejne ważne wnioski, a także udzielić – przynajmniej częściowej – odpowiedzi na pytania o znaczenie ukraińskiej kultury przełomu lat dwudziestych i trzydziestych XX wieku dla całościowo ujętej kultury państwa sowieckiego oraz o jej rolę w procesie budowania tożsamości narodowej wśród licznych narodów składowych ZSRS (np. Wixman, 1980; Edgar, 2006; Lee, 2004, s. 101–116)<sup>1</sup>.

Od pierwszych stron lektury czytelnik poznaje dzieje ukraińskiej literatury doby lat dwudziestych i trzydziestych XX wieku i jej najważniejszych twórców, a także różnorodność postaw, jakie przyjmowali wobec tworzącego się na ich oczach świata, budowanego według sowieckiego wzorca. Jak wspomniano wcześniej, główna oś narracji prowadzonej przez autorkę została nakreślona wokół życia i działalności poety Pawła Tyczyny i prozaika Mykoły Chwyłowego. Dwaj ludzie, dwaj twórcy, a jednocześnie – dwie postawy wobec komunistycznego systemu dyktującego nie tylko warunki politycznej i materialnej egzystencji obywateli imperium, ale i kształtującego ich dusze poprzez obróbkę kulturową. W tle rysuje się mozaika postaw twórców ukraińskiej kultury tego okresu wobec systemu komunistycznego. Widać – co jest szczególnie interesujące – jak bardzo oczekiwania części z nich rozminęły się z tym, co pokazała rzeczywistość.

Zastanawia, czy też wręcz uderza, stopień uwikłania twórców kultury w komunizm, tworzenie przez nich ważnego elementu zbrodniczego systemu. Palko zręcznie przedstawia strategie codziennego przetrwania swoich bohaterów, ale i moralną współodpowiedzialność za ich udział w gigantycznym projekcie inżynierii społecznej, jaką była budowa „nowego świata”. Nie stroni od ukazania bohaterów w negatywnym świetle i negatywnej ich oceny. Można jednak zauważyć, że traktuje ich – a przynajmniej grupę sprzyjającą polityce korenizacyjnej zarzuconej w latach 30. przez partię komunistyczną – jak trybiki wielkiego eksperymentu

---

1 Jak również nowsze prace, oczekujące na wydanie drukiem, acz dostępne dla naukowców: Zastawny (2018).

polityczno-kulturalnego, mającego uczynić z kultury ukraińskiej jeden z ważniejszych elementów kultury całego ogromnego państwa totalitarnego. Taki styl narracji został zaprezentowany aż do opisu dramatycznego końca życia Mykoły Chwyłowego. Wobec narastającego poczucia bezsilności z powodu działań totalitarnego państwa wybrał on samobójstwo jako formę swojego manifestacyjnego sprzeciwu wobec sowietyzacji kultury ukraińskiej, aresztowań znajomych (zresztą oddanych partii komunistów) oraz – chyba przede wszystkim – wskutek tego, co zobaczył na prowincji, czyli tragedii ludobójstwa Wielkiego Głodu (Palko, 2021, s. 175–179).

Z drugiej strony barykady – w tym samym roku 1933 – jego twórca, ale i ideowy adwersarz Pawło Tyczyna opublikował tekst *Partija wede* („Partia prowadzi”), w którym – w rocznicę wybuchu rewolucji październikowej – zajął stanowisko po stronie kultury sowieckiej. Chwyłowyj nie zdążył dołączyć do innych przedstawicieli „Rozstrzelanego odrodzenia” – wybitnego pokolenia twórców kultury ukraińskiej, którzy zostali zamordowani podczas stalinowskich czystek w drugiej połowie lat trzydziestych (Palko, 2021, s. 179–184; Ławrinenko, 1959). Nie dożył też chwili, kiedy Tyczyna – wraz z częścią pozostałych przy życiu ukraińskich literatów żyjących w Związku Sowieckim – stał się jednym z kolejnych piewców stalinowskiej rzeczywistości. Mimo że w drugiej połowie lat trzydziestych XX wieku partia komunistyczna zlikwidowała rejony autonomiczne, drastycznie ograniczyła autonomię kulturalne mniejszości narodowych w Związku Sowieckim, a w końcu przystąpiła do gruntownych czystek zakończonych aresztowaniem, torturami, śledztwem i straceniem setek tysięcy osób, w tym licznych twórców kultury i prominentnych działaczy partyjnych<sup>2</sup>.

Interesujące jest, w jak charakterystyczny sposób system potraktował obu twórców. Przykładem może być choćby pozostała po nich spuścizna, w Centralnym Państwowym Archiwum – Muzeum Literatury i Sztuki Ukrainy teczka Chwyłowego liczy zaledwie 21 stron, podczas gdy zespół poświęcony Tyczynie – bagatela, 148 tysięcy (!) dokumentów. Z upływem czasu Chwyłowyj wraz ze swoimi dziełami został nieomal zepchnięty w niebyt przez system, którego cenzura próbowała ograniczyć jego rolę w literaturze do rzekomo nacjonalistycznego wątku, gdy wypadł z łask partyjnych decydentów (Palko, 2021, s. 187 i n.).

W tym kontekście wydaje się niezwykle symboliczne, jak historia powtórzyła się w latach 1945–1948, kiedy to w USRS rozpętano kampanię wymierzoną w tzw. ukraiński burżuazyjny nacjonalizm. Jak nietrudno się domyślić, chodziło o uderzenie w twórców ukraińskiej kultury: literatury, sztuki, muzyki, a także w naukowców czy muzealników, którzy

---

<sup>2</sup> Ian Law uznał odejście od polityki korienizacji do uprzywilejowania „wielkoruskiej” kultury za przejaw sowieckiego rasizmu (Law, 2012).

nie przystawali do w pełni poddanej sowieckiej i wielkorosyjskiej wizji zwycięskiego Związku Sowieckiego po zakończeniu wojny. Kampanię, brutalną i zakończoną wieloma aresztowaniami oraz usunięciem z pracy wielu osób, zapoczątkował sygnał ze strony partii, który dał sam Józef Stalin w artykule opublikowanym na łamach „Prawdy” 25 maja 1945 roku, a więc zaledwie dwa tygodnie po zakończeniu wojny w Europie. Sowiecki przywódca przyznał wówczas, że to naród rosyjski jest narodem „przodującym” w państwie (Velychenko, 1993, s. 56; Danylenko, 2005, s. 496–515).

W 1945 roku nie zdecydowano się jeszcze na wzmożone represje, ale sytuacja zmieniła się latem kolejnego roku, po pierwszym powojennym plenum WKP(b), gdy członkowie Komitetu Centralnego partii ostro skrytykowali symboliczną zresztą odwilż w kulturze zaprowadzoną podczas wojny przez Komunistyczną Partię (bolszewików) Ukrainy, uznając, że służy ona „odradzaniu się nacjonalistycznych nastrojów”. Rzecz jasna, aby nie narażać się na dalszą krytykę, Nikita Chruszczow zdecydował się na wzmożenie represji wobec „niepokornych” (Kaganowicz, 1995, s. 494). W książce Palko nie nawiązała wprost do tego dziedzictwa polityki odejścia od korienizacji z lat trzydziestych, a szkoda. Można bowiem zauważyć, że wydarzenia te spięłyby opisywany przez autorkę okres prześladowań z krótką i nietrwałą odwilżą powojenną czasu późnego stalinizmu<sup>3</sup>.

Korespondencyjny pojedynek intelektualny toczony przez lata między Chwyłowym a Tyczyną był czymś znacznie więcej niż tylko sporem między dwoma intelektualistami. Był do pewnego stopnia wojną światów: każdy z literatów optował za innym rozwiązaniem kwestii narodowościowych i społecznych w chwili, gdy w Związku Sowieckim z wolna zaczynała brać górę opcja brutalnej sowietyzacji i jednocześnie rusyfikacji kultury. Jeden z tych światów musiał zginąć i zniknąć po konfrontacji z drugim, nieporównywalnie bardziej bezwzględny i totalitarny. O tym również można dowiedzieć się w trakcie lektury. Tym bardziej że wątki osobowe, poświęcone obu wybitnym przecież twórcom ukraińskiej literatury (bez względu na ich zaangażowanie: czasowe w przypadku Chwyłowego i dożywotnie – Tyczyny) zostały w książce umiejętnie przeplecione ze *stricte* historyczną narracją dotyczącą losów ukraińskiej kultury na przełomie trzeciego i czwartego dziesięciolecia ubiegłego stulecia. Te fragmenty recenzowanej monografii autorka napisała, opierając się głównie na istniejącej już literaturze przedmiotu: spory w łonie partii komunistycznej na temat znaczenia, zakresu i przyszłości „eksperymentu korienizacyjnego”, od jego podjęcia w dobie kształtowania się fundamentów Związku Sowieckiego po jego zarzucenie i przejście do dominacji kultury rosyjskiej

---

3 Więcej o kampanii wymierzonej w „burżuazyjnych nacjonalistów” zobacz książkę piszącego te słowa: Markowski, 2018.

i otwartych prześladowań osób uznanych za niewystarczające lojalne wobec zmieniającej się polityki wewnętrznej partii komunistycznej, sterującej każdym elementem życia społeczno-gospodarczego w ogromnym państwie (Palko, 2021, s. 117–184).

Mimo tego mankamentu zaletą książki pozostaje obiektywizm autorki. Unika ona prostych ocen, nie pozostaje wobec opisywanych postaci bezkrytyczna, waży słowa i nie wydaje uproszczonych wyroków. Wskazuje różne perspektywy opisywanych wydarzeń, pokazuje motywy działań Mykoły Chwyłowego i Pawła Tyczyny. To szczególnie cenne w sytuacji, gdy obaj bohaterowie książki w odmienny sposób traktowali komunizm jako nieodłączny element literatury i starali się „żyć z nim” – jeśli można użyć takiego sformułowania jako elementu codzienności – w takim stopniu, w jakim uważali za słuszne. Dzięki takiemu podejściu badaczki, z konsekwencją stosowaną do końca książki, mamy do czynienia z monografią w pełni obiektywną.

Recenzowana publikacja jawi się zatem jako ciekawa praca napisana barwnym językiem na temat historii ukraińskiej kultury w okresie utrwalania komunistycznej władzy nad Ukrainą. A także – co nie mniej istotne dla atrakcyjności lektury – autorka ukazuje stosunek przedstawicieli inteligencji do komunizmu jako zjawiska i intelektualnej propozycji na urządzenie świata inaczej, niż był on dotąd skonstruowany. Monografia jest pozycją atrakcyjną zarówno dla zawodowego historyka, jak i dla osoby po prostu zaciekawionej historią, zamierzającą sięgnąć po ambitniejszą lekturę.

Tytułem podsumowania chciałem podkreślić, że publikacja Ołeny Palko zasługuje na wysoką ocenę. Uwagi, o których mowa w tekście, nie zmieniają choćby w najmniejszym stopniu ogromnej wartości poznawczej książki, jak również nie ujmują jej walorów popularyzatorskich, ponieważ autorka przekazała swą wiedzę czytelnikowi przystępnym językiem. Pozwolę sobie zauważyć, że w badaniach nad historią Ukrainy okresu wczesnego komunizmu mamy do czynienia z jedną z najlepszych pozycji w ciągu ostatniej dekady. Dzięki tej monografii wiedza o pokoleniu ukraińskich twórców, tzw. Rozstrzelanym odrodzeniu, może trafić nie tylko do wąskiego grona znawców tematu, ale i wszystkich anglojęzycznych akademików i osób zainteresowanych historią sowieckiej Ukrainy. Pozostaje również wyrazić nadzieję, że autorka będzie kontynuować badania również w kierunku polityki korenizacji w odniesieniu nie tylko do kultury ukraińskiej (co oczywiście nie jest zarzutem), ale i szerzej – wobec innych kultur narodowych licznych mniejszości etnicznych Związku Sowieckiego lat dwudziestych i trzydziestych XX wieku.

Damian Markowski  
numer ORCID: 0000-0001-9391-8520  
Instytut Pileckiego

## Bibliografia

- Acton, E., Stableford, T. (red.) (2005). *The Soviet Union. A Documentary History*, t. 1: 1917–1940. Exeter: The University of Exeter Press.
- Blitstein, P. (2006A). Cultural Diversity and the Interwar Conuncture: Soviet Nationality Policy in Its Comparative Context, *Slavic Review*, nr 65, z. 2.
- Blitstein, P. (2006B). Nation and Empire in Soviet History, 1917–1953, *Ab Imperio*, nr 1.
- Boersner, D. (1981). *The Bolsheviks and the National and Colonial Question (1917–1928)*. Westport: CT: Hyperion Press.
- Boriseniok, J. (2006). *Fienomien sowietskoj ukrainizacyi, 1920–30-je roky*. Moskwa: Jewropa.
- Borysenko, M. (2001). *Unifikacija literaturnoho žyttia Ukrainy w 1920–1930-ch rokach*. Kyjiw: Uniserw.
- Borland, H. (1969). *Soviet Literary Theory and Practice during the First Five-Year Plan, 1928–32*. New York: Greenwood Press.
- Brooks, J. (2000). *Thank You, Comrade Stalin! Soviet Public Culture from Revolution to Cold War*, Princeton, N.J., Princeton University Press.
- Clark, K., Dobrenko, Y. (red.) (2007). *Soviet Culture and Power: A History in Documents 1917–1953*. New Haven: Yale University Press.
- Czaplenko, W. (1960). *Propaszczci syły. Ukrainińske pysmenstwo pid komunistycznym režymom*. Winnipeg: UVAN.
- Danylenko, W. (2005). *Ukraińska intelihercja jak obiekt represywnoju polityky stalińskoho rezhymu w powojennyj period (1944–1953 rr.)*. W: *Henocyd ukraińskoho narodu. Istoryczna pamiat' ta polityko-prawowa ocinka. Miżnarodna naukowo-teoretyczna konferencija, Kyjiw, 25 lystopada 2000 r. Materiały*. Kyjiw–Niu-Jork: Memorial.
- Danylenko, W., Kasianow, G. (1991). *Stalinizm i ukraińska intelihercja (20–30- ti roky)*. Kyjiw: Naukowa Dumka.
- Edgar, A. (2006). *Tribal Nation: The Making of Soviet Turkmenistan*. Princeton N.J.: Princeton University Press.
- Hirsch, F. (2005). *Empire of Nations: Ethnographic Knowledge and the Making of the Soviet Union*. New York–Ithaca: Cornell University Press.
- Jewsiejew, O. (red.) (1959). *Kulturne buďiwnyctwo w Ukrainiskij RSR. Ważyłwsi riszennia Komunistycznej partiji i Radianśkoho uriadu 1917–1959 rr. Zbirnyk dokumentiw*, t. 1. Kyjiw: Derżawne wydawniystwo politycznoji literatury URSR.
- Kaganowicz, E. (1995). *Pamiatnyje zapiski raboczego-kommunista-bolszewika, profsojuznogo, partijnogo i sowietsko-gosudarstwiennogo rabotnika*. Moskwa: Wagrius.
- Kappeler, A. (2001). *The Russian Empire: A Multiethnic History*. Harlow: Pearson Education Limited.
- Korniejenko, A. (2010). „Rozstrzelane odrodzenie”. Kraków–Przemysł: Towarzystwo Przyjaciół Nauk.
- Law, I. (2012). *Red Racisms: Racism in Communist and Post-Communist Contexts*. London: Springer.
- Lee, C. (2004). Languages and Ethnic Politics in Central Asia: The Case of Kazakhstan. *Journal of International and Area Studies*, z. 11, nr 1.
- Liber, G. (1991). Korenizatsiia: Restructuring Soviet Nationality Policy in the 1920s. *Ethnic and Racial Studies*, nr 14 (1).
- Luckyj, G. (1990). *Literary Politics in the Soviet Ukraine, 1917–1934*. Durham–London: Duke University Press.
- Ławrienenko, J. (1959). *Rozstrilane Widrodżennia. Antolohiia 1917–1933. Poezija – proza – drama – esej*. Paryż: Instytut Literacki w Paryżu.
- Markowski, D.K. (2018). *Anatomia strachu. Sowietyzacja obwodu lwowskiego 1944–1953. Studium zmian polityczno-gospodarczych*. Warszawa: Instytut Pamięci Narodowej – Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu.
- Martin, T.D. (2001). *The Affirmative Action Empire: Nations and Nationalism in the Soviet Union, 1923–1939*. New York–Ithaca: Cornell University Press.
- Matiasz, I. (2024). Sowiecka kultura wobec rozprzestrzeniania kultury ukraińskiej w świecie w latach dwudziestych XX wieku jako narzędzie wojny przeciwko tożsamości ukraińskiej. *Studia z Dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej*, t. 59, z. 1.
- Palko, O. (2021). *Making Ukraine Soviet. Literature and Cultural Politics under Lenin and Stalin*. London–New York–Oxford–New Delhi–Sydney: Bloomsbury Academic.

- Slezkine, Y. (1994). The USSR as a Communal Apartment, Or How a Socialist State Promoted Ethnic Particularism. *Slavic Review*, nr 53 (2).
- Torun, N. (2021). Soviet Nationality Policy: Impact on Ethnic Conflict in Abkhazia and South Ossetia. *Karadeniz Arařtırmaları*, nr 18 (70).
- Velychenko, S. (1993). *Shaping Identity in Eastern Europe and Russia. Soviet-Russian and Polish Accounts of Ukrainian History, 1914-1991*. New York: Palgrave Macmillan.
- Vivahainen, T. (2000), *Nationalism and Internationalism. How did the Bolsheviks Cope with National Sentiments? W: The Fall of an Empire, the Birth of a Nation*, Ch.J. Chulos, T. Piirainen (red.). Helsinki: Ahgate Publishing.
- Vushko, I. (2009). *Korenizatsiia and its Discontents: Ukraine and the Soviet Nationality Policies during the 1920s. A Review Essay* (opracowanie powstałe w oparciu o program badawczy im. Maxa Webera). Florence: European University Institute. Pobrane z: [https://cadmus.eui.eu/bitstream/handle/1814/11481/MWP\\_2009\\_12.pdf?sequence=1&isAllowed=y](https://cadmus.eui.eu/bitstream/handle/1814/11481/MWP_2009_12.pdf?sequence=1&isAllowed=y) [dostęp: 12.09.2025].
- Wixman, R. (1980). *Language Aspects of Ethnic Patterns and Processes in the North Caucasus*. Chicago: The Department of Geography of The University of Chicago.
- Zastawny, K. (2018, data obrony). „Polacy w sowieckiej polityce narodowościowej na terenach Ukrainńskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej – od korenizacji do «Operacji Polskiej» NKWD” (praca magisterska napisana pod kierunkiem Henryka Głębockiego na Wydziale Historycznym Uniwersytetu Jagiellońskiego, zdeponowana w repozytorium IH UJ).

## Dobry cel, niedoskonałe wykonanie: kilka uwag do książki *A Captain's Portrait. Witold Pilecki – Martyr for Truth* autorstwa Adama J. Kocha

**Bayswater 2018**

Prezentowanie publikacji popularnonaukowych – napisanych po angielsku, ale z polskiej perspektywy i przeznaczonych na rynek zagraniczny – na temat wybitnych postaci z historii Polski, to niewątpliwie świetna metoda rozpowszechniania wiedzy o skomplikowanych i często trudnych losach Polaków. Z pewnym uproszczeniem można takie działanie zaliczyć do obszaru *public diplomacy* (Snow, Taylor, 2009) – by uniknąć konkretniejszego, ale bardziej kontrowersyjnego pojęcia „polityka historyczna” (Ponczek, 2013, s. 7–22).

W ten potrzebny i ważny nurt wpisuje się książka Adama J. Kocha – urodzonego w Polsce ekonomisty osiadłego w końcu lat osiemdziesiątych w Australii – poświęcona słynnemu rtm. Witoldowi Pileckiemu, czyli jednemu z najciekawszych, a zarazem chyba najtragiczniejszych bohaterów dwudziestowiecznej Polski (Cyra, 2014; Konik, 2013; Pawłowicz, 2008; Wysocki 2012). Punkt wyjścia należy więc uznać za jak najbardziej obiecujący. Nie mogę jednak uciec od stwierdzenia, że przedsięwzięcie Adama J. Kocha nie uniknęło pewnych błędów.

Nie uważam wcale za wadę tego, że autor nie jest z wykształcenia historykiem, politologiem czy dziennikarzem. Na ocenę publikacji nie powinno nawet wydatnie wpłynąć istnienie już anglojęzycznych opracowań popularnonaukowych poświęconych postaci rtm. Pileckiego (o materiałach internetowych nie wspominając). I tak w 2012 roku (Pilecki, 2012) i w 2017 roku opublikowano przekład raportów „ochotnika do Auschwitz” – ten drugi jest obecnie dostępny za darmo w wersji elektronicznej (Pilecki, 2017). W 2023 roku ukazał się z kolei dwujęzyczny album *Rotmistrz / Rotamaster Witold Pilecki* (Pawłowicz, 2023), a na anglojęzycznym rynku wydawniczym postać Rotmistrza pojawiła się już w połowie lat siedemdziesiątych (Garliński, 1975). W przypadku tego typu publikacji nie należy mówić o konkurencji; im ich więcej, tym lepiej. Oryginalność nie jest zatem podstawowym kryterium oceny.

W omawianym przypadku większe wątpliwości budzi przyjęta konstrukcja i koncepcja pracy (obie są ze sobą ściśle związane). Można odnieść wrażenie, że u źródeł tkwiących tu trudności leży nastawienie autora, który nie mógł do końca zdecydować, czy pisze pracę popularną, czy naukową. Jeśli chodzi o język, sprawa jest jasna: książkę czyta się dobrze – można ją zaliczyć do anglosaskiej szkoły narracji historycznej. Umieszczenie ograniczonej liczby przypisów na końcu to również częsta praktyka w lżejszych opracowaniach. Jednocześnie jednak Koch, choć wyraźnie skłania się ku popularyzacji, nie unika prowadzenia równoległej narracji w niektórych rozbudowanych przypisach, mnożenia szczegółów, w dodatku decyduje się w środku książki umieścić pełną edycję źródłową raportu Pileckiego (w wersji z 1943 roku).

W obliczu internetowej dostępności bliźniaczej, wcześniejszej o rok edycji, można spokojnie tę edycję wyrzucić. Gorszym, ale wciąż lepszym od obecnego, rozwiązaniem byłoby umieszczenie jej jako aneksu. Teraz znajduje się w środku tekstu głównego (wraz z przypisami, notą redakcyjną) i rozbija chronologicznie ułożoną narrację, zajmując ok. 90 stron wciśniętych między opis ucieczki Pileckiego z Auschwitz a streszczenie jego aktywności w Kedywie Armii Krajowej. Takie rozwiązanie jest nieprzejrzyste i nieintuicyjne, miesza dwa porządki: popularnonaukową narrację z naukowym opracowaniem dokumentów. Co więcej, edycja raportu nie została należycie wyodrębniona strukturalnie jako jeden z rozdziałów części drugiej (czy może punktów, bo słowo „rozdział” nie występuje w tytułach).

W tym miejscu warto zwrócić uwagę na nieidealne uporządkowanie treści książki. Praca składa się z dwóch części (dzielących się z kolei na nieponumerowane punkty i podpunkty). Pierwsza stanowi obszerny wstęp historyczny, a w drugiej zawarta jest cała biografia głównego bohatera, w dodatku przedzielona edycją źródłową. Warto byłoby wyodrębnić w tym najważniejszym obszarze mniejsze bloki.

Duże wątpliwości budzi koncepcja owego obszernego, ponad 60-stronicowego wprowadzenia historycznego. Rozumiem zamysł autora, by ukazać czytelnikowi podstawowe fakty z historii Polski, a zwłaszcza zastanowić się nad tradycjami, które wpłynęły na osobowość Pileckiego (por. s. 30–38). To świetny i zasadny pomysł. Ale jako zupełnie niepotrzebny uznaję zabieg opisywania dziejów państwa i narodu od „Adama i Ewy”, czyli od chrztu Polski, przechodząc przez wojny z Krzyżakami, po rozważania na temat *liberum veto* czy odsieczy wiedeńskiej. Do przyjęcia jest kilka zdań na ten temat i nieco (ale tylko nieco!) szersze potraktowanie wydarzeń z długiego XIX wieku, ale na pewno nie kilkudziesięciostronicowa historia Polski w pigułce. Czytelnik zainteresowany postacią głównego bohatera raczej nie będzie miał ochoty rozważać motywacji Mieszka I i niekoniecznie musi poznawać nazwisko papieskiego nuncjusza Pietra Vidoniego, w którego obecności król Jan Kazimierz złożył śluby lwowskie w 1656 roku.

Skrócenie tej części i rezygnacja z edycji źródłowej przyczyniłyby się zarazem do odchudzenia książki, która obecnie liczy ponad 400 stron, co – jak na pozycję w zamierzeniach popularną – stanowi dość znaczną objętość.

Jej ograniczenie przyniosłoby również zmniejszenie szczegółowości opisu nie tylko historii, lecz także czasów, w których żył główny bohater. Detaliczność narracji w kontekście popularyzatorskim stanowi pewien mankament. Autor wykazuje miejscami nadmierną skłonność do przytaczania wielu szczegółowych wątków toczących się wokół Pileckiego – bardziej i mniej istotnych. Nie ucieka od mnożenia nazwisk, nazw geograficznych i różnych organizacji (nierzadko wraz z towarzyszącymi im pseudonimami i kryptonimami). Takie nagromadzenie może chwilami nieco nużyć czy dezorientować czytelnika nieznaną dokładnie historii Polski. Trochę dokładniejsza selekcja materiału wyszłaby pracy na korzyść.

Z mniejszych, ale nieco dokuczliwych mankamentów można wymienić dwa. Po pierwsze, w lekturze przeszkadza brak wykazu skrótów (*notabene* przydałby się też wykaz fotografii). Przeszkadza tym bardziej, że w bibliografii pojawiają się skrótownice dotyczące zbiorów archiwalnych, nigdzie nie są jednak rozwinięte. W efekcie zakłopotany czytelnik nie będzie wiedział, co oznaczają tajemnicze „CAW”, „AUOP”, „APMA-B” czy „APMO”. Po drugie, w tej samej bibliografii nie zastosowano podstawowego podziału na źródła i opracowania, co stanowi błąd warsztatowy. Niejasne jest przy tym zdanie umieszczone na końcu bibliografii, w którym autor informuje o dostarczeniu mu przez Instytut Pamięci Narodowej „różnych nieopublikowanych materiałów archiwalnych na temat Witolda Pileckiego”. Niewiele to znaczy: co to za materiały? W jaki sposób zostały wykorzystane w tekście?

Oprócz wyżej wymienionych wad książka Adama J. Kocha ma niewątpliwe zalety. Docenienia wymaga przede wszystkim wzmiankowany już styl narracji. Autor, choć niekiedy bombarduje czytelnika szczegółami, na ogół zdaje sobie sprawę, że pisze dla czytelnika niepolskiego, nieobeznanego z meandrami polskiej rzeczywistości. Wyjaśnia zatem terminy, tłumaczy okoliczności i stara się, by być dobrze zrozumianym. Co istotne, autor przynajmniej miejscami potrafi wciągnąć, zaangażować czytelnika w świat, który opisuje, a przede wszystkim w losy głównego bohatera.

Warto podkreślić, że Koch – choć w oczywisty sposób pragnie uwytklić wyjątkowość Rotmistrza – nie popada w zbytnią egzaltację i hagiograficzne tony (może z drobnymi wyjątkami); usiłuje ukazać Pileckiego jako człowieka niezwykłego, ale z krwi i kości, przeżywającego rozterki, zwątpienie, radości. W przypadku biografii naukowej można by co prawda domagać się większego znuansowania i mniej jednoznacznego portretu, ale w konwencji opracowania popularnego taka jednostronność nie jest rażąca. Z tych samych względów zbytniej krytyce nie powinno podlegać również to, że książka nie jest odkrywczą i nie wnosi całkowicie nowych elementów do naszej dotychczasowej wiedzy o Rotmistrzu.

Biorąc to pod uwagę i nawiązując do zarysowanego na początku kontekstu, w jakim trzeba umieścić dzieło Kocha, wypada tylko wyrazić (umiarkowane) zadowolenie, że praca ta ujrzała światło dzienne. Trzeba zwrócić uwagę na zaangażowanie i zapał autora. Miejmy nadzieję, że pozycja wzbudzi na tyle duże zainteresowanie, iż doprowadzi do drugiego wydania, w którym dałoby się wyeliminować wyliczone mankamenty.

Patryk Pleskot  
numer ORCID: 0000-0001-5627-8325  
Instytut Pamięci Narodowej  
Uniwersytet Rzeszowski

## Bibliografia

- Cyra, A. (2014). *Rotmistrz Pilecki. Ochoтник do Auschwitz*. Warszawa: Wydawnictwo RM.
- Garliński, J. (1975). *Fighting Auschwitz. The Resistance Movement in the Concentration Camp*. London: Julian Friedmann Publishers.
- Konik, R. (2013). *Znamię na potylicy. Opowieść o rotmistrzu Pileckim*. Poznań: Zysk i S-ka.
- Pawłowicz, J. (2008). *Rotmistrz Witold Pilecki, 1901-1948*. Warszawa: Instytut Pamięci Narodowej. Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu.
- Pawłowicz, J. (2023). *Rotmistrz Witold Pilecki 1901-1948 / Rotamaster Witold Pilecki 1901-1948*. Warszawa: Instytut Pamięci Narodowej. Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu.
- Pilecki, W. (2012). *The Auschwitz Volunteer: Beyond Bravery. Captain Witold Pilecki* (tłum. J. Garliński). Los Angeles: Aquila Polonica.
- Pilecki, W. (2017). *Report WK Auschwitz 1940-1943* (tłum. E. Hussain). Warszawa-Sandomierz: Wydawnictwo Diecezjalne i Drukarnia w Sandomierzu.
- Ponczek, E. (2013). Polityka wobec pamięci versus polityka historyczna: aspekty semantyczny, aksjologiczny i merytoryczny w narracji polskiej. *Przegląd Politologiczny*, nr 2, s. 7-22.
- Snow, N., Taylor, P.M. (red.) (2009). *Routledge Handbook of Public Diplomacy*. London: Routledge.
- Wysocki, W.J. (2012). *Rotmistrz Pilecki 1901-1948*. Warszawa: Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej: Oficyna Wydawnicza „Rytm”.



**Sprawozdania  
i informacje  
o konferencjach**

# Podsumowanie konferencji „Przyszłość badań nad Europą Środkowo-Wschodnią w świetle rosyjskiej wojny agresywnej przeciwko Ukrainie”

Rosyjska wojna agresywna przeciwko Ukrainie raz jeszcze zwróciła oczy świata na Europę Środkowo-Wschodnią, a także na złożoną rzeczywistość polityczną i historię krajów regionu. Dla badaczy tego obszaru to bardzo dobra okazja do postawienia ważnych pytań o rozumienie i sposób opisu Europy Środkowo-Wschodniej w światowym dyskursie naukowym i w ramach zmieniającej się architektury europejskiej i globalnej geopolityki. W październiku 2024 roku Instytut Pileckiego zorganizował trzydniową konferencję międzynarodową we współpracy z Centrum Davisa Uniwersytetu Harvarda, Studium Europy Wschodniej Uniwersytetu Warszawskiego, Centrum Badań Historycznych PAN w Berlinie, Instytutem Studiów Politycznych PAN, Instytutem Historii im. Tadeusza Manteuffla PAN, Instytutem Studiów Europejskich Uniwersytetu Jagiellońskiego i Litewskim Instytutem Historycznym. Celem konferencji „Przyszłość badań nad Europą Środkowo-Wschodnią w świetle rosyjskiej wojny agresywnej przeciwko Ukrainie” było zapewnienie forum do debaty nad przeszłością, teraźniejszością i potencjalną przyszłością studiów nad tym regionem. Organizatorzy postawili sobie za zadanie przede wszystkim propagowanie takiego pojmowania Europy Środkowo-Wschodniej, w którym odchodzi się od rusocentryzmu, jaki długo dominował w odnośnych perspektywach badawczych.

W konferencji wzięli udział wybitni specjaliści z całego regionu oraz innych państw Europy i Ameryki Północnej. Tematyka dyskusji obejmowała m.in. geopolitykę, ekonomię, prawo międzynarodowe, zbrodnie wojenne, historiografię, badania nad pamięcią oraz kulturoznawstwo. Trzy dni sesji panelowych były przeplatane wykładami wiodącymi, które wygłosili Igor Lukes z Uniwersytetu Bostońskiego, Marek Cichocki z Collegium Civitas w Warszawie, Mark Kramer z Centrum Davisa Uniwersytetu Harvarda, Andrzej Szeptycki – podsekretarz stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego i profesor Uniwersytetu Warszawskiego – oraz Tetiana Portnowa z Uniwersytetu Poczdamskiego. Kluczowe panele

i wykłady dotyczyły bezpośrednio kwestii naukowych i historiograficznych, ale od początku było jasne, że tych zagadnień nie da się oddzielić od szerszej dynamiki politycznej, prawnej i gospodarczej w wymiarze bardziej globalnym. Mark Kramer omówił możliwości dostępu do źródeł archiwalnych dotyczących Europy Środkowej i Wschodniej, zwłaszcza Rosji, podkreślając ich fundamentalne znaczenie dla badań naukowych. Kramer zauważył, że gdy reżim Putina nabrał wyraźnych cech autokratyzmu, dostęp do rosyjskich archiwów paradoksalnie się poprawił, ale obecna wojna zatrzasnęła wszystkie drzwi do kwerend archiwalnych w Rosji na najbliższe lata. Mówienie o badaniach nad Europą Środkowo-Wschodnią nawet w czysto akademickim sensie zawsze wiąże się z szerszymi kwestiami politycznymi, a interesy polityczne często wpływają na zainteresowania naukowe lub wręcz je wypaczają. Tetiana Portnowa zauważyła w swoim wykładzie przewodnim, że kryzys polityczny wywołany wojną zwiększył widoczność ukraińskich naukowców na zachodnich uniwersytetach, dzięki czemu otrzymali lepsze wsparcie, ale trudno dzisiaj wyrokować, czy to zainteresowanie utrzyma się niezależnie od rozwoju sytuacji politycznej. Podniesienie Europy Środkowo-Wschodniej do rangi autonomicznego podmiotu badań w globalnych ośrodkach naukowych – zasadniczy cel wszystkich uczestników konferencji – ma wyraźny związek z uświadomieniem sobie i zrozumieniem strategicznego znaczenia tego regionu w kontekście zarówno europejskim, jak i globalnym.

Mówienie o Europie Środkowej i Wschodniej, Europie Środkowo-Wschodniej lub po prostu Europie Środkowej jako jednym regionie rodzi istotne pytania, a same nazwy mogą być mylące. Marek Cichocki w swoim wykładzie nazwał Europę Środkową „regionem ruchomym”, którego granice zmieniają się w czasie, co prowadzi do przyjmowania rozbieżnych perspektyw geopolitycznych. W odniesieniu do obszaru między Odrą a Donem rodzi się pokusa, żeby – zgodnie z wyrażeniem, które ukuł Timothy Snyder – uznać Europę Środkową za „skrwawione ziemie” uwięzione między potężnymi sąsiadami w roli obiektu ich terytorialnych ambicji. Równie niebezpieczne jest postrzeganie regionu wyłącznie przez pryzmat dominacji mocarstw. Jak zauważył Andrzej Szeptycki, etykietki typu „Europa Wschodnia” mogą służyć do mentalnego przypisywania byłych państw bloku warszawskiego do rosyjskiego i sowieckiego Wschodu (stąd Szeptycki woli określenie „Europa Środkowa”). Marek Cichocki zwrócił uwagę, że rezultatem postrzegania obecnej sytuacji jako „nowej zimnej wojny” między autorytarnym Wschodem a liberalno-demokratycznym Zachodem może być sprowadzenie Europy Środkowej do roli areny podziałów ustrojowych i konfliktów, na które państwa regionu mają niewielki lub żaden wpływ, dlatego można je wręcz poświęcić w imię stabilizacji międzynarodowej.

Puntem wyjścia do badań nad Europą Środkowo-Wschodnią musi być uznanie jej za region złożony z niezależnych i niepodległych państw,

które mają różną historię i kulturę. Nie można ich jednak rozpatrywać bez uznania roli imperializmu. Takie rozważania były przedmiotem panelu dyskusyjnego prowadzonego przez Andrzeja Nowaka z Instytutu Historii PAN, w którym udział wzięli: Marek Kornat z tegoż instytutu, Darius Staliūnas z Litewskiego Instytutu Historycznego i Jan Holzer z Uniwersytetu Masaryka w Brnie. Wszyscy trzej paneliści mówili o niepokojącej tendencji w zachodniej historiografii: analizując ewolucję Związku Sowieckiego i jego relacji z Europą Środkową, imperializm pomija się milczeniem lub wspomina zdawkowo, a w zamian koncentruje się na autorytaryzmie jako problemie czysto wewnętrznym. Uparte ignorowanie roli, jaką imperialistyczny ekspansjonizm odegrał w historii Związku Sowieckiego – w czym celują zachodni obserwatorzy, badacze i decydenci – obnaża rusocentryczne uprzedzenia zachodniego świata nauki, co wielokrotnie wybrzmiało podczas konferencji. Podczas panelu moderowanego przez Bartłomieja Krzyszтана z Instytutu Studiów Politycznych PAN omówiono przykłady przemocy epistemologicznej w rosyjskiej i sowieckiej przestrzeni imperialnej ze szczególnym uwzględnieniem wysiłków, jakie w XX wieku podejmowali polscy sowietolodzy emigracyjni na rzecz ukazania imperializmu jako łącznika między carską Rosją a Związkiem Sowieckim. Jak zgodnie zauważyli Kornat, Staliūnas i Holzer, jednym z rezultatów rozpadu Związku Sowieckiego, zwłaszcza po agresji Rosji na Ukrainę, czyli od 2014 roku, jest ponowne wprowadzenie pojęcia imperializmu do dyskusji na temat reżimów autorytarnych i niedemokratycznych, zwłaszcza w kontekście Rosji i jej sowieckiej, imperialnej przeszłości.

W odniesieniu do postimperialnych przestrzeni dawnego Związku Sowieckiego, także Ukrainy, w kontekście imperializmu można zastosować podejście zapożyczone z badań postkolonialnych. Tetiana Portnowa zauważyła w swoim wystąpieniu, że dla zachodnich odbiorców postkolonializm to chyba najbardziej czytelna metafora, która pozwala im zrozumieć sytuację Ukrainy i przełamać niemal zupełną niewidoczność tematyki ukraińskiej w dziedzinie kulturoznawstwa i slawistyki. Zdaniem badaczki perspektywa postkolonialna pozwoliłaby zmienić rozłożenie akcentów, przenosząc ciężar uwagi z państwa narodowego jako podstawowego modelu rozumienia regionu (gdzie kraje Europy Środkowej giną w cieniu potężniejszych sąsiadów) na kwestie ponadnarodowe, regionalne i globalne. Mark Kramer także podkreślił, że pojęcie dekolonizacji może pomóc w całościowym ujęciu problematyki Związku Sowieckiego, czyli badaniu poszczególnych historii, kultur i społeczeństw – Ukrainy, innych byłych republik sowieckich czy państw satelickich – z jednoczesnym uwzględnieniem ogromnego wpływu Moskwy na wszystkie te obszary. Jak zauważył Marek Jan Wasiński, przyjęcie perspektywy postkolonialnej ułatwiłoby krajom Europy Wschodniej szukanie zrozumienia i wsparcia u państw Globalnego Południa. Badacz ostrzegł jednak, że postkolonialna tożsamość ukraińska mogłaby tam zostać odczytana jako

hipokryzja, ponieważ celem Ukrainy jest dołączenie do „zachodniego imperium” UE i NATO.

Brak poparcia ze strony państw Globalnego Południa dla utworzenia międzynarodowego trybunału w odpowiedzi na rosyjską agresję na Ukrainę to przykład szerszych wyzwań w związku ze ściganiem zbrodni międzynarodowych w złożonym kontekście historycznym Europy Środkowo-Wschodniej. Patrycja Grzebyk poprowadziła panel zatytułowany „Burzliwy związek historii z prawem”. Oprócz Wasińskiego wzięli w nim udział Anton Weiss-Wendt, Agnieszka Bieńczyk-Missala i Aldo Zammit Borda. Jak zauważyła Bieńczyk-Missala, Związek Sowiecki ma długą historię unikania odpowiedzialności za zbrodnie wojenne popełnione w trakcie II wojny światowej oraz w okresie sowietyzacji Europy Wschodniej, co do dzisiaj znajduje odbicie w schematach zbrodni przeciwko ludności cywilnej, które Rosja stosuje obecnie podczas wojny z Ukrainą. Dzięki dominującej pozycji Związku Sowieckiego po wojnie, np. podczas procesów norymberskich czy – jak wskazał Weiss-Wendt – w kwestii zapisów konwencji dotyczącej zbrodni ludobójstwa, Moskwa mogła wpłynąć na egzekwowanie zasad prawa międzynarodowego w zgodzie z własnymi interesami, co niewątpliwie wzmocniło jej poczucie bezkarności oraz reputację w państwach Globalnego Południa. Nie da się ukryć, że Putin po mistrzowsku potrafi przeinaczać historię Związku Sowieckiego, żeby wykazać jego niewinność, a wręcz nadać mu status ofiary. Jak dowodził Zammit Borda, jednym z ważnych zadań trybunałów międzynarodowych jest właśnie korygowanie tego typu narracji historycznych przez żmudne ustalanie i weryfikowanie faktów, co wymusza bezstronne postępowanie sądowe. W ten sposób narracja prawna ma szansę stać się narzędziem sprostowania błędów i manipulacji w dyskursie historycznym i politycznym.

Podczas licznych wystąpień konferencyjnych wykazano, że narracje historyczne i polityczne są ze sobą ściśle powiązane, co znacznie utrudnia propagowanie bardziej prawidłowego i pozbawionego uprzedzeń rozumienia regionu. Nawet tak podstawowe źródło wiedzy historycznej jak szkolne programy nauczania może paść ofiarą tej dynamiki, jak zauważyli uczestnicy panelu poświęconego zachodnioeuropejskiemu spojrzeniu na historię Ukrainy w podręcznikach szkolnych, który moderował Igor Kąkolewski z Centrum Badań Historycznych PAN w Berlinie. Podczas innych paneli również poruszano tematykę narracji historycznych, a także badań nad pamięcią – kolejnego zagadnienia o zasadniczym znaczeniu w odniesieniu do narodowych i ponadnarodowych dyskursów. Choć kształtowanie polityki w dużej mierze opiera się na rozumieniu historii, trzeba też dostrzegać wpływ bieżących zmian. Oczywiście wiele mówi się o nowych technologiach medialnych i ich oddziaływaniu na politykę i wojnę, co poruszono w kilku wystąpieniach, oraz o nowych, niepokojących metodach prowadzenia obecnego konfliktu i związanych z nimi

przestępstwach. Igor Lukes podkreślił jednak w swoim wykładzie wiodącym na otwarciu konferencji, że geopolityczne zmiany zachodzące w XXI wieku mają też dobre strony. Podejście Zachodu faktycznie ewoluuje od paradygmatu suwerenności terytorialnej do suwerenności informacyjnej. W pewnym sensie to Putin i Rosja tkwią w przestarzałych i fałszywych narracjach historycznych i politycznych, a Europa Środkowo-Wschodnia ma szansę uciec od przeszłości zdominowanych i skolonizowanych terytoriów. Jeśli zaś chodzi o badania nad Europą Środkowo-Wschodnią, pozostaje mieć nadzieję, że przyjęcie perspektywy ponadnarodowej w miejsce skupiania się na walce poszczególnych narodów z wielkimi potęgami i imperiami przyniesie bardziej zniuansowany i wolny od uprzedzeń obraz regionu i jego historii – zarówno w obszarze badań naukowych, jak i w odniesieniu do globalnej polityki.

John Cornell  
numer ORCID: 0000-0003-2367-1950  
Instytut Pileckiego

(tłum. Aleksandra Arumińska)





# Articles



# Preface

The central theme of the issue concerns the validity of using the term “totalitarianism” to describe the phenomena occurring within the Fascist, Nazi and Communist systems in the context of the history of 20th century Europe. The goal is to initiate a discussion on the relevance and applicability of the word “totalitarianism” to further our understanding of the evolution of these systems of organization of power, society and economics, their peculiarities, and, above all, the methods which they used. However, our focus is not only on stimulating a discussion and initiating deliberations of a theoretical and methodological nature, but also on linking theory with specific phenomena and processes, and with their long-term effects.

Thus, we are concerned both with presenting the ways in which totalitarian systems are portrayed in historiography and determining the variables governing these individual interpretative approaches (a process accompanied by an analysis of totalitarian ideologies and attempts at defining totalitarianism in a historical perspective), and highlighting the practices specific to totalitarianism in a comparative approach, which allows them to be distinguished from authoritarian practices. It is crucial for us not to center on classical models, which have been faulted as being static and are treated as a kind of ideal type, but on the dynamics of the processes of totalitarianization and detotalitarianization – in accordance with the concept of Andrzej Walicki. It will also be important for us to reflect on the phenomena of post-totalitarianism and neo-totalitarianism, which have resounded in recent decades in topical literature, and also to study the relationship with processes of democratization and dedemocratization. In such an approach, totalitarianism becomes a dynamic phenomenon that emphasizes specific peculiarities depending on the period.

In terms of theory, our goal is a critical look – a reconceptualization of the term. The concept of totalitarianism has been questioned

on numerous occasions, with many scholars pointing out its definitional difficulties and explanatory weaknesses, alleging that it does not lend itself to operationalization and that its applicability to specific phenomena is problematic. At the same time, the paradigm has a strong body of adherents and supporters. In this light, there also appears the question of the justifiability of using the term outside the context of the 20th century. We strive to address current discussions present in topical literature and in the public space – to ascertain whether or not the concept of totalitarianism, alongside terms such as “Fascism”, is used non-reflexively in the debate. In recent years, in an era of dynamic social and economic change brought about by the so-called fourth industrial revolution and the rapid development of artificial intelligence, as well as the associated intense socio-political transformations, the term is once again gaining prominence. On the one hand, there are debates over the validity and ahistoricity of applying labels such as “Fascism” to Putin’s Russia (although there exist many proponents of such an approach, Timothy Snyder chief among them) or “the process of totalitarianization” to the People’s Republic of China, in which attempts are made to properly capture the processes of transformation of these non-democracies, pointing out their hybrid nature; on the other hand, considerable scrutiny is devoted to socio-political problems and the erosion of liberalism in the developed democratic systems of the Western world, drawing attention to trends that carry with them the risk of totalitarianization (as does Shoshana Zuboff, for example, in her famous book *The Age of Surveillance Capitalism*).

Hence, in the current issue you will find, among others, a text by Roman Bäcker, who seeks to analyze the trajectories and evolution of the process of totalitarianization and detotalitarianization in 20th century Russia – from Leninism to Putinism. The author does not shy away from the difficult task of defining Putin’s system, referring, for example, to the concept of totalitarian political gnosis. The following texts focus on specific examples of the phenomenon in question. Basing on documents from the Latvian State Archive, Jakub Wojtkowiak has undertaken an analysis of the repressions that befell Polish officers of the Leningrad Military District during the Great Purge, that is, at the apogee of Stalinism. Danuta Drywa, on the other hand, has used the documentation of KL Stutthof to present the concentration camp as an exemplification of the Nazi totalitarian system, and emphasizes the important role played by this archival fonds when considered as a *sui generis* measure of the totalitarian impact of the system and its proficiency at harnessing individuals. Another contributor, Ludwika Majewska, has attempted to show the perspective of children displaced during the Second World War from the so-called Łódź administrative region – an act which caused the victims tremendous trauma; importantly, she also poses the question of how the process of development of their memory proceeded in adulthood. She conducts her analysis on the basis of memoirs, accounts and

testimonies of persons who were incarcerated in German resettlement camps in Łódź as children. Aleksandra Kmak-Pamirska, in turn, presents the fates of Polish children who were deported deep into the Soviet Union following the Soviet invasion of Poland in 1939, drawing on their memoirs and diaries. Finally, Sebastian Rakowski outlines the history of the Otwock CENTOS – a facility dedicated to the care of Jewish orphans with intellectual disabilities – and details the tragic end of its wards, who were murdered during the liquidation of the Otwock Ghetto in August 1942.

Further reflections on the central theme of this volume can be found in Katarzyna Woniak’s text on Stefan Ryniewicz and John Cornell’s report on the scholarly congress “The Future of Central and Eastern European Studies in Light of Russia’s War of Aggression Against Ukraine”, which was organized by the Pilecki Institute (in partnership with the Center for East European Studies at the University of Warsaw, the Davies Center at Harvard University, the Center for Historical Research of the Polish Academy of Sciences in Berlin, the Institute of History of the Polish Academy of Sciences, the Institute of Political Studies of the Polish Academy of Sciences, the Institute of European Studies at the Jagiellonian University, and the Institute of Lithuanian History in Vilnius) and brought together prominent experts from around the world. Finally, the yearbook also contains two reviews: of Olena Palko’s *Making Ukraine Soviet. Literature and Cultural Politics under Lenin and Stalin*, authored by Damian Markowski, and of Adam J. Koch’s *A Captain’s Portrait. Witold Pilecki – Martyr for Truth*, written by Patryk Pleskot.

It is our sincere hope that the present issue of “Totalitarian and 20th Century Studies” will be viewed as a valuable contribution to research, inspire further study, and, significantly, encourage authors to explore the potential for collaboration.

On behalf of the editorial team  
Dr. Bartłomiej Kapica, Dr. Krystian Wiciarz

(transl. by Maciej Zakrzewski)



# Russian Totalitarianism: From Leninism to Putinism?

**Roman Bäcker**

ORCID ID: 0000-0002-3796-3711

Nicolau Copernicus University in Toruń

## Abstract

To what extent was 20th and 21st-century Russia totalitarian? To answer this question, an analysis was conducted of the level of totalitarian maturity of the Bolshevik party, the degree to which Soviet Russia fell short of the totalitarian ideal, and the extent to which Putin's Russia fulfills the essential features of said regime. The evolution of the Bolshevik faction into a mature totalitarian party took a dozen or so years. However, from the beginning it possessed the most salient features of the party of the new type, and the totalitarian political gnosis constituted a dominant and increasingly mature characteristic of the thought of its members. Bolshevik Russia had been totalitarian since its inception, although there were periods of significant deviation from the standard (the era of the New Economic Policy, the temporary resignation from the hegemony of the totalitarian political gnosis during the Second World War, and the era of "perestroika"). However, from the assassination of Sergei Kirov in 1934 until 1941, and then from shortly after the end of the war until Stalin's death, we may justifiably maintain that the polity of the USSR was fundamentally convergent with the totalitarian ideal. Whereas Putin's Russia evolved from moderate authoritarianism, and eventually – after a quarter of a century – became a state with a hardline authoritarian regime and with visible elements of the totalitarian political gnosis.

The aim of the present paper is to examine the extent to which Russia in the twentieth and twenty-first centuries has been, and continues to be, totalitarian. To this end, it will be necessary to analyze three fundamental issues. First, to what extent the Bolsheviks, founded in 1903, met the criteria of a new party type, and what level of totalitarian maturity characterized the mindset of its members; second, to what extent the Soviet Union diverged from the ideal type of totalitarianism; and finally, third, to what extent Putin's Russia can be regarded as a totalitarian regime.

In addition to the introduction and conclusion, the text is divided into six parts. Following a review of the literature concerning the concept of totalitarianism, it will present the author's own interpretation of the theoretical framework of totalitarian regimes, along with a methodological section. The subsequent parts will address, respectively, the Bolsheviks, the evolution of Soviet totalitarianism, and the position of the Putin regime on the spectrum between totalitarianism and authoritarianism.

## Review of the Literature

Due to frequent misunderstandings, it is necessary at the outset to make a fundamental distinction between totality, totalitarian character, and totalitarianism (Kamenka, 2007). A total institution is one in which the individual plays only a single social role at all times. Monks, soldiers in barracks, hospital patients, and prisoners are typical examples of clients of total institutions, as described by Erving Goffman and Michel Foucault (Scott, 2011). Such institutions thus exist in every modern society and under every type of political regime whether democratic, authoritarian, or totalitarian. Undeniably, however, the proportion of total institutions in totalitarian regimes is far greater than in others. A characteristic example, typical of centralized economies regulated by a monistic state, is that of a monotown (monogorod) – self-sufficient communities built around factories, and consequently closed societies, increasingly isolated the farther they are from other human settlements (Golubeva, Zaika, Tul'skaya, 2018). A totalitarian regime, therefore, comprises total institutions to a greater extent than other regimes, but it is not synonymous with them.

The literature on totalitarianism is vast. As early as 1971, Martin Jänicke listed over 660 works devoted to this phenomenon (Jänicke, 1971). More than half a century later, that number can be estimated to have multiplied several times over. This does not mean, however, that all of these works are of high scholarly quality. In this literature review, only the most representative studies will be discussed.

Totalitarianism became a central concept in political science during the Cold War. It provided a conceptual bridge between Hitler's

Nazism, Italian Fascism, and Japan's military dictatorship on the one hand, and Soviet imperialism threatening the democratic world on the other. This does not mean that comparative approaches are meaningless (see e.g., Geyer & Fitzpatrick, 2008), but rather that the concept at that time functioned largely as a useful journalistic tool – one that allowed for the identification of a variety of political actors as the greatest enemies of democracy.

The definition formulated by Carl Friedrich and later refined by Zbigniew Brzeziński (Friedrich & Brzeziński, 1956) contributed most significantly to this understanding. This definition was instrumental rather than essential: it served to draw a sharp contrast between the realities of the American world and the monistic, statocratic regimes of the totalitarian type. Such an understanding of totalitarianism had considerable propagandistic and educational value, as it enabled a clear and simple distinction between “us” and “them”. Yet it did not provide an actual explanation of what precisely constituted that “otherness” (Bäcker & Rak, 2021).

Hannah Arendt's monumental work (1951) is devoted not so much to totalitarianism itself as to its driving force: antisemitism. More broadly, this form of hatred can be understood as hostility toward collectivity as such – toward a group perceived as striving to destroy “our” world. Arendt's study offers numerous intellectual insights, not all of which were subsequently explored by later generations of scholars. Among these are her notions of the “objective enemy” and the “protective membrane” surrounding the totalitarian party – that is, the conglomerate of various organizations enabling its communication with the external environment.

Juan Linz formulated a definition of totalitarianism consisting of three essential features (2000, p. 70), the coexistence of which constitutes totalitarianism. The first is a monistic center of public authority; the second is the existence of a single official ideology serving as the foundation of policy and providing meaning to fundamental concepts shaping the understanding of reality, the representation of history, and the projection of the future; the third feature is the evocation of dynamic mass mobilization of the broadest possible social groups to achieve the goals set by the monopoly party, while treating apathy and passivity as undesirable.

### Totalitarianism as a Theoretical Category

All political regimes can be divided into democracies and autocracies. The former are those in which the political nation – that is, the part of the population capable of making independent political decisions – is the sovereign. Autocratic regimes, by contrast, are those in which

the political nation does not hold sovereignty. Instead, sovereignty lies with another social group such as the bureaucracy, a military junta, or the party-state apparatus (Rak, Bäcker, 2022, pp. 7–9). In this last case, one may speak of totalitarianism.

The most suitable point of departure for developing my own definition of this political regime has been Juan Linz's conception of totalitarianism. For this purpose, I supplemented the first criterion and modified the second (Bäcker, 1992; 2011). The monistic center of public authority, identified by Linz as the first element of his definition, occurs in many autocratic systems. However, what is specific to totalitarianism is the existence of a new party type, which constitutes the core of the party-state apparatus. Such a party is, in Maurice Duverger's terms, a party of the Order type (Duverger, 1954; cf. Sobolewski, 1974) – that is, an extremely hierarchical structure demanding absolute obedience from its members. The party-state apparatus simultaneously fulfils both the functions of governing the state and of providing the social masses with organizational frameworks. The functionaries of this apparatus constitute the ruling class, and it is they who are collectively the ultimate authority in determining the execution of the most important tasks within the totalitarian regime. The party-state apparatus is therefore the sovereign. The most essential condition for recognizing a given regime as totalitarian is thus the sovereignty of the party-state apparatus.

The second feature, concerning the existence of a single official ideology, requires clarification. The concept of ideology has often been treated in very broad terms – from being understood as the false consciousness of a given social class to being equated with a worldview (Siemek, 2005; Bauman, 1991). For the sake of precision, however, it has been more narrowly defined as a hierarchically ordered set of axiomatically accepted values. This understanding was appropriate throughout the nineteenth century and the first half of the twentieth, yet from the mid-twentieth century onward, it became increasingly difficult to exemplify (Bell, 2000; Brick, 2013). I therefore propose redefining contemporary ideologies as hierarchically ordered sets of desired public goods. This makes them something distinct from a worldview (*Weltanschauung*) or from fundamentalist modes of thought. Still less should ideology be equated with a totalitarian mode of thinking. Since the interwar period, scholars have noted significant similarities between totalitarian thought and religion, chiefly due to their shared element of faith, although the object of that faith differs radically. Yet a far closer affinity can be found between totalitarian thought and Manichaeic Gnosis. In both cases, the core belief is that salvation is attainable through knowledge. Consequently, in the final quarter of the twentieth century, scholars began to speak of a particular form of gnosis: totalitarian political gnosis (Besançon, 1977; Voegelin, 1987).

Totalitarian political gnosis can be identified by three fundamental elements: 1) apokatastasis – the idea of temporal or eternal salvation

achieved via 2) an imagined subject, who attains this salvation by overcoming the efforts of 3) objective enemies. Literally, and in accordance with the theological understanding, *apokatastasis* denotes the return of created being to its original unity with God (Antonienko, 2021). However, in the sense typical of totalitarian thought, it is understood much more narrowly; it signifies the idea of temporal or eternal salvation achievable relatively quickly – here and now – for example via the domination of the Aryan race over the world, or at least within a European empire, or through the rule of the proletariat across the globe, or, failing that, within a single country. Such salvation is believed to be attainable through the heroic deeds of the imagined subject, conceived as a super-human entity capable of overcoming all difficulties. This subject is created by the new party type. The greatest threat and obstacle on the path toward the world of light and goodness lies in the very existence of objective enemies, who, regardless of their intentions, obstruct the realization of the idea of *apokatastasis*. Their evaporation, annihilation, or at least total exclusion thus becomes a necessary condition for achieving salvation. The presence of these three elements of totalitarian political gnosis indicates that it exists in its complete form. The absence of any one of them, or its manifestation in only partial form, signifies that we are dealing with a defective or incomplete variant of totalitarian political gnosis (Bäcker, 2011, pp. 189–198). Totalitarian political gnosis employs religious or ideological vocabulary, but this does not mean that it is identifiable with any particular religion or ideology. Moreover, the party-state apparatus possesses considerable flexibility in transforming a given terminology – for example, ideological – into another, depending on its needs. Thus, it is possible to transform the language of primitive Leninist Marxism into xenophobic nationalism (Zaremba, 2001) while retaining all the essential features of totalitarian political gnosis.

The third defining feature of totalitarianism according to Linz – dynamic mass mobilization – has two dimensions. The first is organizational; the new party type assumes the external form of a community party in the Duvergerian sense, striving to establish its structures in all social groups and state institutions. It then creates numerous specialized organizations aimed at monopolizing social bonds within each collective, thereby acting as an intermediary between the masses and the apparatus. In the ideal type of totalitarianism, only organizations completely subordinated to the new party type exist. The second dimension is the level of engagement. Everyone living within a totalitarian world is encouraged, persuaded, and compelled to participate in events organized by the party-state apparatus. This constant involvement serves as one of the surest guarantees of the totalitarian regime's stability.

While the sovereignty of the party-state apparatus is the constitutive feature of a totalitarian regime, political gnosis and dynamic mobilization are its essential ones. The presence of not only the first, but

also of the other two features in their mature form indicates that the political regime in question is fully totalitarian.

As an ideal type, totalitarianism is contradictory to authoritarianism. In the former political regime, sovereignty lies with the party-state apparatus; in the latter, with the bureaucracy or the junta (Linz, 2000). The notion of a junta, characteristic of Latin America, may in the case of Russia be replaced by that of the *siloviki* or officials of the power structures, that is, those authorized to use force on behalf of the state. This category includes not only the army but also the political police and numerous other armed formations such as, for example, the National Guard of Russia. Antinomic to the dynamic, mass, and centrally directed mobilization characteristic of totalitarian systems is, in authoritarian regimes, the apathy of the masses (Linz, 2000). Powerlessness, withdrawal, and passivity are perhaps the traits that best describe this condition – a state of incapacity for spontaneous activity and a reluctance to expend any energy not directly devoted to survival. Totalitarian political gnosis in totalitarian systems may thus be regarded as the opposite of the emotional mentality described by Linz (2000), which in authoritarianism manifests as an exaggeratedly positive evaluation of one's own leader accompanied by the denigration of leaders belonging to rival political camps. This mode of thinking may be termed fundamentalism only when it becomes far more developed than mere emotional judgment of a few politicians. In such cases, one may speak of a black-and-white worldview grounded in the image of a “besieged fortress” that must be defended against enemies (Bäcker, 2011, pp. 179–188).

The sovereign domination of the bureaucracy and/or coercive structures, the apathy of the masses, and fundamentalist thinking constitute the most essential features of authoritarianism. Depending on the degree of repressiveness, one may distinguish between soft (moderate) and hard authoritarianism. Furthermore, according to the criterion of which group holds dominance, one may distinguish military, bureaucratic, technocratic, and other forms of authoritarianism. All autocratic political regimes of mass societies in the industrial age fall somewhere within the spectrum between ideal types of authoritarianism and totalitarianism.

### Remarks on Methodology

The word totalitarianism was first used in the 1920s in Fascist Italy, where it was initially perceived as a positive term. Since the Second World War, however, it has been employed globally in journalism and public discourse in an overtly pejorative sense. Politicians and journalists frequently use it to describe states regarded as hostile, while avoiding applying it to those that are currently considered “ours” or “allied with us”. I take a different position.

It is worth treating totalitarianism, authoritarianism, and democracy as theoretical categories. In such an approach, the division between democratic and autocratic regimes becomes not a consequence of political sympathies or alliances, but rather an assessment based on the fulfillment of the essential criteria characteristic of a given type of political regime.

In this text, I employ the idealizational method (Brzechczyn, 2012; 2019) typical of qualitative research. According to this approach, no concrete entity, phenomenon, or process can ever fully embody all the essential features of a given ideal type (Bielanowska, 2019; Nowak, 1973). Each occupies a position along in a spectrum between two antinomic ideal types, possessing to some extent the essential features of one and, in inverse proportion, those of the other. Consequently, all political regimes are situated somewhere between the ideal types of democracy and autocracy. A given regime may thus be considered democratic to the degree that it exhibits a predominance of the essential features of democracy. Conversely, when nondemocratic traits prevail, the regime is situated on the side of autocracy and therefore placed into a further spectrum between authoritarianism and totalitarianism. It should be noted that authoritarianism and totalitarianism are regimes characteristic of mass societies in the industrial era. In earlier epochs, it becomes necessary to distinguish other forms of autocratic regimes.

The purpose of this text is to analyze the extent to which the Bolsheviks in their pursuit of power, followed by Soviet Russia and Putin's Russia, may be regarded as totalitarian entities. These three political formations are connected not only by the dominance of the Russian ethnos but also by their rootedness in Russian culture and traditions of governance. In all three cases, we are therefore dealing with a shared Russian linguistic community, the semantics and patterns of primitive Marxism (Kołakowski, 1978, vol. 3), as well as worldviews characteristic of Russia since the period of Mongol rule. For each of these entities, it is necessary to examine how far the given political formation diverges from the ideal type of totalitarianism, and thus how closely it approximates the ideal type of authoritarianism.

Given the vast quantity of available sources and studies, it is essential to employ the desk research method. This involves the analysis of pre-existing data, coupled with their continual verification – particularly in the case of statistical data, and especially those produced by the institutions and personnel of autocratic regimes.

### **The Bolsheviks – the World's First Totalitarian Party**

The world's first totalitarian party emerged in 1903, when Vladimir Ilyich Ulyanov (better known by his pseudonym Lenin) engineered a split within the Russian Social Democratic Labor Party (RSDLP). Having

secured a majority in one of the votes, Lenin's supporters broke away from the party, proclaiming themselves *Bolsheviks* – literally, “those who are more numerous”. Until the name was changed in 1918 to the Russian Communist Party (Bolsheviks), the group continued to operate under the title RSDLP (Bolsheviks). With the next change, to the All-Union Communist Party, the qualifier “Bolsheviks” was retained. Only in 1952, during the Soviet imperial period, was the term finally dropped with the adoption of the name Communist Party of the Soviet Union (Hill & Frank, 1986; Lih, 2024). The name Bolsheviks, positively connoted by Lenin's followers, came in Soviet thinking to signify not only correctness of doctrine but also, implicitly or explicitly, the support of the majority – first within the Russian Empire and later across the world.

The key features distinguishing the Bolsheviks from all other political organizations were outlined a year before its formal emergence, in 1902, in Lenin's text *What Is to Be Done?* This phrase, one of the so-called “eternal Russian questions”, had been used several decades earlier as the title of a novel by Nikolay Chernyshevsky. Ulyanov, writing under the name Lenin for the first time, instead produced a pamphlet describing the principles of a clandestine party. The central idea of this pamphlet was as follows: the working class, by itself, is incapable of performing the revolutionary act or establishing the dictatorship of the proletariat. It can attain only the level of economic consciousness, one that leads to a struggle for better living conditions; nevertheless, it is incapable of rising to the political level, that is, of acquiring the ability to subordinate the rest of society to its will.

This thesis is most often analyzed in the context of Lenin's polemics with various factions of the underground movements operating in tsarist Russia or in exile (le Blanc, 1993). Far more important, however, is to consider these words through the prism of the antinomic ideals of subjectivity and objectivity. In this respect, Lenin's position clearly reflects a belief in the impossibility of transforming the Russian proletariat into a political subject. This is not a matter of assessing the actual level of consciousness among Russian workers of the time; rather, Lenin believed that workers, by their very nature, could never, under any circumstances, achieve political subjectivity on their own. This constitutes a faith in the continuous reification of the proletariat, an outlook completely opposed to the experiences of many other Marxist movements in Europe. An alternative interpretation of this thesis has been advanced, most notably by Hal Draper (1999) and Lars Lih (2005). According to these scholars, Lenin's statements should be analyzed carefully within their context and compared to contemporary debates within European social democracy, especially those of its strongest manifestation in Germany. I do not reject this perspective, yet neither do I consider it decisive. Neither Draper nor Lih has been able to dispute the existence of Ulyanov's conviction in the enduring objectivity of the working class and his assumption that the proletariat could acquire revolutionary consciousness only from outside itself.

Lenin's profession of faith bore the characteristic features of gnosis. There exist conscious revolutionaries who possess knowledge of the course of world history, and only they are capable of enlightening the rest of the people so that the victory of light over darkness may be achieved. In the language used by Lenin, this was expressed through the idea of the victory of the proletariat, led by the revolutionary party, over the evil final stage of capitalism: imperialism. A careful reading of *What Is to Be Done?* reveals the embryonic form of a worldview typical of totalitarian political gnosis. At this stage, it was merely a concept, a means by which to understand the surrounding world, as well as the other Russian Marxist underground and émigré movements, and their social base in the Russian working class.

With the formation of a separate Bolshevik grouping, Lenin began to implement his ideas, which directly opposed the views of Julius Martov (leader of the Mensheviks) regarding the necessity for all party members to belong to one of its cells (*yacheyki*). This change might appear minor, serving merely to clarify the status of individuals who identified with the party's program and paid dues but did not attend meetings. In fact, it was a fundamental transformation that caused the party to begin resembling an army rather than a loose association of people united only by shared beliefs. From that moment, the party leadership acquired the right to issue any orders it deemed necessary, even those contrary to the organization's official program. From its very inception, the Bolsheviks became members of a new party type, which Maurice Duverger would later describe as a party of the Order type.

In the following years, Lenin's party continued to expand its understanding of the world. This development found expression in the pamphlet *Imperialism, the Highest Stage of Capitalism*, which described the common objective enemy (see Pahnke, 2021). In 1908, Ulyanov wrote another pamphlet, *Materialism and Empirio-Criticism*, aimed at refuting Alexander Bogdanov's thesis that the proletariat could independently create its own culture. Lenin consistently denied the proletariat any right to subjectivity, not only political but also cultural. He formulated the following creed: "Human thought by its very nature is capable of giving, and does give, absolute truth, which is compounded of a sum-total of relative truths. Each step in the development of science adds new grains to the sum of absolute truth, but the limits of the truth of each scientific proposition are relative, now expanding, now shrinking with the growth of knowledge" (Lenin, 1987, p. 119). The statement that absolute truth consists of the sum of interrelated and mutually interacting lower-level truths, such as scientific propositions, may seem rather trivial. What is striking, however, is Lenin's choice of the word *istina* (absolute truth) rather than *pravda* (truth as the correspondence of words to facts) (Ballestrem, 1964). In Russian, two distinct words express the notion of truth: *pravda*, the truth experienced by human beings, and

*istina*, the absolute, often hidden truth, inaccessible to man. God can be only *istinnyy* and not *pravdivyy* in *chelovecheskaya pravda* (human truth). Lenin's linguistic choice was by no means accidental. It reveals the germ of a conviction that would later crystallize into a doctrinal profession of faith: that only the Bolsheviks were capable of uniting every *istina* – all the fragments of absolute truth – into a single, omnipotent, and all-encompassing ultimate *istina*.

The Bolsheviks, under the leadership not only of Lenin but also of Grigory Zinoviev, Lev Kamenev, Alexei Rykov, and Lev Bronstein (Leon Trotsky), did not yet constitute a mature totalitarian party. Differences of opinion were openly expressed, debates were conducted publicly, and the degree of internal hierarchy within the party elite remained relatively low. Nevertheless, a gradual expansion of totalitarian political gnosis was clearly observable. The party itself was slowly transforming into a structure increasingly dominated by its leadership – the professional revolutionaries – over the rank-and-file members, and to an even greater extent over sympathizers, supporters, and those who merely accepted its existence.

The Bolsheviks were only one among many anti-tsarist organizations in imperial Russia before and during the First World War. This small group of revolutionaries held little significance until the collapse of the tsarist regime and the success of the February Revolution in 1917. The evolution of the Bolsheviks from a small circle of activists into a mature totalitarian party could not occur too rapidly. Yet from the very outset, it already possessed the most essential characteristics of a totalitarian structure: it was a new party type, and totalitarian political gnosis was its dominant, increasingly refined mode of thought.

### Soviet Totalitarianism

The disintegration of the Russian Empire accelerated following the failure of the Brusilov offensive in 1916 and culminated in the collapse of the tsarist regime, initiated by popular uprisings and the army's defection to the protesters' side in Petrograd in February 1917. The fall of the tsar was synonymous with the dissolution of the state, most notably with the disintegration of the army as a hierarchical structure. In its place, soldiers' councils began to emerge, these being spontaneously elected representative bodies of the rank-and-file. This model was soon replicated by workers and peasants. The councils (*soviety*) were gradually taken over by revolutionary political parties (including the Bolsheviks) and became alternative forms of social organization alongside the democratic state, governed more or less effectively by the Provisional Government established in the wake of the revolution. This period of coexistence between two parallel systems of authority within the same territory ended with the military coup carried out by the Bolsheviks' paramilitary forces, the Red

Guard, on 7 November 1917 (according to the new calendar) (Pipes, 1990; Rabinowitch, 2004).

This spontaneous and largely anomic form of political subjectivity among the masses, who created their own representative organs in the form of councils, lacked any connection to enduring social interests. Soldiers deserted the front in vast numbers and returned to their home villages, thereby eroding the purpose of the soldiers' councils. Peasants were dividing up the land, often accompanied by the burning of manor houses, thus also reducing the need for self-organization. The independence of the councils, and the anomic form of mass subjectivity they embodied, were swiftly annihilated by the Bolsheviks. Their first method was to subordinate the councils, especially the workers' (in Petrograd) and soldiers' councils; their second was to dissolve them entirely, resorting, when necessary, to the bloody suppression of any expression of dissent, as in the case of Kronstadt in 1921 (Berkman, 1922). The principle of unconditional subordination or destruction applied not only to the councils but also to all other forms of social organization in Russia. Terror during the establishment of the new order affected every social group. Its purpose was not limited to the imposition of new social norms or the enforcement of obedience to the Bolshevik elite. Of equal importance was the elimination of all alternative elites and objective enemies.

The introduction of war communism in territories controlled by the Bolsheviks was a utopian project based primarily on attempts to abolish money and replace it with a system of requisitions and compulsory labor. Efforts to eliminate traditional moral norms were visible mainly within the circles of the new ruling elite, rather than among the masses (Malle, 1985; Landis, 2020). The Bolsheviks abandoned war communism when the wave of uprisings, and in particular peasant revolts, became so widespread that they faced the imminent threat of losing power. The attempt to construct communism (as it was rather crudely imagined) was defeated by the desire to preserve political control. The party-state apparatus reduced the scope of its authority especially in rural areas, but at the same time demonstrated a strong instinct for self-preservation.

The New Economic Policy (NEP) did not signify a retreat of the party-state apparatus from its aspiration to maintain monopoly control. The NEP-men – private entrepreneurs in Soviet Russia during the 1920s – were entirely dependent on this apparatus. The most visible consequence of that dependence was the complete absence of any concern for the preservation or durability of their property and enterprises (Glaza, 2009; Nove, 1990). These individuals knew that their possessions, their businesses, and even their lives depended on the decisions of state officials.

In 1928, the Soviet Union entered a period of significant social transformation. A campaign of forced industrialization began, accompanied by a rapid and violent process of compulsory collectivization in the countryside. An article written by Joseph Vissarionovich Dzhughashvili (better

known as Stalin) and published on 2 March 1930, titled *Dizzy with Success*, was evidence that the first phase of this process had not been fully under control. Stalin also recognized the need to prevent an escalating wave of peasant uprisings, particularly dangerous in Ukraine (Conquest, 1986; Kuśnierz, 2005). This, however, did not mean abandoning collectivization altogether, but rather spreading it over time. The end of the NEP, combined with industrialization and collectivization, represented the most significant elements in the rapid expansion of the party-state apparatus's authority.

Along with the so-called Kirov Affair of 1934 (Johnson, 2011), a period of repression began that targeted the highest-ranking functionaries of the Soviet state apparatus. Stalin had already been eliminating his rivals by depriving them of office, stripping them of real power, or – as in the case of Leon Trotsky – forcing them into exile. But it was only in 1934 that he crossed the ultimate boundary and began to make decisions about their lives. The immediate inspiration for these actions was likely the Night of the Long Knives of June 1934, being Adolf Hitler's execution of the leading figures of the Sturmabteilung (Höhne, 1984). In both cases – the Kirov Affair and the Sturmabteilung purge – this marked the attainment of a stage of maximal concentration and intensification of party-state power. From 1934 onward, the totalitarian ruler, in both instances, ceased to be constrained by any social norms. He wielded absolute power over the entirety of society without exception, including the functionaries of the party-state apparatus itself. Both Hitler and Stalin became absolute masters of life and death, not only over ordinary citizens but also over their own party comrades. The sole remaining principle organizing the entirety of social life was the will of the leader. From the Night of the Long Knives and the assassination of Kirov onward, one can speak of the complete establishment of the *Führerprinzip* in both Nazi Germany and Communist Russia.

Ever since the completion of collectivization, the party-state apparatus exercised unlimited control over all social groups. The scope and reach of this domination can be regarded as evidence of full hegemony. Any manifestation of divergent opinion disappeared completely, even in scientific matters. One may recall, for instance, the accusations concerning “bourgeois genetics” and the role of Trofim Lysenko (Soyfer, 2001; Reznik & Fet, 2019). Truth was considered truth only when it had been sanctioned by the Party. The Stalinist version of totalitarian political gnosis was obligatory and ruthlessly enforced through every available channel of social communication. It was finally codified with the publication of the *History of the All-Union Communist Party (Bolsheviks): Short Course* in 1938 (Sadowski, 2017; Brandenberger & Zelenov, 2019). Directed and centrally controlled mobilization encompassed everyone, though not to the same degree. Different expectations applied to small children and pensioners than to students or workers regarding participation in rallies and parades. By the early 1930s, Soviet Russia had developed a mature regime very close to the ideal

type of totalitarianism. The few remaining deviations, typically in traditional communities of Central Asia and Siberia or among certain groups of geologists, do not alter this overall assessment.

Stalin's death on 5 March 1953 marked the end of the period of mature totalitarianism, though it did not constitute a qualitative transformation. The subsequent "thaw" in the Soviet Union primarily involved a reduction in the level of political repression, an expansion of literary and artistic expression, and the emergence of specific niches where the official version of totalitarian political gnosis did not fully apply. A symbol of this brief era was the publication of Aleksandr Solzhenitsyn's *One Day in the Life of Ivan Denisovich* in the literary magazine *Novy Mir* in 1962 (Suchanek, 2019; Dobson, 2005).

De-Stalinization, the key moment of which was Nikita Khrushchev's Secret Speech made to the 20th Congress of the Communist Party of the Soviet Union (CPSU) in 1956, did not entail a rejection of the totalitarian regime. Its goal was to ensure the survival of the party-state apparatus. The critique of the "cult of personality" targeted not the institution of leadership as such, but one specific leader who had usurped the right to decide over the life and death of the apparatus's functionaries. Freedom of speech increased somewhat, but remained under strict regulation: every text still required official permission prior to publication. The regime's limited "opening to the world" involved the adaptation of technological innovations from the West. New ideas were first filtered through other countries of the Soviet bloc. A notable example is the practice of Soviet scholars familiarizing themselves with Western sociological texts through their Polish adaptations, such as those produced by Jerzy Wiatr (Croan, 1974). The Soviet totalitarianism of the Khrushchev era and the early years of Leonid Brezhnev's rule was no longer an overtly repressive dictatorship. Nevertheless, all institutions of the party-state apparatus continued to function efficiently; the level of managed mobilization remained very high; and the Soviet form of totalitarian political gnosis still prevailed, though not absolutely. The same observation applies to the Brezhnev period, commonly described as the Era of Stagnation or, more gently, of stabilization. The fundamental goal of his administration was to guarantee the functionaries of the party-state apparatus the best and most stable living conditions possible (Tompson, 2014; Fainberg & Kalinovsky, 2016).

This drive to preserve the status quo also became the primary motivation behind the Brezhnev Doctrine, which guaranteed the continuation of their privileged positions of the pro-Moscow ruling elites in the various states of the bloc. As a result, decisions such as the deployment of Soviet troops to Afghanistan were undertaken – actions that significantly increased the costs of maintaining the Soviet empire while simultaneously creating a dilemma: withdrawal would risk destroying the image of the USSR as a superpower. The Soviet Union thus fell

into a kind of trap, which became one of the key factors destabilizing the balance of the Soviet system. Another such destabilizing factor was the Solidarity revolution in Poland. It was impossible to conceal the fact that Solidarity represented a vast, self-empowered collective of state employees and, above all, industrial workers. Adherents began to abandon the traditional maxims of Stalinist totalitarian political gnosis, such as claims about the rule of the working class in the people's democracies under the leadership of the world's proletarian vanguard, the Communist Party of the Soviet Union. The erosion of totalitarian political gnosis advanced most rapidly within the Polish party-state apparatus (Bäcker, 2009), though they were also increasingly visible in other segments of the Soviet empire.

The rise to power of Mikhail Gorbachev signaled not only an attempt to rejuvenate the Soviet ruling elite but also a necessity to address the fundamental question of the Soviet Union's future: what was more important, the preservation of the state or the continuation of the autocratic political regime? Perestroika – or, more precisely, the program of restructuring, acceleration, and openness – envisioned a profound transformation of the existing political system into one that would allow greater labor productivity and thus enable a transition toward an information civilization (Battle, 1988; McCauley, 1990). In the second half of the 1980s, within the then-prevailing democratic and liberal *Zeitgeist*, this meant that Gorbachev's administration sought to create new spaces for social subjectivity across all social groups. It was, in essence, a top-down revolution (Gooding, 2007). After replacing the upper echelons of the party-state apparatus, Gorbachev began expanding economic freedoms, permitting the formation of independent economic entities. The broadening of freedom of speech simultaneously entailed both the marginalization of totalitarian political gnosis and the breakdown of the party-state apparatus's monopoly on truth. The setting of the public agenda gradually shifted from that apparatus to increasingly liberated media in print, radio, and television that was freed from censorship and self-censorship alike (Gibbs, 1999). However, Gorbachev's program proved impossible to realize. The empire could not be transformed through the creation of a democratic federation of Soviet nations. A striking example of this failure was the campaign to impose permanent sobriety among Soviet citizens. The sale of alcohol was severely restricted, which in turn led to a surge in the production of home-distilled liquor. Not only did the population continue to drink, but the state budget also lost a major source of revenue, further deepening instability (Tarschys, 1993; Trembl, 2016; Powell, 1985).

This was not the only illusion concerning the level of social cohesion within Soviet societies. The primary lines of division ran along ethnic and regional boundaries. The most powerful forces within the disintegrating Soviet power structure turned out to be the republic-level elites of the Communist Party, who began to take over the governing

competencies from the Kremlin center. Consequently, fifteen post-Soviet states emerged, their borders largely reflecting the administrative divisions between the former Soviet republics. The process of disintegration of the Soviet version of totalitarianism began in the mid-1980s and accelerated rapidly after the Autumn of Nations, triggered by the June 1989 elections in Poland. The August 1991 coup led by Gennady Yanayev was an unsuccessful attempt to restore the pre-Gorbachev status quo. After the coup's failure, the Communist Party of the Soviet Union ceased to exist and with it, the Soviet Union itself, although the formal dissolution took place three months later, in December 1991 (Smith, 2005; Hollander, 1999; Zubok, 2021).

This did not mean, however, that the social structures typical of a totalitarian regime had vanished. Despite the formal bans then in place, communist parties continued to operate in Russia, including the Communist Party of the Russian Federation, which initially gathered around one million members and for many years was led by Gennady Zyuganov (March, 2022). This indicated that approximately 5–10 percent of former CPSU members felt it necessary to openly express their desire for a return to Soviet times. Other parties, regardless of their stated programs, generally took on a leader-centric character, with a distinctly hierarchical structure. From the time of the first Komsomol cooperatives under Gorbachev, Russia had been undergoing a rapid process of spontaneous privatization, comprising the illegal appropriation of state property by the most influential and resourceful former functionaries of the Soviet power apparatus, especially those from the economic administration and the KGB (Gerber, 2000; Abegaz, 2023). This was one of many signs of the absence of a state governed by the rule of law and the clear predominance of features typical of its opposite – a prerogative state. The Yeltsin era is seen by many commentators as yet another *smuta*, a period of anarchy, disorder, devastation, and the growing impoverishment of the many alongside the unimaginable wealth of the “new Russians” (Smith, 1990), the modern incarnation of the NEPmen.

The collapse of the Soviet empire simultaneously marked the beginning of rapid social change. On one hand, it brought a sudden opening to the outside world. This openness, however, was largely superficial and consisted mainly of the importation of foreign goods, the Anglicization of language, and the borrowing of institutions (for example, the adoption of the German parliamentary electoral system). On the other hand, new centers of political decision-making began to emerge not only at the level of the rapidly autonomizing entities of the Russian Federation, but also within oligarchic structures and the leadership of major state institutions. At the same time, new informal social institutions (in the sense of recurring social behavior patterns) began to form. The Russian words *reyderstvo* and *prikhvatizatsiya* appeared at the time to describe the criminal seizure and looting of property by organized groups under the guise

of privatization. The condition for the success and survival of such operations was having a *krysha* – protection from powerful figures within the state apparatus. This alliance, known as a *blat* (a term borrowed from criminal slang), functioned through *vzyatki*, or bribes (Ledeneva, 1998; Hanson, 2014). Such a social system was commonly referred to as crony capitalism (Sharafutdinova, 2010; Ilyin, 2017), though a far more accurate term would be a “system of organized kleptocracy” (Granville, 2003).

Russia under Yeltsin is often portrayed as a democratic state. In reality, however, its society could be described as post-totalitarian – a mass of people existing at a vegetative level, forming only a rudimentary proto-civil society. During this period, Russia possessed an autocratic regime with a façade of democratic institutions. The mechanisms of state functioning were directly inherited from the only social world known to Russians: the one shaped during the Soviet era.

### Putin’s Russia and Totalitarianism

Many contemporary scholars of Russia describe Vladimir Putin’s regime as fascist, neo-Nazi, or even totalitarian (Laruelle, 2020; Motyl, 2016). Such characterizations appear even more frequently among journalists and commentators (Gudkov, 2015; Snyder, 2022), but are these assessments accurate?

The image of Putin’s Russia during his first presidential term was entirely different from that of his fifth, which began with the “presidential elections” of March 2024. The official results of that vote, held two years into the invasion of Ukraine, resembled those of the Central Asian republics. Yet at the outset, many believed that Putin was a democrat seeking cooperation with the West. This proved to be far from the truth. From the moment he assumed the office of prime minister and, as of 31 December 1999, of president, Putin’s foremost goal was to build the strongest possible state, conceived as the successor to the Soviet Union. He pursued this objective by creating and then consolidating a rigidly hierarchical power structure. All organs of public authority, as well as the economic entities that had retained some degree of autonomy under Boris Yeltsin, were gradually subordinated to the Kremlin.

The destruction of Mikhail Khodorkovsky’s business empire (Sakwa, 2014; Bulavka & Buzgalin, 2016) served as a clear warning to all remaining oligarchs, compelling them to demonstrate loyalty to the Kremlin. The state apparatus accelerated its efforts to bring the economy under tighter control following the launch of the full-scale invasion of Ukraine on 24 February 2022. The government imposed regulations determining the scale and type of production, as well as the allocation of profits for the war effort. A portion of private enterprises, including many outside the military-industrial complex, was nationalized (Zhilin, 2024). Today,

the Russian economy is largely state-owned. The remaining private sector is doubly subordinated to the state: through both a system of legal mandates and informal dependencies on political decision-makers.

The subjugation of the regions was a long-term operation. The first stage involved altering the tax system to make regional governments financially dependent on the Kremlin. The second was stripping the Federation Council of its role as a political representative body of regional leaders. The next step was the abolition of direct elections for regional heads; Kremlin-appointed candidates now required only the approval of regional legislative assemblies. In nearly all such assemblies, an overwhelming majority of seats are held by nominees of the Kremlin's ruling party, United Russia (*Yedinaya Rossiya*). This process culminated during Dmitry Medvedev's presidency, when several of the most powerful regional leaders, including those of Moscow and Tatarstan, were removed. These so-called "heavyweights" had previously held such extensive local political resources that their removal had been impossible. The subordination of the regions to the Kremlin completed a broader process: the creation of the so-called power vertical (*vertikal' vlasti*). Already under Boris Yeltsin, judges had become dependent on the presidential administration via a system of appointments in which disloyal figures were dismissed or even imprisoned. Putin consolidated control over the legislative bodies during his first term, not only by uniting all pro-government parties into United Russia but also by establishing a comprehensive system of control over so-called systemic opposition parties (Słowikowski, 2018).

It was ultimately during Dmitry Medvedev's presidency that a fully monistic apparatus of state power took shape. Thus, while during Putin's first two presidential terms Russia could be described as having a moderate autocratic regime, from 2012 onward it is more accurate to speak of a mature autocratic regime. But to what extent was it authoritarian, and to what extent totalitarian? The answer depends, first, on determining whether sovereignty lay with the bureaucracy and/or security apparatus (*siloviki*) or with a party-state apparatus; second, whether society was characterized by apathy or by directed mass mobilization; and third, whether the dominant mentality was emotional or based on a form of totalitarian political gnosis.

The first issue seems clear. Since the Yeltsin era, bureaucracy and security structures have dominated in Russia, with the only changes manifesting in the relations between them. During Putin's first two presidential terms, and throughout his tenure as prime minister, it could be said that the bureaucracy was the most important social group. To put it more precisely: the majority of the "Kremlin towers" – the key institutional lobbying groups within the Kremlin – were represented by members of the state and regional administrations and economic sectors (including the extractive and energy industries). Nevertheless, the security services and the military always played a crucial role (Rivera & Rivera, 2006).

The balance among these elements began to shift with the onset of Putin's third presidential term, which followed mass civic protests, most notably those on Bolotnaya Square at the turn of 2011–2012 (Olszanecka, 2021; Bäcker & Rak, 2018; Rivera & Rivera, 2018). Subsequent events, including the Ukrainian Maidan of 2013–2014, intensified the Kremlin's sense of threat from so-called color revolutions, which it defined as being inspired and directed by the West. The annexation of Crimea and the seizure of Donbas – and thus the start of an armed conflict with Ukraine – followed by intervention in Syria, significantly increased the influence of the military. In 2016, Putin established the *Rosgvardiya* (National Guard), a militarized formation responsible for internal security, which by 2018 already numbered 340,000 personnel (Savage, 2017). The start of the full-scale invasion of Ukraine on 24 February 2022 unleashed a protracted conflict that would alter the world's geopolitical landscape, brought massive increases in defense spending, caused the conversion of the economy to a war footing, and a sharp expansion of the armed forces to 1.5 million soldiers. Other branches of the state apparatus were compelled to divert parts of their resources to serve the war effort. By 2022, the military-industrial complex,<sup>1</sup> comprising the coercive institutions (the army, *Rosgvardiya*, intelligence agencies, and other military bodies) and the armaments industry had become the hegemonic force within the Russian state. The process of consolidating that hegemony culminated in the failed mutiny of Yevgeny Prigozhin in June 2023 (Titov, 2022). Thus, in Putin's Russia, the first period may be described as one of state apparatus sovereignty, dominated by both regional and economic bureaucratic apparatus. In the second period, beginning with Putin's third term, the security structures increasingly gained ascendancy, culminating in 2022 with the hegemony of the military-industrial complex.

This does not mean, however, that there are no arguments for the existence of a party-state apparatus in Russia. In 2011, the All-Russia People's Front (ONF) was established, intended to unite all political currents supporting the Kremlin. Yet it never became a new or effective channel of vertical mobility for officials and functionaries, nor did it serve as a significant means of mobilization or communication between the state apparatus and the masses. Nor did it replace the Kremlin's ruling party, United Russia, in fulfilling its core function of providing a platform for cooperation among various groups of state officials. Thus, it remained merely one of many organizations orbiting the country's key centers of decision-making (Bäcker & Rak, 2019; Czachor, 2023). Russia is home to numerous paramilitary organizations, operating independently

---

1 This term was popularized by Dwight Eisenhower in 1961.

of both the Rosgvardiya and the Chechen units that are not subordinate to the Russian army. These security and protection services tend to be larger and better equipped the more powerful the state institution or economic organization that created them. One might mention, for example, the security services of the railways or Gazprom. More importantly, such units exist in nearly every major institution. This points not only to these institutions' drive toward self-sufficiency but also to their high degree of autonomy within the broader state apparatus. Some of these institutions also form propaganda-oriented organizations, tasked with actions such as arranging street demonstrations or paramilitary shows of force (Bäcker & Olszanecka, 2019). Yet neither after 2014 nor after 2022 did the ruling camp transform into a party-state apparatus. Organizations like the ONF remain marginal, and only in theory could they serve as the foundation for such a structure. Nor is it possible to identify any group of officials or functionaries whose interests would necessitate the creation of such an apparatus.

As for the second issue, mass mobilization in Russia is largely episodic. The only recurring ritual of nationwide significance, accepted not only in Russia but also in several post-Soviet states in the "near abroad", is the annual Victory Day celebration marking the end of the Second World War. In Russia, it is commemorated on 9 May as the culminating event of ceremonies that sacralize the military efforts of the Soviet Union during the so-called Great Patriotic War (Brunstedt, 2021; Kuryłowicz, 2021; Malinkin, 2020). Since February 2022, regional elites have organized mass displays of support for the military aggression against Ukraine. These propaganda campaigns were symbolized by the letter "Z", derived from the slogan "*Za pobedu*" ("For victory"), meant to signify popular support for what was portrayed as a struggle against the modern incarnation of Nazi Germany (Ostashchuk & Litkevych, 2023). The letter "V", also used as a marking on Russian military vehicles in Ukraine, did not acquire the same symbolic importance. In many Russian cities, crowds were assembled and arranged to form the letter "Z". These events were jointly organized by regional administrations, local branches, and youth wings of United Russia. For example, in Khabarovsk, such a rally on 12 March 2022, drew only about 350 participants – a negligible portion of the city's population (#Svoikhnebroseyem!, 2022). Thus, efforts to evoke the kind of patriotic war enthusiasm seen at the outset of the First World War in many European countries (Gregory, 2003) failed to generate significant public response. As in earlier periods of Putin's rule, so too after February 2022, the level of state-directed social mobilization has remained low. Apathy, helplessness, and a desire to withdraw from public life continue to dominate Russian society.

With regard to the third issue, totalitarian political gnosis began to manifest on a broader scale in the public sphere from the time of Russia's aggression first against Crimea and then against Donbas in 2014.

Its most salient element was the reappearance of the category enemy of the nation, previously characteristic of the Stalinist period. This category has been identified and legally sanctioned in terms such as foreign agents, undesirable organizations, and – less frequently – the historical label “fifth column” (Nadskakuła-Kaczmarczyk, 2017). The explicit phrase “enemy of the people” has in practice been used almost exclusively by the ruler of Chechnya, Ramzan Kadyrov (Bäcker & Rak, 2019, p. 13). By contrast, the epithet “foreign agents” has become the identifying mark applied to all those whom state functionaries treat as threats. Successive legislative changes proposed by deputies in the Duma have progressively restricted the scope of public activity available to persons and institutions, forcing many to register themselves as “foreign agents”. This process is in many respects comparable to the treatment of people of Jewish origin under Nazism, although it unfolds much more slowly.

Up to 2022, public invocations of both the external objective enemy and apokatastasis – usually framed in terms of a luminous future – were relatively rare. One of the few such instances was Putin’s 2018 remark that, in a nuclear Armageddon, Western people would “die like animals” while Russians would go to paradise (Bäcker & Rak, 2019, p. 13). Yet statements of that kind did not enjoy broadly positive resonance in society. After 24 February 2022, however, the number of utterances characteristic of totalitarian political gnosis increased markedly. Gnostic motifs are present in texts delivered by Vladimir Putin, beginning with his morning address to soldiers on 24 February. Putin’s most important public addresses in 2022 concerned the West even more than they defended the decision to start the war. He portrays the West as the embodiment of the greatest evil. In this logic, Ukraine is treated as an instrument used by the West to subjugate Russia. Consequently, the liberation of the ancient lands of Rus from the rule of evil – and thereafter the liberation of the entire world from the amorality, aggression, and destruction allegedly characteristic of a West led by the United States – becomes Russia’s sacred duty. Russia’s task, in this view, is to free not only the peoples of Ukraine but also the whole of the West from the dominion of evil and to introduce harmonious cooperation among empires in a new multipolar world (Bäcker, 2022). This line of thinking satisfies to a large extent the essential criteria of totalitarian political gnosis. It also implies that, should these plans be threatened – or, perhaps more precisely, should Putin’s rule be threatened – the Russian president might consider the use of any means available (including nuclear weapons) to destroy the West. In that worldview, Russia itself becomes less important than the supreme objective: the annihilation of the diabolical evil identified with the West.

Totalitarian political gnosis also appears in numerous writings by the Russian ideologue Aleksandr Dugin in precisely the same form. This is particularly evident in his public statements after February 2022. The degree of convergence, not only with the structure of thought

characteristic of totalitarian political gnosis but also with the semantic embodiments of its individual features, is very high (Bäcker, 2023a). It is also possible that elements of this gnosis appeared after 2022 in the written statements of Dmitry Medvedev, though due to the brevity and often fragmentary logic of his texts, proving this hypothesis conclusively may be difficult. The vast majority of Russian politicians, by contrast, rely on simplistic, fundamentalist oppositions. Consequently, the reach of thinking patterns typical of totalitarian political gnosis among Russia's political elites remains relatively limited. One of the few notable exceptions is Ramzan Kadyrov. Meanwhile, an analysis of the central Russian press and selected regional publications shows that journalists tend to avoid both fundamentalist and totalitarian modes of thought. Their writing is usually descriptive, focused on concrete issues and local problems (Bäcker, 2023b). Thus, while totalitarian political gnosis has become, since 2022 and primarily due to the prominence of Putin's speeches, an important prism through which Russia perceives the world, it does not play a dominant role. It is not the principal cognitive framework of Russia's political elites. However, given Putin's central role within the Kremlin power structure, this mode of thought can, at critical moments, determine the regime's key strategic decisions.

During the first quarter of the 21st century, Putin's Russia became increasingly autocratic. The already limited level of political subjectivity, which at the start of the century covered only a small minority of Russian society, continued to decline over time. The mass emigration of young, educated people in 2022, followed by the murder of Alexei Navalny in 2024 (Hartog, 2024), effectively brought about the disappearance of the political nation. Russians are no longer capable of organizing large-scale independent action, nor do they possess a charismatic leader. Russia today is an autocratic regime of organized kleptocracy, governed by the state apparatus. While in the early years of Putin's rule there was still a relative balance among competing interest groups within the Kremlin's decision-making elite, from 2014 onward the *siloviki* began to dominate, and since 2022 it is possible to speak of the hegemony of the broader military-industrial complex. The result is an increasingly rigid authoritarian regime that ever more closely resembles full-scale military authoritarianism.

At the same time, elements of totalitarian political gnosis have become more visible, even as the structures typical of a party-state apparatus show no signs of advancing beyond their embryonic stage. Added to this are the failed attempts to generate large-scale, state-directed social mobilization. In consequence, the conclusion is as follows: before 2014, Russia was a state with a moderate authoritarian regime; by 2022, it had undergone a steady evolution. During the full-scale war with Ukraine, its political system crystallized into a hardened, militarized authoritarianism containing distinct elements of totalitarian political gnosis.

## Conclusions

In Russian historiography, there exist two opposing schools of thought regarding the origins of Bolshevism. Aleksandr Solzhenitsyn regarded it as a product of the West, which arrived in Russia in the form of Marxism and destroyed its traditional society (Elliott, 1980). Richard Pipes, by contrast, argued that it was the Russian political tradition itself that transformed Marxist movements into totalitarian structures (Pipes & Bracken, 1974).

It is possible to present compelling arguments in support of both positions, yet far more important is the observation that remarkably few modifications were needed for the Bolshevik faction to evolve, over a paradoxically long period of time, into a mature party of a new type, one professing totalitarian political gnosis grounded in the semantic framework of Marxism. The first step in this transformation was the obligation for party members to belong to its basic organizational cells. Though seemingly a merely administrative measure, this initiated a process of extreme centralization and forced all members without exception into absolute obedience. The second crucial step was the assertion that Lenin's party alone was capable of transforming the proletariat into a revolutionary force striving to build communism. This was a claim to exclusive and indivisible subjectivity. The third step was the party's self-granted right to define essential truth, or *istina*. The organization holding such truth did not merely determine the path toward the inevitable triumph of proletarian rule – it became itself the subject that defined and simultaneously created the proletariat. Consequently, it was not external actors who determined who the enemy was – the party itself decided, regardless of facts. For, according to the patterns of totalitarian political gnosis, only the party could lead humankind to the inevitable victory of the proletariat, and thus to communism.

After the armed seizure of power in Russia, the Bolshevik Party learned through combat experience how to implement the idea of “building communism” while simultaneously ensuring its own survival. The Soviet state, on one hand, introduced war communism, enforced collectivization of the countryside, industrialization, and the creation of the “new man”. On the other hand, it was compelled to fight for survival, rebuilding its basic resources during the NEP period and later avoiding military catastrophe and the collapse of state structures in the early months of Operation Barbarossa. In the first instance, the state retreated from a monistic system of control over all social and economic life; in the second, it abandoned totalitarian political gnosis in favor of a simple fundamentalist dichotomy: “us” versus “them”, those ones who seek to destroy us. The same logic characterized the reforms initiated by Mikhail Gorbachev, who, in his attempt to preserve the Soviet empire, gradually dismantled successive totalitarian social institutions.

Yeltsin's Russia, despite its unrestricted, almost anarchic economic freedom, pluralistic elections, and the broad independence of many institutions from central authority, was in fact an authoritarian state – a weak state with a moderate level of authoritarianism and a proliferation of façade democratic institutions. In the early 21st century, a process of centralization began. The vertical power structure (*vertikal' vlasti*) started to absorb or destroy regional elites and economic entities, and by the end of the quarter-century, all forms of social organization, down to the smallest associations. By the time of the armed aggression against Ukraine, Russian society had been transformed into a fully monistic structure. The Kremlin had become the central decision-making hub, supervising and controlling an archipelago of institutions that governed individual regions and sectors of social life. The political nation, weak and incapable of sustained and effective collective action, only occasionally managed to erupt in temporary waves of social mobilization through protests and public demonstrations, such as during the winter of 2011–2012. By 2022, the Russian political nation had lost even this limited capacity for agency, and Russia had become a state that met, to a very significant extent, the essential criteria of an autocratic regime. The party-state apparatus continues to exist only in an embryonic form, while attempts at mass, state-directed social mobilization remain brief and limited to small portions of society. By contrast, patterns of thought typical of totalitarian political gnosis are clearly visible, though not dominant. Thus, by the end of the first quarter of the 21st century, Russia can be characterized as a hardened authoritarian regime with distinct elements of totalitarian political gnosis.

(transl. by Ian Stephenson)

## Bibliography

- Abegaz, B. (2023). *The Autarkic Russian Road to Capitalism*. In: *Understanding Economic Transitions: Plan and Market Under the New Globalization* (pp. 187–210). Cham: Springer International Publishing.
- Antonenko, V. V. (2021). Razvitiye ucheniya ob apokatastasise I problema zla v “bol'shoy trilogii” prot. Sergiya Bulgakova. *Vestnik PSTGU. Seriya I: Bogosloviye. Filosofiya. Religiovedeniye*, vol. 95, pp. 88–105.
- Arendt, H. (1951). *The Origins of Totalitarianism*. Cleveland and New York: Meridian Books. The World Publishing Company.
- Bäcker, R. (1992). *Totalitaryzm: geneza, istota, upadek*. Toruń: Index Books.
- Bäcker, R. (2009). „Okragły Stół” – od totalitaryzmu do demokracji? *Athenaeum. Polskie Studia Politologiczne*, vol. 22, pp. 131–138.
- Bäcker, R. (2011). *Nietradycyjna teoria polityki*. Toruń: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.
- Bäcker, R. (2022). “Kremlin's Political Myths of 2022”. *Political Thought*, vol. 5 (16), pp. 59–78.
- Bäcker, R. (2023a). Aleksander Dugin, Manifest Wielkiego Przebudzenia i pisma czasu wojny (review). *Mysł Polityczna. Political Thought*, vol. 1 (17), pp. 171–176.

- Bäcker, R. (2023b). *Rosja: geopolityczną próżnią?* In: J. Auleytner (ed.), *Pedagogika i polityka społeczna na trajektorii zmian* (pp. 39–48). Warszawa: Dom Wydawniczy i Handlowy Elipsa.
- Bäcker, R., Olszanecka, N. (2019). *Partijnyye boyevyye grupy v Rossii*. *Political Life*, vol. 1, pp. 4–17.
- Bäcker, R., Rak, J. (2018). The Change of Russian Political Regime from the “White Revolution” To Presidential Election (2012–2018). *Przegląd Strategiczny*, vol. 11, pp. 143–155.
- Bäcker, R., Rak, J. (2019). Epigonic Totalitarianism in Russia. *Politeja*, vol. 62, pp. 7–19.
- Bäcker, R., Rak, J. (2021). Challenging the theoretical framework of the totalitarian syndrome. *Studia nad Autorytaryzmem i Totalitaryzmem*, vol. 43, no. 2, pp. 7–17.
- Ballestrem, K. G. (1964). The Soviet Concept of Truth. *Studies in Soviet Thought*, vol. 4, no. 1, pp. 1–19.
- Battle, J. M. (1988). Uskorenie, glasnost’ and perestroika: The Pattern of Reform under Gorbachev. *Soviet Studies*, vol. 40, no. 3, pp. 367–384.
- Bauman, Z. (1991). Ideology and the Weltanschauung of the Intellectuals. *CTheory*, vol. 15, nos. 1–3, pp. 107–120.
- Berkman, A. (1922). *The Kronstadt Rebellion*. Berlin: Der Sindikalist.
- Bell, D. (2000). *The End of Ideology: On the Exhaustion of Political Ideas in the Fifties: with “The Resumption of History in the New Century”*, 2nd edition. Cambridge–London: Harvard University Press.
- Besançon, A. (1977). *Les Origines intellectuelles du léninisme*. Paris: Calmann-Lévy.
- Bielanowska, J. (2019). Weberowski typ idealny jako podstawowa metoda pomiaru przywództwa politycznego: przyczynek do badań. *Nowa Polityka Wschodnia*, vol. 22, no. 4, pp. 92–106.
- Brandenberger, D., Zelenov, M. V. (eds.). (2019). *Stalin’s Master Narrative: A Critical Edition of the History of the Communist Party of the Soviet Union (Bolsheviks): Short Course*. New Haven, Connecticut: Yale University Press.
- Brick, H. (2013). *The End of Ideology Thesis*. In: M. Freedon, M. Stears (eds.), *The Oxford Handbook of Political Ideologies* (pp. 90–114). Oxford: Oxford University Press.
- Brunstedt, J. (2021). *The Soviet Myth of World War II: Patriotic Memory and the Russian Question in the USSR*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Brzechczyn, K. (2012). Varieties of Idealization and Strategies of Modification of Social Theory. The Case of the Totalitarian Syndrome. *Człowiek i Społeczeństwo*, vol. 34, pp. 235–247.
- Brzechczyn, K. (2019). *Modele w nauce*. In: S. Janeczek, M. Walczak, A. Starościc (eds.), *Metodologia nauk, vol. I: Czym jest nauka?* (pp. 205–230). Lublin: Wydawnictwo KUL.
- Bulavka, L., Buzgalin, A. (2016). The Oligarch, the State and the Intelligentsia: Khodorkovsky as a Mirror of the Counterpoints of Post-Soviet Russia. *Science & Society*, vol. 80, no. 2, pp. 248–256.
- Conquest, R. (1986). *The Harvest of Sorrow: Soviet Collectivization and the Terror-Famine*. New York: Oxford University Press.
- Croan, M. (1974). The State of Sociology in Eastern Europe Today. *Political Science Quarterly*, vol. 89, no. 1, pp. 220–222.
- Czachor, R. (2023). Ogólnorosyjski Front Ludowy w systemie politycznym Federacji Rosyjskiej w latach 2011–2022. *Przegląd Wschodnioeuropejski*, vol. 14, no. 2, pp. 169–184.
- Dobson, M. (2005). Contesting the Paradigms of De-Stalinization: Readers’ Responses to One Day in the Life of Ivan Denisovich. *Slavic Review*, vol. 64, no. 3, pp. 580–600.
- Draper, H. (1999). The Myth of Lenin’s ‘Concept Of The Party’: Or What They Did to What Is To Be Done? *Historical Materialism*, vol. 4, no. 1, pp. 187–214.
- Duverger, M. (1954). *Political Parties: Their Organization and Activity in the Modern State*. New York: John Wiley & Sons.
- Elliott, Ch. F. (1980). *Freedom, Marxism, and Modern Man: Solzhenitsyn’s Moral Critique*. In: Ch. F. Elliott, C. A. Linden (eds.), *Marxism In The Contemporary West* (pp. 149–171). London–New York: Routledge.
- Fainberg, D., Kalinovsky, A. M. (eds.). (2016). *Reconsidering Stagnation in the Brezhnev Era: Ideology and Exchange*. Lanham–Boulder–New York–London: Lexington Books.
- Friedrich, C. J., Brzeziński, Z. K. (1956). *Totalitarian Dictatorship and Autocracy*. Cambridge, Mass.: Harvard University Press. Polish edition.: Friedrich, C. J., Brzeziński, Z. K. (2021). *Dyktatura totalitarna i autokracja* (transl. by H. Jankowska). Warszawa: Instytut Pileckiego.
- Gerber, T. P. (2000). Membership Benefits or Selection Effects? Why Former Communist Party Members Do Better in Post-Soviet Russia. *Social Science Research*, vol. 29, no. 1, pp. 25–50.

- Geyer, M., Fitzpatrick, S. (eds.) (2008). *Beyond totalitarianism: Stalinism and Nazism compared*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Gibbs, J. (1999). *Gorbachev's Glasnost: The Soviet Media in the First Phase of Perestroika*. College Station, Texas: Texas A&M University Press.
- Glaza, H.M. (2009). Lenin's New Economic Policy: What It Was and How It Changed the Soviet Union. *Inquiries Journal*, vol. 1, no. 11. Source: <http://www.inquiriesjournal.com/articles/1670/lenins-new-economic-policy-what-it-was-and-how-it-changed-the-soviet-union> [accessed: 20.11.2024].
- Golubeva, Ye. I., Zaika, Yu. V., Tul'skaya, N. I. (2018). Monogoroda Rossii: faktory formirovaniya, sovremennoye sostoyaniye i perspektivy razvitiya, *Interkarto. Intergris*, vol. 24, no. 1, pp. 240–252.
- Gooding, J. (2007). *Perestroika as Revolution from Within: An Interpretation*. In: *The Soviet Union* (pp. 449–470). London–New York: Routledge.
- Granville, J. (2003). The Rise of Russian Organised Crime and Russian Kleptocracy. *Global Society*, vol. 17, no. 3, pp. 323–330.
- Gregory, A. (2023). British “War Enthusiasm” in 1914 a Reassessment. In: G. Braybon (ed.), *Evidence, History and the Great War: Historians and the Impact of 1914–18* (pp. 67–85). New York–Oxford: Berghahn Books.
- Gudkov, L. (2015). *Putin's Relapse into Totalitarianism*. In: *The State of Russia: What Comes Next?* (pp. 86–109). London: Palgrave Macmillan UK.
- Hanson, P. (2014). *Reiderstvo: Asset-Grabbing in Russia*. London: Chatham House.
- Hartog, E. (2024). Alexei Navalny Was Killed on Eve of Prisoner Swap, His Team Claims. *Politico*, 26 February. Source: <https://www.politico.eu/article/alexei-navalny-killed-eve-prisoner-swap-team-claims> [accessed: 20.11.2024].
- Hill, R. J., Frank, P. (1986). *The Soviet Communist Party*. London–New York: Routledge.
- Höhne, H. (1984). *Mordsache Röhm. Hitlers Durchbruch zur Alleinherrschaft 1933–1934*. Reinbek: Spiegel Verlag, Rowohlt Taschenbuch.
- Hollander, P. (1999). *Political Will and Personal Belief: The Decline and Fall of Soviet Communism*. New Haven, Connecticut: Yale University Press.
- Ilyin, V. A. (2017). “Crony Capitalism” – a Source of Social Inequality in Modern Russia. *Ekonomicheskiye i Sotsyallynye Peremeny*, vol. 54, pp. 9–23.
- Jänicke, M. (1971). *Totalitäre Herrschaft: Anatomie eines politischen Begriffes*. Berlin: Duncker & Humblot.
- Johnson, H. E. (2011). Crime, Conspiracy and Cover-Up: Finding the Truth in the Soviet Union, the Kirov Assassination. *Constructing the Past*, vol. 12, no. 1, art. 9.
- Kamenka, E. (2007). Totalitarianism. In: R. E. Goodin, P. Pettit, T. Pogge (eds.), *A Companion to Contemporary Political Philosophy*, vol. II, 2nd edition. (pp. 821–829). Hoboken, New Jersey: Wiley-Blackwell.
- Kuryłowicz, M. (2021). Z dala od frontu. Wielka wojna ojczyźniana w edukacji historycznej poradzieckich republik Azji Centralnej (casus Kazachstanu, Kirgistanu i Uzbekistanu). *Studia Polityczne*, vol. 49, no. 2, pp. 23–40.
- Kuśnierz, R. (2005). *Ukraina w latach kolektywizacji i Wielkiego Głodu (1929–1933)*. Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek.
- Landis, E. C. (2020). *The Political Economy of War Communism*. In: D. Orlovsky, *A Companion to the Russian Revolution* (pp. 347–361). Hoboken, New Jersey: Wiley-Blackwell.
- Laruelle, M. (2020). Accusing Russia of Fascism. *Russia in Global Affairs*, vol. 18, no. 4, pp. 100–123.
- Le Blanc, P. (1993). *Lenin and the Revolutionary Party*. New York: Humanity Books.
- Ledeneva, A. V. (1998). *Russia's Economy of Favours: Blat, Networking and Informal Exchange*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Lenin V. I. (1987). *Materialism and Empirio-criticism. Critical Comments on a Reactionary Philosophy* (transl. by Abraham Fineberg). Moscow: Progress Publishers.
- Lih, L. T. (2005). *Lenin Rediscovered: What is to Be Done? in Context*. Leiden: Brill.
- Lih, L. T. (2024). *What Was Bolshevism?* Leiden: Brill.
- Linz, J. J. (2000). *Totalitarian and Authoritarian Regimes*. London: Lynne Rienner Publishers.
- Malinkin, A.N. (2020). Istoricheskaya pamyat' o Velikoy Otechestvennoy voyne: epistemologicheskkiye i genealogicheskkiye aspekty. *Sotsiologicheskkiye issledovaniya*, vol. 5, pp. 23–34.
- Malle, S. (1985). *The economic organization of War Communism 1918–1921*. Cambridge: Cambridge University Press.

- March, L. (2002). *The Communist Party in Post-Soviet Russia*. Manchester: Manchester University Press.
- McCauley, M. (ed.). (1990). *Gorbachev and Perestroika*. London: Palgrave Macmillan.
- Motyl, A. J. (2016). Putin's Russia as a Fascist Political System. *Communist and Post-Communist Studies*, vol. 49, no. 1, pp. 25–36.
- Nadskakuła-Kaczmarczyk, O. (2017). „Zdraycy narodu” – elementy gnozy politycznej w procesie demaskacji wroga wewnętrznego w Rosji. In: M. Żakowska, A. Dąbrowska, J. Parnes (eds.), *Europa swoich, Europa obcych. Stereotypy, zderzenia kultur i dyskursy tożsamościowe* (pp. 37–53). Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Nove, A. (1990). *Studies in Economics and Russia*. London: Palgrave Macmillan.
- Nowak, L. (1973). *Typy idealne w koncepcji Maxa Webera*. In: J. Kmita (ed.), *Elementy marksistowskiej metodologii humanistyki* (pp. 350–361). Poznań: Wydawnictwo Poznańskie.
- Olszanecka, N. (2021). The Ruling Elite in Russia: Continuity or Change? *Przegląd Wschodnioeuropejski*, vol. 12, no. 1, pp. 165–178.
- Ostashchuk, I., Litkevych, V. (2023). Semantics of the Symbol “Z” in the Religious Ideology of the Russian Federation. *Occasional Papers on Religion in Eastern Europe*, vol. 43, no. 7, p. 8.
- Pahnke, A. (2021). Regrounding Critical Theory: Lenin on Imperialism, Nationalism, and Strategy. *International Studies Review*, vol. 23, no. 1, pp. 181–203.
- Pipes, R. (1990). *The Russian Revolution*. New York: Knopf.
- Pipes, R., Bracken, G. (1974). *Russia Under the Old Regime*. London: Weidenfeld and Nicolson.
- Powell, D. E. (1985). The Soviet Alcohol Problem and Gorbachev's “Solution”. *The Washington Quarterly*, vol. 8, no. 4, pp. 5–15.
- Rabinowitch, A. (2004). *The Bolsheviks Come to Power: The Revolution of 1917 in Petrograd*. London, Las Vegas: Pluto Press.
- Rak, J., Bäcker, R. (2022). *Theorising struggles between neo-militant democracies and their enemies*. In: J. Rak, R. Bäcker (eds.), *Neo-Militant Democracies in Post-Communist Member States of the European Union* (pp. 2–21). London–New York: Routledge.
- Reznik, S., Fet, V. (2019). The Destructive Role of Trofim Lysenko in Russian Science. *European Journal of Human Genetics*, vol. 27, no. 9, pp. 1324–1325.
- Rivera, S. W., Rivera, D. W. (2006). The Russian Elite under Putin: Militocratic or Bourgeois? *Post-Soviet Affairs*, vol. 22, no. 2, pp. 125–144.
- Rivera, D. W., Rivera, S. W. (2018). The Militarization of the Russian Elite Under Putin: What We Know, What We Think We Know (But Don't), and What We Need to Know. *Problems of Post-communism*, vol. 65, no. 4, pp. 221–232.
- Sadowski, J. (2017). Krótki kurs historii WKP (b) i problem narracji totalitarnej. *Slavia Orientalis*, vol. 66, no. 2, pp. 301–325.
- Sakwa, R. (2014). *Putin and the Oligarch: The Khodorkovsky-Yukos Affair*. London: I.B. Tauris.
- Savage, P. (2017). The Russian National Guard. An Asset for Putin at Home and Abroad. *ASP. American Security Project*, 1 December. Source: <https://www.jstor.org/stable/resrep19806> [accessed: 02.04.2024].
- Scott, S. (2011). *Total Institutions and Reinvented Identities*. London: Palgrave Macmillan.
- Sharafutdinova, G. (2010). *Political Consequences of Crony Capitalism inside Russia*. Notre Dame: University of Notre Dame Press.
- Siemek, M. (2005). Hegel a Marksowskie pojęcie ideologii. *Przegląd Filozoficzno-Literacki*, vol. 12, nos. 3–4, pp. 1–10.
- Słowikowski, M. (2018). *Jedna Rosja w systemie politycznym Federacji Rosyjskiej*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Smith, H. (1990). *The New Russians*. New York: Random House.
- Smith, J. (2005). *The Fall of Soviet Communism, 1986–1991*. New York: Palgrave Macmillan.
- Snyder, T. (2022). We Should Say It. Russia Is Fascist. *International New York Times*, NA-NA.
- Sobolewski, M. (1974). *Partie i systemy partyjne świata kapitalistycznego*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Soyfer, V. N. (2001). The Consequences of Political Dictatorship for Russian Science. *Nature Reviews Genetics*, vol. 2, no. 9, pp. 723–729.
- Suchanek, L. (2019). *Aleksander Solżenicyn. Emigracja, Emigrantologia*. Białystok: Wydawnictwo Prymat.
- #Svoikhnebrasayem! (2022). *#СвоихНеБрасаем!*, 13 March. Source: [https://web.archive.org/web/20220316115346/https://khv27.ru/projects/obshchestvennaya-palata-goroda-khabarovska/novosti/index.php/?ELEMENT\\_ID=120948](https://web.archive.org/web/20220316115346/https://khv27.ru/projects/obshchestvennaya-palata-goroda-khabarovska/novosti/index.php/?ELEMENT_ID=120948) [accessed: 20.11.2024].

- Tarschys, D. (1993). The Success of a Failure: Gorbachev's Alcohol Policy, 1985–88. *Europe-Asia Studies*, vol. 45, no. 1, pp. 7–25.
- Titov, A. (2022). The Impact of the Ukraine War on Russia. *Political Insight*, vol. 13, no. 2, pp. 32–36.
- Tompson, W. J. (2014). *The Soviet Union under Brezhnev*. London–New York: Routledge.
- Treml, V. G. (2016). *A Noble Experiment? Gorbachev's Antidrinking Campaign*. In: *Soviet Society Under Gorbachev* (pp. 52–75). London–New York: Routledge.
- Voegelin, E. (1987). *The New Science of Politics: An Introduction*. Chicago: University of Chicago Press.
- Zaremba, M. (2001). *Komunizm, legitymizacja, nacjonalizm. Nacjonalistyczna legitymizacja władzy komunistycznej w Polsce*. Warszawa: Wydawnictwo Trio.
- Zhilin, I. (2024). Spetsoperatsiya po deprivatizatsii. *Novaya gazeta*, 04.04.2024. Source: <https://novayagazeta.ru/articles/2024/04/04/spetsoperatsiia-po-deprivatizatsii> [accessed: 20.11.2024].
- Zubok, V. M. (2021). *Collapse: The Fall of the Soviet Union*. New Haven, Connecticut: Yale University Press.



# Repressions Targeting Polish Officers of the Leningrad Military District

During the Great Purge in the Light of Documents  
From the Latvian State Archive

**Jakub Wojtkowiak**

ORCID ID: 0000-0001-8057-6904

Faculty of History, Adam Mickiewicz University, Poznań

## Abstract

The objective of the article is to draw the attention of Polish historians to the importance of the resources of the Latvian State Archive in Riga for research into the history of repressions targeting Poles in the Soviet Union. This facility holds in its collections materials concerning the persecution in the USSR of persons born on the territory of present-day Latvia. As an example, use has been made of case files documenting investigations conducted by the NKVD against Poles – serving officers of the Red Army – during the Great Purge. The abundance of archival materials relating to this professional group allows us to conclude that the Latvian State Archive is a potentially valuable location for studying the course of repressions directed against Poles in the USSR, especially at a time when the resources of Russian archives are virtually inaccessible.

The Latvian State Archive (Latvijas Valsts Arhīvs – LVA) in Riga has a unique collection of records relating to repression in Bolshevik Russia and subsequently the USSR. The collection bears a rather complex title: the Latvian SSR Committee for State Security, criminal cases involving the most dangerous anti-government persons. During the Khrushchev era, some investigation case records (Russian: *arkhivno-sledstvennyye dela*) were transferred from the field archives of the Committee for State Security of the Council of Ministers of the USSR, where they had been created, to the archives of the same institution in the oblasts, krajs, or republics where the victims had been born. This is why most of the records at the LVA pertain to Latvians. Other nationalities born in the former Latvian SSR, which is now the independent state of Latvia, are also represented.

As numerous Polish communities had existed in the region since the period of the Polish-Lithuanian Commonwealth, many Poles were born there at the turn of the twentieth century, not only in Daugavpils and the surrounding area (e.g. Władysław Studnicki), but also in Riga, Ilūkste, and other towns in the Latvian guberniyas, which at the time were part of the Romanov Empire. Some of them did not become citizens of the re-established Polish state or of independent Latvia after November 1918, either because they were unable or unwilling to do so, and remained in Bolshevik Russia. Some enlisted in the new state's armed forces, the Workers' and Peasants' Red Army (Russian: *Raboche-krest'yanskaya Krasnaya armiya – RKKa*). Some became officers or, more precisely, members of the commanding personnel (Russian: *komandno-nachal'stvuyushchiy sostav*), as the officer corps was designated in the new revolutionary terminology.

The Great Purge in the USSR, which reached its peak in 1937–1938, was not the greatest crime perpetrated by Joseph Stalin's regime; the great famines in Ukraine and Kazakhstan during forced collectivization were far more devastating. However, it was a time of unprecedented persecution targeting the country's political, cultural, economic and military elites. Although representatives of all ethnic groups living in the USSR were persecuted, repression disproportionately affected members of nationalities regarded as “non-Soviet”, who at that time began to be labelled *inorodtsy*. The largest group among these were Poles. They were also the fifth largest group in the RKKa officer corps (*komandno-nachal'stvuyushchiy sostav RKKa...*, 1934), after Russians, Ukrainians, Jews and Belarusians. It is hardly surprising, then, that they were frequent targets during the Great Purge.

The city of Leningrad occupies a unique position in the history of Soviet repressions against Poles in the USSR. The former imperial capital was home to a sizeable Polish community. However, they did not constitute one-eighth of the population of Leningrad and the surrounding oblast, as stated in official Russian publications reporting on the number of Poles executed in Leningrad at the height of Stalinist terror (Razumov,

1995–2015). The “cradle of the revolution” was also home to the command headquarters of one of the most important districts in the USSR’s military structure: the Leningrad district. The city itself was the second most important site for military training after Moscow. It is therefore unsurprising that many Poles served in the district, most of whom were victimized by various forms of repression during the Great Purge. Most documents describing the persecution of Polish officers in the Leningrad Military District are now held in the archive of the Federal Security Service in Saint Petersburg. The FSB has never been inclined to grant foreign historians access to its archival holdings, and today conducting archival research in the Russian Federation today is virtually impossible. Fortunately, some of the RKKA officers who were persecuted in Leningrad and the surrounding area were born in what is now Latvia, and the case files from the NKVD investigations conducted against them ended up in Riga, where they can be consulted by scholars. Although only a limited number of case files have been identified at the LVA to date, there are enough to allow us to reconstruct the overall course of the persecutions.

The Leningrad District was among those in which the NKVD’s national operations, including the so-called Polish operation, produced the highest number of victims. This is evidenced by data published in Russia on the subject. The vast majority of death sentences against Polish Red Army officers were handed down by the NKVD Commission and the USSR Prosecutor’s Office (also known as the Higher Dvoika, consisting of the People’s Commissar for Internal Affairs, Nikolai Yezhov, and the USSR Prosecutor, Andrey Vyshinsky), as set out in Yezhov’s order of 11 August 1937, which is considered the beginning of the Polish operation.

The first Polish officer arrested in the Leningrad District whose files can be found in Riga was Colonel Mikołaj Chondażewski (Russian: Nikolay Vladimirovich Khondozhevsky). An assimilated Pole, he began his military career in the Imperial Russian Army. Before World War I, he graduated from the Cadet Corps in Pskov, the Konstantinovsky Artillery School, and the Mikhailovskaya Military Artillery Academy in Saint Petersburg. At the outbreak of war in 1914, he was serving as a captain in the artillery of the 20th Infantry Corps. His corps was shattered during the failed Russian offensive in East Prussia, and Chondażewski was taken prisoner by the Germans in August 1914. Following the Treaty of Brest-Litovsk, he was repatriated to Russia, where he joined the Red Army. His expertise as a military expert was put to systematic use. He served as deputy (Russian: *pomoshchnik*) to the commandant of the RKKA Artillery Academy and, in 1921, following the conquest of Georgia, became first chief of artillery of the Caucasus Army, the predecessor of the Transcaucasian Military District. In 1923, he became artillery commander of the 20th Rifle Division in the Petrograd (soon to be Leningrad) District and subsequently deputy artillery inspector of the district. His career was derailed in 1926 when he lost a package of secret and top-secret documents, for which he received

a one-year suspended prison sentence. Thereafter, he served only as commander of an artillery regiment and as chief of artillery of a rifle corps. From 1934 onwards, he served at the RKKA Artillery Academy as a lecturer, and later senior lecturer, in tactical and gunnery program (*Khondozhevsky Nikolay Vladimirovich, n.d., "Spravka na starshego prepodavateliya", 1937*). He was promoted to colonel on 1 February 1936 (*Prikaz Narodnogo komissara oborony, 1936*).

On 28 August 1937, the NKVD Directorate for the Leningrad Oblast petitioned for his arrest, stating: "Born in 1884 in Jelgava, Latvia; Polish; citizen of the USSR; of noble origin; former officer in the Tsarist army; non-party member; lecturer in tactics at the RKKA Artillery Academy [...]. While serving as chief of artillery of the Caucasus Army, he had contact with the Polish spy Łukaszewicz. He informed him of the state of the artillery [army - author's note] and, through Łukaszewicz, sent letters to his first wife, residing in Poland. In 1926, he was tried for the loss of secret and top-secret documents" (*Postanovleniye ob izbranii mery presecheniya, 1937*).<sup>1</sup> On this basis, and following approval by the Military Prosecutor of the Leningrad Military District, he was arrested on 3 September (*Anketa arestovannogo Khondozhevskogo..., n.d.*). He was formally discharged from the RKKA by order of the People's Commissar for Defense, Marshal Kliment Voroshilov, on 9 October, in connection with his arrest by the NKVD (*Prikaz NKO po lichnomu sostavu No. 0995..., 1937*).<sup>2</sup>

Chondażewski's first interrogation was recorded on 9 September. It was a preliminary examination and the tone was exceptionally calm. The detainee was questioned about his circle of friends and colleagues at the academy, as well as more distant acquaintances in Leningrad and beyond. At the end, the investigating officer alluded to his correspondence with his ex-wife, who had moved to independent Poland. The colonel did not hide the fact that he had corresponded with her while in German captivity and that, when serving as chief of artillery of the Caucasus Army, they exchanged a single letter each via a woman employed at the Polish consulate in Tiflis (now Tbilisi, Georgia) (*Protokol doprosa obvinyayemogo Khondozhevskogo Nikolaya Vladimirovicha ot 9 sentyabrya..., 1937*). Given the modus operandi of NKVD investigators, it may be assumed that the following weeks were devoted to "breaking" the colonel to obtain testimony consistent with the *a priori* assumption adopted at the time of his

1 Józef Łukaszewicz, a lawyer, served unofficially as Polish consul in Tiflis in 1921–1923, representing the interests of the Polish diaspora in the Caucasus. Formally, he was employed at the Italian consulate in the Georgian capital. In 1923, he was arrested by the GPU and convicted of espionage together with a group of Polish citizens; they were later exchanged for Bolshevik agents captured in Poland.

2 It is worth noting that the same order also dismissed two other Poles serving at the Academy: Colonel Piotr Ciecieniewski (arrested on 14 September) and Major Aleksander Tomaszewski (arrested on 2 September).

arrest, namely that he had engaged in espionage on behalf of the re-established Polish state. Of course, the investigators' "work" was entirely off the record – interrogations involving physical violence were simply not documented. It is noteworthy that Chondażewski withstood such pressure for two months. This is evident from the interrogation minutes of 10 November 1937.

The opening lines of the minutes already suggest that the interrogation had been prepared in advance. The first recorded instruction reads: "You have been arrested on the charge of being an agent of a foreign intelligence service and of engaging in active espionage. Give testimony on this matter". The response was: "I confess that in 1921, while serving as chief of artillery in the Caucasus Army, I was recruited by the Polish consul in Tbilisi to engage in espionage on behalf of Polish intelligence". Chondażewski then explained that, in exchange for the Polish mission's assistance in corresponding with his ex-wife, who was living in Poland, he provided information about the units under his command. However, it should be emphasized that he categorically refused to admit that he continued working for Polish intelligence after his transfer to Petrograd (later Leningrad) (*Protokol doprosa obvinyayemogo Khondozevskogo Nikolaya Vladimirovicha ot 10 noyabrya...*, 1937). It soon became clear that the NKVD investigators needed nothing more to bring formal charges against Chondażewski. Three days later, they attempted to force him to confess to membership in a "counter-revolutionary monarchist organization", but he categorically refused (*Protokol doprosa obvinyayemogo Khondozevskogo Nikolaya Vladimirovicha ot 13 noyabrya...*, 1937).

This did not alter the colonel's fate, which appears to have been sealed from the moment of his arrest. Subsequent events unfolded with lightning speed. The NKVD investigators drew up an indictment charging Chondażewski with long-term espionage on behalf of Poland and membership in a counter-revolutionary organization of former Tsarist army officers. Although they noted that he had confessed only to a small part of the allegations, they reported that testimony from other detainees constituted sufficient evidence of his guilt. The case was referred to the Higher Dvoika pursuant to Yezhov's Order No. 00485 of 11 August 1937 (*Obvinitel'noye zaklyucheniye po sledstvennomu delu No. 25582...*, n.d.).<sup>3</sup> On 24 November, Yezhov and USSR Prosecutor Vyshinsky sentenced Chondażewski to death, and the sentence was carried out three days later (*Akt o privedenii v ispolneniye prigovora v otnoshenii Khondozevskogo...*, 1937).

---

3 What is striking is that the case file includes a copy of a document that was not approved by the deputy head of the NKVD Directorate for the Leningrad Oblast, State Security Major Aron Khatenever, until July 1938 (!). The indictment itself was probably drafted in the second half of November 1937.

One issue is striking when examining the colonel's case file. In September 1937, around the time of his arrest, a sizeable group of Poles associated with the RKKA Artillery Academy were also arrested. Staff members, including Colonel Piotr Ciecieniewski and Major Aleksander Tomaszewski, were arrested, as were students including Captain Paweł Pirog, Lieutenants Bolesław Popławski and Aleksander Subocz. All of the sentences in these cases were passed by the Higher Dvoika, and all of the individuals were sentenced to death (Pozharsky, 2012). Chondażewski's first interrogation minutes mention Ciecieniewski, but only as an acquaintance from the academy. There is no indication that any of these officers gave testimony about the colonel; had they done so, it would certainly have been appended to his case file. It is evident that NKVD investigators made little effort to coordinate cases brought against Polish officers in the RKKA. The primary objective of the investigation was to extract confessions of imagined guilt.

The next Pole whose case file is held in Riga is Captain Jan Tarasiewicz (Russian: Ivan Yakovlevich Tarasevich), commander of the machine-gun battalion of the 208th Rifle Regiment of the 70th Rifle Division. From 1936 onwards, his division and its subunits guarded the border with Finland on the Karelian Isthmus and constructed fortified positions there. This would later prove fatal for Tarasiewicz. A commission of the Leningrad Military District staff, headed by the newly appointed deputy chief of staff, Colonel Kuzma Kachanov, concluded that the battalion defense sector under Tarasiewicz's responsibility had been constructed in a "wrecking" manner (Russian: *vreditel'skii*). On this basis, on 8 October 1937, the regimental party organization expelled the captain from the VKP(b) (*Vypiska iz Protokola Nr 20...*, 1937). Four days later, the Military Council of the Leningrad Military District dismissed him from the Red Army. By 19 October, the NKVD petitioned for his arrest, stating: "He is conducting counter-revolutionary wrecking activities aimed at weakening the forces of the fortified garrison of the 208th [Rifle Regiment]" (*Postanovleniye ob izbranii mery presecheniya...*, 1937). The arrest took place on 23 October (*Anketa arestovannogo Tarasevicha...*, n.d. ).

Strikingly, the investigation followed a wholly different course than in Chondażewski's case. The first recorded interrogation took place on the day of his detention and had a somewhat ritualized character. Tarasiewicz was questioned about his family, relatives abroad, and similar matters. The only departure from routine was a question about why the faces of certain individuals had been scratched out in photographs confiscated during a search of his quarters. The captain explained that the photographs had been taken during an inspection visit to his garrison by Marshal Voroshilov and his entourage, which included the then head of the city party committee. Upon learning that he and two other individuals shown in the group photograph had been arrested, Tarasiewicz scratched out their faces (*Protokol doprosa obvinayemogo Tarasevicha...*,

1937). Next came something already familiar from Chondażewski's case: a long gap in the recorded interrogations, time presumably devoted to "preparing" the detainee to confess to fabricated guilt. During this period, the investigators interviewed two Russian officers as witnesses. They had attacked Tarasiewicz particularly harshly at a meeting of the regimental party commission convened to expel him from the party. They repeated allegations of "wrecking" in connection with the construction of fortifications along the battalion's section (*Protokol doprosa svidetelya Labzova...*, 1937; *Protokol doprosa svidetelya Bobritskogo...*, 1937). Tarasiewicz's next recorded interrogation did not take place until 6 December. He admitted that in 1925, while studying at the Combined Military School of the Red Communards, he had been recruited by a fellow student, Czesnowicz, to spy for Poland. He said that he had passed intelligence to Czesnowicz until 1936. In 1937, on Czesnowicz's instructions, a man named Iwanicki was to re-establish contact with Tarasiewicz, to whom the captain likewise provided intelligence information (*Pokazaniya obvinyayemogo Tarasevicha...*, 1937).

That, remarkably, was where the investigation ended. In the indictment compiled shortly thereafter, NKVD officers omitted the "wrecking" thread entirely and formulated a single charge: "counter-revolutionary espionage activity on behalf of Poland". They proposed referring Tarasiewicz's case to the Higher Dvoika, in accordance with the procedure set out in Yezhov's order (*Obvinitel'noye zaklyucheniye po sledstvennomu delu No. 32693...*, n.d.).<sup>4</sup> On 12 January 1938, the People's Commissar for Internal Affairs and the USSR Prosecutor examined the case and sentenced the captain to death. The sentence was carried out three days later (*Akt o privedenii v ispolneniye prigovora v otnoshenii Tarasevicha...*, 1938).

Tarasiewicz's case raises several questions. The records are strikingly sparse: from the formulation of the charges that served as the basis for his arrest to the report confirming the execution of the death sentence, documentation comprises only 26 leaves, some written on both sides. This is exceptionally little. The captain had been arrested on charges of *vreditel'stvo* ("wrecking"). In those grim times, such an accusation typically ended in a death sentence. Although the investigators had witness testimony supporting the "wrecking" allegation, the indictment omitted the matter entirely. It is unsurprising, however, that the investigators, aware that he was a graduate of the Combined Military School of the Red Communards named after Unshlikht (the institution's full name), formulated the charge as espionage on behalf of Poland. Similar cases are known from many other military districts, since until 1927 the school had

4 The deputy head of the NKVD Directorate in the Leningrad Oblast formally approved the indictment on 28 December 1937.

a distinctly Polish character and was intended to train military cadres for the future Sovietization of Poland. What is astonishing, however, is that Tarasiewicz's testimony did not lead to any further action by the Leningrad NKVD. The man who had supposedly recruited Tarasiewicz for intelligence work, Piotr Czesnowicz (Russian: Petr Antonovich Chesnovich), remained an active Red Army officer serving in Leningrad. Moreover, according to the testimony he gave during Tarasiewicz's rehabilitation proceedings, he was not held criminally liable during the Great Purge or thereafter (*Protokol doprosa svidetelya Chesnovicha...*, 1957). There is likewise no indication that he was even dismissed from the RKKA in 1938, as happened to hundreds of Poles and other officers with any "connections abroad". This again suggests that NKVD investigators at the time focused on closing individual cases with an indictment, while related threads were not necessarily of interest to them.

The "Polish spy" template was not applied in the investigation of Major Piotr Kozłowski (Russian: Petr Adamovich Kozlovsky). In this case, it was the place of birth, rather than the nationality, that proved decisive. In the petition for his arrest, the investigators wrote: "While serving in the RKKA, he systematically engages in counter-revolutionary propaganda among military personnel. He has praised fascist Latvia and collected information on the condition of military units" (*Postanovleniye ob izbranii mery presecheniya...*, 1938a).<sup>5</sup> Kozłowski was arrested on 11 February 1938 (*Anketa arestovannogo Kozlovskogo...*, 1938).

During the first interrogation, held two days later, he was questioned about his family and his service in the Tsarist army (he had served first as a private and a non-commissioned officer in the elite Horse Guards regiment). He stated that shortly after demobilization he traveled to his family home, and then returned to Bolshevik Russia. The investigators devoted particular attention to clarifying how the major's sister Julia, who had previously lived in Latvia, came to be in the USSR (*Protokol doprosa obvin'yemogo Kozlovskogo Petra Adamovicha ot 13 fevralya...*, 1938). This time, the NKVD did not spend much time "preparing" the prisoner to produce the expected testimony. The next recorded interrogation took place just two weeks later, and the most important parts went as follows: "I am guilty in that my sister, Julia Adamovna, told me she had been sent to the USSR by Latvian intelligence to propose that I do the Latvian government a 'favor', that is, provide information on the condition of Red Army units, otherwise threatening reprisals against my relatives living in Latvia". Further: "On the one hand, I feared that by exposing my sister [as a Latvian intelligence agent] I would myself arouse the suspicion

---

5 This time, the arrest petition was approved by the deputy head of the NKVD Directorate for the Leningrad Oblast as early as 5 February.

of the Soviet authorities; on the other, I feared that the Latvian authorities would take repressive measures against my relatives living in Latvia". He continued: "In these circumstances, through my sister Julia Adamovna, I agreed to assist Latvian intelligence by supplying information on the condition of Red Army units. Through my sister Julia Adamovna, I passed Latvian intelligence information about the situation in the 29th Rifle Division, in which I was serving at the time" (*Protokol doprosa obvinyayemogo Kozlovskogo Petra Adamovicha ot 27 fevralya...*, 1938). As it turned out, this was Kozłowski's key admission. On 3 March, NKVD investigators attempted to induce him to confess that, having served since 1931 as chief of communications of the 43rd Rifle Division, he had continued to engage in espionage activity. The major rejected these claims, however. He did, however, admit that some of his statements could be considered counter-revolutionary (*Pokazaniya obvinyayemogo Kozlovskogo...*, 1938).

However, the final interrogation was, in effect, theater, since on 27 February (that is, immediately after the previous interrogation) the deputy head of the NKVD Directorate for the Leningrad Oblast, State Security Major Natan Shapiro, had already approved the indictment. It read: "He served as a non-commissioned officer in the Horse Guards regiment, which during the October Days had been sent towards Moscow to support the Provisional Government; he avoided service in the Red Army and was recruited by Latvian intelligence, to which, through his sister, he passed secret information on the condition of the 29th Rifle Division". Interestingly, although Kozłowski was accused of espionage on behalf of Latvia, the case was nevertheless referred to the Higher Dvoika within the framework of the Polish operation, on the basis of the People's Commissar for Internal Affairs' Order No. 00485 (*Obvinitel'noye zaklyucheniye po sledstvennomu delu No. 47602...*, n.d.).

It is hard to say what happened next. The case file then falls into a puzzling silence, as if Kozłowski had been forgotten for months by the NKVD. Moreover, in early September 1938, the NKVD Commission the USSR Prosecutor's Office ceased to operate. Their prerogatives were assumed by troikas within local structures of the People's Commissariat for Internal Affairs. It was the Special Troika of the NKVD Directorate of the Leningrad Oblast that ultimately sentenced Kozłowski to death, but only on 19 October 1938. The sentence was carried out on 28 October (*Akt o privedenii v ispolneniye prigovora v otnoshenii Kozlovskogo...*, 1938; *Vypiska iz Protokola No. 068...*, 1938).<sup>6</sup>

Although the major's case did not follow a typical trajectory, similar departures from the norm did occur during the Great Purge. In NKVD investigations conducted within the framework of operations related

---

6 The document gives a different date for the sentence: 27 October.

to nationality, the usual pattern was that within a few weeks the case ended with a death sentence handed down by the Higher Dvoika. A second common practice was to attribute to “non-Soviet” nationalities espionage on behalf of their respective nation-states.

An analogous example can be found in another case involving a Pole, also an RKKa major. In 1937, Antoni Tarando (Russian: Antonin Petrovich Tarando) was serving as a combat training inspector in the Central Council of the paramilitary organization Osoaviakhim<sup>7</sup> in the Kyiv Military District. As early as 19 August 1937 he was dismissed from the RKKa as a person deemed politically unreliable (*Prikaz NKO po lichnomu sostavu No. 3072...*, 1937). However, he was not arrested until 30 January 1938. Here too the investigation concluded relatively quickly: the last interrogation took place on 20 April, when Tarando confessed to espionage on behalf of Latvia and Germany and stated that he was aware of the existence of a “military-fascist plot” within the Red Army. The indictment was formally drawn up only in September. On 22 September 1938, the major was sentenced to death by the troika attached to the Kyiv Oblast Directorate of the NKVD of the Ukrainian SSR, and he was executed on 4 October (*Delo No. 586 po obvineniyu Tarando Antonina Petrovicha*, n.d.).<sup>8</sup> As in Kozłowski’s case, the investigation then fell silent for several months, and the charges did not include espionage on behalf of Poland.

The mechanism of Polish-Latvian connections in NKVD investigations during the Great Purge also worked in the other direction. Colonel Władysław Czemis (Russian: Vladislav Ignat’yevich Chemis), commander of the 50th Artillery Regiment in the 50th Rifle Division of the Belarusian Military District, presented himself as Latvian, although he listed Polish as his native language (*Chemis Vladislav Ignat’yevich*, n.d.). He was arrested as a Latvian intelligence agent and a member of a Latvian Trotskyist military organization. Once the investigation was underway, NKVD officers additionally accused him of espionage on behalf of Poland and of membership in the Polish Military Organization (*Delo No. 9831 po obvineniyu Chemisa...*, n.d.).<sup>9</sup>

Not all NKVD investigations against Polish officers in the RKKa during the Great Purge ended as tragically as the cases described above. The death penalty was primarily imposed on those arrested in 1937<sup>10</sup> and

7 Translation: Society for the Promotion of Defence, Aviation, and Chemical Construction.

8 “Military-fascist conspiracy” was the official term used by Yezhov for the alleged military plot said to be headed by Marshal Mikhail Tukhachevsky, the “discovery” of which was announced in early June 1937.

9 Czemis was executed, but unlike the cases discussed above, his sentence was issued by the Military Collegium of the Supreme Court.

10 There were, of course, exceptions. One of the best-known concerns Konstantin Rokossovsky, a high-ranking officer of the Leningrad Military District and a Pole by origin. From February 1936 he commanded the newly formed 5th Cavalry Corps.

many of those detained in the winter of 1938, when a sweeping personnel review was conducted in connection with the twentieth anniversary of the Red Army on 22 February. A notable pattern emerged whereby the closer the arrest occurred to the official cessation of repression after 17 November 1938,<sup>11</sup> the greater the detainee's chances of survival.

The consequences of the shift in repressive policy can be illustrated by the cases of two Polish colonels in the Leningrad Military District. Both were arrested amid the wave of persecution unleashed in late spring 1938 and continuing through the summer against members of so-called "non-Soviet" nationalities, especially those who until then remained in the commanding and political corps of the RKKA.<sup>12</sup>

The first was Augustyn Szabłowski (Russian: Avgustin Georgiyevich Shablovsky), a former second lieutenant in the Tsarist army. He had spent his entire military career in the artillery. Mobilized into the Red Army in November 1918 and went on to command an artillery battery, battalion, and regiment. As commander of an artillery regiment, he participated in the 1929 armed conflict with China over the Chinese Eastern Railway. He lectured at military academies and worked in the central apparatus. In the mid-1930s, he served on the staff of the Directorate of Combat Training and subsequently in the General Staff of the RKKA. From 1937, he lectured on Advanced Artillery Officers' Courses organized by the RKKA Artillery Academy. He was discharged from the RKKA on 3 June 1938.<sup>13</sup>

The NKVD arrested him on 28 June on charges of being part of a "military-fascist plot" (*Postanovleniye ob izbranii mery presecheniya...*, 1938; *Anketa arestovannogo Shablovskogo...*, 1938). The first interrogation took place that same day and covered all the standard issues seen in previous cases, such as family, friends, and acquaintances. The most significant issue concerned the fact that in most of the declarations submitted during

---

Arrested on 17 August 1937, he survived months of the most extreme terror in prison, was released on 23 March 1940, and was restored to active service. Moreover, after sanatorium treatment he returned to his previous post, something virtually unheard of at the time. In the following decade he became the "marshal of two nations". To date, however, no researcher has succeeded in locating the investigation file in his case.

- 11 On that day, the Council of People's Commissars and the Central Committee of the VKP(b) adopted a joint decree, "On arrests, prosecutorial oversight, and the conduct of investigations". While expressing satisfaction that the country had been "cleansed" of hostile elements, it also stressed that NKVD officers had committed numerous violations of "socialist legality". One consequence was Yezhov's replacement as People's Commissar for Internal Affairs by Lavrentiy Beria, followed by a wave of repression within the NKVD apparatus.
- 12 First, at the end of May, the Main Military Council of the RKKA (the Red Army's highest collegiate body, of which Stalin was a member) adopted a decision initially applying only to officers of the Far Eastern Front. It was then extended to the entire security apparatus under directives issued by the People's Commissars of Defence, the Navy, and Internal Affairs.
- 13 For more on him, see Wojtkowiak, 2015, pp. 509–510.

his military service, Szablowski had concealed his Polish nationality. During the interrogation, he confirmed that he was Polish, that his father and mother were also Polish, and that his mother was of German origin but regarded herself as Polish. He was also questioned about the alleged criminal activity that had served as the basis for his arrest. At this stage of the investigation, he firmly denied these allegations (*Protokol doprosa obvinyayemogo Shablovskogo Avgustina Georgiyevicha ot 28 iyunya...*, 1938).<sup>14</sup>

Szablowski yielded to the investigators relatively quickly. Just a week later, he testified that, in 1932, Albert Lapin, then head of the RKKa Board of Combat Training, had recruited him to be part of a military-fascist plot (*Protokol doprosa obvinyayemogo Shablovskogo Avgustina Georgiyevicha ot 5 iyulya...*, 1938). However, it was not until August that he revealed the true nature of his counter-revolutionary activities. He had allegedly spread counter-revolutionary propaganda among the officer corps, particularly former Tsarist officers; recruited new supporters to the plot; and, most importantly, after Lapin's transfer to the aviation department at the end of 1932, carried out instructions from Mark Tkachov, chief of staff and deputy head of the Directorate of Combat Training, as well as from Tukhachevsky himself. He also provided a list of names of those allegedly involved in the conspiracy (*Protokol doprosa obvinyayemogo Shablovskogo Avgustina Georgiyevicha ot 4 avgusta...*, 1938; *Protokol doprosa obvinyayemogo Shablovskogo Avgustina Georgiyevicha ot 23 avgusta...*, 1938). This final thread is puzzling, as Szablowski's testimony primarily includes the names of Red Army commanders who had already been repressed.<sup>15</sup> This raises the question of whether he was consciously avoiding the identification of new potential victims for the NKVD, or whether this was merely coincidental. It should be recalled that in June 1937 only the trial and execution of Marshal Tukhachevsky and seven other high-ranking officers, allegedly the leaders of the conspiracy, were officially announced. Information about repression against the remaining officers, especially those serving outside the Leningrad garrison, circulated only unofficially, by word of mouth.

In the autumn of 1938, especially after 17 November, NKVD officers themselves began to be arrested on charges of violating "socialist legality" and using unauthorized interrogation methods, especially coercive

---

14 Szablowski did indeed conceal his nationality. Like many Poles after the Polish-Soviet War, when Soviet propaganda portrayed Poland as one of the Bolshevik state's most implacable enemies internationally, he preferred to pass as Russian. Others at the time declared themselves Belarusian, Lithuanian, or even Latvian. Of the individuals mentioned here, Colonel Ciecieniewski declared himself Polish at least until 1922, and later Russian.

15 Of the dozen or so names mentioned during Szablowski's interrogations, only Colonel Pyotr Rubtsov (promoted to kombrig in August 1938), who headed a section in the RKKa Directorate of Combat Training in 1931-1932, was never subjected to repression. Only one officer, Gusarov, could not be identified. All the others named by the colonel as participants in the conspiracy were already dead by August 1938.

measures including torture. During this period, State Security Lieutenant Kuznetsov, who was interrogating Szabłowski, sought to secure himself a measure of protection. On 9 December, he re-interrogated the colonel and obtained indisputable confirmation of his previous testimony. On 17 December, he once again questioned him in great detail about the members of the military-fascist conspiracy known to him (*Protokol doprosa obvinayemogo Shablovskogo Avgustina Georgiyevicha ot 9 dekabrya...*, 1938; *Protokol doprosa obvinayemogo Shablovskogo Avgustina Georgiyevicha ot 17 dekabrya...*, 1938). This time, possibly as the interrogator's prompting, Szabłowski listed numerous officers who had not featured in his previous statements as co-participants in counter-revolutionary activity. Most of them were staff officers who had not been subjected to repression during the Great Purge; in fact, for many of them that period marked the beginning of their proper careers. One example was Aleksandr Vasilevsky, later Marshal of the Soviet Union and Chief of the General Staff for most of the war against Germany. The only Pole among them, Kombrig<sup>16</sup> Jan Jarocki (Russian: Ivan Osipovich Yarotsky), was one of the handful of officers in this group who were subjected to repression. Before his arrest, he had been chief of staff of the 16th Rifle Corps and served on the Directorate of Combat Training from 1931 to 1934.<sup>17</sup>

Szabłowski was interrogated twice more by representatives of the military prosecutor's office. On 27 December, he fully confirmed his earlier testimony. Only on 14 March 1939 did he categorically stated that he had never been part of any conspiracy and that his earlier statements had been fabricated (*Protokol doprosa obvinayemogo Shablovskogo Avgustina Georgiyevicha ot 27 dekabrya...*, 1938; *Pokazaniya obvinayemogo Shablovskogo Avgustina Georgiyevicha ot 14 marta...*, 1939). He maintained this position during subsequent interrogations conducted by a new NKVD investigator, State Security Sergeant Mikhnevich. These took place on 25 June and 20 July 1939 (*Protokol doprosa obvinayemogo Shablovskogo Avgustina Georgiyevicha ot 25 iyunya...*, 1939; *Protokol doprosa obvinayemogo Shablovskogo Avgustina Georgiyevicha ot 20 iyulya...*, 1939).

It would appear that Szabłowski's conduct during the December 1938 interrogations, particularly his first conversation with a representative

16 The system of military ranks introduced in the Red Army in 1935 was unusually complex and was largely derived from position titles. Kombrig ("brigade commander") was the lowest rank in the senior command tier, roughly corresponding to the first general officer grade in line service.

17 Besides Vasilevsky and the aforementioned Rubtsov, Szabłowski's testimony also mentioned other officers promoted to general ranks in 1940, including Vasily Gordov, Aleksandr Pulko-Dmitriev, and Nikanor Zakhvatayev. Two colonels who were arrested in spring 1938 were also mentioned: Ivan Bogomolov and Valentin Karavayev. Komdiv Alexander Sediakin, who was executed in July 1938, was also mentioned. Of the fourteen people mentioned, only one, Gritsko, could not be identified.

of the military prosecutor's office, proved decisive for his subsequent fate. By confirming his incriminating testimony at a time when many prisoners were already beginning to retract theirs, having learned of the 17 November resolution and of the growing number of arrests among their former NKVD interrogators, he committed a serious error. Moreover, he never once justified his earlier statements by alleging that Investigator Kuznetsov had used physical coercion against him. The investigation continued over the following months. During this time, the NKVD investigators, while formally acknowledging that the accused had withdrawn his confession of participation in the conspiracy, continued their inquiry. They now asked him chiefly about his official contacts, both with convicted "enemies of the people" and former associates who remained at liberty. They also asked him about his role in drafting regulations prepared within the RKKA Directorate of Combat Training.

Szabłowski came close to regaining his freedom. Despite the testimony from December 1938, in April 1940 the Military Prosecutor's Office of the Leningrad Military District petitioned to terminate the investigation and release the colonel on the grounds that he had retracted his testimony that had constituted the principal evidence in the case. It was emphasized that, of all the "enemies of the people" whom Szabłowski said he had collaborated with and who were executed, only Komdiv Sediakin had mentioned him in his testimony and had been very vague about him (*Postanovleniye voyennoy prokuratury...*, 1940).<sup>18</sup> Unfortunately, on 7 May 1940, the Osoby Otdel (Special Section, the military counterintelligence branch) of the NKVD in the Leningrad Military District appealed this decision to the military prosecutor general of the RKKA. The most important part of the appeal read: "Considering that Szabłowski is of noble origin and served as an officer in the Tsarist army and the army of the Provisional Government, and that Sediakin, Lapin and Tkachov were sentenced to the supreme measure of punishment, I deem it appropriate to refer his case to the Special Conference [Russian: *Osoboe soveshchanie*] at the NKVD of the USSR" (*OO NKVD LVO...*, 1940).<sup>19</sup> No response from the Main Military Prosecutor's Office of the Red Army survives in the case file, but it must have been favorable. The charges presented in the indictment were very serious and were as follows: "He was a member of an anti-Soviet, military-fascist plot within the RKKA and participated in the development

---

18 This decision was approved by the Military Prosecutor of the district on 25 April. Unfortunately, it remains unknown whether State Security Lieutenant Kuznetsov, who conducted all of Szabłowski's interrogations in 1938, was held criminally liable for violations of "socialist legality". Scholars researching the repression of officers in the Leningrad Military District have not been able to determine this, nor his rank or position (Grigoryan, Mil'bach, Chernavsky, 2013, p. 288).

19 Although arrested, Albert Lapin never stood trial: he committed suicide in a prison in Khabarovsk.

of a harmful, defeatist theory of ‘deep battle’, designed to result in the Red Army’s defeat [in a future war]” (*Obvinitel’noye zaklyucheniye po sledstvennomu delu No. 53357-38g...*, 1940).<sup>20</sup> In 1938, such charges would undoubtedly have resulted in a death sentences, yet on 28 September 1940 the Special Commission sentenced Szabłowski to five years in a labor camp. It was also noted that he was to serve his sentence in the Ust-Izhemsk camp (*Vypiska iz Protokola No. 121...*, 1940).

Another colonel who served in the Leningrad MD and was arrested in the summer of 1938 was Waclaw Ławrynowicz (Russian: Vatslav Bronislavovich Lavrinovich). He is an example of a middle-ranking officer. A former warrant officer in the old army and a German prisoner of war from 1917 to 1918, he joined the Red Army in June 1918 and was decorated with the Order of the Red Banner for his participation in the civil war. In 1931, he devoted his career to the rapidly developing armored corps of the Red Army. In May 1936, he was appointed commander of a mechanized regiment in the newly formed 16th Cavalry Division. While serving in this capacity, he was promoted from major to colonel in April 1937 (Wojtkowiak, 2015, p. 323–325; *Lavrinovich Vatslav Bronislavovich...*, n.d.).<sup>21</sup> Interestingly, when he started serving in this division (he had previously served in Transbaikalia), he had the opportunity to come into contact with fellow Poles. The cavalry corps that his unit belonged to was commanded by Konstantin Rokossovsky, and the head of communications of the division was Captain, later Major, Rafał Pipin (Russian: Rafail Ivanovich Pipin).

On 16 August 1938 Ławrynowicz was discharged from the RKKA (*Prikaz NKo po lichnomu sostavu No. 01362...*, 1938). It turned out that he had been under NKVD scrutiny for over a month; on 4 July an arrest petition had been prepared, justifying it as follows: “As a Polish nationalist, in 1922 he attempted to depart for permanent residence in Poland. He visited the Polish consulate. He is suspected of espionage activity” (*Postanovleniye ob izbranii mery presecheniya...*, 1938c).<sup>22</sup> It is difficult to ascertain what delayed the security organs, but Ławrynowicz was not arrested until 23 August (*Anketa arestovannogo Lavrinovicha...*, 1938).

What sets the Ławrynowicz case apart is his conduct throughout the interrogations. Despite repeated attempts to attribute to him espionage on behalf of Poland and Latvia, and service in the German army after

20 The theory of “deep battle”, more precisely “deep operation”, was a military doctrine developed in the Red Army at the turn of the 1920s and 1930s. It was the Soviet counterpart (and, in some respects, a precursor) to the German Blitzkrieg. One of its principal proponents was Marshal Tukhachevsky; in 1937 the doctrine was declared “wrecking”.

21 These types of documents (concerning those killed or missing in the war against Germany) were accessible via the *Pamyat’ naroda* website run by the Russian Defence Ministry; access to them was closed in June 2023.

22 In fact, Ławrynowicz’s permanent residence and birthplace were in Daugavpils (Dzviņsk/Dyneburg), in present-day Latvia.

his capture in 1917, Colonel Ławrynowicz firmly rejected all accusations and calmly clarified any ambiguities. He also explained that his decision to leave the Red Army in 1922, under the pretext of applying for Latvian citizenship, was the only way he could see his wife and family in Samara after many years apart, since he was repeatedly denied leave.<sup>23</sup> Moreover, his testimony was corroborated by documentation from the RKKA Personnel Directorate. For this reason, on 31 January 1939 the NKVD Directorate for the Leningrad Oblast and the Osobyi Otdel of Leningrad Military District conceded that there were no grounds to bring charges against Ławrynowicz, and they decided to discontinue the proceedings and release him from custody (*Postanovleniye OO LVO i UNKVD...*, 1939). The colonel was released on 2 February 1939 (*Izveshcheniye k orderu No. 889*, n.d.).

The cases discussed here, concerning Polish Red Army officers who served in the Leningrad Military District and whose files are now held in the Latvian State Archive in Riga, provide an almost complete spectrum of how similar proceedings unfolded across the USSR, its military districts, and its fleets. NKVD officers levelled a wide range of accusations at Poles: most obviously, espionage on behalf of Poland; espionage on behalf of another state; participation in a “military-fascist conspiracy”; and membership in a monarchist military organization (which Colonel Chondażewski ultimately refused to admit). The only accusation absent here is the one at the heart of Yezhov’s Order of 11 August 1937: membership in the Polish Military Organization (POW), though the Colonel Czemis’s case in the Belarusian Military District partly complements this picture. The structure of the investigations and the rhythm of interrogations also suggest that “direct coercive measures” were employed in the vast majority of cases, that is, bluntly speaking, various forms of torture. The aim was to obtain what USSR Prosecutor Andrey Vyshinsky called the “tsarina of evidence”: the defendant’s confession. Vyshinsky, who was of Polish origin (his father’s name was January), simultaneously sat on the extrajudicial body that at the time handed down sentences to thousands of RKKA officers and ordinary Soviet citizens of “non-Soviet” nationalities, namely the Higher Dvoika. There is also a wide spectrum of behaviors and positions among the accused, ranging from full cooperation with the investigating NKVD officer (Colonel Szabłowski) to long-term resistance (Colonel Chondażewski) and an adamant refusal to admit any crimes (Colonel Ławrynowicz). The final outcomes likewise span the full range of typical of the Great Purge: the supreme measure of punishment; a sentence of several years in a labor camp; and, finally,

---

23 The course of the investigation suggests that no direct coercive measures were used against Ławrynowicz. This may have been a consequence of his late arrest: on 22 August, the party official Lavrentiy Beria, then First Secretary of the Communist Party in Georgia, was appointed First Deputy People’s Commissar for Internal Affairs, which could have signalled an impending shift in repressive policy and in the internal rules of the commissariat.

release, which was possible only for those who survived to see the sharp change in repressive policy after 17 November 1938.

The archival materials held by the Latvian State Archive are undoubtedly a valuable resource for studying repressions against Poles who were Soviet citizens, not just Red Army officers and not just victims of the Great Purge. Anyone researching persecution of Poles in the Soviet state, regardless of the victims' profession or the period in which the persecution occurred, will find source material there, provided that the victims were born within the territory of present-day Latvia.

Finally, a brief note on the fate of the two men who, unlike thousands of Poles in Leningrad and the Leningrad Oblast during the Great Purge, were not executed. Augustyn Szablowski served the full term of his sentence. In November 1944, he was sent to the front to fight in the war against Germany and took part in the battle for Königsberg and the Berlin operation. For this, he was awarded the Order of the Patriotic War, Second Class, on 5 June 1945 (*Nagradnoy list na Shablovskogo...*, 1945).<sup>24</sup> In 1949, he retired as a colonel. Waław Ławrynowicz was reinstated on 19 July 1939 and became a lecturer in mechanized forces tactics at the Military Electrotechnical Academy in Leningrad. Although it remains unclear in what capacity he was sent to fight at the Finnish front, on 2 April 1940 he was promoted to kombrig, and on 4 June 1940 to major general of the armored forces. He was the only Pole among the five 1940 promotions whose original rank had been major. This was in addition to the repressions he had suffered during the Great Purge. By comparison, Konstantin Rokossovsky was immediately granted the rank of komdiv, three grades higher, and in 1940 he too became a major general. From May 1941, Ławrynowicz headed the motor and armored forces of the 23rd Army. He was killed in action near Leningrad on 21 September 1941 (*Lavrinovich Vatslav Bronislavovich...*, n.d.).<sup>25</sup>

(transl. by Dominika Gajewska)

24 As of 6 August 2023, the document was accessible via [podvignaroda.ru](http://podvignaroda.ru); it can be located by entering surname, given name, and patronymic under “lyudi i nagrazhdeniya”.

25 His personnel card contains a striking inconsistency: it states that he began service at the Military Electrotechnical Academy as an assistant on either 10 April or 29 May 1939, yet the order rescinding his dismissal from the RKKA was issued only on 19 July, when he was appointed lecturer at the Academy.

## Archival sources:

- Central Archives of the Ministry of Defense of the Russian Federation (Tsentral'nyy arkhiv Ministerstva Oborony RF – TSAMO RF)  
*Nagradnoy list na Shablovskogo Avgustina Georgiyevicha, 17.05.1945 (1945)*. TSAMO RF, f. 33, op. 690306, d. 494, p. 42.  
Uchetno-posluzhnaya kartochka (UPK)  
— *Lavrinovich Vatslav Bronislavovich, 1894 g.r. (n.d.)*. TSAMO RF, UPK.
- Central State Archives of Public Organizations of Ukraine (Tsentral'nyy derzhavnyy arkhiv hromads'kykh ob'yednan' Ukrayiny – TsDAHOU)  
*Delo No. 586 po obvineniyu Tarando Antonina Petrovicha (n.d.)*. TsDAHOU, f. 263, op. 1, AKS No. 44258FP.
- Latvian State Archive in Riga (Latvijas Valsts Arhivs – LVA)  
*Akt o privedenii v ispolneniye prigovora v otnoshenii Khondozevskogo Nikolaya Vladimirovicha, 27.11.1937 (1937)*. LVA, P-4557-L, p. 84.  
*Akt o privedenii v ispolneniye prigovora v otnoshenii Kozlovskogo Petra Adamovicha ot 28 oktyabrya 1938 g. (1938)*. LVA, P-4480-L, p. 18a.  
*Akt o privedenii v ispolneniye prigovora v otnoshenii Tarasevicha Ivana Yakovlevicha ot 15 yanvarya 1938 g. (1938)*. LVA, P-3252-L, p. 26.  
*Anketa arestovannogo Khondozevskogo Nikolaya Vladimirovicha (n.d.)*. LVA, P-4551-L, k. 5.  
*Anketa arestovannogo Kozlovskogo Petra Adamovicha, 11.02.1938 (1938)*. LVA, P-4480-L, p. 4.  
*Anketa arestovannogo Lavrinovicha Vatslava Bronislavovicha, 23.08.1938 (1938)*. LVA, P-3258-L, p. 6.  
*Anketa arestovannogo Shablovskogo Avgustina Georgiyevich, 28.06.1938 (1938)*. LVA, P-4945-L, p. 2.  
*Anketa arestovannogo Tarasevicha Ivana Yakovlevicha (n.d.)*. LVA, P-3252-L, p. 4.  
*Delo No. 9831 po obvineniyu Chemisa Vladislava Ignat'yevicha (n.d.)*. LVA, P-3499-L.  
*Izveshcheniye k orderu No. 889 (n.d.)*. LVA, P-3258-L, p. 51.  
*Obvinitel'noye zaklyucheniye po sledstvennomu delu No. 25582 po obvineniyu Khondozevskogo Nikolaya Vladimirovicha (n.d.)*. LVA, P-4557-L, pp. 81–82.  
*Obvinitel'noye zaklyucheniye po sledstvennomu delu No. 32693 po obvineniyu Tarasevicha Ivana Yakovlevicha (n.d.)*. LVA, P-3252-L, p. 24.  
*Obvinitel'noye zaklyucheniye po sledstvennomu delu No. 47602 po obvineniyu Kozlovskogo Petra Adamovicha (n.d.)*. LVA, P-4480-L, pp. 16–17.  
*OO NKVD LVO Glavnomu voyennomu prokuroru RKA korvovenyuristu Gavrilovu, 7.05.1940 (1940)*. LVA, P-4945-L, pp. 237–239.  
*Pokazaniya obvinyayemogo Kozlovskogo Petra Adamovicha ot 3 marta 1938 g. (1938)*. LVA, P-4480-L, pp. 14–15.  
*Pokazaniya obvinyayemogo Shablovskogo Avgustina Georgiyevich ot 14 marta 1939 g. (1939)*. LVA, P-4945-L, pp. 48–49.  
*Pokazaniya obvinyayemogo Tarasewich Ivana Yakovlevicha ot 6 dekabrya 1937 g. (1937)*. LVA, P-3252-L, pp. 14–15.  
*Postanovleniye ob izbranii mery presecheniya i pred'yavleniya obvineniya, 28.08.1937 (1937)*. LVA, P-4551-L, p. 1.  
*Postanovleniye ob izbranii mery presecheniya i pred'yavleniya obvineniya, 25.06.1938 (1938b)*. LVA, P-4945-L, p. 1.  
*Postanovleniye ob izbranii mery presecheniya i pred'yavleniya obvineniya, 4.07.1938 (1938c)*. LVA, P-3258-L, p. 1a.  
*Postanovleniye ob izbranii mery presecheniya i pred'yavleniya obvineniya, 19.10.1937 (1937)*. LVA, P-3252-L, p. 1.  
*Postanovleniye ob izbranii mery presecheniya i pred'yavleniya obvineniya, 02.1938 (1938a)*. LVA, P-4480-L, p. 3.  
*Postanovleniye OO L'VO i UNKVD po Leningradskoy oblasti ot 31 yanvarya 1939 (1939)*. LVA, P-3258-L, pp. 48–49.  
*Postanovleniye voyennoy prokuratury L'VO ot 22.04.1940 (1940)*. LVA, P-4945-L, pp. 235–236.

- Protokol doprosa obvin'yayemogo Khondazhevskogo Nikolaya Vladimirovicha ot 9 sentyabrya 1937 g. (1937). LVA, P-4557-L, pp. 6–11.
- Protokol doprosa obvin'yayemogo Khondazhevskogo Nikolaya Vladimirovicha ot 10 noyabrya 1937 g. (1937). LVA, P-4557-L, pp. 17–21.
- Protokol doprosa obvin'yayemogo Khondazhevskogo Nikolaya Vladimirovicha ot 13 noyabrya 1937 g. (1937). LVA, P-4557-L, pp. 32–33.
- Protokol doprosa obvin'yayemogo Kozlovskogo Petra Adamovicha ot 13 fevralya 1938 g. (1938). LVA, P-4480-L, pp. 5–7.
- Protokol doprosa obvin'yayemogo Kozlovskogo Petra Adamovicha ot 27 fevralya 1938 g. (1938). LVA, P-4480-L, pp. 9–11.
- Protokol doprosa obvin'yayemogo Shablovskogo Avgustina Georgiyevicha ot 28 iyunya 1938 g. (1938). LVA, P-4945-L, pp. 11–13.
- Protokol doprosa obvin'yayemogo Shablovskogo Avgustina Georgiyevicha ot 5 iyulya 1938 g. (1938). LVA, P-4945-L, pp. 11–13.
- Protokol doprosa obvin'yayemogo Shablovskogo Avgustina Georgiyevicha ot 4 avgusta 1938 g. (1938). LVA, P-4945-L, pp. 17–19.
- Protokol doprosa obvin'yayemogo Shablovskogo Avgustina Georgiyevicha ot 23 avgusta 1938 g. (1938). LVA, P-4945-L, pp. 20–27.
- Protokol doprosa obvin'yayemogo Shablovskogo Avgustina Georgiyevicha ot 9 dekabrya 1938 g. (1938). LVA, P-4945-L, pp. 28–29.
- Protokol doprosa obvin'yayemogo Shablovskogo Avgustina Georgiyevicha ot 17 dekabrya 1938 g. (1938). LVA, P-4945-L, pp. 30–44.
- Protokol doprosa obvin'yayemogo Shablovskogo Avgustina Georgiyevicha ot 27 dekabrya 1938 g. (1938). LVA, P-4945-L, pp. 45–47.
- Protokol doprosa obvin'yayemogo Shablovskogo Avgustina Georgiyevicha ot 25 iyunya 1939 g. (1939). LVA, P-4945-L, pp. 50–51.
- Protokol doprosa obvin'yayemogo Shablovskogo Avgustina Georgiyevicha ot 20 iyulya 1939 g. (1939). LVA, P-4945-L, pp. 52–55.
- Protokol doprosa obvin'yayemogo Tarasevicha Ivana Yakovlevicha ot 23 oktyabrya 1937 g. (1937). LVA, P-3252-L, pp. 12–13.
- Protokol doprosa svidetelya Bobritskogo Vladimira Kirillovicha ot 15 noyabrya 1937 g. (1937). LVA, P-3252-L, pp. 21–23.
- Protokol doprosa svidetelya Chesnovicha Petra Antonovicha ot 21 sentyabrya 1957 g. (1957). LVA, P-3252-L, pp. 30–31.
- Protokol doprosa svidetelya Labzova Guriya Leontevicha ot 18 noyabrya 1937 g. (1937). LVA, P-3252-L, pp. 18–20.
- Sprawka na starszego priepodawatiela kafiedry taktiki Artakadiemii poikownika Khondazhevskogo Nikolaya Vladimirovicha, 1937 g. (1937). LVA, P-4551-L, pp. 98 [Copy dated 1.06.1956 r.].
- Vypiska iz Protokola No. 068 zasedaniya Osoboy troyki UNKVD po Leningradskoy oblasti ot 19 oktyabrya 1938 g. (1938). LVA, P-4480-L, p. 19.
- Vypiska iz Protokola No. 121 Osobogo soveshchaniya pri Narodnom komissare vnutrennikh del SSSR ot 28 sentyabrya 1940 g. (1940). LVA, P-4945-L, p. 242.
- Vypiska iz Protokola No. 20 obshchego sobraniya chlenov i kandidatov VKP (v) 208 SP ot 8 oktyabrya 1937 g. (1937). LVA, P-3252-L, pp. 6–11.
- Russian State Military Archive (Rossiyskiy gosudarstvennyy voyenny arkhiv – RGVA)  
Komandno-nachal'stvuyushchiy sostav RKKK po natsional'nostyam na yanvarya 1934 g. (1934). RGVA, f. 54, op. 17, d. 402, p. 27.
- Prikaz narodnogo komissara oborony (NKO) po lichnomu sostavu No. 0603.p ot 1.02.1936 (1936). RGVA, f. 37837, op. 4, d. 99, p. 683.
- Prikaz NKO po lichnomu sostavu No. 01362 ot 16.08.1938 (1938). RGVA, f. 37837, op. 4, d. 174, p. 117.
- Prikaz NKO po lichnomu sostavu No. 0995 ot 9.10.1937 (1937). RGVA, f. 37837, op. 4, d. 143, p. 491.
- Prikaz NKO po lichnomu sostavu No. 3072 ot 19.08.1937 (1937). RGVA, f. 37837, op. 4, d. 28, p. 192.
- Uchetno-posluzhnaya kartochka (UPK)  
— Khondozhevsky Nikolay Vladimirovich, 1884 g.r. (n.d.). RGVA, UPK.  
— Chemis Vladislav Ignat'yevich, 1899 g.r. (n.d.). RGVA, UPK.

**Publications:**

- Grigoryan, A. M., Mil'bach, V. S., Chernavsky, A. N. (2013). *Politicheskiye repressii komandno-nachal'stvuyushchego sostava (1937–1938)*. Leningradskiy voyennyy okrug. Sankt-Peterburg: Izdatel'stva Sankt-Peterburgskogo Gosudarstvennogo Universiteta.
- Pozharsky, K. (ed.). (2012). *Martirolog polyakov, grazhdan SSSR na Severo-Zapade Rossii 1919 (1937-1938)* 1953. Sankt-Peterburg: Solart.
- Razumov, A. (1995–2015). *Leningradskiy martirolog, 1937–1938*, vol. 1–12. Sankt-Peterburg: Rossiyskaya natsional'naya biblioteka.
- Wojtkowiak, J. (2015). *Polacy i Litwini, oficerowie Armii Czerwonej w latach 1922–1941*. Słownik biograficzny. Warszawa: Centrum Polsko-Rosyjskiego Dialogu i Porozumienia.

# The Memory of Totalitarian Reality

## A Child's Perspective of the Experience of Displacement From the Administrative Region of Łódź During the Second World War

**Ludwika Majewska**

ORCID ID: 0000-0002-4938-5867

Museum of Independence Traditions in Łódź

### Abstract

The article presents the experience of children faced with the trauma of displacement from the so-called Łódź administrative region (known as the Kalisz administrative region in the years 1939-1941) during the Second World War. It is extremely important in this context to analyze the process of formation, recreation and obliteration of the memory of totalitarian reality in adulthood. From the beginning of the war, children were observers of German totalitarianism, which manifested itself in the utter subjugation of Polish society to the German Reich, and in the implementation of total warfare. Crucially, those who found themselves in the Polish territories incorporated into the Third Reich very quickly became not only witnesses to the war, but also its participants. The young people clearly saw that individuals who did not want to submit to a state foreign to them, were swiftly expelled therefrom. Particularly traumatized were the children who had to part with their existing world – their favorite toys, bed, home, garden, pets – and accompany their parents on a journey into the unknown, according to the dictates of Nazi policy, which they did not de facto understand. Their first taste of the “unknown” were the resettlement camps, followed by the townships lying along the railroad line connecting Łódź with the cities of the General Government in the south.

At the turn of the 20th century, there were many predictions about the future of the world. Under the influence of the Swedish author Ellen Key, it was anticipated that the 20th century would be the best in history and would become “the century of the child”. Key hoped for a rebirth of humanity resulting from changes in human nature (Key, 1904, p. 16–17). Her assumptions, however, proved to be misplaced; she did not foresee the advent of forces that would claim control of all areas of human life. The situation of children grew considerably worse during the world wars, as total warfare was aimed at complete annihilation of the enemy state, and moral principles were blatantly disregarded. The Second World War saw young people deported, Germanized, separated from their parents and deprived of their homes, used for forced labor and placed in concentration camps – all on an unprecedented scale. The war brought them face to face with the brutal realities of violence, isolation, lack of security and death. The youth were often exposed to situations for which they did not have adequate coping mechanisms. As a result, the experiences were accumulated in their memory, and then either amplified or consciously repressed in adult life. The present article explores a child’s perspective of the experience of displacement from the administrative region of Łódź (known as the Kalisz administrative region in the years 1939–1941) during the Second World War. It is an interdisciplinary study, drawing on history, psychology and social research.

The research material comprises memoirs, accounts and testimonies of people who in their early years found themselves in German resettlement camps in Łódź during the Second World War. The testimonies were selected during archival queries in the files of a prosecutorial investigation conducted by the Łódź District Commission for the Prosecution of Crimes Against the Polish Nation of the Institute of National Remembrance (formerly the District Commission for the Investigation of Nazi Crimes). Owing to the ongoing investigation and the sensitive nature of the testimonies, they have been anonymized (the first name of the witness and their surname’s initial are provided). Some of the accounts contain memories evoked in interviews that I conducted in 2023. An invaluable source for research on the experiences of displaced persons was the website of the “Forced Labor 1939–1945. Memory and History” project launched jointly by the “Remembrance, Responsibility and Future” Foundation, Freie Universität Berlin and the German Historical Museum (<https://www.zwangsarbeit-archiv.de>).

The resettlement camps in the administrative region of Łódź have been discussed in numerous works, including: *Obozy przejściowe i przesiedleńcze* by Sławomir Abramowicz (1998), *Obozy przesiedleńcze w Łodzi przy ulicach: Łąkowej, Kopernika, 28. Pułku Strzelców Kaniowskich i Żeligowskiego* by Artur Ossowski (2010), *Wysiedlenie mieszkańców osiedla im. Montwiłła-Mireckiego w Łodzi* by Joanna Żelazko (2010), and *Dzieci czeskie z Lidic w obozie przy ul. Żeligowskiego w Łodzi* by Michał Trębacz

(2010), but only the last addressed the trauma of displacement experienced by the children. As there is no surviving German camp documentation, the scholars have to rely on other primary data. The only relevant document produced by the German apparatus is the list of representatives of the Łódź intelligentsia who were earmarked for resettlement from Warthegau to the General Government in 1939, which I discovered in 2023 in the State Archives in Łódź. The document had been previously unknown because it was placed in a file titled “Namentliches Verzeichnis der aus Lager Głowno nach Litzmannstadt abtransportieren Personen (1939)” – the list of names of people who were transferred from the Główna camp to Łódź, which was held in the fonds of the Central Office for Emigration in Poznań, Branch Office in Łódź (*Umwanderezentrallstelle Posen Dienststelle Litzmannstadt*). The list contains the names, addresses and professions of the displaced residents of Łódź. Unfortunately, there are no surviving official German documents pertaining to the displaced children. The discovered document and memoirs served as the foundational source for my article about the resettlement camp in Radogoszcz titled *Obóz przesiedleńczy w Radogoszczu (1939–1940) w zeznaniach i wspomnieniach wysiedlanej łódzkiej inteligencji* (Majewska, 2023).

The need to rely on memoirs which cannot be verified against official documents is not an optimal research situation. Autobiographical memory as a source has its limitations, such as memory gaps, the fleetingness or fallibility of memories, susceptibility to suggestion or deliberate falsification aimed at achieving material gains or image-building (Ledwójcik, 2019; Ziółkowska, 2006). During many years of researching the Second World War and in particular human experiences in boundary situations, I have observed that the likelihood that the witness correctly remembers the events increases when the description of their experiences is based on emotions. The emotional perspective helps to embed the events in memory, especially with regard to what triggered those emotions. I have noticed that a vivid experience does not undergo transformation – it does not change into another memory; trauma caused by a specific stimulus remains unaltered. When reminiscing years later about a situation in which they suffered pain, a person will talk about that exact feeling. It will never translate into another feeling, e.g. of joy. Although a flashbulb memory can be susceptible to suggestion, the emotions are genuine and cannot be falsified, as they stem from the individual’s psychological makeup and their defense mechanisms at a given moment. The paper focuses on memories of vivid childhood experiences, taking into account a whole range of feelings that could have faded from memory over the years. Due to their nature, the children’s memories do not tell the whole story of resettlements from the administrative region of Łódź, nor are they presented as being capable of doing so. The aim is to explore a child’s perspective of these events.

The witnesses who remembered pre-war times admitted that they were not aware of the impending danger that was to shatter their perception of the world. For many Polish children, September 1939 was to be the first month of school in their life. Genowefa Barańska remembers the preparations she made as a seven-year-old girl to enroll at the school in Parzyce near Ozorków, where she lived at the time. She washed her feet and dressed neatly, for such a great event required some ceremony. When she was going back home, the teacher's wife joyfully threw apples to the children. Genowefa was happy to receive the fruit, but most of all she rejoiced that she was about to start learning. The German invasion made that impossible. The greatest battle of the Defensive War of 1939 – the Battle of the Bzura – was fought close to her home. She remembered the sight of wounded soldiers, dead horses and her burned farmstead. One day, her village ceased to be Parzyce and became the strange-sounding Parschitz. It also turned out that Genowefa could not stay there (Barańska, 2023).

Following the invasion of Poland, the totalitarian German state established the Reichsgau Wartheland, which covered some of the Polish territories incorporated into the Third Reich. The occupation authorities required all residents, including small children, to fully comply with their administrative decisions. The Germans wanted to make the Reich an all-German state that would be racially and nationally homogeneous. They used social engineering to achieve their goal, aiming to introduce permanent changes into the national makeup of the newly-annexed territories. The changes were to be implemented through the arrest, extermination and deportation of the Polish and Jewish populace outside the Reich. The vacated lands were to be settled with Germans from the east of Europe. Only those who passed the racial purity test – i.e., could prove their generational affiliation with the so-called Nordic race (“master race”), on which the German state founded its ethnic identity – were considered full citizens of the Reich. The Polish and Jewish populace was to be concentrated in the General Government. The Reichsgau Wartheland was intended to become a testing ground for German ethnic policies, and the success of the experiment was to prove that the Nazi state was ready to implement them on a mass scale (Siepracka, Wróbel, 2008, p. 237; Rudawski, 2023, pp. 9–10).

According to the German plans, the first to be deported were all Poles who served as senior civil servants. This de facto meant members of the intelligentsia. The resettlements were closely linked with extermination, as many people earmarked for deportation during the first months of the war were the relatives of Poles and Jews who had been arrested

as part of the Intelligenzaktion Litzmannstadt.<sup>1</sup> Subsequently, representatives of other social strata of the non-German population were also to be resettled, but not in their entirety – Polish workers necessary for the proper functioning of agriculture and industry could remain in place, though they were only assigned to unskilled labor. The fate of children depended on that of their parents. Genowefa Barańska was to be deported. Due to his German origin, her father could sign the Germans People's List (the Volksliste), but since he did not identify mentally with Germaneness, he refused the offer. Together with her parents and siblings, Genowefa was transferred to resettlement camps in Łódź and then deported to the General Government (Barańska, 2023).

The resettlement operations from the Reichsgau Wartheland to the General Government began with the onset of the war. The first unofficial resettlements were carried out by the local authorities and the native German communities, but these were isolated incidents arising from economic motivation. Mass displacements from the region of Łódź began on 30 October 1939 with the decree of Heinrich Himmler, the Reich Commissioner for the Consolidation of German Nationhood. In March 1940, the Central Bureau for Resettlement (*Umwandererzentralstelle*, UWZ) was established in Poznań. The resettlements from the administrative regions of the Reichsgau Wartheland were carried out systematically: in 1939, the first short-term plan (1. *Nahplan*) was implemented; in 1940, a provisional plan and the second short-term plan (*Zwischenplan* and 2. *Nahplan*) were implemented; in 1941, the third short-term plan (3. *Nahplan*) was implemented; and the years 1942–1943 saw the implementation of an extended third short-term plan (*Erweiterter 3. Nahplan*). In 1944, the displacement operations were curtailed due to the situation on the frontlines (Rudawski, 2023, pp. 11–14; Wardzyńska, 2017, p. 13; Ingrao, 2022, pp. 88–89; Majewska, 2023, p. 36).

In the National Socialist ethnic policy, Łódź (called Litzmannstadt from April 1940) served as an important rallying point for the resettled population, as it was situated close to the border with the General Government (approx. 15 km). In order to facilitate the mass displacement of Poles to the General Government, the Germans established a branch of Poznań's Central Office for Emigration at 133 Piotrkowska Street in Łódź, which quickly became an independent body. Four resettlement camps were

---

1 The arrestees were representatives of the intelligentsia who, before the outbreak of the war, were either members of various Polish political and social organizations or served as senior civil servants. They were considered a threat to the security of the Reich and as such were tried and sentenced to death (Sziling, 1992, p. 7). The strong link between displacement and extermination as part of the Intelligenzaktion Litzmannstadt is further corroborated by the establishment of resettlement and transit camps in the same or adjacent buildings. Moreover, the families of the victims were thrown out of their homes and forcibly displaced.

opened in the city: at 4 Wiesenstrasse (Łąkowa Street), 53/55 Friedrich-Gosser-Strasse (Kopernika Street), 32 Luisenstrasse (28. Pułku Strzelców Kaniowskich Street) and 41/43 Gneisenaustrasse (Żeligowskiego Street). Further camps were established outside Łódź, in Radogoszcz, Konstantynów Łódzki, Ruda Pabianicka and Kutno (Felchner, Jeśman, 1979, pp. 73–75; Galiński, Waszczyński, Fijałek, Kasznicki, 1982, p. 32).

### Artifacts of the Children's World in Totalitarian Reality

The preserved accounts and memoirs of children concerning resettlement from the administrative region of Łódź were written down ex-post, i.e., many years after the war. The recalling of traumatic experiences was instigated by the District Commission for the Investigation of Nazi Crimes in Łódź, which was conducting an investigation into the crimes committed by the Germans against the displaced persons. There is also another group of texts, created out of the personal need of the witnesses to these events, often when they reached an advanced age. It is worth noting that the postwar accounts of people who were children during the war differ from the testimonies of adults, especially as regards the perception of surrounding realities. These memories developed differently in displaced adults and children, as they paid attention to those aspects of the situation that mattered to them at the time. The adults most acutely felt the loss of their property, furniture and household appliances that were taken away by the Germans. Their accounts also contain numerous technical details such as the names of the displaced families, street names, names of the Germans, and descriptions of inadequate camp conditions (lack of: food, milk for children, drinking water, washing water) (M. Minich, 1963, pp. 114–118; Ziemowit S., 1980, p. 60; Wacław S., 1973, p. 427). For children, the world consisted of favorite toys and pets, which did not feature in the adults' accounts, as they were considered unimportant. It is worth emphasizing that a child's perception was also shaped by their height. One of the girls whose name is unknown said she did not remember the faces of the Germans who came to her house. They were too high for her to see, and none of them bent over. What she remembered in detail were their shining shoes, coats, the dogs' thick leashes and snouts, for these were at her eye-level (Tokarz, 1979, p. 15). Tadeusz P. was the only one to remember death's heads on the Germans' epaulettes and caps. He paid attention to it because he had overheard the adults discussing which military units the Germans came from (Tadeusz P., 1980, p. 33).

The children's internal world – the world of childhood – had initially served to protect them from the ubiquitous totalitarian reality. It was founded on artifacts such as toys, pets and books, and also on impressions. In their accounts, people who were displaced in their youth discuss their feelings at considerable length, although rarely putting a name

to them. The artifacts of the children's world were toys and small objects that fit in a tiny hand. When the Germans entered the apartments with displacement orders, the children wanted to take a part of their world with them. Krystyna Latuszewska admitted that her greatest childhood treasure was a fair-haired doll with big blue movable eyes. As a little girl, Krystyna always had her doll nearby. When the Germans stormed into the apartment, one of the police functionaries tore the doll from her hands, explaining that she would not need the toy after resettlement. The doll was to become the property of the new German owner of their house. Urszula Pietraszek heard the same arguments from a German functionary when she wanted to take her teddy bear (Fornalska, 2018, pp. 107–108). Andrzej Szletyński took his cowboys and Indians figurines with him only because the Germans did not notice him do it – he placed the figurines in a small varnished bread-box from his kindergarten days (Szletyński, 2022, p. 71).

The children vividly remembered their pets from the time of the resettlement. They later tenderly reminisced about the dogs that were considered members of their families. Bożenna Niemierowska-Szczepańczyk took particular pride in the behavior of her pet dog Reks. The Alsatian hid from the German police, thus avoiding death. On the next day, he came to the nearby church and started barking, alarming the celebrant who was offering mass. The priest knew the dog and let him into the sexton's apartment. There, Reks found a suitcase with liturgical vessels hidden in the mezzanine. Niemierowska-Szczepańczyk stressed that thanks to her dog, the liturgical items were saved from destruction, for it was highly probable that the new Evangelical residents would destroy sacred objects of another faith upon taking the apartment from the Poles. Although the woman did not witness this event herself as a child, she made it an important part of her memories (Niemierowska-Szczepańczyk, 1992, p. 22).

Positive memories concerned only the dogs that were well-known to the children. The Germans' animals were another story. They inspired terrible fear in the youngest children, an emotion that stayed with them for many years after the war. Genowefa Barańska remembered that when she was placed with her family in the camp at 4 Wiesenstrasse in Litzmannstadt, all the children were very much afraid of a dog that accompanied a German in high boots. The animal moved freely among the people lying on the ground, reaching places which his master could not access on his own (Barańska, 2023). Marianna Rybicka, who was four years old when she was displaced, remembered the following scene:

One image is particularly etched in my childhood memory: there was a huge building crowded with people and there were malevolent armed Germans with dangerous dogs. I was horribly afraid of those soldiers and always strove to stand motionless in their presence (Rybicka, 2022, p. 59).

Małgorzata Kubik also had a bad experience. She was walking along a road from the village when she saw some Germans with dogs. She started running, but the animals caught up with her and knocked her to the ground. She was helpless and frightened. It was only after some time that the Germans called the dogs (Kubik, 2004, p. 10).

Many people who were displaced at a young age retained memories of happenings that they found strange and deviating from the norm. Cyryla Krzyżyńska vividly remembered her father leaving the house in a butcher's apron and wooden shoes, her mother wearing a shop assistant's apron, and herself and her two brothers wearing slippers (Krzyżyńska, 2010).

The displacement was invariably associated with chaos. The children were pushed, squeezed between others, passed from hands to hands or completely disregarded. Barbara Morga remembered that her grandmother fought very hard to pull her out of the crowd in Żychlin. But the crowd was too dense and the girl could not be saved from transport to a resettlement camp in Łódź (Wrzesińska, 2023, p. 149). Barbara's grandmother was not an exception. Many women sought to save their children from displacement. Fearing for their lives, they asked neighbors to take care of them, but the younger children – unaware of the situation – would return to their mothers in tears (Górczak, 1998, p. 82).

The Polish children also watched the German children move into their homes. The German functionaries told them the new young residents would soon start playing with the abandoned toys – Krystyna Latuszewska's doll or Urszula Pietraszek's teddy bear – which was very painful for the displaced Poles. The memoirs of one German woman, Aurelia Scheffel, imply that she also found the situation uncomfortable. As she reminisced about the move to a house previously owned by Poles:

We filed an application for a larger apartment, which was immediately accepted. But it did not happen so “immediately” and we had to wait for a long time. [...] In January, we were notified that there was a house for us and that we could go and see it. If only we had known! We arrived there just as the Poles who owned this small house were moving out. We were speechless. They were being thrown out, and it was our fault! But it was all decided by then. They had to move with their three children to a small room three blocks away. At first, mother did not want to hear about moving in, but later we learned that all Poles had been displaced from that street and that it was to be settled exclusively by Germans. The Poles were furious and if looks could kill, they would have definitely slain us (Scheffel, 2008, pp. 87–88).

She remembered how she used to play with Polish children, but it all came to an end with the outbreak of the war. The totalitarian system

affected the previously coexisting communities: Polish parents forbade their children from playing with German children, for they came from a nation that had invaded Poland, while German parents did the same for fear of retribution. Totalitarianism extended even into the realm of childhood play (Scheffel, 2008, p. 88).

The properties taken from Poles and Jews were settled not only by local Germans, but mostly by Germans from the Reich (*Reichsdeutsche*) and those territories that found themselves under Soviet occupation: Polish Eastern Borderlands (*Wohlyniendeutsche*, *Galiziendeutsche*) and the Białystok region (*Narewdeutsche*), as well as from Romanian Bucovina, and towards the end of the war also by the Germans from the Black Sea Region: Bessarabia and Dobrudja (Radziszewska, 2010, p. 209; Brown, 2013, p. 226). One of the Bessarabian Germans was Albert Eberle, who settled with his family in the area of Pabianice. He remembered that his mother sat down on a suitcase in front of the house where they were about to move in and began to cry bitter tears. The beds in the building were still warm, and there was food on the stove. According to Eberle, his mother acutely felt the injustice of the situation, but she did not leave the farmstead. It has to be borne in mind that her family went through several resettlement camps before they were assigned a farm. Moreover, the Germans were under the influence of powerful propaganda, telling them that new properties and farms were a gift from the Führer, which should be paid for with hard labor (Baum, 2017, pp. 42–44).

### Intrusion of the Other: Image of the Germans

All accounts paint the Germans as “Others” who did not belong to the witnesses’ world. They intruded into the houses, interrupting daily activities such as playing, visiting friends, eating dinner, learning and sleeping. The displacement was such a harrowing experience that almost all the children could give the exact date when it happened – it never faded from their memory. It was also etched in the memory of the displaced adults.

The children usually watched the Germans surreptitiously. Cyryla Krzyżyńska saw one for the first time when he placed a gun against her mother’s head (Krzyżyńska, 2010). Sabina W. remembered that on the day when the Germans invaded her childhood world she was at school and then went to visit her friend Danusia. When the neighbors told her that there were Germans in her house, she hurried home in great fear. She saw two policemen and her crying mother, who was hastily packing their belongings. The sight caused her to panic and the girl temporarily lost contact with reality (Sabina W., 1994, p. 827; Majewska, 2023, p. 29). As an adult woman, Alicja Wasilewska still remembered her reaction

at the sight of the Germans: her hands and legs had trembled uncontrollably (Wasilewska, 2016, p. 32).

Polish children viewed the Germans as malevolent creatures hostile to the displaced population, as terrifying and decidedly evil people. They were indistinguishable from one another, completely subordinate to their state and focused on inflicting constant suffering on their victims. Edmund Smulski remembered the following situation:

German camp guards continuously sounded alerts, organized roll-calls, conducted frequent searches and harassed the inmates (hurling insults and abuse, beating, pushing them down the stairs etc.). Hungry and cold, we felt constant tension and greatly feared for our future (Smulski, 1996, pp. 1-2).

The Germans strictly prevented any contact with the outside world. When the train stopped at a station during a transport of the displaced people to the General Government in December 1939, local residents and railroad employees rushed to the cars with buckets of warm drinking water. When the Germans saw that these people were trying to help their compatriots, they ordered that the train immediately leave the station (Sabina W., 1994, p. 827).

As described above, the witnesses remembered the Germans as the ones who took over their family homes. Janina Sadowska from Kotliny saw how her grandmother was ordered to pack up and quickly leave her farm by the German functionaries, as the German Felkier family was already waiting to move in. According to Janina's grandmother, the Felkiers were a farming family that owned a small farm in the village of Cisowo near Rokiciny. Taking advantage of their German origin, they took over a larger property, and Janina's family was displaced as a result (Sadowska, 2015). The same fate befell Lechosław Siejka, who believed for the rest of his life that he was sent wandering because his German neighbors sought to take over a bigger property than their own (Siejka, 2020).

Among the many accounts there is only one in which the witness had something positive to say about a German national. This person, however, was previously known to the witness. Cyryła Krzyżyńska retained good memories of Herta, a domestic servant at her family home. When a policeman tore Cyryła's beloved doll from her hands during the displacement, Herta made use of her German origin to take the toy from him and return it to the girl on the following day along with other family items. For Krzyżyńska, the German woman was a familiar member of the prewar multiethnic Łódź, so she did not associate her with the Others and their totalitarian actions (Krzyżyńska, 2010).

## Memory of Internment in Resettlement Camps

The resettlement camps feature prominently in the authors' memory, coming right after initial encounters with Germans. The witnesses did not record the most important events in camp life, but those fragments of reality that were of significance for them as children. The accounts do not give the functionaries' descriptions or names, the estimated number of inmates, the details of the camp's functioning or the names of famous figures of Polish cultural life who were held there. From an outsider's perspective, these accounts may seem vague, and for this reason they are often omitted in research on the camp's history. Nevertheless, the children's perceptions of the surrounding realities complement the picture of resettlements as a tool of German totalitarian policies.

The children were much more helpless than the adults – they could not make decisions concerning their lives and did not have any say even in such trivial matters as taking or leaving their own toys. Together with their parents, they were escorted to rallying points by German functionaries and then transported by tram to selected resettlement camps. Regardless of their age, the displaced persons did not know what the Germans intended to do and thus feared that they might be shot in a forest or deported to concentration camps. Nobody explained to the children why they were being displaced, what it meant and what would happen next. They listened to the conversations between the adults and drew their own conclusions. The adults experienced fear, which they imparted to their children. Teenagers knew that in May 1940, there were mass arrests of secondary school students, and they were apprehensive of sharing their fate. Jerzy Górczak remembered that for this very reason, he felt despair and helplessness, and then fell into apathy and indifference (Górczak, 1998, p. 82).

The memoirs and accounts devote a lot of attention to the suffering of the displaced persons. The children placed in the camps noticed the pain of the people around them, as well as their own, for it was a feeling they had not previously experienced. Jan A. witnessed the Germans take out baskets full of banknotes, furs and collars from a room, which was accompanied by the screaming of beaten women from whom these items had been stolen during a search. Jan himself was punched in the face by the German who searched him and found a bar of soap (Jan A., 1994, p. 796). Barbara L. had a gold earring ripped out. She remembered that her ear hurt a lot and she saw blood drip out of it. The tear mark was still visible when she was testifying before the commission (Barbara L., 1994, p. 790). It was not an isolated incident – many people had similar memories. Cyryla Krzyżyńska watched in horror as blood dripped from her friend Mira's ears, staining her white blouse (Krzyżyńska, 2010). After the registration and the search, the children were washed as part of quarantine regulations. Stanisław Dębkowski remembered that they were

standing naked in a crowded washroom surrounded by both their family members and complete strangers (Dębkowski, 2005, p. 9). Johannes-Dieter Steinert cites the case of a Polish teenage girl from Łódź who felt shame and humiliation for many years after the event. During disinfection before forced labor in Neuhaus, the Germans ordered this girl to walk naked across the room, with soldiers watching her (Steinert, 2020, p. 172).

Małgorzata Kubik from Wola Buczkowska remembered an elderly man who lost his senses after being robbed of his entire property. He would wake up every now and then, greatly alarmed, and nervously search for his cap. His little granddaughter had to remind him constantly that he was wearing the cap on his head (Kubik, 2004, p. 10). Kazimiera K., though she had experienced a lot in life, claimed that the resettlement camp was hell on earth. She remembered that all the displaced persons slept together on extremely muddy ground and in cramped conditions. At night, when the door was closed, water condensed on the walls of the room and then fell to the ground, making the mud even worse. One night, the girl was frightened out of sleep by a yell. It was given by the Germans, who wanted to hurry the people out of the building (Kazimiera K., 2005).

Hunger and disease were widespread in the resettlement camps. Małgorzata Kubik slept together with other children, all huddled together for lack of space. Inadequate sanitary conditions facilitated the spread of disease and the children, crammed like sardines, easily infected one another. The girl soon witnessed the death of her companions (Kubik, 2004, p. 10). The children had neither the time nor the opportunity to come to terms with their grief. Death invaded their world in the form of a German who entered the rooms at night and read out the names of the dead. It was in this manner that Krystyna Józefiak learned about the passing of her five friends (Józefiak, 1998, p. 62). It was only many years later that the witnesses realized that they could have died in the camps as well. Stanisław Dębkowski, who was suffering from meningitis, recalled:

At first I experienced a strong headache, and then I lost consciousness. [...] It seemed to me that I regained it in the ambulance. I did not feel any pain, it was as if a state of wonderful bliss had taken over me – it is hard to describe the feeling. I had the impression that I found myself in some beautiful place shrouded in greenery (Dębkowski, 2005, p. 10).

All the children experienced hunger. Tadeusz P. remembered that he would get a morsel of moldy black bread every morning and evening, and for dinner there was watery soup with a few leaves of rutabaga, beet-root and cabbage (Tadeusz P., 1980, p. 33). Janina K. observed worrying bodily responses: “What I remember best from the camp is the feeling of constant hunger. For a long time after leaving the camp, I would eat bread quickly and stealthily” (Janina K., 1983, p. 518).

The teenagers were sensitive to the suffering of other displaced persons, especially those who were younger than them. Since the adults were mostly passive, the teenagers came up with initiatives to help the ailing children. They organized concerts, the proceeds of which were to go towards purchasing necessary medicines. The performers played violin and harmonica and sang humorous songs to give people a new perspective on the surrounding realities. The listeners identified with the lyrics and were thus more open-handed. These initiatives helped save the lives of the most gravely ill children (*Wygnańcy – wspomnienia z obozu wysiedleńców Edwarda Mariana Wróblewskiego*, n.d., p. 3).

The families spent anywhere from a dozen hours to as much as a few months in the resettlement camps, which seemed like an eternity for the children. Prolonged stay at the camp helped foster relations between the young internees. As Henryka Jackowska observed, there were many children in the Łódź camps, and they enjoyed playing near the former factories whenever they were allowed to do so (*Wrzesińska*, 2023, p. 260). Due to the lack of toys, they invented games that they would have otherwise never thought of: they played with blood, excrement and lice. One such game was known as “a dollop of blood” and was “enjoyed” during freezing temperatures. The children would stick their wet fingers or tongues to the barbed wire and then tear them off to produce blood – the more the better. Another “game” consisted in testing lice’s resistance to cold and drowning them (*Grabara*, 1998, p. 91).

### Children’s Resistance to Totalitarian Reality

The accounts and memoirs show that despite their helplessness, the children voiced their protest against totalitarian reality in their own ways during the displacement operations. Sometimes they did very risky things. This, however, did not result from their inner desire to resist; they were either instructed by their parents or did something by accident. It was only after they grew up that they realized the danger they were in, but many also felt joy and pride in connection with the experience. During their stay in the camps, the children were guided by their sense of rightness. Among those who were proud of their childhood selves was Marianna Rybicka, whose mother hid some jewelry in the girl’s sock during a search, hoping that the camp administration would abstain from checking clothes. Marianna’s task was to pass the Germans unnoticed, which she did. She did not realize what could have happened had she been caught and searched. She stressed that she admired herself for her feat:

I did not tell anyone about what happened. Scared and anxious, I kept my secret throughout the entire occupation and considered myself an unsung hero. Later, I modeled

my behavior on this act of courage when I had to maintain secrecy about my parents' underground activities (Rybicka, 2022, p. 61).

Janina Sadowska and her brother took part in another secret operation after they had spent half a year in the camp at 4 Wiesenstrasse Street. They suffered from purulent tonsillitis, and further stay at the camp could have worsened their condition. The girl's godfather decided to try and take the children out of the camp. In order to mislead the functionaries, he pretended that he had come to the camp on a visit with his wife and daughter. The woman and her child left the camp almost immediately, while he stayed for the prescribed time. Then he put his daughter's hat on Janina's head and took her out of the camp. Next he did the same with Janina's brother. The siblings had to make sure not to betray themselves or the adults. They were both proud that they rose to the occasion and did not start crying or otherwise attract the attention of the German guards (Sadowska, 2015).

Rafał Minich was also immensely proud of himself, for he saved his younger sister. He wanted to escape from the hospital, so he sneaked into the morgue to take some sheets, tie them together and climb down the window. While inside, he noticed a bundle of sheets. It was his younger sister Agnieszka, who was so gravely ill that the guards thought she had already died. The boy got scared and started screaming. His screams brought the doctors to the morgue; they examined the girl and saved her life (R. Minich, 1994, p. 20; Minich-Scholz, 2023).

The fourteen-year-old Janusz Drążkiewicz would risk his life and health to sneak out of the camp at night to obtain food, jumping across tenement roofs. He did not cease his excursions even when the Germans scattered broken glass across the rooftops. Drążkiewicz, however, did not write down his experiences; the memory of his daring lived on in the recollections of other children who admired him (Józefiak, 1998, p. 63).

Those who resisted German manipulation also had a reason to be pleased with themselves. Camp functionaries sought to take advantage of the children's naivety and interrogated them without their parents, hoping that when questioned alone the children would reveal information concerning their parents' activities. The Germans were particularly interested in political activities and membership of the Polish Western Union (Tadeusz P., 1980, p. 35).

### Separation From and Loss of Loved Ones

Throughout their stay at the resettlement camps, the children feared separation from their parents, and that emotion featured prominently in their memories (Krzyżyńska, 2010). Władysław G. claimed that he went

through some terrible times at the camp in Łódź, but he was glad that the entire family was there together (Władysław G., 1978, p. 329). Nevertheless, this was not always the case. Some children did not even have the opportunity to say goodbye to their parents and siblings. People were dying in fever, in infirmaries and hospitals, far from their loved ones; accordingly, those who survived devoted a large part of their recollections to the people from whom they had been separated. Jadwiga B. could only approach the place where her younger brother Kazimierz had been buried an hour before, but she had no opportunity to say her goodbyes (Jadwiga B., 1983, p. 508). The last time Tadeusz P. saw his mother was when she was loaded onto a truck by police officers. The boy searched for her grave after the war, but all he found were unmarked burial sites (Tadeusz P., 1980, p. 34). The father of Mieczysława G. was beaten by the Germans in a resettlement camp and never returned to his daughter (Mieczysława G., 1978, p. 344).

Separation from their loved ones made the children feel very lonely, and even after the war nothing could fill that void. Tadeusz Koniarek was placed in a camp together with other children when he was a teenager. He noticed a bird sitting on a sill outside the window. He then realized that the bird would fly away, while he had to stay in the camp completely on his own, away from his parents and his family home. Then tears started flowing down his cheeks (Wrzesińska, 2023, p. 84). When Teresa Tomczak fell ill, she was transferred from the camp to a hospital in Radogoszcz. She remembered how her mother helped her cope with their separation:

I soon fell ill and was taken to Radogoszcz. [...] My mom could obtain a pass and come visit, but she could only approach the window of the hospital room. [...] When I got well enough to climb out of my bed and go to the window, my mom would kiss her finger, I would kiss mine and we would place them against the glass (Fornalska, 2018, p. 126).

The Czech children from Lidice lost their parents in the most tragic manner. They fell victim to the pacification of the village carried out by the Germans on 10 June 1942 in retaliation for the activities of the Czech resistance. The fathers were murdered and the mothers were deported to KL Ravensbrück. Marie Hanfová remembered a long journey to Łódź. She was very hungry, for she received little food. The younger children were crying and calling for their mothers. When the girl sought to comfort them, she was berated by German female guards (Šupikova, 1982, pp. 74–75; Trębacz, 2010, pp. 135–144). Janina J. clearly remembered the sight of the Czech children when she recalled the tragic events many years later. The scared, dirty and hungry youngsters were crying, holding hands and begging for food. Two weeks later, the Germans carried out a selection, choosing six girls and a boy out of 95 children. These children

were earmarked for Germanization, while the rest were murdered in the death camp of SS-Sonderkommando Kulmhof in Chełmno nad Nerem (Witkowski, 1970).

### Selections and Germanization

Selections like the one experienced by Hanfová were a frequent occurrence in resettlement camps. In the process, children with Nordic features such as bright eyes, fair hair and complexion, were excluded from further stages of displacement. The Germans separated them from their parents and subjected them to Germanization, complete with a change of environment and surname (Tokarz, 1979, p. 19).

For Cyryla Krzyżyńska, waiting for medical examination was one of the most traumatic experiences: “We were sitting in a row on a long bench. On the side there was a table with various medical appliances. A man in a lab coat measured our heads and noses and looked us in the eyes. [...] We were shocked and paralyzed with fear, for we were all blondes with blue eyes” (Krzyżyńska, 2010). Genowefa Barańska remembered a long table from the selection, with the Germans sitting there watching the Poles. She heard the adults whisper that the camp administration was looking for small children with blonde hair and blue eyes to take them away from their parents (Barańska, 2023). The selection was preceded by a photo session: the camp personnel took full-face, profile and three-quarter police photographs of the children. As the Germans were examining physical features, the children had to strip naked in front of their peers. The children who best fulfilled the criteria were separated from their parents and placed in orphanages at 46 Friedrich-Gossler-Straße and 66 Mark-Meissen-Straße, as well as in the Rassenlager RuSHA (racial camp of the SS Race and Settlement Main Office) at 73 Landsknechtstraße. Later the children were sent to German families applying for adoption (Galiński, Waszczyński, Fijałek, Kasznicki, 1982, p. 337). The displaced persons referred to these selections as “race examinations”. The father of Agnieszka Minich-Scholz, fearing that his daughter might be Germanized, taught the three and a half years old child when she was born and where she and her family lived. He would wake her up in the middle of the night and ask her questions, even about the address of the Polish embassy in Paris (Minich-Scholz, 2023).

The children adopted by German families were raised in German culture and language, forgetting their Polish roots (Górczak, 1998, p. 82). During the interview, Genowefa Barańska recounted what she heard from her older brother Janek:

My brother worked for a German farmer. The woman had a Polish child – a girl. It was forbidden to address her in Polish.

As long as she remembered her mother, she would cry and call “Mom! Mom!” or “Grandma!” But when the war ended, she did not want to return to Poland, for she had a German mother there (Barańska, 2023).

### Forced Labor in the Reich

Following the invasion of the USSR, the war machine of the Third Reich required new workers in munitions and aircraft factories, as well as on farms, which meant that even children had to work. In 1941, the resettlement camps began to serve a different purpose. They were no longer tasked with resettling people to the east, to the General Government, but were now organizing deportations to the west, for work on farms and in armament factories, where the new laborers were to replace Germans sent to the Eastern Front. Children over the age of 12 were separated from their parents and deported to various workplaces in the Reich. The farm owners were brainwashed by Nazi propaganda into believing that the children had volunteered for work. The selection of underage “laborers” by their new “employers” resembled an ancient slave market (Wąsik, 1998, p. 120; Steinert, 2020, p. 174).

Among minors deported from the resettlement camps in Łódź for forced labor was Kazimiera K. from the village of Dęby near Aleksandrów Kujawski. The German farmer treated the girl in an abominable manner: he told her to sleep in the pigpen and repeatedly hit her in the face, knocking out her teeth. He treated her with great brutality because the thirteen-year-old girl could not perform the hardest farm work. A boy named Józef, who could not stand the farmer’s bad treatment, attempted to escape, but without success. He was shot. Kazimiera did not have anyone with whom she could share her troubles (Kazimiera K. z Aleksandrowa Kujawskiego, 1977, p. 291).

Zenon Daros from Lutomiersk was separated from his mother and taken for forced labor at a farm in Skwierzyna. The work there was very hard. Like Kazimiera, Zenon was beaten by the farm owner. The boy missed his mother very much and decided to cut his middle finger during logging so that he would be sent home. Unfortunately, he cut through the upper part of his middle finger and two neighboring ones. He was taken to the hospital and had his middle finger amputated, for the wound would not heal. His dream about going home also did not come true, for he was ordered to return to the farm upon release from the hospital. He escaped some time later, but was captured and placed in a prison. A year later, he was once again sent to the same farmer, but this time managed to escape for good (Daros, 1976, pp. 111–112).

## Accelerated Maturity

During the war, young people were deprived of the joys of childhood and prematurely had to take on adult responsibilities. They came into contact with the brutality of life too early for their age. Uprooted from their childhood worlds, they had to mature quickly and assume adult roles in order to survive, for they were not exempt from displacement and forced labor.

The boundary between childhood and adulthood was rather vague, depending on individual psychological characteristics and external stimuli such as the death of a parent. When the personal data of inmates were being taken down in one of the resettlement camps and a German heard the date of birth given by a boy in front of him, he asked whether the boy realized it was his birthday. Zenon Daros was perfectly aware that he was turning 14 that day, but he would gladly postpone the date – the Germans now treated him as an adult who could work as an adult. The boy was caught by a German named Kroll when he tried to escape from a roundup in Lutomiersk. Kroll pointed his gun at him, saying: “Stay where you are, you motherfucker, or I will shoot you like a dog!”, and then proceeded to kick his victim (Daros, 1976, pp. 104–107). It can be inferred, therefore, that fear also played a part in accelerating maturity and enhancing the feeling of responsibility.

Cyryla Krzyżyńska suggested that in her case, accelerated maturity resulted from her being the oldest child. When her parents were taken for various works in and outside the camp, she watched over her two younger brothers and a sister:

I was the oldest. My childhood came to an abrupt end. I had to be responsible. It was I who had to give up sleeping on my father's fur coat. I had to sleep directly on the concrete floor, and in this manner developed a blood condition resulting in boils all over my body, which persisted for a year after I had left the camp. It was I who had to watch Grzegorz so that he would not fall into the latrine pit, as the corpses of drowned children were often found there when the waste was being removed (Krzyżyńska, 2010).

The children who were separated from their parents were more resourceful. The thirteen-year-old Stanisław Sumiński did not have any document confirming his age upon entering the camp. During a stroll in the yard, he asked the guard to deliver a note to his parents, promising a “bribe” to be paid by them. Some time later, the guard brought Stanisław's birth certificate, which saved the boy from deportation for forced labor (Sumiński, 1998). Sabina W. recalled that she was only 11 years old when she returned to Łódź from the place of resettlement all by herself. She

began to earn her own living by doing housework for a German woman. She cleaned the house, watched the children, stoked the stoves, swept the street and even pumped out the septic tank (Sabina W., 1994, p. 826).

Nevertheless, the children were not adults, and undertaking certain tasks, especially beyond their capabilities, invited disaster. Two boys set themselves a goal of getting medication for their sick mother from outside the camp. It could not be obtained legally, for the Germans did not allow parcels and forbade the inmates from leaving the camp. Despite all this, the boys decided to help their mother and one night left the camp through gaps in the fence. When they returned with the medication, however, they were caught by the guards and brutally beaten, and their mother died when she learned about the incident (*Wygnańcy – wspomnienia z obozu wysiedleńców Edwarda Mariana Wróblewskiego*, n.d., p. 4).

### Memories From the Transports

It is estimated that 300,000 children and young people were resettled from the Reichsgau Wartheland as part of the totalitarian activities (Pilichowski, 1982, p. 18). They were first transported to towns in the General Government, and later into the Third Reich.<sup>2</sup> The children experienced stress during the journey. Surrounded by darkness, crammed in between adults, hungry, thirsty and dirty, they did not know where the train would take them or how long the journey would be. The children could not learn anything from the adults, because they did not know their destination either. The landscapes glimpsed through cracks in the cars and overheard conversations suggested that the journey would be very long. The children watched other displaced people. They particularly remembered those who stood out, e.g. had some objects with them that were rarely seen in the camps or behaved differently, for instance due to some medical condition.

During the entire journey, the children experienced negative emotions, which became etched in their memories (Niemierowska-Szczepańczyk, 1992, p. 28). In particular, the images of dying peers and younger children left a lasting mental scar (Kazimiera K. z Aleksandrowa Kujawskiego, 1977, p. 291). Pilichowski established that during the transport of 7 January

---

2 Not only children from the Reichsgau Wartheland were resettled to the General Government, but also children from other administrative regions established in the territories annexed into the Reich. For instance as concerns the resettlement camp in Potulice, situated between Bydgoszcz and Nakło nad Notecią, the youngest children were resettled to the General Government, while older children had to work on the camp premises and were later deported for forced labor deep in the Reich. Extremely difficult living conditions were in the camp in Smukała near Bydgoszcz, which saw the death of 140 children below two years of age. Older children had to work there at logging and sorting timber. The camp in Toruń known as Szmalcówka also became a labor camp (Bernard T., 2005; Jastrzębski, 1967; Ciesielska, 1976; Wardzyńska, 2017).

1940, 26 children's bodies were discovered upon arrival in Kraków, and another 30 bodies of children who had frozen to death were found at the train station in Dębica (Pilichowski, 1982, p. 18).

### Secondary Memory And Conscious Lack of Memory

The accounts concerning German totalitarian practices were also given by those displaced for whom the experience was not encoded in their long-term memory. This concerns children below three years of age. Jadwiga J., who was born on 17 March 1939, testified that she was unable to locate the events in time and give an accurate account of them based on her own knowledge, for she was too little to remember. The displacement, however, was an event of great importance and she repeatedly discussed it with her family. Her mother gave Jadwiga a detailed description of subsequent stages of the process: the reasons for displacement, the storming of the house by the Germans, placement in the camp and transport to the General Government. In this manner, Jadwiga's mother imparted her knowledge to her daughter (Jadwiga J., 1994, pp. 806–807).

Kazimierz Wesołowski also has only secondary memory. Giving his account in 2023, he stressed that he was born in the resettlement camp at 4 Wiesenstrasse in Łódź. His mother's perspective is clearly discernible in his memories. Helena Wesołowska was transported to Łódź by the Germans when she was nine months pregnant. She went into labor during her second day in the camp. The building was not adapted to serve as a hospital, and Helena had to give birth to her son in a crowded room. To give her some privacy, other women shielded her with their own blankets and helped her to deliver the baby. Years later, her son was immensely proud of his mother's heroism in taking care of him (Wesołowski, 2023, p. 1; Wykaz osób wysiedlonych..., 1939–1941a; Wykaz osób wysiedlonych..., 1939–1941b; Listy transportowe ewakuowanych osób..., 1939–1945, p. 40; Ewakuacje polskich rodzin rolniczych..., 1939–1945, p. 38).

In the case of small children, the susceptibility of their autobiographical memory to parental suggestions resulted in the retention of certain details. Some children remembered the moment their parents told them about the displacements and these stories became part of their secondary memory. This, however, was not a neutral process. On the one hand, parental suggestions helped bridge gaps in individual memory, but on the other hand they made certain facts stand out at the expense of what was inconvenient or inconsequential from an adult's perspective. For instance, there are two accounts of the same events by a father and a son from the administrative region of Łódź. The son was five years old at the time, he was gravely ill and remembered very little. His father supplemented his testimony, and the son accepted these additions as hard facts. He also followed his father's lead in emphasizing

his poor health. This slanting of the narrative by the father could have been motivated by the pursuit of compensation. It resulted in narrowing down the whole experience to suffering (Lech T., 1975, p. 225; Teofil T., 1975, pp. 220–223).

### Traces of Trauma in Adult Life, Conscious Lack of Memory

The scientists who studied children's psyche after the war emphasized that the degree of mental changes depended on the strength of the shock and the duration of the stimuli. Moreover, the experienced trauma was to be viewed as a dynamic process that was unfolding over time, not as a one-off event (Betancourt, Khan, 2008, p. 318).

One of the biggest problems facing many children after the war was the absence of parents. In Łódź, one in six babies, one in four kindergarten children, and one in three school children were left without either one or both parents. Researchers also noted anxiety, emotional disturbances and decreased concentration in children who had experienced air raids, executions, round-ups, displacement etc. The overall damage to the children's personal and physical development was dubbed the "war complex" (Theiss, 2012, pp. 80, 85–87). Nevertheless, some positive consequences were also observed, such as the strengthening of family ties, greater independence or better life skills, which were the psyche's response aimed at adapting to the existing realities. The children perceived the war as something outside of their control, which at the same time affected them deeply (Bandura, 2004, pp. 80, 87, 89). Years later, the underage victims of displacement spoke very badly about the Germans as perpetrators of their suffering. It is worth noting their language: they do not call their oppressors Hitlerites or Nazis, but refer to their nationality, thereby underscoring who was the torturer and who was the victim in the context of nationality-based persecution during the Second World War.

Another aspect of the recollection of displacement includes attempts at repressing memories, which can be observed in numerous witnesses. For many years, the victims deliberately kept silent about their wartime experiences, refusing to relive the pain on the one hand, and hoping to protect their loved ones from transgenerational trauma on the other. Such protection of family members, however, was counterproductive, for in this manner the period of war became a taboo subject. It was only after the truth had been revealed that the displaced persons and their families could heal after the harm they had suffered (Nowak, Łucka, 2014, p. 87). At the insistence of his children, Lechosław Siejka went to the site of the resettlement camp in Radogoszcz (now the Radogoszcz Martyrdom Branch of the Museum of Independence Traditions in Łódź) only a few years before his death. It was also his children who undertook the initiative to record his memories (Siejka, 2020).

The trauma of displacement became etched in the children's memory for the rest of their lives (in the form of flashbacks). Throughout her adult life, Doctor Marianna Rybicka was haunted by a vision of the dead wrapped in white sheets who were taken out of the resettlement camp in the morning hours. She remembered that as a four-year-old girl, she could not stand the sight and hid her face in her mother's skirt. In her later life, the memories of so-called white mummies were triggered by various objects and situations: "They appear before eyes in my professional setting when I have to do with death or a crowded emergency room, where I have to decide whom to see first" (Rybicka, 2022, p. 60). Dr Rybicka also experienced mental pain at the sight of pillars supporting ceilings in various rooms, for they resembled the columns from the camp halls (p. 63). Tadeusz P. testified before the Olsztyn District Commission for the Investigation of Nazi Crimes in 1980 that as a ten-year-old boy he witnessed the beating of other displaced persons. The sight of victims who were carried out to be "finished off" was particularly etched in his memory (Tadeusz P., 1980, p. 34). Some, like Lechosław Siejka, were afraid of German shepherds for the rest of their lives, as their sight immediately unlocked the memory of past experiences featuring these animals. They were identified with dogs that accompanied Germans during the war (Lech, 2023).

Józef Staszewski, who was forced by the Germans to work very hard as a child, made his own assessment of mental changes in traumatized young people. According to Staszewski, the war deprived them of childhood, a period during which personality is formed. The majority of children had no learning opportunities and were made to perform strenuous labor. As a result, they suffered the stigma of being delayed in their personal and intellectual development. Their further personal lives and careers were negatively impacted by their wartime experiences. Staszewski emphasized that "the war meant more than a lost childhood to us, as it also brought hard work, a fight for survival, and then a struggle to catch up with others; it was a severe trauma that will stay with us for the rest of our lives" (Wrzesińska, 2023, p. 250).

## Conclusions

The German totalitarian state was founded on the concept of racial purity, and as such it sought to cleanse the territories annexed into the Reich of people who were not of the right (German) descent, earmarking them for displacement and loss of all property. The children associated the wartime realities with violence and terror, which are the structural elements of totalitarianism. All accounts discussed in this paper refer to the brutality of the Germans, who invaded the lives of the witnesses, causing them pain and inspiring fear of more suffering. German totalitarianism also found its expression in the biological extermination of the witnesses'

family members, which brought loneliness and hopelessness to the children. The breakup of the family proved to be the most difficult experience for the children to process. The displacement was a series of traumatic events from the moment the Germans entered the house, through involuntary placement in the resettlement camps, to the transport to the General Government or for forced labor in the Reich. The children had to cope with situations that surpassed their experience, thus accelerating their maturity. Their worlds were shattered into so many tiny fragments that they could not be put back together.

In many cases, the loss of childhood was definite – it could not be regained after the end of the Second World War with the return of the displaced persons to their homes. The apartments were empty, stripped of all furniture and appliances. The emptiness applied also to the psychological aspects. Many returning families were incomplete, some members either died or had been murdered. The majority of accounts given by people who were placed in resettlement camps in their young age end with feelings of regret concerning the irretrievably lost years.

(transl. by Aleksandra Arumińska)

## Bibliography

### Archival sources:

- Archives of the Institute of National Remembrance in Łódź (Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Łodzi, AIPN Łd)
- Witness testimonies. AIPN Łd, Łódź District Commission for the Investigation of Nazi Crimes, file no. 37/67: Barbara L. (1994). vol. IV; Jadwiga J. (1994). vol. IV; Jan A. (1994). vol. IV; Janina B. (1983), vol. III; Janina K. (1983). vol. III; Kazimiera K. z Aleksandrowa Kujawskiego (1977). vol. II; Lech T. (1975). vol. II; Mieczysława G. (1978), vol. II; Sabina W. (1994). vol. IV; Tadeusz P. (1980). vol. III; Teofil T. (1975). vol. II; Wacław S. (1973). vol. III; Władysław G. (1978). vol. II; Zdzisław J. (1967). vol. I; Ziemowit S. (1980), vol. III.
- Museum of Independence Traditions in Łódź (Muzeum Tradycji Niepodległościowych w Łodzi, MTN)
- Smulski, E. (1996). *Moje uwięzienie w obozie przy ul. Zgierskiej na Radogoszczu w Łodzi*. MTN, file no. A-8462.
- Wygnańcy – wspomnienia z obozu wysiedleńców Edwarda Mariana Wróblewskiego (n.d.). MTN, file no. A-11702.
- State Archives in Lublin (Archiwum Państwowe w Lublinie, APL)
- Wykaz osób wysiedlonych na terenie gminy Niemce, pow. Lublin. (1939–1941a). APL, Polska Pomoc w Lublinie 1939–1940 [1941], file no. 8, p. 80.
- Wykaz osób wysiedlonych na terenie gminy Niemce, pow. Lublin. (1939–1941b.). APL, Polska Pomoc w Lublinie 1939–1940 [1941], file no. 9, p. 128.
- State Archives in Łódź (Archiwum Państwowe w Łodzi, APL)
- Ewakuacje polskich rodzin rolniczych i osadnictwo Niemców wołyńskich w powiecie niezawskim. (1939–1945). APL, Centrala Przesiedleńcza w Poznaniu, Oddział w Łodzi z lat 1939–1945, file no. 38.
- Listy transportowe ewakuowanych osób z różnych miejscowości/powiatów. (1939–1945). APL, Centrala Przesiedleńcza w Poznaniu, Oddział w Łodzi z lat 1939–1945, file no. 62, p. 28.

**Interviews and accounts from the author's private archives:**

- Siejka, L. (2020). Łódź, 7 July.  
Barańska, G. (2023). Łódź, 4 July.  
Lech, I. (2023). Łódź, 21 March.  
Wesołowski, K. (2023). Łódź, 5 October.

**Webliography (accounts available online):**

- Bernard T. (2005). Interview. Forced Labor 1939–1945. Memory and History. Source: <https://archiv.zwangsarbeit-archiv.de/en/interviews/za239> [accessed: 27.01.2024].  
Kazimiera K. (2005). Interview. Forced Labor 1939–1945. Memory and History. Source: <https://archiv.zwangsarbeit-archiv.de/en/interviews/za209> [accessed: 18.01.2024].  
Krzyżyńska, C. (2010). Moje wypędzenia. *Muzeum w Gostyniu*, [30 maja 2010]. Source: <https://web.archive.org/web/20191019213424/http://www.muzeum.gostyn.pl/PAMI%C4%98TNIKI%20I%20WSPOMNIENIA?idAkt=89> [accessed: 18.01.2024].  
Minich-Scholz, A. (2023). Wywiad z Agnieszką Minich-Scholz, wysiedloną w czasie II wojny światowej mieszkanką osiedla Montwiłła-Mireckiego, *Muzeum Dzieci Polskich – ofiar totalitaryzmu*, 31 stycznia. Source: [https://www.youtube.com/watch?v=\\_RZd3cIzW4o&t=263s](https://www.youtube.com/watch?v=_RZd3cIzW4o&t=263s) [accessed: 26.01.2024].  
Sadowska, J. (2015). Kotliny – Łódź – Obóz Łąkowa – Okupacja – Rodzina Sadowskich i Kopów, cz. 2. *Historia nieznaną. blogspot*, 27 lipca. Source: <http://historia-nieznaną.blogspot.com/2015/07/kotliny-odz-oboz-akowa-okupacja-rodzina.html> [accessed: 18.01.2024].

**Printed accounts:**

- Daros, Z. (1976). *Odrąbany palec*. In: R. Dyliński, M. Flejsierowicz, S. Kubiak (eds.), *Z literą „P”. Polacy na robotach przymusowych w hitlerowskiej Rzeszy 1939–1945. Wspomnienia* (pp. 104–129). Poznań: Wydawnictwo Poznańskie.  
Dębkowski, S. (2005). *Wspomnienia z lat 1939–1945*. Łask: self-published.  
Górczak, J. (1998). *Wysiedleńcy z Karolewa*. In: L. Włodkowski (ed.), *Czas przeszły, ciągle obecny. Z dziejów wysiedleń* (pp. 81–83). Łódź: Związek Wysiedlonych Ziemi Łódzkiej.  
Grabara, J. (1998). *[Relacja]*. In: L. Włodkowski (ed.), *Czas przeszły, ciągle obecny. Z dziejów wysiedleń* (pp. 91–93). Łódź: Związek Wysiedlonych Ziemi Łódzkiej.  
Józefiak, K. (1998). *[Relacja]*. In: L. Włodkowski (ed.), *Czas przeszły, ciągle obecny. Z dziejów wysiedleń* (pp. 62–65). Łódź: Związek Wysiedlonych Ziemi Łódzkiej.  
Kubik, M. (2004). Niemcy wysiedlali gospodarzy. *Głos. Tygodnik Katolicko-Narodowy*, 19 czerwca, no. 25, p. 5.  
Minich, M. (1963). *Szalona galeria*. Łódź: Wydawnictwo Łódzkie.  
Minich, R. (1994). *Takie sobie opowieści*. Łódź: self-published.  
Niemierowska-Szczepańczyk, B. (1992). *Z przeżyć okupacyjnych na ziemi opoczyńskiej (Zapiski – wspomnienia – relacje)*. Łódź: self-published.  
Rybicka, M. (2022). *Śladami wysiedleń z terenu Żychlina podczas II wojny światowej 21–23.04.1940*. Płock: self-published.  
Scheffel, A. (2020). *Łódź – historia/e. Wspomnienia – epizody z mojego życia* (transl. by D. Czuczwała, M. Półrola). Łódź: Tygiel Kultury.  
Szletyński, A. (2022). *[Ja się urodziłem przed wojną]*. In: I. Łapińska (compilation), *Ślad pamięciowy* (pp. 69–82). Łódź: Łódzki Dom Kultury.  
Wasilewska, A. (2016). *Trzy siostry z miasta Łodzi. Wspomnienia z wysiedlenia na Lubelszczyźnie*. Warszawa: Aluna.  
Wąsik, S. (1998). *[Relacja]*. In: L. Włodkowski (ed.), *Czas przeszły, ciągle obecny. Z dziejów wysiedleń* (p. 120). Łódź: Związek Wysiedlonych Ziemi Łódzkiej.

**Publications:**

- Abramowicz, S. (1998). *Obozy przejściowe i przesiedleńcze*. In: A. Głowacki, S. Abramowicz (eds.), *Obozy hitlerowskie w Łodzi* (pp. 101–132). Łódź: Okręgowa Komisja Badania

- Zbrodni Hitlerowskich i Wojewódzki Obywatelski Komitet Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa w Łodzi.
- Bandura, L. (2004). *Wpływ wojny na psychikę dzieci i młodzieży*. Toruń: Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.
- Baum, L. (2017). *Angesiedelt auf fremder Erde. Spurensuche in Polen mit. Dr. h.c. Edwin Kelm*. Böblingen: self-published.
- Betancourt, T. S., Khan, K. T. (2008). The mental health of children affected by armed conflict: protective processes and pathways to resilience. *International Review of Psychiatry*, vol. 20, pp. 317–328.
- Brown, K. (2013). *Kresy. Biografia krainy, której nie ma. Jak zniszczono wielokulturowe pogranicze*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Ciesielska, K. (1976). Rejestr osób zmarłych w obozie przesiedleńczym „Szmalcówka” w Toruniu 1941–1943. *Rocznik Toruński*, vol. 11, pp. 67–91.
- Felchner, A., Jeśman, C. (1979). *Los dzieci w obozach wysiedleńczych i przesiedleńczych na terenie Łodzi i okolicy*. In: A. Galiński, J. Zamojska (eds.), *Zbrodnie hitlerowskie wobec dzieci i młodzieży Łodzi oraz okręgu łódzkiego* (pp. 73–83). Łódź: Okręgowa Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich i Wojewódzki Obywatelski Komitet Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa w Łodzi.
- Fornalska, D. (1918). *Osiedle Montwiłła-Mireckiego. Opowieść mieszkańców*. Łódź: Fundacja Wspierania Inicjatyw Kulturalnych i Wydawniczych.
- Galiński, A., Waszczyński, J., Fijałek, J., Kasznicki, J. (1982). *Eksterminacja dzieci i młodzieży w Łodzi i okręgu łódzkiego*. In: C. Pilichowski (ed.), *Dzieci i młodzież w latach drugiej wojny światowej* (pp. 317–337). Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Ingrao, Ch. (2022). *Obietnica Wschodu. Nazistowskie nadzieje i ludobójstwo 1939–1943* (transl. by J. Jedliński). Warszawa: Instytut Pileckiego.
- Jastrzębski, W. (1967). *Potulice – hitlerowski obóz przesiedleńczy i pracy (luty 1941 r. – styczeń 1945 r.)*. Bydgoszcz–Poznań: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Key, E. (1904). *Stulecie dziecka*. Warszawa: Księgarnia Naukowa.
- Ledwójk, K. (2019). *Wpływ emocji na procesy pojęciowe*. Kraków: Uniwersytet Jagielloński (unpublished bachelor's thesis).
- Majewska, L. (2023). *Obóz przesiedleńczy w Radogoszczu (1939–1940) w zeznaniach i wspomnieniach wysiedlanej łódzkiej inteligencji*. In: L. Majewska (ed.), *Tułacze. Wysiedlenia z ziem polskich inkorporowanych do III Rzeszy podczas II wojny światowej* (pp. 21–41). Łódź: Muzeum Tradycji Niepodległościowych w Łodzi.
- Nowak, P., Łucka, I. (2014). Młody Polak po doświadczeniach wojennych. Siła transgeneracyjnej transmisji traumy. *Psychiatria i Psychologia Kliniczna*, vol. 14, no. 2, pp. 84–88.
- Ossowski, A. (2010). *Obozy przesiedleńcze w Łodzi przy ulicach: Łąkowej, Kopernika, 28. Pułku Strzelców Kaniowskich i Żeligowskiego*. In: J. Żelazko (ed.), *Ludność cywilna w łódzkich obozach przesiedleńczych* (pp. 66–92). Łódź: Instytut Pamięci Narodowej – Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, Urząd Miasta Łodzi, Stowarzyszenie Naukowe Archeologów Polskich.
- Pilichowski, C. (1982). *Sytuacja dzieci polskich w latach drugiej wojny światowej*. In: C. Pilichowski (ed.), *Dzieci i młodzież w latach drugiej wojny światowej* (pp. 17–39). Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Radziszewska, K. (2010). *Spółeczność niemiecka w Łodzi w latach 1945–1950*. In: A. Lech, K. Radziszewska, A. Rykała (eds.), *Spółeczność żydowska i niemiecka w Łodzi po 1945 roku* (pp. 209–229). Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Rudawski, B. (2023). *Logistyka wysiedleni Działalność Centrali Przesiedleńczej w Poznaniu (Umwandererzentralstelle Posen). Zarys problematyki*. In: L. Majewska (ed.), *Tułacze. Wysiedlenia z ziem polskich inkorporowanych do III Rzeszy podczas II wojny światowej* (pp. 9–18). Łódź: Muzeum Tradycji Niepodległościowych w Łodzi.
- Siepracka, D., Wróbel, J. (2008). *Litzmannstadt – nazistowski eksperyment narodowościowy na ziemiach polskich*, *Pamięć i Sprawiedliwość*, no. 1 (12), pp. 229–253.
- Sumiński, S. (1998). *Życie przymusowego robotnika w III Rzeszy 1938–1981*. Łódź: unpublished work in the collections of the Museum of Independence Traditions in Łódź.
- Steinert, J. D. (2020). *Deportacja i praca przymusowa. Dzieci z Polski i ZSRS w nazistowskich Niemczech i okupowanej Europie Wschodniej w latach 1939–1945* (transl. by K. Markiewicz). Warszawa: Instytut Pileckiego.

- Sziling, J. (1992). *Hitlerowcy wobec inteligencji na ziemiach polskich włączonych do Rzeszy*. In: A. Galiński, M. Budziarek (eds.), *Eksterminacja inteligencji Łodzi i okręgu łódzkiego 1939-1940* (pp. 5-10). Łódź: Instytut Pamięci Narodowej – Okręgowa Komisja Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu.
- Šupikova, M. (1982). *Eksterminacja dzieci ze wsi Lidice*. In: C. Pilichowski (ed.), *Dzieci i młodzież w latach drugiej wojny światowej* (pp. 74-75). Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Theiss, W. (2012). *Sieroctwo wojenne polskich dzieci (1939-1945)*. Zarys problematyki. *Przegląd Pedagogiczny*, no. 1, pp. 79-95.
- Tokarz, Z. (1979). *Polityka okupanta hitlerowskiego wobec dzieci i młodzieży na okupowanych ziemiach polskich*. In: A. Galiński, J. Zamojska (eds.), *Zbrodnie hitlerowskie wobec dzieci i młodzieży Łodzi oraz okręgu łódzkiego* (pp. 13-26). Łódź: Okręgowa Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich i Wojewódzki Obywatelski Komitet Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa w Łodzi.
- Trębacz, M. (2010). *Dzieci czeskie z Lidic w obozie przy ul. Żeligowskiego w Łodzi*. In: J. Żelazko (ed.), *Ludność cywilna w łódzkich obozach przesiedleńczych* (pp. 135-144). Łódź: Instytut Pamięci Narodowej – Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, Urząd Miasta Łodzi, Stowarzyszenie Naukowe Archeologów Polskich.
- Wardzyńska, M. (2017). *Wysiedlenia ludności polskiej z okupowanych ziem polskich włączonych do III Rzeszy w latach 1939-1945*. Warszawa: Instytut Pamięci Narodowej – Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu.
- Witkowski, J. (1970). *Śladami dzieci z czeskiej wsi Lidice*. *Przegląd Lekarski*, no. 1, pp. 173-178.
- Wrzesińska, A. M. (ed.) (2023). *Mieszkańcy Żychlina i okolic na przymusowych pracach dla Niemców. Fakty i wspomnienia*. Żychlin: Towarzystwo Miłośników Historii Żychlina.
- Ziółkowska, A. M. (2006). *Czy wspomnienia fleszowe są szczególnym rodzajem pamięci autobiograficznej?*, *Przegląd Psychologiczny*, vol. 49, no. 2, pp. 157-173.
- Żelazko, J. (2010). *Wysiedlenie mieszkańców osiedla im J. Montwiłła-Mireckiego w Łodzi*. In: J. Żelazko (ed.), *Ludność cywilna w łódzkich obozach przesiedleńczych* (pp. 135-144). Łódź: Instytut Pamięci Narodowej – Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, Urząd Miasta Łodzi, Stowarzyszenie Naukowe Archeologów Polskich.

# The Documentation of Stutthof Concentration Camp as a Reflection of the Totalitarian System of the Third Reich

**Danuta Drywa**

ORCID ID: 0000-0002-2554-5539

Stutthof Museum in Sztutowo

## Abstract

The documentation of the former concentration camp of KL Stutthof, both that produced by its chancellery - including the personnel files of the SS garrison and the inmates - and the accounts of survivors, shows just how consistently totalitarian principles were implemented throughout Germany following Hitler's rise to power. It also reveals how the foundations of totalitarian rule, introduced in the Third Reich before 1939, came to form the basis of occupation rule in the lands conquered by the Nazis. The files of KL Stutthof bear witness to the shaping (fully in accordance with the socio-political tenets of the Third Reich) of the "new man", who was ready to make sacrifices for the fatherland, was loyal to the Führer until death, and who ruthlessly, and often of his own volition, carried into effect the heartless recommendations concerning the treatment of concentration camp inmates, essentially considered as enemies of the "German state" - a broad category which included Jews and all those who did not approve of the National Socialist order. This policy was followed unwaveringly until the end of the camp's existence in April 1945, when the Third Reich was already in ruins.

The documentation of the concentration camp of KL Stutthof, which makes up the “KL Stutthof Fonds”, is the sole nearly completely preserved body of Nazi camp records. Produced by the manifold departments that existed within the site, it not only constitutes the basis for studying the history of the camp itself, but also plays an important role in research into the mechanisms of the totalitarian system that were implemented in Germany from the moment Adolf Hitler came to power in January 1933. The present article, based primarily on the files of the SS garrison, the commandant’s orders from the years 1942–1944, and the personal files of prisoners and their post-war accounts, is, on the one hand, an introduction to the rich literature on the rules and principles introduced by the totalitarian government of the Third Reich, and on the other – a discussion of the material traces of the totalitarian system’s impact on the life of individuals. It reveals the various components of the system, chief among them the recognition of Adolf Hitler as sole leader, the implementation of euthanasia campaigns and racial policy, the influence of Nazi propaganda, and the use of coercive measures against those of the country’s own citizens who failed to comply with orders.

The hallmarks of Nazi totalitarianism were lawlessness, a system firmly based on the “Leader Principle”, the dictatorship of a mass monopoly that pervaded the institutions of the state, police terror accompanied by a state-party monopoly of coercive measures, and a monopoly of communication and state propaganda – all underpinned by an ideology that assumed as its goal the creation of a “new man”. In the Third Reich, the apparatus of coercion included the Geheime Staatspolizei, better known as the Gestapo (secret state police). Its activities were exempted from all control, while its orders and actions could not be challenged in administrative courts (Kogon, 2017, pp. 57–58).<sup>1</sup> A measure commonly used by the Gestapo was “protective custody” (*Schutzhaft*) – essentially indefinite, and typically applied against those whose behavior threatened the status quo, and national and state security. It also constituted the basis for detaining people in concentration camps.

In a totalitarian system, the means of terror used to maintain power are virtually unlimited, and “their purpose is to annihilate, violate, hold people in leash, or force them to one’s side” (Kogon, 2017, p. 35). Once the National Socialists gained power, their opponents were steadily eliminated, initially by incarceration in concentration camps. The camps themselves, ever since the establishment of the first such facility in the Third Reich – Dachau Concentration Camp – in 1933, were just one

---

1 On 26 April 1933, the then Prussian Minister of the Interior, Hermann Goring, established the Office of the Secret State Police (Geheimes Staatspolizeiamt – Gestapa), initially for the Prussian province only; in 1936, this was transformed into the Gestapo.

of the elements of the system, “a world unto itself, a state within a state – an order without law, into which human beings were thrown” (p. 17). They were a *sui generis* scale model of the SS state that was about to be created (p. 19). But they were in equal proportion the result of the totalitarian state’s introduction of measures aimed at securing the rule of lawlessness. Their documentation reveals that concentration camps were places in which terror, in accordance with instructions given by headquarters, reached unprecedented proportions, whose personnel was trained and received practical grounding in the application of terror, and where collective responsibility was broadly applied, with family members being arrested as hostages to keep oppositionists in check and create a sense of constant fear for the lives of loved ones within the population. It also provides an excellent illustration of the mechanisms of lawlessness that functioned within the Third Reich, and which were extended to German-occupied territories starting in 1939, among others to acquire slave labor (p. 39). In this context, the records of the former concentration camp of KL Stutthof – authentic evidence of how one state conducted racial policy against a vast number of nations and specific social groups – serve as a prime example.

The patterns of behavior created within the Third Reich were eventually to apply wherever a German population lived under foreign rule in the wake of the Treaty of Versailles. This was achieved using the dense communications network that had been emerging since 1919 and connected Germany with German communities in other countries (Ingrao, 2013, p. 59). In Pomerania, which belonged to Poland and where KL Stutthof was later located, the sending of Albert Forster to Gdańsk as *gauleiter* in October 1930 helped build up the NSDAP’s importance and facilitate its future seizure of power in the Danzig Volkstag (Schenk, 2002, p. 47). Gdańsk, then a Free City under the terms of the Treaty of Versailles, became the focus of Forster’s political agitation. It proved to be quite effective, as after 1930 there was a noticeable increase in the number of city residents of German descent who joined the NSDAP (Dossier of H. Patzke, *Personalfragebogen...*, 1941).<sup>2</sup> This process continued in the following years: if we compare the party numbers of SS men, we will see a huge increase in the number of those who became party members between 1930 and 1932, when the aggregate figure rose by more than a million throughout Germany. By 1933, the NSDAP already had more than three million members (Dossier of A. Eichler, n.d.; Daniluk, 2013, p. 66).<sup>3</sup> The majority of the garrison of KL Stutthof from the years 1939–1941 had joined the Allgemeine-SS in 1933.

2 Patzke had been a member of the NSDAP since 1 March 1930, with party number 246,364.

3 Along with many others, August Eichler joined the NSDAP on 15 July 1933, receiving number 3,767,726.

Max Pauly, the commandant of Zivilgefangenenlager Stutthof and a native of Wesselburen in the state of Schleswig-Holstein, became a member of the NSDAP on 1 December 1928, receiving the number 106,204 (Dossier of M. Pauly, Personal card, n.d.). He was also a member of the SA, from 1928, and the Allgemeine-SS, from 1 May 1930. He arrived in Gdańsk in 1937 (Dossier of M. Pauly, Record of Service, n.d.). From 21 July 1939 until 31 October 1941, when he was transferred to the Waffen-SS, he was subordinate to the Polizei-Reserve-Bataillon/Danzig (Police Reserve Battalion/Gdańsk). Pauly was also a member of the Lebensborn eingetragener Verein ("Fount of Life" Registered Association) (Dossier of M. Pauly, Record of service, n.d.; Lasik, 2021, p. 181).

The vast majority of SS men serving in the garrisons that were established in September 1939 and until the end of March 1940 remained under the joint command of the Gdańsk POW camps (Kommandantur der Gefangenelager Danzig) – of the camps of Stutthof, Grenzdorf and Neufahrwasser – had joined the NSDAP in 1933, after Hitler became chancellor of Germany. Of the 741 garrison members, identified by name, who passed through Zivilgefangenenlager Stutthof and SS-Sonderlager Stutthof between September 1939 and 7 January 1942, 309 were citizens of the Free City of Gdańsk; of these, 50 were members of SS-Wachsturmbann "Eimann", a guard and assault unit formed on 3 July 1939 by the Senate of the Free City of Gdańsk (Schenk, 2002, p. 172). Following the outbreak of war on 1 September 1939, SS-Wachsturmbann "Eimann" began arresting Poles, while in subsequent months, according to a report sent on 10 January 1940 by Richard Hildebrandt to SS Reichsführer Heinrich Himmler, it carried out the liquidation of 1,400 patients of Pomeranian psychiatric hospitals and of 2,000 incurable mentally ill patients from the facility in Konradstein (Kocborowo, now part of Starogard Gdański) (p. 259).

Members of the camp garrison also came from the so-called Gdańsk police reserve – Polizei-Reserve-Bataillon/Danzig (Police Reserve Battalion/Gdańsk). Extant curriculum vitae and records of service of certain SS men show that they included participants of the battle for the Polish Post Office in Gdańsk, such as SS-Rottenführer Erwin Fiedler (Dossier of E. Fiedler, Vernehmungsniederschrift..., 1941), persons who took part in the implementation of the Säuberungsaktion (cleansing action), such as SS-Rottenführer Fritz Meier (Dossier of F. Meier, Entlassungsverfügung..., 1941), and members of Sonderkommando Konradstein, a unit which executed patients of the psychiatric hospital in Kocborowo in the Szpęgawa Forest, for example, Otto Haupt (Dossier of O. Haupt, Curriculum vitae, n.d.). In his curriculum vitae, Haupt made no secret of his participation in the crimes (his colleagues were similarly uninhibited). A native of Nowy Dwór (Tiegenhof), he joined the NSDAP in 1931, and the SS in January 1932. In 1933, he was employed as a nurse at the Silberhammer sanatorium and nursing home (present-day Srebrzysko

in Gdańsk), while from 22 August to 6 September 1939 he worked as an orderly at PV-Lazarett Weidengasse (Łąkowa Street in Gdańsk), from there he was transferred to Sonderkommando Konradstein.<sup>4</sup> The Germans commenced the extermination of the mentally ill from the hospital in Konradstein on 22 September 1939. Patients from other psychiatric hospitals, including those in Świecie, Warsaw and Gniew, were also taken to the executions performed in the Szpęgawa Forest. They included Poles as well as Germans and Jews (Kubicki, 2019, pp. 153, 160–161). In this case, occupied Poland, and especially Gdańsk Pomerania, became a testing ground for a host of projects that had been prepared by the Germans even before the war with the objective of sealing their complete victory in the future (Matzek, 2004, p. 29). Otto Haupt was a member of Sonderkommando Konradstein until 20 December 1939. After its dissolution, he was assigned as an SS-Sanitätsgerad (SS orderly) to KL Stutthof (Dossier of O. Haupt, Curriculum vitae, 1940). Passing an opinion on his subordinate, the commandant of KL Stutthof wrote that Haupt was: “Hardworking, reliable, with a soldierly disposition, a former participant of the world war. Easily influenced, politically stable, and a good leader” (Dossier of O. Haupt, Beförderungsvorschlag..., 1944).

His conduct, as well as that of other members of the SS garrison of KL Stutthof, which in the autumn of 1941 included Selbstschutz activists from the Wyrzysk district, exemplifies the moral norms functioning in the Third Reich. According to these, humiliating and persecuting people who were sick, held different views, or were of other nationalities was not reprehensible. On the contrary, such behavior was desired, accepted, rewarded, and indeed considered necessary (Welzer, 2010, p. 73).

That the camp was staffed by SS men was in no way accidental. The SS had, by design, the qualities of a religious order that was at once an organization created for a very specific purpose, and thus stringent requirements were placed on prospective candidates: they were to be 1.80 meters tall, have documented German ancestry traceable to 1750, and be of flawless character – in the National Socialist sense (Kogon, 2017, p. 35). In addition, they had to present the political views of their immediate family, and the race commission issued them with certificates regarding diseases and their heredity (Ternon, Helman, 1973, p. 34; Pringle, 2009, p. 44). The dossiers of certain members of the camp garrison still contain their signed declarations (*Erklärung*) of Aryanness. Erich Hapke, a native of Gdańsk who had been a member of the NSDAP since 1936 and a member

4 Reservelazarett I, Marienkrankenhaus Weidengasse – reserve SS field hospital I, Mariacki Hospital at Łąkowa Street in Gdańsk (Amtliches Fernsprechbuch..., 1942, p. 76). In 1945, the Blessed Virgin Mary Clinical Hospital, known as the Łąkowa Street Hospital, was established in Gdańsk at Kieturakisa Street. It was liquidated in 2004.

of the Allgemeine-SS since 1940, signed a document on 17 November 1939 whereby he declared that he was not aware of circumstances that might suggest that he was not of Aryan descent, or that his parents or grandparents might have been Jewish (Dossier of E. Hapke, n.d., p. 49). According to the declaration of Aryanness signed on 30 January 1941 by Paul Ehle of Gdańsk (who had been in the SS since 15 March 1933 and in the NSDAP since 2 February 1938, and was a senior SS officer – the head of the 3rd Guard Company, serving with the camp garrison from September 1939 to April 1945), members of the garrison were instructed on the definition of the term “Jew” and the circumstances indicating that a person could actually be a Jew (Dossier of P. Ehle, n.d., p. 26).<sup>5</sup> The penalty for giving false testimony was immediate dismissal from service to the Third Reich and from active military service.

The definition of “Jew” was introduced by the Nuremberg Laws, passed on 15 September 1935. As soon as they assumed power, the National Socialists set about transforming the life of German society according to their criteria. The new provisions, utilizing primarily racist theories, helped create institutional social divisions. Restrictions began to be placed on the public rights of the Jewish population, and the Act on the Reorganization of the Clerical Cadre of 7 April 1933 became the basis for a general “cleansing” of the public administration of public officials whose loyalty was considered questionable. The main victims were the Social Democrats, and also Jews, whom the NSDAP motioned to be excluded from the civil service (Benz, 2006, p. 30).

The extant dossiers of members of the SS garrison of KL Stutthof contain documents indicating that the restrictions introduced by laws “protecting German blood” were directed not only against Jews, but also against people from mixed marriages. If a person had two Jewish grandparents, he or she was referred to as a “Jewish half-breed” (*Mischling*) or “half-Jew”, and a *Mischling* could marry an Aryan who enjoyed full rights only with the consent of the state and the NSDAP. If an SS man withheld information that a member of his family was of mixed blood, he could be expelled from the SS, and even be sentenced to death (Benz, 2006, p. 220). A penalty was also introduced for “dishonoring the race” (*Rassenschande*) (p. 143). On 20 January 1942 one Wilhelm Langlois, who was sent to the SS garrison of KL Stutthof from the 20th Anti-Aircraft Brigade in Stuttgart (20 Flak Brigade Stuttgart) on 23 August 1944, signed a statement regarding the possible “mixed” origin of his family members:

---

5 The dossier of Wilhelm Langlois contains among others the following document: Extract from the order of the Supreme Command of the Armed Forces (Auszug aus der Verfügung des Oberkommandos des Heeres) no. 6840/41 g. PA 2 “Ic”, dated 16 July 1941, which cites the definition used in the Nuremberg Laws (Dossier of W. Langlois, n.d., p. 8).

Having carefully reviewed the documents that are available to me, I would like to clarify and dutifully declare that my wife is of German or related origin. I was informed of the meaning of the term Mischling (mixed Jewish race) in this context by my superior on disciplinary grounds. I am aware that in the event that my statement turns out to be false, I will face punishment.

I was instructed that if I give false information to my superiors in order to evade military service, I may receive the strictest punishment, even the death penalty, as I could thus contribute to weakening the military strength of the state.

The invalidity of the above information shall be determined by checking birth certificates, including the data of grandparents (Dossier of W. Langlois, n.d., pp. 4, 8).<sup>6</sup>

Special offices ensured that the purity of the German race and blood was preserved: the Office of Racial Policy (Rassenpolitisches Amt), which was subordinate to the NSDAP, and, on the part of the SS, the Race and Settlement Main Office (RuSHA) and the Reich Security Main Office (RSHA). From 21 December 1931, the Race and Settlement Main Office conducted studies aimed at determining whether marriage licenses could be issued. These studies covered the physical and mental health of candidates for wives of SS members and their families, and also racial characteristics, in order to ascertain their "Nordicness" (Pringle, 2009, p. 45). This is evidenced by documents relating to the marriage of Franz Fackelmann, a native of St. Martin in Arad county, Romania, who was a member of the 1st SS Guard Company at KL Stutthof (1 SS T-Stuba Stutthof), and Therese Harass, a woman from the same township. The bride-to-be had to fill out a card of hereditary health, and also provide documents presenting the results of examinations carried out by a designated German doctor (Communication from the command of KL Stutthof to RuSHA.... 1943a, p. 4; Communication from the command of KL Stutthof to RuSHA..., 1943b, p. 5; Communication from RuSHA to the command of KL Stutthof..., 1943, p. 6). Whereas the groom-to-be's application to the RuSHA for permission to become engaged and marry had to be made known to his immediate superior, which in Fackelmann's case was the commandant of KL Stutthof (Instruction concerning the procedure for

6 The files of Wilhelm Langlois contain a document, Dienststelle Feldpost No. 26225, dated 2 October 1940, which certifies – among others – that Langlois, being a master shoemaker (*Schumachermeister*), served as a Betriebsführer (factory leader) at the Ulm Chamber of Crafts (Handwerkskammer Ulm) until 31 December 1940. The establishment of the post of Betriebsführer followed from the provisions of the law of 20 January 1934 on the regulation of labor for the nation. The working class was transformed into a semi-military organization, wherein "factory leaders" headed groups of workers (*als Gefolgschat*) (Ryszka, 1985, p. 232).

applying for..., 1943, p. 7). Both the groom and bride had to have guarantors, who should have been party members.

Anyone who had been recognized as a Mischling and concealed this fact was punished judicially and sent to a concentration camp. The German Hans Joachim Kallweit, a resident of Gdańsk-Wrzeszcz, was arrested on 11 November 1943 for evading work for 1.5 months and spending days and nights in the company of underage Aryan girls. Sentenced to 56 days of "education", he was incarcerated in Arbeitserziehungslager Stutthof on 4 December 1943. The Danzig Gestapo recommended that he be sent to hard manual labor, as he was hiding his grade I Mischling origins (according to the Nuremberg Laws, this meant that he had two grandparents of Jewish descent). He was supposed to have been released from the camp on 29 January 1944 and sent to the labor office (Dossier of H. J. Kallweit, Einweisungsbeschluss..., 1943), but on 14 January the Danzig Gestapo sent a new decision to KL Stutthof. The camp command was informed that a criminal trial was underway against Kallweit before the Attorney General (*Oberstaatsanwalt*) in Gdańsk regarding the provision of false information about his background. After he had served his sentence at KL Stutthof, his case was to be referred to the Regional Court (*Amtsgericht*) in Gdańsk for the issuance of an arrest warrant. It was also decided that Kallweit, upon his release from the camp, was not to be sent to the labor office, but to a court prison in Gdańsk, and that he was to be escorted from Stutthof by a Gestapo officer (Dossier of H. J. Kallweit, Communication from Gestapo Danzig to KL Stutthof..., 1944). According to Kallweit's account, he was sent from the prison in Gdańsk to the camp in Piła (Schneidemühl), from where he was evacuated to a camp near Erfurt on 10 January 1945 (Drywa, 2001, p. 51).

Until November 1941, soldiers of the SS garrison of Zivilgefängnislager Stutthof were members of the Allgemeine-SS, the so-called general SS – Eugen Kogon called it a great reservoir that Himmler had set up for various purposes, notably to be able to appoint its numerous members to the SS reserve units, which were then used to supplement the pool of officers and soldiers in SS units at the front, without unnecessary formalities (Drywa, 2001, p. 51). And so it was in the case of the garrison of KL Stutthof. That these SS men came from the reserve may be evidenced by the fact that the files of certain of them contain letters from their civilian employers – owners of companies for which they had previously worked – addressed to the camp and asking for their release from service. On 12 February 1941, master potter Bruno Heckendorf requested the furloughing of SS-Rottenführer Johannes Albrecht, who had previously been his employee as a stove fitter, and, as a trained professional, was needed by Heckendorf in connection with the major renovation work which he was conducting for government agencies (Dossier of J. Albrecht, Letter from B. Heckendorf to the Higher SS and Police Commander in Danzig..., 1941). Responding to the letter, SS-Hauptsturmführer Richard Reddig

stated that: “in connection with numerous call-ups to the Wehrmacht and the assignment of manpower to armament factories, the local labor force is so weak that the further release of personnel from Zivilgefangenenlager Stutthof, which is also a state institution, is unacceptable” (Dossier of J. Albrecht, Communication from Reddig to B. Heckendorf..., 1941).

As of 1 November 1941, following the takeover of KL Stutthof by the Inspectorate of Concentration Camps (Inspektion der Konzentrationslager – IKL), the facility’s garrison was transferred to the Waffen-SS (Dossier of E. Schendel, n.d.; Report dated 28 October 1941). Eugen Kogon, not without reason, has called members of the Waffen-SS mercenaries who failed to carry out the duties of professional soldiers and did not adhere to the strict canon of moral values which such soldiers follow (Kogon, 2017, p. 437). One such person was nineteen-year-old SS-Unterscharführer Heinz Groth, who came from Słupsk. He was sent to the SS garrison of KL Stutthof on 19 December 1942. His story shows how the young generation was shaped and prepared for war. At the age of 11, Groth joined the Jungvolk,<sup>7</sup> and at 14 he was transferred to the Hitlerjugend. As an 18-year-old, he volunteered for the Waffen-SS. From 15 March to 2 May 1941, he received basic training at the SS-Kratzfahr-Ersatzabteilung in Berlin-Lichterfelde. Upon completion, he was transferred to the Field Replacement Battalion in Brno (Feldersatzbataillon Brünn), from where he was posted to the SS-Totenköpf-Division on the Eastern Front. In recognition of his courage in combat, he was awarded the Iron Cross Second Class, the Black Wound Badge, and the Infantry Assault Badge (Infanterie-Sturmabzeichens) and the Eastern Medal (Ostmedaille) for the winter of 1941/1942 (Dossier of E. Groth, Beurteilung..., n.d., p. 4). The files contain his physical description and character traits. He was of medium height, slim, with a Nordic stature and appearance. He was not prone to falling ill. The author of the opinion stressed his good behavior and bravery displayed in front line combat. Although his education and knowledge were average, he was nevertheless open-minded, logical in his thinking, and also calm and objective. He did not feel the need for recognition, and instead willingly obeyed the orders of his superiors. He had a strong sense of duty and was stable in terms of his worldview. His performance in the military and in general education was good. He repeatedly performed the tasks of a military instructor, while in sports activities his results were average, although – for example – he did receive the “1 hour swimmer” badge. Finally, it was stated that Groth was a young, ambitious soldier who, as a committed political activist, would, after proper training, acquire the skills necessary to become an SS commander (SS-Führer)

---

7 Deutsches Jungvolk – an organization within the Hitlerjugend for boys aged 10–14, compulsory from 1939. When they turned 14, its members automatically joined the Hitlerjugend.

or, after passing the requisite exam, perhaps even a platoon commander (SS-Zugführer) (Dossier of E. Groth, *Beurteilung...*, n.d., p. 4). KL Stutthof was not Groth's last posting. On 8 June 1944, he was transferred to SS-Panzer-Grenadier-Ausbildungs- und Ersatz-Bataillon 3/Warschau (3rd SS Armored Grenadier Training and Reserve Battalion/Warsaw) (Kommandanturbefehl No. 39..., 1944).

Being a totalitarian state, the Third Reich demanded absolute obedience. This applied to soldiers, members of the SS, and ordinary citizens – workers and peasants – who treated submission to the orders of the state, that is, of the Führer himself, as a matter of overriding importance. Freedom of expression was restricted through various repressive mechanisms, while those guilty of failure to maintain secrecy could even receive the death penalty. Confirmation of this can be found in the numerous surviving pledges and declarations signed by members of concentration camp garrisons. Among the extant documents are oaths of allegiance to Hitler, who by an order introduced after the death of President Paul von Hindenburg on 2 August 1934 abolished the title of Reich President and instructed that he be called “Führer and Chancellor of the Reich” – the country's sole leader. The files also contain the documents of SS men who had previously served in the garrisons of other camps. On 20 April 1941 in Auschwitz, SS-Rottenführer Alfred Bublitz, who was a member of the garrison from 25 February 1941 to 9 March 1942, signed an oath before SS-Hauptsturmführer Florin (Dossier of A. Bublitz, n.d., p. 90; Ryszka, 1985, pp. 216–217). On 9 November 1941 in Buchenwald concentration camp, the oath was signed by SS-Rottenführer Erich Dorsch (Dossier of E. Dorsch, n.d., p. 44),<sup>8</sup> while on 1 February 1942 SS-Hauptscharführer Richard Akolt affixed his signature to the text before the commandant of KL Stutthof, SS-Hauptsturmführer Max Pauly. It was worded thus: “I swear to you, Adolf Hitler, as leader and chancellor of the German Reich, my loyalty and courage. I swear obedience to you and to the superiors whom you have appointed until death. So help me God” (Dossier of R. Akolt, n.d., p. 40).<sup>9</sup>

Adolf Hitler's birthday was celebrated every year on 20 April. An order from Stutthof commandant Paul Werner Hoppe, dated 15 April 1943, has survived, and it details the planned celebration of that year's *Geburtstag des Führers*. The day was to begin with a morning roll call at 7.00 a.m. and short speeches by guard company commanders, all paying tribute

8 Latvian-born SS-Rotenführer Erich Dorsch served in the garrison of KL Buchenwald from 23 October 1941 until 17 January 1942, and was later posted to SS-Sonderlager-Hinzert, Frauen KL Ravensbrück and KL Riga. On 26 September 1944, he was transferred to KL Stutthof.

9 Richard Akolt had joined the Stutthof garrison in September 1939, serving initially as head of the supply company (Führung Stabsscharführergeschate) and later as head of the SS canteen (Leiter der SS-Kantinengemeinschaft). He remained at KL Stutthof until April 1945.

to the Führer. Due to the solemn nature of the roll call, work was to start only at 8.00 a.m. Local NSDAP members from the village of Stutthof held a formal “hour of remembrance” (*Gedenkstunde*) at the Gerber restaurant at 8.00 p.m. Starting at 7.30 p.m., the *Gedenkstunde* was to be accompanied by a local music group, composed of SS members from KL Stutthof. It was added that a soldiers’ choir, which had performed on Wehrmacht Day,<sup>10</sup> was to take part in the evening ceremony. A total of 100 men were to participate in the event (Kommandanturbefehl No. 30..., 1943, p. 71). In 1944, on the other hand, full-blown celebrations were abandoned due to the military situation. It was noted in the plan submitted by the commandant of KL Stutthof that the participation of a music group in the event was not anticipated (Kommandanturbefehl No. 27..., 1944).

In addition to participating in official ceremonies, the camp garrison was required to display absolute obedience. A form – a so-called *Verhandlung* – has survived in the dossier of Alfred Bublitz, this outlining the scope of his duties and obligations as a member of the garrison of KL Auschwitz. In it, he stated as follows:

I have been informed in general about my duties, and in particular the duty to maintain secrecy about all matters that I learned about while on duty. I was also informed that the obligation to maintain professional secrecy would remain in force even when I left the SS. I am aware that I can disobey an order, but I also know that defying an order is tantamount to treason (Dossier of A. Bublitz, *Verhandlung*, n.d., p. 91).

Members of the garrison of KL Auschwitz, as well as of other concentration camps, such as the aforementioned Erich Dorsch, who served in KL Buchenwald, vowed under oath to be obedient, to perform their duties conscientiously and promptly, and to maintain strict secrecy, and at the same time acknowledged that any disobeyal of issued orders was punishable (Dossier of E. Dorsch, *Verhandlung...*, 1941, p. 42). A *Belehrung*, a so-called instruction, signed by one Ewald Gohrt, is dated 26 March 1943. It lists in bullet points the situations that each crew member needed to familiarize himself with in order to know how to react if they ever occurred. Among others, they covered the procedure for escorting prisoners as a guard unit commander and how to act in the event of their escape, what action to take if espionage is detected, and how contacts with inmates in the camp were to be handled. Gohrt, of course, was also informed of his obligation to maintain secrecy and of the regulation on protecting the German blood of SS men and members of the police (Dossier of E. Gohrt, n.d.,

---

<sup>10</sup> Wehrmacht Day was celebrated on 17 March.

p. 5).<sup>11</sup> Also included in the lists of duties and obligations signed by SS men were recommendations regarding the treatment of inmates who were enemies of the state; decisions as to whether they lived or died be taken solely by the camp commandant, while an ordinary member of the SS garrison, even a National Socialist, was not allowed to strike them or mete out physical abuse (Dossier of H. Mankowski, *Ehrenwörtliche Verpflichtung...*, 1942, p. 41).<sup>12</sup>

As regards the SS men who had been members of the garrison of KL Stutthof from September 1939, these statements were submitted after their transferral to the Waffen-SS in November 1941. Subordinate initially to the local police authorities in Gdańsk, they did not follow any rules as to how punishments were carried out, while the majority displayed attitudes that fell far short of the formal standards which Heinrich Himmler had defined for members of the SS. The files of members of the camp garrison, which was made up predominantly of laborers, peasants and artisans, contain documents of investigations initiated in connection with their inappropriate behavior toward superiors, excessive consumption of alcohol, or petty theft. An inquiry concerning the garrison of Matzkau (Maćkowy), a branch of the Stutthof camp, found that some conducted themselves in a manner unworthy of SS men. It was alleged that on 13 September 1940 SS-Unterscharführer Benno Scholl, who served there as a guard, went to the camp canteen while on duty and left working prisoners unattended. In addition, he drank alcohol and left his rifle, loaded, in a corner, although civilians were also present in the room. Furthermore, after consuming a large quantity of liquor, he behaved in an unsoldierly manner towards his superior. He received 10 days of strict detention. This was not the only accusation leveled against Scholl, for on 20 January 1941 he was charged with stealing money from SS-Rottenführer Hans Goertz, while a similar incident had been reported while he was on duty at the camp of Probbornau (Przebrno) in the fall of 1940, when he was alleged to have robbed SS-Rottenführer Bernhard Patzke of money won at cards (Dossier of B. Scholl, *Minutes of the investigation...*, 1940-1941).

The rule that prisoners could be punished only by the Führer – the commandant – was also repeatedly disregarded. Beatings were commonplace, both during work and rest. Among the camp garrison were SS men who were particularly notable for their cruelty, and even Germans who used prisoner slave labor complained about their behavior to the commandant. One such SS man was the commandant of a branch

---

11 A native of Zipplau (Cieplewo near Pruszcz), Ewald Gohrt joined the NSDAP on 1 February 1933. He was sent to the garrison of KL Stutthof in September 1939.

12 H. Mankowski, from Sobieszewo (Heubude) near Gdańsk, served in the garrison of KL Stutthof from September 1939 to 19 November 1943 as company accountant (Rechnungsführer).

of Stutthof, Aussenstelle Zeyerniederkampen (Kępiny Wielkie), SS-Unterscharführer Franz Mielenz. Mielenz's mistreatment of those working in the Zeyerniederkampen was noted by the head of a water and drainage company, the Society for Dams and Dikes (Deichverbandes Nogathaffkampen), which borrowed prisoners from the facility for work. Concerned that such treatment of employees would be bad for productivity, he lodged a complaint with the commandant. In it, he wrote that he saw with his own eyes how during the unloading of goods Mielenz beat prisoners on the head, face and shoulders with a stick in an inhumane manner (Dossier of F. Mielenz, Communication from Deichhauptmannes..., 1940). Nevertheless, in his opinion of Franz Mielenz, the commandant of KL Stutthof, Max Pauly, wrote that "he is open-minded, honest, reliable, comradely, willing to work, energetic and conscientious" (Dossier of F. Mielenz, Dienstleistungszeugnis..., 1942).

The document signed by Richard Akolt on 17 September 1942 stated clearly that members of the concentration camp garrison were to obey the orders and instructions of the camp commandant without question, and could not attack or punish any prisoner on their own initiative, as this would violate the Reichsführer's order that punishments could only be administered by the commandant himself. Individual garrison members were fully responsible for the prisoners assigned to them, and faced incarceration for causing willful bodily injury. Each SS man was to report to the commandant all and any violations of his orders and instructions, as well as beating of prisoners by other SS men, and all – even the slightest – offenses committed by prisoners. He was further obliged to maintain secrecy in matters that he learned about officially, while on duty (Dossier of R. Akolt, n.d., p. 53). Obviously, these duties and obligations were imposed on the SS garrison in 1942, when KL Stutthof received concentration camp status. Until the end of 1941, the punishment of prisoners at KL Stutthof was not subject to any norms.

This was particularly evident in the case of the first Jewish inmates, who were brought in already in September 1939. These were Jewish citizens of Poland, residents of Gdańsk Pomerania, and citizens of the Free City of Gdańsk. Their incarceration in KL Stutthof was the next stage of the repressions initiated by the anti-Jewish campaign of Albert Forster, which he commenced while leading the NSDAP in the Free City of Gdańsk even before the war. In April 1937, Forster ordered that the full names and surnames of owners must be placed on the signs of stores and industrial and commercial enterprises throughout Gdańsk. This made recognition easy during the anti-Jewish disturbances of 1937–1938. The riots themselves were instigated during the congress of the district NSDAP organization in October 1937, during which it was announced that a close anti-Jewish front would be formed and that from then on the Jewish residents of Gdańsk would find it increasingly difficult to live in the city (Berendt, 1997, pp. 206–209). These events occurred even though directives

were issued prohibiting Forster, for the good of foreign policy, from acting in other countries in the same way as in the Reich (Schenk, 2002, p. 132).

Towards the end of 1938, the racist Nuremberg Laws, which contradicted the provisions of the constitution of the Free City of Gdańsk, began to be implemented in the city.

On 21 November 1938, the Decree on the protection of German blood and honor was proclaimed in Gdańsk, and those accused of violating the racial laws, whether Jews, Catholics or Evangelicals, were to be subject to imprisonment and fined (Jońca, 1998, pp. 196–200). The outbreak of war allowed Forster to carry out his plan of Germanizing Gdańsk Pomerania, primarily through the mass executions of the Polish leadership class and Pomeranian Jews (Bojarska, 1972, pp. 51–52, 58). Speaking on 11 October 1939 as Governor of the Third Reich for the District of Gdańsk-West Prussia in Bydgoszcz, where a bloody retaliation for the prior suppression of sabotage activities by the German minority had started already in September, he said: “it is the duty of Germans to cleanse the area completely, first and foremost of rabble, gangs of robbers, Poles and Jews” (Jastrzębski, Sziling, 1974, p. 89). The campaign to exterminate the Jews of Pomerania was completed swiftly, as is evidenced by a report, dated 15 November 1939, authored by the deputy commander of the 16th Operational Unit, SS-Sturmbannführer Franz Röder. He wrote thus: “In Pomerania, the Jewish question has been resolved. As a result of the cleansing operation, all Jews who did not manage to escape were liquidated” (Bojarska, 1972, pp. 126–127).

Jews who avoided death in direct executions were imprisoned in Stutthof. According to the accounts of prisoners, from September 1939 to the end of 1941, about a thousand were incarcerated in the camp (Drywa, 2001, pp. 19–27). The first were Jews who had come to Gdańsk from various regions of Poland, while on 19 September 1939 citizens of the Free City of Gdańsk were arrested who lived near the route that Hitler was to take from Sopot to the Artus Court that day (p. 19). Those Jews who remained in Gdańsk were placed in a small ghetto, which was initially located in an old people’s home at Milchkanngasse, and later moved to a specially adapted granary building at 7 Mausegasse (Echt, 1972, pp. 230–231). Between 1940 and 1942, Stutthof was used to “cleanse” the Gdańsk ghetto of the sick and elderly, with all new arrivals perishing in short order. Descriptions of the brutal methods used to murder Jewish prisoners, cited by other inmates, are confirmed by camp documents. In addition to the “suicides by hanging” that recurred from time to time, the primary cause of death for Jews was “shooting” or “crushing of the chest” (Drywa, 2001, pp. 37–42).

Camp punishments applied to non-Jewish prisoners incarcerated between 1940 and 1941 were of a different nature. The majority were refugees from workplaces who were sent to the camp for a period of time specified by the police in order to be “educated”. Due to the shortage

of labor, they were often punished for minor offenses so as to prolong their stay (Drywa, 2020, p. 65). Beginning in 1942, reports concerning the committal of offenses by prisoners were submitted by barrack chiefs, and this formed the basis for requesting the application of specific penalties. Prints with a description of a given offense would be sent to the Inspectorate of Concentration Camps (to SS-WVHA Department "D"), where they were stamped and filled in with the recommended punishment, and returned to the camp within a few days; thus, there was a difference of approximately two weeks between the date of committal of an act and the date of administering justice (Dossier of W. Kowalew, Form listing punishments..., 1942). However, in spite of signed orders, even those who administered the official punishment of flogging often turned the sordid spectacle into a form of private entertainment.

Members of the SS garrison of KL Stutthof who disobeyed regulations were penalized, and in extreme cases received the death penalty. The camp commandant's orders include confirmations of performance of executions. Punishments for lesser offenses were meted out by the commandant, as was the case with SS-Rottenführer Albert Behnke, a member of the guard crew at KL Stutthof, who was sentenced to three weeks of strict detention for seriously violating guard duty regulations on 5 September 1942, when he fell asleep and left the prisoners entrusted to him unattended. In addition, when questioned, he denied this deliberately, and reiterated his line of defense when officially reporting to the commandant and when again questioned (Kommandanturbefehl No. 4..., 1942). SS-Unterscharführer Oskar Gottschau was punished with 14 days of strict detention because, while returning intoxicated from an official trip, he drove two of his colleagues (who were also drunk). Through this act, he publicly compromised the good name of the SS. Gottschau served his sentence at SS-Straflager Danzig-Matzkau (SS prison camp Gdańsk-Mańkowsky) (Kommandanturbefehl No. 76..., 1944).

In the event of more serious transgressions, SS men were tried by SS and police courts, such as SS-Schutz Alfred Umland. On 8 October 1943, the SS and Police Court in Gdańsk, IVth District (SS- und Polizeigericht IV Danzig), sentenced him to a term of imprisonment of one year and six months, and expulsion from the SS, for serious negligence while performing guard duty. The verdict and the reasons why it was given were to be discussed in detail at company training briefings (Kommandanturbefehl No. 73..., 1944). SS-Unterscharführer Werner Fenchel, on the other hand, was sentenced to six years imprisonment and six years of disenfranchisement, and also expelled from the SS, for trading in food and money with prisoners while serving at SS-Sonderlager Hinzert (Kommandanturbefehl No. 77..., 1943). In another case, the SS and Police Court in Gdańsk, IVth District, gave sentences of four weeks of strict detention to Ukrainian Wachmann Dimitri Korotkich and Fritz Munchow, who on 17 November 1944 at the narrow-gauge railway station in Nowy Dwór,

while on duty supervising Wehrmacht property, stole bicycle parts that were intended for front-line troops from a wagon (Kommandanturbefehl No. 3..., 1945). An example of the execution of a member of the SS is the story of SS-Sturmmann Albert Wagner. He was deemed unworthy of bearing arms and was expelled from the SS and sentenced to death and thereafter executed for desertion, causing permanent damage to weapons and military equipment, raping a woman, three instances of fraud, and the persistent submission of false accusations (Kommandanturbefehl No. 78..., 1944).

Members of the garrisons of KL Stutthof and other concentration camps were treated as state employees, and as such were grouped in the German Labor Front (Deutsche Arbeitsfront), which, after independent labor unions were banned, functioned as the official cell of the NSDAP within the working class. Kraft durch Freunde (KdF), the Front's unit responsible for mass tourism and sports events, was, through its manifold preimposed forms of entertainment and recreation, an excellent propaganda instrument. According to the documentation of KL Stutthof, each district (*Kreis*) had its own branch of the KdF – a *Kreisdienststelle*. The KdF covered the costs of organized performances by various artists. On 28 May 1943 at 7.00 p.m., a show was to be held on the grounds of Stutthof concentration camp for the garrison and soldiers. The camp authorities were to provide rooms for the artists, probably in the command building, which was also intended to be used for training since its construction (Communication from Deutsche Arbeitsfront-Gemeinschaft "KdF"..., 1942).<sup>13</sup>

Building loyalty also took place through indoctrination. Members of the SS garrison of KL Stutthof received constant training, referred to as "philosophical training" (*Weltanschauliche Schulungen*); its topics included "The Jew as the causer of the Second World War", "The establishment and organization of the Schutzstaffel", and "The basic law of the Schutzstaffel and its relevance to our way of life" (Topics of training..., 1943). Materials were prepared for ideological training to provide "spiritual support" to the senior SS officers of the KL Stutthof garrison. Regarding the recommendations of the Inspectorate of Concentration Camps, the commandant of KL Stutthof, Max Pauly, citing the Führer's speech of 26 April 1942 to the Reichstag, said thus:

that we all are filled with only one thought: Victory, and that in this struggle truth shall prevail. But it is with us. In consequence we, the SS-Führer of the homeland units

<sup>13</sup> The performance was organized by Die Deutsche Arbeitsfront, N.S. Gemeinschaft, Kraft durch Freunde, Abteilung: Feierabend/Wehrmacht from Tiegenhof (German Labor Front, N.S. Community, Strength through Joy, Division; afternoon/Wehrmacht in Nowy Dwór).

[der Heimattruppen], more than ever have to consolidate the ideological views of the individual through propaganda and training, to refute the lies of our opponents, and to do everything in our power to support the individual, so that even the dark times that have made him steadfast for days continue to hammer [into him] the belief in a new, strong Greater Germany.

For training, he recommended booklets containing original illustrations: *Der Untermensche* and *SS in Battle*, because, as he further stated:

More than ever before, units need to focus on ideological training. These brochures show in unambiguous form the means by which the Jews, the Huns of contemporary times, want to eradicate everything Germanic, root and branch, and, on the other hand, with what heroic commitment our army – especially the units of the Waffen-SS, viewed as an order – conducts the fight against the subhumans. Precious German blood is being lost in the senseless fight against our opponents, and so the victory of the “child” must guarantee the existence of the German nation (Training material, dated 29 April..., 1942).

In September 1942, current political issues, such as the German offensive in the Ukraine and the Caucasus, and the throttling of Soviet military and economic power, were discussed within the framework of this training (Training material, dated 29 September..., 1942).

The tone of the statements made by the commandant of KL Stutthof, Max Pauly, as well as the topics of training undertaken, testify to an intensified propaganda campaign aimed at raising the morale of SS members. The camp garrison also participated in the so-called winter relief campaign (*Winterhilfswerk*), which had been introduced in Germany in 1933; initially, it was focused on the collection of donations for the unemployed and their families (Ryszka, 1985, p. 232). Wanting to recognize the involvement of members of the Waffen-SS serving at KL Stutthof in the 1942/1943 winter relief effort (*Kriegswinterhilfswerk*), the Higher SS and Police Commander in Gdańsk, Richard Hildebrandt, sent a letter of appreciation to the camp commandant, stating in its closing fragment that each person who took part in the campaign contributed to the final victory (Kommandanturbefehl No. 30..., 1943, point 1).

German society was subjected to systematic tests, on the basis of which the Research Institute for Race Hygiene and Population Biology (Rassenhygienische und bevölkerungsbiologische Forschungsstelle, RHF) provided individuals with certificates of Aryan origin. Subjects were asked questions about familial illnesses, character traits,

predilections and talents, and numerous measurements were taken – of the width of the forehead, angle of the lower jaw, the zygomatic arch, height of the upper part of the face, and of the length of the epiphysis. Special attention was paid to the shape of the skull, with the ratio between the length and width of the head functioning as an indicator of racial distinction – a long skull signified the “highly valuable Nordic race”, while a short skull was typical of people of “a racially low value” (Matzek, 2004, pp. 31–33, 35). Racial studies based on skull measurements were also conducted among the first inmates of KL Stutthof. The objective was to identify possible candidates for Germanization. The research, which aimed to isolate from the prisoner community those who could be effectively Germanized, was mentioned by the prisoners themselves. Antoni Góralczyk, who was arrested in September 1939 and worked on the construction of the camp’s first barracks, wrote thus:

Generally speaking, the camp commandant, Christoffel, [...], a former butcher from Orunia, was obsessed with studying the structure of skulls of prisoners, and segregating them on this basis. To this end, he would first line up the prisoners, and then divide them into separate groups. These groups would then be mixed again with each other, and everything would remain the same. Once, he examined me for a long time, asking for my name and where I came from, and finally sent me back to our group. Finally, the inmates housed in barracks I and II were divided into the following groups:

- natives of Gdańsk, or persons residing in Gdańsk,
- natives of Galicia,
- natives of Prussia, Silesia and the Poznań region,
- natives of lands forming the historical “Congress Kingdom of Poland”.

The division of prisoners into the aforementioned groups took place in mid-January 1940 [...]. The segregation of inmates was intended to foster hatred directly among them. At the same time, the Germans wanted to create the appearance that Poles from the former Prussian partition stood at a higher level of development than the residents of other Polish districts. In fact, as regards treatment, food and labor, there was no differentiation (Account of A. Góralczyk, n.d., pp. 105–106).<sup>14</sup>

---

14 Born in Częstochowa, Antoni Góralczyk operated a newspaper kiosk at Gdańsk Central Railway Station before the war. He was a shooting instructor at the “Gedania” Sports Club, and administered the shooting department of the program and training section of the Command Troop of the Polish Pathfinders’ Union in Gdańsk. Góralczyk was arrested in mid-September 1939 in Gdynia while attempting to make his way to Oksywie, and was initially detained in the barracks

The segregation of prisoners at KL Stutthof was also mentioned by Franciszek Raclawski:

One Sunday after morning roll call, we were left in the barracks square until the evening, and then segregated into separate groups: natives of Gdańsk, natives of Pomerania, natives of the Poznań region, and [people] from the historical “Congress Kingdom of Poland”. Then the various groups were arranged in long lines, which were inspected by Christoffel and his staff, closely observing the bare heads of the prisoners, who stood with their caps in hands. Some were asked about this and that, while those having birdlike features were ordered to one side with the words “du siehst so komisch aus”. These we never saw again.

A short time later, again a similar racial parade was held in front of the new camp commandant, Gust. Prisoners lined up in the roll call square by rooms, and then approached the commandant one by one, each removing his cap and giving his camp number, first name, surname and place of residence. If the person presenting himself had an Aryan appearance, that is, blue eyes and blond hair, Gust asked a number of questions. For example, if he was married, what his wife’s maiden name was and how did she look, did they have children and what they looked like. Those who matched his racial assumptions were lined up in a separate column. The selected prisoners were released from work for the next few days and subjected to detailed medical or anthropological examinations, with the latter including skull measurements. Prisoners from Gdańsk even had their families bused in for review, which caused some panic in Gdańsk and allegedly brought about the intervention of the Swedish consul. The subjects’ hopes of being released from the camp were soon dashed (Account of F. Raclawski, n.d., p. 39).

Concerned for the racial purity of the younger generation, the German authorities banned all mixed unions – not just German-Jewish. Those who did not comply with the law of “racial purity” were punished with detention in concentration camps. However, even those inmates of KL Stutthof – Poles, Russians and Lithuanians – who had intimate relations

---

in Redłowo. He was then sent to the Viktoria Schule prison in Gdańsk, from where he was moved to the camp in Nowy Port (Neufahrwasser), and thence to Stutthof. As he recalled, he was released from the camp on 19 February 1940 (Gąsiorowski, 1998, pp. 22, 37).

with German women were screened to determine whether they possessed any Nordic characteristics and would therefore be suitable for Germanization. On 11 September 1942, one Józef Brodziak, a Polish farm laborer who worked for Maria Meins in the township of Benzin Kreis Stolp (Bięcino in the Słupsk district), was arrested. Although he was of ethnic Polish descent (and in fact married), between October 1941 and January 1942 he had sexual intercourse with Meins (who was also married) on several occasions, and regularly from September 1942 onwards. The German woman fell pregnant with him and on 29 January 1942 gave birth to a baby girl. Since she was breastfeeding her daughter, the woman was not arrested, but an order was issued against Józef Brodziak for protective custody (*Schutzhaftbefehl*) as a precautionary measure, pending verification of his background and the obtainment of documents necessary to submit a motion for special treatment (*Sonderbehandlungsvorschlag*) (Dossier of J. Brodziak, Communication from Stapo Koslin to RSHA..., 1942). Brodziak's evaluation, however, was unfavorable, and he was therefore sentenced to life imprisonment and sent for training as a skilled laborer (Dossier of J. Brodziak, Communication from RSHA in Berlin to Stapo Koslin..., 1943). He was eventually incarcerated in KL Stutthof on 13 October 1943 (Dossier of J. Brodziak, Personal card, n.d.).

The fact that the potential Germanization of prisoners arrested for maintaining intimate relations with German women that were forbidden to foreigners, and especially to forced laborers from Eastern Europe, was explored is evidenced by the documentation of a Pole, twenty-five-year-old Teofil Białowąż (camp no. 24,232), who was arrested on 20 March 1943 and incarcerated by Stapo Tilsit at KL Stutthof on 19 July 1943 (Dossier of T. Białowąż, Personal card, n.d.). According to a memo drawn up by Gestapo Tilsit for the RSHA in Berlin and the SS Race and Settlement Main Office, Białowąż had been residing in Kłajpeda (Memel) as a civilian laborer since March 1940 (Dossier of T. Białowąż, Description of what occurred..., 1943). Already in 1940, the German police had informed him that contacts with German women were forbidden. A letter to the RSHA included a racial profile of Teofil Białowąż, which informed that he was "a Pole from the Ciechanów district (East Prussia), unsuitable for Germanization", but noted that his character was "good". He was an efficient worker and showed leadership qualities. The German woman with whom he had coitus, Margaretta Scheffler, was described as liberated and not particularly concerned with being loyal to her husband, who had already forgiven his wife for the adultery committed with Białowąż. Scheffler was eventually placed under protective custody (*Schutzhaft*), while later it was decided to send her to a concentration camp. Białowąż was dealt with similarly (Dossier of T. Białowąż, Communication from Head of Rasse- und Siedlungshauptamtes SS..., 1943).

On 25 January 1944, the Germans arrested one Zygmunt Obalek. A native of Bydgoszcz, he was single and worked as a forced laborer

on the Penner farm in the township of Wernersdorf Kreis Grosses Werder (Pogorzała Wieś in the Malbork district). He struck up a relationship with a local resident, Rosie Dormann; she was seven months pregnant with him at the time of his arrest. It was not until 7 June 1944 that Obalek was incarcerated at KL Stutthof. A letter sent by Gestapo Danzig to RSHA Division IV A 1 c informed that he knew that sexual intercourse with a German woman was a punishable offense. However, they both wanted to get married, and so the man himself applied for Germanization and was ready to voluntarily enlist in the Wehrmacht (Dossier of Z. Obalek, Communication from Gestapo Danzig to RSHA..., 1944). The letter to the RSHA described Obalek as a former Pole of balanced mixed race, with Nordic and Eastern traits. By a decision of the RSHA, on 23 August 1944 he was sent from KL Stutthof to the SS-Sonderlager Hinzert Abteilung für Eindeutschungsfähige (Hinzert Concentration Camp, Department for Persons Suitable for Germanization). After six months, a report was to be sent from Hinzert on Obalek's progress and susceptibility to Germanization. The RSHA took no action against Rosie Dormann, who gave birth during the proceedings (Dossier of Z. Obalek, Communication from RSHA to Gestapo Danzig..., 1944). We have no information as to whether Obalek was ultimately assessed as fit for Germanization, but since on 24 October 1944 he signed a document issued at KL Stutthof, we may infer that the opinion was negative (Dossier of Z. Obalek, Account card, n.d.).

Racist legislation also regulated other aspects of life. Introduced on 29 September 1933, the Law on Hereditary Homesteads introduced as a condition of ownership the possession of "German blood or blood from the same stem" (Benz, 2006, p. 102). German peasants, described as the breadwinners of the Reich, were set as the example of racial purity and a healthy worldview, untainted by Marxism, liberalism and similar social movements. Referencing the German tradition, according to which the peasant was a natural candidate for soldiering, Hitler and Himmler saw therein the ideal human element for colonizing areas conquered in the future war in the East. He was to be the embodiment of the doctrinal model of "German blood" and "German connection to the land" (*Blut und Boden*) (Ryszka, 1985, pp. 249–250). The peasants, in whom such high hopes were placed, were punished for inappropriate behavior. Those who neglected their duty to work for the Third Reich would be sent to an educational labor camp (AEL, *Arbeitserziehungslager*), which from 1 October 1941, pursuant to Himmler's decree of 28 May 1941, was Stutthof. It served this function until the end of its existence, even though it officially became a concentration camp on 7 January 1942 (Drywa, 2020, pp. 57–58).

Fifty-year-old Oskar Kresin from the township of Monchengrebin Kreis Danzig-Land (Grabiny Duchowne in the Gdańsk district) was incarcerated in AEL Stutthof on 3 July 1942 by Stapo Danzig (camp no. 14,346). The justification for referring him to 28 days of "education" was that: "As

a farmer, contrary to the recommendations of the Reichsnährstand,<sup>15</sup> he managed his farm sloppily, left the field unplanted, and did not properly care for his cattle. His indiscipline should be viewed as an act of sabotage, rendering impossible the provision of food to the population” (Dossier of O. Kresin, Einweisungsbeschluss..., 1942). Kresin was released as scheduled, on 31 July 1942, and was to appear at his place of residence (Dossier of O. Kresin, Entlassungsschein..., 1942). Another German farmer, fifty-one-year-old Robert Kuppe (camp no. 19,314) from the village of Biele Kreis Plohn (Biele in Płońsk district), was imprisoned in KL Stutthof by Stapo Schrottersburg on 4 February 1943 for “neglecting his farm”. In the camp, he was classified as a political prisoner (*politische*), which meant that he was not eligible for release. Robert Kuppe died in KL Stutthof on 10 April 1943 (Dossier of R. Kuppe, Personal card, n.d.).

This manifestation of the totalitarianization of the economy was also reflected in areas other than agriculture. The whole of German society was subjected to a total mobilization, with the German state guaranteeing itself the right to influence even the private lives of its citizens – a policy in line with the Third Reich’s legislation, pursuant to which the person was an object of the activity of the state. Legislative action in the world of labor invariably served a simple role – limiting each and every manifestation of freedom. In accordance with the “Leader Principle”, workers were to obey their employer unquestioningly, and were to be guided by one common goal: the benefit of the nation and the state. Additional supervision over laborers was to be executed by “labor trustees” (*Reichstreuhand der Arbeit*), who were also charged with ensuring “labor peace”. Both the newly established employment offices (*Arbeitsamt*) and “employment records” (*Arbeitsbuch*) were intended to prevent people from changing jobs and trying to find better working conditions. Holding or preparing for a strike were grave crimes prosecuted by law. Thus, the worker’s entire life was institutionalized and totally planned – from work treated as an obligation to leisure time spent within the KdF (Ryszka, 1985, pp. 247–249). There was also a unification of the German labor movement through the creation of the Deutsche Arbeitsfront (DAF) organization, which brought together all existing trade unions on a “voluntary membership” basis (pp. 218–219). Therefore, anyone who evaded work for the Third Reich would receive punishment, up to and including placement in an educational labor camp or concentration camp.

Young Germans employed in various workplaces and in labor camps were sent to Arbeitserziehungslager Stutthof for “education”, some even twice. A special department for Germans (the Sonderabteilung für

---

15 Reichsnährstand (State Food Society) – a government organization established to regulate food production and develop new agricultural policies.

Deutsche) was set up within the Gdańsk Gestapo to handle arrests and referrals to the camp. On 26 June 1942, Stapo Danzig resented a nineteen-year-old German girl from Gdańsk-Wrzeszcz, Erna Prahm, to the camp. Prahm had first been sent to AEL Stutthof on 21 December 1941 (Dossier of E. Prahm, Personal card, n.d.). Then, she had received a penalty of 21 days of “education” for “refusing to perform the work assigned to her. What is more, what work she had performed, she performed sloppily, directly endangering the lives of our soldiers, because, while employed at an armaments factory, she had stamped gas mask filters as “checked” without actually checking them” (Dossier of E. Prahm, *Aufnahmeverhandlung...*, 1942). On 8 October 1942, Stapo Danzig sent one Gertrude Vollmann, a seventeen-year-old German girl from Gdańsk-Wrzeszcz, for failing to take up work assigned by the Arbeitsamt and walking until dawn along the city streets. She was sentenced to 42 days of “education”, with the date of her release from the camp being set for 19 November 1942 (Dossier of G. Vollmann, *Einweisungsbeschluss...*, 1942). However, because of the punishment that she received while in the camp, Vollmann was released on 27 November 1942, and referred to a labor office in Gdańsk (Dossier of G. Vollmann, Personal card, n.d.). On 7 January 1943, one Ernst Hussendorfer, a nineteen-year-old German from Nuremberg, was resented to KL Stutthof for “education” from Wertlager E Danzig for violating his employment contract (Dossier of E. Hussendorfer, Personal card, n.d.).

Prisoners released from the camp also signed a declaration which was similar to that signed by soldiers of the SS garrison. It comprised the following points: “I will never turn against the National Socialist state or its institutions, either in speech or in writing, while as soon as I become aware of activities aimed against the present government, the NSDAP or its sub-units, I undertake to report the said to the police immediately; I have never fallen ill or had an accident while in Stutthof concentration camp; I am aware that I am not permitted to speak about the facilities of the concentration camp; I have received the items that were taken from me during my arrest; I cannot and will not claim compensation, and, when making this declaration, I was not coerced”.<sup>16</sup>

The primary objective of German totalitarianism was to create a new type of man, representing one race, the Aryan race, with a homogeneous set of views, completely devoted to one leader, and blindly following orders. After Hitler took power, it was planned that German youth would be educated “physically, spiritually and morally” in the spirit of National Socialism. The school, acting in accordance with the “Leader Principle”, was to shape a “new man”, who loved the healthy and beautiful

---

<sup>16</sup> For example, such a document can be found in the files of Tomasz Drzewiecki (Dossier of T. Drzewiecki, *Erklärung...*, 1942).

German body, pure in terms of race, and approached “intellectual education” with disgust (Butkiewicz, 2018, p. 51). According to a law passed in 1936, the only youth organization was to be the Hitlerjugend (for boys), and the associated Bund Deutscher Mädel (League of German Girls) for girls. Education in this spirit became obligatory for boys between the ages of 6 and 18, and for girls between the ages of 7 and 21 (Grünberg, 1984, pp. 98–99).

The new type of man was to be shaped by the Nationalpolitische Erziehungsanstalten NAPOLA – elite schools for national-political education.<sup>17</sup> These were boarding schools, each headed by a director-cum-leader (Führer), which focused on educating youth in the “new spirit”, in accordance with the socio-political tenets of the Third Reich. Schools propagated a cult of the body, and strove to imbue students with a willingness to sacrifice oneself for the fatherland; thus, even classrooms were organized along military lines (Butkiewicz, 2018, p. 91). Between 20 April 1933 and 1942, a total of 39 such institutions were established in the Reich and incorporated territories, as well as in the Netherlands and Luxembourg (pp. 103–105). It is probably also no coincidence that a NAPOLA school was set up in Sztum already on 1 October 1934. Located in what was then East Prussia, close to the Polish border, Sztum had a thriving Polish community that had actively participated in the 1920 plebiscites, while in nearby Waplewo there was the manor house of the Sierakowski family, which exerted a strong influence throughout the area and helped develop its Polishness. The school’s location in Sztum was intended to create a counterbalance to Polish organizations, whereas the proximity of Malbork and Malbork Castle were to facilitate the “Germanic” upbringing of young Germans.

One of NAPOLA’s students in Sztum was Hartmut Schlotke. He was placed in the school as a ten-year-old, by his father. In his own words:

Studying played a somewhat secondary role, especially as the teachers at the NAPOLA school were not really recognized. [...] What was important and relevant was, first of all, purely physical hardening, secondly: a kind of political education which had as its goal the fostering of a fundamental aggressive-military attitude that was considered especially suitable for boys, and, thirdly, developing togetherness within the group under the watchful eye of the group leader (Schlotke, 2004, p. 152).

---

<sup>17</sup> Nationalpolitische Erziehungsanstalten NAPOLA – literally, National-Political Institutes of Education. Tomasz Butkiewicz has proposed the name “school for national-political education” (Butkiewicz, 2018, p. 89).

Boys placed in the NAPOLA school were given appropriate uniforms:

One of the first paths in the NAPOLA led to the dressing room, where I received clothes. This included a gym kit, a uniform that we had to wear every day, and a black full dress uniform, in which I was photographed once at Chełmickie Lake. We did not wear civilian clothes, while civilians were ridiculed as wimps and unequivocally and openly insulted as having a damaging influence on the new German youth (p. 153).

Schlotke, physically weak and unable to cope with various gymnastic exercises, in addition humiliated by the school's headmaster, found sympathy among a group of older boys, fifteen and sixteen years old:

who accepted me warmly and unanimously, without asking questions, without setting any traps, and without wanting to tease or laugh at me. [...] In my off-hours, I could go to them at any time, crouch down and secretly require them to defend me. Those to whom I retreated were among the few... (p. 160).

Hartmut Schlotke was eventually expelled from the school before completing his "education".

Evidence of the activities of the NAPOLA school in Sztum has also been preserved in the prisoners' documentation. Hartmut Schlotke's recollections of his stay at the facility fully confirm its reputation as the "devil's institution", which was given to the school by two young Poles sent to AEL Stutthof for refusing to work there. These were two residents of Bydgoszcz, Zygmunt Pilarski and Albin Pryłowski, who were referred to NAPOLA as "free workers" (*Freiarbeiter*). They were accused of plotting to resign from their employment and, to this end, going to a doctor - as was stated in the communication - for insignificant reasons in order to obtain medical certificates of disability. However, the doctor concluded that both were fit for work. Pryłowski and Pilarski refused to perform even light tasks in the school garden, because according to them, both the food and the work itself at the NAPOLA school, which they described as the "devil's institution", were bad, inadequate. Therefore, on 14 August 1941 Stapo Graudenz (Grudziądz) transferred Zygmunt Pilarski (camp no. 11,720) and Albin Pryłowski (camp no. 11,719) to the camp "for upbringing" (*zur Erziehung*), which was to last until 3 October 1941 (Dossier of A. Pryłowski, Communication from Staatspolizei Graudenz..., 1941a). A letter sent by the Graudenz Gestapo to KL Stutthof on 14 August 1941 stressed that the two had already been punished by the local police in Sztum (*Ortspolizeibehörde in Stuhm*) with a three-day jail term for leaving their apartment after 9.00 p.m. (Dossier of A. Pryłowski, Communication from

Staatspolizei Graudenz..., 1941b). After serving their sentences at AEL Stutthof, Prylowski and Pilarski were released on 2 October 1941, and on 7 October reported again to the employment office in Sztum. We have no further information as to whether they were both reassigned to the school, or referred to other work.

The so-called antisocials – work evaders (*Arbeitsscheu*), that is, those who did not adhere to established norms of behavior and therefore remained outside the elites and the masses – were doomed from the start. Even before the outbreak of war, German authorities equated “work evasion” with professional criminality and endangerment of social morality. Manhunts were organized for assumed offenders, for example before the 1936 Olympics, when “antisocial” individuals – black marketeers, vagrants, beggars, homosexuals, drunks, etc., considered as the primary *arbeitsscheue Elemente* – were locked up in concentration camps (Musioł, 1968, p. 77). These arrestees were the main labor force available to SS companies, and especially to the Earth and Stone Works Company, founded in 1938 by Reichsführer SS Heinrich Himmler, while the money gained from their exploitation helped raise funds that were used to facilitate the growth of the SS (Padfield, 2005, p. 215).

The same tactics were later adopted towards conquered nations. On 1 and 22 December 1944, and in January 1945, a total of 27 female prisoners from the “antisocial” (*asoziale*) category were sent to KL Stutthof by Sipo Litzmannstadt. All of them had been arrested following roundups or searches carried out at their homes – the Germans had the right to enter a Pole’s home at any time and check the identity documents of the people found there. Those who were unemployed were often informed on by local Germans, as they were required to report such cases to the police. This is evidenced by the surviving files of female prisoners sent to KL Stutthof. After conducting a search, the State Criminal Police (*Staatliche Kriminalpolizei*) would write down a police preventive arrest warrant (*Anordnung der polizeilichen Vorbeugungsschat*), which included a description of the situation determined in the searched premises and the charges leveled against a given person. The most common accusation made against women was that they ignored summons from the labor office or appeals – made to all Poles by the Reich Governor in the Wartheland – to take up employment. Investigations then found that they were not expected to take a job voluntarily, and that the possibility of their improvement seemed doubtful. Confinement in a concentration camp was deemed necessary to accustom them to working life (Drywa, 2023, pp. 52–59).

Until mid-1944, KL Stutthof remained outside the camps which carried out the mass extermination of Jews. On 8 February 1943, the 14 surviving Jews who had been incarcerated in the camp in the years 1939–1942 were deported to Auschwitz (Drywa, 2001, p. 20). Of the 300 residents of the Białystok ghetto imprisoned on 21 November 1943, 253 (119 men and 134 women) were sent to Auschwitz on 10 January 1944 by order of the head

of WVHA Amtsgruppe D-SS (Kommandanturbefehl No. 4..., 1944; Transport list, 1944, pp. 1-2). It was not until the end of June 1944 that KL Stutthof began to receive Jews from camps and ghettos existing in Lithuania, Latvia and Estonia, as well as from KL Auschwitz. A total of approximately 49,000 Jews were incarcerated there by the end of 1944 (Drywa, 2001, pp. 88-93). But since KL Stutthof did not have gas chambers suited for direct extermination operations, on 26 July and 10 September 1944 some of these people, after selections, were sent to KL Auschwitz; in the main, they were mothers with young children, and the recommendation was that they be treated like the Hungarian Jews, whose deportations to Auschwitz had commenced in May 1944 (pp. 108-110). Others were dispatched to the sub-camps of the concentration camps of Natzweiler, Buchenwald, Dachau, Sachsenhausen and Neuengamme (pp. 108-120). More than 26,251 were sent to hard labor in the sub-camps of KL Stutthof. Work beyond their strength on digging anti-tank ditches at Luftwaffe airfields in East Prussia, the hunger and typhus prevalent in KL Stutthof, killings conducted in the gas chamber, the selections of prisoners carried out prior to evacuation and the evacuation itself, the execution on 30 January 1945 of some 4,000 Jewish inmates at Palmnicken on the Baltic coast, and, finally, the seaborne evacuation of prisoners of KL Stutthof on 25 and 27 April 1945 all resulted in the deaths of more than 28,000 Jewish detainees (pp. 181, 183-258, 344). Even towards the end of April 1945, when they were retreating from the camp, the Germans set fire to the Jewish barracks and thus killed the Jewish women who were trying to hide from deportation (pp. 301-302).

Racial regulations also applied to Soviet prisoners of war. After the German-Soviet War erupted, the Einsatzgruppen were given the task of locating Soviet commissars in the Dulags and Stalags, in addition to Communists, party functionaries, and all Jews. The directives of the OKW (Oberkommando der Wehrmacht - Armed Forces High Command) and the Sipo regarding the selection of prisoners of war and the performance of death sentences upon them remained in effect throughout the war and were followed to the end (Datner, 1961, pp. 124-127). On 16 January 1945, a few days before the first stage of the evacuation of KL Stutthof started, eight prisoners of war were executed at the camp; among them were two Soviet Jews who had been sent there on 9 January 1945 by Sipo Königsberg. Two other Russian Jews, who had also arrived at the camp on 9 January, were executed on the same day on the orders of Sipo Königsberg/Allenstein, and the only explanation for this act is the following annotation in the records: "Jude R [Russland]" (Register, n.d., pp. 195-197).

KL Stutthof is an example of a camp where racial policies were implemented against Jews and selected strata of Polish society and other nations from the very beginning of the war in September 1939 until its end in May 1945. The approximately 2,400 functionaries who formed the SS garrison of the camp between 1939 and 1945 adhered unwaveringly

to their signed oath of allegiance to Hitler (and other pledges). In a situation where prisoners of concentration camps faced death at any moment, where they were executed or forced to do hard labor, the words spoken by the German prisoner Erich Klann to the Polish priest Wojciech Gajdus in KL Sachsenhausen – who longed for freedom and his family – are especially significant:

You see, wherever they (the Germans) are, and wherever the Nazi regime is, it's one big concentration camp. [...] After all, they do not know how to govern differently. For them, everything must be organized like a concentration camp. Otherwise they could not stay in power. With them, there is neither freedom of belief, nor free private property, nor personal freedom, nor anything associated with the word "freedom". [...] Here you sit, but you have freedom of belief, and if you tried to say out loud what you think out there, on the other side of the wires, then trust me, you would be back here in a second. Remember this: in the Third Reich, freedom of belief is possible only in a concentration camp. Here, you can think and believe whatever you like, while out there you must think and believe as commanded from above (Gajdus, 1962, pp. 281–182).

The analyzed documentation fully reflects the totalitarian nature of Nazi rule. Those sent to the camp were "guilty" under a law which governed each and every aspect of their lives, even the most intimate. The rules and principles introduced in the concentration camps were a reflection of the situation prevailing throughout the Third Reich. Both the living conditions of the prisoners, and the reign of terror that perpetually instilled dread and fear for their own lives were meant to inculcate trepidation in the populace, while the very sight of the prisoners was intended to show what would happen to those who tried to oppose the occupation authorities.

The concentration camps were meant to dehumanize not only the prisoners, but also their garrisons. The garrison had to be blindly obedient to its superior – the camp commandant, who was responsible for implementing the orders of the nation's leaders, in line with the "Leader Principle". The attitude of the garrison toward prisoners, as well as the principles which it followed, expressed a hatred of racial and political minorities, a desire to conquer and rule – in essence, it was a profession of the superiority of the German people and the Nordic race over other nations and races. Such behavior was under constant scrutiny, and defying generally applicable norms was punished.

(transl. by Maciej Zakrzewski)

**Archival sources:**

- Stutthof Museum Archives (Archiwum Muzeum Stutthof, AMS)  
 Register (n.d.). AMS, file no. I-IIIE-17, pp. 195–197.  
 Report dated 28 October 1941 (1941). AMS, Correspondence with superior authorities concerning the institution of the camp of Stutthof as an educational labor camp, file no. I-IA-4.  
 Files of prisoners of KL Stutthof  
 — Dossier of A. Prylowski, Communication from Staatspolizei Graudenz, dated 14 August 1941, to the command of Zivilgefangenenlager Stutthof (1941a). AMS, Files of prisoners of KL Stutthof, file no. I-III-53296.  
 — Dossier of A. Prylowski, Communication from Staatspolizei Graudenz, dated 25 August 1941 (1941b). AMS, Files of prisoners of KL Stutthof, file no. I-III-53296.  
 — Dossier of E. Hussendorfer, Personal card (n.d.). AMS, Files of prisoners of KL Stutthof, file no. I-III-26956.  
 — Dossier of E. Prahm, Aufnahmeverhandlung dated 21 January 1942 (1942). AMS, Files of prisoners of KL Stutthof, file no. I-III-12352.  
 — Dossier of E. Prahm, Personal card (n.d.). AMS, Files of prisoners of KL Stutthof, file no. I-III-28629.  
 — Dossier of G. Vollmann, Einweisungsbeschluss dated 5 October 1942 (1942). AMS, Files of prisoners of KL Stutthof, file no. I-III-28393.  
 — Dossier of G. Vollmann, Personal card (n.d.). AMS, Files of prisoners of KL Stutthof, file no. I-III-28393.  
 — Dossier of H. J. Kallweit, Einweisungsbeschluss dated 18 November 1943 (1943). AMS, Files of prisoners of KL Stutthof, file no. I-III-26866.  
 — Dossier of H. J. Kallweit, Communication from Gestapo Danzig to KL Stutthof, dated 14 January 1944 (1944). AMS, Files of prisoners of KL Stutthof, file no. I-III-26866.  
 — Dossier of J. Brodziak, Personal card of J. Brodziak (n.d.). AMS, Files of prisoners of KL Stutthof, file no. I-III-1854.  
 — Dossier of J. Brodziak, Communication from Stapo Koslin to RSHA in Berlin, dated 21 November 1942 (1942). AMS, Files of prisoners of KL Stutthof, file no. I-III-1854.  
 — Dossier of J. Brodziak, Communication from RSHA in Berlin to Stapo Koslin, dated 2 October 1943 (1943). AMS, Files of prisoners of KL Stutthof, file no. I-III-1854.  
 — Dossier of O. Kresin, Einweisungsbeschluss, dated 26 June 1942 (1942). AMS, Files of prisoners of KL Stutthof, file no. I-III-48314.  
 — Dossier of O. Kresin, Entlassungsschein, dated 31 July 1942 (1942). AMS, Files of prisoners of KL Stutthof, file no. I-III-48314.  
 — Dossier of R. Kuppe, Personal card (n.d.). AMS, Files of prisoners of KL Stutthof, file no. I-III-27673.  
 — Dossier of T. Białowąż, Personal card (n.d.). AMS, Files of prisoners of KL Stutthof, file no. I-III-1266.  
 — Dossier of T. Białowąż, Description of what occurred between T. Białowąż and a German woman, elaborated by Gestapo Tilsit on 4 April 1943 for RSHA (1943). AMS, Files of prisoners of KL Stutthof, file no. I-III-1266.  
 — Dossier of T. Białowąż, Communication from Head of Rasse- und Siedlungshauptamtes SS to KL Stutthof, dated 31 May 1943, for RSHA (1943). AMS, Files of prisoners of KL Stutthof, file no. I-III-1266.  
 — Dossier of T. Drzewiecki, Erklärung, dated 7 August 1942 (1942). AMS, Files of prisoners of KL Stutthof, file no. I-III-42845.  
 — Dossier of W. Kowalew, Form listing punishments imposed on W. Kowalew, dated 18 June 1942 (1942). AMS, Files of prisoners of KL Stutthof, file no. I-III-8096.  
 — Dossier of Z. Obalek, Account card (n.d.). AMS, Files of prisoners of KL Stutthof, file no. I-III-11487.  
 — Dossier of Z. Obalek, Communication from Gestapo Danzig to RSHA in Berlin, dated 23 May 1944 (1944). AMS, Files of prisoners of KL Stutthof, file no. I-III-11487.  
 — Dossier of Z. Obalek, Communication from RSHA to Gestapo Danzig, dated 23 August 1944 (1944). AMS, Files of prisoners of KL Stutthof, file no. I-III-11487.

## Files of the SS garrison of KL Stutthof

- Dossier of A. Bublitz (n.d.). AMS, Files of the SS garrison of KL Stutthof, file no. I-IE-101, p. 90.
- Dossier of A. Bublitz, Verhandlung (n.d.). AMS, Files of the SS garrison of KL Stutthof, file no. I-IE-101, p. 91.
- Dossier of A. Eichler (n.d.). AMS, Files of the SS garrison of KL Stutthof, file no. I-IE-175.
- Dossier of B. Scholl, Minutes of the investigation concerned with punishing SS-Unterscharführer B. Scholl of 16 September 1940 and 20 January 1941 (1940-1941). AMS, Files of the SS garrison of KL Stutthof, file no. I-IE-1057.
- Dossier of E. Dorsch (n.d.). AMS, Files of the SS garrison of KL Stutthof, file no. I-IE-150, p. 44.
- Dossier of E. Dorsch, Verhandlung, dated 22 November 1941 (1941). AMS, Files of the SS garrison of KL Stutthof, file no. I-IE-101, p. 91.
- Dossier of E. Fiedler, Vernehmungsniederschrit, dated 15 May 1941 (1941). AMS, Files of the SS garrison of KL Stutthof, file no. I-IE-205, p. 4.
- Dossier of E. Gohrt (n.d.). AMS, Files of the SS garrison of KL Stutthof, file no. I-IE-281, p. 5.
- Dossier of E. Groth, Beurteilung (assessment) (n.d.). AMS, Files of the SS garrison of KL Stutthof, file no. I-IE-306, p. 4.
- Dossier of E. Hapke (n.d.). AMS, Files of the SS garrison of KL Stutthof, file no. I-IE-336, p. 49.
- Dossier of E. Schendel (n.d.). AMS, Files of the SS garrison of KL Stutthof, file no. I-IE-999.
- Dossier of F. Meier, Entlassungsverfügung, dated 3 May 1941 (1941). AMS, Files of the SS garrison of KL Stutthof, file no. I-IE-718.
- Dossier of F. Mielenz, Dienstleistungszeugnis, dated 20 May 1942 (1942). AMS, Files of the SS garrison of KL Stutthof, file no. I-IE-740.
- Dossier of F. Mielenz, Communication from Deichhauptmannes des Deichverbandes Nogathaffkampen, dated 12 July 1940 (1940). AMS, Files of the SS garrison of KL Stutthof, file no. I-IE-740.
- Dossier of H. Mankowski, Ehrenwörtliche Verpflichtung, dated 17 September 1942 (1942). AMS, Files of the SS garrison of KL Stutthof, file no. I-IE-700, p. 41.
- Dossier of H. Patzke, Personalfragebogen, dated 15 October 1941 (1941). AMS, Files of the SS garrison of KL Stutthof, file no. I-IE-831.
- Dossier of J. Albrecht, Communication from B. Heckendorf to Higher Commander of the SS and Police in Gdańsk, SS Gruppenführer R. Hildebrandt, dated 12 February 1941 (1941). AMS, Files of the SS garrison of KL Stutthof, file no. I-IE-10.
- Dossier of J. Albrecht, Communication from Reddig to B. Heckendorf, dated 17 February 1941 (1941). AMS, Files of the SS garrison of KL Stutthof, file no. I-IE-10.
- Dossier of M. Pauly, Personal card (n.d.). AMS, Files of the SS garrison of KL Stutthof, file no. I-IE-835.
- Dossier of M. Pauly, Record of service (n.d.). AMS, Files of the SS garrison of KL Stutthof, file no. I-IE-835.
- Dossier of O. Haupt, Beförderungsvorschlag, dated 22 March 1944 (1944). AMS, Files of the SS garrison of KL Stutthof, file no. I-IE-352.
- Dossier of O. Haupt, Curriculum vitae of O. Haupt (n.d.). AMS, Files of the SS garrison of KL Stutthof, file no. I-IE-352.
- Dossier of O. Haupt, Curriculum vitae of O. Haupt, dated 1 June 1940 (1940). AMS, Files of the SS garrison of KL Stutthof, file no. I-IE-352.
- Dossier of P. Echle (n.d.). AMS, Files of the SS garrison of KL Stutthof, file no. I-IE-169, p. 26.
- Dossier of R. Akolt (n.d.). AMS, Files of the SS garrison of KL Stutthof, file no. I-IE-6, p. 40.
- Dossier of W. Langlois (n.d.). AMS, Files of the SS garrison of KL Stutthof, file no. I-IE-624, p. 8.

## Accounts and memoirs

- Account of A. Góralczyk (n.d.). AMS, Accounts and memoirs, vol. 12, pp. 105-106.
- Account of F. Raclawski (n.d.). AMS, Accounts and memoirs, vol. 2, p. 39.

- Orders of the commandant
- Kommandanturbefehl no. 27, dated 18 April 1944 (1944). AMS, Orders of the commandant, file no. I-IB-3.
  - Kommandanturbefehl no. 3, dated 15 January 1945 (1945). AMS, Orders of the commandant, file no. I-IB-3.
  - Kommandanturbefehl no. 30, dated 15 April 1943 (1943). AMS, Orders of the commandant, file no. I-IB-2.
  - Kommandanturbefehl no. 30, dated 15 April 1943 (1944). AMS, Orders of the commandant, file no. I-IB-2, p. 71.
  - Kommandanturbefehl no. 39, dated 8 June 1944 (1944). AMS, Orders of the commandant, file no. I-IB-3.
  - Kommandanturbefehl no. 4, dated 8 January 1944 (1944). AMS, Orders of the commandant, file no. I-IIC-3.
  - Kommandanturbefehl no. 4, dated 9 September 1942 (1942). AMS, Orders of the commandant, file no. I-IB-1.
  - Kommandanturbefehl no. 73, dated 14 October 1944 (1944). AMS, Orders of the commandant, file no. I-IB-2.
  - Kommandanturbefehl no. 76, dated 10 November 1944 (1944). AMS, Orders of the commandant, file no. I-IB-3.
  - Kommandanturbefehl no. 77, dated 28 October 1943 (1943). AMS, Orders of the commandant, file no. I-IB-2.
  - Kommandanturbefehl no. 78, dated 16 November 1944 (1944). AMS, Orders of the commandant, file no. I-IB-3.
  - Transport list (1944). AMS, Orders of the commandant, file no. I-IIC-3, pp. 1-2.
  - Cultural life of the camp garrison
  - Communication from Deutsche Arbeitsfront-Gemeinschaft "KdF" Gau Danzig Westpreussen Kreisdienststelle Gr. Werderhof to KL Stutthof, dated 23 May 1942 (1942). AMS, Cultural life of the camp garrison, file no. I-VIA-3, p. 20.
  - Training material, dated 29 April 1942 (1942). AMS, Cultural life of the camp garrison, file no. I-VIA-3.
  - Training material, dated 29 September 1942 (1942). AMS, Cultural life of the camp garrison, file no. I-VIA-10.
  - Communication from the command of KL Stutthof to RuSHA in Berlin, dated 15 July 1943 (1943b). AMS, Cultural life of the camp garrison, file no. I-VIA-10, p. 5.
  - Communication from the command of KL Stutthof to RuSHA in Berlin, dated 9 June 1943 (1943a). AMS, Cultural life of the camp garrison, file no. I-VIA-10, p. 4.
  - Communication from RuSHA to the command of KL Stutthof, dated 22 July 1943 (1943). AMS, Cultural life of the camp garrison, file no. I-VIA-10, p. 6.
  - Instruction concerning the procedure for applying for consent to matrimony, issued by the Head of the SS Race and Settlement Main Office, dated 24 August 1943, (1943). AMS, Cultural life of the camp garrison, file no. I-VIA-10, p. 7.
  - Topics of training conducted between 20 June 1943 and 20 July 1943 (1943). AMS, Cultural life of the camp garrison, file no. I-VIA-3, p. 17.

### Publications:

- Amtliches Fernsprechbuch für den Bezirk der Reichspostdirektion Danzig* (1942). Danzig: Reichspostdirektion Danzig.
- Benz, W. (2006). *A concise history of the Third Reich* (transl. by T. Dunlap). Berkeley-Los Angeles-London: University of California Press.
- Berendt, G. (1997). *Żydzi na terenie Wolnego Miasta Gdańska*. Gdańsk: Gdańskie Towarzystwo Naukowe.
- Bojarska, B. (1972). *Eksterminacja inteligencji polskiej na Pomorzu Gdańskim, wrzesień-grudzień 1939*. Poznań: Instytut Zachodni.
- Butkiewicz, T. (2018). *NAPOLA. Młoda elita Adolfa Hitlera*. Szczecin-Warszawa: Instytut Pamięci Narodowej. Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu.
- Daniluk, J. (2013). *SS w Gdańsku. Wybrane zagadnienia*. Gdańsk: Instytut Pamięci Narodowej. Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu.
- Datner, S. (1961). *Zbrodnie Wehrmachtu na jeńcach wojennych w II wojnie światowej*. Warszawa: Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej.

- Drywa, D. (2001). *Zagłada Żydów w obozie koncentracyjnym Stutthof (wrzesień 1939-maj 1945)*. Gdańsk-Sztutowo: Wydawnictwo Gdańskie, Muzeum Stutthof.
- Drywa, D. (2020). *Arbeitserziehungslager (obóz pracy wychowawczej) Stutthof, part I. Zeszyty Muzeum Stutthof, no. 8 (18), pp. 53-94.*
- Drywa, D. (2023). *Więźniarki kategorii "Asozjale" w KL Stutthof – pracownice przymusowe z Łodzi w III Rzeszy*. In: L. Majewska (ed.), *Tułacze. Wysiedlenia z ziem polskich inkorporowanych do III Rzeszy podczas II wojny światowej* (transl. by A. Klimasara, K. Ojrzyńska-Stasiak) (pp. 45-71). Łódź: Muzeum Tradycji Niepodległościowych.
- Echt, S. (1972). *Die Geschichte der Juden in Danzig*. Leer: Verlag Gerhard Rautenber.
- Gajdus, W. (1962). *Nr 20998 opowiada*. Kraków: Wydawnictwo Znak.
- Gąsiorowski, A. (1998). *Szare Szeregi na Pomorzu 1939-1945*. Toruń: Fundacja "Archiwum Pomorskie Armii Krajowej".
- Grünberg, K. (1984). *SS – czarna gwardia Hitlera*. Warszawa: Książka i Wiedza.
- Ingrao, Ch. (2013). *Wierzyć i niszczyć. Intelektualiści w machinie wojennej SS* (transl. by M. Kamińska-Maurugeon). Wołowiec: Wydawnictwo Czarne.
- Jastrzębski, W., Sziling, J. (1979). *Okupacja hitlerowska na Pomorzu Gdańskim w latach 1939-1945*. Gdańsk: Wydawnictwo Morskie.
- Jońca, K. (1992). *"Noc kryształowa" i casus Herschela Grynszpana*. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Kogon, E. (2017). *Państwo SS. Organizacja i funkcjonowanie niemieckiego obozu koncentracyjnego* (transl. by I. Ewertowska-Klaja). Zakrzewo: Wydawnictwo Replika.
- Kubicki, M. (2019). *Zbrodnia w Lesie Szpegańskim 1939-1940*. Gdańsk-Warszawa: Instytut Pamięci Narodowej.
- Lasik, A. (2021). *Obsada stanowisk kierowniczych w Sztapie Komendantury niemieckiego obozu koncentracyjnego Stutthof w latach 1942-1945. Przegląd Archiwalny Instytutu Pamięci Narodowej, vol. 14, pp. 171-242.*
- Matzek, T. (2004). *Zamek śmierci Hartheim. Eutanazja w III Rzeszy* (transl. by E. Borg). Warszawa: Świat Książki.
- Musioł, T. (1968). *Dachau 1933-1945*. Katowice: Wydawnictwo "Śląsk".
- Padfield, P. (2005). *Himmler, Reichsführer SS* (transl. by S. Baranowski). Warszawa: Wydawnictwo Iskry.
- Pringle, H. (2009). *Plan rasy panów. Instytut naukowy Himmlera a Holocaust* (transl. by J. Lang). Poznań: Zysk i S-ka.
- Ryszka, F. (1985). *Państwo stanu wyjątkowego. Rzecz o systemie państwa i prawa Trzeciej Rzeszy*. Wrocław: Wydawnictwo Ossolineum.
- Schenk, D. (2002). *Albert Forster. Gdański namiestnik Hitlera* (transl. by W. Tycner). Gdańsk: Wydawnictwo POLNORD.
- Schlotke, H. (2005). *Napola*. In: *Z dziejów Sztumu i okolic, part IV* (pp. 151-160). Sztum: Towarzystwo Miłośników Ziemi Sztumskiej.
- Ternon, Y., Helman, S. (1973). *Historia medycyny SS, czyli mit rasizmu biologicznego* (transl. by M. Kowalski, preface and footnotes by J. Mikulski). Warszawa: Wydawnictwo Lekarskie PZWL.
- Welzer, H. (2010). *Sprawcy. Dlaczego zwykli ludzie dokonują masowych mordów* (transl. by M. Kurkowska). Warszawa: Wydawnictwo Naukowe "Scholar".

# Iran and India as Places of Refuge for Polish Children During the Second World War

Case Studies Based on Documents and Memoirs

**Aleksandra Kmak-Pamirska**

ORCID ID: 0000-0003-2593-0389

## Abstract

The article presents the fates of Polish children who were deported to the USSR after 17 September 1939 and then evacuated to Iran and India in 1942, following the Sikorski-Mayski Agreement and the “amnesty”. The analysis is based on two egodocuments: the diary of Wanda Barbara Kociuba and the memoirs of Franek (Franciszek) Herzog, which make it possible to reconstruct the exiles’ journey, living conditions – both in exile and in the camps (Isfahan, Balachadi), education, religious practices, the scouting movement, and holiday celebrations, as well as how the children’s paths diverged after the war (they moved mainly to the UK and the US). The article juxtaposes personal accounts with official documents produced by the Polish Government-in-Exile and secondary literature to show how community, school and religion helped the children preserve their identity.

On 17 September 1939, the Soviet Union invaded Poland, which had already been attacked by the German Reich on 1 September, as a result of which the eastern territories of the Second Polish Republic were occupied by the USSR. Numerous Poles, including women, children and the elderly, were deported deep into Russia, the final destination being often Kazakhstan or Siberia. Living conditions were extremely difficult there, and included hard labor, lack of money, no house of one's own, incessant hunger. Many people of weaker mental health or physical constitution did not survive the ordeal and perished far from home and homeland – among them were both men and women, as well as people of all ages, including children.<sup>1</sup> This was the fate that befell the mother of Franciszek Herzog, one of the main characters in the present paper.<sup>2</sup> Franciszek and his two brothers were orphaned after their father was murdered in the Katyń Massacre. Both Franek and Wanda Barbara Kociuba, the other important person in this text, wrote their memoirs of the wartime years, which – alongside other source documents and publications – serve as the primary research material for exploring the fates of children who were evacuated among others to India and various countries in the Middle East in early 1942.

Egodocuments are very good sources for the reconstruction of history. Diaries, journals, memoirs, reports and accounts allow the researcher to examine past events and attempt to recreate an image of bygone years. These documents, however, are highly subjective, and it has to be borne in mind that the facts and events described therein may not be accurately represented. Despite such challenges, these texts present the past from an individual perspective, and supplemented with other source documents can thus provide ample material for an attempt to describe the past, taking into account interpersonal moods and the state of social consciousness, i.e. the human factor in the history of facts (Szulakiewicz, 2013).<sup>3</sup>

---

<sup>1</sup> For more on deportations, cf. *Deportacje Polaków w głąb Związku Sowieckiego*, 2025.

<sup>2</sup> In the present paper, two memoirs are analyzed, both written by children who were deported deep into the USSR and later, following the amnesty, evacuated to India and various countries of the Middle East. The available material is obviously more extensive, although only two egodocuments by Franciszek Herzog and Wanda Barbara Kociuba were selected to allow for a more in-depth analysis of the places where the children stayed and their subsequent fates. The paper does not aim to conduct a formal comparison of the inherent features of these documents, such as the number of pages or the linguistic characteristics, nor does it aim to comment on other similarities and differences between the two sources. Central to this paper is an attempt to reconstruct the children's journey after they had been deprived of their homes and their efforts to create an ersatz security and homeland during these hard times. Cf. also Grudzińska-Gross, Gross, 2008.

<sup>3</sup> In her paper, Władysława Szulakiewicz analyzes the problem of utilizing egodocuments in scholarly research. She believes that egodocuments are an important and valuable source, but adequate research skills are essential in their examination (p. 73).

Amnesty was one of the consequences of the signing of the Sikorski-Mayski Agreement of 30 July 1941, which reestablished the diplomatic relations between Poland and the USSR that had been severed on 17 September 1939. As a result, Poles were evacuated among others to Iran and India, which became places of refuge for numerous women and children, while the majority of the menfolk joined the army of General Władysław Anders. In the Circular No. 31 of 29 August 1941 of the Ministry of Foreign Affairs of the Polish Republic in London, the Polish-Soviet agreement was commented as follows:

The release of Poles in Russia – prisoners of war, deportees and political prisoners – began immediately upon the publication of a relevant Soviet decree on 12 August. It is the first practical consequence of the agreement. As can be inferred from messages received from Russia by eminent Polish military and civilian figures, who were released immediately upon the signing of the agreement, the latter was generally welcomed as a necessary political step in the circumstances produced by the German invasion of Russia. Those who had been placed in Russian prisons and concentration camps do not hesitate to inform us that, despite their own ordeal in Russia, they unequivocally support the position taken [...] by the Polish government. The signing of the agreement saved many Poles from the carrying out of death sentences that had already been passed against them by Soviet courts (Circular No. 31..., 1941, p. 172, 174).

Circular No. 14 of 20 April 1942 indicates that 120,000 civilians and three divisions of the Polish Army were evacuated from the USSR. Support was provided by the Allies, particularly the United States. Edward Raczyński, the Minister of Foreign Affairs of the Polish Government-in-Exile in London, observed in a circular: “The present evacuation of three divisions of the Polish Army from Russia to Iran,<sup>4</sup> which were accompanied by more than 120,000 civilians, is an unquestionably positive development” (Circular No. 14..., 1942, pp. 94–95). 116,131 people were transported to Iran – 43,597 during the first evacuation and 69,840 during the second, while 2,694 people were sent there by land via Mashhad (Kociuba, 2020, p. 23). India became the final destination for around 4,600 Poles (Bhattacharjee, 2012, p. 207).<sup>5</sup>

4 The memoirs analyzed in the present paper and many source documents use the name of “Persia”, even though the country was officially known as Iran since 1935 (*Iran*, n.d.).

5 The 1946 report of the Office for Refugees gives the following figures for the camps/settlements for Polish nationals in India: Balachadi: 1943 – 588 residents; 1944 – 459; 1945 – 327; Valivade: 1943 – 2,534 residents; 1944 – 3,621; 1945 – 3,914.

The situation as of 1942 was summarized by Raczyński in Bulletin No. 4 of 6 November:

#### Evacuation from the USSR

We have evacuated approx. 70,000 military personnel; as for the Polish civilian population, thus far 40,000 people have been evacuated to Persia, this including 18,000 women and 17,000 children, of whom more than 3,000 boys joined the junior cadets. The Polish government aims to evacuate all Polish refugees out of Persia. The British government will receive about 30,000 people in its territories in eastern Africa, where they will find employment on farms and in the agricultural industry. More than 10,000 people have already left, and the evacuation is presently under way. The Poles who remain in Persia after the completion of the evacuation to Africa will be sent to Mexico. As for the departure of other Polish citizens from the USSR, there are great difficulties, particularly as concerns transport across the Soviet territory, especially in winter. The Polish government unequivocally aims to first evacuate the children, and we have a place for 10,000 children in India already secured (Bulletin No. 4..., 1942, pp. 212, 214).

The evacuation from the USSR in 1942 was fraught with difficulties, and the final destination was far away. Many people did not live through the journey, but those who made it were given a chance for survival and further life after the Second World War. Among the survivors were Wanda Barbara Kociuba with her family and Franek Herzog with his brothers Tadek and Wacek. In the years 1939–1947, Wanda wrote a diary containing 219 handwritten pages of recollections and descriptions interspersed with her own poems and drawings (*Pamiętnik Basi...*, n.d.). Following Kociuba's death, "*Pamiętnik Basi*"<sup>6</sup> was deposited in Poland with the Archives of the Institute of National Remembrance in Warsaw. In 2020, it was published in book format: Wanda Barbara Kociuba, *Pamiętnik z Syberii, Iranu i Libanu*, with a preface, footnotes and commentary by Wojciech Kujawa (Kociuba, 2020). Wanda's short recollections and notes from the years 1947–1953 are annexed to the publication. In 2021, an album version appeared under the title "*Zamiast Twojego uśmiechu, Polsko, mamy łzy i uśmiech niedoli*". *Pamiętnik z Syberii, Iranu i Libanu*, again prefaced and compiled by Wojciech Kujawa. Franek Herzog's memoirs are available

---

6 The original version of "*Pamiętnik Basi*" was handed over to the Archives of the Institute of National Remembrance in Warsaw by her family in 2018, as part of the project "*The Archive Full of Remembrance*" (*Zamiast Twojego uśmiechu...*, 2021).

in English in Anuradha Bhattacharjee's book titled *The Second Homeland. Polish Refugees in India*, which was published in New Delhi in 2012.

The accounts by Wanda and Franek make it possible to reconstruct: 1) how Polish children ended up in Iran and India, starting with the deportation deep into the USSR; through 2) the amnesty of 1941 and evacuation to the countries of final destination, with stopovers in transit camps in Mashhad on the way to Isfahan, Iran and Balachadi, India; life in the receiving country, including 3) settlements for refugees in Iran and India; 4) school and education; 5) leisure activities; 6) cultivation of Polish traditions: religion, homeland, the scouting movement; 7) holiday celebrations; to 8) postwar fates.

The deportation was a harrowing experience for both the adults and the children. Entire families – adults, children, the elderly and babies – were unexpectedly woken up at night, deprived of their homes and deported to unknown regions. The conditions of transport were harsh and inhumane. As many as 30 people had to travel in one freight car, which was adapted to transporting people – as Franek noted – by making a hole for excrement in the floor, converting long tables into beds and placing a stove in the middle. At the last station before the border, the deportees asked through cracks in the walls to be handed some Polish soil to take with them into exile (Bhattacharjee, 2012, pp. 52–53). Wanda described her deportation in the following words:

I was repeatedly woken up by groans, heavy sighs and the coughing of children and the elderly... The train keeps moving on and on. I'm crying, I'm sobbing uncontrollably.

There were about 40 people in the car. We had one stove, which was our only salvation, for we could melt snow to obtain water. And water was absolutely necessary (Kociuba, 2020, p. 85; *Pamiętnik Basi...*, n.d., p. 17).<sup>7</sup>

Saying goodbye to her homeland amidst the groaning and crying of terrified compatriots, Kociuba wrote a poem to her beloved country:

*Farewell to Poland (Homeland)*

*With the Vistula's blue sash you did embrace;  
You covered me all with the morning mist's veil.  
You bid me to look into waters that race –  
To sing and to laugh with an evening bell.*

---

<sup>7</sup> In the original: "And water constituted was absolutely necessary."

*I hear the train rattle into the station;  
It is high time for us to say our goodbyes.  
Good Lady, you beg me not leave the nation.  
Don't you cry! Don't you worry! We will survive.*

*I'm leaving. Oh, Virgin, I bid you farewell.  
Let's hug – thoughts of going give me a shiver;  
In thorny grey lands henceforth I'll dwell.  
Dear Homeland, I want to hear your heart quiver.*

*I'm going away to the sound of your sobs.  
Poland, you shed many a bitter tear.  
I blow you a kiss, your beauty in thoughts,  
Whispering: "Hush! We'll be back, don't you fear!"  
(Kociuba, 2020, p. 83; Pamiętnik Basi..., pp. 16–17).*

On 10 February 1940, Wanda was deported together with her family to the settlement of Christoforof (Kristoforof), and three months later to the special settlement of Maromitsa (Kociuba, 2020, pp. 17–18). Franek, his brothers and mother were deported on 13 April 1940 to Kazakhstan (Bhattacharjee, 2012, p. 52). The living conditions in these places were very difficult, particularly in winter, when the temperatures were below freezing. The constant lack of money, which could not be remedied with any amount of work, made it impossible to properly heat the rooms where the exiles lived, and as a result hunger was accompanied by disease, which easily attacked exhausted organisms, oftentimes leading to death. On 17 January 1942, Franek's mother died (p. 61). His brothers Tadek and Wacek buried her in the local cemetery, in a wooden box made of rough planks. Franek "stayed home, for he had no shoes" (p. 62). The evacuation of Poles from the USSR was conducted in the first months of 1942. Orphans from Kazakhstan, including Franek, Tadek and Wacek,<sup>8</sup> joined the Polish Army and went through Tashkent, Ashgabat, the camps in Pahlavi (an Iranian port city on the Caspian Sea) and Bandra (a coastal suburb in Bombay, India) to finally reach their destinations in Isfahan, Iran and Balachadi, India (Bhattacharjee, 2012, pp. 63–64). Franek remembered one of the caregivers, Hanka Ordonówna aka Marianna Tyszkiewicz née Pietruszyńska, who was a Polish singer, dancer and actress. During their stay in Mashhad, she made the evening gathering around the bonfire with the locals even more special by dancing in a traditional Polish costume and singing Polish songs (p. 65).

8

Wacek did not go with his brothers to India, as he remained with the Polish Army.

In a publication titled *Tułacze dzieci*, Hanka Ordonówna wrote thus about the sadness and longing for home, family and homeland experienced by the children in her care:

In the adjacent room, which served as the recreation room, Franek was poring over the map of Poland. His eyes were fixed on one point.

“Warsaw,” he was devouring the word with his eyes.

Franek [not Franek Herzog – author’s note] was an intelligent boy. Other children from the orphanage dubbed him a “Scholar” and often asked him various things or begged him to tell them stories; he patiently complied with all such requests. It made him feel as if he were answering his siblings, as he used to do in the past whenever he read something interesting.

Franek’s eyes were fixed on the map, but his thoughts were racing across thousands of kilometers to reach the threshold of his family house.

Warsaw! How will he get there and when? What are his mother and siblings doing? Are they alive? How many kilometers separate them now and will separate them still in the future?

A crowd of children gathered around Franek, peeping over his head and shoulders; the children jostled each other to get a better look at the map.

“Here is my city,” shouted Kostek.

“Where? Where?”

“Here,” he pointed. “Lwów, my Lwów,” he exclaimed and his eyes welled up with tears.

“Stop crying,” big Józek pleaded with him, himself swallowing with visible difficulty.

Kostek was crying. He missed Lwów and wanted to go back, then and there. He yearned to see the familiar stairs and banisters, down which he used to slide, the former exhibition square, the lions sleeping in front of the town hall. He missed the friendly slaps dealt to him by the cook, Mrs. Stasiowa, he missed his school with boring teachers, but first and foremost he missed his home and his mother, who was lost forever.

“Kostek, stop crying,” said Bobiś soothingly. “Lwów wasn’t bombed, you’ll go back one day.”

Kostek looked at him with wet eyes.

“I’ll go back,” he repeated, misty-eyed. “Of course I’ll go back. We won’t stay in India forever.”

“No, not forever,” agreed all the others.

“As soon as the war is over, we’ll go back to Poland!” exclaimed Krzysztof.

“Yes, we will,” repeated the children with deep conviction.

There was movement and buzz.

“Franuś, please find Zapródzie in the district of Święciany,” pleaded Wincuk.

“It’s a small village, it’s not on the map, but here you have Wilno.”

Wincuk was happy with Wilno, too. He did not know why he immediately thought of Saint Casimir’s Fair with its colorful stands crammed full of various commodities and the old women with their herbs – his heart sunk, but he clenched his teeth and did not burst into tears (Ordonówna, 2021, pp. 174–175).

Wanda and her family were sent from Maromitsa to the sovkhos near Ekaterinovka (Yekaterinovka), and in February 1942 they approached G’uzor, where the Anders’ Army was based. They spent two weeks in quarantine there, because typhoid fever was claiming many lives:

About 60 corpses a day were being removed from G’uzor and the nearby kolkhozes. Hundreds of Polish crosses went up in these faraway Asian lands. For this very reason, G’uzor was dubbed “the valley of death”. I would often see a line of several carts, all loaded to the brim with corpses. They were transported to the cemetery... A few girls from our tents were also sent to the hospital for typhoid patients. Such an unexpected calamity befell us here in G’uzor ... (Kociuba, 2020, p. 111; Pamiętnik Basi..., p. 43).

The evacuation to Iran was carried out in March. Having crossed the Caspian Sea, the Polish refugees made a stop in Pahlavi and then went on to their final destination in Isfahan. At the beach in Pahlavi, the children were able to enjoy a dinner and a bath, which meant an end to the hunger and dirt. This is how Wanda remembered the meal:

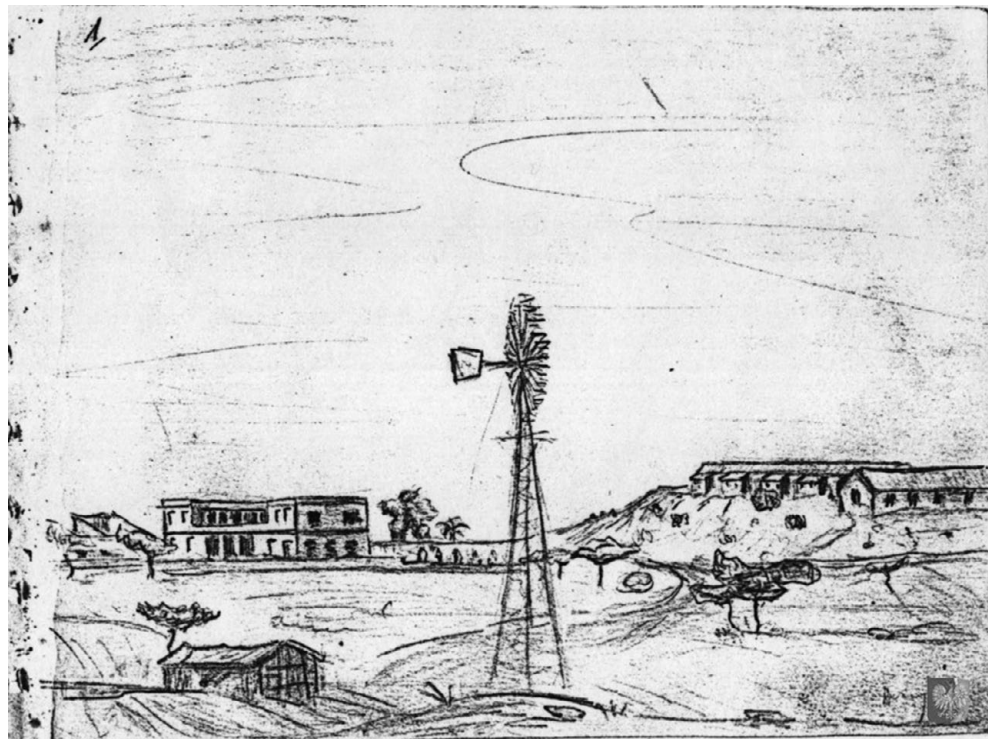
Oh God, how great and different it was – two years had passed since I had a sweet roll, chocolate, apples etc. Next we were taken to the bathhouse. I was so happy; I was no longer hungry (Kociuba, 2020, p. 121; Pamiętnik Basi..., pp. 50–51).

In order to prevent the spread of germs, insects and disease, all the possessions of the Polish refugees were burned on an Iranian beach.

Writing about the camp in Bandra, Franek also mentioned a meal, a bath with the luxury of hot water and a bed with clean sheets.



1. Polish children in Isfahan; source: collections of Lonia Sarniak, the Kresy-Siberia Virtual Museum



2. The camp and school in Isfahan; source: *Poles in India*, the Kresy-Siberia Virtual Museum

The children were examined, and many of them who were found to have anemia, including Franek, were taken to the hospital in Bombay, where they spent about two weeks convalescing (Bhattacharjee, 2012, pp. 67–68).

Having arrived in the camps of final destination, the children began a new life composed of school, inspections and trips; cultivation of Polish traditions – love for the homeland, Catholic faith and scouting ideals.

In Isfahan, there was a boarding school, various educational facilities, a middle school, as well as a monastery section, a dining section and a lounge area. At first, the older girls attended a facility run by the Sisters of Charity outside of the camp; one of them was Cesia, Wanda's sister. Wanda herself was first placed in the boarding school, and then attended the educational facilities no. 9 and 5, the middle school and facility no. 2. The daily schedule looked as follows:

We were woken up at 7 a.m. with a loud bell, and we got up amidst shouts and laughter. At 7:30 a.m. another bell summoned us for prayers. Next we had breakfast, lessons, lunch, two hours of silence, homework, dinner, prayers and back to bed (Kociuba, 2020, pp. 160–161; Pamiętnik Basi..., p. 61).

The camp inhabitants worked towards a common goal; the adults would help in the kitchen, while the older children would watch the younger and help them do their homework. In Iran, the classes were organized according to age, while in India, as Franek noted – according to the level of knowledge. In Balachadi:

Reveille was at 7 a.m., followed by some physical exercises and then washing up. Before breakfast, we marched to the main square for the ceremony of raising the flag. After breakfast, we had classes till lunch, followed by a one-hour compulsory rest period.

In the afternoon, we had a variety of activities depending on the day, for example, going for a swim, scout meeting, choir and orchestra practice, drama lessons, games in the clubroom or sport. Before supper, especially after monsoon, when there were many mosquitoes, we had to put on long pants and shirts with long sleeves. During the hours of most intense sun, we had to wear tropical helmets of cork (Bhattacharjee, 2012, pp. 86–87).

The insects and mosquitoes posed a significant problem, as they transmitted various diseases, including malaria; 80% of children and adults from the camp in Balachadi suffered from malaria in the first years

of their stay there. In order to prevent infections, two training sessions with specialists were organized for the camp inhabitants and the residents of neighboring villages. They were taught preventive methods aimed at reducing the spread of malaria (p. 87).

The children staying in India also learned English to be able to communicate with the local residents and continue education in English schools (p. 93). After lessons, additional activities were organized, including music, dance and theater classes, sports and evening social gatherings. There were plays, Polish dance shows and film screenings.



3. Polish Dances and Songs Show, 1944, Balachadi; source: *Poles in India*, the Kresy-Siberia Virtual Museum

The children particularly enjoyed trips to various places. They added variety to school routine and made it possible to see the new country. For young refugees, the local customs and culture were unfamiliar – they both astonished and fascinated them. The language barrier and the resulting difficulties in interpersonal communication made this “otherness” even more impenetrable. Wanda remembered her first reaction to Iranian women, whom she met during a walk in Isfahan with her mother, as they were returning to the camp from a visit with Cesia. Wanda wrote:

In the evening, as we were waiting for a cab at Chahar Bagh Boulevard, I saw a veritable procession of Persian women in their robes, though many of them no longer wear them. Some smiled kindly at me, others tugged at my hand or

pierced me with their coal-black eyes. I responded with a smile. Their robes irritated me a little, for some of them were very beautiful, and yet they covered their faces and whole figures with long flowing draperies of various colors. I also marveled at the heavy weights they (particularly the men) carried on their heads. I wondered at everything, but not for long. I was happy that with time, I would be able to learn more about Isfahan (Kociuba, 2020, p. 161; Pamiętnik Basi..., pp. 61–62).

Together with her friends and caregivers, Wanda visited an old mosque near Isfahan, the “shaking minarets” (Monar Jonban) and the Palace of Forty Columns. In her memoir, Wanda captured the beauty of these landmarks and expressed her rapture over the local history, architecture, culture and ornamentation. She wrote the following about Madar-i Shah – the mosque erected in 1796 to the memory of Shah Hussein I’s mother:

On the outside, there are numerous colorful ornaments and mosaics, a dome with unreachable pigeons and two soaring minarets. Adjacent to the mosaic-decorated walls are two marble blocks depicting two Muslims paying homage to their God (sculpture). As we slowly enter the portal, we are greeted with stony silence. We go out into the courtyard, lost in thought. An *aryk* flows here in its old, unregulated bed (in days of yore, vast crowds would wash their hands and feet here before prayers). The mosaic-decorated walls form a quadrangle, with four naves facing the four corners of the world. The southern nave is the most important. The wealth of ornaments and mosaics creates such beauty and harmony that it is difficult to take your eyes off them. All the patterns and decorations run in symmetrical lines. A high window with a unique design lets in a bright stream of light, which plays off the ceiling. The mosaics are ablaze with color. All around and high above, there are huge-scale inscriptions of quotes from the Quran, winding up and down around the pointed arches. The central place is occupied by stairs made of a single slab of marble, from where a mullah used to preach to the faithful. Now all of this is lost in silence and gone without a trace. The mosque is now an object of curiosity for visitors, but the voice of the mullah is no longer heard (Kociuba, 2020, p. 165; Pamiętnik Basi..., pp. 65–66).

It was with similar delight and emotion that Wanda recalled a long-awaited hike to the top of Mount Soffeh, which took place on 12 March 1944. On her way there with her friends and their carer, Wanda passed a treeless cemetery and a hermit's cottage. The day was warm, but she "was completely enraptured by the beauty of Mount Soffeh [...], heart and soul" (Kociuba, 2020, p. 232; *Pamiętnik Basi...*, p. 98). Her fascination found its expression in a poem to the peak and the mountains in general. Franek, in turn, remembered trips to Jamnagar, where he went with his friends to the movies (Bhattacharjee, 2012, p. 103). He also enjoyed going to the maharajah's summer palace, where there were various attractions for the children, such as tennis and squash courts (p. 238). According to various accounts, Maharajah Jam Sahib Digvijaysinhji was well disposed towards the Polish people and culture, because he knew the Polish pianist and composer Ignacy Jan Paderewski, who had also previously served as the Prime Minister of Poland (p. 256). It was probably thanks to this emotional connection that the maharajah decided to take patronage over the "adoption" of Polish orphans, which saved them from returning to Poland before the end of the Second World War (p. 111).

Apart from the trips, inspections by various state and Church dignitaries also constituted an important part of life at the camps, inspiring excitement and a desire to present oneself well. Such visits were organized on a regular basis. For instance, the following visits at the camp in Isfahan were recorded: in September 1942, Dr. Karol Bader, the Polish envoy in Iran, and Wiktor Styburski, a delegate of the Ministry of Social Assistance and Welfare to Iran (Kociuba, 2020, p. 169); on 8 February 1944, Henryk Strasburger, a minister of state for the Middle East (p. 230); on 15 March 1944, an English journalist (p. 234). Each visit caused considerable stir; there was a feeling of joy mixed with nervousness.

The life of camp communities was organized around holidays and religious practices. The analysis of Wanda's memoir – "*Pamiętnik Basi*" – allows for a reconstruction of the calendar composed of the following holidays: Feast of Saint Nicholas (p. 226), Christmas Eve and Christmas Day (p. 228 and 266), New Year, anniversary of Poland's wedding to the Baltic Sea (10 February) (p. 231 and 275), Marshal Józef Piłsudski's name day (19 March) (p. 234 and 300), Easter (p. 235 and 300), 3 May Constitution Day (p. 177, 240 and 304), Corpus Christi (p. 246), the name day of three political leaders: General Władysław Sikorski, President Władysław Raczkiewicz and General Władysław Anders (27 June) (pp. 182–183 and 247–248), Assumption of the Blessed Virgin Mary and anniversary of the Battle of Warsaw (15 August) (p. 252), All Saints' Day (1 November) (p. 262).

Following the death of General Władysław Sikorski, the camp in Isfahan sunk into sadness. A memorial mass was held in the church part of the camp. Wanda wrote:

Today the passing bells sound for him in these foreign lands, while Poland is filled with the crying of guns and bombs. A week ago his portrait listened to name day wishes and joyful songs. It looked into our happy faces, and today it listens to our sobs and watches our sincere tears. Why did God take him away from us? Why didn't you, Dear Commander, lead us back into Poland? Why? Why did you let us experience such great mourning? – keep asking the aching hearts of Poles. After a solemn memorial mass (there was a beautiful catafalque at no. 20), we returned to our educational facility, each sporting a black armband and with a heavy heart. Glory to our Dear Commander, our protector and father!

And so day after day passed in great despair and sadness. We are deprived of our homeland and our commander alike. We staunchly believed in him and his victory, and now he is gone. But we have to make peace with our fate. Such was God's will. The Lord gave and the Lord has taken away. Nevertheless, the entire Polish nation is shrouded in sadness and despair. We are deserted by all, only sweet Jesus and his Mother are watching over us, and He will surely lead us (Kociuba, 2020, p. 285; Pamiętnik Basi..., pp. 79–80).



4. A memorial service to General Władysław Sikorski in Isfahan; source: the collection of Helena Moroz, the Kresy-Siberia Virtual Museum



5. First Communion in Balachadi; source: *Poles in India*; the Kresy-Siberia Virtual Museum

The Catholic faith played a huge role for children living far away from their homeland. The significance of religion in the mindset and lives of Poles was well recognized in India, and accordingly one of the buildings in Balachadi was converted into a chapel (Bhattacharjee, 2012, p. 121). Franek remembered Easter in the desert during the evacuation to India (p. 66). The subsequent ones were celebrated at the camp, along with other state and Church holidays. For Christmas, wafers were broken according to Polish custom and nativity plays were organized. In 1943, the children received the sacrament of confession and First Communion (p. 90).

In her actions, Wanda was guided by faith and religion. She invoked God in times of trouble and held her homeland and those fighting for Poland in her thoughts. Her words reveal that she was well acquainted with Adam Mickiewicz's messianic idea, which viewed Poland as "the Christ of nations", for the concept was long propagated and became very popular with some representatives of the Polish nation.<sup>9</sup> Describing the Mass of the Resurrection from 1944, Wanda compared the situation of Poland to the suffering and resurrection of Christ:

---

9 Mostly in communities of strong religious and patriotic convictions.

New waves of Eastern hymns continued to sweep through the Church. I didn't hear all the words, because I was lost in prayer, or rather a supplication for return to homeland, but the phrase "Christ has risen by his own might and power" invaded my thoughts and I kept pondering them for a long time. Other songs rang out ever more cheerfully and beautifully, but I wasn't paying attention, I didn't listen, for those words seized me, taking possession of my heart and thoughts. He had risen... God. Jesus. After so much suffering. He who has risen today, Lord Jesus, had his way "paved" with thorns, he carried the Cross, he was abused by the Jews, kicked and beaten to blood, and yet he endured it quietly and patiently. Then he was tortured to death; his heart, hand and feet were pierced... He died, and today he has risen "by his own might and power", our Christ the Lord. Our Homeland is suffering in a similar manner: she was tortured, and now this martyr writhes in pain, stretched out on the cross... groaning... And now her coffin stands in a dark grave, and through the half-open lid, she shows her pale and agonized face and reaches out to us. Christ has risen today, but she hasn't. Her day of triumph is yet to come. She will also leave her dark grave and stand among her children with a smile on her face... (Kociuba, 2020, pp. 236–237; Pamiętnik Basi..., pp. 103–104).

Wanda became a member of the Sodality of Our Lady in Isfahan. On 5 July 1944, Wanda and her friends wrote letters to soldiers who were fighting for Poland. In her letter, she sought to express her compassion, gratitude and support for the defenders of her beloved homeland (Kociuba, 2020, pp. 248–249; Pamiętnik Basi..., pp. 122–123).

The Warsaw Uprising and its subsequent fall were very emotional experiences for the children, making them temporarily lose faith in victory. Their hearts and thoughts went to the their beloved homeland, for which they were praying and hoping. In "Pamiętnik Basi", these sentiments found expression in the following passage: "Warsaw! Warsaw! Did you fall? The Beautiful Lady answered with a smile, 'But I will rise again'" (Kociuba, 2020, p. 259; Pamiętnik Basi..., pp. 122–123). The girl wrote a poem to honor and commemorate Warsaw and the courageous fight of its residents:

*Warsaw*

*A few years back you were lovely, illustrious and proud;  
Greeting all passers-by with signs of solemn respect.  
Might and Freedom in your body were calling out loud.  
Warsaw, you meet me with silence I didn't expect.*

*When the unforeseen warfare the Homeland did ensnare;  
When the enemy conquered us and came here to slay;  
You were the first to raise your now-shrill voice: "Don't you dare!"  
You were the first to take up fight and tell them: "No way!"*

*The world stood in awe of your courage, my city.  
The women and children fought for you despite hunger.  
Eagle, you begged for help but there was no pity.  
You fell down amidst moans, crushed by the German anger.  
Pale, sorrowful, trembling – you're standing under the Cross.  
The ruins and the corpses bring tears to your eyes.  
You're all in pain and crying, I see the looming loss.  
You rise one final time and smile, but then your body dies.*

*Sixty three days later, you have some peaceful sleep.  
The wind above is miserable, it's rolling like a drum.  
For all your pain and trouble, the reward from God you'll reap.  
New robes from Him await you, but this is yet to come.*

*Your heroic deeds from years bygone, they always make me smile.  
Your history brings delight to me, it's like a lovely tale.  
I whisper "Warsaw!" and the echo keeps sounding for a while.  
Your sweet and somber melody around me doth prevail.*

*Bloodied Warsaw, dearest city, you've earned eternal respect!  
We'll carry the cross of pain together, you really needn't worry.  
To our joy and shouts of "Warsaw!" you surely won't object.  
We come to say these daring words: to heroes – enduring glory!  
(Kociuba, 2020, pp. 259–260; Pamiętnik Basi..., p. 129).*

These verses pay homage to Warsaw's insurrectionists, but they also touch upon the messianic idea and the suffering and heroism of the Polish nation.

Franek Herzog's account of the uprising is less emotional; he states simple facts: 63 days, 80% of the city destroyed, thousands of casualties, the Red Army standing on the other bank of the Vistula (Bhattacharjee, 2012, p. 121).<sup>10</sup>

---

10 There could be several reasons for Franek's reserved approach. Firstly, the boy could have deliberately chosen a factual and matter-of-fact writing style, focusing on hard data and historical details. Secondly, his personal experiences and emotional distance to the events described could have influenced his narration.

A tradition cultivated at the camps that definitely merits a mention was scouting. Both Wanda and Franek joined its ranks. The children formed patrols and troops, wore uniforms, attended scout camps, as well as organized meetings, trips and bonfires. It was a very good form of activity, allowing the children to make the most of their time after school. They felt part of the community and could effectively spend their days off. Scouting gained great popularity before the Second World War, but it was yet to become a mass movement. In faraway places, it became an ersatz homeland and thus attracted many children. They had nothing to begin with: they had to make their own tents using blankets, borrow appliances from the kitchen, and use stockings to create balls for playing. The few handbooks that survived the outbreak of the war, deportation and evacuation, helped the children learn scouting rules. The caregivers and older Poles also supported the children's initiative (*Tułacze dzieci...*, 1995, pp. 294–295).



6. Scout camp, 1944, Balachadi; source: *Poles in India*, the Kresy-Siberia Virtual Museum

Wanda, Franek and other children covered thousands of kilometers in the war and postwar years, and yet – despite their best efforts and great longing – they did not reach the homeland they had lost in 1940.



7. Map showing the journey of Wanda Barbara Kociuba: Wola Piłsudskiego, Radziwiłłów, Oparino, Christoforof (Kristoforof), Maromitsa, Oparino, Chelyabinsk, Kuybyshev, Ekaterinovka (Yekaterinovka), Samarkand, Tashkent, G'uzor, Krasnovodsk, Pahlavi, Tehran, Isfahan, Delijan, Qom, Andimeshk, Ahvaz, Basra, Bagdad, Lebanon, Damascus, Beirut, Zouk, Egypt, Malta, Fairford (Gloucester), Stowell Park, Shobdon Park, Birmingham, Leeds, Cleveland, Chicago, Cleveland; source: author's own work



8. Map showing the journey of Franek Herzog: Młodów, Kazakhstan, Alga, Mashhad, Afghanistan, Nok Kundi, Quetta, Delhi, Bombay, Bandra, Balachadi, Valivade, Bombay, Aden, Suez, Gibraltar, Liverpool, Daglingworth (near Gloucester), West Chiltonington, London, United States; source: author's own work

Until the end of the war, the exiled children lived from day to day in the camps. Sometimes they would forget about their sadness and longing for the homeland and get absorbed in the joy of playing together, making new friends or having a new home. After the war, however, they had to move one more time. In 1947, Wanda and her family went via Lebanon to Great Britain. In 1951, Wanda moved to the United States, where she took up a job and met her future husband Wiktor Bik. They got married in Cleveland on 3 July 1954 (Kociuba, 2020, pp. 377–382). Franek also left for Great Britain, where he reunited with his brothers. He graduated with a degree in engineering and married Kama Mikucka. In 1968, together with his wife and daughter Iwona, he emigrated to the United States. Many orphans who found refuge in the camps in the Middle East or India during the Second World War eventually took up residence in either Great Britain or the United States.<sup>11</sup>

Despite the ordeal of deportation and their wartime wanderings, Wanda Barbara Kociuba and Franciszek Herzog found refuge and an ersatz home in the camps in Iran and India. Thanks to education, religion and the cultivation of Polish traditions, they managed to preserve their national identity. The community and the support it provided helped them survive these difficult times. Although their postwar paths diverged, these experiences left a lasting mark in their consciousness and memory.

(transl. by Aleksandra Arumińska)

## Bibliography

### Archival sources:

- Archive of Modern Records in Warsaw (Archiwum Akt Nowych w Warszawie, AAN)  
 Bulletin No. 4 of 6 November 1942 (1942). AAN, Polish Legation in Bern 1940–1945, Telegrams from the Ministry of Foreign Affairs in London to the Polish Legation in Bern. Book of coded correspondence, 1942, file no. 2/495/0/-/320.  
 Circular No. 31 of 29 August 1941 (1941). AAN, Polish Legation in Bern 1940–1945, Telegrams from the Ministry of Foreign Affairs in London to the Polish Legation in Bern. Book of coded correspondence, 1941, file no. 2/495/0/-/319.  
 Circular No. 14 of 20 April 1942 (1942). AAN, Polish Legation in Bern 1940–1945, Telegrams from the Ministry of Foreign Affairs in London to the Polish Legation in Bern. Book of coded correspondence, 1942, file no. 2/495/0/-/320.
- Archive of the Institute of National Remembrance in Warsaw (Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie, AIPN BU)  
 Pamiętnik Basi [containing her recollections from 1939–1947 in connection with her deportation to Siberia and stay in the Middle East, written down in the 1940s] (n.d.). AIPN, file no. AIPN BU 3867/3.

<sup>11</sup> Some of the children who stayed at the camps in the Middle East or India during the Second World War later moved not only to the United States or Great Britain, but also to British Dominions such as Canada, Australia and South Africa.

**Publications:**

- Bhattacharjee, A. (2012). *The Second Homeland. Polish Refugees in India*. New Delhi: SAGE.
- Deportacje Polaków w głąb Związku Sowieckiego (2025). ipn.gov.pl, 10 lutego. Retrieved from: <https://ipn.gov.pl/pl/historia-z-ipn/137719,Deportacje-Polakow-w-glab-Zwiazku-Sowieckiego.html> [accessed: 11.05.2025].
- Iran (n.d.). Encyklopedia PWN. Retrieved from: <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/Iran;4659062.html> [accessed: 29.11.2021].
- Grudzińska-Gross, I., Gross, J. T. (2008). *W czterdziestym nas Matko na Sybir zesłali*. Kraków: Znak.
- Kociuba, W. B. (2020). „Zamiast Twojego uśmiechu, Polsko, mamy łzy i uśmiech niedoli”. *Pamiętnik z Syberii, Iranu i Libanu* (compiled by W. Kujawa). Warszawa: Instytut Pamięci Narodowej – Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu.
- Ordonówna, H. (2021). *Tułacze dzieci*. Łomianki, Dziekanów Leśny: Wydawnictwo LTW.
- Szulakiewicz, W. (2013). Ego-dokumenty i ich znaczenie w badaniach naukowych. *Przegląd Badań Edukacyjnych*, vol. 1, no. 16, pp. 65–84.
- Tułacze dzieci. Exiled Children* (1995). Warszawa: Fundacja Archiwum Fotograficzne Tułaczy.
- Wirtualne Muzeum Kresy-Syberia (n.d.). Retrieved from: <https://kresy-siberia.org/> [accessed: 30.11.2021].
- „Zamiast Twojego uśmiechu, Polsko, mamy łzy i uśmiech niedoli” – pamiętnik Wandy Kociuby na antenie Radia Gdańsk – 17 września – 5 października 2021 (2021). ipn.gov.pl, 17 września. Retrieved from: <https://ipn.gov.pl/pl/aktualnosci/150484,Zamiast-Twojego-umiechu-Polsko-mamy-lzy-i-umiech-niedoli-pamietnik-Wandy-Kociu.html> [accessed: 28.11.2021].



# To Rescue of Children

## The Otwock CENTOS During the Second World War

**Sebastian Rakowski**

### **Abstract**

The article presents the history of the Treatment and Educational Facility in Otwock, which operated in the years 1928–1942. It was established on the initiative of CENTOS, the Union of Societies for the Care of Jewish Orphans of the Republic of Poland – a Jewish organization which ran orphanages, provided emergency assistance and treatment, and even organized summer and winter camps for neglected children. The Facility, commonly referred to as the “Otwock CENTOS”, was the first – and, until the outbreak of the war, the only – establishment in Poland dedicated to the care of Jewish children with mental disorders and intellectual disabilities. CENTOS employed modern educational methods based on an individual approach, incorporating elements of Janusz Korczak’s pedagogical system. On the morning of 1 September 1939, a German bomber dropped its deadly payload on the CENTOS buildings, killing ten children and wounding forty other people. After the ghetto was established in Otwock, the Facility found itself in the “sanatorium district”. Despite extremely difficult conditions, the Facility survived until the liquidation of the ghetto thanks to the dedication and commitment of the teaching and administrative staff. During the liquidation, the majority of children were sent to the Treblinka death camp along with the residents of Otwock. According to several accounts, some children were executed by shooting and buried on the site. This group was accompanied by the teachers up to the very end. So far, it has been impossible to determine whether any children who stayed at the Facility during the occupation managed to survive the war.

In 1928, on a vast wooded property situated on the outskirts of Otwock, a Treatment and Educational Facility was established at the initiative of the Union of Societies for the Care of Jewish Orphans of the Republic of Poland. The facility, commonly known as the Otwock CENTOS, was the first – and, until the outbreak of war, the only – institution dedicated to caring for Jewish children with mental illness and intellectual disabilities. It was located near “Zofiówka”, a well-known Jewish psychiatric hospital with which it cooperated closely. Over the following years, CENTOS earned recognition and respect among educators and child psychologists alike.<sup>1</sup>

During the occupation, an orphanage for refugee children was created alongside the main institution, housing around 50 orphans expelled from Germany in 1938 as part of the *Polenaktion* (Tomaszewski, 1998). In addition, CENTOS financed a facility for mentally ill children at the “Zofiówka” psychiatric hospital.

After the establishment of the Otwock ghetto, CENTOS found itself within the section of the ghetto known as the “Sanatorium District” together with the nearby “Zofiówka” and the former “Brijus” Anti-Tuberculosis Sanatorium. Thanks to the dedication and commitment of the pedagogical and administrative staff, the institution managed to survive in spite of extremely harsh material conditions and meager supplies until the day of the ghetto’s liquidation. During the liquidation operation, most of the children from CENTOS were likely deported together with Otwock’s Jewish inhabitants to the Treblinka II extermination camp. According to some accounts, a portion of them was shot on the spot and buried nearby. Their caregivers reportedly remained with them until the end.

Despite thorough research and exhaustive archival inquiry, it has not been possible to locate any surviving accounts written by a former charge at CENTOS. Given the nature of the institution and the disabilities of its patients, it is possible that none of them survived the war. Nor have any testimonies from the staff members who cared for the children during the occupation been found. For these reasons, scattered and often fragmentary references concerning the institution’s activities have been employed to reconstruct the history of the facility. Information about CENTOS before the outbreak of the war can be found primarily in press articles and the reports on the institute published within them. Much material was drawn from the memoirs of Zofia Szymańska-Rosenblum, the first director and chief physician. During the occupation, however, she

---

1 More about the functioning of the CENTOS Treatment and Educational Facility in Otwock in the pre-war period can be found in: Rakowski, 2023. This is a commemorative publication released on the 81st anniversary of the extermination of the Jews of Otwock, including at the CENTOS facilities.

worked at the Warsaw headquarters of CENTOS and therefore knew little about the wartime fate of the Otwock branch. For the part of the article dealing with the wartime years, isolated and dispersed sources, drawn chiefly from surviving administrative records, had to be used. A considerable amount of information is contained in correspondence between the Otwock Jewish Council and the Jewish Social Self-Help organization. Additional valuable data come from the files of the Otwock Municipal Board, to which the institution addressed various requests. Another important source consists of documents preserved in the Ringelblum Archive and references found in Ringelblum's own diary. The institution was also mentioned in the *Gazeta Żydowska* (Jewish Gazette), published under German supervision. As noted above, far fewer insights have been provided by personal testimonies.

Until now, the history of Otwock's CENTOS institutions has not been the subject of any independent scholarly study. This article is therefore the first comprehensive treatment of the topic. It does not, however, exhaust the subject: the story of CENTOS in Otwock undoubtedly merits broader and more in-depth research.

### The Establishment and Operation of CENTOS up to 1939

In 1927, the Board of the Central Association for the Care of Orphans decided to create a new institution. This was not to be another ordinary orphanage for Jewish children. The goal was to establish a facility that, in addition to providing care and education, would also serve a therapeutic function.<sup>2</sup> At that time, around 133 educational institutions in Poland were under the supervision of CENTOS, housing approximately 15,000 young charges with varying degrees of intellectual disability (historically classified as mental retardation, imbecility, and idiocy). These children, referred to at the time as "abnormal", "hindered the educational work of ordinary institutions and themselves derived no benefit from it" (Rosenblum, 1934, nos. 1-2). For that reason, the CENTOS leadership decided to gather them into a single specialized center. The chosen location was Otwock, then a well-known anti-tuberculosis health resort. Later in 1927, the CENTOS board took over and renovated the buildings at 4 Gliniecka Street, which had previously housed the Educational Home for Children and Orphans of the Jewish People's Education League. These structures had not originally been built with an orphanage in mind; they were ordinary residential and summer houses. The main building for the children consisted

---

<sup>2</sup> In 1926, a facility for blind and deaf Jewish children was established in Bojanowo (Łapot, 2010).

of two wooden houses connected by an annex. Nearby, in a separate building, stood the school affiliated with the institution, while other buildings housed workshops and staff apartments. In total, the entire facility comprised six structures. The site was chosen deliberately. Otwock was renowned not only for its sanatoria and anti-tuberculosis health resorts but also for its psychiatric hospital, “Zofiówka,” located just a few hundred meters from CENTOS. Founded in 1908 and operated since its inception by the Society for the Care of Jewish Mentally and Nervously Ill, “Zofiówka” provided professional consultation and medical support to the educators and pupils of the newly created treatment and educational facility.

The Otwock CENTOS began operations on 12 March 1928, with the official opening held on 29 June of the same year (Berger, 1938). The ceremony was attended by representatives of various Jewish organizations, associations, and institutions from across Poland (Uroczyste otwarcie zakładu..., 1928). The director was Dr. Zofia Rosenblum, who served in that role for several years and continued as chief physician of the facility until the outbreak of the Second World War.<sup>3</sup>

At the outset, it was decided that the institution would not admit profoundly delayed children who were unfit for schooling. Nor would it accept severely psychopathic but intelligent children, as they would feel miserable among those with intellectual disabilities. The institution was also not intended for morally neglected children who required different pedagogical approaches. It was further determined that the facility would primarily accept children from the hinterland, who had no opportunity for development due to a lack of specialist schools in their areas. Trained staff members were dispatched to various orphanages, even in the remote territories of the so-called Eastern Borderlands of the Second Polish Republic, to diagnose potential candidates and refer them to the Otwock center. In this way, 157 children were initially selected, of whom the first 37 were admitted. Their IQ scores ranged between 45 and 75 (Rosenblum, 1934, nos. 1–2).

Despite these criteria, experience soon showed that the children who arrived exhibited a wide variety of disorders. Some displayed psychopathic traits; others had antisocial tendencies. Each required an individualized approach. The economic hardships resulting from the global financial crisis forced the management to open, between 1929 and 1931, a special

---

3 Dr. Zofia Rosenblum-Szymańska (1888–1978) was a pediatrician, neuropsychiatrist, and child psychologist. In 1918, she founded Poland’s first educational clinic in Warsaw, which she ran from 1923 to 1939. She organized the CENTOS center in Otwock, where she worked until the outbreak of the war. She collaborated with Janusz Korczak. After the Second World War, she continued working with mentally disabled children. She devoted the final years of her professional career to the children of the treatment facility in Józefów near Otwock, just a few kilometers from the site of the pre-war CENTOS facility. Her memoirs were published in 1979, after her death, under the name Zofia Szymańska, the name she used after the war (Szymańska, 1979).

ward for fifteen severely disabled children from affluent families, whose fees helped finance the institution.

Ultimately, CENTOS accepted individuals with intellectual disabilities and mental disorders.<sup>4</sup> It housed both boys and girls, ranging in age from 8 to as much as 20. The length of stay ranged from one to three years. In 1933, the institution housed 71 children; by the end of 1935, this number had risen to 110 (*O pomoc dla dziecka żydowskiego...*, 1935), and on the eve of the war, it had reached 200 (*Po zakończeniu roku szkolnego...*, 1939).

Most of the residents lived in the main dormitory building, which contained rooms for four to six children, along with two larger rooms accommodating twelve each. The children were divided into groups according to age and temperament. Boys were housed on the ground floor, girls on the upper floor. The residents were allowed to decorate their rooms as they wished with flowers, paper cutouts, and drawings. A separate pavilion housed a dormitory for fifteen children suffering from glandular tuberculosis.

In 1933, the staff of the Otwock CENTOS consisted of a director, a psychopathologist, a hygienist, a steward, four teachers who also served as educators, three vocational instructors, and technical personnel: a cook, a kitchen assistant, a caretaker, a caretaker's assistant, a maid, and a laundress. Relations between the children and the staff were warm and cordial, giving the institution the character of a large family. Upon arrival, each new child was assigned to an appropriate group and paired with a mentor – another resident from the same group. This arrangement had profoundly positive therapeutic and pedagogical effects for both children involved.

As previously mentioned, the Otwock CENTOS was the first – and, until the outbreak of the war, the only – Jewish institution of its kind (*Po zakończeniu roku szkolnego...*, 1939). It therefore had to admit children with a wide range of intellectual and psychological disabilities and could not specialize in a single field, unlike institutions in Western Europe at the time, where psychopathic, oligophrenic, morally neglected, or epileptic children were placed in separate facilities (Rosenblum, 1934, nos. 1–2). The Otwock institution aimed to prepare its pupils via specialized education and workshop training for independent life in society, both socially and economically. It included a kindergarten for developmentally delayed children and a school, initially with three grades, where pupils were taught, among other subjects, reading and writing in both Polish and Yiddish. At the beginning, when nearly all of the children came from small towns in the eastern borderlands, the language of instruction was

---

4 Children who were “mentally retarded, with an IQ of no less than 45, school-age psychopaths (mentally retarded), morally impaired children, whose social behavior was certainly the result of mental retardation” were admitted (quoted from: Rosenblum, 1934, nos. 1–2).

Yiddish. Over time, however, the proportion of children from Warsaw who spoke Polish increased, and by 1931 Polish had become the primary language of instruction. The school was registered with the regional education authority and followed the curriculum for special education. By 1938, it had expanded to five grades, teaching according to the program of the State Institute of Special Pedagogy (Berger, 1938). The kindergarten for profoundly delayed children operated according to the Montessori system; the kindergarten for “psychopathic and mentally delayed” children applied primarily Fröbel’s methods; and the school used the Decroly method (Rosenblum, 1934, no. 3). The educational and pedagogical results were sufficiently encouraging that, by 1933, eight pupils from CENTOS successfully attended the regular Jewish public school in Otwock.<sup>5</sup>

In the institution’s workshops, pupils learned simple trades under the professional supervision of certified master craftsmen. The first workshops to open were in shoemaking, basket weaving, and linen work. These met the internal needs of the institution, while surplus goods were sold externally. Over time, training expanded to include, among others, box making, bookbinding, and carpentry. Workshop activity also served therapeutic purposes, reinforcing the educational process by fostering dexterity, coordination, skill, and discipline (Rosenblum, 1934, nos. 1–2). According to Dr. Abraham Berger, by 1938, the workshops had become “the foundation of pedagogical therapy” (Berger, 1938).

Since the goal of the institution was to prepare the children for independent life and to adapt them to participation in society, the pupils were responsible for all tasks connected with the social and economic functioning of the institution: cleaning, doing laundry, helping in the kitchen, and serving meals. Staff members did not assist the children in maintaining order in the dormitories, dining room, or bathrooms; cleanliness and order were the children’s exclusive responsibility, intended to foster self-reliance and instill a sense of social duty. Older girls were also required to complete a compulsory course in household management where they learned not only cleaning and cooking but also how to manage money. To that end, they accompanied staff members on grocery shopping trips, helping to select ingredients for nutritious, varied, and appetizing meals. They were also sent for practical training to families in Otwock, where they assisted in household duties and received small wages for their work (Szymańska, 1979, p. 124).

An interesting and original tradition at the institution was the “Days of Self-Reliance”, initiated by the children themselves. On those days, the management staff handed over control of the facility to the pupils for

---

<sup>5</sup> At that time, there were two primary schools for Christian children and two for Jewish children in Otwock.

an entire day. The older children took charge of organizational matters: “they assigned various duties to other children, including supervision and care of the younger charges, arranging walks, entertainment, and activities in the workshop and school” (Rosenblum, 1934, no. 3). During one such “Day of Self-Reliance”, the home was visited by a group of children from Dr. Janusz Korczak’s Warsaw Orphanage. The pupils of the Otwock CENTOS welcomed their guests and showed them around the institution. The boys organized a volleyball match, while the girls prepared lunch. The event testified to the success of the institution’s efforts to foster independence among its charges. The management also attempted to introduce elements of self-government – a popular pedagogical practice in Korczak’s institutions as well – but given the specific nature of the Otwock center, only some aspects of it could be implemented. For instance, CENTOS had its own informal court, called the Circle of Peers. All the children took part in its sessions. The director of the institution acted as chairperson, but only if elected by the pupils. The establishment of the court led to a noticeable decline in petty thefts, which had previously occurred. Corporal punishment was never used. Other forms of punishment or coercion were also avoided, aside from persuasion and appealing to the opinion of the group. In exceptional cases, the penalty consisted of exclusion from the group and temporary isolation (Rosenblum, 1934, no. 3).

Another important educational principle to which the institution attached great significance was maintaining contact between the children and their families. This was difficult, as most of the pupils came from orphanages where they had been left anonymously. Nevertheless, the educators made every effort to extract as much information as possible from the children in order to locate their relatives. In several cases, they succeeded in finding the families of some of the children (Rosenblum, 1934, no. 3).

## The Second World War

On the morning of 1 September 1939, a German bomber – most likely fleeing pursuit – dropped its deadly payload on several buildings in Otwock, including those of the CENTOS institution. This first encounter with war left a profoundly distressing impression on the town’s inhabitants, and especially on the children of the facility. The bombing killed ten children and injured another forty people. Among the wounded was CENTOS director, the well-known poet and educator Kalman Lis (Kałman-Ber Łys).<sup>6</sup> He suf-

---

6 His name commonly appears as Kalman Lis, but some sources give it as Kałman/Kalmen Łys. He himself signed his name as Kałmen Łys. He was the director of the Otwock CENTOS since at least March 1935 (*Opieka nad upośledzonymi...*, 1935).

ferred severe leg injuries and was taken to a hospital in Warsaw. The doctors saved his life, but he remained permanently disabled. Emanuel Ringelblum recorded in his diary that Lis had described the bombing in a harrowing letter. Unfortunately, the letter itself did not survive (Ringelblum, 1983, p. 573). There does exist, however, a deeply moving account attributed to Melchior Wańkiewicz, who was in Otwock at the time as a war correspondent. The following is an excerpt:

And that orphanage? Wide eyes looked at me with mute despair. "Come." I followed my mournful guide. He bent over a small hollow, gesturing silently toward something I could not discern. After a moment, I saw it was the charred corpse of a boy. His bone protruded, having torn through the skin of his arm. The chest lay open, ribs jutting out like those of a quartered calf. Inside, the flesh glistened pink and half-cooked. Ten paces farther stood the shelter, housed in a broad old wooden building. A powerful bomb had fallen there. We entered a surviving corridor. The wall was streaked red with blood. A teacher, terror frozen in his eyes, recounted how [...] he had run outside, seen the small corpses, and the surviving children hiding in the bushes. The last child was crawling toward the shrubs, dragging themselves with their hands, dragging their crushed legs.

After that raid, two German planes were shot down outside Otwock. One burned to the ground – only the pilot's legs, still in elegant officer's boots, survived the fire, along with a hand adorned with manicured fingers and a fine diamond ring. Let him know, in the next world, how true his aim was: ten children killed, twenty-five wounded. The pilot of the second plane was captured alive. I proposed that he be made to walk, in full uniform with all his medals, behind ten small coffins to the cemetery. He had dropped his bombs on a peaceful summer resort, with no military targets, at nine twenty in the morning, on Friday, the first of September – the first day of the war (Wańkiewicz, 1939).

News of the CENTOS bombing spread rapidly throughout Otwock, and only a few hours later Dr. Janusz Korczak personally informed all those gathered at the headquarters of the Jewish Religious Community in Warsaw about the tragedy.<sup>7</sup> The child victims of the air raid were

---

7 After 25 January 1940, see N.N., *Wspomnienia z pierwszych miesięcy okupacji w Warszawie (09.1939–01.1940 r.)* (Epstein, Person, 2016, p. 2).

soon buried, and their graves became a grim omen of the intentions that the Third German Reich harbored toward the Jews – an insight later noted by Perec Opoczyński, the Jewish writer and poet known for his poignant reports from the Warsaw Ghetto.<sup>8</sup>

Five days after the bombing, several of the CENTOS educators who were fit to bear arms responded to Col. Roman Umiastowski's radio appeal and set out eastward, where they were to be enlisted into the army. As Dr. Zofia Rosenblum-Szymańska later recalled, they took some of the older children with them. The younger ones remained behind, cared for by a mostly female staff, among whom "Rega Kowalska took the lead" (Szymańska, 1979, p. 141). In time, these staffing shortages were replenished. The institution became a place of employment for members of the Jewish intelligentsia who had lost all means of livelihood first due to the war and later because of the ghetto. Among those who joined the staff was the prominent Jewish playwright Jakub Preger, then residing in Otwock. Another educator was Albert Wajndling (Weinding), a well-known reciter with a beautiful voice (Orensztajn, 1948, pp. 17–18; Otwock, 1941, p. 5). The director, Kalman Lis, was not only a teacher and educator but also an acclaimed writer. Within the ghetto, he founded the Committee for the Promotion of Jewish Literature, which brought together local artists and cultural figures, organized cultural events, and sought thereby to preserve at least a semblance of normalcy under utterly abnormal circumstances.

When the Germans occupied Otwock in mid-September 1939, the town found itself directly behind the front lines of their forces tightening the encirclement around Warsaw. The supply situation was dire, as evidenced by the dozens of surviving petitions from individuals and institutions, including hospitals and sanatoria, requesting passes that would allow them to travel to nearby villages to purchase food. Among these petitioners was also CENTOS in Otwock. This documentation reveals that on 24 September 1939, the institution housed 210 people, including both children and staff (Application to the Municipal Board in Otwock for the issuance of four passes..., 1939, p. 445).

As early as November 1938, the institution had begun to receive, sporadically at first, children who had been deported from Germany at the end of October that year as part of the Polenaktion (*Akcja pomocy...*, 1938; *Ofiary na „Centos” w Otwocku*, 1939). These were orphans and half-orphans of Polish descent or citizenship whom the Germans had expelled across the Polish border. The CENTOS headquarters took them from temporary camps, the largest being in Zbąszyń, and placed them in its various institutions. The young refugees staying at the Otwock center were

---

8 Perec Opoczyński, reportage *Dzieci na bruku* (Polit, 2017, p. 437).

scheduled to leave on 6 August for Gdynia, from where they were to sail to England (Tomaszewski, 1998, p. 223). This operation was made possible through the efforts of the Committee for Aid to Jewish Refugees from Germany and the Joint Committee for the Relief of Polish Jews in England, which had obtained permission from the British authorities to accept one hundred children (Przewiezenie dzieci..., 1939; Dzieci wyjeżdżają za morze, 1939). It is not known whether all of the children left the Otwock CENTOS and embarked on this journey; some may have remained behind. When the refugee camp in Zbąszyń began to be liquidated on an emergency basis in late August, the CENTOS headquarters agreed to take in 235 children and distribute them among its institutions across the country. The entire operation was to be completed within twenty-four hours, on 25 August 1939 (Kronika Żydowska. Obóz w Zbąszyniu..., 1939). It is possible that some of these children were placed in the Otwock facility. However, certain sources indicate that they may have arrived there only during the first weeks of the German occupation.<sup>9</sup>

For all of these children, a shelter for refugee children – independent from the existing institution – was established, also referred to as the Children’s Shelter in Otwock. It was located across the road at 5 Gliniecka Street, in rented buildings on a property owned by the Dębowicz family who were merchants and manufacturers from Łódź. Surviving accounts indicate that these children were referred to as “German” both because of their experiences and because many of them spoke German better than Polish or Yiddish, while some spoke only German. Nine staff members cared for them. The shelter’s director was Chaim Ossowiecki,<sup>10</sup> and its head physician was Dr. Miriam Szmuszkiewicz (List of employees at the CENTOS refugee children’s home, 1941, p. 23).

After being discharged from the hospital, Kalman Lis returned to his work at the institution. Emanuel Ringelblum recorded that during the occupation Lis would sometimes travel to the CENTOS headquarters in Warsaw to seek financial assistance, trying at all costs to prevent his young charges from starving (Ringelblum, 1983, p. 573). In July 1940, the center housed 202 children under the care of 33 staff members.<sup>11</sup> Due to the destruction caused by the bombing of 1 September 1939, there was

9 *Działalność centrali Jointu w Polsce podczas 13 wojennych miesięcy (wrzesień 1939 – październik 1940 r.)* (Bańkowska, Piotrowska, 2017, p. 387).

10 Letter from CENTOS to the Jewish Council in Otwock dated 1 July 1941 (Correspondence between the Presidium of the Jewish Social Self-Help organization and the Jewish Council and Delegation of the Jewish Social Self-Help organization in Otwock, n.d., p. 7).

11 *Memoriał kierowników internatów w sprawie ciężkiego położenia sierocińców CENTOS w obecnej chwili [skierowany] do AJDC i ŻSS z 8.07.1940 r.* (Bańkowska, Piotrowska, 2017, pp. 942–944).

a shortage of space in the facility. This problem was solved by incorporating several neighboring villas located on Świerkowa Street.

In addition to the Treatment and Educational Facility that had been in operation since 1928 and the newly established refugee shelter, CENTOS also initiated a Children's Ward at the "Zofiówka" Hospital for the Jewish Mentally and Nervously Ill (Bańkowska, Piotrowska, 2017, pp. 942–944). It is unclear whether this ward had existed before the war, but it is known that it was expanded to accommodate 70 patients between September 1939 and March 1940.<sup>12</sup> In July 1940, 65 "defective and mentally handicapped" children resided there. Little is known about how the ward functioned. In July 1940, Adam Czerniaków, head of the Warsaw Judenrat (Jewish Council), mentioned the patients in his diary following a visit to "Zofiówka". The ward was still being referenced in October 1940 (Bańkowska, Piotrowska, 2017, p. 388).

At the beginning of July 1940, the situation of all CENTOS institutions had become desperate. There was a severe shortage of both money and food. In an effort to save the facilities – and above all their charges – their directors convened a meeting, which resulted in a memorandum addressed to the Jewish Social Self-Help organization and the American Joint Distribution Committee. The document described the functioning of the children's homes, highlighting the catastrophic lack of financial resources that made even minimal operations impossible. The shortage of funds meant that the institutions could not purchase rationed allocations of bread, flour, sugar, soap, coal, and other essentials. In some cases, the most basic supplies were bought with money contributed by the children themselves, who gave up their meager savings for this purpose. The memorandum also reported that the institutions could not afford necessary medicines and that the children were in danger of developing vitamin deficiencies, as there were no funds for vegetables or fruit. The staff's situation was also dire: most employees had not received wages since April 1940, even though they had families to support. The memorandum, signed on behalf of twelve directors of CENTOS institutions in Warsaw, Otwock, Miedzeszyn, and Zagrzeb, concluded with an urgent appeal for immediate financial assistance (Bańkowska, Piotrowska, 2017, pp. 942–944).

Although the Otwock CENTOS institutions were directly subordinate to the Warsaw headquarters and operated outside the organizational structure of the Otwock Jewish Council, the latter nevertheless made efforts, in light of the desperate situation, to provide financial and material support. In the same way, the Otwock Jewish Council assisted the Joint Distribution Committee kitchen and the Jewish Health Protection Society

---

12 *Sprawozdanie ŻS od 09.1939 do 03.1940 r. i sprawozdanie z działalności poszczególnych wydziałów ŻS za 04.1940 r.* (Bańkowska, Piotrowska, 2017, p. 335)

kitchen in Otwock, both of which had been deprived of help from their central offices.<sup>13</sup>

It is likely that this period is the one recalled by Zofia Rosenblum-Szymańska, who worked at the Warsaw CENTOS headquarters during the occupation. Many years after the war, she remembered that on several occasions it was possible to obtain special passes allowing food deliveries to the Otwock institution, which had been cut off from regular supplies. She described one such delivery, in which she personally took part:

Mrs. Ringelblum was working tirelessly, pulling out from various hidden corners provisions set aside for a so-called “rainy day”. The cart was already loaded, yet more and more was still being added. After all, it was food for at least two hundred people, and there was no knowing when the German authorities would grant another permit for transport (Szymańska, 1979, pp. 141–142).

The events she described took place before the establishment and closure of the Otwock ghetto, as indicated by her account of the struggle to procure food for the institution. Some of the older boys were sent to nearby villages with money to buy provisions. They were gone for a long time and returned only after dark. It turned out that they had managed to purchase two sacks of groats and rye, which were then confiscated by a German patrol. The resourceful boys did not give up; they complained to a local commander, explaining that the food was for an orphanage. The German ordered that the sacks be returned and asked for the institution’s address. The next day, to everyone’s astonishment, several pairs of shoes and a few dozen kilograms of meat were delivered to the facility (p. 142). Rosenblum-Szymańska spent that day with her former charges. She recalled that they sat in a clearing in the forest as in the old days, talking... about food:

Our bellies growled from hunger, and we dreamed aloud of what it would be like after the war. For dinner, we’d have a big cutlet every other day, just like before. Włodek demanded sausage for breakfast; Cyla preferred eggs. Everyone unanimously protested against sorrel soup – it was struck from the menu forever. Three times a week there would be good chicken broth with pasta like the ones Mrs. Sara used to make. Lejka bristled: “Oh, really – don’t you know

---

<sup>13</sup> Letter from the Jewish Council in Otwock to the Jewish Social Self-Help organization in Kraków dated 27 August 1940 (Correspondence between the Presidium of the Jewish Social Self-Help organization and the “Zofiówka” psychiatric hospital..., 1940, p. 1).

how much work it takes to knead pasta for so many people?”  
Everyone shouted her down. Tough! Pasta was a must (p. 142).

Those dreams never came true, and Zofia Szymańska never saw her former pupils again.

In October 1940, the Otwock CENTOS institutions together housed about 300 children (Bańkowska, Piotrowska, 2017, p. 388). Among them were 50 deportees from Germany living in the shelter, and 70 patients of the CENTOS-supported ward for “defective and mentally handicapped” children at “Zofiówka”.<sup>14</sup> The remainder resided in the CENTOS Treatment and Educational Facility.

The Otwock ghetto was established in December 1940 (Announcement by the Kreishauptmann..., 1940, p. 79). It consisted of a “residential” and a separate “sanatorium” section. The latter owed its name to several medical facilities located within its boundaries. The largest of these was the “Zofiówka” Hospital for the Jewish Mentally and Nervously Ill. Another was the Anti-Tuberculosis Sanatorium operated before the war by the “Brijus” Jewish society. Alongside these were the CENTOS institutions, which were likewise incorporated into the Sanatorium District. At first, the ghetto remained open, and people could move in and out with relative freedom. This ended in mid-January 1941, when the ghetto was closed under the pretext of a worsening epidemic situation. Within a few months, this led to a drastic deterioration in the living conditions of the entire Jewish community of Otwock, but it affected most severely the medical and social welfare institutions. The Otwock CENTOS facilities were no exception. Reports written by the medical and educational staff in early May 1941 bear witness to the tragic condition of their patients. Medical reports showed that over the course of several months, the children’s overall condition had worsened dramatically. The meager amount and low nutritional value of the food led to the development of numerous illnesses, including vitamin deficiencies. The physician examining the children recorded that 60% had suffered severe weight loss, and another 20% a lesser degree, all due to hunger:

I could describe several of these children as “living skeletons”.  
For example, Gajtmach,<sup>15</sup> who is 168 cm tall and weighs 34 kg (instead of the normal 52 kg). Bedsores on the buttocks, heart failure. Despite thorough examination, no other cause

14 30.05.1940, Warszawa. *ŻSS-KK. Okólnik nr 1. Sprawozdanie ŻS od 09.1939 do 03.1940 r. i sprawozdanie z działalności poszczególnych wydziałów ŻS za 04.1940 r.* (Bańkowska, Piotrowska, 2017, p. 335).

15 Likely a reference to Jankiel Gajtmach, 17, who died in June 1941 (Kronika zmarłych w czerwcu, 1941, p. 2).

could be found except starvation. Kazuszewicz, height 144 cm, weight 28.5 kg (instead of the normal 37 kg), and so on.

Further in the report, the doctor wrote:

70% of the children suffer from skin diseases, of which 20% have severe abscesses on various parts of the body (face, genitals, buttocks, groin), which resist all treatment. In 50% of the children, skin diseases are caused by scabies, and in part by vitamin deficiency (boils, rashes, etc.). The lack of soap, underwear, and the possibility of bathing in the facility results in a severe and persistent course of these illnesses.

If the shortage of soap, water, and underwear continues, the institution will face an outbreak of lice infestation. Under these conditions, the children's health is in grave danger. Immediate aid is essential in the form of: ending the starvation, and providing soap, underwear, fuel, medicine, and medical supplies.<sup>16</sup>

The educators themselves confirmed the doctor's observations. Their own report, which also served as a plea for help, ended with a moving description of the situation faced by the children:

Despite the utmost efforts of the management and administration of the institution, despite the goodwill of the Jewish population – especially the Otwock Judenrat, despite the admirable endurance of both the children and ourselves, it is absolutely impossible to continue living in this way.

For as long as we received larger food rations, the institution was able to operate at an acceptable level. Now, however, our material situation has become catastrophic. We are compelled to ask for immediate and substantial financial assistance; otherwise, we face a calamity beyond our ability to prevent: pedagogical problems beyond human endurance, sickness, and death... (pp. 10–11).

Their grim predictions came true the following month. According to the *Gazeta Żydowska*, two of the institution's pupils died in June 1941: seventeen-year-old Jankiel Gajstman (mentioned in the medical report) and fourteen-year-old Rubin Flidermaum (*Kronika zmarłych w czerwcu, 1941, p. 2*).

16

Excerpt from a report by a doctor at the orphanage in Otwock dated 6 May 1941 (Correspondence between the Committee for Poor Jews..., 1940–1941, pp. 10–11).

The daughters of the property's owner, Dębowicz, lived with their families in the building at 5 Gliniecka Street, where the refugee children's shelter was located. One of the women named Fruma survived the occupation and later described her wartime experiences. Unfortunately, she almost entirely omitted the subject of the children with whom she shared the house. Not once did she mention what the institution's doctor and teachers wrote about in their reports – the hunger, disease, and death that filled the place. The Dębowicz family was well-off. Before the war, they had lived in Łódź, where the head of the family owned a handkerchief factory, while in Otwock they possessed a property used as a summer residence. During their time in the ghetto, they never experienced hunger.

After the war, Fruma Lewkowitz wrote to her brother about her time in the house on Gliniecka Street:

The most beautiful period of my life and my most beautiful memories are from that small, single room, when I did everything myself, ran my own household, cooked, and baked bread with my own hands. I no longer had a spacious apartment or two servants, as I had in the normal days back in Łódź. And yet I was so happy, so happy! I sensed instinctively that my happiness would not last long. I remember dreaming that I could somehow stop time from running, and that is why I remember every single day so vividly (Letter from Fruma Lewkowitz..., 1946).

As this shows, two utterly different realities existed side by side during the occupation. On the ground floor of the same building, there was a struggle for survival, while upstairs, a woman experienced the happiest moments of her life. Do Fruma's memories reflect the indifference of the wealthy Jews, as is often mentioned in survivor accounts? Or perhaps her later tragic experiences – the liquidation of the ghetto, round-ups, gendarmerie, life in hiding, the camps, and the deaths of her father, husband, and her only child – transformed the months she had spent in the Otwock ghetto with her loved ones into the most beautiful time in her memory, a vision not even the tragedy of the CENTOS children could shatter?

At the beginning of December 1941, all of the Otwock CENTOS institutions housed 285 children in total (Person, 2014, p. 148), meaning that their number had declined only slightly over the course of the year. We know that new children arrived during this period, while others were discharged. The greatest loss of patients occurred in "Zofiówka"; in October 1940, there had been 70 children there (Bańkowska, Piotrowska, 2017, p. 335), but by December 1941, only 40 remained (Person, 2014, p. 148).

No known testimonies describe the operation of the institution during the occupation. The few and often fragmentary references that

exist make it impossible to reconstruct the daily life of the young patients in the Otwock CENTOS facilities. What we do know is that the children suffered from cold, hunger, and illness – and that they did not face these horrors alone. Their educators, teachers, and caregivers stayed by their side, working with devotion and sacrifice to save the orphans. They succeeded in doing so until 19 August 1942 – the day the Otwock ghetto was exterminated.

### The Extermination of the Institutions

The liquidation of the CENTOS institutions took place on 19 August 1942, during the campaign to deport residents of the Otwock ghetto. According to surviving testimonies, it was carried out with the same brutality as the liquidation of the ghetto itself. On that day, the Germans deported about 8,000 Jewish residents of the city to the Treblinka II extermination camp. Up to 1,000 people were killed that same day in chaotic massacres perpetrated by Ukrainian guards, German gendarmes, and the SS. Over the following five weeks, several thousand more were murdered in mass executions that continued after the deportations ended.

On the day of the ghetto's liquidation, some of the children from the CENTOS facilities were taken to the Otwock Umschlagplatz. This is confirmed by an account from Calek Perechodnik, a Jewish policeman who recalled being reproached by one of the children, who told him it was shameful to deport orphans (Perechodnik, 2004, p. 61). Emanuel Ringelblum wrote in his chronicle that all of the institution's charges were shot on site (Ringelblum, 1983, p. 573). This version of events is echoed in the testimony of Fruma Lewkowicz, the daughter of the property owner whose villa had housed the refugee children from Zbąszyń. According to her:

A great pit was dug in the villa's garden. Everyone was ordered to go down into it and everyone – the children, Tola, Ossowiecki, Ossowiecka – were all killed. They are buried in that pit, in that graveyard next to the villa. They were shot on the spot. That's what the caretaker told us (Account of Fruma (Frانيا) Lewkowicz..., n.d.).

If this account is true, their bodies most likely are still resting in a mass grave near the site.

It is probable, however, that most of the children were driven to the Otwock Umschlagplatz, while those who were sickly, weak, or severely mentally disabled were executed on the spot. Some children did manage to escape, hiding in nearby forests or abandoned buildings. This is supported by the testimony of Stanisław Nissenszal, who after

the liquidation of the ghetto commanded a group of about twenty Jewish policemen guarding the grounds of “Zofiówka” and “Brijus”. After the war, he testified that he had sheltered children from CENTOS who had fled during the liquidation (Testimony of Stanisław Nissenszal..., 1947).

A Polish witness, Edmund Wierciński, who lived near CENTOS, also saw children hiding in the area:

Over several days, the children’s hiding places were seen in the nearby woods. They were small pits dug in the warm sand and covered with acacia branches. From time to time, little black heads and frightened faces would peek out. It seemed as if great tortoises were stretching their necks from beneath green shells. Some passersby would toss food onto the branches, and at night the pit dwellers would creep to the nearby wells for water (Wierciński, 2005, pp. 50–56).

The children were most likely captured during subsequent roundups conducted regularly by the Germans with the assistance of the Jewish ghetto police and the Blue Police, and were killed in mass executions that continued for five weeks after the deportation. All those who had escaped transport and were later caught were murdered.

As late as April 1943, a Jewish boy from the CENTOS orphanage was hiding nearby beneath the veranda of the Zawadka family’s house (Account of Goldin Zalman..., 1949; Investigation files concerning the genocide..., n.d., pp. 1264–1272; Criminal case files against Jan Trajda, Teofil Walicki, and Jan Wróbel, n.d.). He may have been a boy named Feder, who that same spring or summer was shot by a gendarme in nearby Śródborów. The boy was said to have slept in the ruins of the CENTOS buildings, spending his days wandering through Śródborów. He often played football with the local boys. The townspeople knew him and occasionally gave him food. He was betrayed by another boy, fifteen-year-old Zbigniew Derma, who received five zlotys from the gendarme for turning him in. The boys who had played football with Feder were forced to bury his body. Three years later, Derma joined the Citizens’ Militia. In 1950, he was tried for his wartime act and sentenced to five years in prison (Case files against Zbigniew Derma, n.d.).

No post-war testimony has been found from any of the nearly 300 children who were in the Otwock CENTOS during the occupation. Perhaps none of them survived the war. Similarly, little is known about the fate of the institution’s staff. From the previously cited account of Fruma Lewkowicz, we learn that Chaim Ossowiecki, the orphanage director, was shot together with his wife and their wards. The director of the CENTOS Treatment and Educational Facility, Kalman Lis, chose to save himself. According to Emanuel Ringelblum’s notes, Lis went into hiding on the “Aryan” side, staying with Christian acquaintances, whom he paid

generously for shelter. One of them reportedly injured him, and he was eventually captured by the gendarmerie (Ringelblum, 1983, pp. 450, 573). He was likely executed in one of the mass shootings that took place in Otwock after the liquidation of the ghetto. The previously-mentioned prominent Jewish playwright Jakub Preger was either deported or killed locally (p. 450).

In early 1944, the buildings at 5 Gliniecka Street, where the CENTOS orphanage had operated during the war, once again echoed with children's voices. The premises now housed a Health Home of the Educational Institute of the Sacred Heart of Jesus, run by Catholic nuns, sheltering around 100 orphans. The surviving structures of the former orphanage, spared by the 1 September 1939 bombing, were converted into residential dwellings. Today, only two buildings remain from the original architectural complex. In the place where the main pavilion once stood, there is now a large hollow slowly filling with refuse. Almost all those who once remembered the children's laughter that echoed from the Otwock CENTOS are gone. Now the site is completely forgotten – no memorial commemorates the fate of the children or their devoted caregivers who perished there.

(transl. by Ian Stephenson)

## Bibliography

### Archival sources:

Archives of the Institute of National Remembrance (Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej, AIPN)

Case files against Zbigniew Derma (n.d.). AIPN, file no. GK/317/257.

Criminal case files against Jan Trajda, Teofil Walicki and Jan Wróbel (n.d.). AIPN, file no. GK/209/3.

Investigation files concerning the genocide of 2,000 Jewish citizens by the German occupation authorities in Otwock in August 1942 (n.d.). AIPN, file no. S75/08/Zn.

Archives of the Jewish Historical Institute (Archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego, AŻiH)

Account of Goldin Zalman from 3 July 1949, prepared on the basis of information provided by Franciszka Zawadka and others (1949). AŻiH, file no. 301/4326 (transl. by Adam Bielecki for the purposes of the investigation file concerning the genocide of 2,000 Jewish citizens in Otwock in August 1942 by the German occupation authorities. AIPN, file no. S 75/08/Zn).

Correspondence between the Committee for Poor Jews, the "Brijus" Association, the "Zofiówka" facility, and the Health Protection Society in Otwock with the AJDC in Warsaw, 8 September 1940 – 21 October 1941 (1940–1941). AŻiH, file no. 210/534A.

Correspondence between the Presidium of the Jewish Social Self-Help organization and the Jewish Council and Delegation of the Jewish Social Self-Help organization in Otwock (n.d.). AŻiH, file no. 211/771.

Correspondence between the Presidium of the Jewish Social Self-Help organization and the "Zofiówka" psychiatric hospital in Otwock, 30 August 1940 – 31 December 1940 (1940). AŻiH, file no. 211/769.

Letter from Fruma Lewkowicz née Dębowicz primo voto Torończyk dated 7 February 1946 (1946). AŻiH, file no. 301/7003.

- Testimony of Stanisław Nissenszal from 18 March 1947 (1947). AŻiH, Acts in the case of Stanisław Nissenszal, file no. 313/87.
- Archives of the Yad Vashem Institute in Jerusalem (AIYV)  
Account of Fruma (Frania) Lewkowicz née Dębowicz *primo voto* Torończyk (n.d.). AIYV, file no. O3/3469.
- State Archives in Warsaw, Otwock branch (Archiwum Państwowe w Warszawie Oddział w Otwocku, APW in Otwock)  
Announcement by the Kreishauptmann concerning the creation of a Jewish residential district in Otwock, dated 4 November 1940 (1940). APW in Otwock, Acts of the City of Otwock, file no. 1057, p. 79.
- Application to the Municipal Board in Otwock for the issuance of four passes, dated 24 September 1939 (1939). APW in Otwock, Acts of the City of Otwock, file no. 738, p. 445.
- List of employees at the CENTOS Children's Shelter, dated 3 July 1941 (1941). APW in Otwock, Acts of the City of Otwock, file no. 1066, p. 23.
- List of employees at the CENTOS refugee children's home, dated 3 July 1941 (1941). APW in Otwock, Acts of the City of Otwock, file no. 1066, p. 23.

### Publications:

- Akcja pomocy uchodźcom z Niemiec (1938). *5-ta Rano*, 25 listopada.
- Bańkowska, A., Ferenc-Piotrowska, M. (2017). *Archiwum Ringelbluma. Konspiracyjne Archiwum Getta Warszawy*, vol. 27: *Żydowska Samopomoc Społeczna w Warszawie (1939-1943)*. Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.
- Berger, A. (1938). Dzieśięciolecie zakładu „Centos” w Otwocku. *Przegląd Społeczny*, no. 4, pp. 49-51.
- Dzieci wyjeżdżają za morze (1939). *Nasz Przegląd*, 2 sierpnia.
- Epstein, T., Person, K. (2016). *Archiwum Ringelbluma. Konspiracyjne Archiwum Getta Warszawy*, vol. 33: *Getto warszawskie*, part I. Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.
- Kronika zmarłych w czerwcu (1941). *Gazeta Żydowska*, 18 lipca, no. 60.
- Kronika Żydowska. Obóz w Zbąszyniu zlikwidowany zostanie w ciągu 24-ch godzin (1939). *Nasz Przegląd*, 25 sierpnia.
- Łapot, M. (2010). Działalność Zakładu dla Żydowskich Dzieci Czterozmysłowych w Bojanowie Wielkopolskim (1926-1939). *Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie. Pedagogika*, vol. 19, pp. 335-346.
- O pomoc dla dziecka żydowskiego. Konferencja prasowa w „Centos” (1935). *Nasz Przegląd*, 17 grudnia.
- Ofiary na „Centos” w Otwocku (1939). *Nasz Przegląd*, 13 sierpnia.
- Opieka nad upośledzonymi i bezdomnymi dziećmi. Zakład wychowawczo-leczniczy „Centos” w Otwocku (1935). *5-ta Rano*, 22 marca.
- Orensztajn, B. (1948). Churbn. Otwock, Karczew, Falenica. Bamberg.
- Otwock (1941). *Gazeta Żydowska*, no. 117, 28 listopada.
- Perechodnik, C. (2004). *Spowiedź. Dzieje rodziny żydowskiej podczas okupacji hitlerowskiej w Polsce* (ed. D. Engel). Warszawa: Ośrodek „Karta”.
- Person, K. (2014) (ed.). *Archiwum Ringelbluma. Konspiracyjne Archiwum Getta Warszawy*, vol. 14: *Kolekcja Hersza Wassera*. Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.
- Po zakończeniu roku szkolnego. Sytuacja w szkolnictwie specjalnym dla dzieci anomalnych (1939). *Nasz Przegląd*, 24 lipca.
- Polit, M. (ed.) (2017). *Archiwum Ringelbluma. Konspiracyjne Archiwum Getta Warszawy*, vol. 31: *Pisma Pereca Opoczyńskiego*. Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.
- Przewiezienie dzieci uchodźców z Niemiec ze Zbąszynia do Anglii (1939). *Kurjer Warszawski*, 28 lipca.
- Rakowski, S. (2023). *Szkoła samodzielności. Historia Zakładu Leczniczo-Wychowawczego Centos w Otwocku 1928-1942*. Otwock: HiStory.
- Ringelblum, E. (1983). *Kronika getta warszawskiego, wrzesień 1939 - styczeń 1943* (ed. A. Eisenbach, T. Brustin-Berenstein, T. Szarota, transl. by A. Rutkowski, M. Friedman). Warszawa: „Czytelnik”.
- Rosenblum, Z. (1934). Sprawozdanie z 5-letniej działalności Zakładu Leczniczo-Wychowawczego „Centos” w Otwocku. *Przegląd Społeczny*, nos. 1-4.
- Szymańska, Z. (1979). *Byłam tylko lekarzem...* Warszawa: Instytut Wydawniczy PAX.

- Tomaszewski, J. (1998). *Preludium Zagłady. Wygnanie Żydów polskich z Niemiec w 1938 r.* Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Uroczyste otwarcie zakładu dla nierozwiniętych dzieci żydowskich w Otwocku (1928). *Nasz Przegląd*, 1 lipca.
- Wańkiewicz, M. (1939). Tragedia pierwszego dnia. *Gazeta Samorządowa*, vol. 3, no. 9 (25).
- Wierciński, E. (2005). Gałązka akacji. *Midrasz*, no. 9, wrzesień, pp. 50–56 (initially published in "Twórczość" in January 1947).

## Annex

### Employees at the CENTOS refugee children's home in Otwock, dated 3 July 1941<sup>17</sup>

Frisch Estera  
 Krauzler Posel  
 Lampelc Maks  
 Lifszyc Tauba  
 Marienberg Estera  
 Morgenstern Rachel  
 Ossowiecki Chaim  
 Szmuszkowicz Miriam, Dr.  
 Weindling Albert

### Employees at the CENTOS Treatment and Educational Facility in Otwock, dated 3 July 1941<sup>18</sup>

Adler Mina  
 Epsztejn Roza  
 Freidenberg Helena  
 Fuks Izaak  
 Garbar Szarlotta  
 Goldsztajn  
 Gotlib Zofia  
 Hiller Rywka  
 Horensztajn Musia  
 Horensztajn Sonia  
 Kokoszko Michał, Dr.  
 Kowalska Rachela  
 Lerer  
 Lifszyc Izrael  
 Łys Kałman-Ber  
 Markowicz Bajla  
 Mucha

<sup>17</sup> List of employees at the CENTOS refugee children's home..., 1941, p. 23.

<sup>18</sup> List of employees at the CENTOS Children's Shelter..., 1941, p. 23.

Piskorz Stanisław  
Popis Jan  
Preger Jakub  
Rechtman Sara  
Rezunienko Maria  
Rotsztajn Lea  
Słabuszewski Józef  
Sydrańska Mala  
Sydrański  
Szejnin Rachela  
Szerba Sonia  
Szternowa Ida  
Szusterman Luba  
Taszkowska Regina  
Tenfeld Fejga  
Tugenthaft Maks





# **Notes about the authors**

**Prof. Roman Bäcker**

A historian, political scientist and publicist affiliated with his alma mater, the Nicolaus Copernicus University in Toruń, since graduation. He became a professor in 2008, having completed his habilitation in 2001 (at the Adam Mickiewicz University in Poznań). His research interests include the theory and sociology of politics, totalitarianisms, transformations of the Russian political system, and Russian political thought. Professor Bäcker is the author of more than 250 scholarly works.

**SELECTED PUBLICATIONS:**

*Międzywojenny eurazjatyzm. Od intelektualnej kontrakulturacji do totalitaryzmu?* (1999); *Rosyjskie myślenie polityczne za czasów prezydenta Putina* (2007); *Neo-militant democracies in post-communist member states of the European Union* (2022, co-ed.); *Totalitaryzm a terror* (2022).

**Dr. Danuta Drywa**

A historian employed at the Stutthof Museum in Sztutowo since 1978, currently as Head of the Documentation Department. Her work focuses on the fate of Jewish prisoners at KL Stutthof. The author of publications, articles and exhibitions on the history of KL Stutthof and the nationality policies pursued by Gauleiter Albert Forster in Reichsgau Danzig-Westpreussen, and also on the exploitation of forced laborers in Gdańsk Pomerania. She has prepared, among others, the exhibition “Tajne nauczanie Polek w KL Ravensbrück”.

**SELECTED PUBLICATIONS:**

*Zagłada Żydów w obozie koncentracyjnym Stutthof (wrzesień 1939–maj 1940)* (2001); *Säuberungsaktion na Pomorzu Gdańskim w świetle dokumentów KL Stutthof (1939–1942)* (2015); *Stutthof. Ślady Pamięci* (2020); *Poselstwo RP w Bernie. Przemilczana historia* (2020).

**Dr. Aleksandra Kmak-Pamirska**

A graduate of history, religious studies and European studies at the Jagiellonian University in Kraków. The author of numerous scholarly and popular science publications, and an academic editor of editions of sources. Her work *Zmienność pamięci* was awarded a prize for the Best Historical Debut of the Year in a competition organized by the Institute of National Remembrance and the Institute of History of the Polish Academy of Sciences.

**SELECTED PUBLICATIONS:**

*Religia w czasach Trzeciej Rzeszy* (2010); *Zmienność pamięci. Biskup Carl Maria Splett w polskiej i niemieckiej pamięci historycznej* (2017); *Centrum – peryferia – naród. Uwarunkowania w Polsce i w Niemczech w XIX i na początku XX wieku* (2020).

**Dr. Ludwika Majewska**

A historian, museologist and Assistant Professor at the Research Section of the Radogoszcz Martyrdom Branch of the Museum of Independence Traditions in Łódź. Winner of the 21st edition of the Award of the Marshal of the Łódź Voivodeship for the best doctoral dissertation concerning the region, and recipient of the Medal of Merit of the World Association of Home Army Soldiers. Her research interests include the history of women in the 19th and 20th centuries and the history of the Second World War, with a particular focus on prison systems and borderline situations.

**SELECTED PUBLICATIONS:**

„W życiu nie ma nic wiecznie trwałego”. Grypsy łódzkich więźniów z czasów II wojny światowej, „Niepodległość i Pamięć” no. 2 (2023); *Obóz przesiedleńczy w Radogoszczu (1939–1940) w zeznaniach i wspomnieniach wysiedlanej łódzkiej inteligencji*, in: L. Majewska (ed.), *Tułacze. Wysiedlenia z ziem polskich inkorporowanych do III Rzeszy podczas II wojny światowej* (2023); *Zaangażowanie kobiet na rzecz zwiększenia swojej roli w życiu publicznym Piotrkowa Trybunalskiego w latach 1918–1939*, in: I. Dadej, A. Kaczmarska, D. Kałwa, A. Nowakowska-Wierzchoś (eds.), *Historię swą piszcie same. Polityka, historiografia i muzealne narracje z perspektywy kobiet* (2023).

**Sebastian Rakowski**

A specialist in regional history, an organizer of cultural events, and a social activist. He graduated from the University of Warsaw, and in 2001–2019 worked at the Museum of the Otwock Region. Mr. Rakowski is President of the Society of Friends of Otwock and a collaborator of the Social Committee for the Remembrance of Otwock and Karczew Jews. He received the “Preservation of Memory” award for his activities aimed at commemorating the Jewish inhabitants of the city. The author of numerous works on the history of Otwock.

**SELECTED PUBLICATIONS:**

*The Jews of Otwock* (2008); *Oddział Skrytego. Historia Prawobrzeżnego Oddziału Dyspozycyjnego Komendanta Kedywu Okręgu Warszawskiego Armii Krajowej* (2011); *Aby ślad nie pozostał... Żydzi otwocky. Pamięć i zagłada* (2012); *Otwock w prasie 1910–1919* (2018).

**Prof. Jakub Wojtkowiak**

A historian, professor at the Faculty of History at the Adam Mickiewicz University in Poznań. His research centers on the Red Army in the interwar period, with a particular focus on the officer corps. The author of numerous scholarly works.

**SELECTED PUBLICATIONS:**

*Polowanie na „dalniewostoczników”. Represje wobec korpusu oficerskiego dalekowschodniego zgrupowania radzieckich sił zbrojnych w latach 1936–1939* (2007); *Wrogowie, sojusznicy, towarzysze broni. Polsko-rosyjskie stosunki wojskowe w pierwszej połowie XX wieku* (2013, ed.); *Polacy i Litwini, oficerowie Armii Czerwonej w latach 1922–1941. Słownik biograficzny* (2015); *Jeńcy sowieccy na ziemiach polskich w czasie II wojny światowej* (2015); *Wspomnienia Izmael-beka (Józefa) Pietrucina-Pietruszewskiego jako źródło do historii rewolucji lutowej i wojny domowej na Kaukazie 1917–1919* (2023, co-author).





# Varia

# A Man of Conscience. The Private Life of Stefan Ryniewicz

**Katarzyna Woniak**

ORCID ID: 0000-0002-0529-7822

University of Augsburg

Presently, the Ładoś Group is an extensively explored *terra incognita*. We are still learning new details of the thus far little-known operation organized by the Polish Legation in Bern, Switzerland, which was aimed at rescuing Jews from the Holocaust.<sup>1</sup> The group comprised Aleksander Ładoś, Stefan Ryniewicz, Chaim Eiss, Abraham Silberschein, Juliusz Kühl and Konstanty Rokicki. But despite comprehensive archival research, little is known about the members of the group. What socio-cultural circles did they come from? What was their social environment? What happened to them after the war? And how did their activities in Bern affect their future fates? All these questions pertain to the individual's subjective spheres, however, and as such can rarely be answered on the basis of official documents held in archives. Here, one needs to turn to family memory, supplemented with private letters, photographs and postcards. The present text is a biographical essay about Stefan Ryniewicz (1903–1988), and is based on several surviving letters and photographs from the collections of the Woniak family.

Stefan Ryniewicz was my great-uncle (from his sister Julia's side). Although I was five years old when he died, I never met him, for he resided in Argentina, while I lived near Szczecin. It was only some time later that I heard about "Janek from Buenos Aires", as he was privately known. Numerous photographs and letters from Stefan to his sister Julia, and, after her premature death in 1941, to her husband and Stefan's brother-in-law, Michał Woniak – all signed "Janek" – have been preserved by my grandfather (Michał Woniak Junior, born 1935) and my father (Michał's

---

<sup>1</sup> The activities of the Ładoś Group, reconstructed on the basis of archival documents, have recently been described, among others, by Kumoch et al., 2019, and Drywa, 2020.

son, Marek Woniak). Julia was only two years older than Stefan, and so the siblings maintained close contact.

My family knew about Stefan Ryniewicz's diplomatic career in Riga and Bern, but the details were rarely, if ever, discussed. For this reason, we did not know about his participation in the Ładoś Group. The fact that Stefan went by the name of Jan in the family circle made it all the more difficult to connect these two figures with specific historical events. It was only at the beginning of 2024 that I realized they were one and the same person. As the text aims to shed light on the private life of Stefan Ryniewicz, his involvement in the rescuing of Jews will not be discussed, especially as the topic is totally absent from his extant private correspondence. Ryniewicz wrote mostly about family matters, which proves that considerable physical distance did not weaken familial ties. In one of his letters, Stefan also voiced his disappointment with Poland's new political system. However, before I let the correspondence speak for itself, I would like to take a closer look at Stefan's family home and outline his socialization, which undoubtedly influenced his life to a great extent.

Stefan Ryniewicz was born in Tarnopol, but his parents, Jan and Stefania née Sarama, were from Mielec. Stefan had four sisters (Julia, Wanda, Zofia and Maria) and a brother, Jerzy. Until 1918, Tarnopol was situated in the administrative region of Galicia in Austria-Hungary. In the late 1920s, the Ryniewiczzs moved to Lwów and took up residence in a villa at 39 Teatyńska Street (present-day Villa Rynyevychiv at Maksym Kryvonis Street). Stefan Ryniewicz's mother Stefania came from a merchant family, while his father Jan – according to Austrian documents – was a cattle exporter by profession. He served as director of the Polish Association of Merchants and Producers of Cattle and Hogs (*Nierogacizna w gospodarstwie państwa i kraju*, 1920). He was also active in the “Halpern & Ryniewicz” Cattle Trade Commission in Vienna (*Allgemeine Nachrichten*, 1927). Already in 1912, the supra-regional press described him as “an acknowledged expert on economic relations in Galicia” (*Pogoń...*, 1912). Having moved to Lwów, he retained his reputation as an affluent entrepreneur, cooperating with the municipal slaughterhouse. As a person of high social standing, he had the means to support a large family. He was very particular about his children's education – his son Jerzy attended the Warsaw School for Officer Cadets, while his daughter Julia took stenography classes in Vienna and graduated from a teachers' training college in Mielec. Stefan studied economics and political science in Vienna and Paris.

It is difficult to determine why Stefan decided to pursue a career in diplomacy. His later correspondence suggests that he was guided by patriotism and a desire to serve his homeland.

Since his early youth, Stefan had been curious about the world and enjoyed travelling. In February 1927, for instance, he went to Amsterdam, having first visited Rotterdam, where – as he stated in a postcard

to his sister, Julia – “there is nothing of interest”. He considered his trip to the Netherlands as “idling about the world” (*Pocztówka Stefana Ryniewicza z Rotterdamu do siostry Julii Woniak..., 1927*).

His first diplomatic posting was to the Polish Legation in Bern, where he worked from 1928 to 1933. It was probably during this period that he established contacts with Wander AG, a Swiss company engaged, among others, in the manufacture of Ovomaltine, a popular nutritious drink. According to Swiss archival documents, in 1933, just two years after the Bern-based company opened its factory in Kraków, Stefan was appointed its director (*An die Sicherheits- und Kriminalpolizei der Stadt Bern..., 1948, p. 3*). Stefan knew Kraków very well, for his wife Zofia came from the city, and it was there that they had got married and their second son was born. In 1935, Stefan re-entered diplomatic service and was appointed Consul in Riga. In December 1936, he suffered numerous injuries in a plane crash near Susiec; as a result, he had difficulty walking for a long time. After convalescing in Warsaw, on 12 April 1937 he returned to the Consulate in Riga.

In the summer of 1937, Stefan sent a long letter from Riga to his sister Julia. At that point, they were both married with children. Julia was 20 years old when she married Michał Woniak, nine years her senior, and she now had a two-year-old son, Michał, and lived with her family in Lwów and Stanisławów. Stefan, in turn, had married Zofia Olga née Zasadni in 1928 in Kraków. They had two sons: Jan Krystyn, born in 1931 in Bern, and Tomasz Maria, born in 1934 in Kraków. In the letter, Stefan informed his sister that both boys were fine and “speak German very well”. Jan was said to have a talent for music and a philosopher’s soul, while the four-year-old Tomek was “an avid soldier”. The boys’ pictures were attached. Some fragments of this letter suggest that Stefan was a religious man. As for his consular duties, he wrote thus: “I am uncommonly busy – just imagine, some 40,000 workers from Poland are employed in my area this year. The Consulate is growing and now has 10 clerks”. Stefan was very much interested in the fate of his compatriots; in the following year, he made visits to numerous Latvian farms with Polish employees to see for himself how they were treated. The “*Kurier Warszawski*” newspaper reported: “Everywhere he went, Consul Ryniewicz was greeted by the Polish workers with sincere warmth, as they understood that his role at the Polish Consulate is to be a true protector of the emigrants seeking bread outside their country” (*Objazd konsularny wsi łotewskiej, 1938*). To return to his letter to Julia, Stefan also mentioned his planned transfer to another post, though he finished with the statement that the matter seemed “to have been dropped for now” (*List Stefana Ryniewicza z Rygi do siostry Julii Woniak..., 1937*).

In December 1938, however, these plans did materialize. Stefan returned to the Consulate in Bern, taking with him his immediate family, including his mother-in-law. Initially, he served as the First Secretary, and later as a Counselor. Unfortunately, no wartime correspondence

has survived. As Poland was reconstituted within new borders after the Second World War, Stefan's parents lost their home in Lwów, and – just like their children – were forced to leave the Eastern Borderlands. They eventually settled in Wrocław.

In January 1947, Stefan sent a long letter to his brother-in-law, Michał Woniak, then resident in Szczecin, informing him about considerable changes in his private and professional life. I will start off with the former. During the difficult times of war and occupation, the Ryniewicz and Woniak families had lost contact with each other for a while. When his wife, Julia Ryniewicz, died of anemia, Michał Woniak Senior joined the Home Army, while in 1944 their only son, Michał Woniak Junior, found himself in an orphanage in Kraków. Two years later, in 1946, father and son were reunited and moved to Szczecin, where they settled in a house previously owned by a German family; the building remains in the Woniaks' possession to this day.

As it was already mentioned, the Ryniewiczzs settled in Wrocław, although the family was now smaller in number, as Stefan's father had died before the move. Stefan wrote in his letter that it took their family quite some time "to find one another and come together again". His mother, Stefania Ryniewicz, suffered from encephalosclerosis as a result of her wartime experiences, and he was very worried about her condition. He trembled as he opened every letter from Wrocław. Unfortunately, his concerns were justified, for a year and a half later his mother passed away. Stefan was additionally worried about his sister Zofia, who was also seriously ill. The burden of running the household and caring for their mother and sister rested on Jerzy and Wanda, and Stefan felt overwhelmed by the situation. "I help them as much as I can, most of all by sending parcels," he wrote. He also sent parcels to his sister Maria in Vienna and to more distant relatives on his wife's side; further, he offered Michał Woniak Senior to send his children's old clothes for his son. Stefan remembered the family members who had helped him during his studies, and they received parcels, too. He mentioned in the letter that the high cost of living in Switzerland was offset by better earning opportunities. The letter also contained brief character sketches of Stefan's sons, who lived at a boarding school and only came home for the holidays. He hoped that they would both graduate from university and never lose a sense of their roots, which – as he himself stated – was not easy in a foreign country.

In his January letter, Stefan wrote at length about his professional prospects in the aftermath of the war. I will let him speak for himself, quoting this telling passage: "With the political change that occurred in the summer of 1945, when the government in Warsaw was universally recognized, the entire Legation underwent a significant transformation. As they say, you cannot make an omelet without breaking a few eggs, and so both the big fish – who had always engaged in politics – and the small fry who were never involved were axed". The metaphor was used

in reference to the new Polish government, which replaced the entire staff of the Legation in Bern. Stefan apparently considered himself an ordinary civil servant, which is further substantiated by the following statement: "As you well know, I have spent most of my life abroad, but I never dabbled in politics. I knew one party: Poland, and I served and wanted to serve Poland and her only". It seems, therefore, that while patriotism and the prosperity of his homeland were concerns close to his heart, they also inspired him to undertake a career in diplomacy. Besides, Ryniewicz was convinced that there was a huge difference between politicians and diplomats: "The former do politics, determine courses of action, etc., while the latter are engaged only in implementation". Thus, he considered himself a diplomat, not a politician.

Due to the aforementioned political changes that took place in Poland, Stefan was dismissed from his diplomatic duties in the summer of 1945. This was an unpleasant experience for him – also in economic terms. At the same time, he was loath to engage in any tactical maneuvers, which he explained with two apt metaphors: "I consider it disgraceful and dishonest to jump ship at the eleventh hour, and so I stayed with the others until the very end; in the summer of 1945, after eighteen years of diplomatic work, I found myself unemployed in a country which, after all, is foreign to me". Stefan confessed in his letter that he humbly accepted his fate, and took up other work "without offense" to provide his family "with a morsel of bread and a roof over their heads". But the loss of his job at the Legation was a deep-seated issue with him, perhaps even a festering wound, for he returned to the subject once more in his letter. I will quote this passage in its entirety, since it possibly explains also his previous engagement in the issuance of passports to Jews threatened by the Holocaust: "Pray do not think, my dear Michał, that as a result of these events I am resentful or bitter that things unfolded as they did. I have learned to wonder at nothing and take everything in stride; I am never guided by my personal interests, but always by the compass that is known as human conscience". It seems, therefore, that Stefan was guided by the Christian concept of conscience during his activities in Bern, which is further corroborated by a religious expression used in the following sentence, namely "thank God" – not necessarily employed there as a matter of linguistic convention. In the summer of 1945, Stefan preferred to find himself "outside the warring factions", as he put it, rather than to sacrifice his ideals.

His dislike of "politics" found its expression in his complete refusal to participate in the life of the Polish diaspora in Switzerland, which he justified as follows: "I keep as far away as I can from the émigré circles, for history shows that these have never been a healthy phenomenon, and, especially among the strongly individualistic Poles, tend to facilitate personal quarrels and disputes". Stefan probably had a lot of bad experiences with Polish émigrés. When he had to start a new career at the age of 42, he preferred to rely upon the friendships he had made during the fifteen

years he spent in Switzerland. Nevertheless, he hoped for the best: “I think I will manage to raise my boys well and support my family at the same time” (List Stefana Ryniewiczza z Berna do Michała Woniaka..., 1947).

The strong sense of family ties that Stefan had developed during his early socialization remained with him for his entire life. In 1947/48, he helped his sister Wanda, a teacher who then resided in Wrocław, to leave for London via Switzerland, to join her husband, a major with the Polish Air Force. The endeavor was successful (Abhörungsprotokoll..., 1948, p. 5).

Stefan decided to look for employment on the Swiss labor market, for he had the right skills – he was a graduate in economics and, more importantly, had learned a lot from his father’s business ventures.

Initially, Stefan remained in Bern, probably because his sons were still in school, and as a Polish citizen he applied for a work permit. He took up employment as a sales representative for Transglob AG, a logistics company based in Bern. His responsibilities included acquiring foreign clients and expanding the company’s presence on the international market (An die Sicherheits- und Kriminalpolizei der Stadt Bern..., 1948, p. 3). In May 1947, Stefan temporarily relocated to France, but returned to Bern towards the end of that year. He did not steer clear of mistakes in his new role as a businessman, for instance in December 1947, when two men deceived him into giving them a large sum of money for an alleged investment in Italy. It was probably due to these failures that he had to resettle to Argentina. In April 1949, the family began efforts to leave the country through the agency of the International Refugee Organization in Geneva, and in July they received approval (Kartoteka Zofii Ryniewicz, n.d.). Stefan left Europe via the port in Geneva, while Zofia and their sons boarded a passenger ship in Cannes. The entire family arrived in Buenos Aires on 24 October 1949 and registered there.<sup>2</sup> For Stefan, the move meant restarting his professional life practically from scratch. What is more, the entire family had to make new acquaintances and find new friends. This time Stefan overcame his dislike of the Polish diaspora and became engaged in activities aimed at helping the local Poles.

The move to Argentina increased the spatial distance between Stefan and his siblings and relatives; during his residence in Switzerland, the chief obstacle had been the Iron Curtain. Now they were separated by an ocean, and Stefan could maintain contact with his family only by means of the post, sending parcels, letters and cables (which he regularly did). He never abandoned his plans to visit Poland. He managed to travel to the country several times; in late February 1969, he came to Szczecin. In a letter he sent before the journey to his brother-in-law Michał Woniak, Stefan wrote among others that he was helping his sister

---

2 The Argentinean database of emigrants: <https://cemla.com/buscador>.

Zofia, who was seriously ill, but did not plan to visit her in Kraków due to a lack of time. He also did not meet with his relatives from Toruń (*List Stefana Ryniewicza z Buenos Aires do Michała Woniaka...*, 1969). Stefan wished to talk about other familial and professional concerns in person, and these were indeed discussed during the meeting in Szczecin. According to family memory, his visit also served to settle inheritance matters. He had made all the necessary appointments in advance with the help of his brother-in-law. Stefan spent a few days with his relatives in Szczecin, as is evidenced by numerous family photographs, for instance taken in front of local monuments.

There was no further contact between Stefan Ryniewicz and the Woniak family. Owing to the family's appreciation of memorabilia, a large collection of photographs showing Stefan Ryniewicz, his parents and siblings has been preserved in the Woniaks' house in Szczecin. Many of these pictures are more than a hundred years old. They document Stefan Ryniewicz's childhood, education, adolescence and daily life in Tarnopol and Lwów, as well as visits to the countryside, which the whole family immensely enjoyed. Interestingly, Stefan added photographs of his wife and children to many of the letters which he sent from Latvia, Switzerland and Argentina.

The objective of the present biographical sketch is to use private correspondence from family collections to provide a fuller picture of Stefan Ryniewicz – a diplomat, patriot, entrepreneur, and family man. It is worth noting that the letters contain only the information that he considered appropriate and important to convey. What we receive is a self-portrait that the author wanted to impress on the family members to whom he addressed his letters. Perhaps this text raises more questions than it answers. Nevertheless, it is worthwhile to include family mementos and memories in academic research, for they endow historical figures with a tone of uniqueness.

(transl. by Aleksandra Arumińska)

## Bibliography

### Archival sources:

#### Arolsen Archives

Kartoteka Zofii Ryniewicz [File of Zofia Ryniewicz] (n.d.). Arolsen Archives, file no. 3.2.1/81160827.

#### Pilecki Institute Archives (Archiwum Instytutu Pileckiego, IP)

Swiss Federal Archives, Ryniewicz, Stefan

– Abhörungsprotokoll, 18 March 1948 (1948). IP, Swiss Federal Archives, Ryniewicz, Stefan, file no. IP/Arch/21/1.2/4, p. 5.

– An die Sicherheits- und Kriminalpolizei der Stadt Bern, Bern, 30 March 1948 (1948). IP, Swiss Federal Archives, Ryniewicz, Stefan, file no. IP/Arch/21/1.2/4, p. 3.

Private archive of the Woniak family

List Stefana Ryniewicza z Berna do Michała Woniaka z 13 stycznia 1947 roku [Letter from Stefan Ryniewicz to Michał Woniak, Bern, 13 January 1947] (1947). Private archive of the Woniak family.

List Stefana Ryniewicza z Buenos Aires do Michała Woniaka z 6 lutego 1969 roku [Letter from Stefan Ryniewicz to Michał Woniak, Buenos Aires, 6 February 1969] (1969). Private archive of the Woniak family.

List Stefana Ryniewicza z Rygi do siostry Julii Woniak z 20 czerwca 1937 roku [Letter from Stefan Ryniewicz to his sister Julia Woniak, Riga, 20 June 1937] (1937). Private archive of the Woniak family.

Pocztówka Stefana Ryniewicza z Rotterdamu do siostry Julii Woniak z 22 lutego 1927 roku [Postcard from Stefan Ryniewicz to his sister Julia Woniak, Rotterdam, 22 February 1927] (1927). Private archive of the Woniak family.

#### Press articles:

Allgemeine Nachrichten (1927). *Amtsblatt der Stadt Wien*, 31 August.

Nierogaczna w gospodarstwie państwa i kraju (1920). *Gazeta Poranna*, 7 June, no. 5266, p. 3.

Objazd Konsularny wsi łotewskiej (1938). *Kurier Warszawski*, 23 July, evening edition, no. 200.

Pogoń – Tygodnik polityczny i ekonomiczno-społeczny (1912). 23 June, no. 25, p. 2.

#### Publications:

Drywa, D. (2020). *Poselstwo RP w Bernie przemilczana historia*. Warszawa–Oświęcim: Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Państwowe Muzeum Auschwitz-Birkenau w Oświęcimiu.

Kumoch, J. et al. (eds.) (2019). *Lista Ładosia. Spis osób, na których nazwiska w okresie II wojny światowej zostały wystawione paszporty latynoamerykańskie przez Poselstwo RP i organizacje żydowskie w Szwajcarii*. Warszawa: Instytut Pileckiego.

#### Websites:

Argentinean database of emigrants: <https://cemla.com/buscador>.



# **Reviews and review articles**



## Two Paths. Ukrainian Culture Under the Soviets by Olena Palko: *Making Ukraine Soviet. Literature and Cultural Politics Under Lenin and Stalin*

London 2021, Bloomsbury Academic

The history of Ukrainian culture during the Communist era of the 1920s and 30s has already been the subject of numerous scholarly works (see Brooks, 2000; Vushko, 2009). Usually, however, these were devoted to the experiment of *korenizatsiia* – the attempt to force the national cultures of the multi-ethnic state into Soviet culture. This marked yet another effort at involving the nations living in the USSR in the propaganda machine of the totalitarian state. *Korenizatsiia* as an experiment focused on transplanting elements of socialist culture to the national soil of individual countries has been presented in classical scholarly works that were structured according to the traditional model, which did not always ensure that such writings were attractive for readers (Hirsch, 2005; Liber, 1991, pp. 15–23; Slezkine, 1994, pp. 414–452). The move away from “Great Russian chauvinism” in the culture of the young Bolshevik state was intended to help win over non-Russian peoples to the Communist ideology, the very concept of revolution, and the gradually strengthening structures of the aspiring superpower. Planned as a measure serving to cement the state, it gained approval in 1923 and remained in effect for many years thereafter (Vivahainen, 2000, pp. 79 ff.; Martin, 2001).

The book under review is an extensive development of the doctoral thesis defended by Olena Palko – currently a lecturer at the University of Basel – at the University of East Anglia in Norwich. The work was printed by Bloomsbury Academic Publishing House, a recognized guarantor of publication quality. The book is excellently written, and, although the events and historical figures which it describes are set in a thicket of source footnotes, is an appealing read not only for scholars. And while not particularly long, with the body of the text comprising 192 pages, it nevertheless stands out from many other books. Olena Palko decided to go her own way and not use the paths already trodden by other historians. The book is, to some extent, a comparative analysis of the two most important creators of Ukrainian culture from the early Soviet period – during

its heyday, right until it was brutally stifled by the system, with Ukrainianness being forced into rigid forms dictated by Party censorship and reduced to the role of a folkloric addition to “the great Russian culture”, and in the 1930s reused as a tool of Soviet and Russian imperialism.

The monograph is based on an extensive and solid source base. The author is well versed in the sources, both those produced by the persons whom she describes (often very private in nature), and the documentation of the Communist Party and the internal Security Services of the USSR. While working on the book, she conducted archival preliminary research at the Kyiv City State Archive, the Separate State Archive of the Security Service of Ukraine, the Central State Archive of Social Organizations of Ukraine, the Central State Archive – Museum of Literature and Art of Ukraine, and the Central State Archive of Higher Authorities of Ukraine (Palko, 2021).

Olena Palko also familiarized herself with the press of the period, including the following important publications: “Shliakhy mystetstva” (“Paths of Art”), “Chervonyi shliakh” (“Red Pathway”), “Zhyttia i Revoliutsiia” (“Life and Revolution”), “Nova Ukraina” (“New Ukraine”), “Kultura i pobut” (“Culture and Everyday Life”), and “Zhovten” (“October”). Her book is given additional value by the supplementation of sources with those published in print and concerned with both the general course of the Soviet culture of the time, and korenizatsiia and strictly Ukrainian themes (Yevsieiev, 1959; Clark, Dobrenko, 2007; Acton, Stableford, 2005).

Finally, mention should be made of the in-depth analysis to which the author has subjected the works of the book’s main protagonists: Mykola Khvylovy and Pavlo Tychyna, as well as those of the creators and state activists of the Ukrainian Soviet Socialist Republic (Ukrainian SSR), whose fate she has presented in the monograph somewhat sparingly, such as Andrii Khvyliia (incidentally, a great opponent of national cultures in any form), Volodymyr Koriak, and Alexander Shumsky (Matiash, 2024, pp. 61–88). The experiment of korenizatsiia in the Ukrainian SSR resulted in the creation of a dual cultural and political identification: Soviet and Ukrainian. It is no coincidence that the author lists them in this order. Two types of culture: the “central Soviet” and the “Soviet-Ukrainian”, taking this to mean a current of national culture equal to that of Moscow. Utilizing the career paths of these two artists, the author has described an extremely important aspect of Soviet domestic politics at a time when the Communist empire was slowly assuming its most totalitarian shape.

The book is complemented by a bibliography which contains an almost complete list of studies of the subject, starting with the earliest, written in the era of Communism and the Cold War (Boersner, 1981; Borland, 1969; Tsaplienko, 1960), and ending with the most recent writings, only a little older than the work under review (among others Blitstein, 2006A, pp. 273–293; Blitstein, 2006B, pp. 197–219; Borisonok, 2006; Borisenko, 2001; Danylenko, Kasianov, 1991; Kappeler, 2001;

Luckyj, 1990). What is surprising, however, is the absence of Agnieszka Korniejenko's successful book (Korniejenko, 2010), and the lack of significant references to descriptive monographs. The author's broader application of the comparative method to the cultures of the other nationalities of the Soviet Union during the period of *korenizatsiia* could lead to further important conclusions, and also provide answers – at least partial – to questions about the significance of the Ukrainian culture of the late 1920s and early 30s for the culture of the Soviet state as such, and its role in the process of building national identity among the numerous constituent nations of the USSR (for example, Wixman, 1980; Edgar, 2006; Lee, 2004, pp. 101–116).<sup>1</sup>

From the very first pages of the book, the reader learns about the history of Ukrainian literature in the 1920s and 30s, and about its most important authors and the various attitudes which they took towards the world that was coming into being before their eyes, built according to the Soviet model. As mentioned earlier, the main axis of the author's narrative was centered around the life and activities of the poet Pavlo Tychyna and the novelist Mykola Khvylovy. Two people, two authors, and, at the same time, two stances towards the Communist system which not only dictated the conditions of political and material existence of the citizens of the empire, but also shaped their souls through cultural processing. The mosaic of attitudes taken by creators of Ukrainian culture of the period to the Communist system serves as the backdrop. We can see – and this is particularly interesting – the extent to which reality failed to meet the expectations of at least some of them.

What is puzzling, or even striking, is the degree to which creators of culture became entrapped by Communism and came to function as an important element of the criminal system. Palko skillfully presents the daily survival strategies of her protagonists, as well as the moral complicity of their participation in the gigantic social engineering project – the creation of a “new world”. She does not shy away from portraying them in a negative light or passing negative judgments. However, we can see that she treats them – or at least the group favoring the policy of *korenizatsiia*, which was abandoned by the Communist Party in the 1930s – as cogs in a grand politico-cultural experiment aimed at making Ukrainian culture one of the most important elements of the culture of the entire vast totalitarian state. This style of narration has been used right until the description of Mykola Khvylovy's dramatic end. Faced with a growing sense of powerlessness due to the actions of the totalitarian state, he chose suicide in order to manifest his opposition to the Sovietization

---

<sup>1</sup> And also newer works that are awaiting publication in print, but are available to researchers: Zastawny (2018).

of Ukrainian culture, the arrests of his acquaintances (who were, incidentally, Communist Party loyalists), and, perhaps most importantly, under the strong influence of what he had witnessed in the provinces, namely, the tragedy of the Great Famine genocide (Palko, 2021, pp. 175–179).

On the other side of the barricade – in the very same year, 1933 – his creative and at once ideological adversary, Pavlo Tychyna, published the text *Partiia vede* (“The Party Leads”), in which – on the anniversary of the outbreak of the October Revolution – he aligned himself with Soviet culture. Khvylovy was unable to join the other representatives of the “Executed Renaissance”, a prominent generation of Ukrainian artists and writers who were murdered during Stalin’s purges in the second half of the 1930s (Palko, 2021, pp. 179–184; Lavrinenko, 1959). He also did not live to see the moment when Tychyna, along with some of the surviving Ukrainian literati living in the Soviet Union, became one of Stalin’s nexteulogists – obviously despite the fact that in the second half of the 1930s, the Communist Party abolished autonomous regions, drastically curtailed the cultural autonomies of national minorities in the Soviet Union, and eventually embarked on a series of thorough purges that ended with the arrest, torture, criminal processing and, ultimately, execution of hundreds of thousands of people, including numerous creators of culture and prominent Party activists.<sup>2</sup>

It is interesting to note just how characteristically the system treated the two creators. A good example here is their legacy: in the Central State Archive – Museum of Literature and Art of Ukraine, Khvylovy’s dossier contains only 21 pages, while the fonds devoted to Tychyna comprises no less than 148,000 documents. With time, Khvylovy and his writings were almost pushed into obscurity by the system, whose censors tried to limit his role in literature to a supposedly nationalist theme, when he fell out of favor with party decision-makers (Palko, 2021, p. 187 ff.).

In this context, it seems highly symbolic how history repeated itself in 1945–1948, when a campaign against so-called Ukrainian bourgeois nationalism was unleashed in the USSR. As we may easily guess, the idea was to strike at the creators of Ukrainian culture: literature, art, music, as well as scientists and museologists, who did not conform to the Soviet and Great Russian vision of the post-war, victorious Soviet Union. The campaign, which was brutal and culminated in numerous arrests and the removal of many people from their jobs, was initiated by a signal from the Party, given by Joseph Stalin himself in an article published in “Pravda” on 25 May 1945, barely two weeks after the end

---

<sup>2</sup> Ian Law considered the move away from the policy of *korenizatsiia* to discrimination in favor of “Great Russian” culture as a manifestation of Soviet racism (Law, 2012).

of the war in Europe. At the time, the Soviet leader acknowledged that the Russian people were the “leading” nation in the state (Velychenko, 1993, p. 56; Danylenko, 2005, pp. 496–515).

In 1945, no decision had yet been made to intensify repressions, but the situation changed the following summer, after the first post-war plenum of the All-Union Communist Party (Bolsheviks), when members of the Party’s Central Committee sharply criticized the thaw in culture, admittedly symbolic, brought about by the Communist Party (Bolsheviks) of Ukraine during the war, deeming it to serve “a resurgence of nationalist sentiment”. Of course, in order not to expose himself to further criticism, Nikita Khrushchev decided to step up the oppression of the “rebellious and defiant” (Kaganovich, 1995, p. 494). In the book, Palko does not explicitly refer to this legacy of the policy of departure from *korenizatsiia* following the 1930s, which must be viewed as a shame. Indeed, it can be noted that these events would connect the period of persecution described by the author with the short and impermanent post-war thaw of the late Stalinist period.<sup>3</sup>

The conceptual “distance duel” in which Khvylovy and Tychyna engaged over the years was much more than a dispute between two intellectuals. To some extent, it was a war of worlds: each of the authors opted for a different solution to national and social issues at a time when an approach focusing on brutal Sovietization and the simultaneous Russification of culture was slowly beginning to take hold in the Soviet Union. One of these worlds had to die and disappear after clashing with the other, incomparably more ruthless and totalitarian. Palko informs her readers about this, too. Importantly, the personal threads – dedicated to two, after all, prominent creators of Ukrainian literature (regardless of their involvement: temporary in the case of Khvylovy and lifelong in the case of Tychyna) – have been skillfully interwoven in the book with a strictly historical narrative concerning the fate of Ukrainian culture at the turn of the 1940s. The author wrote these parts of her monograph relying mainly on the existing topical literature: disputes within the Communist Party over the meaning, scope and future of the “experiment of *korenizatsiia*”, from its initiation in the formative years of the Soviet Union until its abandonment and transition to the domination of Russian culture and open persecution of those deemed insufficiently loyal to the changing internal policies of the Communist Party, which controlled every element of social and economic life in the vast country (Palko, 2021, pp. 117–184).

---

3 For more on the campaign targeting “bourgeois nationalists”, readers are referred to a book written by the author of the present review (Markowski, 2018).

Despite this shortcoming, the author's objectivity remains the book's key feature. Palko avoids simple assessments, does not remain uncritical of the characters she describes, weighs her words, and refrains from facile judgments. She points out the differing perspectives of events, and shows the motives that influenced the actions of Mykola Khvylovy and Pavlo Tychyna. This is particularly valuable in a situation where the two protagonists of the book viewed Communism differently, but as an inherent element of literature, and tried to "live with it" – if one can use such a phrase as an element of everyday life – to the extent that they felt was proper. Thanks to this approach of the researcher, which is consistently applied right until the end of the book, we have a fully objective monograph.

Thus, the publication under review appears as an interesting work, written in colorful language, on the history of Ukrainian culture during the period of consolidation of Communist power over Ukraine. Furthermore, and this element is of no lesser importance for ensuring the attractiveness of the work, the author shows the attitude of representatives of the intelligentsia towards Communism as a phenomenon and a conceptual proposal for a novel and altogether different organization of the world. The monograph is valuable for both professional historians and those who are simply curious about history and intend to reach for a more ambitious read.

By way of conclusion, I would like to emphasize that Olena Palko's publication deserves a high rating. The remarks and observations made in the present text should not detract in the slightest from the immense cognitive significance of the book, nor from its popularizing value, as the author has conveyed her knowledge to the reader using very accessible language. I will, in fact, allow myself to put forward the suggestion that this is one of best studies to be published in the past decade on the history of Ukraine in the early Communist period. Thanks to this monograph, information about this specific generation of Ukrainian artists, the so-called Executed Renaissance, will reach not only a narrow circle of experts on the subject, but also all English-speaking academics and persons interested in the history of Soviet Ukraine. Finally, I would like to express the hope that the author will continue her research into the policy of *korenizatsiia* not only in relation to Ukrainian culture (which, obviously, is not a reproach), but also more broadly – with respect to other national cultures of the numerous ethnic minorities of the Soviet Union in the 1920s and 1930s.

Damian Markowski

ORCID ID: 0000-0001-9391-8520

Pilecki Institute

(transl. by Maciej Zakrzewski)

## Bibliography

- Acton, E., Stableford, T. (eds.) (2005). *The Soviet Union. A Documentary History*, vol. 1: 1917–1940. Exeter: The University of Exeter Press.
- Blitstein, P. (2006a). Cultural Diversity and the Interwar Conuncture: Soviet Nationality Policy in Its Comparative Context, *Slavic Review*, vol. 65, no. 2.
- Blitstein, P. (2006a). Nation and Empire in Soviet History, 1917–1953, *Ab Imperio*, no. 1.
- Boersner, D. (1981). *The Bolsheviks and the National and Colonial Question (1917–1928)*. Westport: CT: Hyperion Press.
- Borisyonok, Ye. (2006). *Fenomen sovetskoy ukrainizatsii. 1920–1930-e gody*. Moskva: Yevropa.
- Borysenko, M. (2001). *Unifikatsiia literaturnoho zhyttia Ukrainy v 1920–1932 rokakh*. Kyiv: Uniserv.
- Borland, H. (1969). *Soviet Literary Theory and Practice during the First Five-Year Plan, 1928–32*. New York: Greenwood Press.
- Brooks, J. (2000). *Thank You, Comrade Stalin! Soviet Public Culture from Revolution to Cold War*, Princeton, N.J., Princeton University Press.
- Clark, K., Dobrenko, Y. (eds.) (2007). *Soviet Culture and Power: A History in Documents 1917–1953*. New Haven: Yale University Press.
- Danylenko, V. (2005). *Ukrainska intelihentsiia yak obiekt represyvnoi stalinskoho rezhymu v povienni period (1946–1953 rr.)*. In: *Henotsyd ukrainskoho narodu: istorychna pamiat ta politykopravova otsinka: Mizhnarodna naukovo-teoretychna konferentsiia*, Kyiv, 25 lystopada 2000 r.: *Materialy*. Kyiv–Niu-York: Memorial.
- Danylenko, V., Kasianov, H. (1991). *Stalinizm i ukrainska intelihentsiia (20–30-i roky)*. Kyiv: Naukova Dumka.
- Edgar, A. (2006). *Tribal Nation: The Making of Soviet Turkmenistan*. Princeton N.J.: Princeton University Press.
- Hirsch, F. (2005). *Empire of Nations: Ethnographic Knowledge and the Making of the Soviet Union*. New York–Ithaca: Cornell University Press.
- Kaganovich, L. (1995). *Pamyatnyye zapiski Rabocheho, Kommunisto-Bolshevika, Profsoyuznogo, Partynogo i Sovetsko-Gosudarstvennogo Rabotnika*. Moskva: Vagrius.
- Kappeler, A. (2001). *The Russian Empire: A Multiethnic History*. Harlow: Pearson Education Limited.
- Korniejenko, A. (2010). *Rozstrzelane odrodzenie. Kraków–Przemysł: Towarzystwo Przyjaciół Nauk*.
- Lavrinenko, Yu. (1959). *Rozstriliane vidrodzhennia: antolohiia 1917–1933: poeziia – proza – drama – esei*. Paris: Instytut Literacki w Paryżu.
- Law, I. (2012). *Red Racisms: Racism in Communist and Post-Communist Contexts*. London: Springer.
- Lee, C. (2004). Languages and Ethnic Politics in Central Asia: The Case of Kazakhstan. *Journal of International and Area Studies*, vol. 11, no. 1.
- Liber, G. (1991). Korenizatsiia: Restructuring Soviet Nationality Policy in the 1920s. *Ethnic and Racial Studies*, no. 14 (1).
- Luckyj, G. (1990). *Literary Politics in the Soviet Ukraine, 1917–1934*. Durham–London: Duke University Press.
- Markowski, D. K. (2018). *Anatomia strachu. Sowietyzacja obwodu lwowskiego 1944–1953. Studium zmian polityczno-gospodarczych*. Warszawa: Instytut Pamięci Narodowej – Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu.
- Martin, T. D. (2001). *The Affirmative Action Empire: Nations and Nationalism in the Soviet Union, 1923–1939*. New York–Ithaca: Cornell University Press.
- Matiasz, I. (2024). *Sowiecka kultura wobec rozprzestrzeniania kultury ukraińskiej w świecie w latach dwudziestych XX wieku jako narzędzie wojny przeciwko tożsamości ukraińskiej. Studia z Dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej*, vol. 59, no. 1.
- Palko, O. (2021). *Making Ukraine Soviet. Literature and Cultural Politics under Lenin and Stalin*. London–New York–Oxford–New Delhi–Sydney: Bloomsbury Academic.
- Slezkine, Y. (1994). The USSR as a Communal Apartment, Or How a Socialist State Promoted Ethnic Particularism. *Slavic Review*, no. 53 (2).
- Torun, N. (2021). Soviet Nationality Policy: Impact on Ethnic Conflict in Abkhazia and South Ossetia. *Karadeniz Araştırmaları*, no. 18 (70).
- Tsaplienko, V. (1960). *Propashchi syly: ukrainske pysmenstvo pid komunistychnym rezhymom*. Winnipeg: UVAN.
- Velychenko, S. (1993). *Shaping Identity in Eastern Europe and Russia. Soviet-Russian and Polish Accounts of Ukrainian History, 1914–1991*. New York: Palgrave Macmillan.

- Vivahainen, T. (2000), *Nationalism and Internationalism. How did the Bolsheviks Cope with National Sentiments?* In: *The Fall of an Empire, the Birth of a Nation*, Ch. J. Chulos, T. Piirainen (eds.). Helsinki: Ashgate Publishing.
- Vushko, I. (2009). *Korenizatsiia and its Discontents: Ukraine and the Soviet Nationality Policies during the 1920s. A Review Essay* (written as part of the Max Weber Programme). Florence: European University Institute. Retrieved from: [https://cadmus.eui.eu/bitstream/handle/1814/11481/MWP\\_2009\\_12.pdf?sequence=1&isAllowed=y](https://cadmus.eui.eu/bitstream/handle/1814/11481/MWP_2009_12.pdf?sequence=1&isAllowed=y) [accessed: 12.09.2025].
- Wixman, R. (1980). *Language Aspects of Ethnic Patterns and Processes in the North Caucasus*. Chicago: The Department of Geography of The University of Chicago.
- Yevsiev, O. (ed.) (1959). *Kulturne budivnytstvo v Ukrainsskii RSR: vazhlyvishi rishennia Komunistychnoi partii i Radiaskoho uriadu 1917-1959 rr.*: zbirnyk dokumentiv, vol. 1. Kyiv: Derzhavne vydavnytstvo politychnoi literatury URSR.
- Zastawny, K. (2018, the year the thesis was defended). „Polacy w sowieckiej polityce narodowościowej na terenach Ukrainskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej – od korenizacji do «Operacji Polskiej» NKWD” (an MA thesis written under the supervision of Henryk Głębocki at the Faculty of History of the Jagiellonian University, held at the IH UJ repository).

# Noble Intentions, Imperfect Execution. Comments on the Publication *A Captain's Portrait: Witold Pilecki – Martyr for Truth* by Adam J. Koch

**Bayswater 2018**

Presenting works of popular scholarship – written in English but from a Polish perspective and intended for foreign audiences – about outstanding figures from Polish history is undoubtedly an excellent means of disseminating knowledge about the complex and often tragic fate of Poles. With some simplification, such works may be classified within the sphere of public diplomacy (Snow & Taylor, 2009), thus avoiding the more specific yet also more controversial term “historical policy” (Ponczek, 2013, pp. 7–22).

It is within this necessary and valuable current that we may situate the book by Adam J. Koch, a Polish-born economist who settled in Australia in the late 1980s. The publication is devoted to the famous Captain Witold Pilecki, one of the most fascinating and, at the same time, perhaps the most tragic heroes of twentieth-century Poland (Cyra, 2014; Konik, 2013; Pawłowicz, 2008; Wysocki, 2012). The starting point, therefore, must be regarded as highly promising. Nevertheless, I must note that Adam J. Koch’s undertaking is not free from certain shortcomings.

I do not consider it a flaw that the author is not, by training, a historian, political scientist, or journalist. Nor should the existence of earlier English-language works of popular scholarship devoted to Captain Pilecki (not to mention numerous online materials) have any significant bearing on the assessment of this publication. In fact, English translations of the reports by the “volunteer to Auschwitz” appeared in 2012 (Pilecki, 2012) and 2017, of which the latter is currently available free of charge in electronic form (Pilecki, 2017). In 2023, a bilingual album entitled *Rotmistrz Witold Pilecki 1901–1948/Rotmaster Witold Pilecki 1901–1948* was published (Pawłowicz, 2023), while Pilecki was already present in the English-language publishing market in the mid-1970s (Garliński, 1975). In the case of such works, one should not speak of competition; the more there are, the better. Originality is therefore not the primary criterion of evaluation.

In this instance, greater doubts arise concerning the book’s structure and conceptual design, both of which are closely interconnected.

The reader gains the impression that the underlying difficulties stem from the author's uncertainty as to whether he was writing a popular or an academic work. As far as language is concerned, the matter is clear: the book reads well and can be placed within the Anglo-Saxon school of historical narrative. The inclusion of a limited number of endnotes is likewise a common feature of lighter, semi-popular studies. Yet Koch, while clearly leaning toward popularization, does not refrain from running a parallel narrative in some extended notes, multiplying factual details, and, moreover, inserting in the middle of the book a full-text edition of Pilecki's report from 1943.

Given the availability online of an almost identical edition published one year earlier, the inclusion of that edition could easily have been omitted. A less than ideal but still preferable solution would have been to place it in an appendix. As it stands, it occupies roughly ninety pages embedded in the middle of the main text – complete with footnotes and an editorial note – disrupting the chronologically arranged narrative between the account of Pilecki's escape from Auschwitz and the summary of his activities with the Home Army's "Kedyw" unit. This arrangement is opaque and counterintuitive, conflating two distinct registers: a popular-historical narrative and a scholarly document edition. Furthermore, the edition of the report is not properly delineated as one of the chapters (or rather sections, since the word "chapter" does not appear in the titles) of the second part.

At this point, attention should also be drawn to the imperfect organization of the book's content. The work consists of two parts (each divided into unnumbered sections and subsections). The first provides an extensive historical introduction, while the second contains the entire biography of the protagonist, further interrupted by the inserted source material. It would have been advisable to subdivide this crucial section into smaller, more clearly defined units.

Serious doubts arise concerning the concept of the extensive, more than sixty-page historical introduction. I understand the author's intention to present readers with the basic facts of Polish history, and in particular to reflect on the traditions that shaped Pilecki's character (see pp. 30–38). This is an excellent and well-justified idea. However, I find it entirely unnecessary to recount the history of the Polish state and nation *ab ovo* from the baptism of Poland, through wars with the Teutonic Order, to discussions of the *liberum veto* and breaking the Ottoman siege of Vienna. A few sentences on these matters would suffice, perhaps with a somewhat (but only somewhat) more detailed treatment of the events of the long nineteenth century – but certainly not a condensed "history of Poland in a nutshell" extending over several dozen pages. A reader interested in the book's central figure is unlikely to wish to ponder the motivations of Mieszko I or to need to learn the name of the papal legate Pietro Vidoni, in whose presence King John II Casimir made the Lwów Oath in 1656.

Condensing this section and omitting the full source edition would also help to lighten the volume, which currently runs to over four hundred pages, a considerable length for a work intended to be popular in character.

Reducing its bulk would in turn decrease the excessive level of detail not only in the historical overview but also in the description of the period in which the protagonist lived. The density of factual narration is something of a drawback in a work aimed at a general audience. At times, the author shows an excessive tendency to cite numerous peripheral or tangential details surrounding Pilecki, some of which are more relevant than others. Neither does the author refrain from multiplying names of persons, places, and organizations (often accompanied by code-names or pseudonyms). Such accumulations may at times tire or confuse readers unfamiliar with Polish history. A slightly more rigorous selection of material would have benefited the work.

Among the minor yet somewhat bothersome flaws, two deserve mention. First, the absence of a list of abbreviations hinders smooth reading (a list of illustrations would also have been useful). This omission is all the more noticeable since the bibliography includes abbreviations of archival collections, none of which are expanded anywhere in the volume. As a result, the perplexed reader will not know what the mysterious “CAW”, “AUOP”, “APMA-B,” or “APMO” stand for. Second, the bibliography lacks the fundamental division into sources and secondary works, which is an editorial oversight. Moreover, the sentence appended at the end of the bibliography, in which the author states that the Institute of National Remembrance provided him with various unpublished archival materials concerning Witold Pilecki, remains unclear. This reveals little: what kind of materials were these, and how were they used in the text?

Despite the shortcomings mentioned above, Adam J. Koch’s book has undeniable merits. Chief among them is the narrative style already noted. Although the author sometimes overwhelms the reader with detail, he is generally aware that he is writing for a non-Polish audience unfamiliar with the intricacies of Polish realities. He therefore explains terms, clarifies circumstances, and strives to make himself understood. Importantly, he is at times able to draw the reader in, to engage them in the world he describes, and above all, in the fate of his protagonist.

Although Koch clearly wishes to highlight the exceptional nature of Captain Pilecki, it must be stressed that he does not lapse into excessive exaltation or hagiographic overtones (save for a few minor exceptions). He seeks to portray Pilecki as an extraordinary yet flesh-and-blood man, subject to doubts, dilemmas, and joys. In a scholarly biography, one might expect a more nuanced and less unequivocal portrait, but within the conventions of a popular work such one-sidedness is not particularly jarring. For the same reason, the fact that the book is not ground-breaking

and does not introduce entirely new elements to our understanding of the Captain should not be judged too harshly.

Taking all this into account, and returning to the broader context outlined at the beginning, within which Koch's work should be situated, one can only express (moderate) satisfaction that this book has been published. The author's engagement and enthusiasm deserve recognition. It can only be hoped that the work will attract sufficient interest to warrant a second edition, in which the enumerated shortcomings might be addressed.

Patryk Pleskot

ORCID ID: 0000-0001-5627-8325

Institute of National Remembrance

University of Rzeszów

(transl. by Ian Stephenson)

## Bibliography

- Cyra, A. (2014). *Rotmistrz Pilecki. Ohotnik do Auschwitz*. Warszawa: Wydawnictwo RM.
- Garliński, J. (1975). *Fighting Auschwitz. The Resistance Movement in the Concentration Camp*. London: Julian Friedmann Publishers.
- Konik, R. (2013). *Znamię na potylicy. Opowieść o rotmistrzu Pileckim*. Poznań: Zysk i S-ka.
- Pawłowicz, J. (2008). *Rotmistrz Witold Pilecki, 1901-1948*. Warszawa: Instytut Pamięci Narodowej – Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu.
- Pawłowicz, J. (2023). *Rotmistrz Witold Pilecki 1901-1948/Rotmaster Witold Pilecki 1901-1948*. Warszawa: Instytut Pamięci Narodowej – Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu.
- Pilecki, W. (2012). *The Auschwitz Volunteer: Beyond Bravery. Captain Witold Pilecki* (transl. by J. Garliński). Los Angeles: Aquila Polonica.
- Pilecki, W. (2017). *Report W KL Auschwitz 1940-1943* (transl. by E. Hussain). Warszawa–Sandomierz: Wydawnictwo Diecezjalne i Drukarnia w Sandomierzu.
- Ponczek, E. (2013). Polityka wobec pamięci versus polityka historyczna: aspekty semantyczny, aksjologiczny i merytoryczny w narracji polskiej. *Przegląd Politologiczny*, no. 2, pp. 7-22.
- Snow, N., Taylor, P. M. (eds.) (2009). *Routledge Handbook of Public Diplomacy*. London: Routledge.
- Wysocki, W. J. (2012). *Rotmistrz Pilecki 1901-1948*. Warszawa: Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej; Oficyna Wydawnicza "Rytm".



# **Reports and information about conferences**



# Conference Summary: The Future of Central and East European Studies in the Light of Russia's War of Aggression Against Ukraine

Russia's present war of aggression against Ukraine has drawn the world's attention once more to Central and Eastern Europe, and to the complex political realities and histories of the peoples that live there. For scholars of the region this would seem an occasion to raise important questions about how it has been understood and characterized within scholarly discourses worldwide, as well as within the shifting tectonics of European and global geopolitics. In October 2024 the Pilecki Institute held a three-day international conference in partnership with the Davis Center at Harvard University, the Centre for East European Studies at the University of Warsaw, the Centre for Historical Research of the Polish Academy of Sciences in Berlin, the Institute of Political Studies of the Polish Academy of Sciences, the Tadeusz Manteuffel Institute of the Polish Academy of Sciences, the Institute of European Studies at the Jagiellonian University, and the Lithuanian Institute of History. The aim of the conference "The Future of Central and East European Studies in the Light of Russia's War of Aggression Against Ukraine" was to provide a forum for debate over the past, present and potential future of research and scholarship of this region. A central goal was to promote an understanding of the region worldwide that moves away from the Russian-centric view which has long affected scholarly approaches.

The conference brought together prominent specialists from across the region, Europe, and North America. Topics discussed ranged from geopolitics and economics, international law and war crimes, historiography, memory studies, to cultural studies and others. Punctuating the three days of panel sessions were keynote addresses given by Igor Lukes of Boston University, Marek Cichoński of the Collegium Civitas in Warsaw, Mark Kramer of the Davis Center at Harvard University, Undersecretary of State at the Polish Ministry of Science and Higher Education and professor at the University of Warsaw Andrzej Szeptycki, and Tetiana Portnova of the University of Potsdam. While important panels and keynote addresses were focused directly on scholarly and historiographical concerns, it was clear from the outset that it is not possible to separate these

issues from wider political, legal, and economic dynamics of a more global nature. In his keynote address, Mark Kramer discussed the availability of archival sources concerning Eastern and Central Europe, Russia in particular, highlighting the fundamental role such access plays in academic research. While noting the counter-intuitive fact that Russian archives had become more, not less, open as Putin's regime became more autocratic, he underlined that the present war has shut the door firmly on archival research in Russia for the foreseeable future. To talk about Central and East European Studies even as a purely academic field thus necessarily implicates wider political issues, and academic interests are frequently influenced, and at times distorted, by political interests. As Tetiana Portnova pointed out in her keynote address, the political crisis brought about by the war has resulted in increased visibility and support for Ukrainian academics in Western universities, but whether such interest lasts beyond the political situation itself remains to be seen. Raising the profile of Central and Eastern Europe as an autonomous region within global academic institutions – a vitally important goal for all those attending the conference – is clearly linked to realizing and understanding its strategic importance within a European and global context.

Speaking of Central and Eastern Europe, or East-Central Europe, or simply Central Europe as a single region in itself raises important questions, and the names themselves can be misleading. In his address, Marek Cichocki referred to Central Europe as a “moveable region,” one that has shifted over time giving rise to divergent geopolitical perspectives. Caught between the Oder and the Don, it is tempting to see Central Europe as a ‘Bloodlands,’ following Timothy Snyder's concept – territories caught between and overrun by the territorial ambitions of powerful neighbors. But there is also a danger in allowing the region to be understood solely in terms of domination by great powers, and labels such as ‘Eastern Europe’ can, as Andrzej Szeptycki noted, be simply a way of mentally attaching former Warsaw-bloc states to the Russian and Soviet East (hence his own preference for ‘Central Europe’). Similarly, to see the current situation as a ‘New Cold War’ between an authoritarian East and a liberal-democratic West risks, as Cichocki argued, treating Central Europe as no more than an area of great systemic divisions and conflicts over which the nations therein may have little or no influence and may even be sacrificed in the name of international stability.

Any study of Central and Eastern Europe must view it as a region of independent and autonomous states with their own distinct histories and cultures. Yet these cannot be discussed without also accounting for the role of imperialism in the region. This was the topic of a discussion panel led by Andrzej Nowak and featuring Marek Kornat, both of the Institute of History at the Polish Academy of Science, Darius Staliūnas of the Lithuanian Institute of History, and Jan Holzer of Masaryk University in Brno. What is troubling in Western historiography, as

noted by all three panelists, has been the tendency to understate or indeed exclude the concept of imperialism in analyses of the Soviet Union's development and its relation to Central Europe, instead focusing on authoritarianism as a purely internal problem. The persistent willingness of Western observers, academics and policy-makers to ignore the role of imperialist expansionism in Soviet history reflects Russo-centric biases within Western scholarship, a problem highlighted throughout the conference. One panel, organized by Bartłomiej Krzysztań of the Institute of Political Studies of PAN, was devoted to questions of such examples of epistemic violence in the former imperial Russian and Soviet space, with attention given to the struggles by twentieth-century Polish émigré Sovietologists to stress the role of imperialism connecting Tsarist Russia with the Soviet Union. One result from the collapse of the Soviet Union and especially following Russia's aggression against Ukraine from 2014 on, is that – as Korнат, Staliūnas, and Holzer all noted – imperialism is finally being reintroduced into discussions of authoritarian and non-democratic regimes, especially in terms of Russia with its Soviet and imperialist past.

Post-colonial studies in connection with imperialism is an approach that might be applied to the post-imperial spaces of the former Soviet Union, including Ukraine. Portnova in her address noted that post-colonialism is perhaps the most accessible metaphor for a Western audience to understand the situation of Ukraine and to combat the near-invisibility of the Ukrainian subject in Cultural and Slavic Studies. A post-colonial perspective can, as she argued, help to de-emphasize the nation state as the primary mode for understanding the region (where Central European nations disappear next to their more powerful neighbors) and emphasize instead transnational, regional and global developments. Kramer too stressed that the notion of decolonization can be useful as a way of understanding the Soviet Union as a whole, studying the particular histories, cultures, and societies of Ukraine and other former Soviet republics and satellites without ignoring Moscow's enormous impact on these. The post-colonial perspective can also give Eastern Europe a way to appeal to the Global South for understanding and support, as Marek Jan Wasiński pointed out. He warned, however, that a post-colonial identity for Ukraine might ultimately appear hypocritical to those in the Global South, as in the end it is Ukraine's goal to join the 'Western Empire' of the EU and NATO.

The lack of support in the Global South for establishing an international tribunal in response to Russia's aggression against Ukraine exemplifies the broader challenges facing the prosecution of international crimes within the complex historical context of Central-Eastern Europe. "History & Law – A Rocky Relationship" was the topic of the discussion panel led by Patrycja Grzebyk in which Wasiński took part along with Anton Weiss-Wendt, Agnieszka Bieńczyk-Missala, and Aldo Zammit Borda. The Soviet Union's history of evading responsibility for war crimes during the Second World War and in the process of Sovietization of Eastern Europe has left

a legacy of systemic patterns of atrocities against civilians that has been continued by Russia since and continues now in its war against Ukraine, as Bieńczyk-Missala discussed. The Soviet Union's leading position after the war, for example during the Nuremberg Trials and – as Weiss-Wendt discussed – in the drafting of the Genocide Convention, allowed it to influence the pursuit of international legal principles following its own goals, and has certainly added to Russia's continuing sense of impunity, as well as its standing in the Global South. Putin has certainly been adept at warping Soviet history to present a blameless, even victimized image. But then one of the important roles of international tribunals, as Zammit Borda discussed, is surely to correct such historical narratives through the painstaking process of fact-finding and verification necessitated by unbiased legal procedure. In this way perhaps legal narratives can be a corrective to the mistakes and manipulations of historical and political discourse.

Historical and political narratives are, as many presentations in this conference have shown, deeply intertwined, and this has presented many challenges to promoting a more accurate and unbiased understanding of this region. Even as fundamental a source of historical knowledge as school curricula can be subject to this dynamic, as was discussed at length in a panel on Western European perspectives on the history of Ukraine in school history textbooks organized by Igor Kąkolewski of the Centre for Historical Research of the Polish Academy of Sciences in Berlin. Many other panels touched similarly on historical narratives as well as memory studies, another vital subject in the shaping of national and transnational discourses. Yet while much rests on historical understanding to shape political policy, it is important to recognize the impact of ongoing change. There is of course a great deal of discussion of new media technologies and their impact on politics and on the war, a subject that was touched on in many presentations, as well as many new and troubling methods and associated crimes in the conduct of the current conflict. But as Igor Lukes stressed in his opening keynote address, there are positive aspects to the geopolitical changes taking place in the 21st century. Attitudes in the West are in fact changing, he pointed out, shifting from a paradigm of territorial sovereignty to informational sovereignty, and in some ways it is Putin and Russia that remain mired in outdated and false historical and political narratives while Central and Eastern Europe may have a chance to escape their pasts as dominated and colonized territories. For Central and East European Studies it is to be hoped that a transnational perspective, replacing the struggles of nations against great powers and empires, will bring a more nuanced and unbiased picture of the region and its history to scholarship and to political policy worldwide in the future.

John Cornell

ORCID ID: 0000-0003-2367-1950

The Pilecki Institute

